



BIBLIOTHECA  
UNIV. CAMBRIGIÆ  
COVENTRIÆ

nat. komp.

42624

I May 51. Dr.

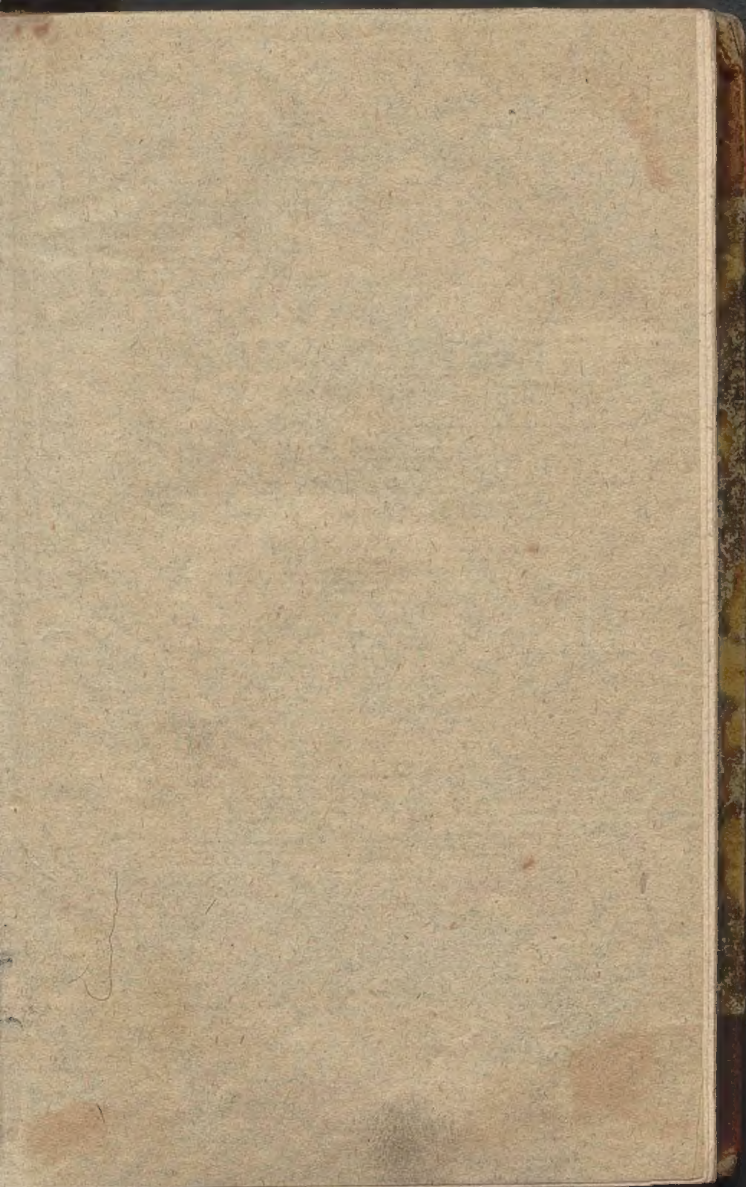
P



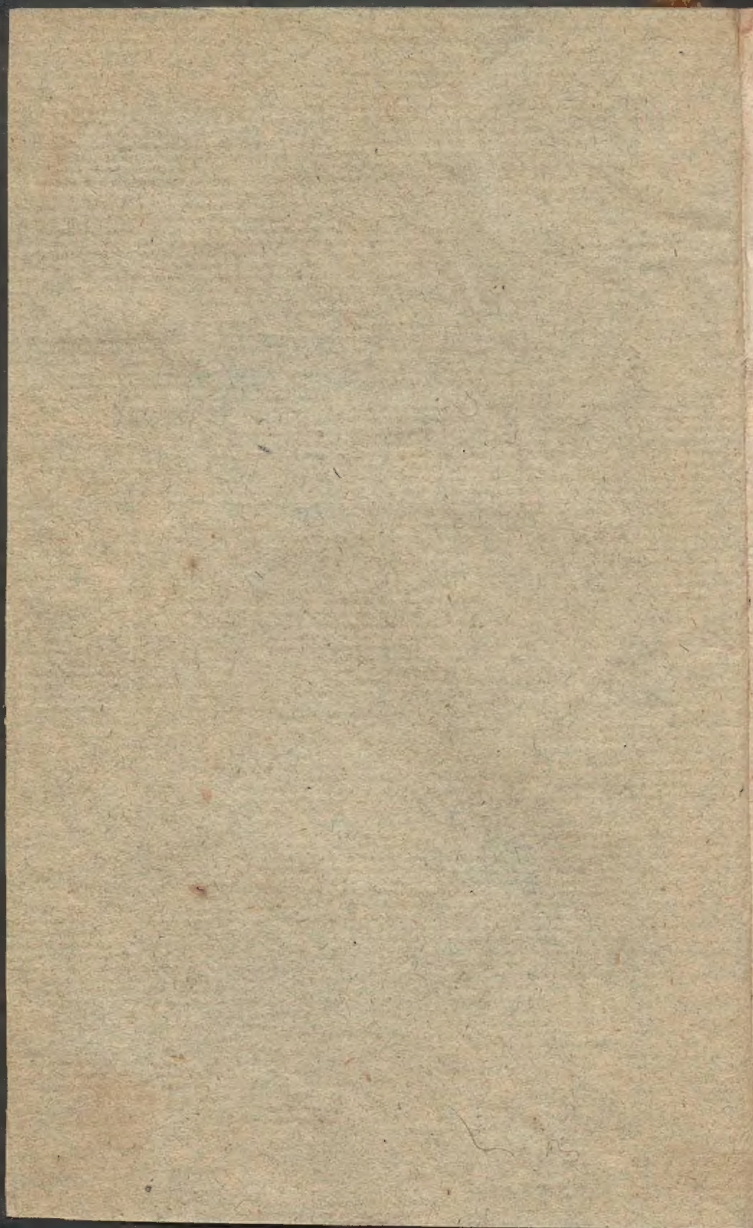
42624

I

*Mecque polo 108*  
*5*









# DYKCYONARZ POWSZECHNY, MEDYKI, CHIRURGII

I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT

*Czyli*

## LEKARZ WIEYSKI.

ZAWIERAJĄCY

Rozciągle wiadomości wszystkich części sztuki Lekarskiej, dokładne i najszczegulniej-  
sze opisy zażywanych roślin, sposoby rato-  
wania zdrowia ludzkiego, i leczenia cho-  
rob bydłych;

*DZIEŁO* pożyteczne wszystkim klasom Oby-  
watelom i do ich pojętności przystosowane,  
przez Towarzystwo Lekarzy Francuzkich.  
Na język Polski przełożone i wielu ważnemi  
dodatkami powiększone, przez W. K\*\*\*  
dawnego w Akademii Krakowskiej Filozofii  
Doktora i Profesora.

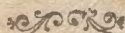
---

---

T O M V.

---

---



W W A R S Z A W I E.

u P. DUFOUR, Konsyliarza Nadwor. J. K. Mci,  
Dyrektora Drukarni Prześwietney Szkoły  
Rycerskiej.

---

---

M. DCC. XC.



42624

J



DYKCYONARZ  
POWSZECHNY  
MEDYKI, CHIRURGII,  
I SZTUKI HODOWANIA BYDLĄT  
Czyli  
LEKARZ WIEYSKI

---

O G R

**O**GRZĄZKA. (Szt: Lek:) Ogrązkę którą Łacinicy znają pod nazwiskami następującemi: *rigor*, *horror*, *horripilatio*, *algor* & *frigus*, opisują tak, jest to mimowolne drżenie i trzęsienie się skóry, stowarzyszone z czuciem zimna.

Wiele gatunkow jest ogrązki, a istotną ma potrzebę, każdy Lekarz, aby należy-

Tom V.

A i j



cie jeden gatunek od drugiego rozróżnić umiał.

Nayprzód jest gatunek ogrążki który gorączki poprzedza, lub obwieszcza wzmaganie się onych. I to to jest co nazywają drgawką gorączkową czyli zimnem febrylnym gorączkowym; (*frigus febrile horror febrilis.*) Taka ogrążka dzieli się na tyle gatunkow co i gorączki do których należy, to jest na drgawkę gorączek przerywanych, na ogrążkę gorączek kataralnych i t. d.

W ogolności ogrążka gorączkowa jest strącenie mimowolne i prawie nieczulne całego ciała, stowarzyszone z czuciem zimna i ściśnieniem zuchwów,

Ogrążce dają nazwisko drżenia, gdy to strącenie jest większe i czulniejszy stowarzyszone z wyprężeniem i ziębnieniem członków z utrudzeniem poruszeń samowolnych, z przykołatywaniem obydwóch zuchwów, a nayczęściej z trząskaniem zębami lub z drżeniem spazmodycznym.

Te poruszenia pochodzą z żywego uczucia zimna, bądź że członki rzeczywiście są zimniejszy, co się trafia w przystępach wielu gorączek przerywanych; bądź, że się zdają ciepłe na dotknięcie, iako się to trafia w gorączce grzbietowej; gdy tym czasem chory cierpi zimno gwałtowne.

Ciepło które następuje po ogrążce tym bywa większe, im ogrążka była mocniejszy; bo jeżeli siły natury są w czerstwości, gwałtowność usiłowania febrylnego, które skut-

kuie gorącość, muß bydź stoſowne do gwałtowności zimna i do zgęſtnienia płynow.

Z drugiey ſtrony, Fiſyka nas uczy, że ciała tym więkſzy ſtopień ciepła przyiąć mogą, im ſą gęſcieyſze. A zatym byle tylko ſiła doſtateczna była, części ciała naſzego nabywaią tym żywſzego ciepła, im mocniej zgęſzczone były przez zimno. Jeżeli zaś ſiły natury ſą wyczerpnione, pod ow czas nadchodzi ſmutna równowaga, to jeſt śmierć. Ztąd to pochodzi, że więkſza część umieraiących na gorączki, ginie na początku wzmagania ſię, lub w poſród ograżki.

Zdaje ſię, że natura ten ma zamiar w ograżce, aby za pomocą ruchu podſkokliwego członkow, który wzbudza, znioſła zawady przeciwiące ſię wolnemu krążeniu, i aby za poſśrednictwem żywſzego ciepła oraz powtorzonego zimna, przywrocila płynność humorom zgęſtniałym, lub zbyt lepkim.

Ztąd pochodzi, że gorączka zaczyna ſię bez zimna i bez drżenia, gdy krew nie jeſt zgęſtniała: co ſię nadarzać zwykło w więkſzey części gorączek ziadliwych, ktorych wzmaganiu żadne uczucie zimna nie towarzyszy, toż ſamo dzieie ſię ieſzcze w owych małych przyſtępach gorączki ſkutkowanych gniewem, radością, lub gwałtownym poruſzeniem ciała.

Skoro wiemy iaki jeſt zamiar natury w wzniecaniu ograżki gorączkowej, łatwo



sobie wnieść możemy, iakiey potrzebuie pomocy. Oczywista iest, że pomoc ta polega na zmniejszyeniu gęstości płynow, nade wszystko owych ktore są roztoczone po zaskorzu, tudzież na wzmożeniu sił żywotnych, ieżeli są zbyt omdlałe i słabe,

Gęstość płynow rozpraszac się zwykła lekarstwami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Lekarstwami zewnętrznymi są wszystkie ciepłe rzeczy, przyłożone na skórę, na nogach i na rękach. Nadewszystko przekładać należy chusty ciepłe bo te najlepiej przylegać mogą do ciała. Naprzykład wiele korzyści odnosi chory z tarcia serwetami rozgrzanymi. W tym przypadku można także rozgrzać należycie łożko iego, a to stanie bardzo dostatecznie za przyłożenie serwet ciepłych.

Lekarstwami wewnętrznymi powinny bydz napoje ciepłe, rozrzedzające pite bardzo obficie, byleby tylko, co się przytrafiać zwykło w gorączkach nadewszystko trzeciodniowych czyli tercyannach, nie skutkowały nudności.

Spiritusowe. kordyalne. aromatyczne, które pomnażają siły żywotne przystoją czasem w tym przypadku. Takim iest mixtura następuiąca:

<i>Weż Wody dryakwi polney</i>	uncyi 4.
<i>Wody Melisowey składaney</i>	uncyi 4.
<i>Soli ulotney iaszczurki</i>	granow 20.
<i>Syropu kocenkowego</i>	uncyą 1.



Zrob mixturę, której chory po łyżce  
zażywać będzie, albo:

Weź. <i>Wody miętkowej</i>	uncyi 6.
<i>Wody Cynamonowej</i>	uncyi $\frac{1}{2}$ .
<i>Syrupu limoniowego</i>	uncyi 2.

Znieśzay i zrob mixturę, której chory  
zażywać będzie po łyżce iak pierwszey.

Z tym wśzystkim nie udasz się do wymie-  
nionych dopiero mixtur, aż w ten czas gdy  
potrzeżesz siły wyczerpnione; abyś snadź  
chcąc pokonać zimno nie wznecił zbyt mo-  
cnego gorąca. Gdyby się jednak wśzystkie  
okoliczności obawiać kazały, żeby chory  
nie legnął pod natarczywością zimną; o czym  
można dostatecznie ładzić z drobności pulsu  
i z jego przerywanego bicia, tudzież z osła-  
bienia zmysłów, pod ów czas trzeba się u-  
dać do napoiów kordyalnych i potnych.

Ze zaś ograżka nie co innego jest tylko  
spazm gwałtowny skutkowany przez samą  
naturę usiłowaną, pewna jest, że w tym  
zdarzeniu, antispazmodycznych iako to: bo-  
browe troje, piżmo, mirra, kamfora &c. a  
nadewszystko opium, skoro trzeba wzywać  
na pomoc: ale z drugiej strony obawiać się  
należy, aby te lekarstwa osłabiając usiłow-  
anie natury, nie przeszkodziły postępom  
gorączki i nie skutkowały przypadków cięż-  
szych. *Patrz Gorączka.*

A więc nie trzeba używać Opium, ani ie-  
go przypraw w ograżce gorączkowej, tyl-

ko w ten czas, gdy jest bardzo gwałtowna, i gdy nabawia boiaźni o życie chorego.

Dziela ograżkę gorączkową na krytyczną i zbawienną, tudzież na niekrytyczną i niebezpieczną.

Ograżkę każdą maia za krytyczną, gdy się ciało rozgrzewa na iey przystęp, lub gdy ograżka nie przechodzi stopnia gorąca po niew następującego. Ta uwaga jest bardzo ważna i może przewodniczyć do powzięcia prognozytyku o gorączce.

Ograżką nigdy nie jest dobra gdy następuje po gorączkach ciągłych; przeciwnie szczęśliwą bywa wróżką, gdy po niey następuje przerwa tych gorączek.

Ograżka mająca wszystkie własności drżenia jest także dobrym znakiem, gdy napada na chorego na gorączkę pieczącą, lub w te same chwile, w którey się spodziewano paroxyzmu.

W ogólności ograżki dobre i krytyczne maia miejsce, gdy choroba jest w stanie kokcyi, i gdy po nich następuia wyprożnienia zbawiennie. Taką była ograżką owa, którą *Hipokrates* postrzega w córce *Larissy*.

„Dnia szóstego, mówi on, wiele krwi od-  
 „faczyła czyli utraciła nosiem, zdieła ią o-  
 „grażka, a tuż po tey ograżce, całe iey  
 „ciało okryło się potem obfitym i cie-  
 „płym stowarzyszonym z burzą, która wypa-  
 „rowała z ciała gorączkę

Gdy zatym znaki kokcyi, tudzież inne znaki krytyczne pokazuią się razem, ma

lekarz przyczynę spodziewania się wiele dobrego, z małacey nastąpić ograżki, bo pospolicie zwykła uprzedzać wypróżnienie krytyczne. Jakoż *Hypokrates* postrzegł, że chorzy cierpiący ograżkę, nudność i zwątlność stowarzyszone z bólami nerek, są podlegli biegunce.

Jeżeli po ograżce następują poty krytyczne, jeżeli ta ograżka powraca dnia następującego, a stowarzyszona jest z znakomitą bezsennością, potrzeba się spodziewać, podług obserwacyi *Hypokratesa*, hemorragii nozdrzami. Ale ten prognostyk jest niepewny, iako nas zapewnia o tym *Galenus* w swym komentarzu na ten ułomek dzieł *Hypokratesowych*.

A za tym ograżka w ten czas tylko jest znakiem zbawiennym, gdy jest krytyczna, lub gdy w gorączce ciągłej następuje po niej iakowa przerwa.

Ograżki są złe, gdy następują po pokazaniu się empyematu lub konsumpcyi, lub po innych ograżkach złych, iakiemi są wszystkie owe, które napadać zwykły na początki choroby morowej.

Te ograżki zawisły od wielkiego skażenia i zepsucia humorów, tudzież od słabości natury, która próżna, bo bezwładna czyni uśłowienia końcem oczyszczenia onych. Poznań ie po tym, że ciepło, które po nich następuje jest małe, w porównaniu natężenia lub gwałtowności tychże ograżek. *Hypokrates* licznemi to wyjaśnia przykłady.



Ogrążki częste grzbietu, które nagle przemieniają, bardzo są trudne do zniehlenia, bo zwykły obwieszować zatamowane uryny i gwałtowność choroby: jeżeli nastąpi pot zimny i lekki, bardzo złą będzie wrózką.

Nakoniec bywają ogrążki złe, które gorączki nie znoszą, którym towarzyszą wypróżnienia smutne, a o których to czytamy w Hipokratesie: Ci, którzy czują zwątlłość, którzy doświadczaą ogrążek i potów niby krytycznych, i w których gorączka powraca nagle, w złym są stanie. Jeszcze gorzej, kiedy pomimo tych symptomatów, krew ciecze z nosa kropkami.

Ogrążki częste oznaczają konsumpcyą, czego także rozmaite znajdziemy przykłady w Hipokratesie.

Jednak aby niezawodny powziąć prognostyk o konsumpcyi, nie dość jest na samym dostrzeżeniu częstych ogrążek, potrzeba nad to aby się i inne zbogły symptomata, iako to trudność oddechu, gorączka ciągła, wznaganie się tej gorączki ku wieczorowi, poty kaźzel, ból, i inne znaki.

Ogrążki częste a nie regularne, stowarzyszone z bólem i z trudnością oddechu zawsze w gorączce ciągłej oznaczają, lub phlegmon wewnętrzny, lub zgnilość materii w płucach, lub ropienie lub zbior sam ropy.

Gdy, zaś *Hipokrates* mówi, że częste ogrążki połączone z trudnością oddechu i z bólem, oznaczają konsumpcyą; zdaje się że uważa ogrążki iako znaki obecności ro-

py i blizkiej konsumpcyi. Ponieważ w hemophthyzii złośliwej czyli zjadliwej, albo gdy lumery zaległy płuca, albo gdy zaalenie tego organu zmienia się w ropę lub ziatzenie, zawsze bywa ograżka i kaszel. Te symptomata mają za przyczynę, rozdrażnienie błon śluzowych lub pierśiowych, którą skutkować zwykły humor zgudy.

Oprócz rozmaitych gatunków ograżki, które można poznać po tym cośmy dopiero opisały; są jeszcze inne, iako to, ograżka kataralna, ograżka skutkowna naiętnościami dufzy, ograżka skutkowana zimnem. &c

OGRAŻKA kataralna często zdaje się zaczynać od grzbietu i śpięciu pacierzowych kości, niekiedy od karku, tak dalece, że to cznie, to przebieganie, zdaje się snuc iak wąż po nerwach

OGRAŻKA ta napada w gorączkach katarowych, w prostym katarze, w katarze muzu, i w ślinogorzu kataralnym. Po niej, ani poś, ani znakomita gorącość, nie następuje. O charakterze iey łagodnym lub zjadliwym sędzić należy, o charakterach wszystkich innych gorączek. Na koniec ograżka ta właśnie tym sposobem leczoną być powinna, którym i choroba mająca ją za symptoma właściwe.

Spokoyność umysłu, rozerwanie myśli, zgoła wszystko co bawi; napoy iaki kardyalny albo kardyalna mixtura, dziwnym sposobem leczą ograżkę skutkowaną strachem.

OGRZAŻKA nadarzona zimnem, śniegiem, wodą zimną, wiatrem mroźnym, przerwana być może tym wszystkim co wymienionym przyczynom jest przeciwnego. I tak popioł ciepły przyłożony na człowieka z zięblego, który tonął, a którego świeżo wyciągnięto z wody, przywrócił mu ciepło żywotne. I tak serwety mocno ugrzane, któremi obellan o zewsząd pewną młoda i swawolną, dziewczynkę wyratowaną z studni, którą mieli za umarłą, bo tak zimna była iak marmur, przyzwwały do życia.

OKO. *Oculus.* (*Anat.:*) Organ czyli narzędzie naymilszego zmysłu widzenia. Za zwyczaj każdy człowiek ba i każde zwierze ma dwie oczy, usadzone przy spodzie samym czoła, iedno z iedney, drugie z drugiej strony korzenia nosowego. Oko, w ogolności składa się z części twardych i z części miękkich. Części twarde są kości czalki i twarzy, które robią dwie iainy nazwane okręgami czyli orbitami. te zaś wystawnią wzrokowi coś podobnego do kształtu leykow. Co się tycze części miękkich, te rozmaitego są gatunku.

Naygłównieysza i nayistotnieysza z części miękkich jest sam krąg oka. W reszcie inne części miękkie podzielają na dwa gatunki, na części miękkie wewnętrzne, i na części miękkie zewnętrzne. Zewnętrzniemi częściami są: brwi powieki, gruczołeczki łzawe, punkta łzawe, wewnętrzne zaś następujące muszki, gruczoł łzawy, nerwy, naczyńia krwiste, tłuszcz.



Zacznijmy opis oka od opisu nazywanych trzniętych. Brwi nieco innego są tylko dwa pasma włosów w kształcie łuku, leżące z obydwóch stron przy spodzie czoła, powyżej powiek. Użytek krwi jest ten, aby oddalały od oka pot płynący z czoła i aby potkramiały zbyt mocną impressyę światła.

Powieki są naby pewnym gatunkiem zastoiny czyli firanek, leżą poprzecznie po wyżej i niżej kręgu oka. Każde oko ma dwie powieki, to jest powiekę gorną i dolną czyli sporną. Powieki łączą się w obydwóch swych końcach i robią dwa kąty. Wewnętrzny się wielkim kątem, zewnętrzny małym kątem oka nazywa.

Powieki składają się z epidemy czyli pierwszej powłoki ciała, z skorki iedney bardzo delikatney i z błonki tłuszczowey, kończą się na dwóch chrząstkach otoczonych drobnym włosem nazwanym rzęsami, zao krąglonemi w kształt łuczka z dołu na gorę i z przodu w tył.

Dwa muskuły poruszają powieki: pierwszy jest muskułem właściwym powiece wyższej, muskuł ten jest znany pod nazwiskiem podnosiciela, iednym swym końcem czepi się spodu okręgu, a drugim chrząstki powieczney. Drugi muskuł jest wspólny obydwom powiekom, które w koło otacza, ma dane sobie nazwisko muskułu kręgowego.

Na powierzchni wewnętrzney, znajduią się gruczołki, które dostarczają materyi płynney oczow.

Znajdujemy ieszcze w okręgu, za okręgiem oka, gruczoł łzawy; leży on w wiel-

kim kącie oka, w przedłużeniu łzawy ocznej.

Każdy z tych gruczołków jest pełen mieszeczek, które wydają z siebie niewielkią gałgatkę wołku wychodzącą rozmaitemi dziurkami.

Po wyżej małego kąta ocznego, jest znowu gruczoł także, nazwany łzawym, który osłania łzy i wylewa je kanalikami odprowadzającymi, które się otwierają pod powieką wyższą.

Punkta łzawe są dwie małe otworzystości, z których każda umieszczona jest po obydwóch stronach wielkiego kąta ocznego nie daleko końców, w których się złączają chrząstki powiek. Te dwa kanalik ukośnie idą ku torbieczce łzowej, a się uchodząc ku nozowi, gdzie się łączą z kanalem bardzo krótki w tyle, który się łączy z obydwóch powiek.

Okrąg oka ma sześć mięśni, z których pięć właściwych; cztery z nich są mięśniami okrężnymi, jeden jest mięśniem prostym, jeden jest mięśniem wewnętrznym, trzeci wewnętrzny, czwarty zewnętrzny.

Te cztery mięśnie okrężne są: pierwszy z jednej strony dziury optycznej, drugi z drugiej, trzeci rozciąga się po obu stronach, czwarty nazywa się błoną bielkową.

Pięty mięsień oka jest mięśniem prostym ukośny czepi się pod mięsień okrężny zewnętrzny, przebiega wzdłuż błony bielkowej, chrząstkowate, które postrzeżone są wy-

pukłości okragławej wewnętrzney kości  
wieńcowej czyli kości czoła.

Ten mufzkuł unosi się ku okręgowi oka po  
za obduktora czyli po za mufzkuł prawy  
wewnętrzny.

Szołty mufzkuł oka iest mufzkuł mały u-  
kośny. Wypa a z brzegu spodniego kręgu,  
przechodzi ukośnie po pod oko i kończy się  
w tym samym mieyscu co mufzkuł wielki u-  
kośny.

Pomiędzy temi mufzkułami znayduie się  
kłębek tłuſzczu, który ŋuży do tego aby  
ułatwiał poruſzenie oczu.

Okręg oka złożony iest z kilku części  
które mu ŋą właſciwe. Z nich iedne ŋą  
twardſze niź drugie, i reprezentuią niby  
iaka łupinę ukſztalconą z iednoczeniem i  
zgrupowaniem rozmaitych warſztwek błon-  
kowatych nazwanych powłóczkami. Inne  
części ŋą mniej lub bardziey płynne, za-  
warte w torbeczkach błonkowatych ŋobie  
właſciwych, lub w przegrodach powłóczek.  
Te płyny mają nazwiſko rozciekow czyli  
humorow: okręgu oka.

Błonki czyli powłóczki trojakiego ŋą ga-  
tunku iedne przydatne, drugie wſpolne,  
trzecie nakoniec właſciwe.

Błonki czyli powłóczki dodatnie ŋą owe,  
które część tylko oka pokrywaiąc, zdaią  
się tym iedynie końcem umieſzczone, aby  
umacniały inne powłóczki. Takowych po-  
włóczek dodatnych iest tylko dwie: po-  
włóczka łącząca (*tunica conjunctiva*) i po-  
włóczka bielkowa czyli białkowata.



Błonki czyli powłoczki pospolite są te, które składają skorupkę oka, rachując ich w liczbie trzech, pierwsza jest scelerotyczna, druga *choroides*, trzecia błona siatkowa.

Nakoniec powłoczek właściwych jest dwie to jest skłonna i krystalowa.

Pierwsza błona czyli powłoczka jest łącząca; z niej powstała to co nazywamy białkiem oka; błonka ta jest przezroczysta; i łączy się, z dwoma powiekami. Chcąc widzieć tę błonę, potrzeba zdjąć muszkuł okręgowy powiek.

Druga powłoczka jest bielmowata, powstała z ściągnow muszkułów ocznych.

Scelerotyczna czyli błonka rogowa nieprzezroczysta jest najpierwsza z błonek czyli powłoczek spólnych oku. Składa się z dwóch części, z których pierwsza jest przednia, i nazywają ją błonką rogową przezroczystą, druga rościąga się po całej pozostałej reszcie błony i utrzymuje się przy nazwisku scelerotycznej czyli rogowej nieprzezroczystej. Ta błona jest najgrubsza i największa ze wszystkich błon oka; zapatrują się na nią iako na przedłużenie *duræ matris*.

*Choroides* jest czwarta powłoka czyli błona w oku. Jest ona czarniawa, bardziej lub mniej zakrawająca na czerwony kolor. Wybija błonę scelerotyczną, aż do błony rogowej przezroczystej, ktorej się mocno czepi i robi ligament czyli ściągno nazwane *ciliarium*. Pod ow czas rozłącza się z rogową, idzie ukośnie aby ukształtowała okrążek zrenicy, wśrodku ktorego widzieć się

się daie dziura okrągła zwana pospolicie zrzenicą. Ta dziura może się ścieśniać lub rozszerzać, za pomocą włókien mięszkowych okrążku rzeczzonego zrzenicy.

Piętą powłoczką jest błona siatkowa, jest biała, złożona z tkaniny bardzo miękkiej i prawie szlamowatej. Mniemają pospolicie że powstała z przedłużenia czyli wyciągnięcia nerwu optycznego, który wybiwszy dno kręgu oka, rozciąga się po całej jego powierzchni, i zdać się kończyć w okolicy ściągna czyli ligamentu zwanego *ciliarium*.

Błonami czyli powłoczkami właściwemi oka nazywają te, które przeznaczone są do zawierania w sobie humorów czyli rozciekowi właściwych temu organowi.

Błona szklanna jest błoną drobniuchną, cieniuchną, a jednak składa się z dwóch łusek z których jedną nazywają wewnętrzną, drugą zewnętrzną. Te dwie łuski zdają się oddzielać z strony przedniej. Łuska wewnętrzna przylega dokładnie do przedniej strony humoru szklanego; łuska zewnętrzna postępuje i posuwa się wprzód, aby ukształtowała torbeczkę krzyształową.

Błonka czyli torbeczka krzyształowa jest drugą błoną właściwą oku, jest to rzeczywiste przedłużenie błony szklannej.

Dano nazwisko komoreczki przedniej i tylnej oka, mieyscom zawartym pomiędzy błoną rogową przezroczystą i pomiędzy krążkiem zrzenicy, tudzież pomiędzy tym samym krążkiem zrzenicy i pomiędzy humorem krzyształowym.

Humorow czyli rozciekow krzyształowych liczą trzy, to jest humor wodnisty, krzyształowy i szklanny.

Humor wodnisty, jest likwor bardzo czysty, klarowny, ialny i niby pewien limfy, czyli serwatkowatości bardzo mało lepkości w sobie mającey. Zalega ten rozciek czyli humor obydwie komoreczki oka.

Humor czyli rozciek krzyształowy, jest ten pomiędzy rozcieki bardzo niewłaściwie rachuią, jest małe ciało soczewiczne ścięłości bardzo mierney, a mające przezroczystość wcale podobną do przezroczystości krzyształu. Humor ten krzyształowy znajduje się w jamie wydrążoney z strony przedniej ciała szklanego, a w tym miejscu przytrzymuje go łuska zewnętrzna tegoż samego ciała szklanego, które go pokrywa.

Humor czyli rozciek szklanny jest likwor galaretowaty, bardzo płynny i podobny zupełnie do szkła rozpuszczonego czyli raczej roztopionego. Ten humor jest najobfitszy ze wszystkich trzech humorow oka, w którego spódzie leży; tuż bezśrzednie przylega do błony siatkowej.

Arterye oczu pochodzą z obydwóch karotydow, a żyłki jego uchodzą częścią do zakrętow *durae matris*, częścią do żył karkowych.

Nerwy oczow pochodzą od drugiej trzeciej, czwartej, piątej i szostej pary nerwow.

Oczy podlegają nieskończoney prawie liczbie chorob, a dolegliwości tego nay-



szlachetniejszego organu, pociągnęły ku sobie uwagę Lekarzy wszystkich wieków. A nawet w każdym, nayodleglejszym nawet czasie, nie schodziło na ludziach, którzy się poświęcali samemu leczeniu chorób oka. Choroby oczow dzielić należy na dwie części, Pierwsza część zawiera w sobie choroby części otaczających oko, druga mieści w sobie dolegliwości napadające na sam krążek oka.

### CHOROBY POWIEK SĄ NASTĘPUJĄCE.

Pladarosis *czyli* wyrostek siny zobacz Pladarosis

Acrochordon *czyli* brodawka.

Pforophthalmia *czyli* płynienie **świerżbiące.**

Xerophthalmia *czyli* płynienie suche.

Sclerophthalmia *czyli* płynienie twarde.

Scleriosis *czyli* płynienie skirowate i sine.

Trachoma *czyli* ostrość wewnętrzna.

Paalangosis *czyli* wada włosów ocznych.

Madarosis, opadanie włosów *czyli* rzęfów.

Aukyloplepharon *czyli* skleienie powiek.

Lagophthalmia *czyli* skrócenie powieki wyższej.

Atonia *czyli* paraliż powiek.

Hippos *czyli* przymrugiwanie powiek.

Ectropium *czyli* przewrócenie powieki spodniej.

Phtiriasis *czyli* choroba wszawa powiek.

Epiphora *czyli* płynienie łzow z oczu.

*B ij*

## CHOROBY POWŁOCZEK I HUMOROW OCZNYCH.

Ophtalmia *czyli* zapalenie oka.

Oedema *czyli* nabrzmienie oedematyczne.

Hypopion, *czyli* zbior ropy pod błoną rogową.

Staphiloma *czyli* usunięcie jądła ocznego.

Phlistenes, *czyli* chrosteczki prośowate.

Antrachosis, *czyli* karbunkul oka.

Synchifis *czyli* pomieszanie humorów oka

Pterygion *czyli* skaza albo plamka.

Proptosis *czyli* przerwanie błonki rogowey.

Rhexis *czyli* przerwanie powłoczek z wypływaniem humorów.

Leuce albo leucoma, bielmo, rana, ska-  
za, plama.

Hyposphagma albo stłuczenie.

Hypochimia, zacieczenie *czyli* katarakta.

Glaucoma *czyli* zmiana humoru krzyształowego w kolor zielony ciemny.

Proptosis *czyli* czyli wyfadzenie oka.

Atrophia *czyli* konsumpcya oka.

Mydriasis *czyli* zbytne rozszerzenie  
zrzenicy.

Meiopia *czyli* zaciężnienie zrzenicy.

Plege *czyli* zranienie i stłuczenie oka.

Elcos *czyli* wrzod.

Paraliż *czyli* niemoc ruszania okiem lub  
jego muszkułami.

Strabizm *czyli* zys albo wzrok ukośny.

Echantis *czyli* wyrostek mięsisty.

Anchilops, Agilops i fistuła łzawa.

Amblyopia *czyli* słabość wzroku.

Amaurosis. *czyli* ślepota iasna.

Myopia *kratkość* wzroku.

Presbytia *czyli* zbyteczna odległość *albo* dosiężność wzroku.

Nyctalopia, *albo* widzenie tylko w nocy

Hemoralopia, widzenie tylko we dnie.

Przyznać należy, że te wszystkie choroby nie są tak właściwe oczom, aby wymagały osobnego i szczególnego sposobu leczenia, i różnego od środków używanych w walczeniu z temi chorobami, gdy na inne napadają części. Mimo jednak tej prawdy, skoro którakolwiek z nich oko posiedzie, szczególniejszey, w leczeniu iey potrzeba ostrożności.

Lekarze z oczow chorego częstokroć zasięgać zwykli niemylnych znakow zdrowia lub śmierci.

Naylepszy stan oczow pod czas choroby bywa w ten czas, gdy są tak iasne iak pod czas zdrowia. Ogólnie mówiąc, złym jest znakiem gdy oczy unikają światła, gdy płyną łzami, gdy są czerwone i zapalone, gdy są dzikie, w jednym przedmiocie utkwione, zdurzałe, mdłe, zapadłe lub zbyt wypukłe, nieczyste, wpoł przywarte, zaćmione &c.

OLBROT. (Mat: Lek:) Łacinnicy niewłaściwie nazwali olbrot *sperma cetæ*, bo nic innego nie jest, iak tylko materya tłusta, biała, oleiowata, którą znaydują w głowie pewney ryby wielkiej nazwaney *cachelot*, należący do gatunku wieloryba



wyśoko rzucającego wodę. Zwierzę ten wodny bardzo jest znanomy mieszkańcom nadbrzeżney Hiszpanii, ale nie równie częściej poławia się w Norwegii. Skoro tylko tę materią odłączą od reszty głowy, kopią ją i doprowadzają do kształtu głowy enkru, powtarzają dotąd tę operacyą, dopokąd olbrót nie nabędzie koloru alabastrowego, pod ow czas łupią go w łuszczyki i w tym kształcie rozsyłają po obcych krajach.

OLBROT, bardzo obfężnego jest użycia w Sztuce Lekarskiej. Ma cnotę łagodzącą i anodynną. Uspokaja kaszel, łagodzi ostryści pierśi, ściera i uśtala wrzodziki wspomnioney przestrzeni ciała. Jest wyborowym lekarstwem w pleurach, peripneumoniach, w chorobach zapalających pierśi, w dychawicy suchey, wilgotney, w katarach zadławiających, daia jeszcze olbrót pomyślnie na uspokojenie rżnięcia i pieczenia oraz bólów towarzyszących dyssenteriyom długim i uporczywym: wyborne iedna skutki w kolkach nerkowych, w gorącości uryny, a ogolem w wszystkich przypadkach, których otoliczności wymagają wyraźnie łagodzących.

Używają także tego lekarstwa w chorobach zewnętrznych, przykładają je w charakterze micyścowego, na stłuczenia gwałtowne. Pod ow czas działa iako odmiękczaiaćco i łagodzące. Używają go jeszcze w smarowaniach przeznaczonych do tego, aby się w pierśi mleko nie skrupiło. Biorą olbrót do maści przeznaczonych na ugła

dzenie skóry twarzy, kładą ie do enem przeciw dyſſenterycznych, w wſtrzykiwania odmiękczaiące macię. Nakoniec olbrot wchodzi w maści używane na ſciągnięcie części tudzież na zapobieżenie, aby oſpa nie zoſtawiała dziubow na twarzy.

Doza olbrotu ieſt od granow 10. aż do jednego lub dwóch ſkrupułow. Zażywaią go powszechnie w oleyku migdałow ſłodkich w żółtku iaia lub w bulionie.

OLBROT ieſt zaſadą plaſtru odmiękczaiącego który ſzczęśliwie wyprowadza skutki, gdy ieſt przyłożony na pierſi kobiet nowo zległych, czyli na ich łono. Używaią go w zamiarze rozwiązania nadbiegłości trędowatych. Oto iego przepis.

Weż Wosku białego,	uncyi 4
Olbrotu,	uncyi 2
Oleyku czterech naſion zimnych, większych	uncyi ½
Albo Galbanum rozpuszczonego w ołcie, przegotowanego i przecedzonego,	uncyą 1

Zrob plaſter.

OLEOSACCHARUM. (Rz: Apt:) Jeſt to pewien gatunek konſerwy oleiowatey, którą robia z cukru, oleyku pewnego tręśnego lub balsamu. Z ſkórki żółtey cytrynowey, naſtępującym ſpoſobem robia oleofaccharum:

Trą po wierzchu tę ſkórkę kawałkiem cukru, tym ſpoſobem zwierzchnia iej po-

włoka zamienia się w gatunek papki, a oleiek treśny oneyże wpaia się w cukier.

Robią także oleofacharum z balsamow, peruwiańskiego, kandyjskiego, które z cukrem mieszają.

**OLESNIK.** (Bot:) *Meum athamanticum*. *Meum foliis anethi*. *Meum vulgare seu radix ursina*. Ziele to jest dosyć pospolite w Włoszech, Hiszpanii, Francyi, Niemczech, Anglii i Polsce. Kwiatki iego które idą w umbrelki, wypadają na koniuszczkach gałęzi; po nich następują owoce o dwóch ziarnkach podługnych, łaskowanych, pachniących, gorzkich i trochę cierpkich i ostrych. Liścia oleśnika małą bardzo mają szerokość ale się dzielą na kilka przecięciow tak subtelnych iak włosy, koloru zielonego ciemnego i brudnego, łodyga oleśnika wyrasta na półłokcia lub blisko, mało ma gałęzi i nie liczynym okrywa się liściem. Korzeń oleśnika jest prawie tak gruby iak palec, okryty długiem włoknami, i głęboko wrywającemi się w ziemię; korzeń ten jest czarniawy zewnątrz a białawy wewnątrz. Uważają, że jest pachniący, smaku ostrego i gryzącego.

Z całej roślinki nayużywanszą częścią jest korzeń: Medycy zapatrują się na niego iako na lekarstwo wzmacniające. Zalecają iego używanie w chorobach macicznych; Wielu praktykow twierdzi, że przytosi w zatamowaniu upławow miesięcznych i położnych, i że często leczył upławy białe. *Miller* twierdzi że pomysłnie używanym bywa w kamieniu i zatrzymaniu uryny, wzbudza wyfącenie nasienia:



dla tego ci, którzy uczynili ślub czystości, lub których ważne przyczyny przyniewalaia do uniknienia uciech cielesnych, wstrzymać się mają od jego używania. Doza korzenia oleśnika jest od pół drachmy, aż do drachmy .i. Do wzmoczenia biorą tyle dwoie. Lubo ma cnotę rozwiązuiącą, rzadko go jednak używają zewnątrznie; mimo tego wiele osób przykładają potłuczony i gotowany w winie korzeń oleśnika, na rozprężone pierśi, w kształcie katalplazmu. Twierdzą że ziarnka czyli nasionka oleśnika mają te same cnoty co nasionka kopru. Zalecają ie na dychawicę skutkowaną zbiorem materyy lepkich i iłowatych; byleby nie była połączona z zapaleniem

OLEY (Mat: Lek ) *Oleum*. Oley jest płyn, który sam przez się nie może się mieszać z wodą; własność zapalania się płomieniem przy ogniu jest mu szczególniey właściwą.

Pomiędzy olejami są tłuste, iako to oliwa, znaydują się także inne subtelniejszye, które nie tłuszcza palców, i takie oleyki nazywają oleykami powietrznemi, *olea ætherea*, takim oleykiem jest olejek terpentynowy.

Oleyki są albo trefne, albo stałe: oleyki trefne otrzymują się przez wyciśnienie i takim oleykiem jest olejek migdałow słodkich, alboliteż wyciągają ie przez dystryllacyą; takim jest olejek cynamonowy: te oleyki zazwyczaj bywają ulotne, czyli lotne, *volatiles*. Oleyki stałe są te: których przez dystryllacyą nie można inaczey otrzy-

mać tylko używając ognia bardzo mocnego; takowym olejkiem jest olejek gwaia-kowy.

Używanie olejkow jest bardzo rozległe i bardzo pożyteczne. w sztuce lekarskiej: olejki bowiem zawierają w sobie sole ostre i kwaśne, co im nadaie cnotę łagodzącą i koiącą czyli tō. zewnątrznie czyli wewnątrznie, olejki są jeszcze tonicznemi z przyczyny swej cnoty emplastycznej: każdemu wiadomo że tuczą: ale nie wszyscy o tym wiedzą, że mają różne od siebie cnoty w miarę rozmaitości swych gatunkow.

Olejek roślinny wyciągany bywa trzema sposobami: przez dystillacyą, przez wycisnienie czyli wytłoczenie, i przez wywarzenie.

Gdy dystillują roślinę jaką końcem otrzymania z niey olejku, wybierają czas taki aby była dojrzała i dorosła. Rośliny dają więcej olejku gdy mają już ziarna, iak gdy ich kwiecie pokrywa.

Stare rośliny mają w sobie więcej olejku niż młode, które pospolicie napelnia woda; ale też młode dostarczają olejku większą cnotę odmiękczaiącą i łagodzącą posiadając. Olejek roślin starych lepiej znówu przenika i dzielniey rozwiązuie.

Chcąc mieć wiele olejku z rośliny iakiey potrzeba użyć wielkiey ilości iey wymoczenia, czyli raczy potrzeba ią dłużej i mocniey wywarzać; bo im mniej jest w wywarzeniu wody, tym więcej się w nim rozpłaszcza olejek, z tym wszystkim należy zbytkować, bo doświadczenie poka-

zało, że mniej otrzymujemy olejku gdy wody jest zbytkiem, a więcej gdy wody jest za mało.

Olejki otrzymane przez dystryllacyą nazywają się olejkami trześnemi, czyli essencyami, i dla tego to mówiąc, o olejku cytrynowym, bergamotowym, iafowcowym i t. d. mówią: Essencya cytrynowa, bergamotowa, iafowcowa &c.

Każdy gatunek olejku trześnego, ma z początku dystryllacyi wonią przyrodzoną tej rośliny, z której jest pędzony. Ale w dalszym dystryllacyi ciągu, wszystkie olejki nabierają woni złej z ognia, co nazywają aptekarze *empyreum*, niby przypalenie, i w tym stanie wszystkie olejki podobne są do siebie przez wonią.

Chcąc pozbawić olejkow tej złej woni, trzeba je wylać w wodę, bić je wraz z wodą i wszystko poddać nowej dystryllacyi; i tym to sposobem olejki rektyfikują czyli raczey poprawiają aptekarze.

Niektóre rośliny, iako to na przykład drzewo zwane *Sassafras*, dają dwa gatunki olejku, ieden gatunek pływa po wodzie, drugi opada na dół; olejek pływający po powierzchni wody, jest najmilszy i najprzyjemniejszy,

Z wszystkich olejkow pędzonych z roślin, sam tylko olejek rumiankowy ma kolor niebieskawv, a więc skoro w innym jakimkolwiek olejku postrzeżesz cokolwiek niebieskawości, masz się obawiać, aby w nim nie było miedzi.



Gdy oleyki dystryllowane są roztrzepane w mieszaninie iakiego oleyku otrzymanego przez wyciśnienie, łatwo można odkryć zdradę, za pośrednictwem spirytusu wina, który rozpuszcza oleiek pędzony, a zostawia oleiek wyciśniony.

Oleyki Indyjskie prawie wszystkie bywają fałszowane od kupców, którzy nam je przedają: fałszują pospolicie oleyki roztrzepując ich z oleykiem *de bœen*, albo z oleykiem migdałow słodkich, co im nadać tłuściości. Chcąc odkryć to oszukanie należy, je zawarzyć i trzepać w wodzie, tym sposobem oleiek Europejski rozpułynie się po wierzchu, a Indyjski na dół opadnie. Albo też wpuść kilka kropli takiego oleyku do spirytusu wina, a zobaczysz oleiek trefny rozpuszczony, gdy tym czasem w całości zostanie oleiek tłusty.

Oleyki otrzymane przez wyciśnienie są grubsze, gęstsze i tłustsze iak oleyki dystryllowane: oleyki trefne, oleyki otrzymane przez dystryllacyą, rozpuszczają się w spirytusie winnym; oleyki przez wyciśnienie otrzymane, są tłuste i nierozpuszczają się w rzeczonym płynie.

Ze zaś gatunki oleykow są prawie nie przeliczone, prześtaniemy na przytoczeniu tych, które są naypospolitsze lub nayużywanisze. Wreszcie inne, które tu opuścimy, czytelnik znajdzie wymienione w artykułach roślin dostarczających je.

**OLEIEK MIGDAŁOW SŁODKICH.** Ten oleiek otrzymują przez wytłoczenie z migdałow świeżych; nie ma żadnego lekar-

stwa, któreby posiadało w wyższym stopniu cnotę łagodzącą i ulżywiającą. i któreby mniej miało zdolności do roziątrzenia iak ten oleiek. Ale powinien bydz świezo preparowany, bo w krotkim czasie nabywa o-  
strości bardzo szkodliwej żołądkowi i pier-  
siom. *Patrz MIGDAŁ.*

**OLEIEK MIGDAŁOW GORZKICH.** Ten oleiek iak i poprzedzający, otrzymują przez wytłoczenie; powszechnie uchodzi za do-  
bre lekarstwo przeciwko robakom; niektó-  
rzy także przyznają mu cnotę wzmocnienia  
wzroku. Zadają ią wewnątrznie od półun-  
cyi, aż do uncyi iedney. W enemy kładą  
go od dwóch uncyi aż do trzech.

**OLEIEK JAŁOWCOWY,** *Patrz JAŁO-  
WIEC.*

**OLEIEK RUMIANKOWY,** robiony by-  
wa kilkarotnie moczając kwiaty rumiankowe  
w oliwie. *Patrz RUMIEN albo RUMIANEK.*

**OLEIEK DIPPELA** Ten oleiek nosi na-  
zwisko swego wynalazcy, który był leka-  
rzem Niemieckim. Nic innego zaś nie iest  
tylko ow czarny i smrodliwy oleiek, któ-  
ry otrzymują dystillując rogi ieleni, a któ-  
ren niekiedy aż do dwudziestu razy rekty-  
fikują to iest dopokąd z czarnego i obrzy-  
dliwego, nie stanie się białym i przyjemnym  
smakowi. Z tego tłumaczenia każdy pozna  
że oleiek Dippela nic innego nie iest tylko  
oleiek rogu ieleniego bardzo rektyfiko-  
wany.

Ten oleiek Dippela iest dobrym kojącym;  
uchodzi za specificum przeciwko epilepsyi.  
Zadają go aż do trzydziestu kropli na ka-

źde zażycie w tej okropnej chorobie, popolicie chory usypia pod czas skutkowania lekarstwa, a za obudzeniem czuje się po krzepionym przez algę.

OLEIEK GWAJAKOWY, *Patrz GWAIAK*.

OLEIEK GWOZDZIKOWY, *Patrz Gwoździki*.

OLEIEK CEGLANY. Ten oleiek robią, paląc kawałki cegły aż do rozpalenia najwyższego i gasząc je potem w oliwie, którą w reńcie dystryllują. Ten oleiek ma jeszcze nazwisko *olejku Filozofow*. Oleiek filozofow zalecają zewnętrznie na rozwiązanie czyli rozpedzenie nadbiegłości, a nadewszystko na rozwiązanie nabrzmiałości śledziony, na dychawicę, na zadławienia maciczne i na paraliż; można nawet w tych przypadkach zażyć wewnętrznie tego olejku w winie, lub w którymkolwiek innym likworze przystofowanym, od dwóch kropli aż do czterech. Wlewają prawie tyleż w uszy w zdarzeniu utrudniającego dzwonięcia lub szumu w uszach.

OLEIEK MUSZKATOWY. Ten oleiek robią, tłucząc na miazgę w moździerz blisko funta gałek muszkatowych; gałki te kładą potem w sito, które ukrywają kawałem płotna gęstego i mocnego, oraz tygłem glinianym; to wszystko wystawiają na ciepło i parę wody wrzącej w kociołku lub w patelni w pół napełnionej; gdy ręka czuje, że tygiel jest bardzo gorący, wyrzucają, prostym tygla przewrotem wszystkie tę masę w płotno, które wszystkie cztery rogi wiążą skwapliwie; kładą tę chustę z

maszą do prassy pomiędzy dwie blachy gorące, wyciskają wręczcie ile można. Tym samym sposobem można preparować olejki kminkowy, koprowy, anyżowy i kwiatu muszkatowego. Zalecają mocno olejek galek muszkatowych, jako mający własność wzmacniającą, a nadewszystko żółdkową; czyli to zadany będzie wewnętrznie, czyli użyty jak fusowidło. Ten olejek jest jeszcze kordyalny, cephaliczny i przeciwwietrzny; doza jest od czterech granów aż do dziesięciu w bulionie lub w jakimś likworze przystofowanym. Sposób pospolity używania zewnętrznie olejku muszkatowego na żołądek jest ten, że go mieszają z olekiem maśtyxowym.

**OLEJEK z JAY.** Utluc żółtek jajek w moździerzu, lub zwierć je w donicy, i wysław na ogień łagodny, zawsze je mieszając dopokąd ta materya nie stanie się płynną; podówczas wleć ją do worka płociennego, i wyciskaj między dwoma gorącemi blachami. Otrzymałz olejek z jay.

Ten olejek skutecznie przykładają na bole hemoroidalne, ale nadewszystko na rozpadliny warg i piersi: uchodzi także za ranny. Wszystkie te własności należy przypisać jego przymiotowi balsamicznemu lub łagodzącemu.

Wielu Autorow przypisują olejкови z jay znaczną część cnót owych, które posiada olejek myrrowy.

**OLEIEK LILIOWY.** Ten olejek jest anodynnny, odmiękczający i dotrawiający. Pospolitsze naybardziej jego używanie jest



to, iż wchodzi w utworzenie kataplazmów, które powinny mieć wzwyż wyrażone własności: kładą także oleiek lilijowy w enemach łagodzących i laxujących: zalecają go na sparzelizny, a nakoniec przykładają go na rozmaite przestwienie ciała, końcem uśmierzania bólu dręczącego trzewia.

W refzcie oleiek lilijowy przygotowany bywa, mocząc kilkakrotnie kwiaty lilij białych w oliwie.

OLEIEK ORZECHOWY. *Patrz ORZECHY, OLIVA. Patrz OLIWNE DRZEWO.*

OLEIEK ROZANY. Chcąc preparować ten oleiek, weź cztery funty dobrej oliwy pospolitej, i funt 1. róż świeżo zebranych i utłuczonych; włóż wszystko w naczynie gliniane polewane, którego by otwór był wązki i mocno zamknięty, wystaw to na słońce i trzymaj godzin cztery; przedź potem i wytłocz dobrze róże; wleń ten likwor w toż samo naczynie, i dorzuć tylą ilość róż co i przedtym: zatkaj naczynie i rób iak wyżej; rozpocznij znowu i dokończ toż samo trzeci raz, a nakoniec day się spokojnie wyklarować oliwie.

Ten oleiek jest dobry na ulagodzenie, na uspokoienie inflamacyy, na rozpędzenie bólu głowy i obłąkania rozumu i na przywołanie snu; ma także własność rozwiązywania i wzmacniania; da ją iey wewnątrznie od półuncyi aż do uncyi jedney w dysenteryi i przeciwko robakom; słowem oleiek różany jest bardzo pospolitego użycia: kobiety używają go prawie we wszystkich bólach zewnętrznych, mniemając, że wszystkie

stkie posiada cnoty. Można preparować przez wynoczenie podobne olejek z rozmaitych innych kwiatów.

Uważyć tutaj należy, że olejek różany, preparowany z róż białych, ma więcej cnoty łagodzący i rozwiężniający, niż olejek z róż czerwonych; ale na zamię, olejek róż czerwonych jest obficie obdarzony cnotą wzmacniającą.

**OLEJEK** czyli **SPIRITUS TERPENTYNOWY** Pospolicie za jedno biorą olejek terpentynowy z spirytusem, częstokroć spirytus i olejek razem destylowane bywają; można jednakowo poznać wzajemną różnicę, każde z osobna preparując: spirytus terpentynowy jest najpierwizym wypadkiem destylacji terpentyny i ma lekki kwas; potem dopiero pada ogień olejek który jest zazwyczaj słodzy. Pospolicie biorą sześć części wody do jednej części terpentyny którą mają destylować. Z przepędzania takowej miedzianiny wynika olejek o którym mowa. Olejek terpentynowy uchodzi za wyborne lekarstwo douretyczne i ranne, gdy jest wzięty wewnętrznie, doza jego jest kropli 6. aż do 12. w napoju przyrządzanym lub w iakowej konferwie; potrzeba jednak uważać aby nie szkodziła, skutkując, co się nieraz przytrafiło płynienie nieumiarkowane nasienia, lub inną iaką chorobę. Mowią także, że szkodzi mózgowi i rodzajowi suchotyłowatemu czyli nerwowemu, a to tym: że skutkuje w obydwóch mocne rozdrażnienie. Olejek terpentynowy użyty wewnętrznie

uchodzi za ranne i jedne z najsłabszych, ma także cnotę rozwiązującą i przeciw zgubną szczególnie jest poświęcony na leczenie ukłucia nerwów i ściągnow; przyłożony na nabrzmiałości skirowate i odematyczne, częstokroć najsłabsze dzieła skutku. Nakoniec rozpuściwszy dwie drachmy kamfory w półuncji olejku terpentynowego, zrobisz wyborne miejscowe na bóle reumatyzmalne.

**OLEIEK SKALNY.** (Mat: Lek:) Jest to kley czyli tłuść płynna; palna, woni bardzo nieprzyjemny, imaku przenikliwego, parująca w ogniu fur od wielki. Ten oleiek mineralny płynie podług niektórych skał w Śląsku, w Włoczech, Francyi, Niemczech, W Persyi dać się także często widzieć w niektórych kłodniach, a w Szkocyi zbierają go obficie w źródle Świętej Katarzyny leżącym o dwie mile od Edynburgu; znajduje się jeszcze w Cacao i Syriam w Ameryce, w Rattwiku, w Dalekarlii, na gorach Ural w Syberyi.

**OLEIEK SKALNY** białawy i czarniawy iedyne tylko w Sztuce Lekarskiej używany bywa. Wielu praktyków twierdzi, że wzięty wewnętrznie od sześciu kropeli aż do 12 lub przyłożony w kształcie smarowidła na przestrzeni wstydliwą, przywołnie upływy miesięczne i przynosi ulgę Niewiastom Hysterycznym. Ten płyn mineralny jest także dobrem przeciwróbnym dla dzieci zadając im go od dwóch do sześciu kropel albo też smarując nim przestrzeń między brzucha. Substancyi tej pomyślnie, używają

kształcie smarowidła. na części paralityczne: Nie ma lekarstwa lepszego na wypędzenie robaków które zafaradzają wrzody, bądź noża, bądź innych części.

OLIBAN. *Olibanum Thasmatculum*. Kądziało samiec. Jest to żywica gumowata, sucha, biała, lub żółtawa, półmiernie twarda i przezroczysta, zgęstniała w kształcie kropli iak masyx, smaku nieco gorzkiego i zapachu przenikliwego oraz aromatycznego, który rozstacza będąc rzuconą na żarzące węgle. Do tych czas nie znany dostatecznie drzewa, które dają kądziel, iak mówią, rośnie ono w gębi Afryki, przywożą nam Oliban z Indyy wchodnich i z Turczeh.

Używają olibanu wewnątrznie przeciwko rozmaitym chorobom; mają go za potne, kordyalne, stężające, ściągające; wtrzymuje biegunkę, płwienie krwi, gonorręę; Będąc użyty wewnątrznie w podkaszaniach, wtrzymuje katary moczowe i wzbudza poty w reumatyzmach. Ma także cnotę rozwięzującą, odświeczającą i dobry jest w opieraniu się zepłuciu czyli zgniliznie.

Xięga Paryzka używa go do wielkay lieczby tworow aptekarskich, iako to do dryawkii, antrydatu, troczek burzdynowych, pigulek plichen iezyczkow, do balsamu Fiorawentego, kamianadora, do maści cypofstolow, do plastru diademaum, do plastru manus Dei, do balsamu zielonego &c.

OLIWKI: (*Olivæ*). Oliwki są owocem drzewa, które rośnie w krajach ciepłych

- Cij



iako to w Hiszpanii, Włochach, w Prowancyi, Langwedocyi, to drzewo znane jest pod nazwiskiem oliwnego drzewa, owoc tego składa się z masy mięsistej, pokrywającej pestkę obdłużną i bardzo twardą.

Jest kilka gatunkow oliwkow, ktore się między sobą samą tylko wielkością i odmiennością smaku różnią. Oliwki miewają z natury smak bardzo gorzki, cierpki i nieprzyjemny. Używają rozmaitych preparacyi, aby im odiać ten smak odrażający i uczynić je przyjemnemi. Naypospoliciej zaś moczą je w rosale robionym z soli morskiej i z różnych substancyi aromatycznych, iakimi są koper, anyż, dzięcielina; mięszają także w to korzenie, potym płuczą w wodzie świeżej i znowu kładą w rosół z zioł, czyli korzeniow. Pospolicie oliwki doyrzewiają około końca Pazdziernika lub początku Listopada. Pod ow czas zbierają je, i tłoczą z nich oliwę.

Oliwki same przez się niewchodzą w użycie Sztuki Lekarskiej. Medycy biorą do lekarstw tłoczona z nich oliwę. Oliwa, tak iak inne tłuste oleyki, jest oślizająca, łagodząca, zdolna do zwolnienia części zbyt wyprężonych. Z tey przyczyny uważana bydź powinna iako kojąca i antyspazmodyczna w wielu okolicznościach.

Oliwy należy używać iak można nayświeższej; bo gdy się starzeie, gorzknie i nabywa ostrości wielkiej. W kolkach, w niedostatku oleyku migdałowego można użyć oliwy; biorą oliwę do enem kojących i

odmiękczających w dozie uncyi jedney lub dwóch. Zadana w pewney ilości z wodą letnią, udyje za lekkie wymiotne, które bardzo iest pożyteczne w przypadkach, w których potrzeba wypróżnić gorą, bez wszelkiego rozdrażnienia.

Oliwa bardziey ieszcze iest używana do lekarstw zewnetrznych, niż do lekarstw wewnętrznych. Wchodzi w olejki robione z *hypericum*, ślamowatości, bzu, w oleiek zielony, w plaster minium, w masę *basilicon*, w smarowidło białe, w cerat białe &c.

Wiedome iest obszerne użycie oliwy do przyprawy potraw. Oliwa Prowancka nad wszystkie inne iest nayprzyjemniejsza smakowi. Żapaśnicy, Szermierze i Filozofowie starożytni, mocno używali oliwy zewnetrznie.

*Plinius* świadczy, że gdy August nawiedzał *Polliona Romulusa*, który pod ow czas miał więcey sto lat; i gdy go sie spytał: jakim sposobem tak doskonale mógł dochować dzielności i czerstwości swego ciała, oraz władz umysłu; odebrał od niego odpowiedź, że tego dokazał: używając wewnętrznie miodu, a zewnetrznie oliwy.

OLIWNE DRZEWO (Bot.) *Olea fructu maximo*. Tak nazywają drzewo wydające owoc dopiero opisany który nazywamy oliwkami. Drzewo to pomierney iest wielkości; wysokość i grubość miewa rozmaita, w pomiar gruntu i klimatu swego. Piń drzewa oliwnego iest sekwatyi, kora gładka, koloru popielatego; drewno samo do tyć tęgie koloru żółtawego, smaku nie co

gorzkiego, liścia oliwne są podługowate, wąskie kończyfte, grube, twarde, koloru zielonego, blade z wierzchu, białawe ze spodu, ale bez kosmku, przyczepione do ogonków bardzo krotkich i iedne przeciwko drugim położone, z pomiędzy ich pachwiczek wypadają gronka małych kwiatków żółtych, złożonych z iednego listeczka przedzielonego na cztery sfrefki.

Naznaczają dwa główne gatunki oliwnego drzewa. To iest drzewo sadzone i dzikie. Wyznać iednak potrzeba, że te obydwie gatunki nie różnią się, tylko w użytkowych i ich własnościach, tudzież przez troskliwe hodowanie.

Ateńczykowie w wielkim uszanowaniu mieli oliwne drzewo. Bajka nas uczy, że Minerva, pokłuciwszy się oz Neptunusa, sfadziła w Atenach oliwne drzewo. Starożytni zapatrywali się na niego iako na znak czyli *symbolum* pokoju. Pliniusz nas uczy, że ci którzy zwycięztwa odnosili na igrzyskach Olympicznych, w nagrodę popiołów swoich, otrzymali wieniec z liści dzikiego drzewa oliwnego.

OLSZA. ( Bot. ) Olsza iest drzewo grubości miernej, pień olszy okrywa kora czarna, która w robocie mławsu, może zastąpić miejsce galasu. Drzewo olszowe iest czerwone i miękkie i łatwe do wyrabiania. Liścia olszyny podobne są do liści leszczyny. Kwiatki olszyny są niepłodne, i składają się z kilku pręcików nasennych, które wypadają z kielicha podzielonego na cztery kwatorki, owoce mają kształt ma-

tego ostroślupa, wielkie są iak orzech leśny i czerwone gdy dojrzeją. To drzewo rośnie na miejscach wilgotnych i wodnistych.

Wywarzenie kory liści i owoców ołzowych, jest bardzo pożyteczne w zapaleniach gęby i mandli; można z nich robić gargaryzmy odporne i rozwiewające. Taż sama kora utłuczona, może być przykładana na zapalenia poczynające.

Na gorach Alpejskich zadają liście ołzowe na poty tym, którzy zarwali paraliżu mieszkając w miejscach wilgotnych lub spąc na ziemi. Mieszkańcy tych gor, każą suszyć rzeźzone liście na słońcu lub w piecu, rozciągają je gorąco na chorych, a nawet okrywają ich całkowicie niem, aby wzniecić pot. To lekarstwo pożyteczne jest w bólach ściany, reumatyzmu i pedogry; ale nie ma skutku w tych chorobach gdy mają za przyczynę iad weneryczny.

**OŁOW** *Plumbum* (Mat: Lek:) Jest to kruzec ieden z najpospolitszych. Wielu praktykow odważyło się przepisywać rozmaite przyprawy ołowiu, które zadawali chorym wewnętrznie w różnych chorobach. Nie możemy zaprzeczyć, iż te lekarstwa, często wyborne miewały skutki, że jednak zawiodły w kilku przypadkach i skutkowały straszliwymi chorobami. Iako to paraliż, kołko &c. mamy sobie za obowiązek ostrzedz: iż bardzo ostrożnym być potrzeba w używaniu onych. Z najmniejszym nie równie



niebeśpieczeństwem używany bywa ołow zewnętrznie; uchodzi, za lekarstwo anodyne, gdy cieniuchne jego blaszki przyłożone będą na wrzody skancerowane: niekiedy te blaszki powłoczą żywym treflem, i tak przykładają je na gangliony &c. Ołow rozpuszczony w naczyniu glinianym, i miotany przez czas nieiaki, mowi Pan *Lieutaud*, daje proszek czarny, który nie jest najgorzszym lekarstwem zewnętrznym osuszającym i kojącym. A który pomyślnie przykładany bywa na nayuporczywsze wrzody nog. Ołow bynajmniej nie kładzie tamy załatareniu się rany. To postrzeżenie kilkakrotnym doświadczeniem stwierdzone zostało. *Patrz ELEYWAS I SOL SATURNA.*

OMAN. (Bot.) *Enula campanula Officinarum. Aster omnium maximus helenicum dictus.* Oman jest roślina o kwiatach promienistych, żółtołaskrawych, złożonych z kilku bukietów, które rosną na wierzchołku łodygi i gałęzi. Liście tej rośliny długie są na łokieć naturalny; szerokie blisko na ćwierć łokcia. Z wierzchu są bladoniezielone, ze spodu białawe, miękkie, kończące się na obydwóch końcach i karbowane. Łodyga omanu wznosi się wysoce w górę, jest prosta, kosmata i łaskowana.

Korzeń omanowy jest bardzo używany w Sztuce Lekarskiej; mieszczą go w szeregu naywyborniejszych żołądkowych i analeptycznych. Używany także bywa w charakterze bechicznego, i diuretycznego, i alexipharmatycznego. Dają go pomyślnie we wszystkich przypadkach, w których trze-

ba rozrzedzić humory zgęstniałe pierś i płuc; na przykład w dychawicy wilgotney, w trudności oddechu, w katarach pierś &c ścięra rany płuc i suchotne.

Korzenia tego używają, albo świeżego, albo suchego, w samym sobie, lub w wywarzeniu: gdy jest świeży przepisują go w dozie uncyi pół aż do uncyi jedney do bulionów i apczematów bechiczych; gdy jest suchy i karty na proszek, zadają go od drachmy 1. aż do dwóch uncyy w winie lub w miedzie praśnym Narboukim. Ten proszek pomieszany z ekstraktem jałowcowym, składa electuarium bardzo dobre na wzbudzenie expektoracyi.

Wywarzenie korzenia omanowego jest jeszcze żołądkowe; można się spodziewać z niego ulgi, gdy żołądek jest pełny sirowizny, materyy kleiowatych i lepłych, które nieśnią porządek dygestyi i skutkuja goryczy, albo kwasy. Rozpedza obstrukcyę trzewiów; wino omanowe jest diu eryczne i zabia robaki przebywające w kiszkiach. Na chorobę białą i kachexyą, każą moczyć przez dni dwa, uncyą tego korzenia w winie białym, i dają od uncyi jedney aż do trzech. Widzieliśmy, że toż samo wino białe, ale dwoiśią dozą omanu wzmocnione, wyprowadziło najszczęśliwsze i nayspodziewańsze skutki w dyzurii, która niszczyła próżne działania wszystkich lekarstw zwyczajnych; chory najprzód używał wina omanowego w dozie uncyy czterech, z rana na czczo przez dwa tygodnie; potym pił tylko dwa razy na miesiąc, w reszcie raz

na nieśląc; nakoniec wolnym się zobaczył od choroby, która go niesłychanych nawałtów bólów, ilekroć chciał pufczyć uryng. Szkoła Salernitańska radziła foki ruty i omanu przeciwko kiłom:

*Enula campana reddit præcordia sana  
Cum succo rutæ succus si sumitur iste  
Affirmant ruptis quod profit potio talis.*

Korzeń omanu przyłożony zewnętrznie jest rozwięzujący i sześniący. Robią z niego plaster na świerzb rym sposobem; kładą te korzonki w talarki, kładą je warzyć poki tak nie zmiękczą iżby je pomiędzy palcami rozłoczyć można. Potym tłuką tę masę w moździerzu; przepuszczają przez sito; mieszają z równą ilością masła świeżego, i robią masę. Kładą także często myć nogi i ręce wywarzeniem korzenia omanowego; a nawet dają to wywarzenie i wewnętrznie.

Wywarzenie i wino omanu mają iśćczone cnoty opierania się zarazie powietrza. Bardzo są pożyteczne w chorobie epidemiczney owiec, nazwaney ogniem piekielnym. *Zobacz Owca.* Pod ów czas dają ten korzeń w winie lub w octcie.

### ELECTUARIUM OMANOWE.

Wleż korzonków omanu	uncyą 1.
Kosjaćcu Florenckiego	uncyi $\frac{1}{2}$ .
Ziarnek kminku	uncyi 3.
Pręprzu obduśnego	uncyi $\frac{1}{2}$ .

Miodu praśnego wyszumowane-  
go. . . . . funt 1.

Zrób miewszaninę, z niey powstanie elektrum bardzo skuteczne w kaszlu, w dyshewicy, w chorobach płuc. Doza iego jest od dwóch drachm, aż do trzech, rano i wieczor.

Korzeń omanu wchodzi jeszcze w kilka przypraw Aptekarskich; w syrop hylicy, w syrop hydragogiczny, w syrop astialthmacyjny Charrafas, w plaster de Vigo, de Remudot &c.

Oman rośnie na miewscach wilgotnych i tłustych, w Jesieni dobywają korzenia omanu z ziemi; nie kiedy także w Kwietniu, lub Maju.

OMIDLALOSC. Patrz ZWATLENIE.

ONANIZM, inaczej Samoguilt Występpek szkaradny! tym mocney grzeszący przeciwko naturze, że jest powołaniem siebie samego zabójstwem. Inaczej nazywają go jeszcze zmasą dobrowolną. Nie zapuszczeniemy tę tutaj w okazywanie szkaradności tej zbrodni; niezliczone kłębki, nienukujące dolegliwości, choroby, kaleństwa, które za sobą ciągnie palmani, ich przyczyny i sposoby leczenia, a co zastraszyć powinno lubieżnych samotników, bardzo rzadko skuteczne, będą jedynym celem niniejszego artykułu. Pochlubiemy się z dopełnienia głównego naszego zamiaru, jeżeli obraz straszliwy a wierny i rzetelny chorób, które sobie gotują wylewający się na ten szkaradny nałóg, zdołamy na koniec otworzyć



oczy, przerazi okropnością zbawiennego strachu, i wskaże głębią przepaści, którą własnymi zbrodniozami odkopnią rękami.

Choroby, na które się narażają samogwałtnicy, mogą bądź ulżykowane w dwóch głównych klasach; to jest mogą się dzielić na choroby umysłu i na choroby ciała.

Okropne skutki, które samogwałt spowodza na umysł osób wylewających się na sprośność samotną, nieszczęściem są tak nieznaczne w swych początkach, że nierządniczy pokątni, dorozumiewać się nawet nie mogą, jakie ich czekają nieszczęścia. Wszystkie władze ich umysłu słabieją, stają się niezdolnemi do nauki; stępieniem wśród najpiękniejszego wieku; wyobrażenia ich ciemnieją zupełnie, utracają pamięć, wpadają w szaleństwo, i tak gwałtownym obłąkaniem rozumu miotani bywają, iż ani zgryzoty sumnienia, ani postanowienia nayskładniey uczynione, ani bole najostrzejsze, ani widok blizkiego końca, ani wstyd, ani niesława nie mogą wstrzymać ich rąk zaboyczych. Ten nałóg coraz więkdszey mocy nad niemi nabywa, nabawia ich niespokojności ustawicznych, z oczu ich tłoczy łzy rozpaczy, schadzki, kompanie, uciążliwemi są dla nich; słowem na bytność swoją zapuszczają się iako na dar smutny, i co chwila wzywają śmierci, która zawsze tym późniey przybywa, że życie swoje sami nieszczęśliwą zatruli gorczą.

Wpływanie dotąd nie pojęte, niedocieczone, ale rzetelne i prawdziwe umysłu na ciało sprawia, że nieład całej maszyny w

krótce następnie po przewróceniu porządku w władzach umysłu; który z przeznaczenia Stworecy, rządzić powinien ciałem. samogwałtownicy napastowani bywają wszystkimi chorobami najmłodslawiejszey starości, bez ustanku doznają omdlałości samowolney: nie ma żadney postawy, żadnego położenia wygodnego dla nich; wszystkie poruszenia bądź ogólne, bądź szczególne są dla nich utrudniające lub bolesne, miewają spzmy peryodyczne. niestanne czucie zimna, które wszystkie członki ciała rozeymuje; upadają zupełnie na siłach, jedni spać bynajmniej nie mogą; drudzy w ustawicznym zottawiają uspieniu zgnusniałości; prawie wszyscy stają się hipokondryakami. bywają uciskami wszystkimi przypadłościami tej nieszczęśliwey choroby: iakimi są. smutek, wzdychania, palpitacye, fuffokacye czyli zadławienia. Inni znowu podlegli bywają przystępom epilepsyi, pedogrom naydolegliwizym, inni wpadają w letarg, w paraliż. Narzędzia zmysłow wszystkich słabieją w nich do niepojętego stopnia. *Hoffmann* twierdzi, że widział wiele przykładów ludzi, którzy tym występkiem ściągnęli nie tylko naydośkwierniejszy ból do oczów. ale nawet czerwoność. Widziałem nawet, mówi on sam, tak wielką słabość wzroku skutkowaną tą samą przyczyną, że rażeni nią, ani czytać, ani pisać nie mogli, lubo byli w wiosnie lat swoich. Głuchota i dzwonięcie w uszach, mogą jeszcze być następnościami tej sprośney i zwierzęcey zabawki: narzędzia

oddechu skazi także mocno i aż do podziwienia samogwałt; widziano jednych pniących materią wapienną, innych cierpiących katar i chrapkę, słabość głosu, zachłustygię ustawiczną. Narzędzia rodzajne mają także uczestnictwo w spustoszeniu i kłesce, którey one pierwszą były przyczyną: Niektórzy nałożnicy napastnem bywają gonorręją nałogową, która niszczy w nich siły, i którey natura podobna jest do polodki smrodliwej lub do smarkocin drudnych. Inni dręczeni bywają pryapizmami bolesnemi. Inni nie mogą mieć wzruszenia prącia, drudzy za najwyższym dotknięciem wypuszczają nasienie, nakoniec nie trudno innych wiozieć ukaranych za zbrodnie tę śmiertelną, dyzuriami, stranguriami, pęczceniami uryny, nadoległościami nieznośnemi do kwieraci w jądrach, prąciu, pęcherzu, w sznurowadku i spermatycznym, nie mogą zyskać małżeńskiego i niepłodności. U niektórych widzieć się dają chrośty na twarzy, wrzodzik ropący na nosie, na policzkach, na ułach. Trudno jest pojąć i takta śrośta i nierządna zabawa jest izo-dliwa żółądkowi; nieład tego trzewia zwykły się oświełczał, zatem przez utratę aktywności przez apetyty nierządne i pełne nieładu; nie kiedy przez żywe bólesci, które nade wszystko dręczą podczas awersji, przez wymioty nałogowe, które częstokroć opierają się najdzielniejszemu lekarstwu. Funkcye krążek, bywają także nie kiedy zupełnie nadwreżone: inni skarżą się na uporczywe konstypacye czyli zatwardzenia

inni narzekają na ustawiczne diarreę, na płynięcie nieczystej krwi hemoroid lub na odchod materyi śluzowatej przez otwór zadny. Gorączka wolna i koniunakcyjne zwykły także karcie ludzi za zbrodnę samogwałtu. Gdy na osoby, mające ten nałóg występny, napadnie taka choroba ostro, skutkowana przez samogwałtu okoliczność; takowey chorobie towarzyżyc zwykły symptomata najgorższe, najeżywaczniejsza; postępek takowey choroby bywa nieregularny; co moment odradzaia się nowe koniunkcyjne; peryody ustawicznie wpadają w nieregularność, burze tych chorob bywają niedokonane; zgoła choroby ostre samogwałtowników bywają bardzo trudne do uleczenia; gdy unikną niebezpieczeństwa, długo trwać muszą w stanie ozdabiania, a częstym podpadają powrotom choroby; na koniec gdy samogwałtnikowi rzeczone choroby nie wydzierają życia, najeżywciej zmieniają się w chroniczne czyli długotrwałe.

Cosmy dotąd mówili o skutkach samogwałtu, może bez wszelkicy różnicy bydz przyłożowane do kobiet, i do mężczyzn; a nawet zdaje się, że złe więcej ma zębności w kobietach, z przyczyny słabości ich temperamentu i koniunktury.

Smieszna wcale byłoby rzeczą, aby mieć, iż idąc drogą tak szkaradney zabawy jak męszczyzn, nie były zarobio z nich wystawione na okropne oney skutki: procz wizyżkich symptomatów powyżey wyrażonych, postrzegają że kobiety wyłane na ten



rodzaj lubieżności, szczególniejszym sposobem podlegają przystępom dolegliwości macicznej lub waporów, żołądkom niuleczonym, strasliwym kurezom żołądka, żywym bolom w nosie, upławom białym, których ostrość bywa zawsze źródłem niekończenie obfitym bolów naydoskwierniejszych: usunięciom macicy, zapaleniom oney, liszaiom łechtaczki, rozciągnięciu macicy, które i wstyd i rozum odbiera. Wszystkie te złe obwieszczą się pospolicie zwykłą utratą rumieńca i tuiży, z linieniem twarzy czyli raczej iey przyzwyczajeniem, ostrością skóry, omdłością oczów, skażeniem zębów, choroba Angielska czyli rachitis, obojętność zimna na prawe sposoby umorzenia podżogi cielesney, bywają iestwo poprzednikami tych chorób strasliwych.

Aby zrozumieć jakim sposobem samogwałt może skutkować w Ekonomii zwierzęcej tak okropne nieśady, dosyć iest załatanować się nad ważnością istotną co do życia, płynu namięnego, i rozczepiać ściśle wszystkie okoliczności towarzyszące wypuszczeniu iego. Namięcie odłączone więderkach przechodzi ztamtąd do pęcherzyków namięnnych, i iednostajnie nazad wsiąkiwanie bywa naczyńkami chłonnącemi, i tym sposobem coraz daley postępując wraca nazad do całkowitey masy rozcieków, czyli humorów ciała: pod ów czas bywa podżoga drażniącą wszystkie części, których się tylko dotknie; iey cząstki ostrolecko nagabają, ale bez wszelkicy przerwy naczyńia, które tym samym ściągają się  
dział-

dzielniey: działanie ich na płyny iey nay-  
 skutecznieysze; krążenie krwi więcey ma  
 żywości; tuczenie odbywa się dokładniey,  
 zgoda wszystkie inne funkcye odbywane by-  
 wają dokładnieyszym sposobem. Wcale nie  
 tak sądzić potrzeba o wypróżnieniu nasie-  
 nia iak o wypróżnieniu innych humorów.  
 do tego potrzeba wstrząśnień ogólnych,  
 konwulsyiy wszystkich części, pomnożenia  
 szybkości w biegu wszystkich humorów.  
 Zastanawiając się nad skutkami tych dwóch  
 przyczyn, to iest nad wypróżnieniem nasie-  
 nia i nad poruszeniem konwulsyiny; śla-  
 two wytłómaczyć można, dla czego ma-  
 iący nałóg samogwałtu podlegają tylu cho-  
 robom. Nieład, które ztąd wyniknąć mu-  
 szą w Ekonomii zwierzęcey, mówi Pan Ti-  
 ssot, można rozłożyć na trzy klasy; ska-  
 żenie dygestyi, osłabienie muzgu i rodza-  
 iu nerwowego, nieład przededchu czyli  
 transpiracyi. Każdy postrzeże, iż żadney  
 nie ma choroby chroniczney, któreyby wy-  
 wieść nie można początkowo z tey potrój-  
 ney przyczyny.

Przypadki dręczące płć niewieścią, mo-  
 żna także doskonale z wiadomości onych  
 wyłożyć. Ze humor który nierządne kobie-  
 ty za pomocą pokątney a samotney zaba-  
 wy tracą, nie iest tak kosztowny tak drogi  
 iak nasienie męszczyzny, utrata iego podo-  
 bno ich nie tak prędko słabi; ale ponieważ  
 rodzaj suchotyłowaty czyli nerwowy iest  
 u nich słabszy, przypadki nabywają wię-  
 kszego stopnia gwałtowności.

Choroby konsumpcyi, które są następnością zbytkow wenerycznych, a tym bardziej ieszcze samogwałtu, bardzo bywają ciężkie do uleczenia. *Hipokrates* obwieszcza śmierć dla takowych, a wielki *Boerhave* twierdzi, że nigdy nie mógł wyleczyć konsumpcyi, a to z przyczyn powyżey od nas przełożonych, oraz dla osłabienia zbytecznego ciała, które sprawia, że wszystkie lekarstwa marniają bez skutku.

Mimo powieści *Hipokratesa* i *Boerhavego* można przedsięwziąć kuracyą chorób konsumpcyi pochodzących z Onanizmu

Chcąc aby lekarstwa zadawane wzięły iaki skutek, nayprzod potrzeba wszystkiego użyć do przywiedzenia chorego do zachowania ściśłego, naydokładniejszego trybu. Chora osoba, powinna porzucić mieszkanie wielkiego miasta, obrać sobie mieszkanie w którymby powietrze było suche i umiarkowane, i nim oddychać w miejscu wolnym, w polu, przy wschodzie słońca. Żyć powinna pokarmami zawierającymi wiele soków pod małą masłą, tych pokarmów używać mało a często, chronić się mięsów twardych, i niestrawnych, iakim jest mięso wieprzowe, mięso starych bydła, wędzonki wszystkie, bądź w dymie, bądź na słońcu robione, unikać mięsów wszystkich zbyt tłustych, wstrzymać się od iarzyń ogrodowych które wzdymają; iako to kapusta i wszystkie iarzyny łuskowate, od owoców które osłabiają, rozwolniają i pozbawiają dzielności siły żołądkowe, mięsiwa bydła

młodych i paszonych na miejscach dobrych, iedynie użyciu oney służyć mogą. Nayzgodnieysze chorym na konsumpcyą i nayprzyzwoitsze żołądkowi osłabionemu przez manufurbacyą czyli oianizm są: cielęcina, młoda baranina, wołowina młoda, kura, gołąbki, indyk, kuropatwy. Nie tylko w wybieraniu mięs, ale nadto w ich przyprawie i przygotowaniu, baczny być należy. Naylepszy sposób przygotowania onych jest bezwątpienia piec je przy ogniu wolnym, aby mogły soku swego dochować, lub też gotować je zwolna w własnym onych sosie.

Gdy żołądek jest tak słaby, że nie może strawić mięsa, przymuszony bywa lekarz do dawania choremu soku czyli sosu z nich wyciśnionego, gdy miernie ugotowane będą. Do tego iednak można dodać trochę chleba i trochę soku cytrynowego, aby zapobiec jego zepsuciu. Jaja są także bardzo dobrym pokarmem w takowych okolicznościach, i bardzo zdolnym, do pokrzepienia sił podupadłych. Każą je miękko gotować lub rozbić w bulionie gorącym.

Mleko jest także bardzo przyzwoite w takowym przypadku, lecz aby używanie jego było pomyślne, wielkich potrzeba ostrożności. *Patrz MLEKO.* Mleko kobiece, oślicze, kozie i krowie najczęściej używane bywa. Chory powinien zuć pokarmy iak tylko może najlepiej. Zucie jest pomocą dzielną bez ktorey naydzielnieysze żołądki obyć się nie mogą. *Patrz ZUCIE.*

*D ij*



Najistotniejszy i najważniejszy jest rzecz, aby się rzecz rozmaitości pokarmów, ta bowiem sprawia, że jedne przerywają trawienie i kokcyą drugich

Dobrze jest bardzo łączyć na stołach krolestwo zwierzęce z roślinnym; najlepiej ziołami są korzonki kruche, cykorya szparagi i t. d.

Ziarna mączasie przyprawione i gotowane w kleiku są jeszcze pokarmem wyśmienitym, iak Pan *Tissot* powiada. Co się tyce napoiów, chory ma się wstrzymać od wszystkich mogących pomnożyć łabość żołądka, iakimi są wody ciepłe; napoje mogące humory zarażać ostrością i rozdrażnić rodzaj nerwowy, iako to herbata, kawa &c.

Powinien także chory wstrzymać się od likworów mocnych, bo takowe mocno zbyt nagabaia. Najlepszym napojem jest woda w źródle bardzo czystym czerpana pomieszana z równą częścią wina nie szumującego ani kwaśkowatego; wina miękkawe są najlepsze, iako wina czerwone Burgońskie, wina stare białe, Graweskie, Pontak, wina Hiszpańskie, Portugalskie, Kanaryjskie, Tokayskie. Czekolata na mleku, mówi Pan *Lewis* jest posiłkiem bardzo dobrze skutkującym w osobach zapadłych na konsumpcyą. Ogółem mówiąc, wstrzymać się powinien chory od wielości napoiów iakichkolwiek, których ten jest skutek, że zalewają i zatapiają foki trawiące. Sen powinien być skromny 7. albo 8. godzin

dośćtecznym jest spoczynkiem; bo im mniej kto spi. mowi Pan *Lewis* tym sen jego jest smaczniejszy i bardziej wzmacniającym. Nie potrzebną sądzę rzeczą przypominać tutaj, iak wiele na tym zależy: aby mieysce na którym chory leży, było suche, obszernie &c. &c.

Cwiczenie ciała jest tak potrzebne, iż nie mieysca jego zastąpić, ani nie z niego uwolnić nie może. Nayprzód ożywia cyrkulacyą, a tym samym utrzymuje funkcye wszystkie w swobodzie i porządku. Potwore iedna coraz nowe powietrze Ze wszystkich zaś wypróżnień, naytroskliwiey zachowywać należy i utrzymywać wypróżnienie humorow przez przeddech czyli transpiracyą. Transpiracyi dopomagają trąc skórę flanelą lub szczotką. Naygłównieyszą zaś jest okolicznością aby oddalić od duszy wszystkie nie miłe uczucia i wrażenia ktoreby zaszkodzić tylko mogły, ale niedopomodz uleczeniu.

Lekarstwem najskuteczniejszyem, ktorego by można naysmyślniey użyć w konsumpcyi pochodzącey z Onanizmu jest *kinina* tudzież *kąpiele zimne*, wzmacniające, poskramiające, przeciwfebrylne iak mowi sławny Pan *Tissot*, takowe lekarstwa przywracają siły, zmniejszają upał gorączkowy i nerwowy, i spokoją ruch nieporządnny skutkowany usposobieniem spazmodycznym rodzaju nerwowego: leczą słabość żołądka i prędko rozpędzają bole z niego pochodzące: przywracają apetyt, ułatwiają dygestyą

nutrycją, przywracając wszystkie odświeżania czyli sekrecye, a nadewszystko przeddech.

Gdy kinkinę przepisują w postaci czyli kształcie płynnym, można przepisać wywarzenie uncyi jedney w dwunastu uncjach wody lub wina czerwonego, które gotować należy dwie godziny w naczyniu należycie zatkanym, aby chory mógł wziąć po trzy uncye trzy razy na dzień; kąpiele zimne może brać wieczor, po strawieniu obiadu.

*Mars* czyli żelazo jest także lekarstwem wzmacniającym, którego używanie zaniebdane być nie powinno, dać go albo w substancji albo w wymoczeniu; najlepszym jednak przygotowaniem jego, podług zdania najślawniejszych ludzi, są wody żelazne przygotowane od samej natury, a nadewszystko wody Spazkie; gommey, mirra, lekarstwa gorzkie, aromatyczne najłagodniejsze, mogą także być użytymi. Jedną z największych korzyści które chory odnosi z używania wód Spazkich i kinkiny jest ta: że przepędzają mleko, które jest bardzo pożyteczne w tej okoliczności, i które powinno być głównym chorego pokarmem.

Z tym wszystkim, gdy przepisują kinkinę z winem, można pozwolić choremu aby tylko wieczor używał mleka. Gdy choremu przepisują wody mineralne, dobrze jest kazać mu wprzód wypić kilka butelek samej przez się wód, a dopiero potem roztworzać je mlekiem.

Gdy prędkie i zbyt skore rozpuściły wtrącają nagle chorego w słabości, które życiu grożą niebezpieczeństwem; udają się skwapliwie do kordyalnych dziełnych, do wina Hiszpańskiego, do bulionow robionych z iay, gotowanych z starego koguta. Przykładają na żołądku flanelę, maczane w winie rozgranym z dryakwią *Patrz SAMOGWAŁT.*

**OPADNIENIE DZIAŚEŁ.** (Szt: Lek: i Chir:) Opadnienie działseł przytrafia się w ten czas, gdy korzeń onych nie jest okryty działkami. Kły rzadko kiedy opadają z działseł, ale się to często przytrafia średnim uszykowanym w spodniej szczęce. Pod ow czas gęba здаie się nie czysta i obnierzła. Skażenie żołądka albo skorbut, są dwoma przyczynami, które pospolicie zwykły nadarzać opadnienie działseł. Pod ow czas Chirurg powinien nożyczkami zdjąć wszystkie nieczystości, które się zbierają około zębów i chędożyć je troskliwie, ale gdyby dozwolił trwać tey przyczynie, nadaremnieby spędzła jego praca. W tym samym więc czasie Lekarz powinien przepisać choremu antiskorbutyczne, jeżeli skorbut to opadnienie skutkuje, lub też zapobiec złym dygestyom, gdy funkcyje żołądka są w nieładzie.

**OPERACYA** czyli *Działanie.* (Chir:) Operacya Chirurgiczna jest przyłożenie kunsztowne ręki Chirurga na człowieka żyjącego i chorego, końcem przywrocenia mu zdrowia.



OPERACYE swoje rozkładają Chirurgowie na cztery klasy ogólne znane pod nazwiskami: *Dyeresis*, *Synthesis*, *Excresis* i *Prothesis*.

*DIERESIS* zawiera w sobie wszystkie operacye w których potrzeba rozłączać części ciała ludzkiego.

*SYNTHESIS* zawiera owe, w których idzie o połączenie części rozdzielonych przeciwko natury porządkowi.

*Excresis* zależy na wyciągnięciu ciał obcych lub szkodliwych, których obecność utrudza lub znosi działanie części, i przeszkadza ich funkcyom.

*PROTESIS* nakoniec zawiera operacye których cel jest zastąpić niedostatek natury, dodaniem do ciała iakowey części kunsztowney, iak na przykład, gdy po ucięciu nogi, daią nogę drewnianą.

Ogołem, do żadney operacyi Chirurg przystępować nie powinien, tylko w ten czas, gdy iey nieuchronną potrzebę widzi, i gdy roztropnie sądzić może, że z niey wypłynie znakomita ulga. I to to właściwie stanowi naturę operacyi Chirurgicznych; inaczej możnaby powiedzieć, że obcięcie paznokciow i zgolenie włosów, są operacyami Chirurgicznymi.

Przed operacją Chirurg uważać powinien. 1. - Czas operacyi.

2. Powinien przygotować wszystko co do tey operacyi sądzi potrzebnego.

3. Ma dać ściłą bacność na sposób czynienia operacyi.

4. Sposoby ktoremi przed operacyą chorego uiać, lub usposobić go do niej, albo w niej iaką ulgę ziednać mu może.

Uwagi wszystkie ktore Chirurg uczynić powinien przed przystąpieniem do operacyi ściągają się do istoty samey operacyi.

Operator wiedzieć ieszcze ma. 1 Czyli potrzeba jest czynić taką a taką operacyą.

2 Jeżeli w cieie lub usposobieniu chorego nie takowego niema, co by do niej przeszkadzało.

3. W jaki czas takowa operacya czyniona być powinna.

4. Jaki pożytek dla chorego z takiej a takiej operacyi wypłynie

Co się tycze pierwszego z tych czterech artykułów, Chirurg powinien się powodować okolicznościami towarzyszącemi chorobie, powinien zważyć czy jest prosta czy komplikowana, ma roztrząsnąć siły chorego, postępek i wzmożenie się choroby, tudzież skutki wyprowadzone od lekarstw już zadawanych. Nakoniec determinować go powinno oczywiste niebezpieczeństwo odwłoczenia lub zupełnego zaniedbania operacyi.

OPERACYA nie będzie wskazana gdy chory z sił opadnie lub gdy w nim odkryje Chirurg złe usposobienie humorow, gdy będzie kakochimiczny, rażony iakowym iadem szczególnym; jeżeli ma iakie obstrukeye w którymkolwiek trzewiu; nadaremnieby Chirurg zadawał sobie pracę operacyi, gdyby wprzod nie usposobił humorow do ziednania suppuracyi dobrych przymiotow.

I dla tey przyczyny, Chirurgowie musieli po tyśiączne, razy czekać z naprawieniem kości złamanych w ciele francowatym, dośiad merkuryusz niepokonał w nim iadu wenerycznego.

Widziano także, że głąbiowatość kleiwata, która złączyła już złamane kości, ustawicznie była psuta od iadu skorbutycznego, a złamanie nie mogło bydź skleione, aż po przepisanu antiskorbutycznych ktorých chory bardzo długo używał.

Pan *Petit* Chirurg sławny postrzegł, że w początkowym skorbucie błonka czyli powłoka pierwsza kośtna, odłączona bywa od wszystkich prawie kości.

Przykłady dopiero przywiedzione i niezliczona liczba innych dowodzą, iż zawsze bardzo niebezpieczną jest rzeczą czynić znakomite operacye na chorych ktorých humory są skażone iadem francy lub skorbutu.

Nie tak przecieź należy sądzić o wołach, lubo ta choroba dosyć ma podobieństwa z iadem wenerycznym i skorbutycznym, lubo zastrzała, też same wydaie symptomata; w niey iednak skażenie humorow nie jest tak skore; a więc w przypadku iadu trędowatego czyli wołowatego nie zastrzałego można będzie przedsięwziąć operacye chirurgiczne, byle tylko chory, z innych miar był zdolny do zniesienia i wytrzymania onych.

Pan *Hoin* Chirurg Dijonński pomyślnie uczynił operacyą wyrżnięcia kamienia dziecięciu siedm lat mającemu, lubo nadbiegło-

ści trędownate, zdawały się bronić iey przedsięwzięcia.

Jady pedogryczne lub rhumatyzmalne nie są takimi zawadami, iżby mogły wstrzymać od operacyi znakomitych Chirurga. Gdy iady takowe założą siedlisko w pęcherzu, i gdy tam pomagają ukształceniu się kamienia, można będzie bez bicia wyciągnąć go. Widziano człowieka siedmdziesiąt lat mającego; którego od lat dwudziestu 5ciu dręczyły przyłępy pedogry, uzdrowionego przez operacyą wyrzynania, które ta choroba nadarzyła.

Nakoniec roztrząsnąwszy, jeżeli chory jest w stanie zniesienia operacyi, i jeżeli nie ma żadney wady któraby się pomyślnym iey skutkom przeciwiała, Chirurg o-bierze czas i miejsce jakie do niey naylepsze i naykorzystnieysze sądzić będzie.

Co się tycze czasu, na dwa dzielą go periody. to jest na czas *wyboru* i na czas *potrzeby*.

Czas wyboru jest ow, który Chirurg iako nayposobnieyszy lub nayprzyjaźniejszy dobrym skutkom, wybiera.

Są pewne operacye w których obojętną wcale jest rzeczą czekać albo pośpieszyć się: naprzykład chcąc ząb wyrwać nie ma potrzeby Chirurga łamać sobie głowy nad wyborem czasu. Niechay rwie w ten czas gdy iemu i choremu wygodniey wypada.

Ale do operacyi wyrzynania kamienia wybierają wiosnę i iesięń; do zdeymowania katarakty dzień pogodny &c.



Czas potrzeby iako udzielney i nieznajacey odwłoki Pani: wymaga, aby operacya iak nayskorzey była czyniona, bo życie chorego jest w niebezpieczeństwie.

Takim bywa czasem ow, w którym się od operacyi trepanowania uwolnić żadnym sposobem nie można, końcem wyprożnienia krwi rozciętey po muzgu; empyema, tudzież inne operacye, których żadnym prawem, odwlecz nie można.

Wybor mieysca na którym ma bydź czyniona operacya nie jest rzeczą obojętną; naprzykład, tę część trzeba otworzyć w ktorey jest otok, aby ziednać ropie wygodne wyjście. I takowe mieysce ma znowu nazwisko *mieysca potrzeby*.

Wybor pokoju w którym operacya ma bydź czyniona zawisł od okoliczności, od woli chorego, od wygody Operatora.

Te wszystkie okoliczności roztrząsnawszy należycie Chirurg, usposobi chorego do Operacyi, rozkładając mu nieuchronną potrzebę poddania się oney, oraz przekładając wszystkie korzyści, które znieśienie iey może mu przynieść.

Wiele bardzo na tym zależy, aby Operator, miał zaufanie chorego.

Usposobienie umysłu rownie się przyczynia iak usposobienie ciała do pomyslnych operacyi skutkow. Obydwa te przygotowania zarowno są potrzebne.

Usposobiwszy należycie chorego, Chirurg przygotuje swoje narzędzia nie wystawiając ich na czczy popis, nawet przygotowania tego nie będzie czynił w oczach chorego.

go, aby go śnadź nie przestraszył. Narzędzia i obwiąta powinny być złożone na tacy i przykryte chustą.

Chirurg powinien jeszcze zachować pewną ostrożność względem światła potrzebnego do operacyi.

Katarakty zdejmowanie i wyrzucanie kamienia praktykowane być powinny wśród dnia czyli przy świetle naturalnym.

Inne operacye, iako to trepanu empyematu &c. mogą być praktykowane przy świetle artyficyalnym to jest przy świecy.

Gdyby nawet naydokładniey operacya była zrobiona, sława Operatora niechybnieby szwank poniosła, gdyby poznano, że mimo tej Operacyi umarłby koniecznie chory, a że bole które poniosł niepożytecznego tylko nabawiły go cierpienia.

Gdy rozważnie operacya udecydowana będzie, gdy Chirurg rozrządzi wszystkich należycie którzy mu pomagać mają, powinien wykonać operacyą prędko, śmiało i statecznym umysłem.

Nie tracić czasu próżno w operacyi wykonywaniu, i zrobić ją dokładnie, jest to prędkim być Operatorem.

Działać będziesz pewno i stałym umysłem gdy cię ani krzyki chorego, ani zle zrozumiana litość przytomnych nie będzie mieszać.

Działać będziesz zręcznie, gdy w wykonaniu operacyi będziesz skorym, lekkim, ochędożnym w ocieraniu krwi i rany, zręcznym w przykładaniu obwiąta i w układaniu chorego.

**OPERATOR.** To nazwisko ma Chirurg używający ręki gołej lub uzbroionej narzędziami do pracowania około ciała ludzkiego końcem zapobieżenia chorobom zewnętrznym, wymagającym takowego ratunku.

Ze zaś Chirurgia zawiera w sobie wielką liczbę operacyi niektórzy Chirurgowie przyłożyli się do szczególniejszego praktykowania pewnych tylko z pomiędzy innych. Takowym Chirurgom dali nazwisko szczególne wyrażające tę operacyą, w której się doskonałemi stać przedsięwzięli. Tym sposobem nazwano Lithothomistą każdego Chirurga, który się bawi osobliwiej wyrzynaniem kamieni. Operatorem Okulistą, który się doskonalił nadewszystko w leczeniu chorób oka. Operatorem Dentystą, który ma pieczę o zębach. Chirurg który się poświęca operacyom względem kii i które rozmaite przykłada Bandaże na ruptury, Bandażystą. Dziwię się mocno, że dotąd nie dano nazwiska Operatorow Wenerycznych tym Chirurgom, którzy się zupełnie poświęcili leczeniu chorób Wenerycznych.

Chirurg chcący pomyślnym w swej sztuce postępować krokiem i szczęśliwie wykonywać operacye, powinien być biegły w wiadomości praw fizycznych i mechanicznych; nie odbitą dla niego jest potrzeba, aby doskonale znał Anatomią; bo iakże sobie może podchlebiać nadzieją dobrych powodzeń, jeżeli nie zna natury części nad których polepszeniem działać zamysła. Nie

dosyć jest dla niego aby umiał robić zarznię-  
cia, krajać wdluż i wśzerz, i przywinać  
iaka szmatkę, przywołany do uczynienia  
iakowey operacyi, powinien roztrząsać  
czyli uczynienia iey jest iakowa potrzeba,  
ieżeli nie ma takiego coby iey u-  
czynieniu przekładało; w iakim czasie wy-  
konać ją powinien i iaka z tey operacyi  
powinna wyniknąć korzyść.

Oprocz wiadomości nieuchronnie potrze-  
bnych Chirurgowi Operatorowi, powinien  
ieszcze posiadać pewne przymioty ciała, i  
ferca które bużado uczynienia go człowie-  
kiem szacownym.

Chirurg mowi *Celsus*, powinien byđź czło-  
wiek młody, powinien mieć rękę zręczną, pe-  
wną, ktoraby mu nigdy nie drżała; z rownym  
obrotem i zręcznością powinien używać le-  
wey iak prawey ręki; wzrok iego powi-  
nien byđź iasny, przenikliwy: ma byđź nie lę-  
kliwym, nie wzruszonym do tego stopnia,  
aby go nie zdołały zatrwożyć lub pomię-  
szać krzyki chorego; aby się mógł mocno  
oprzeć chęciom iego, gdy te nie są stofo-  
wne ani zgodne z stanem choroby. Nic ie-  
dnak nie powinien płocho i okrutnie przed-  
siębrać; powinnością jest iego oszczędzać,  
ile możności, chorym bolow, a żadnego bez  
pożytecznie nie wzniecać. Potrzeba tak-  
że aby Chirurg miał zewnątrz przyzwo-  
ity układ, żeby był grzeczny w swych po-  
stępkach, ochędożny i porządny w swym  
ubiorze. Te zewnętrzne przymioty służą  
do pozyskania uprzejmości chorych, osobli-

wie Panow, ktorych naymnieysza rzecz wstretu nabawia.

Łagodność, czułość, uczciwość powin-ny być podziałem Chirurga Operatora, i lubo powinien być stałym, mężnym wśród potoków łez i krwi chorego, atoli mieć cieścić go w bólach, i nigdy nie naśladować owych Chirurgow okrutnych, ktorzy samym żelazem tchną i ogniem, i ktorych ferce nie litościwe przez nałeg, nigdy nie dają przystępu czułości.

OPHTALMIA czytaj *Oftalmia* (Chir:) Jest to zapalenie czyli czerwoność błony złączonej (*conjunctivæ*) albo inaczej *białka*, niekiedy bez obojga. Trafia się także, iż ta inflamacja rozciąga się po wszystkich częściach kręgu ocznego, tudzież po wszystkich częściach które go otaczają. Starożytni zamknęli pod imieniem Ophtalmii wszystkie choroby oczu stowarzyszone z czerwonością, i bólem. Zalecali tyśiące rozmaitych lekarstw przeciwko tej chorobie, nie rozróżniając gatunków, w ktorych ich należy używać. Okuliści teraźniejszy jako to St. J/es i Pan *Genetron*, dali nam opisanie dokładne tych chorób i rozmaitych onych gatunków

Przyczyny ophtalmii są albo zewnętrzne, albo wewnętrzne. Krew jest źródłem ophtalmii pochodzących od wewnętrznej przyczyny; iey ilość, iey złe przynioty, bądź że będzie gęsta, ostra, rozrzedzona, lub napuszczona jakowym iadem, nadarzają tę chorobę.

Co się tycze przyczyn zewnętrznych, wszystko co jest zdolne do zaankomitego roz-  
iátrzenia



iatrzenia błony złączney (*conjunctivæ*), czyli białka, lub do skutkowania rozdarcia, zadrażnienia albo sfłuczenia naczynek wymienionej części, może skutkować ophtalmią.

Ta choroba bywa niekiedy bardzo zła z przyczyny następujących po niej zdarzeń.

Pospolicie dzielią ophtalmią na suchą i na wilgotną; można atoli przypuścić inne jeszcze podziały.

OPHTALMIA sucha jest owa, która skutkuje czerwonosć w oku, bez sączenia łzow i bez odchodu materji ropistej. W tej chorobie niema ani nabrzmiałości w powiece, ani bólu w oku, ani bólu głowy.

Nadarzana bywa krwią gęstą która przebywa w niektórych naczyniach *conjunctivæ*, czyli białka.

Ta choroba nie jest bynajmniej niebezpieczna, mało potrzebuje lekarstw, często jedno pułczenie krwi, leczy ją dostatecznie. Można używać przez kilka dni koliru robionego z wody różanej i babczanej, każdej po uncyi 2. w których należy rozpuścić granow 12. tucyi preparowaney, dolicz do tego łyżeczkę spirytusu wina, i obmywać będziez wewnątrz oka trzy razy na dzień. Wieczor przyłożysz na oko chusteczkę umaczaną w winie, w którym gotować będziez przez chwilę przetarżniony samca, dziecielniny, roż de Provins każdego szczyptę do jedney kwatery wina.

OPHTALMIA sucha nadarzana bywa obfitością wodnistości łzawey, która zalewając ustawicznie krąg oka, rozdrażnia go

swą ostrością i zapala go równie iak część wewnętrzną powiek. Ta wodnistosć iza-  
wa częstą błonkę rogową przezroczyłą za-  
raża wrzodzikami. Chory czuje ból z śrzy-  
kaniem w oku, nie może cierpieć światła,  
nocnego, ani patrzeć na dzienne, bez uczu-  
cia bardzo żywych bolow.

Ta choroba bywa niekiedy bardzo ciężka  
do uleczenia, trzeba zacząć od lekarstw  
ogólnych, często przymusza potrzeba do  
puszczenia krwi z nogi lub z żyły karko-  
wey. Każę używać koliru z Euphrazyi  
kopru, babki, każdego macyi dwie, w kto-  
rych potym rozpuszczają dwa grana soli  
Saturna.

Gdy ophtalmia wilgotna nie ustępuje tym  
lekarstwom, przymuszony jest Chirurg  
dać się do zawłoki, do kauteryum czy  
apertury, do plastru przyszczałego, który  
trzeba długo w ropieniu utrzymywać.

Gdy pierwszy kolir nie skutkuje po ki-  
ku dniach użycia, rozpuszczają w nim  
miażdż foli Saturna, pół drachmy kołacz-  
kow białych de *rhasis*.

Jeżeli po ustaniu płynienia, pozostałe iak  
wrzodzik na błonie rogowej przezroczyte  
leczyć go należy rozpuszczeniem kamien-  
boskiego, w wodzie pospolitey. Do tego  
rozpuszczenia dodają dwie drachmy cukru  
kanaru z łyżeczką gorzałki.

Ophtalmia z płynieniem suchym jest owa  
ktorey *conjunctiva* czyli biało jest czerwona  
a powieki pełne ropy odchodzącej suchej  
kiształce mączki łuskowatey. Część iedną  
tego płynu suchego roztacza się po kręgu

oka, tak iż się choremu zdaie, że tam ma jakie nieczystości, co go utrudza i co czerwieni *conjunctivam*, białko. Ta choroba uleczoneą bywa po użyciu lekarstw ogólnych, wodą robioną z czterech uncyy różaney wody, z tyluż wody babczaney, w ktorey należy roztopić soli ammoniaku i soli faturna po granow 7.

Jest pewien gatunek ophtalmii, w ktorey oko ma pewne wiązanki żył drobnych nabrzmiate, na których się pokazuje pączek iak soczewica.

Ten gatunek ophtalmii nie może być uieczonym, aż za przekłuciem pączka czyli chrosteczki, lub za rozwiązaniem oney przez lekarstwa przystofowane. Gdy chrosteczki na samey tylko błonie koniunktywy czyli białka znajdują się, możesz uleczyć użyciem rozpuszczenia kamienia boskiego w wodzie pospolitey; ale jeżeli te chrosteczki wypłyną na błonę rogową przezroczystą, i gdy się pokaże ropa zaciekła pomiędzy łuskami czyli warstewczkami albo skoreczkami błonki rogowej, używają lekarstw służących na wrzodziki czyli otoki oka.

Ophtalmia pochodzi niekiedy z roży, która czerwieni koniunktywę, białko, nadyma czyli nabawia nabrzmiatości powiek, i sprawia bole z nieznośnym oku i głowy gorącem. Na części bliskich oku robią się skorupy, swierzbki, i łuski.

Ten gatunek leczyą płusząc oko i bliskie części, wodą pędzoną z kwiatkow bżowych, pomieszaną z dziesiątą częścią gorzałki,

którą wylecić należy. Używają pufczenia krwi z ręki, nogi, lub szyi, podług gwałtowności choroby: udają się do zawłoki, do plastrów przyszczących.

Ophtalmia weneryczna jest owa, która się zawiązała z przyczyny weneryczney; najeźścicy skutkowana bywa, metaftazą wpływu wenerycznego, do koniunktywy, czyli białki, która nabrzniewa; staje się twardą i mięsistą. Zaczyna się od obfitości materii białawey zakrawającej na żółtą, które się bez ustanku ścieczy z oka, i która chusteczki tak farbuje jak wpływ gonorrhoei weneryczney.

W leczeniu tego gatunku, zaczynają od pufczenia krwi z nogi, aby odwrócić humor; każą brać kąpiele domowe rano i wieczor; po pierwszym dniu kąpieli purgują; każą brać lekarstwo merkuryalne, ustawicznie przemywać oczy, myśzaną wodą i gorzałką; nakazują, aby chory trzy mały na oczach chusteczki maczane w winie, w którym potrzeba dać powrzyć chwale rożom *de provins*, rozmarynowi, szalwii i hizopkowi.

Ophtalmia nazwana *Chimosis* jest najeźścowniejsza. *Conjunctiva* czyli białko nabrzniewa w niej znakomicie; i jej grubość będzie prawie równa poprzecznej grubości palca co robi, że błonka rogowa przezroczysta zdaje się niby pogrążona w zakłębieniu. To zapalenie jest stowarzyszone z wielkimi bólami głowy i oka, z ociężałością powyżey okolicy, z bezsennością, gorączką, strzykaniem &c. W takowey ophtalmii nadarza się czy

sto, że cała błonka rogowa przezroczyła idzie w ropienie.

Ten gatunek ophtalmii bywa często skutkiem razu odebranego w oko lub w części poblizsze, może także bydź skutkowany wkładem materyi krytycznym, nąsiępniającym po gorączce ziadliwej lub innej.

Gwałtowność tej choroby wymaga przedkierunku ratunku, skoro tylko potrzebiesz że się wkład materyi zbiera w oku, pierwszego zaraz dnia trzeba dwa razy krew z ręki puścić; nazajutrz dać purgujące dziełne, aby rozewnać humory, a nazajutrz po zażytych lekarstwie, jeżeli iśćsze wszystkie symptomy trwają, puścić krew z nogi lub z szyi. Przykładają potym szeroki plaster przyściągający pomiędzy łopatkami, wymywać każą oko ustawicznie wodą, do ktorej kwatarki wlewają tyżeczkę garzałki. Co półtora dnia każą choremu pić dwie kwarty tyzanny, robionej z drachmy iednej diaphoretycznego mineralnego, nowo zrobionego. Jeżeli purgans iedna iaką ulgę, daia na niego znowu po dwóch dniach. Ile możności zapobiegają ropieniu czyli suppuracyi oka; w tym celu używają rozwięzujących, iako to rozmarynu, szalwii, izopku, różyczek z latorośli winnych do rozmnożenia wybranych, co każą lekko warzyć w winie czerwonym, i przykładac na oko szmatki umoczone w tym wywarzeniu; jeżeli się robi iaki otok, otwierają go lancetem, skoro się tylko materya uformuje.

Jest pewien gatunek ophtalmii w ktorej *conjunctiva* czyli białek oka iest czerwony,



w niey także pokazują się małe otoki po części na błonie rogowej przezroczystey, po części na białku. Niekiedy bywa 3 i 4 i 6 tych otokow małych do koła oka; niekiedy miewaią wielkość główki od szpilki, niekiedy bywaią tak wielkie iak szocewica

Chirurg wielką łożyc powinien usilność na otworzenie tych otokow i na zagoenie ich potym. Tym końcem przykładaią nayprzod wodę dystillowaną z kamfory, a skoro tylko zaczynaia przebiiać, używaią rozpuszczenia kamienia boskiego w wodzie pospolitey, która chędoży i goi zwrzodowace nie.

Gdy ophtalmia iest nadarzona przez iaki cios odebrany w oko, staraią się nayprzod puścić krew raz ieden lub więcey; przykładaią lekarstwa rozwięzuiać i anodynnie iako to naprzykład krew gołębią, którą dwa razy na dzień zapuszczaią oko. Następnie chusteczki w winie ciepłym, w którym rozkłocono wprzod kilka kropel balsamu Kommandora, i potym przykładaią na powieki. Przemywaią oko trzy razy na dzień mieszaniwą łyżki wody ranney z pięciu łyżkami wody pędzoney z Eufrazyi.

„ W leczeniu Ophtalmii, ( są słowa wyjęte z *Dykcyonarza Zdrowia*, pag 171 Tom II. ) dwa czasy uważać należy, czasu przystępu, i czasu ustania czyli przestania ophtalmii.

„ W przystępie ophtalmii *krwistej*, którą poznać każdy z charakteru inflamacyi, potrzeba się udać do puszczenia

„ krwi, navprzod z ręki, potym z nogi,  
 „ podług siły chorego tudzież natężenia  
 „ samey choroby; w tym samym czasie u-  
 „ żywać chory powinien wiele serwatki,  
 „ do ktorey kwarty każdey dolewać trzeba  
 „ unc: i Syropu Nenupharowego czyli Grzy-  
 „ bieńcowego i piętnaście granow saletry.  
 „ Przyzwać trzeba na pomoc enem i one  
 „ powtarzać kilka razy na dzień; potym  
 „ niechay chory codzien rano i wieczor mo-  
 „ czy nogi w wodzie letney, aby fluxyą  
 „ odwrócić można od ściągania się do  
 „ wyższych części. Przemywać oko lek-  
 „ kim wywarzeniem ięczmienia lub mle-  
 „ kiem letnym, w pierwszych dniach, po-  
 „ tym używać należy wody bżowej, do  
 „ ktorey szklanki przyleią się dwie go-  
 „ rzalki łyżki, albow też udadź się do ko-  
 „ liru następującego, który cudowne ro-  
 „ bi skutki w zapaleniu oczow.

### Weź Wody rożaney

*Babczaney,*

*Eufrazyi, każdey uncyą 1*

*Trociczek białych de Rhafis, drach: 2.*

*Kamienia Tuci, skrupułow 2*

*Koperwasu Rzymńskiego, granow 2*

„ Zmieszay wszystko razem na kolir.  
 „ W tym kolirze maczaią chusteczki i przy-  
 „ kładaia je na oczy trzy lub cztery razy  
 „ na dzień.  
 „ Uważyć należy, że koliry w ten czas  
 „ tylko dokładnie udaia się w zapaleniu oka,

„ gdy toż zapalenie cożkolwiek jest uśmiej-  
 „ rzone ; inaczey Chirurg przepisuący ko-  
 „ liry wystawiałby się na niebezpieczeństwo  
 „ uczynienia nabrzmiałości trwałą i cięż-  
 „ ką do uleczenia ; Gdyby kolir dopiero  
 „ opisany niewyprowadzał skutkow dobrych  
 „ możnaby oko zapuścić trochę krwi gołej  
 „ biej ale gołąb ten powinien być świeżo  
 „ zabity ; to zapulszczanie czynić należy dwa  
 „ razy na dzień.

„ Gdy bole są bardzo żywe , gdy zapa-  
 „ lenie nieco zmniejszyło , można użyć na-  
 „ parzania następującego.

Weź Główek maku białego potluczo-  
 nych , uncyi 2

„ Każ warzyć w kwarcie wody aby po-  
 „ łowa wywrzała , precedź likwor i re-  
 „ puść w nim :

*Trociczek białych de Rhafis , unc: ½*  
*Spirytusu wina kamforowanego ,*  
 drachm 2

*Soli Saturna' ,* drachmę 1

„ Wystawiają na parzenie ciepłe tym le-  
 „ karstwem oczy zapalone , gdyby jednak  
 „ to naparzanie było zbyt mocno ,  
 „ możnaby go ułagodzić wodą.

„ Oprócz tych lekarstw zewnętrznych ,  
 „ gdyby zapalenie nieustawało , potrzeba-  
 „ by przyłożyć czyli raczey postawić piła-  
 „ wki w otworze zadnim lub na karku.

„ Na końcu kuracyi, naznaczysz chore-  
 „ mu za napoy ordynaryiny lekkie wywa-  
 „ rzenie krwawnika  
 „ W zapaleniu serwatkowatym czyli wo-  
 „ dnistym, nie równie muię trzeba krwi  
 „ puszczać, purgować chorego co cate-  
 „ ry lub pięć dni, i kazać mu brać wiele  
 „ enem, i dadź mu za napoy tyzanne, ro-  
 „ bioną z szczypty Euphrazyi i tylnż kwiat-  
 „ kow bżowych, potym przystąpisz do uży-  
 „ cia następującego koliru.

**Weź Wody Rożaney,**

Głogowey, każdecy uncyi 2  
 Hałunu, drachmę 1  
 Tucyi w proszku, drachmy  $\frac{1}{2}$   
 Spirytusu wina kumforowanego,  
 uncyi  $\frac{1}{2}$

„ Zmieszay wszystko na kolir, w którym  
 „ namaczasz chusteczki i przyłożysz na  
 „ oczy.

„ Gdy się Ophtalmia opiera tym Lekar-  
 „ stwom, i zaczyna się starzeć, potrze-  
 „ ba stawieć na karku plaster przyszczący.  
 „ Zalecaią bardzo następujący w tym ga-  
 „ tunku przypadków.

**Weź Smoły Burgundzkiej, drachmy 2 $\frac{1}{2}$**

Gálbanu;

Terpeniny Weneckiej, każde-  
 go drachmy  $\frac{1}{2}$

Nasienia gorczycznego,

Pieprzu czarnego,

*Soli lotney Ammoniackiey utlu-  
czoney na proszek każd: skrup:  $\frac{1}{2}$*

„ Każ rozpuścić przy wolnym ogniu  
„ siolę, galban, i terpentynę, miészając  
„ łopatką drewnianą, a potem wrzucić inne  
„ ingredyencye z których zrobiony plafter  
„ przyłożysz na kark. Ten plafter co trze-  
„ ci dzień odmięniać należy.

„ W tymże samym czasie używać po-  
„ ba następnącego koliru.

*Weź Wody wapna powtorney, kwarty  $\frac{1}{2}$   
Soli Ammoniaku startey na pro-  
szek, ..... drachmę 1*

„ Zmiészay wszystko należycie, i doz-  
„ wol mokrnać wszystkiemu ciepło przez  
„ noc iedną: przecedź nazajutrz likwor i  
„ zachoway do przemywania oczu dwa ra-  
„ zy na dzień.

„ Gdy chorego opuści przystęp ophtal-  
„ mii, użyć trzeba wszystkiego cokolwiek  
„ może umniejszyć ilość krwi i humorow,  
„ ułagodzić oboyma ostrość, i zapobieżeć  
„ spływanu onych do oczu. W tym celu  
„ udasz się do puszczenia krwi, do stawia-  
„ nia piawek, dodawania roztworzących  
„ do enem, tyzan chłodzących i lekko roz-  
„ walniających, robionych z uney iedney ko-  
„ rzonkow kobyłego szczawiu, z tylnych ko-  
„ rzonkow napawy czyli z biegi kwiatu i  
„ parści liści boraku ziela warzonych w  
„ piąciu kwaterkach aż do wyrzucenia kwa-



„terki iedney. Przestrzegać także nale-  
„ży, aby się chory purgował co dwa lub  
„trzy miesiące, aby potym używał mleka  
„końcem ułagodzenia i utemperowania o-  
„strości tych humorow. Jeżeli iest pod-  
„legły ophtalmi krwistej, kazać mu trzeba  
„pić dużo serwatki, brać kąpiele, używać  
„często tyzanny Krolewskiej purgującej;  
„i przepisać mu pokarmy odwilżające,  
„wiele ćwiczenia ciała, a mało snu

Dzieci podległe są ophtalmii o ktorej *Patrz*  
artykuł CHOROBY DZIECINNE, albo DZIECI.

OPHTALMICZNE. (Mat Lek:) Są to le-  
karstwa przeznaczone do wzmocnienia wzro-  
ku. Pod denominacją ophtalmicznych zna-  
ne były u starożytnych. Z tym wszystkimi,  
gdybyśmy znaczenie słow chcieli brać ści-  
śle, nie należałoby dawać nazwiska ophtal-  
micznych tylko tym lekarstwom, które Ru-  
żą właściwie na chorobę ophtalmii.

Ten gatunek ma dwie w sobie klasy, ie-  
dnę lekarstw ścierniacych, drugą chłodzą-  
cych; bo zadane na oczy lekarstwa albo  
koją zapalenie, albo czyścza i ściernią  
wrzodziki koło oka powypadłe.

Nie trzeba mniemać, aby woda rozdawa-  
na na oczy, tudzież inne koliry, ktore Ciar-  
latani nieoświeceni zalecaią i wystawiają tak  
bezcześnie, mogły bydz używane bez złe-  
go skutku i w każdym przypadku bolu o-  
czow; błąd ten iest bardzo szkodliwy, zy-  
skuie iednak tysiące nieszczęśliwych ofiar.  
W artykule ophtalmii, może zobaczyć czy-  
telnik, iż rozmaite oney gatunki szczegol-  
niejszego wymagają leczenia, a częstokroć

przeciwnego. W samey rzeczy iakież można mieć zaufanie w tych wodach na oczy, które rozdaia bez wiadomości gatunku choroby, albo niewiedząc nawet czyli to lekarstwo w każdym czasie skutkować może? Zapalenie oczow zmienia się bardzo często w ropienie lub wrzody nieuleczone, za przyłożeniem lekarstwa zbyt dzielnego, które w przeciwnym przypadku skutkowałoby bardzo dobrze.

Niektóre zioła dostały szczegolniey nazwiska ophtalmicznych, z tey przyczyny, iż się lekarzom zdało, że w nich dostregli cnoty wyraźnieyszey walczenia przeciw chorobom oka. Te rośliny są następujące: wielkie iaskółcze ziele; euphrazya, dziewanna, bławatek, żeleznik, ostrożka, głowki ofetu, nakoniec koniczyna. *Patrz* każdy z osobna artykuł ziół wymienionych. Po naywiększey części przykładają te zioła zewnętrznie, a wody z nich używane, biorą do kolirow. *Patrz* KOLIRY.

OPIAT. Starożytni Lekarze, iako to *Aetius* i *Galen* dawali sprawiedliwie nazwisko opiatow lekarstwom, w których skład wchodziło opium, lub iakiekolwiek inne ingrediens narkotyczne czyli snodayne. Ale czasow naszych to imię dają Lekarstwom przygotowanym bez opiatu, bądź korroborującym lub purgującym, które stężałością swoją podobne są do elektuaryow miękkich i konsektow, od których się samym nazwiskiem tylko różnią.

OPIAT jest lekarstwo mocniey stężałe iak syrop, które, tak iak prawdziwa dryakiew

robiona z opium, prawie żadney nie ma płynności.

OPIAT bywa zazwyczaj przyprawą magistralną, z tym wśzystkim są i Opiata Aptekarskie n. p. następujący:

### OPIAT SALOMONA.

Weź Korzonków całami aromatici.

*Anulæ can panulæ czyli omanu.*

Dyptanu białego, każdego uncyi 4

Drakeny korzenia, drachmę 1

Ozanki, drachm 2

Kwiatu muszkatowego,

Gorczników sklepowych, każdego drachmę 1

Oskrobin rogu ieleniego, drachmy 2.

Drzewa aloesowego,

Cynamonu białego,

Cascarilli,

Skorki cytrynowey,

Cynamonu, każdego drachm 2

Seminis contra, uncyi  $\frac{1}{2}$

Nosion małego kardamomu drach: 1

Bernardynku,

Cytrynu, każdego uncyi  $\frac{1}{2}$

Liści Dyptanu Kretańskiego,

Roż z winorośli, każdego uncyi  $\frac{1}{2}$

Z tego wśzystkiego zrobisz nayprzod proszek potym weźmiesz:

Skorek cytrynowych smażonych:

uncyi 8

Konserwy kwiatków wiołowych ieczyszkow.

*Konserwy Rózmarnu,*

*Goździków ogrod:*

*każdey po 1 unc: 2*  
*Dryakwi, 1 uncya 1*  
*Syropu limoniowego, funtow 3*  
*Wyciągu czyli Ekstraktu iałowco-*  
*wego, 1 drachm 2*

Pokraieisz skorki cytrynowe na cienkie paseczki, potłuczesz w moździerzu marmurowym z trochę syropu limoniowego, abyś je obrocil w masę, którą przepędzysz czyli przepchasz przez sito włosiane; tę masę pomieśzasz z konserwami, dryakwią, i ekstraktem iałowcu; potym po trochu przyfypywać będziesz proszki i będziesz je roztwarzać syropem. Zrobisz elektuarium które zachowasz w garczku do użycia.

Ten opiat jest sromachiczny, wzmacniający. Doza iego jest od skrupułu iednego aż do drachm 2.

OPIUM. (Mat: Lek:) Jest to wyciąg czyli ekstrakt gumowato żywiczny, przygotowany z liści z łodyg i z główek maku białego. Bywa zawsze lepki, koloru zakrawającego na lisowaty, woni iadowitey i wzniecającey obmierzanie, smaku gorzkiego i nieco ostrego czyli cierpkiego.

Do tych czas historya opium nie jest nam dobrze znaioma. Różnią się bardzo między sobą pisarze względem pierwiastkowej iego preparacyi. Jedni twierdzą, że to jest sok mleczny płynący z narznięcia główek maku białego, a inni zapewniają, że opi-

um jest sokiem wytłoczonym lub wywarzonym z rośliny makowej. Nie zastanawiamy się tutaj nad roztrząsaniem lub godzeniem tych zdań.

Opium przyśyłane nam bywa w kształcie chlebków okrągławych rozmaitej wielkości, które obwiąza w liścia makowe, aby nie nabrały w siebie wilgoci, i aby kawałki te, nie zbily się w jedną masę podczas podróży.

Najlepsze opium było owo, które niegdyś przywożono z Thebow: z tym wzyfikum równie dobrego dostawiają nam z Egiptu i z Turczech.

Ze zaś opium przywożone z wymienionych krajów pommęszane jest z wielką mnogością materyi obcych, iako to liści, łodyg pokruszonych, piasków, małych kamyków. Aptekarze, chcąc go przysposobić do użycia lekarskiego, mniżą go czyszcć następującym sposobem:

Biorą ilość opium podług upodobania, kładą w talarki; rozpuszczają go w ciepłym piasku w najmniejszey ile można ilości wody, cedzą likwor ten z mocnym wyciśnięciem, potym stawiają go znou w ciepły piasek, aby tam zgęstniał do stężałości ekstraktu. I to jest co nazywają ekstraktem Opium albo Landanum.

Dzielna cnota opium na tym się zasadza iż przywołuje sen; cnota jego jest snodayna, bądź zewnątrz, bądź wewnątrz używanym będzie. Doświadczono, że o-



pium zadane w enemie, prawie tak dzielnie wzbudza sen, iak zażyte ułtami. Cilenus pisze, że pewien Sierzmerz czyli Gladiator, umarł w krotkim czasie z przyczyny, że mu przeciwnik czyli wśpotzapaśnik iego, plafter z opium na głowę przyłożył.

Starożytni z wielką bardzo ostrożnością używali opium. *Felix Plater* sławny Lekarz Bazyleycki w Szwaycariach, najpierwszy wprowadził go w użycie na początku siedemnastego wieku. *Sylvius de Leboe*, *Sydenham* i kilku innych sławnych praktykow, doświadczyli, że zadane w czasie i mierze, wyższem iest nad wszystkie inne lekarstwa, gdy idzie o poskromienie gwałtownego zburzenia krwi i ukojenie bolow.

OPIUM miało swych obrońców i swych przeciwników i nie ma lekarstwa w Sztuce Lekarskiej, ktoregoby działanie bardziej podlegało roztrząsaniom i opiniom systematycznym. Jedni twierdzili, iż działa rozrzedzając krew; drudzy, że nie inaczej skutkuje tylko gęszcząc ten drogi płyn ciała. Niektórzy znówu całą moc działania opium zafadzią na tym, iż nadarza iakowas odurzalność w układzie czyli rodzaju nerwowym. Po długiey rozwadze nad temi teoryjami, musianno w reszcie przypuścić decyzyą *Flo-liera*: *quia habet virtutem dormitivam*, opium działa bo ma cnotę sen iedniącą.

Oprocz cnoty swojej snodayney opium posiada, w okazałym stopniu cnotę uśpokaiania bolow, wzbudzania potow, rozczalniania włokien, poskromienia burzliwości krwi,

krwi, zmniejszenia wyprężeń i rozciążeń rodzaju nerwowego. Przyśtoi w upławach nieumiarkowanych, w hemorragiach, w tenezmach.

Lubo tak wielka jest skuteczność opium, w używaniu jednak iego należy, pewnych przestrzegać reguł.

Jeżeli chory jest krwisty i pletoryczny, przed zadaniem opium, należy mu koniecznie upuścić krwi.

Opium nie potrzeba dawać kobietom w czasie płynienia mięsiacow; po wyprożnieniu upławow położnych; ani pod czas płynienia pospolitego hemoroid, bo tamuje i gubi wszystkie upławy, i wyprożnienia naturalne. Nie należy ieszcze zadawać opium w wszelkich diarryach; bo zatamowanie tego wypływu, pociągnęłoby wielkie szkody, gdy jest krytycznym.

Nigdy nie należy brać opium poiadłszy, bo przeszkadza trawieniu i zazwyczaj wzbudza wymioty.

Ci którzy zaczynają używać opium, z początku mało tylko iego ilość wziąć mają, bo iednąż dozą rozmaicie działa podług konstytucyi i usposobienia osobistego; widziano pewną osobę, ktorey iedno pół grana opium skutkowało sen dwudziestu czterech godzin; przeciwnie w dalszych czasach, chcąc teyże samey osobie sen dwunasto-godzinny ziednać, potrzeba było zadać półdrachmy opium.

Turcy pospolicie używają na dzień drachmę iedną, niektorzy iednak podnoszą dżę aż do drachm trzech. Derwiszowie (jest

to pewien gatunek Mnichow Tureckich, podług świadectwa *Turneforta*, biorą na ziemi uncjami opium.

Gdy chory zbyt mocną dozę opium weźmie, co można poznać przez nieumiarkowane śmiechy, słabość członków, obłąkanie umysłu, zaćmienie wzroku, głębokie zaśnienie, odurzenie, czerwoność twarzy, zwojenie zuchwow, nabrzmiałość warg, uciesnienie oddechu, nudności, wymioty, kowulsye, synkopy, poty zimne, w tym miewię okropnym stanie; najlepszym, nayskoszyzszym lekarstwem jest dadź choremu bezodwłoki następującą enemę.

Weź *Jabłko Kolokwintydy* przecięte na czworo,  
*Senesu*, drachm 2

Każ wszystko warzyć w kwarcie wody, by połowa wywrzała, przecedź i dodaj przecedzenia octu winnego szklankę iednieżeli by opium nie dawno było zażyte chorego, daj mu na wymioty dwa lub trzy grana wymiotnego. Jeżeli dawno, każ mu pięć wiele limonady, soku cytrynowego, lub gdy tego niema, małą szklankę octu. Jeżeli odurzałość jest znakomita każesz mu wachać wodę *Lucyi*. Staw banki nasiekiwane, przyłożysz piastry przeczające, można nawet spróbować puszczenia krwi jeżeli puls jest znakomity, mieny, i gdy niema potow zimnych ani synkopy.

Przyprawami nayużywanyszemi opium ( *extrat opium laudanum liquidum* i krople *nodynne Sydenhama*.

**Opium** wchodzi w wielką liczbę przypraw Aptekarskich, iako to w pigułki storaxowe, mitrydat, dryakiew, diafscordium, &c.

Extrakt *opium* czyli *laudanum* bierze się od pół grana aż do granow 2.

**OPOPONAX.** (Mat: Lek:) Jest to guma żywica w kroplach czyli łzach zgęstniałych rozmaitey wielkości, ścieżności nieco tłustawey lubo krucha, zewnątrz liśowata, biaława wewnątrz. Zapach iey jest mocny i niemiły, smak gorzki, ostry i wzbudza nudności. Zdaie się, iż opoponax nie równie większą w sobie ma ilość gummy iak żywicy. Łatwo się rozpuszcza w wodzie, ktorey nadaie kolor mleczny.

**OPOPONAX** jest rozgrzewaiący i rozwięzuiający. Używaią go wewnątrznie od granow dzieśięciu do pół drachmy; bywa także używany wewnątrznie iako *discussivum* i *fundens*. Wchodzi w wielką liczbę przypraw Aptekarskich.

**OPTYCZNE** (Anat:) Słowa tego optyczne, nżywaią Anatomicy z wyrazem nerwy. Nerwy te optyczne biorą swoy początek z wypukłości muzu nazwanych łożami albo łożylkami nerwow optycznych. Zaraz od początku, te nerwy robią dosyć wielkie okrażenie zewnątrz, potym się łączą. Zaraz potym lekkim złaczeniu się, oddalają się znowu, i idą drogą ukośną, wypadają dziurami optycznymi i w tyle przebiegają krąg oka, potym rozciągają w błonkę bardzo subtelną która ma kształt kielicha. Ta błona nazywa się błoną siatkową.

**ORLIK** *Aquilea* (Bot:) Orlik jest rośliną, ktorej kwiaty nie mają kielicha. Kolor tych kwiatów rozmaity bywa w pomieszczeniu hodowania onych. Bywają niekiedy białe, kitne, czerwone lub białawe; inną razą koloru cielistego, zielonego, nieregularnie złożone z kilku pręcików, których pięć jest płaskich a pięć pustych czyli wydrażonych podobnych do różku lub rąbki.

Prątek który się wznosi w pośrodku kielicha, odmienia się w owoc złożony z czterech do pięciu torbeczek, które się rozwierają w gorze, a zostają zawsze zawarte w dolnej części torbeczki wypełnione są małemi nasionkami tak wielkimi, jak ziarno prosowe.

Nasionka ankolii czyli orlika położone w liczbie otwierających czyli rozwalniających i diuretycznych; wzbudzają upławy miesięczne, uryny i poty. Poł drachmy tych nasionek wziętych w emulsyi w wódzie ptasiej rutki lub bernardynka, przyspiesza wyrzucenie chrośtu w oskrzeli i w oddech. Korzeń wzięty w szklaneczce wina uspokoi kolki. *Ettnmuler* pisze, że toż samo wywołuje, do którego dodano weroniki wódnej, warzęchwi i rzeżuchy wódnej, u człowieka pewnego żołnierza napastowanego skorbutu z puchliną zwaną *Ascitis* stowarzyszonego. Tenże sam Autor zaleca także kwiaty tej rośliny jako alexypharmatyczne.

*Languius* proszek następujący zalecał użycie, jako bardzo skuteczny w żółtaczce.

Weź ziarek orlika dzikiego, granowatych  
Oskrobin kości stoniowej w mie-



*luchny proszek słartych,*

*drachmy 4.*

*Proszku z gliśłow czyli robaków*

*ziemnych, skrupuł 1.*

*Alboli też Weź Ziarnek orlika, drachm 6.*

*Szafranu w proszku, drachmę 1.*

*Waynśtynu koperwasowego, drachmy 2.*

*Konserwy Cynorrhodon, ile potrzeba.*

Zrob opiat który podzielisz na siedm części równe, z nich iedną część niechay chory weźmie na czczo przez dni 7. bez przerwy, i niechay popiia szklanką wywarzenia rozwalniającego. Pan *Geoffroi* twierdzi, że to lekarstwo, prawie zawsze mu się udało po potrzebnych przygotowaniach.

Można ieszcze orlika zażywać do płukań przeciwkorbutycznych lub ścieraających. Z kwiatkow iego i spirytusu wina, robią tynkturę spirytusową, którą dotykają dziaśeł zgnitych, chrosteczek ust, i gardła. *Sermont* radzi w takowym przypadku, następujące smarowidło:

*Weź. Liści orlika,*

*Miętki kędzierzawey,*

*Muszkatowych,*

*Rutki,*

*Aliry w proszku, każdego uncyi 4.*

*Halunu palonego, uncya 1.*

*Miodu prasnego czystego, uncyy 6.*

Wyszumuy miod prasny na ogniu wolnym, a skoro go wyszumujesz wrzuc wżyskie proszki.

**ORTHOPNEA**, znaczy wielką ciężkość oddychu (Szt: Lek:) Jest to wielka ciężkość oddechu, choroba: w ktorej chorzy muszą stać i głowę do góry trzymać, aby oddychać mogli, inaczej pewnieby ich zadusiło.

**ORTHOPNEA** nie jest w rzeczy samej udzielną chorobą ale tylko symptomatem; tworzywszy niekiedy pleurzę, ślinogorzewę, *pneumonię*, a jest pewnym stopniem *dychawicy*.

Ta trudność oddechu ma za przyczynę wąskość płucow i onych naczyń zaciśnięcie, które skutkować zwykło zapaleniem lub iaki humor gęsty, lepki, zawarty w jamie rzeczonego trzewia: może także zasnąć od konstytucyi *spasmodycznej* błony piersi iako się to przytrafia w *dychawice konwulsyjne*, w przypadku wrzodzików surowych lub bolączek płuc.

Ta dolegliwość potrzebie takiego leczenia iak choroba ktorej jest symptomatem z tym wszystkim gwałtowność *Orthopneę* częstokroć determinuje Lekarza do pomślenia o ratunku przeciwko niej. Puszczanie krwi jest naylepszym lekarstwem, iako tylko można użyć w tej okoliczności nadewszystko gdy zachodzi mocne zapalenie, które skutkuje *orthopneą*, i gdy chory jest pletoryk. *Zobacz Dychawica.*

**ORWIETAN** (Rz: Apt:) Jest to nazwisko sławnego antydotu, tak nazwanego podług myśli Pana *Lemery* od *Orvietto* Młodego Włoskiego, w którym było wynalezionych; albo podług innych, od *Hieronima*

*rantes Orviettańczyka sławnego Ciarletana,*  
który był jego wynalazcą.

Orwietan jest pewnym gatunkiem Elestu-  
arii, preparują go sposobem następującym:

Weź *Korzonkow Calami aromatici,*

*Dziegłu,*

*Kokornaku okrągłego,*

*Azarum,*

*Gaiowey miódunki, każdego uncya 1.*

*Lepczycy, uncyy ½.*

*Omanu,*

*Wielkiego baldryanu, każđ: uncyy 2.*

*Gencyany,*

*Mistrzownika czyli miarzu,*

*Kosaćcu florenckiego,*

*Kobylego szczawiu,*

*Imbieru,*

*Oleśniku, każdego uncya 1.*

*Liści wielkiego piołunu, uncya 1*

*Bernardynka,*

*Gęsiego poleiu czyli żywiczki ziela,*

*Dyptanu kreteńskiego,*

*Rutki,*

*Czosnkowego ziela,*

*Bobku,*

*Miękki ogrodowey,*

*Szanty białey, każdego uncyy ½.*

*Rozmarynu,*

*Szałwii,*

*Dzięcielinu,*

*Kwiatow lewandu,*

*Roż czerwonych,*

*Wierzchołkow tanexyi, każdego uncyy 2.*

*Nardu celtyckiego, drachmę 1.*

<i>Jagodek babkowych,</i>	uncyą 1.
<i>Pieprzu iamaickiego,</i>	uncy 2.
<i>Nasion anyżowych,</i>	
<i>Selerowych,</i>	
<i>Kminkowych,</i>	
<i>Danci,</i>	
<i>Gorzycy,</i>	
<i>Goździków sklepowych,</i>	
<i>Muszkatowej gałki,</i>	
<i>Białego cynamonu,</i>	
<i>Cynamonu, każdego</i>	uncyi 1
<i>Kąsku Ormiańskiego preparowane-</i>	
<i>go,</i>	uncyą 1.
<i>Gummy arabskiej,</i>	uncyą 1.
<i>Mirry,</i>	uncyą 1.
<i>Soku Lukrecyi,</i>	uncy 6.
<i>Opium,</i>	uncy 2.
<i>Zmii,</i>	uncy 4.
<i>Koperwasu, kalcynowanego aż do biało-</i>	
<i>ści,</i>	uncy 2.

Tłuką na proszek wszystkie te substancje każdą z osobna, miészają je dokładnie, aby zrobić proszek miészany. Tym czasem topią w ciepłym popiele lub piasku.

<i>Smrodzieńca czyli asafetydy,</i>	uncyi 1/2.
<i>Balsamu czarnego Peruwiańskiego,</i>	
<i>Ekstraktu ialowcowego, każdego</i>	uncy 4.
<i>Terpentyny,</i>	uncy 2.

Pod ow czas dodaia na przemiany proszkow i miodu prafnego wyszumowanego funtow 4.

Miejszają wszystko iak naydokładniey i robią electuarium; potrzeba mieć wielkie bardzo staranie o tym, aby nie używać innego koperwasu procz koperwasu marsa i aby swoją własną robotą czyścić go, a to przeto, żeby nie w sobie nie zawierał krużczu.

Orwietan te same ma skutki co i dryakiew. robią także inny orwietan, nazwany po łacinie *orvietanum praestantius*, którego takowy jest przepis:

Weź Korzonkow iaskołczego ziela,

Lepczycy,

Dziegłu.

Morzeżo mordu (*anthora*),

Omanu,

Węzeżo mordu Wirginiyskiego,

Lepieżnika,

Baldryanu,

Dyptanu białego, każdego uncyy 3.

Cynamonu,

Goździkow sklepowych, każdego

uncyi 1.

Laudanum, drachm 6.

Soli ulotney iaszczurki, drachm 7.

Liści dyptanu,

Czosnkowego ziela,

Ruty, każdego

uncyy 4.

Miry,

Terree sigilate,

Siarki żoltey preparowaney, ka-

żdego

uncyą 1.

Galbanum,

uncyą 1 1/2.

Szafranu,

uncyy 2.



*Oleyku rectyfikowanego bursztynowego ,*

*Oleyku cytrynowego , każde drach: 1½*

*Zmii , uncy 2*

*Extraktu iafowcowego . funtow 10*

*Wina Hiszpańskiego , ile potrzeba.*

Trą na proszek wszystko co startym być może, rozpuszczają galbanum w naczyniu ustawionym w piasku gorącym lub popiele z trochę wina Hiszpańskiego: dodają po trochu ekstraktu iafowcowego rozpuszczonego, przy wolnym ogniu, potem proszku. Formują z tego wszystkiego electuarium które zachowują w garczku. Te obydwa Orwietany mało się różnią od dryakwi, z tym wszystkim rozróżniać ich należy co do używania lekarskiego.

ORWIETAN bardzo jest skuteczny w chorobach zaraźliwych, epidemicznych i zgnilnych. Przystoi w pewnych gorączkach zjadliwych, morowych i w dyssenterjach, dozą jego jest od granow 12. aż do drachmy 1. Należy tu iednak uważać, że orwietanu nie potrzeba używać w wszystkich chorobach bez różnicy. Wiele bowiem jest takowych, którychby zdołał powiększyć symptomata nie rozsądnie będąc zadany. Publiczność aż nad to często bywa nieszcześliwą ofiarą takowych przypraw którym ślepo zaufania swego użycza. Orwietan nie może przystać w chorobach zapalających, ani w owych w których erytyzm części stałych wznieiony jest do wy-

fokiego stopnia. Doza tego elektuarii jest od poł drachmy aż do drachmy iedney.

ORZADA. Jest to napoy chłodzący robiony z cukru, wody migdałow i nasion zimnych tłuczonych. Przedtym używano ięczmiennego wywarzenia do robienia tego napoju, i ztąd to dostało mu się nazwisko orzady, bo *orge* czytay orż, znaczy po Francuzku ięczmień. Ale czasow naszych ięczmień zupełnie rugowany został z tey przeprawy. Kładziemy tu przepis orzady.

Weź Migdałow gorzkich,	funta $\frac{1}{2}$
Migdałow słodkich,	funt 1
Czterech nasion zimnych,	uncyi $\frac{1}{2}$

Potłuc wszystko razem dolewając poł kwaterkę wody. Gdy wszystko obrocisz w masę, przecisniesz przez sito lub mocne płotno, aby wycisnąć sok w którym rozpuścisz funt cukru, nie warząc go, potym dodasz trzy tyłzki wody kwiatkow pomarańczowych.

Z tey dozy powinno bydź trzy wielkie butelki orzady.

Można zrobić syrop orządowy następującym sposobem.

Weź Migdałow słodkich.

Gorzkich, każđ:	uncyi 9
Wody czystey,	funtow 3
Cukru,	funtow 5
Wody pospolitey kwiatow pomarańczowych,	uncyi 2

*Spirytusu cytrynowego, drachm 6*

Migdały rzucają do wody wrzącej odstawionej od ognia, trzymają je w tej wodzie 5. lub 6. minut, to jest tak długo, aby się skorka mogła od nich odłączyć za naciśnięciem palcami: wyłuskują je potem, i rzucają w wodę zimną, już to dla obmycia ich, już dla tego aby zczerniały. Pod ow czas tłuką je w moździerzu marmurowym, z niewielką ilością wody przepisanej, dopokąd nie zamieniają się w masę miękuchną, i dopokąd w palcach ani w zębach czuć nie dadzą żadne kawałeczki nie zmiełtych migdałów. Rozrabiają tę masę większą częścią wody wyrażonej w przepisie, zachowują blisko funta, precedzają tę mieszankę przez płotno gęste i najmocniej wyciskują. Wytłoczyny kładą nazad do moździerza, tłuką je blisko przez kwantrans; dolewają wody zostawionej na boku; precedzają potem z wyciśnięciem, i mieszają obydwie wyciśnienia razem. Tym sposobem robią mleko migdałowe czyli Emulsyą.

Wlewają ten likwor na panewkę srebrną, z ilością przepisaną cukru, którą rozpuszczają na ciepłym popiele lub przy ogniu tak uniarkowanym. Gdy się cukier dobrze rozpuści, odstawiają patelnię od ognia, a gdy syrop prawie ze wszystkim ostygnie, aromatyzują go spirytusem cytrynowym i wodą kwiatoŧ pomarańczowych wprzod należyćie zmieszanych. Przewodzą syrop przew

fitko białe i chowają w butelkach mocno zatkanych.

Syrop orządowy jest chłodzący, odwilżający, łagodzący, pektoralny i restaurujący czyli krzepiący. Pomyślnie go używają w pieczeniu uryny i w wielu chorobach zapalających. Sposób używania go na tym zawisi, aby łyżkę syropu rozpuścić w szklan-  
ce wody.

**ORZECH WŁOSKI**, Jest to drzewo polspolicie dosyć wielkie. Nadto jest znane od wszystkich ludzi a nadewszystko od mie-  
szkańców wiosek, i dla tego uwolniemy się od opisywania iego. *Miller* mówi, że kora tego drzewa, orzechy i ich łupiny mogą być użyte w sztuce lekarzkiej: kora iego sucha lub zielona, jest podług wymienio-  
nego *Autora* dobrem wymiotnem, gdy będzie starta na proszek. Jego orzechy zie-  
lone kordyalne, alexipharmatyczne i do-  
broczynne we wszystkich chorobach zara-  
źliwych i zjadliwych nawet w samym po-  
wietrzu morowym. Smażone w cukrze są  
żołądkowe; można ich iść zrana iako *preser-  
vativum* w czasie chorób powietrznych. Łu-  
piny kalcynowane i na proszek starte mają  
cnotę stężającą.

Kładziemy tu wypis tego co czytamy w  
*Dioskorydesie* i w *Pliniusz*u względem wła-  
sności Orzecha Włoskiego

Orzechy brane w charakterze pokarmu  
są ciężkie do strawienia. Szkodzą żołądko-  
wi, roznieżdżają żółć, skutkują bole gło-  
wy i nie dobre są w kaszlu. Co się tycze  
orzechow świeżych, miłsze są w smaku i nie

tak szkodliwe. Gdybyś je iadł z figami i rutką, dadzą odpor truciznie, którey skutki zniszczą, iedzone po wzięciu trucizny. Dobre są w ślinogorzu, ale je iść należy z rutką i oliwą. Jeżeli ziesz wiele orzechow świeżych, wypędzą robaki długie i grube. Umieszczane z trochę miodu praśnego i rutki, wybornym staną się mieyscowym na zapalenie pierśi, otoki, i wytknięcia; umieszczane z miodem praśnym, solą i cebulą, uleczą ukąszenie człowieka i psa, spalone wraz z kielichem swoim czyli skorką zewnętrzną i przyłożone na pępek, uspokoią rznięcie; łupiny spalone i roztarte w winie i oliwie upiękrzą włosy dzieci i uleczą alopecyą; tym końcem, smarować potrzeba głowę. Orzechy stare pożute i przyłożone na części gangrenowate wyprowadzą bardzo dobre skutki. Powłoka zewnętrzna orzechow włoskich jest bardzo dobra na dyssenteriją. Liścia orzechow włoskich utłuczone w oście, uspokajają ból uszow.

*Galenus* uważa orzech włoski iako łatwiejszy do strawienia i przyjaźniejszy żołądkowi niż orzech łaskowy, gdy jest świeży. Sok wyciśniony z kory zewnętrzney, wzięty surowo, lub warzony w miodzie praśnym do sękałości na gargaryzm uważany był od tego sławnego Lekarza iako bardzo skuteczny w rozwolnieniu ięzyczka, albo w zapaleniu gardła i mandłow.

Sok orzecha włoskiego, otrzymany przez świdrowanie i zażywany zewnętrznie, łagodzi krew i humory. Wielu praktykow radzi, aby go używać w chorobach chroni-



cznych, iako to w pedogrze, w bólu nerek i w chorobach głowy. Sprawiedliwie zapatrują się na niego iako na diuretyczny. Sok wyciśniony z korzeni świeżych orzechowego drzewa, purguje bardzo gwałtownie; i dla tego nie można go przepisywać chyba wieśniakom. Pewna jest, że skorka wewnętrzna drzewa orzechu włoskiego wysuszonego jest bardzo wymiotna.

Na pniu orzecha włoskiego rośnie substancja gąbkowata, od niektórych nazwana grzybem, ktorey starożytni tak właśnie używali iak moxy, do gojenia ran. *Simon Pauli* twierdzi, że liście orzecha włoskiego wielką są pomocą w pedogrze: zbierają je co rocznie zielone, chowają je w butelkach szklanych wrzucając do nich trochę soli: tę butelkę stawiają do piwnicy, a w chwilę przystępu, przykładają te liście wpoł wyschłe, w kształcie kataplazmu, na część bolejącą. Można ieszcze przyłożyć też same liście na oparzeliznę, byle je tylko osmarować równemi częściami olejku orzechow włoskich i wosku żółtego. Mówią że wywarzenie onych w wodzie pospolitey, ma własność ścierania wrzodów, nadewszystko gdy dorzucisz do tego trochę cukru. Proszek robiony z zwierzchniej łuszczyzny orzecha włoskiego jest trochę wymiotny i dobry w dyssenteryi: przepisują go od pół drachmy aż do drachmy iedney; a nawet jest pewnym lekarstwem na znieszczenie gorączek wieśniaczych, iak twierdzą niektórzy Autorowie. *Matthiole* zaleca także używanie tego proszku, w zadławie-

niach macicznych. *Craton* kazał ie także brać w tey samey chorobie, w dozie skrupułow dwoch, z dwoma kroplami oleyku bursztynowego. Niektore osoby tak są zajęte entuzyazmem tego lekarstwa, że go zadaia dzieciom przed wszelkim innym pokarmem; w tym nayzupełniejszy zaufaniu, iż to iest iedyny sposob zabezpieczenia ich na cale życie przeciwko napaściom wielkiey choroby; wymoczone w winie białym, uchodzą za skutkujące naylepsze skutki w zatamowaniu lochiow.

Orzechy zielone, czyli raczey iadra miodociane wyłuszczone z orzecha włoskiego świeżego, głaščą podniebienie swym smakiem i słodyczą, ale często utrudzaią żołądek, i trudne są do strawienia, podług mniemania, dzisieyszych medyków. Gdy doyrzeia, iuż nie są tak przyjemne. Służą za pokarm ubogim i chłopkom w niektórych krajach. Pomieszane z innemi pokarmami i byle ich tylko nie iść zbytkiem, maią bydź zdrowe i wzbudzać apetyt; inaczey ciężko ie strawić. Orzechy włoskie mało bardzo tuczają i dostawiają miazgi złego gatunku. Ci ktorzy dręczy kaszel i chrapka wstrzymać się od nich zupełnie powinni, boby im bardzo szkodliwy. Osoby chude, gniewliwe czyli raczey choleryczne i melancholiczne, bardzo dobrze robią, gdy także wstrzymaią się od nich; zarzucaia im, iż niekiedy bol głowy skutkuią: można ie uważać iako bardzo szkodliwe, gdy zgorzknieia. Mniemaią, że orzechy iedzone po rybach przyspieszaią ich strawienie, i to  
zdanie

zdanie wyraziła szkoła salernitańska w wier-  
szu, następującym:

*Post pisces nux lit, post carnes caseus esto.*  
*Sedz orzechy po rybach, ser zaś po mięsiewie.*

W aptekach robią z orzechow suszonych i tłuczonych pewien gatunek konserwy do-  
fyc przyjemney w smaku; smażą także w  
cukrze orzechy niedoyrzale włoskie, nie-  
kiedy bez łusek zwierzchnich, czasem z  
łuskami. Pierwsze przyjemniejszy są w sma-  
ku; twierdzą; że drugie zdolniejszy są do  
wzmocnienia żołądka.

Cnając tak smażyć, biorą piękne i mło-  
dociane orzechy; obłupiają je tak: aby nie  
nie zostało zielonego; kładą je w wodę świe-  
żą, każą je potym warzyć mocnym kłębem;  
dopokąd zakłute szpilką lub czym innym  
nie opadną same na dół tak: aby się nie  
trzymały szpilki. Pod ow czas wyimują iey  
kładą je znowu w świeżą wodę, przeko-  
lają przez śródek, kładą w nie goździki  
sklepowe lub też cynamon pokraiany w dro-  
bne kawałki, lub też skorkę cytrynową sma-  
żoną w cukrze; warzą potym cukier na sy-  
rop w który kładą orzechy; warzą je na-  
leżycie, dają im się potym wystać przy-  
najmniey pół godziny; stawiają je potym  
w ogień wielki, dopoki syrop nie zagorze  
się w peretki.

Koby chciał smażyć orzechy włoskie z  
ich łupiną zieloną, zamiast obłupiania onych  
do białą, skrobie je tylko; aby miał orze-  
chy smażone na sucho, preparuje je tak

wyżey; potym zostawia je przykryte przez dzieśnięć lub 12 godzin, wyimuje je z syropu; dozwala im osiadać, kładzie na blachy, suszy z iedney strony, aby je potym na drugą przewrócić, i chowa iak zwyczaj. Twierdzą że orzechy włoskie tym sposobem smażone w cukrze, wzmacniają żołądek, rozpędzają wiatry, uśmierzają kolki, pomagają trawieniu i odwracają zarazę morową.

Wszystkim wiadomo że robią pewny gatunek ratafi z orzechow włoskich, która osobliwiey gdy jest dawna czyli stara, powszechnie uchodzi za dobre żołądkowe. Kładziemy tu sposób robienia tey ratafi. Zbierają w czasie suchym orzechy bez łuski i doszłe do zupełney swoiey dojrzałości; chędożą je z naywiększą bacznością, odrywają same tylko ogonki i kładą w miedzierz marmurowy; tłuką dopokąd się nie obrocą w papkę. Tę masę kładą w garnek glazowy pospolity prawie z kwartą gorzałki do dzieśnięcia orzechow; gdzie zatykają ten garnek czyli dzbanek iak tylko można naymocniej, i moczą wszystko razem przez dwa miesiące. Gdy ten czas upłynie, przecedzają likwor trzy razy raz po raz, za każdą razą odmieniałąc chustę; mierzą potym likwor i do kaźdey kwarty gorzałki kładą ćwierć funta cukru. Zlewają nazad wszystko do tego samego dzbanka, wprzód należycie wymytego i wyfzorowanego, zatykają go należycie, i wszystko ieszcze moczą miesiąc ieden. Po upłynionym tym miesiącu, ieszcze raz przecedzają likwor, i zlewają w butel-

ki, w korych ratafią chowają do użycia. Wiele osób wraz z orzechami tłuką liścia maku polnego, aby tey ratafi nadać kolor przylemnieyszy.

Robią także wodę z orzechow włoskich, ktorey cnoty bardzo sławią. Oto tym sposobem pędzą tę wodę: Około Sierpnia zbierają orzechy włoskie zielone, kładą je w kawałki, potym dystryllują w alembiku przy wolnym ogniu. Ta woda tym sposobem pędzona, chowana bywa w butelkach dobrze zatkanych i wystawionych na słońce, do każdej kwarty wody dodają ćwierć funta cukru, z tym wszystkim więcem czyni skutków w tych, którzy iej mogą zażywać bez cukru.

Zalecają, aby w puchlinie, epilepsyi, paraliżu, migrenie, zawrotach głowy, zażywać trochę tey wody z winem białym i proszkiem kamienia winnego. Mówią nawet że przywraca mleko kobietom, i że u mężczyzn powiększa odłączenie nasienia. Mnie mają iefzcze, że leczy chorobę oczow, gdy nią przemywane bywają; że rozpędza bole żołądka, gdy iest zażyta wzwyż wyrażonym sposobem, że zabija robaki, i goi przemywane nią rany.

Libo wielkie własności przypisują wodzie orzechow włoskich, można jednak sprawiedliwie powiedzieć, iż woda nazwana *woda trzech orzechow*, godnieyż nierównie bydz przełożoną nad nią, w wszystkich okolicznosciach, w ktorvch my zalecili używanie wody orzechow włoskich. Kładziemy tu sposób jakim się robi woda trzech orzechow:

G i j



Dystryllnią łuszczyzny zwierzechnie orzecha włoskiego w właściwey im porze, każą macerować orzechy włoskie w wodzie tym sposobem otrzymaney, gdy dojdą trzeciej części swojej grubości; dystryllnią ie potem i chowają likwor dystryllowany, którego używają do macerowania orzechow. gdy już są zdadne do smażenia w cukrze, to jest cokolwiek wprzód niż dojrzeją. Te trzy rozmaite dystryllacye wraz połączone, dają *wodę trzech orzechow.* Pan Chomel świadczy: iż sam widział iak dobre skutki ta woda wyprowadzała w anafaklu. Można ią położyć w liczbie lekarstw potnych, rozwalniających, kordyalnych, żołądkowych i macicznych. Można iey przepisać od czterech aż do sześciu uncyy w ospie, w gorączkach ziadliwych, w waporach macicznych, w niestrawności, w puchlinie.

W niektórych krajach robią z orzechow włoskich supę bardzo przyjemną smakowi, a iak mówią bardzo zdrową. Biorą trzy orzechy na supę jedney osoby; odłączwszy skorupę i wszystko co nie jest iądrem orzechowym, obwinią te iąderka w chusteczkę zawiązaną; gdy woda jest wrząca rzucają ie w garnek, szumnią iak naydokładniey wodę, dopokąd tylko robi się piana, aby bulion nie zczerniał; kładą potem kapustę, zioła i inne iarzyiny, z solą, pieprzem i innemi przyprawami zwyczajnemi; można nawet wrzucić kilka cebul pokraianych w kawałki.

Wielu starożytnych Autorow pisało, że orzechy dojrzałe w naywyższym stopniu są

emmenagogiczne; macerują orzechy włoskie dojrzałe w wodzie, dopokąd z nich skorki zdiąć nie można; potym moczą je dwa dni w gorzałce, i każą ieść dwa lub trzy z rana na czczo, przepurgowawszy wprzód chorego, i to ciągle używać każą, przez dni dzieśnięć poprzedzających upławy miesięczne.

Przyłożywszy orzechy włoskie pożute na ranę z nakłżenia psa lub innego jakiego zwierza, i potym porzuciwszy je kurom, a jeżeli kurom nic ten żer nie zaszkodził, można bydz pewnym: że zwierze, które ukąsiło, nie było wściekłe. Wiele osób świadczy że kilkakrotne doświadczenie stwierdziło niezawodnie pewność tego skutku. Gdyby to prawda było, mielibysmy sposób bardzo prosty zapewnienia się o stanie wścieklizny, lub o stanie zdrowia zwierząt kąsiących; a ostrożność ktoreybyśmy wcześniej użyć nie zaniedbali na walczenie z tym najokropniejszym iadem, zachowałyaby wielką liczbę obywateli, osobliwie pomiędzy mieszkańcami wiosek, od smutnych napaści tym straszliwszego nieprzyjaciela: że się nie spodzianie zwykł na nas targać.

Nikommu nie jest tajno: że orzechy fuche najczęściej służy do robienia oleyku: oleyk otrzymany bez pomocy ognia, nabywa mocy w miarę starzenia się; wchodzi w wiele maści, kataplazmow i w enem y łagodzące; pomieszany z oliwą i wzięty w dozie dwóch lub trzech uncyy, uchodzi za specificum na kolki nephretyczne czyli nerkowe; użyty do enem, bardzo dobrym jest

lekarstwem w kolkach malarskich i innych bolach niższej przełtrzeni brzucha. Jeżeli nasmarujesz; tym oleykiem części osmalone prochem ruśniczym, i jeżeli potym przyłożysz liść orzecha włoskiego, uleczyysz je. Mowią ieszcze: że jest anthelmatyeczny i dobry na świerzb wysypniaący się na twarz dzieci. Ten sam olejek może być uważany iako iedno z naylepszych lekarstw na zabicie robaka solitera czyli samotnika. Każą brać pięć uncyy olejku orzechow włoskich na czczo, osobom rażonym tym przypadkiem, a w półtrzeciej godziny potym, cztery uncyy wybornego wina z Alikantu. Gdy ten tryb zachowa chory przez dnie 15, robak poydzie w kawałki, które odchołem zadnim wywdą. Twierdzą: że orzechy włoskie tłuczone w chuście, łączą z siebie likwór, który nie co innego jest tylko olejek, o którym mówimy. Zapatrują się na ten likwor iako na wyborne lekarstwo na skazy lisowate.

Pan Chomel pisze, że przepisał na kolki wietrzyfte, szklanę dobrego wina czerwonego, w którym gaszono po ośm lub dzieśięć razy, orzechy suche zapalone: to lekarstwo powiada on, zawsze mi się udawało pomyślnie. Bądź co chce, iabym zawsze wolał przepisać eniemę z kwaterki olejku orzechow włoskich, szklanki wina i kwaterki wody otrębowey lub wywarzenia odmiękczaiącego. Konowałowie używają wywarzenia liścia orzechowego drzewa, na wyprowadzenie sier i końskiej i na zapobieżenie świerzbowi. Mowią nawet, że

byle tylko konia wymyć należycie z rana gąbką umoczoną w wywarzeniu takowym, przez cały dzień nie będzie dręczony od much.

OSSA. Jest to owad podobny do pszczoły ale dłuższy i cieńszy, a każdemu znajomy. Ostry kąsa ludzi równie iak bydło. Ukąszenie to wzniewa wielką gorącość, ból i nabrzimialość, w części ukąszoney. Ukąszenie to jednak nie jest szkodliwe i cały ból mija zupełnie, w przeciągu dwóch a naywięcey trzech dni, a nawet prędzey.

Gdyby jednak kogo ugryzła pszczoła w kilku mieyscach, może się przywiązać gorączka, a nawet inne złe przypadki z rodzaju owych, które należą do dolegliwości zapalających.

Pod ów czas przystoi krwi pufczenie i tryb, smarowania części rażoney oliwą, uryną ciepłą; kataplazmata odmiękczające, dryakiew rozrobiona w gorzałce, są mieyscowemi, które podług doświadczenia, nayzdolnieysze są do rozpędzenia zapalenia, lub do zatamowania iego postępku; ale wprzód trzeba wyciągnąć żądełko, które nayczęściej zostaje w ranie.

OSET (Bot.) Ostry są rodzajem roślin mających kwiaty o bukietach wyrzynanych na wierzchołku w pięć przecięciow wąskich; każdy bukiet ma pięć prąciow nasiennych krótkich i kosmatych: jest kilka gatunkow ostu, my nie będziemy mówić w niniejszym artykule, tylko o przednieyszych znanych pod tym nazwiskiem.

**OSET POSPOLITY, WIELKI OSET O-SLI. KARCZOCH DZIKI.** *Acanthum spina alba* *Carduus tonnentosus acanthi folio vulgaris*, *onopordum foliis de currentibus margine spinosis*. *Spina alba agrorum*. Ten gatunek ostu, czyli osetu rośnie na miejscach nieuprawnych, wznosi się w górę na dwa lub półtrzecia łokcia. Łodygę ma grubszą nad cał okrytą mechem kosmatym białym, jest ta łodyga łaskowana i czeza wewnątrz. Liści są dalszym ciągiem błonów okrywających łodygę, są długie, szerokie, łaskowane, zielonawe, nakrapiane kropkami białymi. Głowki, które podpierają łodygi są płaskie, szerokie, złożone z łusek, z których każda ma zakończenie spiczaste, kwiaty są purpurowe, nie kiedy białe nasiona, które po nich następują, są łaskowane i ozdobione czubeczkami. Kwiaty pokazują się w Czerwcu, Lipcu, i Sierpniu. Korzeń tego gatunku ostu uważają jako rozwalniający i przeciwwietrzny, jako diuretyczny i żołądkowy. Twierdzą, że nasienie ostu pospolitą ma cnotę przeciw-epileptyczną. Kwiaty ostu wrzucają do mleka, aby się zsiadło. To zaś dowodzi: że oset zawiera w sobie kwas subtelny i ulotny.

**OSET HEMOROIDALNY.** *Carduus vinearum repens folio sonchi*. *Cirsium anense*. Łodygi tego ostu nie idą w górę wyżej nad pół łokcia, lub nad trzy ćwierci łokcia. Łodyga jest biaława i czołga się po ziemi, rzadko prosto stoi. U wierzchołku dzieli się na kilka gałązeczek, liście jego są czarniawe po wierzchu, białe pod spodem. Mają



głębokie wyrzynania i otoczone są bardzo małemi kolcami. Głowki podparte łodygami są łuskowate, i nie przechodzą wielkości żołądki: nie mają kolców, i wydają kwiatki wyrzynane w strefki czerwone. Gdy te kwiaty opadną, następują po nich nasiona uwieńczone czubeczkami.

OSET HEMOROIDALNY jest rozwalniający. Uroiono sobie iakoby wyloty czyli wyziewy tych główek leczyły hemoroidy; nie możemy atoli widzieć ani zgadnąć na iakim fundamencie odważono się czynić ten domysł. Częsteczki faletrzane, które zawierają w sobie tę głowki, może zdołają przynieść ulgę gdy hemoroidy są zapalone; ale czyliż je uleczyły lub czyliż je kiedy uleczą same przez się? Tego zapytania nie rozwiązało ieszcze doświadczenie.

OSET NAYŚWIĘTSZEY PANNY, inaczey *Ostropest*, *Podgorzał*, *Carduus maculis albis notatus vulgaris*, *Carduus Marianus*, *spina alba hortensis*, *sibillum*, *Carduus Cernoglyphus*. Oset Nayświętszey Panny, rośnie na mieyscach pustykh i nieuprawnykh; Łodygi ma okryte mchem, wysokie na trzy lub cztery stopy to jest na półtora lub dwa łokcie, gałęziste i białawe. Liścia są ciemne, długie, szerokie, kończaste i znakomite kropkami białemi iak mleko. Łodygi noszą na wierzchołkach głowki uzbroione długimi kolcami. Kwiaty są koloru purpurowego i w strefki porznięte u góry. Ziarna podobne są do ziarenek *Carthami*; są uwieńczone czubeczkami iak nasionka innych ostów, i łagodne, słodkie w smaku.

OSET NAYŚWIĘTSZEY PANNY. iest rozwałniający, rozwężniający, pektoralny, rozrzedzający. W sztuce lekarskiej używamy tego korzenia, nasion, a nie kiedy liści. Nasionka i korzeń zalecone są w zatłkaniu wątroby, śledziony, nerek. Dzielnie wzniecają urynę. Te same nasienie wzięte w emulsyi, lub wymoczone w winie, szczęśliwie nie raz zdało się wyprowadzać skutki w wściekłości. Zalecają warzyć korzeń ostropestu z nasieniem kopru i trochę pieprzu, na przywrócenie mamkom pokarmu. Wywarzenie liści i korzonków ostu Nayswiętżey Panny, może bydź zadawane w puchlinie, żółtaczce, kolce nerkowej, a ogół m mówiąc w wszystkich tych przypadkach, na które tylko Bernardynek przyść może. Patrz BERNARDYNEK. Zażywają tę roślinę w proszku lub Emulsyi; dozą iey iest drachma jedna lub dwie w winie lub wodzie dystillowaney. Sok ostropestu ma cnotę niszczącą febrę czyli przeciwfebrylną; biorą go uncyy 4 przed przystępem. Wywarzenie lub woda pędzona z tego ostu, bardzo są zalecone na ścieranie wrzodów ziadliwych, i raka w nosie.

OSIEŁ, *Afnus*, (Szt: hod. byd:) Osieł iest czwornóg domowy, bardzo upodlony bo tylko wieśniakom do użytku służy, ale oraz zdolny iest przynieść im ulgę w wszystkich ich pracach. Nie iest tutaj mieysce zapuszczać się w wypis szczegóły historyi naturalney tego zwierza. Panowie *Pluche* i *Buffon* dostatecznie zgromili niesprawiedliwą pogardę, którą mu

ludzie za jego pracę odpłacają. Co do nas nad samymi tylko chorobami wzgardzonego a jednak użytecznego (a) tego zwierza zastanowimy się.

Zdrowie osła daleko jest mocniejszy niż zdrowie konia. Jeżeli mamy wierzyć w tey mierze starożytnym, samym tylko zółsom, a niedy wścieklicznie podlega. W reszcie choroby jego tak leczyć potrzeba, iak choroby konia.

Dawniej części oslich mocno zażywano w Sztuce Lekarskiej. Mniemano, że krew tego zwierzęcia zażyta w dozie drachmy jedney wzbudzała poty i mogła leczyć manię; że jego gnów jest mocnym sęzaiacym, a zatym wyborym na zastawienie krwiotoków, że jego tłuszcz czyli s. dło jest roz-

---

(a) Co się dzieje z osłem pomiędzy ludźmi, to zwykło dzieć się z ludźmi pomiędzy złotem bez duszy byłami. Idź w podwoje Panów, zobaczysz iak są oziębli iak wyniosli z temi którzy się za mierną najczęstszą cenę poświęcili, najistotniejszym względem ich majątku lub dobra ich dzieci interesom; zobaczysz przeciwnie iak są łatwowierni, iak względni, iak popularni, iak pełni szacunku dla dystryngowanych obieży światów, dla wysmukłych, wielomownych i gładkich marnotrawców, dla podłych i lekkomyślnych Parazytów, którzy nieznając żadnego celu w pożytku, największe ich względy, każdego momentu porzucić gotowi, dla pozyskania korzyśtniejszej dla nich łaski.

więzujące, a uryna bardzo pożyteczna na świerzb, pedogre, paraliż i bole nerek. Używane iefzcze śledziony, nerek, iąder, członka rodzajnego i kopyt oślich, do utwarzania pewnych przypław, które teraznieysza medyka wygnała z praktyki.

Gnoy ośli ma te same własności i podaje te same śrzodki co gnoy koński; w ekonomii wieśniaczey, gnoy ten ma nayumiarkownitza i nayrownieyszą gorącość: bardzo się ona zbliża do stopnia ciepła przyrodzonego człowiekowi. Można użytecznie stawiać w nim likwory wynacerowania potrzebujące, lub w zamiarze dokonania albo przyspieszenia ich fermentacyi. Utrzymywano że gnoy ośli tak iako i koński wytępia pchły, ale doświadczenie pokazało fałsz tego mniemania.

Skora ośła iest bardzo twarda i bardzo elastyczna, robią z niey bębny, pargaminy &c. &c. Wschodnie Narody robią z niey obuwia.

OSLICA Jest to samica ośła. Oprócz własności, które ma wspólne z swym samcem, dostarcza życiu cywilnemu mleka, którego pożyteczność, nadewszystko w suchotach początkowych; powszechnie iest znana. To mleko nie równie iest lżeysze od mleka wszystkich innych zwierząt i nayłatwieysze do strawienia. Wskazane iest w wszystkich przypadkach, w których należy odwilżyć i ochłodzić; w Marazmie, w gorącości uryny, w kontupacyi i po wszystkich długich chorobach, których nayczęstszemi następnościami bywają zniszczenie sił i wy-

chudnienie. W przypadku ophtalmii, każą zapuszczać w oko kilka kropel tego mleka.

Abv mieć dobre mleko oślicze, potrzeba, żeby było świeże i dołone z oślicy młodej, zdrowey, ktoraby się nieparzyła po wydaniu płodu. Żywić ją należy dobrym sianem, albowiteż ziołami pożytecznemi w tey chorobie, na którą mleka pićie przepisane. Dadź nadewszystko bacznąć należy, aby nie zostawić długo tego mleka na wolnym powietrzu, żeby się łatwo zepsuć mogło, tudzież aby oślatko nie ssało tylko w ten czas, gdyby oślica zbvt wiele miała mleka.

OSPA (Szt: Lek:) *Variolæ*. Jest to rodzaj choroby zapalającyey, exanthematycznej, nayczęściey epidemiczney, ktorey wyrzut zasada się na chroścyczkach flegmatycznych, dążących do ropienia i wzmagających się do wielkości grochu.

Wszystkie mamy przyczyny dorozumiewania się, że ospa była nieznana tak Grekom iak Rzymianom; ponieważ żaden Lekarz owych czasów, nie zostawił nam oney opisanja; jeżeli tylko nie zapatrywali się na iey wyrzuty, iako na iad przybyłzowy gorączki, i jeżeli ich nie brali za jedno z innymi gorączkami wyrzutami, o których pisał. To tylko nayspewnieysza, że naysprzed Arabowie dali nam opis iey iasny i zakoliczniony. *Rhases* naysłyniey z nich wszyscy pisał w tey materyi. Nigdy inaczey nie mowi, tylko podług obserwacyi natury. Opisanie od niego podane ospy iest tak wierne, iż od czasów sławnego tego



Lekarza, nie prawie nie odkryto nowego, co by można dorzucić do wyborney Arabow praktyki.

Mniemają, że ta choroba wzięła swoy początek w Etyopii, że pierwszy raz pokazała się w Arabii, tego Roku, którego się urodził Mahomet, że została przeniesiona z Azyi do Europy w czasie wypraw Krzyżackich; że się z Europy przeniosła do Ameryki po podbiciu Peru przez Ferdynanda Korteza.

Ospa różni się od moru czyli powietrza, bo w morowym powietrzu, pokazują się bubony, dymienice, anthraxy; przeciwnie w ospie, wypadają na skórę chrosteczki, które z wolna rosną, iatrzą się i mają skorupę, która opadając zostawia na skórze małe dziurki. Różni się od Odry, bo chrosty odrowe, kończą się na złuskaniu otrobawatym, pierwszey powłoki skóry, i że odra poprzedza kaszel, płynienie łzow z oczow, &c. a te symptomata prawie nigdy nie objawiają ospy. Różnią ją od gorączki pęcherzykowatey, bo w tej wypadają pęcherzyczki pełne wody, tak wielkie jak orzechy laskowe. A charakterem istotnym ospy który nigdy nie zawodzi, jest wonia złą, nudnawa, taka właśnie jaką paruje ciało zakłiszone.

Wszyscy Lekarze zgadzają się na to, że przyczyną ospy jest iad szczególny, daleko ulotniejszy i przenikliwszy, niż iad choroby weneryczney. W samey rzeczy, nie potrzebuie tak iak tamten, aby ciepło przyrodzo-

ne ciała wprowadziło go w ruch, aby napotkał części, że tak rzekę gośle, aby miał humor, któryby mu mógł służyć za roztwarzacza. Zafszczępienie dowodzi, iż potrzeba tylko dotknięcia się miazmów ospowatych, bądź iakiekolwiek onych będzie *vehiculum*, czyli to powietrzem, czyli sprzętami czyli fukniami przyniesione zostaną. A zatym jest to choroba obca naszemu klimatowi, przesłana nam drogą zarazy. Nie potrzeba się dziwić mowi *Mead*, iż przez tak długi czas była zamknięta w granicach kraju w którym swe poczęcie zyskała, byle tylko zaistnowić się nał nierzemną rozciągłością handlu tamtych wieków. Żegluga w początkach swoich nierzemna i nierychłym krokiem zbliżająca się do swojej doskonałości, nie mogła dozwolnić dalekich podróży.

Zda się rzeczą iawną, że nie przynosiemy z sobą na świat zawiązkow ospy. To systema zawiązku przedbytowego zupełnie wpadł w zapomnienie. Bow cożby się obrać te zawiązki w ludziach pod ow długi przeciąg wieków, przez który Ospy nie było. Prawda jest, że mamy dosyć usposobienia, do zarażenia się ospą, równie iak powietrzem morowym lub którąkolwiek inną chorobą zaraźliwą; usposobienie zawisłe od złego stanu humorow, i który boiaźń, lub którykolwiek inny nieład, lub odmiana, Ekonomii zwierzęcej może wzbudzić. Jakoż widzimy wiele osób, które przepędziwszy lat kilka wśród chorych na ospę bez wszelkiego znaku zarażenia, nierychło potym udęrczeni nią zostali.

Ale jakiej natury jest ten iad ospowaty? Bardzo ciężko powiedzieć na czym on zależy; zdaje się, że największą siłą napada na limfę, że jest oczyszczeniem tego humoru; i gdybyśmy mogli cokolwiek zaufać, tutaj domyślam i hipotezom, odwazylibyśmy się wierzyć, że ten iad jest natury kwasow. W samej rzeczy nie ma żadnej choroby w ktorejby ciało nabierało tyle wzrostu, a powszechnie wiadomo jest, że rozmiękczenie i przedłużanie czyli że tak rzekę wyciąganie kości jest własnością kwasow. Z drugiej strony doświadczenie dowiodło, iż nie ma lepszego ani pewniejszego sposobu zapobieżenia, aby materya ospowata nie czyniła znakow głębokich, iak przemywać chrośty ropiace rozpuszczeniem kredy.

Ospę dziela powszechnie na epidemiczną, gdy razem bardzo wielu ludzi zaraza i na sporadyczną, która tu i owdzie na kilku napada ludzi. Gdy ospa jest epidemiczna, zaczyna się; iako uważał *Sydenham* na wiosnę, pomnaża się ku latu, wolnieje ku jesieni, i znowu wznawia się na początku lub koło środka i koło końca zimy następującej.

Jeszcze dziela ospę na dwa gatunki, na łagodną i śpływną. W pierwszey to jest w łagodney, chrośteczki są odzielne iedne od drugich; w drugiey to jest w śpływney, chrośteczki dotykają się na wzajem tak dalece, że tylko iedną formułą na całym cieleskorupę. Z chrośtek na twarzy będących charakteryzuia ospę i ogłaszaia ją lub łagodną

godną lub spływną: nie mają w tey mierze żadnego względu na resztę ciała, tak dalece: iż gdyby nogi iednostayną skorupą ni-  
by pancerzem okryte były: a na twarzy wszystkie chrofty pokazały się od siebie od-  
dzielone, takowa ospa, zawszeby uszła za łagodną. Nazywają ieszcze ospę eresipela-  
tyczną czyli różowatą, gdy oko postrzega  
wzdęcie czerwone w mieyscu okrytym  
chrostami.

Lubo ospa spływna bywa za zwyczaj nay-  
niebezpiecznieysza, trafia się czasem, że  
niekiedy dosyć jest umiarkowana; tudzież  
że ospa łagodna z natury swoiey łaskawa,  
przybiera bardzo zły i bardzo niebezpie-  
czny charakter. A zatym mówić będzie-  
my nayprzod o ospie dykretney łago-  
dnej, o ospie spływnej łagodnej, a po-  
tym przejdziemy do ospy ziadliwej tak  
dykretney iako spływnej. Nim daley po-  
stapiemy, dobrze jest uważać tutaj, że w  
ospie cztery postrzegają kresy. Pierwszy,  
czas zaięcia się gorączki, który nazywają  
zburzeniem czyli wirem humorow, drugi,  
czas wyrzutu, trzeci, czas suppuracyi czyli  
ropienia, czwarty, czas wyschnięcia czyli  
wysychania. Ten jest postępok tey choro-  
by, zawsze iednostayny, bo iak powiedział  
Pan Lorry w swych przypiskach o stosowno-  
ści i iednostayności medyki, materya która  
iż skutkne, musi być zawsze taż sama, a  
więc koniecznie musi zawsze iedne wypro-  
wadzać skutki. Jeżeli różnice przybyzowe,  
skutkna różność co do stopnia natężenia  
symptomow, też różnice nie mogą skut-

kować wielkich odmian w naturze i porządku kresów. A więc iakieykolwiek bądź natury będzie ospa, byle była łagodna, wyrzut zawsze iednegoż dnia przypada, ropienie czyli suppuracya temż łamemi postępuje kresami, i tylko w czasie czyli kresu wyschnięcia, może zayść iakażkolwiek różnica. Ponieważ wcale nienaturalną byłoby rzeczą, aby niezliczone mnoſtwo chroſt wyschło w tym czasie przeciągu, w którym kilka lub kilkanaście wysycha.

Ospa dyskretna, łagodna, zaczyna się, po dług poſtrzeżenia *Sydenhama* od drzenia i zimna, po którym wielkie gorąco następuje: gorączka nadchodzi, nagle bierze na siebie charakter gorączki ostrey bardzo żywey; nadto, bywa ieſzcze kilka ſymptomatów wspólnych i zwyczajnych innym gorączkom, ale ich natężenie wzmagą się tutaj. Na przykład twarz bywa czerwieńſza, ból głowy więkſzy, oſpałość, gorącość, eretyzm, wyżſzy oſiadają ſtopień; nakoniec przybývają ſymptomata ſzczegolne, których nie bywa w innych gorączkach, iako to wzdęcie i nabrzmiałość powiek, twarzy, kichanie, nudności, wymioty. Czuć się daie ból około dołka, równie iak podſtrzykiwanie w ſciągnach, niekiedy nawet przypadają konwulſye, ale te nie nioſą żadney złey wieſzczy dla dzieci.

W trzy lub cztery dni po zaięciu się gorączki, tym ſpoſobem zaczyna się wyrzut. Chory cznie kłocie po całym ciełe, iak gdyby był kłoty ſzpilką, pokazują się ſkazy



czerwone, które z razu łatwoby wziąć można za odre; i wkrótce potym te skazy zamieniaią się w chrosteczki, wznoszące się nieznacznie w górę, i okrągłące się na wierzchołkach, te chrosteczki wypadają na przemiany i następnie. Nayprzód pokazują się w małej liczbie na twarzy, szyi, brodzie, pierśsiach, rosną i liczba ich pomnaża się nieznacznie aż do dnia siódmego, którego wyrzut prześtaie i suppuracya czyli ropienie zaczyna. Podczas wyrzutu symptomata mnieyszeią lub też zupełnie nikną, tak dalece, iż choroby dosyć się dobrze miewa.

Gdy chrosteczki powypadają, ropieją ale następnie, to jest, te które pierwey wyszły, ropieją nayprzód, a potym koleyno reszta. To ropienie trwa zazwyczaj dni cztery, zacząwszy rachować od czwartego dnia po wyrzucie. Gorączka, która odstąpiła czyniąc dzień ieden spoczynku, powraca w charakterze gorączki ropienia. Nie jest tak znakomita iak pierwsza, ale z drugiej strony jest niebezpieczniejsza, bo częstokroć wtrąca w grob chorych, i iak niżej powiemy, gdy rzecz będzie o ospie ziadliwej. Od dnia osmego, mieysce z którego opadają chrosty, które wprzód było koloru białego bladeo, zaczyna czerwienieć i wzdymać się w miarę liczby chrostek, Powieki tak dalece się rozciągają, że chory utracą widok światła; stają się połyskującemi i podobnemi do pęcherza rozdętego, oczy się zamykają, niekiedy wcześnemy, z przyczyny wielości chrost, które tam osia-

daia z początku wyrzutu. Twarz, ręce, i palce nabrzmiewaią potym w miarę chrostek; ta nabrzmiałość nieuchronnie iest potrzebna, o sobliwie gdy faliwacya byla.

Jedynastego dnia nabrzmiałość i zapalenie zmniejszaią się należycie. Chroсты twarzy i innych części ciała doszedłszy swey dojrzałości i wielkości grochu, schną i padaią w łuski. Ten iest czwarty i ostatni kres ospy. Wyfychanie trwa krocey lub dłużej podług ilości chrost, i podług stopniow, ktoremi wypadaiy oraz ropiaiły. Gorączka ropienia przeftaie zazwyczaj gdy chroсты wyfychać zaczynaią.

Zachodzi pewna różność i odmiana w ospie dyskretney, w ktorey nie bywa ropienia siodmego dnia; chroсты kończą się z wolna przez rezolucyą czyli rozwiązanie, bez wszelkiego niebezpieczeństwa, a niekiedy bez gorączki oczywistej. Należycie rozróżnić potrzeba to phenomenon od wnिकienia wewnątrz chrostek, które iest w skutkach nayokropnieyszym zdarzeniem, o którym niżej mówić będziemy. Ten gatunek rozróżnić także należy od ospy przelotney, która iest wyrzutem krytycznym małych chrostek nayprzod czerwonych, potym przezroczyстых, napełnionych wodniistością i rozrzuconych po całym cieie, prawie tak wielkich iak ziarna soczewicy. W tym gatunku iedna część chrostek schnie, gdy inne rosną; wszystkie znikaią i wyfychaią w przeciągu dni trzech lub czterech, nie zostawiając żadnych dziubow na skórze; i prawie

nie nabawiwszy chorego żadney dolegliwości.

OSPA, spływna też fame ma towarzyżące symptomata co i dyskretna, tylko nie co gwałtownieysze bywają; a nawet przed wyrzuceniem chrośt, można iedne od drugiey rozróżnić za pomocą tego znaku, z tym wszystkim, w ospie spływney, chory nie poci się tak łatwo iak w ospie wszelkiego innego gatunku: wyrzut poprzedza nie kiedy dyarrya dzień ieden lub dwa trwająca. A symptomatu tego *Sydenham*, iak powiada nigdy nie dostrzegł w ospie dyskretney.

OSPA spływna pokazywać się i obwieszczać zwykła od trzeciego dnia, niekiedy prędzey, ale bardzo rzadko późniey, gdy tym czasem dyskretna naypóźniey pokazuje się dnia czwartego, a rzadko prędzey iak trzeciego. To spóźnienie wyrzutu, gwałtowność symptomatow, gdy się daią czuć na początku choroby, oznaczają ospę spływną bardzo niebezpieczną.

Pierwsze symptomata ospy dyskretney znikają natychmiał po wyrzucie, ale w spływney dręczą chorego kilka dni po wyysciu chrośt na wierzch. Wyrzut ten czasem bywa w kształcie róży, czasem w kształcie odry, od którey ciężko iest rozróżnić ospę, gdy nie daią dokładney baczności na rozmaite czasy wyrzutu; tudzież na inne okoliczności, któremi się odra niezmiernie różni od ospy. W miarę powiększania się choroby, chrośty osobliwie będące na twarzy, nie rosną iak chrośty ospy łagodney.

łączą się razem i robią iedną chroftę czerwona ciągłą, zupełnie osłaniającą twarz, którą bardziey rozdyma iak w ospie dyskretney. Ta chrofta czyli raczey ta skorupa, pokazuje się nakoniec iak skureczka biała, i wznosi się trochę wyżej nad powierzchność skóry. Uważyć tu należy z Sydenhamem, że w ospie spływney chrofteczki są daleko szersze na ręku i nogach od chrofteczek i innych części, tudzież że coraz drobnieją w miarę przybliżania się do kadłubu.

OSPA spływna ma ieszcze dwa znakomite symptomata, które iey iednak nie są tak właściwe, iżby ich nigdy w ospie dyskretney nie można napotkać, to jest ślinienie w dorosłych, biegunkę w dzieciach. Ślinienie czyli saliwacja zaczyna się niekiedy w tym samym czasie co i wyrzut, a niekiedy w dzień lub we dwa dni potym, ustaie zazwyczaj iedynałego. Na ów czas wzdęcie i nabrzmiałość twarzy zaczyna się zmniejszać, ale ręce nabrzmiewają, a przynajmniej nabrzmiewać powinny; biegunka poźniey nadchodzi iak ślinienie, ale skoro tylko raz nadeydzie, nie prześtaie aż wraz z chorobą, chyba że lekarstwami wstrzymana, będzie

Opisaliśmy dopiero wszystkie stopnie, przez które przechodzi ospa łagodna dyskretna, i ospa spływna łagodna. Zapuścimy się w wyszczególnienie symptomatów, które mogą iaką iadowitość wprowadzić w rzeczone dopiero dwa gatunki choroby. Te symptomata istotnie należą do choroby, zaczy-

naia się wraz z nią, albo wynikają z złego leczenia oney. Symptomata takowe w ospie dyskretney oznaymują się osmego dnia, a w ospie spływney iedenastego od zawzięcia się choroby. Tutay nie odrzeczy będzie uważać, iż niektórzy Lekarze odmienny mają sposób rachowania, tak dalece, że u nich pierwszy dzień choroby jest pierwszy dzień wyrzutu.

Jeżeli w początkach choroby używano trybu bardzo rozpalającego, pot, który aż dotąd płynął obficie, nagle ustaie dnia osmego, który jest czwartym podług odmiennego i dopiero wyłożonego sposobu rachowania; cząsteczki, któreby służyły były do wzrostu chrosteczek i do wzdęcia twarzy, bywają zupełnie wyniszczone, twarz zaś staie się zwolniałą, a odległość części, zamiast zapalenia się staie się biała lub blada, materya naygrubsza pozbawiona swego *vehiculum*, nazad wraca wewnątrz, a chory wpada w obłąkanie umysłu, w niepokojności, i w słabości, często puszcza urynę, ale w małej ilości, i umiera w kilka godzin.

Niebepieczestwo nie równie jest większe w ospie spływney, a większa część chorych umiera dnia iedenastego; bo iak sąlawa czyli ślinienie, które dotąd utrzymywało chorego, zazwyczaj o tym czasie przez się samo ustaie, chory musi koniecznie umierać, chyba gdyby nabrzmiałość twarzy trwała dłużej, i gdyby nabrzmiałość rąk nie zastąpiła iey mieysca. Uważać należy, że w tym gatunku ospy, w



które wywrzuty są bardzo małe, nie tylko ślinienie, ale nadto nabrzmienie twarzy i rąk, są nieuchronnie potrzebne do ziednania ewakuacyi czyli wypróżnienia materyi chorobney, tudzież, iż gdy iednego lub drugiego nie ma, albo iedno lub drugie prędko ustaie, chory nie zawodnie umiera.

W rozmaitych stopniach choroby, nadchodzą ieszcze inne symptomata wspólne obydwom gatunkom ospy, symptomata wypadające z złey kuracyi. Naprzykład gdy leczenie początkowe było bardzo rozpalające, zbyteczna fermentacya krwi sprawia gorąco tak nieznośne, iż chory z wielką biedą doleżeć może włożku. Taż sama przyczyna skutkować niekiedy zwykła, pewien gatunek choroby śpiączkowatey *coma*, w której chory tak iest zgnuśnialy i ospały, iż go co chwila budzić potrzeba. W miejscach wolnych od chrostek wypadają także skazy purpurowe, które prawie zawsze obwieszczają śmierć chorego, nie kiedy chrosteczki zapadają się wierzchołkami. Po użyciu trybu rozpalającego, lub gdy chory używał mocno wina albo trunkow innych gorących, krew bywa tak rozpalona, iż wcieka w pęcherz i nadarza moczenie krwią, które iest iednym z nayniebezpieczniejszych symptomatów tej choroby. Taż sama przyczyna, skutkuje także niekiedy, podług dostrzeżenia *Sydenhama*, krwiotok czyli hemorragią płuc, ale, dodanie, te dwa gatunki hemorragii, nigdy nie napadają po wyrzucie, aby oraz ospa niezmieniała się w spły-

wną. Młodzi ludzie są jeszcze podlegli zupełnemu zatamowaniu uryny, bądź w stanie samym, bądź ku schyłkowi ospy dyskretney. Gdy lekarz każe krew puścić po nieprzyzwoitym czasie, lub gdy da purgans zbyt mocny, chrośty klęsną nagle i nadchodzi dyarrya bardzo niebezpieczna dla dorosłych, bo ta diarya wciąga materią chorobną wewnątrz tak, iż się na wierzch więcocy niepokazuje, nabrzmienie twarzy i rąk także nagle znika.

OSPA, może być ziadliwa iakośmy powiedzieli, z przyczyny symptomatow, któreby można nazwać istotnemi, ponieważ nie wynikają z zley kuracyi, i zaczynaia się wraz z chorobą. Naprzykład gdy panuje epidemia, ospa zawsze uczestnicuje w iey naturze: jeżeli panuje dyssenterya, ospa bywa pod ówczas dyssenteryczną, jeżeli gorączki przerywane, gorączka ziadliwa częstokroć mięsza się z nią i czyni ją bardzo niebezpieczną. *Sydenham* daie nam opis ospy ziadliwej, którą nazywa czarną czyli skorbutyczną, i którey straszliwe symptomata zdaią się zależeć od skorbutu. Pierwsze początki, mówi on, są takie iak i w innych ospach ziadliwych: wyrzut zaczyna się dnia drugiego; chrościczki nie bardzo są wzdęte, ale czarniawe: przecięte, śaczą, z siebie krew czarną i siną: uryna bywa nadzwyczaj krwawa, odchody, plwociny, wymioty krwawe iak uryny, a nawet łzy częstokroć zafarbowane bywaią krwią; miejsca wolne od chrośt czarne, gorączka gwałtowna, paroxyzmy bardzo żywe.

Sposób, którym się odbywa wyrzut, uślanawia symptomata, które stanowią gatunki ospy, mniej lub więcej zjadliwe, iakiemi są ospa czarna, o której my dopiero mówili, ospa krzyształowa, chropowata, pęcherzykowata &c. &c.

Stan, w którym się znajduje chory pod ów czas gdy ospa napada na niego, przynosi także rozmaite w niebezpieczeństwie choroby różnice. Naprzykład gdy niewiasta ciężarna napaśniona jest ospą, obawiać się potrzeba poronienia, z przyczyny gorączki nadchodzącej, i z przyczyny utraty, która mocno osłabia chorą, i która aby utrzymiana była w przyzwoitych granicach, wymaga trybu rozrzedzającego i chłodzącego. Toż samo rozumieć należy o upławie miesięcznym, który tej chorobie często towarzyszy; niepotrzeba przedstawiać używania likworow chłodzących, ale owszem uczynić go należy częstszym, nadewszystko gdy upław ten przychodzi w nieprzyzwoitym czasie; bo niebezpieczeństwo, na które kobiety są wystawione, z tego tylko pochodzi, że krew zbyt znacznie rozrzedzona, przedziera się którędy tylko może, nadewszystko, gdy gorącość krwi w równym utrzymywana bywa stopniu, przez tryb rozpalający. Idzie więc zatym, że wszystko co rozrzedza, chłodzi krew i zaślanawia ten upław, powinno koniecznie, lubo nie zawsze wprost, utrzymywać nabrzmienie twarzy i rąk w stanie naturalnym; gdy tym czasem lekarstwa rozpalające, lubo napozor do tego zdatniejszy, bardzo dalekie są od

wyprowadzenia tego skutku, a to z przyczyny własności swoiey wzbudzania upławow miesięcznych.

Zrazu, nie bardzo łatwo jest poznać tę chorobę, chyba gdy będzie bardzo pospolita; można iednak dorozumiewać się o niey, gdy się pokazuje gorączka, która z początku zaraz dochodzi swoiego stanu; bo się to nie trafia w innych gorączkach; które zazwyczaj stopniami zbliżają się do niego. Nabrzmienie twarzy i powiek, ból który chory czuje w gardle, w okolicy żołądka, koło dołka serca, bole głowy, nudności i zbieranie się na wymioty, same nawet wymioty, bardzo wielki czynią pozor, gdy chory nie miał ospy; lecz dopiero się w ten czas o ospie zapewnić można, gdy powszechnie w tym miejscu panuje.

Co się tycze prognostyku. W tej chorobie żadney nie można czynić pewney wróżki, bo nieskończonym podległa jest odmianom; częstokroć ospa w początkach swoich łagodna, staie się złą i śmiertelną ku końcu; i przeciwnie ospa, którey zburzenie i wyrzut były bardzo złe, obraca się w dobrą podczas ropienia. Ogólnie iednak spodziewać się można, że ospa będzie łagodna, gdy łatwo chrośty wyrzuci i w czasie naznaczonym; gdy gorączka jest mierna; gdy ustaie i zmieysza się znakomicie po wyrzuceniu; na widok skutków przeciwnych, spodziewać się należy ospy burzliwey, lubo podług uwagi *Sydenhama*, obląkanie umysłu, ospałość, konwulsye w dzieciach, pociągając za sobą nayeczęściej ospę dyskretną bardzo łagodną.

Co do drugiego czasu, którym jest wyrzut chrosteczek, wymagają do szczęścia wyrzutu, aby chrosty były wielkości przyzwoitey i nawzajem od siebie odległe: przeciwnie jeżeli wyrzut zaledwie może się przedrzeć na wierzch, jeżeli chrosteczki są złey natury; jeżeli przytrafiają się zapalenia wewnętrzne, skazy czyli plamy czerwone, purpurowe i petociowe pomiędzy chrostami; jeżeli skóra jest blada i śina, lub bardzo czerwona pomiędzy chrosteczkami; jeżeli chrosteczki czernieją; jeżeli nadchodzi płucie lub moczenie krwią; wszystko to bardzo złym i okropnym jest znakiem.

W trzecim czasie, który jest czasem suppuracyi czyli ropienia; gdy ropienie nie idzie dobrze, gdy ręce nagle wychodzą z nabrzmienia, gdy nadchodzi trudność oddechu, gdy gorączka nabywa natężenia i skutkuje eretyzm; jest bardzo złym znakiem. Bo w ogólności, wszystkie przypadłości napadające w tym trzecim czasie, są okropne, a przeciwnie kiedy wzdęcie i nabrzmiałość rąk trwa, kiedy chory oddycha wolno, i gdy gorączka jest umiarkowana, można wróżyć dobrze.

W czasie czwartym, gdy fchnięcie, zwążywszy należycie ilość chrostek, jest zbyt skore, lub gdy przypadłości gorączki ropienia trwają; złym bardzo jest znakiem. W tym to zazwyczaj czasie chorzy giną, a najczęściej nagle. Na koniec, po tych wszystkich przypadkach, nadewszystko gdy materya nie była wypędzona, nadchodzą



inne przypadki skutkowane od reszty teyże materyi, iako to puchlina woreczka żławego, fistuły żławe, czerwoność oczow, chrosteczki i wrzodziki po całym ciełe.

Ospa jest jedną z tych chorob, których złe leczenie, powiększyło niebezpieczeństwo przez długi czas i dotychczas jeszcze powiększa nade wszystko pomiędzy pospółstwem i na wsiach. Nie ma choroby trudniejszey do leczenia, któraby wymagała więcej roztropności i przebiegłości, i którey leczenie byłoby łatwiey powierzane naydoręczniejszemu lekarzowi iak ospa. W takowych okolicznościach więcej częstokroć słuchają mamy, nanki, baby pilnującey chorego lub odwiedzającey go kmołki, niżeli Lekarza; Ten błąd jest powszechnym wszystkim wieków i wszystkich Narodow błędem, z tym wszystkim, ieżeli iak dzisieysy filozofowie mówią, gmin nigdy się nie obydzie bez błędow, zaiste owym potrzebnym niedołężnym umyśłom błędem, nie jest ten, o którym mowa. Powinniśmy, iako *Sydenham* postrzegł, chcąc metodycznie w leczeniu ospy postępować, rozróżnić dwa oddzielne od siebie stopnie tey choroby; to jest stopień pierwszy odłączenia materyi chorobney i stopień wyrzutu oneyże. A za tym całe indykacye ściągają się i. Do tego, aby fermentacyą czyli zburzenie krwi utrzymywać w takim stanie, iżby ani nie przyspieszało ani nie spóźniało odłączenia materyi chorobney, co by zrobić mogło przez swoją gwałtowność, lub przez swoją sta-

bość. 2. Do tego, aby tak baczenie pielęgnować wyrzucone na wierch chrośty, iżby nakoniec mogły doysć ropienia i zniknąć. A więc w pierwszym czasie całą uwagę obrócić należy na stan poruszenia i biegu krwi; powinien ten bieg przechodzić bieg naturalny, ale nie powinien być zbyt gwałtowny. Będzie zatem mógł lekarz, gdy przypadek wymagać nie przesłanie, zacząć od krwi puszczenia z ręki; gdy chory jest młody, czerstwy, przywiązany do wina i mocnych trunków, daleko lepiej przystoi puszczenie krwi z nogi: inaczej krew zapala się do tego stopnia i w poruszeniu tak nagłym, że przebiła naczynia, rozcieka się po pęcherzu lub nadarza fryzle, tudzież inne symptomata ziadliwe, które chorego o wielkie niebezpieczeństwo przyprowadzą. Gdy już naczynia dostatecznie pozbawione będą rozprężenia puszczeniem krwi, bardzo jest pożyteczna udać się do purgansu, albo co nie równie lepiej do wymiotnego; nadewszystko gdy żołądek obfituje w nieczystości i chory czuie wzmaganie się gorączki, ponieważ materye zgniłe pierwszych drog, gdyby w początku zaraz wyprowadzone nie były, skutkowałyby gorączkę niezawisłą od głównej choroby, któraby przyjęła na siebie inną postać, popsuwałyby porządek postępowania swego, i przerywałyby pracy samej natury. Dobrzeby było aby wymiotne uczyniło swoy skutek przed wyrzutem, żeby chory miał dosyć czasu odpocząć po słabości jaką wymiotne skutkować może, i aby poruszenie

czyli bieg krwi był znakomitszy; z tym wszystkim gdyby choroba napadła niespodzianie, możnaby na początku erupcyi czyli wyrzutu dać wymiotne *emeticum*, mając baczność aby po skutku iego dać zaraz choremu iaki kordyał, a to końcem zapobieżenia atonii, czyli zwątlności w którą zazwyczaj wtrąca. Co się tycze trybu, ten powinien być takim, iaki zachowują w chorobach ostrych; to jest powinien być doskonały, lekki, i mało tuczący, za napow ordynaryiny i iedyny możnaby dać tyżanne prostą robioną z psiey paszy i poziomkowej rośliny, zazwyczaj iednak przenoszą nad inne tyżanne skorconery lub wywarzenie szocewicy. Ten tryb nie zawsze ściśle bywa zachowywany, oddalają się od niego stołownie do większego lub mniejszego upału gorączki. Jeżeli gorączka jest zbyt żywa, ani się wahać należy w zadaniu iakiego lekarstwa chłodzącego, iakiemi są syrop limoniowy, saletrzany, spyrytus koperwaśowy, przeciwnie gdyby gorączka była zbyt słaba, potrzebaby użyć iakiego napoju kordyального, *Sydenham* radzi, aby w pierwszyny czasie kazać choremu codziennie z łóżka wstawać, byle tylko gorączka nie była zbyt znakomita, ale potrzeba aby powietrze izby było umiarkowane, i żeby się chory nie wystawiał na chłód; stopień ciepła nayprzyjaźniejszy, ułatwieniu wyrzucenia chrośt, jest stopień ciepła naturalnego; każdy stopień wyższy lub niższy od tego, jest równie niebezpieczny.

W drugim czasie, Lekarz niczym się zaprzętać nie powinien prócz dopomagania wyrzutowi. A zatym chronić się będzie dawania enem; dobrze będzie gdy przepiszemy tyzanne lekka wzniecającą poty; można zadadź iaki kordyał na przyspieszenie wyrzutu, lubo rzadko się zdarza, potrzeba używania kordyału, gdy chory należycie był przysposobionym; natura sobie samey wystarcza: słowem puls powinien być bufołą Lekarza i onemu ma wskazywać, co czynić powinien. Zazwyczaj w tym wtórym czasie, ostatniego dnia wyrzutu stawiają przyzeczające plastry: gdy chrofty obficie się pokazują na powierzchni gornych części, na szyi naprzykład: stawiają je w ten dzień, aby suppuracja czyli ropienie, które nadarzać zwykły, w tymże samym czasie przytrafiło się w którym i ropienie chroft.

W czasie trzecim dwie rzeczy uważać należy, ropienie chroftok i gorączkę która nadchodzi, a która jest potrzebna, bo nie może być żadne ropienie bez gorączki. Z tym wszystkim, gdyby ta gorączka była zbyt mocna, trzebaby ją uskromić napojami chłodzącymi i kojącymi. Jeżeli ospa jest spływna, potrzeba w tym periodzie mieć wielką uwagę na saliwacyą czyli ślinienie w dorosłych, a na dyarryą w dzieciach. Jako ślinienie, które towarzyszy iednostaynie temu gatunkowi ospy, i które niekiedy także trafia się w ospie dyskretney, jest głównym wyprożnieniem działanym od natury, zastępuje mieysca tego wyprożnienia, które miało być ziednane przez chrofty, tak wszelkimi

wszelkimi sposobami należy starać się o utrzymanie onego; dawać choremu obficie napoju rozrzedzającego i chłodzącego; niebezpieczną byłoby rzeczą, gdyby ten napój miał być potnym; materya najcieńsza rozpędzona by była przez poty, a najgrubsza nie mając już żadnego *vehiculum*, nie mogłaby być wypędzona zewnątrz. Można także ułatwić saliwacyą czyli ślinieniem często wstrzykiwać w gardło wodę miodkowaną; bardzo także jest pożyteczna wstrzykiwać oraz i w nozdrza, i często je chędożyć z skorup w nich zawierających się. Oczy przemywać wodką różaną wodą Eufrazyi, do których dodać trochę szafranu. Lubo ten gatunek, iakośmy wyżej powiedzieli, wymaga trybu chłodniejszego niż inny, przystoi jednak, aby dla ułatwienia nabrzmiałości rąk i twarzy, chory leżał w łóżku trzymając ręce pod kołdrą. W tym okresie nie można żadnym sposobem purgować lubo wiele. Medyków przeciwnego było zdania; bo oczywista, iż się nigdy nie należy natury odwracać od iey dzieła, a taki skutek wyprowadziły by niechybnie purgujące. *Mirum enim est, fā sŏwa Meada, cutis cum renibus consortium; quo fit ut facillime per hos expurgetur, quicunque humor per illius glandulas secerni solet.* Dziwne zaiste jest skory z nerkami powinowactwo, za ktorego posrzednictwem dzieie się, iż każdy humor który gruczołkami nerek odsączany bywa, wyczyszcza i wyprożnia gruczołki skory. Najskuteczniejszym sposobem, który używany być powinien



w ospie, ofobliwie w tym oney kresie, iest przecinać chrofty, nie tylko na twarzy ale na całym ciele. W samey rzeczy tym sposobem nie dalemy ropie przebywać długo na mieyscu w ktore się zebrała; nim przelzkażamy, aby mieysca tego nie wygryzała iado-witością swoją, i nie robiła dziubow szpecą-cych; a co większa ieszcze, gdy iednamy ta-kowy wychod materye ospowey, bronimy a-by nie wnika nazad w krew, i nie skutkowała tey gorączki zgniley, o ktorey *Sydenham*, tak wiele napisał. Ze zaś chrofty osączone do-fyć prędko znowu się zapełniają, powtorzyć należy rozcięcie przy schyłku godzin kilku i znowu pięć lub sześć razy tą samą zatru-dnić się operacją. Gdy poprzecinasz pe-wną ilość chrostek, przykładac będziesz kil-kakrotnie gąbkę umaczaną w rozpuszczeniu kredy, a to końcem wchłonięcia w nią te-go ropiska ktore się łatwo zamienia w sko-rupki, tudzież końcem umiarkowania mate-ryi ropistej, ktora się świeżo zbiega w o-twory chrosteczek przeciętych.

W czasie czwartym purgować należy cho-rego, gdy skorupy opadną, lub gdy opadać zaczynają; ten purgans kilkakrotnie powi-nien być powtorzony, aby zapobiec od-płynieniu materyi ropistej wewnątrz, i nie pozwolić żadnych zawiązkow gorączce zgnilney, podług przepisow *Sydenhama*. W takim to widoku sławny *Praktyk* o którym mowiemy, dawał swym pacyentom pięć lub sześć tyżek wina kanaryjskiego, lub inne-go iakiego kordyału, bo pod ow czas po-nieważ słabość i twardość chrosteczek,

w ten czas nadewszystko znakomita, gdy przecinane nie były, nie pozwalają parować partycułom materji zamienioney w ropę, te wyziewy zgnilne nieuchronnie wrocilyby nazad wewnątrz i zmięszałyby się ze krwią. Zakazać ieszcze należy chorym, aby się zbyt wczesnie nie wystawiali na powietrze, pierwszych dni przychodzenia do zdrowia; bo pod ow czas nie zbywa ieszcze na ostatkach wyziewnych materji chorobney, a ich wpędzenie byłoby bardzo niebezpiecznym: równie nie potrzeba aby zbyt wczesnie dogadzali apetytowi; siły trawiające mocno w nich osłabione bywają; lekkim kontentować się mają posiłkiem, a do grubszych pokarmow, wolnym i należyście umiarkowanym postępować krokiem.

Co się tycze lekarstw zewnętrznych czyli miejscowych, niektorzy chcą, aby w pierwszym kresie czyli w pierwszym czasie, w zamiarze dopomożenia wyrzutowi, robiono naparzania wodą ciepłą, aby nawet używano kąpiel; te obydwie rzeczy mogą być pożyteczne, gdyby w samey rzeczy wyrzut był ciężki; ale chronić się potrzeba zbyt ku w użyciu tych środków, a nadewszystko w użyciu kąpiel. Bo iako P. Lorry bardzo dobrze uważał w swym Traktacie o Melancholii, ponieważ ciężar wody ciśnie na naczynia rozrzucone po powierzchni ciała, kąpiel mogłaby skutkować odpływ krwi wewnątrz, gaziłaby sprawała pletorę.

Takim sposobem postępować sobie należy w leczeniu ospy bądź dykretney, bądź śpływney, gdy jest łagodna; lecz gdy do niej

przymięsza się iaka ziadliwość, nadchodzić zwykły symptomata bardzo złych własności i tym zastrawiać się wszelkimi sposobami potrzeba. Naprzykład w czasie wyrzutu czyli erupcyi, materya wraca się niekiedy wewnątrz oczywiście, chrosteczki nikną albo zupełnie albo po części, albo nakoniec prześtaiają tylko wychodzić. Naypospolitszą przyczyną tego zdarzenia, bywa słabość chorego, koncentracya pulsu, nakoniec zbyt wielkie zwolnienie cyrkulacyi, ta słabość i to zbiecie się czyli skupienie pulsu, może pochodzić albo z wymiotnego, ktorego skutkiem zwyczajnym jest osłabienie, lub z zbioru materyi nieczystych. W pierwszym przypadku, najpierwszą indykacyą w tym dopełnić należy, aby ożywić cyrkulacyą za pośrednictwem mocnych kordyałów, które iednak można stemperować ieżeli zwątlłość nie jest ogólna w całym ciele. Dobrą będzie rzeczą uważyc tutaj, że słabość następująca po wymiotnym, naymniey boiaźni sprawiać powinna, ponieważ w krotce ustaie, ieżeli słabość pochodzi z nieczystych materyi zbioru, potrzeba zadadź wymiotne, a potym kordyalne; skutek takiego wymiotnego jest znakomitszy, a co zatym idzie, z zażycia iego i skutku, większa wypada atonia.

Podczas suppuracyi czyli ropienia, nie bywa prawdziwego wniścia wewnątrz ospy, to jest chrosteczki nie giną, bo humor naygrubszy nie może żadnym prawem wnikać w mafsę krwi, ale się ich wierzchołki wklęskają; ten przypadek jest nierownie niebezpieczniej-

szy od pierwszego, za równo iak i tamten uznawa za przyczynę swoją słabość; puls w nim bywa skupiony, cyrkulacya zwolniała; kordyały są pod ow czas wskazanemi lekarstwami, ieżeli nadchodzi ograżka, która znaczy zbior materyi nieczystych, poznać ztąd zaraz można potrzebę purgowania.

Ieżeli się przytrafi w ospie dyfkretney, że gorącość trybu, i nieprześcanność potow, przeszkadzać będą do twarzy nabrzmienia dnia osinego, ieżeli chrofty w znakomitey będą liczbie, a mieysca między niemi wolne, koloru, blado-białego, trzeba będzie umiarkowańszy tryb przepisać, zadać iakie kojące i uspakajające lekarstwa ktoreby krew i gorącość ku twarzy skierowały tak, iako tego natura choroby wymaga. Gdy tryb rozpalający wznieiony był do ostatecznego kresu swego, i gdy następnie pot który był bardzo znakomity ustaie nagle, gdy do tego zatrzymanie uryny i obłąkanie umysłu pomnażają złe, lekarstwa powyżey przepisane częstokroć bywają niedoleżne. Pod ow czas potrzeba mowi *Sydenham*, zadać kojące naydzielnieysze, użyć puszczenia krwi, ruszyć chorego z łóżka i wystawić go na zimno. Ten sposob od nikogo nie będzie wzięty za nierozsądny, byle tylko zważano, że wielu chorych nie innym sposobem uniknęło niebezpieczeństwa, tylko za pomocą obfitego płynienia krwi nosem.

Daymy, że ślina tak zgęstnioną została poprzedzającym upałem gorączkowym, iż choremu grozi niebezpieczeństwo zaduszenia,

co się zazwyczaj trafia iedynastego dnia, w takim zdarzeniu należy mu we dnie i w nocy dawać witrzykiwania w gardło. Gargaryzm ten składać się powinien z ieczmiienia i miiodku rożanego, lub z oxymatu proste-go, i miiodku rożanego, każdego po un-cyi dwie.

Można uprzedzić inne symptomata towa-rzyżące tey chorobie, za pomocą trybu u-miarkowanego: naprzykład te same lekar-stwa, które służą do rozpędzenia obłąkania umysłu, ochładzając krew rozpędzają cho-robę śpiączkową nazwaną *Coma*, lubo o-na bywa symptomatem wcale różnym od innych.

W zatamowaniu urynv, ktoremu chorzy młodzi i czerstwi są podlegli niekiedy, z przyczyny gorącości nieumiarkowanej bu-rzy krwi, *Sydenham* wyznaje, że po użyciu wżyskich gatunkow diuretycznych, nie mu tak dobrych niewyprowadzało skut-kow, iak kilkakrotne przeprowadzenie cho-rego po lzbie.

Jeżeli biegunka zaczyna się po wyrzu-cie, lub tuż przed ropieniem, alboliteż w którymkolwiek momencie trwania ropienia, jeżeli ta biegunka wyrzuci stołcem materye surowe, serwatkovate czyli wodniste i zie-lonawe, trzeba ją zastąpić wolno, po-prawniając charakter humorow skutkujących ją, pod ow czas nie lepiej przyjąć nie może, iako wywarzenie białe, chłoniące do których można dodać trochę *Cathou*, lub trochę dryakwi, byleby tylko do głó-wy nie było.



Wszystkie gatunki ospy spływney ziadli-  
wey. mają to symptoma pospolite. że go-  
rączka w żadney nieustaje w przeciagu cho-  
roby.

W ospie spływney krzyfztałowatey, nay-  
bardziej potrzeba mieć baczność na biegun-  
kę, która się zaraz z początku pokazuje;  
mocno się wystrzegać potrzeba zupełnego  
iey zażłanowienia, dosyć jest uspokoić ją.  
Nie potrzeba się na nią zapatrywać iako na  
iakią złe szczegolnieysze, byleby jednak  
zbyt gwałtowną nie była, byleby nie prze-  
szkadzała chrońtom do wypadania zewnątrz,  
i do przyzwoitego wyrośnięcia; byle nie  
tamowała nabrzmienia przyzwoitego czę-  
ści, byleby nakoniec nie wzbudzała in-  
nych znakomitych przypadkow. Gdyby się  
albo znakomicie zmniejszyła, lub gdyby  
zupełnie ustała, a brzuch w tym został  
wzdęty, należałoby ją przywołać enemami  
łagodnemi, i odsunąć na bok wszystkie le-  
karstwa, ktoreby mogły przeszkadzać bie-  
gunce

W ospie czarney czyli skorbutycznej, nay-  
bardziej się kwaszy zdały wyprowadzać pomy-  
ślne skutki; *Sydenham* spirytus koperwafo-  
wy przenosił nad wszystkie inne. Twierdzi,  
że go bardzo często używał w ospie mocno  
zbliżającej się do ospy czarney, która się  
szerzyła w Londynie 1674.

W gatunku ospy spływney, pomięszaney z  
gorączką ziadliwą, którą baczny Lekarz może  
łatwo rozpoznać po biciu pulsu w arteryach  
karotydach, po czerwoności oczu, po wy-

prężeniu ściągnow, potrzeba iak nayprędzey krew puścić i przepurgować; nakazać chorému ściśle zachowanie trybu roztwarzającego; ale nadewszystko należy wczśnie bardzo postawić plastry przyścżące czyli wizykatorye, aby uprzedzić rozprężenie gruczołów i naczyn, bo skoro tylko raz ośiedzie ciało takowe rozprężenie, i skoro się wzmoże do pewnego stopnia, już nie nie działają plastry przyścżące, gdyby nawet obfitą ilość wodniśności wyciągały. Przy końcu tego artykułu nie nam nie pozostaie precz przytoczenia tutaj uwagi *Mcada*, to iest, że niema żadney choroby, ktoraby barżiwey wymagała purgansu, iak ospa. W samey rzeczy widui my codziennie, iż gdy Lekarz zaniedba częstego purgowania, choroby przed ospą najlepszym cięścżący się zdio-wiem, podlegli bywają prawie, cale życie fluxyonu humorow ostrzych na pierśi, lub na inną część ciała. Trafia się iescze, że choroby wyszedłszy i wyleczywszy się z ospy spły-wney, długo potym napastowany bywa do-legliwym nog nabrzmiewaniem, ktore ni-knie po puszczeniu krwi i po purgansie dwa i trzy razy powtorzonym; lub też za po-mocą napażan robionych z zioł odmiękcza-jących i rozpędzających, iakiemi są: liścia malwy, dziewanny, bzu, bobku albo wawrzy-nu, rumianku i komonicy swoykiey goto-waney w mleku.

Ponieważ choroba ospy stała się prawie tak ogólną, iż ciężko znaleźć człowieka, ktoryby iey nie miał, a Obywatele po Prowin-cyach daleko od Stołecznych Miałt mie-

szkaiący, sami muszą w tej chorobie, ratować swoje potomstwo, umyśliliśmy artykuł niniejszy powiększyć przydatkiem dwóch innych opisów; kładziemy zatem najprzody opis sposobu leczenia ospy, który się znajduje w drugim Tomie *Dykcyonarza Zdrowia*, a przyłączenie uwag *Tissota* sławnego zachowujemy na sam koniec Artykułu.

„ OSPA, ( zaczyna się słowa Dykcyonarza Zdrowia ) Jest wyrzuceniem małych „ chrosteczek, najprzod czerwonych, roz- „ trutnionych i rozsypanych po całym ciele, „ które wzrastają nieznacznie przez sześć „ lub siedm dni, potym przychodzą do ro- „ pienia i wysychają

„ Ta choroba wcale była nieznaną za „ czasów *Hipokratesa* i starożytney Medy- „ ki. Najprzod pokazała się w Egipcie, „ za czasów *Omara* następcy Mahometa. „ Ponieważ Grekom zupełnie nie znana „ była, musi być iż ją Arabowie z swego „ Kraju wywieźli; a kto wie jeżeli tego „ daru, sami Arabowie nie dostali od in- „ nych Narodów lepiej na Wschod ufu- „ niionych.

„ Dzieła ospę na łagodną i splotną W „ pierwszej ziarnka czyli chrosteczki są od- „ dzielne i odosobnione na wzajem, mało „ ich bywa. Gdy zaś przypadłości choro- „ by nie są znakomite, ten gatunek ospy, „ bierze na siebie nazwisko ospy ulotney „ czyli latającej. W drugim gatunku ospy, „ czyli w ospie splotney, chrosty łączą „ się z sobą prawie zupełnie.

„ Dzielą ieszczce na epidemiczną i na en-  
 „ demiczną, pierwsza napada w pewnym  
 „ czasie, rozchodzi się po Narodzie i wielu za-  
 „ raża obywatelów. Wtóra trwa Rok cały  
 „ i panuje między gminem, iak naprzy-  
 „ kład fluxye pierśi i inne choroby nie ma-  
 „ iące stałego kresu.

### SYMPTOMATA OSPY DYSKRETNEY CZYLI ŁAGODNEY.

„ Poznać można ospę łagodną dyskretną,  
 „ podrażeniu i ograżce, po których tuż na-  
 „ stępuje mocne rozpalenie, gwałtowny bol  
 „ głowy, bole w grzbiecie, wymioty, poty  
 „ obfite w dorosłych, bole w częściach le-  
 „ żących bezszradnie powyżey dołka żo-  
 „ ładkowego, ikoro tylko ręką cokolwiek  
 „ naciśnie; ospałość i odurzalność, nade-  
 „ wszystko w dzieciach; niekiedy konwul-  
 „ sje.

„ Ospa dyskretna zazwyczaj oznaymuie  
 „ się czwartego dnia, rachuiąc od dnia kto-  
 „ rego chory zapadł, niekiedy cokolwiek  
 „ późnieny, ale rzadko prędzey; a pod ow  
 „ czas wszystkie symptomata zmniejszają  
 „ się albo nagle znikają, tak, że chory do-  
 „ syć się nie źle ma; w dzieciach i doro-  
 „ słych ludziach bywają niekiedy poty, kto-  
 „ re nie prześtaią aż pod ow czas, kiedy  
 „ chrośty zaczynają doyrzewać.

„ Pod czas wyrzutu wznoszą się małe  
 „ chroścyczki blado-czerwone i tak duże iak  
 „ główka od szpilki, na twarzy, szyi i pier-

„ siach, a potem po całym ciele. W tym  
 „ czasie chory zaczyna boleć na gardło kto-  
 „ ry to ból pomnaża się w miarę rośnięcia  
 „ chrostek; to się przytrafia koło osmego  
 „ dnia całej choroby; potem miejsce kto-  
 „ rego nie zalegaia chrosty, i które przed-  
 „ tym było blade białe zaczyna czerwienieć  
 „ i wzdymać się nabrzmieniem, w pomiar  
 „ liczby chrosteczek. Chory cznie na tych  
 „ miejscach ból, i niby pewien gatunek  
 „ rozdzierania, który się coraz powiększa,  
 „ przyspiesza zapalenia i wzdęcia, tak da-  
 „ lece, że stosownie do postępów choroby,  
 „ powieki rozciągają się tak dalece, iż cho-  
 „ ry nie może używać światła: powieki te  
 „ stają się połyskującemi i podobnemi do  
 „ pęcherza rozdętego; oczy niekiedy za-  
 „ mykają się wcz. śniey, twarz, ręce i pal-  
 „ ce nabrzmiewają, chrosteczki twarzy o-  
 „ strzeią i bieleją, a w miarę nabierania  
 „ żółtości przy doyrzewaniu chrosty bę-  
 „ dące na ręku i innych częściach, zdają  
 „ się gładźsze i bielsze.

„ *Jedynastego dnia*, nabrzmiałość i za-  
 „ palenie zmniejszają się znakomicie a chro-  
 „ steczki twarzy oraz reszty ciała wysy-  
 „ chają i opadają łuskami. Nieką pospoli-  
 „ cie czternastego i piętnastego dnia, wy-  
 „ rzuty na ręce, są zazwyczaj uporczy-  
 „ wsze i nie wysychają, aż we dwa lub  
 „ trzy dni po innych. Za zwyczaj zostają  
 „ się pod skórą, roweczki czyli dolki czy-  
 „ li dziuby, które się pokazują w miarę  
 „ opadania łusek.



## SYMPTOMATA OSPY SPŁYWNEY.

„ Symptomata ospy spływney prawie te  
„ same są co i symptomata ospy dyskretney,  
„ różnią się tylko od tamtych znakomitym  
„ stopniem gwałtowności.

„ OSPA spływna obwieszcza się zazwy-  
„ czaj dnia trzeciego, chrofty są gęściey-  
„ sze; chory czuie ostre bole w nerkach i  
„ lędźwiach, w boku kolkę taką, iaka się  
„ czuć daie w pleurze, niekiedy bole w  
„ członkach, iak podczas rhumatyzmu, na  
„ koniec mdłości, wymioty i bole żołąd-  
„ ka. W miarę powiększania się choroby,  
„ chrosteczki nadewszystko chrosteczki twa-  
„ rzy, nie rosną, iak w ospie dyskretney,  
„ ale się łączą z sobą, tak, że właśnie  
„ kształcą iedną tylko chrostę czerwoną i  
„ nieprzerywaną, która całkowicie twarz  
„ pokrywa, i nierownie ią bardziey wzdy-  
„ ma iak w ospie dyskretney, tak dalece,  
„ że nakoniec te chrosteczki stawiają w po-  
„ staci iedney powłoki białey i cienkiey mo-  
„ cno przylegającej do twarzy, i nieco wy-  
„ żey wznoszącey się, nad powierzchność  
„ skory.

„ Po dniu osmym, ta skoreczka czyli ta po-  
„ włoczka nieznacznie staje się ostrzeyszą na  
„ dotknięcie, i zakrawa na kolor brunatny ale  
„ nie na żółty iak w ospie dyskretney; skora  
„ staje się codziennie ostrzeysza i czerwieńsza,  
„ a nakoniec powłoka ta zaczyna kawałka-  
„ mi padać w łuski; nie odpada zupełnie aż

„ ku końcu, dni dwudziestu. Skoro tylko  
„ powłoczka albo skorupa okrywająca twarz  
„ spadnie, żadney nie pozostaie nierowno-  
„ ści, żadney ostrości na skorze; ale na-  
„ tychmiał robią się łuski mączaste bardzo  
„ zgryzliwey natury, które nie tylko, że  
„ robią dziuby głębsze od dziubow zo-  
„ stałych po ospie dyskretney, ale nadto  
„ szwy szpecące twarz należyście.

„ OSPA spływna, ma jeszcze za towa-  
„ rzyście dwaznakomite symptomata: to jest  
„ ślinienie w dorosłych, a biegunkę w dzie-  
„ ciach. Ślinienie czasem się zaczyna ra-  
„ zem z wyrzutem, niekiedy znowu w dzień  
„ lub we dwa dni po pierwiastkach wyrzu-  
„ tu. To ślinienie czyli faliwacya, dosyć  
„ jest podobna do faliwacyi merkuryalney  
„ czyli wznieconey zażyciem merkuryuszu,  
„ iednak nie jest tak smrodliwa; od iedy-  
„ nastego dnia ślina bywa kleiowatsza, tro-  
„ chę z oporem wychodzi z ust; chory cierpi  
„ pragnienie i kaszle, piąc napoy oddaie  
„ nozdrzami, ślinienie ustaie zazwyczaj te-  
„ go samego dnia, w tym samym czasie na-  
„ brzmiałość zaczyna się zmniejszać, ale  
„ ręce nabrzmiewają albo przynajmniej na-  
„ brzmiewać powinny.

„ Biegunka ktorey dzieci podlegaia, by-  
„ wa zazwyczaj późniejszy od ślinienia;  
„ ale na zamian, trwa dłużej, bo pospo-  
„ licie w ten czas dopiero ustaie kiedy,  
„ i choroba, byle tylko załtanowioną nie  
„ była.

„ W obydwóch tych gatunkach ospy, go-  
„ raczka zawsze jest bardzo gwałtowna aż

„ do dnia wyrzutu ; potym , zmniejszy się  
„ aż do pierwszych ropienia czyli ruppura-  
„ cyi początkow, po którym to ropieniu  
„ uśtaie zupełnie.

„ OSPA napada szczególnie na dzieci,  
„ osobliwie na Wiosnę i w Jesieni. Doro-  
„ śli bywają czasem nią zarażeni ; ale nie  
„ równie rzadziey.

„ Można to uśtanowić za prawidło ogół-  
„ ne , iż ospa tym łagodniejszy i tym dy-  
„ skretniejsza bywa , im więcej się ocią-  
„ ga z iawnym swych istotnych symptoma-  
„ tow pokazaniem ; tudzież że sposob ra-  
„ chowania dni bardzo jest dwoyznaczny,  
„ a więc nie można mu zupełnie ufać. Je-  
„ żeli się erupcyja pokaże w pierwszych  
„ dwudziestu czterech godzinach , można  
„ wrożyć sprawiedliwie , że ospa będzie  
„ bardzo okropna ; jeżeli się pokazuje w  
„ trzydzieści lub w trzydzieści pięć go-  
„ dzin , po pierwszym zaślubieniu chorego,  
„ będzie niezmiernie niebezpieczna , niero-  
„ wnie mniej niebezpieczeństwa mieć bę-  
„ dzie , gdy się pokaże ku schyłku czter-  
„ dziestu siedmiu lub czterdziestu ośmiu go-  
„ dzin. Spodziewać się przecież należy , że  
„ takowa ospa będzie gatunkiem spływney.  
„ Bywa zawyczaj dyskretna , gdy się nie  
„ pokazuje aż ku schyłku siedmiudzięciat,  
„ lub ośmdzięciat , godzin. Temperamen-  
„ ta choleryczne , ci którzy się przyzw-  
„ czali do trunkow mocnych i gorących  
„ do pokarmow rozpalających , którzy pro-  
„ wadzą życia w wielkim ćwiczeniu ciała ,

„więcey nierownie obawiać się maia ospy,  
„niż ci, ktorzy wcale przeciwnym żyia  
„sposobem. Ci ktorzy maia krew zarażo-  
„ną iakim iadem wenerycznym lub rako-  
„watym, nierownie mocniej niż inni drę-  
„czeni nią bywaią.

„Przyczyną blizką ospy iest miazm subtel-  
„ny roztoczony po powietrzu, który się kom-  
„munikue albo przez atmosferę, albo przez  
„bezpośrednie dotknięcie osoby zarażoney  
„tą chorobą. A nawet zdaie się, że ro-  
„dząc się przynoszemy z sobą pewną im-  
„preßyą, która nas mniej lub więcej uspo-  
„sobia do przyięcia skutkow tego iadu; i  
„skoro tylko raz opłaciemy ten pobor, iuż  
„na zawżde od niego uwolnieni iesteśmy.  
„Jednakże trafia się, że niektorzy zapadaia  
„po kilka razy na ospę; takowe atoli;  
„zdarzenie bardzo bywa rzadkie.

„Leczenie ospy ściaga się do dwóch gło-  
„wnych punktow. 1. Aby uprzedzić i za-  
„pobieżyć wczesnie zaraz z początku affy-  
„miliacyi, zmienienia się w humorv materyi  
„ospowey; 2. Aby uspokoić oraz poskro-  
„mić pęd tłumny, burzliwy duchow, ktor-  
„ry zapalenie części wewnętrzných skut-  
„kuie. I tak gdy gorączka iest nadto mo-  
„cna, gdy zburzenie krwi iest znakomite,  
„gdy napadaia gwałtowne bole głowy,  
„trzeba zacząć od puszczenia krwi z ręki,  
„a gdyby b i głowy nieustawał, puszczenie  
„kwi powtorzył, ale tą razą z nogi,  
„podług sił, wielk i temperamentu chore-  
„go. W krotce potym, zadasz mu dwa

„ grana wymiotnego w wypłukaniu, koń-  
„ cem uwolnienia żołądka od nieczy-  
„ stych w nim zebranych materyi; w tym  
„ samym czasie dasz mu do picia tyzannę,  
„ robioną z lekkiego wywarzenia korzon-  
„ kow skorsonerry. Jeżeli bole nerek są  
„ żywe i doskwierne, można mu dać ene-  
„ mę, aby oswobodzić namienione części  
„ i nadać im przyzwoitę giętkość.

„ Gdy ospa jest łagodna czyli ulotna  
„ albo latająca, nie potrzebuje żadnego  
„ osobliwszego lekarstwa, dość jest za-  
„ żywać tyzanny dopiero co wymienionej  
„ i dawać czasami po trochu wina z wodą  
„ i trochę cukru. Ta choroba tak jest łą-  
„ twa do leczenia, iż w takowych zdarze-  
„ niach, kobiety wieyskie mogą być do-  
„ statecznym Lekarzem.

„ Gdy się ta choroba oznajmuje przez  
„ wielką gorączkę bole nerek, nudności,  
„ zbierania się na wymioty i rozpaleniem  
„ znakomitym całego ciała, zaczniesz od  
„ puszczenia krwi choremu z ręki, a nawet  
„ tegoż samego dnia powtornie krwi upu-  
„ ścisz, jeżeli symptomata nie tracą z  
„ swej gwałtowności. Tuż potem zadasz  
„ dwa grana wymiotnego w przepłukaniu,  
„ końcem wyczerpania żołądka; na miey-  
„ sce tyzanny przepisziesz napoy robiony z  
„ wywarzenia Gryki, lub z puł kwarty wo-  
„ dy, do ktorej wleiesz kwaterkę piwa  
„ naymniey iak tylko można goryczy w  
„ sobie mającego. Każesz kontynuować ten  
„ napoy dopokąd się nie umiarkuią i nieu-  
„ spokoią symptomata, dopokąd gorączki  
gwał-



„towność nieupadnie, dopokąd bole nerek  
 „i głowy nie ukoją się. Można nawet bę-  
 „dzie w przypadku zbyt żywych bolow  
 „nerek rozwolnić żołądek następującą e-  
 „nemą:

Weź *Otręb,*

*Nasienia lnianego* każdego garść i

Każ warzyć w połkwarcie wody i dodaj:

*Masła świeżego,*

kwaterkę

„Skoro się bole i przypadłości zmniej-  
 „szą, daj choremu za napoy tyzannę ro-  
 „bioną z uncyi skorfonerry, warzoney w  
 „kwarcie wody z szczyptą szocewicy.

„Gdy postrzeżesz, że wyrzut dzieie się  
 „zbyt śpieszno, że gorączka jest znakomi-  
 „ta, każesz wstać choremu z łóżka i prze-  
 „staniesz na kilku szklankach tyzanny i  
 „bulionu na dzień; bo cała tajemnica tej  
 „choroby zależy na tym: aby należycie  
 „odłączyć materią ospową od reszty krwi,  
 „czego natura nie mogłaby nigdy wykonać,  
 „jeżeli lekarstw zbyt popędzać będą ruch  
 „krwi, i burzyć między sobą wszystkie  
 „humory. A więc zamiast przygniatań  
 „chorych kołdrami, zamiast trzymania ich  
 „w ciepłym ustawicznie łóżku, zamiast pa-  
 „lenia mocnego w piecu lub na kominku, za-  
 „miast dawania im wina z cynamonem  
 „lub innych trunkow mocnych i zapala-  
 „jących, należy usiłować wszelkiemi spo-  
 „sobami ostudzić zbyt uczne rozpalenie.

*Tom V.*

*K*

„ Gdy się chroſty wyrzucać zaczynaia ,  
 „ gdy widzisz , że te chroſty zaczynaia wy-  
 „ padać i okraglić się , gdy gorączka nie  
 „ ieſt zbyt mocna , każeſz używać daley  
 „ tyzanny wyżej opifahey , i co dwie go-  
 „ dziny zażyć łyżeczkę mixelury naſtępn-  
 „ iacey .

Weż *Wody dryakwi polney* ,

*Skorſenerry* , každy uncyi 2

*Wody Meliſy proſtey* uncyą 1

*Konſektu Jacyntowego* , drachmę 1

*Wody kwiatoſ pomarańczowych* ,  
 drachm 2

*Syropu goździkow ogrodoſowych* ,

*Limoniowego* , každy uncyi 1

„ Zmięſzay wſzytko abyś dawał łyże-  
 „ czkami , w dozie i czasie iak wyżej .  
 „ Chory kontynuować będzie tyzanę i  
 „ tę mixelurę , dopokąd trwać będzie erup-  
 „ cya czyli dopokąd się chroſtki wyrzucać  
 „ nieprzeſtana ; co łatwo rozpoznać mo-  
 „ żna , bo na ten czas chroſteczki zaczy-  
 „ naia bieleć ; że zaś pod ow czas nad-  
 „ chodź pewien gatunek gorączki którą  
 „ zowią *ſecundaria* ( powtornia ) nie równie  
 „ oſzczędnieyſzym bydz potrzeba w uży-  
 „ waniu kordyałow ; w tym razie przeſta-  
 „ nieſz na dawaniu tyzanny zwyczajney ,  
 „ i naſtępnacego wywarzenia :

Weż *Kinkiny utłuczoney* ,

drachm 2

„ Każ warzyć w półtorey kwarcie wody ,  
 „ aby wywrzało półkwarty , doday :

*Saletry czyszczoney,* granow 15  
*Syropu goździkow ogrodowych,*  
 uncya 1

„ Chory co trzy godziny, wypie szklan-  
 „ kę tego napoiu ; kielisza która wchodzi  
 „ do jego składu, jest bardzo dobra na wzbu-  
 „ dzenie suppuracyi, a zatym na przyspie-  
 „ szenie zupełnego wystawia się chrostek.  
 „ Ten napoy kontynuować trzeba aż do  
 „ czasu wyschnięcia, w którym chrostki  
 „ zacząną padać łuskami.

„ Ze zaś w suppuracyi czyli ropieniu, go-  
 „ rączka bywa niekiedy gwałtowna, że cho-  
 „ ry miewa bezsenne nocy, że cierpi bardzo  
 „ wiele świerzbienia i zapalenia materyi ro-  
 „ pistey, która się robi w chrostkach, do-  
 „ pokąd tylko ropienie trwać będzie, za-  
 „ daj co wieczor, Julepek następujący :

*Weź Wody pędzoney z wiśny czarney,*

uncyi 3  
*Soli poskramiającej,* drachmy  $\frac{1}{2}$   
*Syropu maku białego,* drachm 6

„ Zmieszay wszystko na Julepek, zażyć  
 „ w iejney dozie wieczor. Ten Julepek  
 „ uspokoi bole, rozwalnia skórę, ułatwia  
 „ przystęp materyi do chrostek, i zazwy-  
 „ czaj bardzo dobre wyprowadza skutki w  
 „ tych okolicznościach.

„ Gdy lko a odchodzi łuskami, gdy się  
 „ ropienie zakończy, gdy już nie ma za-  
 „ dne gorączki, żadnych przypadkow, pur-  
 „ gu, którego lekarstwem następującym.

*K ij*

Weż *Liſtkow Senefowych*, drachm 2  
*Rhubarbarum tłuczonego*, drach:  $\frac{1}{2}$   
*Soli d'Epsom*, drachm 3

„ Każ wſzyſtko warzyć zwolna w dobrej  
 „ kwaterce wody przecedź likwor i dodaj:

*Manny kalabryny*, uncyi  $2\frac{1}{2}$

„ Do zażycia na raz na czczo. Powto-  
 „ rzyſz ten purgans dnia trzeciego.

„ Chory potym przyzwyczajać ſię powi-  
 „ nien zwolna do powietrza i do pokar-  
 „ mow, dopokąd twarz iego i ciało nie bę-  
 „ dą zupełnie wyczyszczone.

„ Gdy oſpa ieſt ſpływna, co poznasz po  
 „ ſymptomatach wyżej opifańy; ponie-  
 „ waſ gorączka nie równie ieſt gwałto-  
 „ wniefza, bole nerek znakomiſze, wy-  
 „ mioty częſtſze, trzeba natychmiaſt krew  
 „ puścić z ręki, a potym powtorzyć tę o-  
 „ peracyą z nogi, dadź tuż potym lub na-  
 „ zjutrz zrana wymiotne w przepłukaniu  
 „ w dozie granow 2.

„ Co ſię tycze napoju, chory ſamey tylko  
 „ klarowaney ſerwatki używać będzie rwsze  
 „ dni, lub też napoju robionego z ſzczy-  
 „ pty piſey paſzy, dwóch drachm lukrecyi  
 „ i garſci iedney boraku ziela, warzonych  
 „ w kwarcie wody.

„ Jeſeliby ſię chory ſkarżył na mocne bo-  
 „ le w nerkach, rznięcie, i częſto chęć ſtol-  
 „ ca, daſz mu naſtępującą enemę:

Waż Liścia pomurnego,

Liści ślazowych, każdego fzczyptę 1

„ Każ warzyć w trzech kwaterkach wo-  
 „ dy, aby się po wywrzeniu połkwarty zo-  
 „ stało. Doday:

Miodku fzczyrowego,

uncyi 2

„ Na iednę enemę, którą powtorzysz te-  
 „ go samego dnia, ieżli tak potrzeba każe.

„ Starać się będziez, aby chory zawfze  
 „ siedzący w łóżku swoim zostawał, aby  
 „ wychodził z łóżka na dwie lub trzy go-  
 „ dziny przez dzień, aby w izbie iego nie  
 „ palono, chyba podczas mocnego zimna,  
 „ i aby pozwolić zupełnie naturze, udział  
 „ łać wyrzut, który tak znakomicie i oka-  
 „ zale rozpoczęła.

„ Gdyby mimo tych wszystkich ostrożno-  
 „ ści, gorączka trwała w gwałtowności swo-  
 „ iej, i wyrzut spóźniał się ieszcze, puścił-  
 „ byś trzeci raz krew, i przepisałbyś cho-  
 „ remu limonadę bardzo lekką za napoy,  
 „ miałbyś baczność, aby chory iak nacyję-  
 „ ścię wstawał z łóżka, iakośmy powie-  
 „ dzieli wyżej.

„ Gdy gorączka wyrzutu ustąpi i częśc  
 „ symptomatow zmniejszy się, możesz cho-  
 „ remu naznaczyć używanie tyzanny na-  
 „ stępuiącej:

Korzonkow dzyakwi polney wyptuka-  
 nych i pokraianych w kawałki, unc: 1



*Skorsonerry,*drachmy  $\frac{1}{2}$ 

„ Każ warzyć w półtorej kwarcie wo-  
 „ dy, poki półkwarty nie wywrze; w tym  
 „ mocz potym.

*Lukrecyi,*

drachm 2

„ Chory niech piie pięć lub sześć szkla-  
 „ nek na dzień.

„ Gdyby wyrzut był zbyt wolny, można-  
 „ by go pokrzepić stawiając na udach dwa  
 „ wielkie i obszerne plastry przyśuszczające czy-  
 „ li wezykatorye, i możnaby sadzać cho-  
 „ rego codziennie na godzinę, do kąpieli cie-  
 „ płej; nie nie rozwałnia skóry tak pręd-  
 „ ko, ani przeciąga materyi ospowej tak  
 „ pewnie iak kąpiele: kazałbyś oraz chore-  
 „ mu zażyć wkąpiełi, dwie lub trzy łyżki  
 „ napoju następującego:

Weź *Wody pędzoney z dryakiwi polney,*  
*z Bernardynka,*  
*z Miętki,*  
*z Cynamonu ięczmienie-*  
*niowanego każdej*  
 drachm 3

*Syropu goździkow ogrodowych,*  
 uncją 1

„ Zmnieyszay wszystko na napoy czyli  
 „ mixture.

„ Należycie zważać należy, iż w ospach  
 „ spływnych prawie zawżę znajduje się w

„ żołądku wada szczegolnieysza z materią  
 „ nieczystych pochodząca, która się łą-  
 „ czy z materią ospy przechodząc do krwi,  
 „ i przeskadza wyrzutowi chrostek; dowo-  
 „ dy tego miewamy, na języku, który by-  
 „ wa właśnie iak oblepiony, w złym sma-  
 „ ku, który się po całych ustach rozcho-  
 „ dzi, w częstych zbieraniach się na wymio-  
 „ ty, w wymiotach samych lub diarria;  
 „ w takowym zdarzeniu należy dać ko-  
 „ niecznie emetyk to jest wymiotne w prze-  
 „ płukaniu, iak wyżej, inaczej obawiaćby  
 „ się należało złego dokonania erupcyi.

„ Skoro tylko erupcyja wykona się ze wszyst-  
 „ kim, za zwyczaj nadchodzi znakomita go-  
 „ raczka, która obwieszcza czas ropienia;  
 „ pod ow czas jeżeli gorączka jest mocna,  
 „ nie należy utrzymywać wezykatoryi, kto-  
 „ reby mogły ożywić ogień gorączki gdy  
 „ gorączka będzie mnieysza, można ich nie  
 „ odeymować, kontynuować powinien cho-  
 „ ry wyżej namienioną tyzannę i używać  
 „ następującego trunku.

Weź *Kinkiny utłuczonej*, drachmę 1½  
 „ Warz tak w trzech kwaterkach wody,  
 „ aby tylko połkwarty zostało. Przecedź  
 „ likwor. Dodaj do przecedzenia.

*Saletry. czyszczonej*, granow 15  
*Syropu Limoniady*, uncją 1

„ Do zażycia szklaneczki i co cztery go-  
 „ dziny. Zadaśz w tymże czasie następujący  
 „ proszek.

Weź *Oczow raczych*,  
*Antimonium Diaphoretycznego*, ka-  
 żdego uncyi 2.

*Saletry czyszczoney,*drachmy  $\frac{1}{2}$ 

„ Zmieszay razem, i zażyway 12. gra-  
 „ now co godzina, popiiiając po każdym  
 „ zażyciu szklaneczkę tyzanny ordynaryi-  
 „ ney :

„ Jeżeli mdłości, nudności, wymioty lub  
 „ diarria trwają pod czas ropienia czyli  
 „ supurracyi, należy wypróżnić chorego  
 „ co drugi dzień, zadając mu dwa grana  
 „ wymiotnego w przepłukaniu.

„ Każdego dnia, ktorego zadasz wymio-  
 „ tne, tudzież za każdą razą gdy będzie  
 „ miał bole żywe, świerźbienia nieznośne,  
 „ gwałtowne bole głowy, przepiszesz na-  
 „ stępujący ulepek.

Weź *Wody sałacianey,*

*Portulaki czyli kurzey stopy, uncyi 2**Syropu Diaccedium, drachm 2*

„ Zmieszay na iedno zażycie.

„ Skoro supurracya zakończy się a cho-  
 „ ry nie będzie już miał gorączki ani bólu  
 „ kontynuować będzie lekarstwa wyżej od  
 „ nich przepisane, dopokąd skora nabiera-  
 „ iąc giętkości nie rozwolni się, dopokąd  
 „ chrośty nie wyschną i nie zaczną padać  
 „ łuski, potym przepurguie się trzy lub czte-  
 „ ry razy, iakośmy powiedzieli w artykule  
 „ ospy dyskretney.

„ Symptomata towarzyszące ospie spły-  
 „ wney są dwa, ślinienie czyli saliwacya  
 „ w dorosłych, a diarria w dzieciach; za-  
 „ sługuia na szczegolnieyszą uwagę, ponie-

„waż zatamowane raz nie pokazują się wię-  
„cey, i o śmierć przeprowadzają chorego.  
„Ile możliwości potrzeba ułatwiać odchod  
„śliny, i humoru gruczołkow kieszkowych  
„który płynie przez żołądek. W. doro-  
„słych niekiedy ustaje ślinienie ale ręce  
„wzdymają się, nabrzmiewają: to nowe sym-  
„ptoma, uprzedza złe skutki zażanowie-  
„nia saliwacyi, daleko jednak jest lepiej,  
„aby ten humor wziął nazad swoy odchod  
„przez gruczołki ślinne, bo łatwiey nie-  
„rownie odchodzić niemi może; a więc  
„strzedz się należy zadawania narkoty-  
„cznych, w przypadku zażanowienia się  
„tego wypływu; takim jest ulep, któryśmy  
„przepisali do zadawania co wieczor a kto-  
„ry ma własność, tak iak wszystkie przy-  
„prawę opium, zażanowania wszystkich  
„wypłynień; a zatyin przeszkodziłby wy-  
„pływowi tego humoru obfitego i zbawien-  
„nego. Toż łamo mowić należy o biegun-  
„ce czyli dyarrii dziecinney, biegunkę  
„dziecinna ułatwiać. raczy należy przez  
„enemy, wymiotne i purgujące, a nigdy  
„nie zażanawiać iey przez trunki koiące  
„lub narkotyczne.

„Gdy ślinienie zażanowi się, potrzeba  
„ie nazad przywołać, stawieniem wizyka-  
„toryi na karku, lub blisko uszow, trzeba  
„gargaryzować chorego często na dzień,  
„przyprawą następującą.

*Weż Soku rzerzuchy wodney czyli rze-  
czney.*

*Koniczyny wodney, każdego uncyi 2*

*Spirytusu warzęchwy,* kropli 15  
*Syropu antiskorbutycznego,* uncya 1

„ Zmięszay wszystko razem na gargaryzm,  
 „ tey przyprawy bierze się dwie łyżki do  
 „ iedney szklanki wody, i nią cały dzień  
 „ przepłuknie się gardło.

„ Można także będzie używać proszku.  
 „ który następuje byle tylko gorączka nie  
 „ była gwałtowna.

Weź *Oczow raczych,* drachm 2  
*Antimonium diaphoretycznego,* dra: 1  
*Merkuryusza słodkiego,* granow 6  
*Soli de duobus,* drachmę 1½

„ Zmięszay wszystko razem, abyś zrobił  
 „ proszek, którego chory będzie zażywał  
 „ 24 granow co dwie godziny.

„ Gdy ślinienie jest bardzo obfite, i gdy  
 „ obawiać się potrzeba aby suppuracya nie  
 „ stała się zbyt słabą, można go odwrócić.  
 „ dając choremu szklankę lub dwie tyzanny  
 „ następującey.

Weź *Kaszy w laseczkach,* uncyi 4  
*Soli Glaubera,* drachmę 1

„ Każ warzyć lekko w połkwarty wody,  
 „ przecedź likwor, którego chory zażyje  
 „ dwie lub trzy szklaneczki co dwie godzi-  
 „ ny iedną po drugiej.

„ Na koniec faliwacya czyli ślinienie i  
 „ dyarrya są symptomatami zaw sze ciężkie-



„ mi, nie można sobie bezpieczniey i roz-  
 „ sądniey w takowych zdarzeniach postąpić,  
 „ iako przyzwać Lekarza uczonego i roz-  
 „ tropnego, któryby powodował lekarstwa-  
 „ mi potrzebnemi.  
 „ Mimo podziału położonego od nas, na  
 „ ospę dyskretną i spływną są jeszcze inne ga-  
 „ tunki, takimi są ospa dyskretna prosta,  
 „ dyskretna ziadliwa, spływna prosta, i spły-  
 „ wna ziadliwa

### O OSPIE DYSKRETNEY PROSTEY.

Tym się różni od inney ospy tego gatunku,  
 „ iż wszystkie poprzedzające ją symptoma-  
 „ ta, ustają rarychmiały po wyrzucie. Ta-  
 „ kiemi symptomatami bywają za zwyczaj,  
 „ znakomita zwątlłość, gorączka żywa,  
 „ zgnusłałość bole głowy, bole w okoli-  
 „ cy nerek zbierania się na wymioty i wy-  
 „ mioty same.  
 „ Lekarz powinien nayprzód krew puścić  
 „ choremu z ręki, jeżeli zawczasu przy-  
 „ wołany będzie, jeżeli późno, każe w no-  
 „ dze otworzyć żyłę: przepisze także cho-  
 „ remu obfite picie tyzanny lekkiey robio-  
 „ ney z korzenia skorfonerry, psiey paszy  
 „ lukrecyi: każe mu dawać enemy z wody  
 „ pospolitey, jeżeli gorączka jest żywa, lub  
 „ też enemy robione z wywarzenia odnięk-  
 „ czającego z lenitivum lub kassją wyczy-  
 „ szczoną, robić mu każe buliony z cie-  
 „ lęciny i ptaśtwa.  
 „ Gdy wzmożenie się gorączki będzie na  
 „ schyłku, zada wymiotne, w tym rozu-

„ mieniu , że ieszcze nie nastąpiło wypro-  
 „ żnienie dostateczne . utrzymywałyby na-  
 „ leżało skutek tego , iakim łagodnym pur-  
 „ gującym .

„ W tym gatunku ospy dyskretney , u-  
 „ trzymywać należy pokarmem mocniej-  
 „ szym i obfitszym , niż w innych gatun-  
 „ kach . Nadaż , więcej soczystości buli-  
 „ onom , dodając do nich wołowego mięsa ;  
 „ przymieszasz do tego ryżu durzłakowa-  
 „ nego czyli przegniecionego przez dur-  
 „ szlag , a nawet gdy gorączka ustanie po-  
 „ zwolisz używać potaziov .

„ Jeżeli postrzeżesz , że się chrościczki  
 „ nie zapełniają iakby powinny , jeżeli o-  
 „ krążek spodni chrośc blednieie , możesz  
 „ wnosić , że krew gęstnieie , pod ow czas  
 „ każesz zażywać następującego gatunku .

Weź *Wody pędzonej z skorsonerry* ,  
*z Boraku ziela* ,  
 po *uncyi 2*  
*Antimonium Diaphoretycznego* ,  
*Oczow raczych* , każdego drach:  $\frac{1}{2}$   
*Saletry czyszczonej* , granow 20  
*Konfektu jacyntowego* , drachmę 1  
*Syropu Goździkow Ogrodowych* ,  
 uncją 1

„ Zmieszay wszystko na trunek , ktore-  
 „ go chory co godzina łyżkę iedną zażyie .  
 „ Gdybyś miał nie wątpliwe znaki , że  
 „ żołądek iest zapchany , dasz kilka enem  
 „ choremu , jeżeli zaś będzie bardzo nie-

„spokoyny, przepiszesz mu 6. drachm syro-  
 „pu diacodium, wreszcie jest to ten sam  
 „spósob leczenia, któryśmy podali wyżej,  
 „gdy rzecz była o ospieie dyskretney.

## O OSPIE DYSKRETNEY ZIADLIWEY.

„W drugim gatunku, to jest w gatunku  
 „chrośt dykretnych ziadliwych, przypa-  
 „dłości są liczne i niebezpieczne, chorym  
 „miota gorączka piecząca i ciągła, wpa-  
 „da w ostateczną zwątlłość, skora jego  
 „bywa sucha i piecząca, czuć znakomite  
 „bicie pulsu w arteryach caroloidach i  
 „wielką sężalność w ściągaczach; oczy ma  
 „ożywione, skrzące się, a na białku daia  
 „widzieć naczyńka limphatyczne, prawie  
 „zupełnie krwią napełnione; przyday do  
 „tego ból głowy gwałtowny lub pomierny  
 „znakomitą dolegliwość nerkow; bolowi  
 „głowy rzadko kiedy towarzyszy marzenie;  
 „ospałość i żadney chęci chory nie miewa  
 „do spania. Te to są symptomata, które  
 „w tym gatunku ospy, pokazują się wraz  
 „z erupcyą czyli wyrzutem chrośt. Te sym-  
 „ptomata, ustają za zwyczaj po wyrzucie  
 „lecz gorączka ktorey żywość. zdała się  
 „zrazu wolnieć, wzмага się wkrótce po-  
 „tym, i bierze na siebie postać nadewszy-  
 „stko trzeciudniowey, przez gwałtowne  
 „wzmaganie się, nie przestaje bynajmniej  
 „i owszem utrzymuje przypadłości nay-  
 „znakomitsze choroby a często i inne za-  
 „sobą pociąga: w samey rzeczy doznają  
 „potym chorzy bezsenności nayokrutnief-

„ szych, lekkich marzeń, bezsenności, i  
 „ krwiotokow nozdrzowych, nadewszystko  
 „ w przystępach wzmagania się gorączki,  
 „ a często nawet i potow obfitych, lecz po-  
 „ mimo tych potow skóra chorego zawsze  
 „ bywa piecząca, gorąca, rozpalona, ostra  
 „ i sucha.

„ Gorączka i inne przypadłości wzma-  
 „ gaia się w czasie suppuracyi czyli ropie-  
 „ nia, i pod ów czas choroby wpadają w  
 „ wielkie niespokojności, w marzenia gwał-  
 „ townie i poruszenia konwulsy, z tym  
 „ wszystkim chrosta trwaia zawsze w swym  
 „ wyniesieniu i wzroście, i dochowują nie-  
 „ mał zupełnie swych dobrych przymio-  
 „ tow.

„ Zaczniez kuracya od puszczenia krwi  
 „ z ręki, gdy przywołany będziez w pier-  
 „ wszych chwilach erupcyi, a nawet przed  
 „ samą erupcyą, jeżeli późniey, z nogi. Ka-  
 „ żesz pić choremu tyzanne, robioną z ko-  
 „ rzonkow cykoryi dzikiey, pliev paszy i  
 „ lukrecyi, co trzy godziny zażywać po-  
 „ winien apozemata roztwarzaiące, a kiszki  
 „ iego przeczyściż iakimi enemami, przy-  
 „ stosowanemi do okoliczności; ku końcu  
 „ wzmagania się dasz dwa grana emetyku  
 „ w przepłukaniu; jeżeli wyprożnienie nie  
 „ dosyć dostateczne będzie, poprzedź dzia-  
 „ łanie wymiotnego łagodnym iakim pur-  
 „ gansem, i dawać każesz co trzy godziny  
 „ trunek chłoniaący przepisany powyżey.  
 „ Jeżeli odkryiesz, że ieszcze potrzeba przy-  
 „ wołać wymiotne, aby unikać potow obfi-  
 „ tych i rozplywnych, gwałtownych wzmagaa

„ gorączki, krwiotokow, zatamowania uryń,  
„ i innych symptomatow, które zwykły łą-  
„ czyć się z tym gatunkiem ospy ziadliwej.  
„ Gdy się humor zdaie gwałtownie unosić  
„ ku mizgów., można puścić krew z nogi.  
„ Słowem w każdym czasie ospy dyskry-  
„ tney ziadliwej, a nawet podczas famey  
„ suppuracyi, gdy chory ma brzuch wzdę-  
„ ty, gdy czuje w nim belkotanie, trzeba  
„ mu przepisać enemę z wody pospolitey,  
„ i pić kazać obficie tyzanny robionej z  
„ skorsonerry, a w reszcie postępować w  
„ ciągu dalszey kuracyi, iakośmy powie-  
„ dzieli w artykule ospy dyskrytney pospo-  
„ litey czyli prostej.

### O OSPIE SPŁYWNEY PROSTEJ.

„ OSPA spływna prosta jest owa, w któ-  
„ rey gorączka wraz z wszystkimi innemi  
„ symptomatami znika zupełnie lub zmniej-  
„ sza się znakomicie po wyrzuceniu, a z  
„ gwałtownością powraca w czasie ropie-  
„ nia, a mekiedy nawet z zapalem. Lubo  
„ bardzo jest ciężko poznać z początku  
„ choroby, czyli zawiązanie się iakie roz-  
„ prężenie limfatyczne, następujące, atoli  
„ znaki mogą służyć za prawidła do czy-  
„ nienia niepłonnych domysłów.

„ Gdy chory nie zaraz krew puścił, i gdy  
„ zażywał mocnych i rozpalających kor-  
„ dyałow.

„ Gdy po wyrzuceniu czyli erupcyi poka-  
„ zuje się bardziej zwątlałym i ośpałym,  
„ niżby być powinien.



- „ Gdy słyszy ustawiczne brzęczenie i  
 „ dzwonienie w uszach  
 „ Gdy podczas ospałości zdarza mu się  
 „ miewać marzenia lekkie i częste.  
 „ Gdy jest bardzo niespokojny i gdy się  
 „ bardzo miotą.  
 „ Gdy żywot ma wzdęty i nabrzmiąły,  
 „ lubo go rozwalniano enemami.  
 „ Gdy język jego jest bardzo suchy.  
 „ Gdy uryny w małej bardzo odchodzą  
 „ ilości, i gdy są bardzo barbowne.  
 „ Gdy chrosteczki nie wznoszą się dosta-  
 „ tecznie w górę, to jest, gdy są płaskie i  
 „ zakłębione.  
 „ Naypierwszą ostrożnością, której użyć  
 „ należy przeciwko tej chorobie, jest pu-  
 „ szczenie krwi iedno lub powtorzone, z rę-  
 „ ki, podług potrzeby, potem przeysć na-  
 „ leży do puszczenia krwi z nogi. Pur-  
 „ ganse i wymiotne powinny być przepi-  
 „ sane, iakośmy wyżej powiedzieli. Przy-  
 „ wróci się krwi płynność, gdy chory bę-  
 „ dzie pić obficie tyzannę, tudzież gdy bę-  
 „ dzie zażywał apozemata roztwarzające i  
 „ rozwalniające, robione z boraku ziela,  
 „ z wołowych języków, z słonogowca, i  
 „ cykoryi dzikiej, do którego kwarty do-  
 „ rzucić należy tartari stibiati granow 2.  
 „ Przez wszystkie czas choroby same tylko  
 „ buliony choremu dawać będziesz, buliony  
 „ robione z cielęciny, kury i innego dro-  
 „ biu, do których można przydać kilka ły-  
 „ żek kleiku ryżowego. W pierwszych  
 „ dniach erupcyi trafia się niekiedy, że chro-  
 „ sty nie są iak zwyczaj wzniesione, pod-  
 ówczas

„ ówczas zamiast emetyku, użyjesz anti-  
 „ monium diaphoretycznego, w dozie dra-  
 „ chmy 1. do 1. kwarty, lub też zrobisz na-  
 „ stępującą przyprawę.

Weź konfektu iacyntowego drachmę 1.  
*Antimonium Diaphoretycznego*  
 drachmy 1. 1/2.  
*Oczow raczych* granow 24.  
*Kermesu mineralnego* granow 2.

„ Zmieszay wszystko razem na trzy za-  
 „ życia, we cztery godziny iedno po dru-  
 „ gim.

„ Jeżeli się uryna zatrzymuie, dorzucisz  
 „ do apozematu zamiast antymonium dia-  
 „ phoretycznego saletry granow 20 Ene-  
 „ my są także bardzo pożyteczne w tym  
 „ gatunku ospy, nadewszystko gdy chory  
 „ czuie rznięcie, bulkotanie, kolki, lub gdy  
 „ ma biegunkę.

### O OSPIESPŁYWNEY ZIADLIWEY NA- ZWANNEY KRZYSZTAŁOWĄ.

„ Tę chorobę poprzedza gorączka dosyć  
 „ żywa; biegunka wodnista czyli serwatko-  
 „ wata bardzo znakomita, bole głowy, bar-  
 „ dzo wielka zmiana; skora bywa bladobiała,  
 „ i wszystkie części wzdymają się lekko.  
 „ Gdy się wyrzucenie zaczyna, chroste-  
 „ czki pokazują się pod kolorem blado-czer-  
 „ wonym; wznoszą się prędzey i wyżey.  
 „ bywają większe niż w innych ospy gatu-  
 „ kach. Okrążek, który zwykł każdą chro-  
 Tom V.

„ skłą otaczać w koło u spodu, zawsze ble-  
 „ dzego dochowując koloru; błoneczka za-  
 „ wierająca w sobie humor, bywa bardzo  
 „ cienka, kilka chrostek łączyć się zwykło  
 „ razem, i kształtują tym sposobem znaczny  
 „ pecherz napęczniony serwatkowatością,  
 „ przekłuwszy ten pecherz i wycisnąwszy  
 „ humor, skóra pod humorem leżąca po-  
 „ kazuje się bladą, tak iak okrążek chrost;  
 „ wszystkie części nabrzmiewają nadzw-  
 „yczajnie, a nawet uczestnikują w oede-  
 „ matu naturze; nakoniec gorączka ziadli-  
 „ wa, która nadchodzić zwykła, okazuje  
 „ się i obwieszcza przez konwulsye, obłą-  
 „ kanie umysłu i zgnusniałość.

„ Najpierwszym symptomatem, z pokazu-  
 „ jących się na początku ospy krzysztalo-  
 „ wey jest biegunka, którą wychodzą ma-  
 „ terye surowe, serwatkowate, koloru zie-  
 „ lonawego lub białawego.

„ Zacząć potrzeba od zadania choremu m-  
 „ wymioty następującego trunku:

*Weź Wody Melisowey.*

*Miętzaney każdej*

uncy 2.

*Ipecacuanhá*

granow 18.

*Syropu Magistralnego*

uncy 1.

„ Zmieszay wszystko, chory niech zażyje  
 „ na raz.

„ Gdy to wymiotne dostatecznie wypróżni  
 „ chorego, każesz mu zażywać bole nastę-  
 „ pujące.

*Weź Konfektu iacyntowego drachmę 1.*

Oczów raczych

*Antimonii diaphoretici*, każde-

go drachmy 2.

Rogu Jeleniego preparowanego

po filozoficznemu drachmę 1.

Syropu kwiatow brzośkwiniowych,

ile potrzeba.

„ Zmieszay wszystko, porób bole, z  
 „ których każdy ma ważyć granow 12, za-  
 „ dasz ieden przed każdym bulionem, a  
 „ bulion chory ma zażywać co trzy godzi-  
 „ ny. Dnia następującego, przepurguiesz  
 „ chorego sposobem następującym.

Weź *Catholici duplicati*

uncyy 2.

Syropu cykoryi składanego z

*Rhubarbarum* uncya 1.

„ Rozpuść wszystko w trzech uncych  
 „ wody miętzaney, na iedno zażycie.  
 „ W kilku godzin po skutku purgującego,  
 „ przepisziesz następujący trunek.

Weź wody babczaney

*Sporyszu wielkiego* każdej uncyy 2.

*Miętzaney* uncya 1.

*Kwiatkow pomarańczowych* uncyi 2.

*Kredy de Briançon* drachmę 1.

*Cachou w proszku* drachmy 2.

Syropu limoniowego uncya 1.

„ Zażyway co pół godziny łyżkę 1.

*Lij*.

„ Na biegunkę , nienależy się zapatrywać  
 „ iako na złe iakie symptoma , byle tylko  
 „ zbyt gwałtowną nie była , aby nie prze-  
 „ szkadzała chrostom wznosić się i rosnąć  
 „ i byle nie rozmnażała innych przypadko-  
 „ ści , gdyby biegunka ustała zupełnie , lub  
 „ zmniejszyła się znakomicie , tak iżby się  
 „ brzuch wzdymał , należałoby ją przywb-  
 „ łać nazad przez enemy łagodne , tudzież  
 „ oddalić na stronę wszystkie lekarstwa , o-  
 „ ney przeciwnie .

„ Ten sposób leczenia zachować należy  
 „ aż do suppuracyi i przez wszystkie czas  
 „ oney , lecz gdyby suppuracya była już na  
 „ schyłku , a gorączka pokazałaby się , lub  
 „ gdyby trwała biegunka , udać się do pur-  
 „ gujących przyzwolitych : spożniąć się ie-  
 „ dnak z niemi należy dłużej , niż w innych  
 „ gatunkach ospy ; bo w tym gatunku hu-  
 „ mor zamknięte w chrostkach . zawsze po-  
 „ źniej się zsiada : nakoniec aby zapobiec  
 „ zmieszania się onego z masłą krwi ; czymby  
 „ coraz bardziej zasilala gorączkę , będziez  
 „ miał baczność , aby po dokonaniu suppu-  
 „ racyi , poprzecinano chrosty po całym  
 „ ciele , wyjąwszy chrosty twarzy . Zakoń-  
 „ czyz kuracyą przepisując choremu uży-  
 „ wanie kleikow , ryżowego , ięczmiennego ,  
 „ gryczanego , tudzież nakazując częste i  
 „ długie używanie proszku następującego :

Weź Oczow raczych

*Saletry czyszczoney*

*Maki ryżowey*

drachmy 2.

drachmę 1.

drachm 4.



„ Zmieſzay wſzystko na proſzek, które-  
 „ go chory co 4. godziny ma zażywać gra-  
 „ now 20. popiiiając bulionem takim.

Weź uda Wołowego  
*Starego koguta*

funt 1.  
 Nro: 1.

„ Każ wſzystko gotować w trzech kwar-  
 „ tach wody, półtorey godziny; doday w  
 „ oſtatniey półgodzinie.

*Ryżu tyżek dwie.*

*Korzenia ſłazowego*

uncyy 2.

*Liſci boraka.*

*Cykoryi dzikiey, kaźdego pół garſci.*

„ Przecedź wſzystko, będziesz miał bu-  
 „ lion, którego filiżanką popiiac będzie za-  
 „ życie kaźdego proſzku.

„ Ze zaś w tym gatunku choroby krew  
 „ ieſt niezmiernie rozwiązana; prawie ſię  
 „ zupełnie w wodę zamienia, że przeto bać  
 „ ſię należy, aby nie naſtąpiła iaka puchli-  
 „ na, diabetes lub gorączka rozplywna;  
 „ przepiſzeſz choremu, bulion naſtępujący,  
 „ na dni 8.

Weź Udzca ciełeczego

funt 1.

*Slimakow, które wyczyſciſz w  
 wodzie letniey*

Nro: 12.

„ Każ warzyć wſzystko w pół trzeciey  
 „ kwarty wody, doday w oſtatniey półgo-  
 „ dzinie.

*Liści Dziewanny.  
Słazowych, kaźdych*

*garść i.*

„ przecedź wszystko, i wrzuc do kaźde-  
„ go bulionu, łyżkę iednę kleiku ryżowe-  
„ go, gotowanego na wodzie. Chory trzy  
„ takowe buliony ieść będzie codzień, w  
„ cztery godziny ieden po drugim.

SPOSOB NA WSZYSTKIE SYMPTO-  
MATA ZŁOSLIWE, KTORE SIĘ TRAFIC  
MOGĄ WE WSZYSTKICH GATUNKACH  
OSPY;

„ Wzburzeniu krwi, gorączka piecząca  
„ i żywa, suchość, twardosc, i bol skory,  
„ bicie arteryy *Carotides*, zapalenie oczow,  
„ wymioty gwałtowne, kolki i rżnięcia zna-  
„ komite; są bardzo złemi znakami; zapo-  
„ biega się onym puszczaniem krwi z rąk  
„ i nog; napoiami roztwarzającemi, iako  
„ to serwatka; użyciem wymiotnego w przy-  
„ zwoitym czasie zadanego; daniem enemy  
„ kilkukrotney, a ogołem przepisanem  
„ wszystkich lekarstw przyzwoitych na in-  
„ flammacyę.

„ W czasie wyrzutu, ieżeli ten wyrzut  
„ robi się zbyt prędko, na przyklad w prze-  
„ ciagu godzin 24 lub 30. ieżeli wzdecie  
„ twarzy i głowy iest bardzo znakomite,  
„ ieżeli ściagną się twarde i nieruchliwe. po-  
„ ty obfite, chrofty skłelle; gdy pomiędzy  
„ sobą, mają wyrzut różowy; gdy uřyny  
„ są mętne i gęste, można twierdzić, że  
„ choroba będzie niebezpieczna. Nie mniej-

„ fze zachodzi niebezpieczeństwo, gdy  
„ chrofty na twarzy tak spłyną, iż utwo-  
„ rzą niby iedną skorupę, i gdy saliwacyi  
„ czyli ślinienie, które powinno nadeyść  
„ pierwszych dni wyrzutu, niedostarcza in-  
„ ney materyi prócz plwocin gęstych i le-  
„ pkich.

„ W tym przypadku, iakośmy już powie-  
„ dzieli, trzeba chorego często podnosić z  
„ łóżka, utemperować krew iego napoiami  
„ przyśtośowanemi i enemami; zadać mu  
„ proszki chłoniące przepisane po wyżej,  
„ a gdy się pokazują dowody, że żóładek  
„ ma obciążony kleiowatościami, lub ma-  
„ teryą zgnilną, wyprożnisz chorego za  
„ pośrednictwem lekarstwa na wymioty.

„ W suppuracyi czyli w ropieniu, jeżeli  
„ symptomata, które po wyrzucie zniknęły  
„ były, odnawiają się nagle w czasie ro-  
„ pienia, jeżeli nadto gwałtowność onych  
„ jest znakomita, chory w naywiększym  
„ zostaje niebezpieczeństwie. Gdy humor  
„ zawarty w chrosteczkach jest zbyt iasny,  
„ bać się należy, aby w masie krwi nie po-  
„ zostało iakich części ropy, któraby wciąż  
„ gała w rozwiązanie. Czarność chrostec-  
„ czek bywa nayczęściej bardzo złym zna-  
„ kiem; toż samo wrożyć potrzeba, gdy chro-  
„ stki tętnieją i zakłęskają się nagle. W  
„ biegunkach, które nadchodzą, jeżeli wy-  
„ prożnienia są bardzo serwatkowate i zie-  
„ lonawe, smutny ztąd prognostryk wycią-  
„ gać należy; ale jeżeli są gęste, pełne żółci,  
„ i podobne do nieiakiego gatunku ropy,  
„ nie bywają ślinne, byle tylko chrofty nie

„ tęchły. Gdy się faliwacya nagle za-  
 „ nowi, gdy gruczoły ślinne rozprężają się  
 „ i wzdymają, a gdy rękę nie mają żadne-  
 „ go nabrzmienia, życie chorego jest w  
 „ wielkim niebezpieczeństwie.

„ Kiedy te wszystkie symptomata i przy-  
 „ padłości trwają pod czas suppuracyi, po-  
 „ dwoić należy pilność i baczność, i uży-  
 „ wać wszystkich lekarstw, któreśmy wka-  
 „ zali na podobne okoliczności, iako to za-  
 „ dać wczasie przyzwoitym emetyk, przy-  
 „ zwać ślinienie przez gargaryzm, kata-  
 „ płazmy i wizykatoryi, lub z góry pocią-  
 „ gnąć na dół za pośrednictwem enem i  
 „ purgujących łagodnych; jeżeli suppara-  
 „ cya poydzie zbyt wolno, użyjiesz tyzan-  
 „ ny kinkinowej, którąśmy powyżey opi-  
 „ sali. W biegunce zadawać będzieisz pro-  
 „ szki chłoniące i napoje kojące, każesz  
 „ choremu, aby pił wiele napoiu robionego  
 „ z tyzanny z skorsonerry i saletry.

„ Wyfychanie chroft rzadko sprawiać  
 „ zwykło przypadki okropne, z tym wszy-  
 „ stkim przytrafia się niekiedy, że chroftki  
 „ tak będą ściśnione pomiędzy sobą, że na  
 „ skorze robi się skorupa gruba, przez któ-  
 „ rą materya ospienna nie może się prze-  
 „ drzeć; ten przypadek nadarza zatrzyma-  
 „ nia ropy, musi zatém wyrabiać sobie ro-  
 „ zmaite wkłęstości i chorego dręczyć rwa-  
 „ niem oraz bólami okropnemi. W tym  
 „ przypadku należy się krew puścić z ręki,  
 „ nakazać choremu kąpiele ciepłe, i prze-  
 „ pisać mu nawet wieczor uncją syropu

„dinkodyi, końcem zmnieyszenia wypro-  
„żnienia skóry, a tym samym ułatwić wy-  
„chod materyi zawartej w chrosteczkach.

## SPOSOB POSTĘPOWANIA SOBIE W OSPACH ZŁE LECZONYCH.

„Pomiędzy pospolstwem tak wielki pa-  
„nuie przesąd względem kordyalnych, iż  
„ie dawać zwykli bez wszelkiego rozśąd-  
„ku i zaştanowienia wszystkim, na których  
„napada choroba ospy. Jakoż przytrafia  
„się, iż ku skorze popędzają materią o-  
„spową, gdy ieszcze jest surowa i gdy ie-  
„szcze żadney nie podpadła kokcyi. Krew  
„inż i tak zbyt nie zapalona gwałtowno-  
„ścią gorączki, rozwiązuie się i idzie ku  
„skorze pod kształtem wyrzutu prosowego  
„lub petociowego, co jest bardzo okro-  
„pnym znakiem. Z drugiey strony wodni-  
„sta czyli ferwatkowata część wody, po-  
„pchnięta kordyałami ku skorze i ku ury-  
„nom nabawia humorow gęstości i lepko-  
„ści, przeszkadza usiłowaniom natury, i  
„niedozwala iey odłączać od krwi materyi  
„ospienney, tak dobrze, iakby ią powin-  
„na i mogła była oddzielić.

„Poznasz że ospa nagle popędzona była,  
„gdy zobaczysz, że skórę pokrywają plamki  
„czerwone lub czarniawe, gdy chrosty są  
„małe, szarawe lub limfatyczne, gdy  
„puls jest drobny, stłumiony można się tak  
„że o tym zapewnić, wypytując się do-  
„kładnie iakimi sposobem chory od samego



„ początku był leczony, i czyli w izbie ie-  
 „ go nie palono zbyt, jeżeli pier-  
 „ wszych dni nie odziewano go licznemi  
 „ kołdrami, czy mu nie dawano wina i cy-  
 „ namonu lub trunków gorących, czyli nie  
 „ jest temperamentu cholerycznego, czyli  
 „ jest młody i podległy pałynom gwałto-  
 „ wnym, i na koniec jeżeli wyrzut chrośtek  
 „ miał miejsce przed dwoma lub trzema  
 „ dniami.

„ Na koniec, nie trzeba się wahać pod  
 „ ów czas, ale stopniami chłodzić izbę,  
 „ zdjąć kołdry z chorego, dać mu enemy  
 „ chłodzące, przestać natychmiast używa-  
 „ nie kordyalnych a w reszcie przepisać mu  
 „ za napój orządę, a nawet limoniadę, ru-  
 „ szyć go z łóżka jeżeli może siedzieć i  
 „ stać, unikać troskliwie snodajnych, iako  
 „ bardzo niebezpiecznych w takowym przy-  
 „ padku, ponieważ rozwiązują krew i po-  
 „ wiekszają iey ostrość.

„ Gdy za pomocą lekarstw, któreśmy do-  
 „ piero wymienili, uspokoisz głównieysze  
 „ przypadłości, gdy zobaczysz, że chro-  
 „ ściezki będą się zakręgać i w górę wzra-  
 „ śtać; gdy rozpalenie ciała zniknie; gdy ska-  
 „ zy czerwone dotąd trwające na skórze zgi-  
 „ ną, gdy poruszenie krwi stanie łagodniej-  
 „ szym i spokojniejszym, słowem gdy eru-  
 „ pcya zacznie się czynić spokojnie, po-  
 „ rzucisz tryb chłodzący, abyś zadał cho-  
 „ remu tyżannę skorfonerry i ioczowicy,  
 „ wreszcie przez cały dalszy ciąg choroby  
 „ postąpisz, iakośmy powiedzieli, mówiąc  
 „ o leczeniu osfy.

„ Przez wszystkie czas zadawania chłodzą-  
„ cych wystrzegać się należy choremu bu-  
„ lionow gęstych i soczystych: przestać po-  
„ winien chory na używaniu wody kur-  
„ częciwej, potym dopiero przejdzie do u-  
„ żywania tuczniejszych bulionow.

„ Trafia się niekiedy acz bardzo rzadko,  
„ że kilkakrotne puszczania krwi, enemy  
„ mocno powtarzane, tudzież dyetaniewcze-  
„ śnie przedsięwzięta, znakomitą stałą zawa-  
„ dą wyrzuceniu się ospy, ponieważ lubo po-  
„ trzeba utemperować krw i uspokoić go-  
„ raczkę, baczność jednak zachować należy,  
„ aby chorego nieochłodzić zbyt, cnie,  
„ inaczej zmniejszyłbyś na ow czas po-  
„ trzebne usiłowanie gorączki, tak iżby ta  
„ gorączka nie miała dosyć mocy na zwró-  
„ cenie materji ospowatej, ku skórze, ku  
„ której koniecznie powinna być po-  
„ pchniętą.

„ Poznaś, że chory w początkach był  
„ zbyt, cnie ochłodzony, za pomocą spo-  
„ sobu, którym się z nim obchodzono, przez  
„ wpatrzenie się w temperament chorego,  
„ który bywa słaby, gnuśny, zniewieściały;  
„ przez wiek na przykład, jeżeli rzecz z  
„ dziecięciem, lub przez płeć, jeżeli kuru-  
„ iesz niewiaścę, nakoniec przez iakość  
„ puls, który bywa miękki, i słaby, tu-  
„ dzież przez dokładny kalkuł czasu dni  
„ upłynionych od pierwszego dnia wyrzu-  
„ tu, który pod ow czas bywa bardzo po-  
„ żny, iako to po piątym, szóstym i sió-  
„ dmym dniu.

„ Pod ów czas należy przedsięwziąć dro-  
 „ gę wcale przeciwną dopiero wytkniętej.  
 „ Trzeba chorego ułożyć w łożku, przyo-  
 „ dzać go należycie, palić mocno w po-  
 „ koiu, naznaczyć mu za napoy tyzannę,  
 „ następującym sposobem robioną.

Weź *Dryakwi polney.*

*Skorsonerry* każdego uncye 1.

*Soczewicy* łyżek Nro: 2.

*Kwiatow maku polnego* szczyptę 1.

„ Każ wszystko warzyć lekko w kwarcie  
 „ wody: day się temu w ciepłe macerować  
 „ przez półgodziny, mocno naczynie przy-  
 „ krywszy, niech chory piie szklankę co  
 „ godzina.

„ W tym samym czasie przepisziesz mixtu-  
 „ rę następującą.

Weź *wody melisy.*

*Bernardynkowej.*

*Miętczaney, każdej po* uncyy 2.

*Cynamonowey spirytusowey* uncyi  $\frac{1}{2}$ .

*Konfektu alkermesowego* drachm 2.

*Bezoardu w proszku* granow 20.

*Spirytusu ulotnego ieleniego ro-*

*gu,* kropli XXX.

*Lilium Paracelsa* drachmy  $\frac{1}{2}$ .

*Syropu, goździkow ogrodowych*

uncyą 1.

„ Zrob z wszystkiego mixture, chory  
 „ niech zażywa po łyżcę co półgodziny,  
 „ dopokąk się nie zrobi erupcyą.

„ W tym samym czasie przyłóżysz na po-  
 „ śladkach wezykatorye, i zanurzysz cho-  
 „ rego w wannie, w wodzie tak gorącej,  
 „ iak tylko zdoła wytrzymać.

„ Gdy erupcyja zacznie się pokazywać,  
 „ dokonasz leczenia, iakośmy wyżej po-  
 „ wiedzieli.

„ Gdy ospa oznajmuie się konwulsyami  
 „ gwałtownemi; co widuiemy pospolicie  
 „ w dzieciach, którym dawano zbyt często  
 „ kordyały, należy ochłodzić ie enemami,  
 „ i przepisać następujący proszek.

Weź Kredy z Bryanfonu, drachm 2  
*Antimonium diaphoreticum*, drach: 1  
*Cynobru naturalnego preparowa-*  
*nego*  
*Vers de terre*, każđ: po gran: Nro: xxxvi

„ Zmieřzay wszystko razem i daway dzie-  
 „ cięciu dwa grana co godzina, pilnuy aby  
 „ popijało następującym trunkiem;

Weź Wody z wiśni czarney, uncyi 2  
*Soli poskramiaiącej*, drachmy 4  
*Syropu Stechajowego*, uncją 1

„ Niechay chory weźmie we dwóch za-  
 „ ęyciach w trzy godziny iedno po drugim;  
 „ gdy się trafi, że się dziecięciu zdarzy bie-  
 „ gunka mąteryi zielonawych połączonych  
 „ z rżnięciem i bolami znakomitemi, prze-  
 „ piszesz poprzedzający proszek:

## NA ZAPALENIE OCZOW PODCZAS OSPY.

Weź *Miazgi czyli papki iablka pieczono-*  
*nego przed ogniem,*      *drachm 1*

„ Rozmocz trochę mleka i dodaj do tego

*Kwiatu Szafranowego,*      *szczypty 1*

„ Przykładać będziesz ciepło na oczy cho-  
„ re lub jeżeli wolisz weźmiesz uncya ie-  
„ dne korzenia słazowego i wywarzysz go  
„ iedney kwarcie mleka.

## PLUKANIE PRZECIWKO ZAPALENIU GARDŁA PODCZAS OSPY.

Weź *jęczmienia całkowitego,*      *szczyptow 1*

„ Każ warzyć w trzech kwaterkach wod-  
„ popolitey, aby wywrzało tak, iżby  
„ tylko pułkwarty zostało. Przecedź  
„ dodaj.

*Syropu Moriwowego,*      *uncya 1*  
*Krystału mineralnego,*      *drachm 1*

„ Zrob gargaryzm, przepłukuy nim gar-  
„ dło, kilka razy na dzień; jeżeli bole gar-  
„ dła będą gwałtowne? potrzeba będzie  
„ kazać choremu szóstego lub siódmej



„ dnia po wyrzucie, przełykać kawałeczki  
 „ skurki chleba wpoł tylko pokruszone, i  
 „ poprzegryzane ażeby przechodząc przez  
 „ rurę pokarmową ostrością swoją dopomo-  
 „ gły wewnętrznym chrosteczkom już na ow  
 „ czas dobrze ziątrzoným do popłukania  
 „ się.

## LEKARSTWO NA ZATKANIE NOSA.

„ Gdy chory ma nos zatkany ziarnkami  
 „ chrostek wysuszonych ospą, gdy wolno i  
 „ swobodnie oddychać niemoże, gdy w no-  
 „ sie czuje iakoweś rozdęcie i rozprężenie,  
 „ możesz na to przyłożyć oliwy lub ma-  
 „ ści rożaney; potym zaś gdy ziarnka owe  
 „ czyli owe skorupki odmiękną, odtykać bę-  
 „ dziez nozdrza kawałkiem dREWIEŃKA, tak  
 „ sporządzonym, iak uszodłub.

## JAKIM SPOSOBEM ZAPOBIEGAĆ ABY OSPA NIE ZESZPECIŁA ZBYTE- CZNIE TWARZY.

„ Do Lekarza ieszcze należy łożyć wszel-  
 „ kie na to staranie, ażeby chrosty ospien-  
 „ ne nie czyniły wielkiego, a osobliwie na  
 „ twarzach płci żeńskiej spustoszenia;  
 „ żeby materya wyrzucona w chrostach na  
 „ twarz nie kopala głębokich dołow na u-  
 „ morzenie wdzięku, nakoniec żeby tpe-  
 „ tne i obrzydliwe szwy nie osiadały tej  
 „ gładkiej okolicy, na ktorey uprzejmość  
 „ i wdzięk nadobny z rozrządzenia natury

„ panować powinny, żeby zatym dokładną  
 „ dadź wiadomość przepisow Lekarskich,  
 „ kładziemy środki, które nam się zdały  
 „ nayprzyzwoitsze i naysposobnieysze do  
 „ osiągnięcia żadanego celu.

„ Skoro tylko chrośty ospienne zaczną  
 „ bieleć, chory twarz przemywać powi-  
 „ nien wieczor i rano wodą ięczmienną le-  
 „ tną z oleykiem migdałow słodkich, ten  
 „ liniment czyli to smarowidło poskromi  
 „ świerzbienie, a iednak nieprzeszkodzi wni-  
 „ czym, doyscia chrośtom do przyzwoi-  
 „ tev doyrzalości. A w reszcie można się  
 „ udadź do używania następującey pomady.

*Wéź Oleyku czterech nasion zimnych,*

uncyi 4

*Olbrotu naywybornieyszego,* drachm 2

*Woszczyny,*

drachm 3

„ Rozpuść wszystko w naczyniu przy-  
 „ zwoitym w gorącym popiele lub piasku,  
 „ pomięszay potym łyżką drewnianą, i w  
 „ drobniuchnych kawałkach poukładay w  
 „ moździerzu marmurowym, tłucz to wszy-  
 „ stko przez trzy lub cztery godziny tłuczkiem  
 „ drewnianym, dolewając co chwila po tro-  
 „ chu wody źródłowej iak nayczyystszej,  
 „ Doday potym kilka łyżeczek wody z kwia-  
 „ tow pomarańczowych. Gdy czas przyi-  
 „ dzie użycia tey pomady, trzeba iey wzięść  
 „ na koniec piora, i nią leciuteńko nacie-  
 „ rać każdą chroścyczkę twarzy z osobna;  
 „ używanie zaś iey w ten czas się zacząć po-

po-

„winno, gdy większa część chrośc twarzy  
„po dokonaniu suppuracyi, czyli ropienia,  
„pokaże się biała zupełnie, co się powsze-  
„chnie przytrafiać zwykło ku końcu dnia  
„siódmeo; z tym wżyszkim żadnego nie  
„byłoby niebezpieczeństwa używać iey i  
„przed zakończeniem ropienia. To sma-  
„rowanie powtarzać się powinno kilka razy  
„na dzień a ogółem mówiąc: tyle razy,  
„ile razy twarz wyschnie; za każdym obe-  
„schnięciem twarzy należy go koniecznie  
„ponowić, ażeby zapobiec ile możności  
„zaschnięciu i zatwardnieniu się zbyt pręd-  
„kiemu zewnętrżney chrośc ospiennych sko-  
„reczki.  
„Nayistotniejszy zaś rzeczą w robieniu  
„tey pomady iest, aby ią iak naydłużey  
„rozbiąć w mózdzierzu, tym bowiem tylko  
„spůsobem materye w nią wchodzące nale-  
„życie zmieszane bydź z sobą mogą, tak  
„iż się właśnie na wzajem poprzenikaia, i  
„to tylko iedno może ią uczynić bardzo bia-  
„łą i bardzo lekką. Pomada ta może się  
„wysmienicie bez zepsucia do kilku dni  
„zachować, byle ią tylko w chłodnym  
„miejscu trzymano, gdyby zaś iakim przy-  
„padkiem zbyt zgęstniała, należałoby ią  
„drugi raz rozbiąć w mózdzierzu, z tą  
„ostrożnością aby co moment kilka kropel  
„wody dolewać; gdy zaś żółknie, lub za-  
„siągnie nieprzyjemney iakiey woni,  
„na ow czas potrzeba koniecznie tę  
„porzuciwszy o nowey pomysleć. Po u-  
„życiu ośmio lub dziewięciodniowym tey  
„maści, przyłożysz na twarz grochowkę  
Tom V.

„ z soczewicy grubą jak talar, trzymać ją  
 „ będziesz na twarzy do poki nie wyłchnie  
 „ sama przez się, i nie zacznie padać łuska-  
 „ mi, co nastąpi w przeciągu godzin 24.  
 „ lub 48. Grochówka ta bardzo wiele do-  
 „ brych skutków robi, bo wciągając w siebie  
 „ rośnię, sprawia, że chrośty prędzey opada-  
 „ ją. Nie dopuszcza także materji zbyt-  
 „ ńej swej mocy wywierania na ciało, za-  
 „ brania im szpeciść twarzy dziobami i nie  
 „ dopuszcza, aby na niej zostawiały ślady  
 „ zarazy ospienney.

„ Można jeszcze użyć innych sposobow,  
 „ procz dopiero wyliczonych, które równie  
 „ pomyślnie skutkować, zwykły, naprzy-  
 „ kład, gdy chrośty są bardzo duże a gdy  
 „ ropa, którą w sobie zawierają nie zdoła  
 „ sama wydobyć się zewnątrz, poprzecinać  
 „ je nożyczkami, a to dla tego, aby ropa  
 „ owa niewygryzała dołków, które nazywa-  
 „ my dziebami; ten sposób tak jest pożyte-  
 „ czny, iż kilkakrotnie dostatecznym poka-  
 „ zał się lekarstwem na uspokojenie bólów,  
 „ na zmniejszenie gorączki, i naprzyyspie-  
 „ szenie wyschnięcia chrośt.

OSPICA inaczey ogień piekielny owczy.  
 (Szt: Hod: Byd: ) Po powietrzu morowym,  
 ospica jest najstraszliwszą i naynebespie-  
 czniejszą ze wszystkich innych chorób dla  
 trzody. Ta choroba jest właściwie tego sa-  
 mego gatunku, co i ospa dręcząca rodzaj  
 ludzki, ma też same zawiązki, przebiega ten-  
 że sami przeciąg czasu, i właśnie tym samym  
 sposobem zawięzune się w owcy co i w czło-

wieku. Jest nadto epidemiczna, a ziadliwość iey odmienia się w stosunku umiarkowania czyli temperatury klimatow. Ospica jest chorobą zapalającą; zwykła się obwieszczać rozpaleniem zbytceznym, pragnieniem gorącym, i gwałtownemi porażeniami; bydłe zapadłe na ospicę robi niezmiernie bokami; z największym utrudzeniem oddycha; rozdyma się; oczy mu czerwienieją i wpadają w zapalenie; dech czyli para z niego ustami wychodząca jest smrodliwa; smark płynie mu nozdrzami; nakoniec skórę ma pokrytą chrostami w miejscach tych, z których wełna wylazła. Co się tyczy kształtu i farby tych chrost, nie zawsze bywają iednakowe: raz bowiem zobaczysz je okrągłemi, drugi raz podługowatemi, czasem będą czerwone i inną znowu razą czarniawe, podług mnieyszego lub większego stopnia ziadliwości choroby: chrosty te bieleją, iatrzą się i zostawiają na swym miejscu skorupę.

Podział ospicy tenże sam jest co i samey ospy człowieczey. Ospica albo jest dyskretna czyli łagodna, albo spływna czyli ziadliwa; ospica dyskretna jest ta, która w obwieszczeniu swoim nie wystawia żadnego symptomatu straszliwego, lub gdy symptomata zapalające są umiarkowane, w ktorey wyrzut chrost tak łagodnie idzie, że bydło nie zdaie się byż obciążonym zbytceźnie natarczywością i ciężarem choroby: i w takowym to zdarzeniu chrosty wysypują się opodal iedna od drugiey.



**OSPICA** spływna czyli: ziadliwa obwieszczą się symptomatami naygwałtownieyszymi; chrosteczki stykają się na wzajem, łączą się niby w grono lub wiązanki, czasami tak się podczas wyrzucenia skupią wszystkie razem, iż się zdaje, że iedna tylko skorupa całe ciało okrywa.

Nie będziemy tutaj roztrząsać ciekawych badań o początku i naturze ospicy; wszystkie szczegóły, wszystkie naywykwintnieysze odpowiedzi, na nicby się nie zdały rolnikom, którzy nie równie więcej troszczą się o pielęgnowanie trzody, przy dobrym zdrowiu, niż o te mądre, chociaż nie zawsze pewne wiadomości, ich przymiotów fizycznych. Uważemy tylko, że w leczeniu tej choroby, żadnym sposobem nie można wytknąć ślaley i nieodmienney drogi; lecząc albowiem ospicę różnych używać należy sposobow, stosownie do różności czasu, mieysca i gruntu, w relczcie w tej chorobie pomnać trzeba na wielką tę maxymę: Poskramiay symptomata złego gdy są zbytteczne, a ze wszystkich sił dopomagay wyrzuceniu chrost.

Powiedzieliśmy, że te symptomata bywają bardzo umiarkowane w ospicy łagodney: iedno upuszczenie krwi w chwile naymocnieyszego zapalenia jest iedynym i naywybornieyszym na to lekarstwem: natura sama resztę pracy bierze na siebie, iuż o nic nie idzie, tylko o wspomozienie iey lekkim iakim kordyałem, tudzież aby bydłeta chore trzymać w mieyscu dobrze opatrzonym i zamkniętym, ieżeli choroba panuje w wio-

śnie, w zimie lub ku końcu jesieni. Wyrzut chrośt zazwyczaj dostateczny bywa czwartego lub piątego dnia.

Ale kiedy gorączka jest zbyt żywa, a choremu grozi gwałtowne zapalenie trzeba mu krew puścić raz lub kilka z żyły karkowej, ażeby zapobiec zapaleniu i zatrętwieniu krwi w odnożkach włosikowych naczyń. Szredz się jednak potrzeba puszczenia krwi, jeżeli bydle jest słabe i omdlałe na siłach. Postrzeżono, że puszczenie krwi zmniejszyła liczbę chrośt, ale ponieważ te chrośty robiły się zawsze szerszemi, sądzić należy, że wszystko na jedno wypada. Na uspokojenie rozbuianey krwi, codziennie dawać będziesz zwierzęciu choremu dwie drachmy saletry pomieszaney z miodem, za napoy pospolity będzie miało wodę letnią, do krorey przymieszasz octu, lub spirytusu koperwałowego tyle ile potrzeba będzie do nadania wodzie przyjemney kwaśkowatości. Można także dawać wodę otrębianą, w której należy wymoczyć szczyptę melissy posiekanej i rozpuścić uncją soli saletrzaney.

Gdyby wyrzut chrośt pokazał się pracowitym, trudnym, i późnym, możnaby zadać jakie kordyalne naprzykład puł uncyi szafranu tłuczonego wpółkwarcie wody; drachmę jedną dryakwi; wymoczenie korzonków ozanki czyli cenulæ campanulæ pokraianey w talarki, w dozie dwóch uncyi w kwarcie wina; cztery uncyę korzonków pietruszczanych tenże sam wyprowadzają skutek. Zawłoka naypożytecznieyszym jest le-

karstwem, w tym przypadku plaister przy-  
szczyający czyli wezykatorye przyłożone na kar-  
ku bardzo także dobrze skutkować zwykły,  
przestrzegać tylko należy, aby się nie śpieszyć  
z odejmowaniem onych, ponieważ kantary-  
dy mimo tak wielką swoją ziadliwość  
z trudnością wielką, chwytają się ciała o-  
wczego. Nie możnaż byto spróbować na by-  
dlętach sposobu, którego używał *Rhases*  
w leczeniu ospy? Rzeczony Autor zwracał  
zupełnie uwagę swoją na skórę, którą  
usiłował wszelkimi sposobami rozmiękczyć,  
aby potym do niej przywołać i ściągnąć  
materją chorobną, w tym zamiarze używał  
kąpiel, letnich naparzań odmiękczających i  
suchych wanien, ale w tymże samym czasie  
ochładzał wewnątrz, wyznaczając za napoy  
wodę zimną. Lekarz ten sławny miał na  
celu, aby tym sposobem oddalał chrofty od  
wnętrza, i popędzał je ku skorze należycie  
odmiękczoney, która im otwierała swoje po-  
ry i uprzętała wszelkie zawady. My z na-  
szej strony zapraszamy rolników do używa-  
nia sposobow Pana *Rhases*, których według  
wszelkiego sposobu nikt jeszcze nie doświad-  
czał na bydlętach.

Gdy chrofty są koloru ciemno purpu-  
rowego lub siłkowego bydle znayduje się w  
bardzo wielkim niebezpieczeństwie, grozi  
mu pod ow czas gangrena: a zatym po-  
spieszysz się z zadawaniem kilkakrotnie na  
dzień po drachmie jedney kinkiny; będziesz  
także mógł zamieniać z miodem pul dra-  
chmy soli prunelli i ośm granow kamfory,

które mu zadasz w takowych okolicznościach ciepło jest nieuchronnie potrzebne; zimno skutkowałoby śmierć nieuchronną.

Gdy chroścyczki pokazują się nakoniec w ospicy spływney potrzeba dopomagać naturze, zadając zewnątrz iaki kordyał. Można naprzykład dawać codziennie puł uncyi kwiatu siarcianego z równemi częściami jagodek wawrzynowych czyli bobkowych starzych na proszek i zarobionych w trofzce otrębów: bydło używać tego będzie aż do początku suppuracyi czyli ropienia, pod ow czas, porzucić należy kwiat siarczany i jagodki wawrzynowe i nie dawać bydłciu nic oprócz wody, w ktorey wprzód rozpuścisz nie wielką ilość foli morskiej.

Bardzo wiele natym zależy, ażeby codziennie skrobano ięzyk bydłcia, i aby mu przemywano pyłk wywarzeniem rzepiku i ięczmienia, w którym to wywarzeniu powinno się rozpuścić dwie łyżki miodku różanego. Można także będzie użyć do tego przemywania octu, w którym wprzód wymoczyż po rowney dozie szaławii, wielkiego rozchodnika, korzenia dzięgielowego, Miśrzownika potłuczonych z kilkunaśtu piorkami czosnku i szczyptą foli.

Lubo płynięnie smarkow nozdrzami, obwieszczą znakomitą zgniliznę, lubo jest złym wieszczkiem, korzystną przecie jest rzeczą utrzymywać go: przemywać więc będzieszz nozdrza bydła chorych wywarzeniem tytuniu i wdmuchiwać w nie bukwicę czyli ciemrzyć w proszku. Ostrożnym bądź ie-

dnak potrzeba w używaniu tych kichających, bo niemoga inaczej działać tylko rozciągając błonę nazwaną od Medyków, *membrana pituitana*. Nierównie jest lepiej używać w takowych miejscach wstrzykiwań odmięczających, wpływ smarku u bydłał chorych na ospicę jest właśnie tym samym co dyarya u ludzi zarażonych ospą i to i owo równie jest korzystne dla nich iak pomocne, skoro tylko ropienie swojej dojrzałości dojdzie, i gdy chrostki wysychać zaczynają, należy przelaksować bydlę uncją i puł gencyanny w proszku, iedną uncją proszku nazwanego karczemnym i łyszką krzyżtału z sadz, wszytko to wymocz w kwaterce wina białego; że zaś lekarstwo to jest bardzo gorzkie wleiesz do pyska bydlęcia za pomocą długiego i przedziurawionego rogu, puł uncyi proszku diablego gówna, czyli raczej smrodzieńca.

Chcąc zabezpieczyć oczy zwierzęce od chrost, przemywać je będziesz często wymoczeniem szafranu w dozie granow sześciu do uncyi wody, w tym ieszcze przypadku należy się udać do Pana Rhafes. Lekarz ten, chcąc ochronić zwierzęce oczy od chrost ospiennych radził aby często kroplami zimney wody zapuszczać je; to lekarstwo ten sam robi skutek w oczach co i na ścianie wewnętrzney żołądka oraz kiszek; odpiera on humor i zwraca go dzielnie tam gdzie wolniejszy będzie dla niego do wyjścia miejsce.

Leczenie ospicy dopiero opisane byłoby podobno zbyt chłodzące dla bydłał krajow



zimnych iakiemi są Szwecya, Islandya, Lapoma i inne; z tym wszystkim jeżeli dzieło nasze przejdzie aż w tamte strony nie trudno będzie rostopnemu z niego korzystać gospodarzowi, bo z pomiędzy tak licznych szrodków potrafi wybrać ten, który mu się zda najstosowniejszym do natury i kraju bydła, w reszcie wszędzie gdzie tylko dobry znaydują się lekarze nie zabraknie rolnikom na dzielnych przeciwko tej zarazie posilkach.

Nie można za tym nigdy być zbyt skrzętnym w zalecaniu właścicielom trzód, aby iak najspieszniej odłączali zwierzęta zdrowe, od zwierząt chorych, jeżeli się niechcą narazić na rozszerzenie zarazy, któraby im zupełnie wytępiła bydło. Dla tego w wszystkich Owczarniach; powinny być osobne stajenki, w któreby można zamykać bydła dręczone zaraźliwą chorobą. Zalecamy także, aby w takowych stajenkach palili aromatyczne zioła, a nieprześciągając na samym kadzeniu w stajenkach osobnych, aby i opodal nimi kurzyli. Jąłowiec здаie nam się rośliną najsposobniejszą do poprawienia ziadliwości miazmów powietrznych, i do ztłumienia w nim zawiązków Ospicy. Ocet lany na rozpaloną aż do zupełnej czerwoności łopatkę żelazną, jest także wyborem *preservativum* we wszystkich chorobach epidemicznych, zaraźliwych i powietrznych czyli morowych. Zobacz Artykuły POWIETRZE.

OSTEOCOCOLLA, (Osteocolla.) Jest to kamień piaszczysty, rzadki, koloru popielatego czyli białawego, mający postać

kości, wielkości rozmaitey. Znayduią się tak wielkie jak ręka. Bywa on dwójaku go gatunku, jeden chrapowaty, gruczolkowaty i ciężki; drugi mniey chrapawy i lekki; Ignie do języka jak pumex. Oba te gatunki znayduią po wielu mieyscach Niemiec, w Palatynacie i w Saxonii nie daleko Spiry, rodzą się one w mieyscach piaszczystych. Kamień ten ma być dobry na spaianie kości, ponieważ dostarcza, jak mówią, materyi zdlatney do ułatwienia zróżnienia się, a zatym ipoienie się ich przyspiesza. Powiadaia także, iż upływy białe tamuje, i leczy gorączki przerywane. *Hildan* atoli przestrzega, ażeby go z wielką ostrożnością używać w leczeniu widziadnych części ciała osob urodziwych, gdyż pospolicie szpetne po sobie zostawiaie blizny. Sądzi on, iż się go używać nienależy, tylko lecząc osoby stare i wycieńczone, w których ciepło naturalne jest słabe i mdłe.

Zadaią Osteokokollę wewnątrznie od pół drachmy, aż do dwóch skrupułow w proszku suchym z cukrem, lub cynamonem: albo w dekokcie z barwinku. Mieszaią ją też do plastrów i kataplazmow.

**OSTEOCOPE**, (Szt: Lek:) Gatunek bólu, który się czuć daie w kościach i bywa pospolicie skutkiem zmordowania, albo agitacyi zbyteczney. Nie w samych zaś właściwie kościach bole takowe czuć się daia, bo kości z natury swojej są nie czułe, ale raczej w błonkach one zewnątrz i wewnątrz powloczących, i szpik pokrywaiących. Bole osteocope zwane są częstokroć poprzednika-

mi chorob ostrych i ciężkich, a odnawiają się iakoby peryodycznie w chorobach szkorbutycznych i wenerycznych.

OSTRĘŻYNY, *patrz JEŻYNY.*

OSTRA CHOROBA (Szt: Lek:) Tak nazywają choroby, które gwałtownie napadają i kończą się w krótkim czasie: nie zrownają one atoli szybkością przechodzą; niektóre z nich do czterdziestu dni przewlekają się; trwające dłużej stają się chronicznemi.

Choroby ostre zwykły pospolicie ustawać dni nieparzystych: kończące się zaś w dni parzyste nie dobrą czynią nadzieję: przeciwnie się uważa w chorobach chronicznych.

Pospolitym kresem chorob ostrych bywa dzień siódmy lub czternaasty. Aż do tego czasu wystrzegać się potrzeba, aby nie przeskodzić naturze usługującej pozbyć się materji chorobę sprawującej; i aby nie powiększyć złego, nieprzyzwolicie zadawanemi lekarstwami na laxans i poty. Zdarzające się pod ów czas choroby odmiany byłyby tylko skutkami lekarstw; nie możnaby z nich pewnych czynić wniosków, ani determinować sposobu niezawodnego kuracyi. *patrz CRISES.*

We wszystkich chorobach ostrych zdarzają się symptomata, dobry obwieszczające koniec; niektóre niebezpieczeństwem grożą. Znaki zapewniające, iż choroba nie ma nic niebezpiecznego są te w ogólności: miękość i dobry stan ślabin, czyli hypokondr i brzucha, poty jednolite i łagodne, uryny mające kolor niezmienny i ciepło prawie naturalne; puls pełny bardzo

podniesiony, bez częstej odmiany; oczy ani zbyt iaskrawe, ani zgasłe, i mało co odmienne tak były przed chorobą: twarz wypogodzona; wolność funkcyi bądź żywotnych, bądź zwierzęcych, bądź umysłowych.

Nayniebezpieczniejszym znakiem w chorobach ostrych jest twardość i suchość ślabizny; ich ściąganie się ku diafragmie złą także jest wieszczbą, bo oznacza zapalenie tego trzewia.

Można przepowiedzieć śmierć chorego, gdy mu się brzuch wzdyma, i płamami okrywa; uczucie kołatania w stronie serca złączone z suchością skóry, i oschnieniem języka obwieszcza obłąkanie rozumu: gdy do tego kołatania łączą się nabrzmiałości twarde i bolesne na tej samej stronie serca, można także twierdzić, że śmierć jest bliska. Nie lepiej wióżył *Hippokrat* o gorączce, którą sprawowały te nabrzmienia stawszy się bolesnemi.

Poty występujące na początku lub w ciągu chorób ostrych, znaczą że wnętrzności są zapalone. *Baglivi* obserwował, że chorzy zawsze prawie umierali, gdy w chorobach ostrych nadchodziły dwie razem kryfes, to jest poty i dyarya w iednym czasie, i że te kryfes żadnego nie czyniły polepszenia.

Pot zimny, zwłaszcza gdy się tylko koło szyi pokazuje, jest znakiem śmiertelnym w gorączkach ostrych, mowi *Hipokrat*; można zaś bydź pewnym, że choroba będzie długa i niebezpieczna. *Obacz* **GORĄCZKI OSTRE.**

Ból gwałtowny w uchu z gorączką tęgą i ciągłą jest poprzednikiem śmierci, albo przynajmniej obłąkania rozumu. Młodzi ludzie giną pospolicie dnia siódmego, gdy do bólu tego przyłączą się symptomata straszne do tej choroby należące: narzy utużey się opierają, zwłaszcza gdy bole te kończą się otokiem.

Gdy parotydy nabrzmiewają nie zabierając się do suppuracyi, nie można sobie tużyc tylko bardzo źle, mowi Oyciec sztuki lekarskiej.

Nawet, przydaie *Duret*, chociażby te nabrzmienia parotyd zaczęły się ropić, nie można ztąd sobie wnosić nic dobrego, gdy z suppuracją takową nie łączą się znaki kończy choroby. *Obacz KOKCYA, PAROTYDY.*

Jeżeli podczas choroby ostrej chory ogłuchnie, znakiem to jest przeniesienia się materii chorobę sprawującej do mózgu: i gdy to ogłuchnienie bardzo było wielkie, chorzy odzyskawszy zdrowie długo zostawac będą głupowatemi albo i wcale głupiem.

Szum w uszach jest znakiem śmierci, mowi *Hipokrat.* Szum ten podobny jest do brzęczenia pszczoł, i pochodzi z zarażenia paraliżem części iakiej mózgu.

Jeżeli dnia siódmego ustąpi głuchota ze wszystkiemi złemi symptomatami choroby, tużyc sobie trzeba o polepszeniu zdrowia.

Zgrzytanie zębami, ściśnięcie zuchwow, trudność w przełykaniu i spazma w gardle są zawsze niebezpieczne, często nawet śmiertelne.



Jest ieszcze wiele innych znakow, których dochodzić można z uważania uryny i pulsu. Głównieysze zaraz opiszemy: inne znajdziesz pod Artykułami URYNA, PULS.

Uryny tak mętne iak bywają końskie, obwieszczaia zawsze, iż głowa wkrótce cierpieć będzie, gdy do uryn, takowych połączy się bezsenność, pragnienie wielkie, i ból głowy, można być pewnym pomięszania rozumu; jeżeli przeciwnie głowa jest ciężka i chory ospały, śmiało można obiecywać letarg.

Uryny surowe i klarowne są zawsze podeyrzane w chorobach ostrych: *Hipokrat* przestrzega aby na ow czas nie dawac na purgans. Jeżeli po ograżce natychmiast się zatrzymują, jest to znakiem śmierci. Gdy często kolor swoy odmieniał, choroba będzie długa.

Puls przerywany za każdym uderzeniem jest nayniepomysłniejszą wroźbą w chorobach ostrych i zapalających. Obwieszcza on śmierć gdy jest mały i częsty.

*Bagliui* często uważał, iż chorzy, którzy umykali ręki iakoby ze drzeniem, gdy im puls macano w chorobach ostrych, rzadko z nich wychodzili. *Obacz PULS.*

Utracenie apetytu i niesmak są zawsze złym znakiem: a gdy znagła apetyt powraca, bez zachodzącej w symptomatach odmiany, i okazania się dobrego iakiego znaku: można, mowi *Bagliui* przepowiedzieć, iż chory nazajutrz umrze.

Affekcye usypiające głowy obwieszczaia często konwulsye, parotydy, albo hemorra-

gią czyli krwi płynienie. Biegunka ie roz-  
pędza; lecz bole te bywają śmiertelne, gdy  
śtolce są czerwone; im bardziey brzuch iest  
ściśniony, tym bole głowy bywają gwał-  
townieysze i niebezpiecznieysze w choro-  
bach ostrzych.

W chorobach ostrzych wielki wzgląd mieć  
potrzeba na oczy, i Medyk do tey uwagi  
przyzwyczajony, wiele rzeczy będzie mógł  
przewiuzieć które wzbudzać będą zadziw-  
nie nad iego przezornością. Obawiać się  
zawsze należy gdy te utracą swą żywość,  
(*ieżeli oczy nie są czerwone, wkrótce śmierć  
nadeydzie*) mowi Hippokrat II. Epid. Wzrok  
zaśnawiony i bystry iest znakiem letargu;  
oczy zamykające się przed światłem, zalane  
łzami, przewrocone, albo zmienione w ko-  
lorze, są znakiem nie dobrym. Ich zaćmie-  
nie poprzedza zawsze śmierć w chorobach  
ostrzych pierśiowych.

Zawsze iest niebezpieczna dawać rzeczy  
laxujące w początkach chorob ostrzych, i  
zapalających. Rostropny lekarz radzi się  
wprzód natury w tych przypadkach, nim  
zacznie używać frzodkow przyzwoitych,  
wiele iest takich okoliczności w których le-  
piey iest spuścić się na nie, niżeli przeszkad-  
zać iey działaniom. *Obacz KRYSYS, PLEU-  
RA, PERIPNEUMONIA, GORĄCZKA PIECZĄCA.*

OSTROKRZEW (Bot:) Ostrokrzew ina-  
czey zwany swift dziki, znany iest w Bota-  
nice pod imieniem *Bruscus* C. B. P. albo  
*ruseus myrsifolius*, *aculeatus* *inst. rei herb.*

Roślina ta ma dwoiakiey płci kwiaty,  
samcze i samicze, kielich każdego z nich iest

podzielony na sześć części aż do spodu; preciki mają połączone między sobą nichem który na nich perasta; słupki czyli mieysca nasion są nakształt jagody mięsistej podzieloney na trzy komorki, w ktorey się znajduje iedno lub więcej nasioniek okrągławych: liście Ostrokrzewu ułożone są w przeciwległości na gałęziach.

Korzeń tej rośliny mieści się między lekaiństwami pędzącemi urynę i zalecony więc jest w obstrukcyach wewnętrzności, i nerek; lecz ponieważ jego działanie, jest zbyt mocne, w używaniu go strzedz się bardzo; należy ażeby się nie stał przyczyną inflamacyi w pomienionych częściach.

Niektorzy korzeń ten następującym sposobem urządzony zalecają na wole gardła: to jest żeby wziąć tego korzenia wraz z korzeniem Trędowniku po iednym granie i to moczyć w pięciu kwartach wina białego, a mięszaniny tej codziennie naczczu używać.

Do każdego funta dekokcyi albo infuzyi przepisuje się korzenia Ostrokrzewa do puł uncyi, w ekstrakcie zaś od pół do iednego grana.

**OSTROSC HUMOROW** (Acrimonia:) (Med.) Ostrość humorow ma za przyczynę cząstki solne we krwi albo innych humorach

Cząstki te są albo z natury kwasow, albo alkaliczne, obospolne lub solne. W tym artykule mowić tylko będziemy o ostrości alkaliczney krwi albo humorow: Można pod gatunek chorob ostrych podciągnąć gorączki

czki żółciowe, i zgniłe, iako i te słabości które pochodzą z złej digestyi, albo z ukąszenia iadowitego.

Dawni znali także choroby pochodzące z ostrości pod nazwiskiem chorób melancholicznych, sądząc iż one pochodzą z humoru ostrego i gęstego, zawartego w naczyniach głównych, albo rozlanego po całej maffe krwi.

Są jeszcze inne gatunki chorób ostrych, w których krew jest nadto wodnista, i rzadka. I te możnaby nazwać chorobami (*lixi-melles*) alkalicznemi czyli łagowatemi gdyż one mają za przyczynę zbytek soli w częściach płynnych. Takimi są febry zgniłe, maligny skorbutyczne i wyrzucające, exantematyczne i wielka część chorób tych które najczęściej panują w obozach.

Kiedy ostrość złączona jest z suchością, i gorącością znaczną; kiedy napada po zbyt wielkich fatygach, i podróżach; jeżeli chorzy byli w nałogach używania napoiów gorących, pokarmów słonych, lub zbyt korzennych; jeżeli rodzaj ich prac wymaga ażeby ustawicznie byli przy ogniu iak są Kucharze, Szklarze, Konwifarze, Kowale, i Chymiści; przepiszą się im napoje rozwalniające, i zmiękczające z liści Malwy i Ślazu; można do tego przydać nieco Saletry; woda kurczęcia, emulsye, i limonada są także w tych okolicznościach bardzo pomocne.

Gdy zbyt ucząca jest gorącość, można zacząć od puszczenia krwi raz lub dwa, ażeby rozwolnić części stałe. Przepisze się

choremu purgans antyflogistyczny z manny, kassyi i tamarynd.

Gdy te choroby są przydłuższe, przepisze się buliony z kurcząt, cielece, albo z żab, z korzeniami ziela Psiey pałzy, ziela Poziemkowego, i chłodzące nasiona które mi się nadziewa kurcze.

Używać także powinien chory setwałą przez kilka dni piąc około pół kwarta zrana i wieczor. Jeżeli słabość ta jest podczas lata, chory nie powinien piąc przez cały Miesiąc tylkowody kwaśkowate w dozie iednego funta. Jeżeli jest w tym stanie iż może znieść kąpiele, dobrzeby było gdyby ich brał przez dni piętnaście zrana pamiętając ażeby na początku i na końcu wziął purgans. Bawić w kąpieli będą przez godzinę mniej lub więcej podług iego słabości.

Jeżeli ostrość nie jest złączona z gorcem, jeżeli krew jest gęsta, puls powolny i twardy iak w melancholiach i hypokondryach, potrzeba się starać rozrzedzić krew.

Tym więc końcem przydawać potrzeba do bulionow rośliny pędzące urynę, i ztyfkorbutyczne iak są cykorya, rzerzuch papawa; raki albo stonogi są także bardzo skuteczne, zażywaią się zaś w bulionach lub tyzannach w bardzo małych proporcjach. W lecie udać się należy do kąpieli domowych, przepisze się iazda konna, i iedyniarkowane kommocy, gdy czas jest pokorny; w iesieni przepisze się bulion z ziołami, z roślinami falettrzanami iak jest bor-



wołowy język i inne które są gorzkie. Mleko oślicy jest także zalecone lecz go potrzeba używać przez jeden lub dwa Miesiące.

Mieszczą się jeszcze pomiędzy chorobami ostreimi wszelkie świerzbienie skóry uporczywe, niekiedy bole głowy, Ophtalmia sucha, morzyłka, świerzbienie w żywocie, obłazienie ze skóry i boleść odbytu przyrodzonego pochodząca z przyczyn wewnętrznych, świerzbienie części przyrodzonych, ich inflamacya, żółtość koloru twarzy; psi głód, żarłoczność, (Obacz BULIMIA) zbyteczne pragnienie, niektóre gatunki satyryazy (obacz ten artykuł) rozziatrzenie maciczne, płynienie krwi z przyczyn zewnętrznych, i oraz to które robi czerwoność uryny, dyssenterya biała, dyssenterya żółciowa, gatunek dyaryi zwany (*la fenille*) w niektórych prowincyach dyarrya która pochodzi z purgansow gwałtownych, łzotoki pochodzące z przyczyn zewnętrznych, prawdziwy diabet, niekiedy palenie uryny, Gonorrhea, czysta Obrzeżka, odrzygi przykre, czyli podobne do iay zgniłych, żółtość na dzieciach, boleść goleni, Ophtalmia kątowna, czyli kąta nosowego, krośtowność (Obacz OPHTALMIA) Oskomina Zębów, kolka w dzieciach ślących, zły apetyt brzemiennych, żarłocstwo w dzieciach, ten gatunek bulimii który się nazywa (*faimvalle*) pragnienie w gorączkach, żółć spalona (obacz ten artykuł) dyaryya gorączkowa, lienterya dobrowolna, Lipkopłyn, dyabety które się przytrafiają piśnikom, za-

Nij

palenie uryny liszajowe i weneryczne, zma-  
zy nocne samowolne zbyt częste, i niekto-  
re gatunki chudnienia (Obacz każdą z tych  
chorob.)

OSTROPEST PODGORZALEK ( *Char-  
don de notre Dame.* )

OSTROPEST PODGORZALEK. *Cardus  
maculis albis notati vulgaris* (C. B. Lin:  
Tournef.) *Carduus Marianus, Spina alba  
hortensis Silibum. Carduus leucographus.*  
Ostropest rośnie na miejscach zarolnych, i  
nieuprawnych, sadygi ma okryte mchem,  
wysokie od trzech do czterech stop, g łą-  
ziste, i białawe: liście kołace, długie, fze-  
rokie, kończaste, z białemi kropkami: na  
wierzchołkach ma główki długimi kolcami  
okryte. Kwiaty ma koloru purpurowego,  
porznięte u gory Nasienie podobne do kro-  
kiszowego, uzbroione kolcem tak iak na-  
siona innych gatunkow teyże rośliny, ma  
smak słodkawy.

Ostropest ma własność pędzącą urynę,  
rozwalniającą, pierśiową, wygryzającą. Uży-  
wa się w medycynie iego korzeń, nasiona,  
a niekiedy i liście. Korzeń i nasiona służą  
na obstrukcyę wątroby, śledziony, i nerek.  
Pędzą nadzwyczajnie urynę: samo nawet  
nasienie w emulsyi, albo gotowane w wi-  
nie szczęśliwie robi skutki w Hydropobii.  
Zalecają korzeń gotowany, z nasionami ko-  
pru, z trochą pieprzu dla matek ktore straciły  
pokarm. Dekokcyja z liści i korzeni  
Ostropestu, może być przepisana w pu-  
chlnie, żółtacze, kolce nefretycznej, i w  
ogulności we wżyskich tych przypadkach

w których służy Bernardynek *Obacz* BERNARDYNEK. Używa się tej rośliny w proszku albo emulsyi: w wadze od jednego do dwóch gran, w winie lub wodzie dystrylowany. Sok iey jest lekarstwem na febrę: i na ten koniec zażywa się go cztery uncyi nim sibra wezmie. Dekokcya, albo woda z niego pędzona zalecone są bardzo na gubienie wrzodów zjadliwych i raka w nosie.

OSTROZKA (Bot:) *Delphinium*, *flos regius* dod: *consolida regalis hortensis flore majore & simplici* C B. Kwiat ma z pięciu listków złożony, kształtu szczegolnieyszego, ponieważ cztery niższe listki są prawie zupełnie okrągłe, ale piąty, który jest prosty podzielony bywa na pięć części, to jest na szyszak z dwoma wargami, na którego grzbiecie wyrasta innego gatunku listek z dwoma skrzydełkami, i niby rózek wydrążony zakrzywiony w stronę przeciwną, podobny do dzioba. Roślina ta jest wysoka gałęzista, wydaie liście przecinane w podług na części długie i prawie tak odzielne jak u kopru. Jej nasiona są graniaste, czarne, gorzkie i przykre. Zasiewa się w ogrodach dla piękności kwiatu który wydaie, lecz w sztuce lekarskiej mało się używa, i spawiedliwie nad Ostrożkę przekładają inny gatunek tego rodzaju zwany *Delphinium Segetum*, który rośnie na polach pomiędzy zbożem. Jej kwiat tylko moczony w wodzie różanej przykładają na oczy, których uśmierza inflamacyą.

*Taberna Montanus*. wspomina, iż konferwa z tych liści służy na rznięcie w dzieciach. Ofrożka leży się także pomiędzy lekarstwa rannej pędzące urynę.

*Agricola* a podobnie *Éthmuller* uważał: że wygotowanie kwiatów tej rośliny ułatwia poród; ale radzi żeby je gotować w winie, przydając do tego kwiat bławatu; dodanie jeszcze, iż jest pomocna na zatrzymaną urynę, bądź to pijąc jej dekokcyą, bądź przykładając moczona na część dolną brzucha.

**OSUSZAJĄCE ( Desiccatifs )** *Mat.* Lekarstwami osuszającemi nazywają się te które mają własność osuszania tych części na które się przykładają, a wyciągania zbytnej wilgoci gdy ich używamy wewnątrz. W tym to ostatnim względzie możnaby ciała chłoniące, i ziemne, uważać iako osuszające, gdyż są niemi w rzeczy samej. Nie będziemy tu więc mówić tylko o pierwszych to jest o zewnętrznych. Istoty te mają własność przyspieszającą zamknięcie się naczyń, umocnienie ich, i zbladnienie się soków które zalewają ranę.

Niekiedy potrzeba jest używać lekarstw osuszających z gatunku ciał tłustych, niekiedy udać się potrzeba do balsamicznych, i utwierdzających; niekiedy same tylko istoty ziemne służą; a niekiedy lekarstwa te trzeba ożywiać.

*Amo* Gdy fibry zbyt są wyciągnięte, i gdy to wyciągnięcie przeszkadza gojeniu się rany, udaje się potrzeba do pomad, maści i t. d. do których przymieszane są ciała

osuszające. Cząstki tłuste w tym przypadku zmniejszać będą nateżenie fiber, a osuszające wyciągać wilgoć zbytęcną. Po między lekarstwami tego gatunku umieścić należy maść z tucyi, maść różaną, ceratę Galiena, z dvapalmy, z tucyi; plasty z cerusy, Nuremberskie; maść osuszającą czerwoną, wodę żółtą Kabela; Oley tartarowy otrzymany przez rozpuszczenie na wilgotnym powietrzu, oley bukspanowy, gwaiakowy, cynamonowy; *Antimonium diureticum*; *mercurium dulcem precipitatum*, czyli osad biały i czerwony.

2do. Jeżeli fibry zbyt są rozwolnione, jeżeli wrzod jest czarny ciekący, smrodliwy i t. d. jeżeli rana w początkach zaraz jest zalana sokami, udać się potrzeba do osuszających balsamicznych; takimi są np. balsam Fiorawentego, Kommandera, Perowiański, i ten któregośmy dali przepis pod imieniem *Balsam cudowny na rany* (Tom I. karta 190) i t. d. tynktura z mirry i aloesu sokkotryńskiego woda wapienna, woda ranna i t. d. Lekarstwa osuszające, wielce są pożyteczne w wszelkim obłazieniu ze skory, albo w ranach przypadkowych byle te nie były przez zbyt długi czas wystawione na działanie powietrza; lecz gdy się przyda inflamacja, na ow czas lekarstwa osuszające łagodzące są daleko lepsze.

Lecz jeżeli rana zbyt wiele ma wilgoci, lekarstwa ziemne i wciągające pomyślniejszego krążą się spodziewać skutku; takimi są tucya, kamień kałaminarny, plomtolin, cerusa, mima, alun i koperwas biały; ko-



rzenie tęczy Florenckiey, kokoryczy okrągłej, genciany, iaskółczego ziela i t. d. koral, kości wielonoga, ostrzygi kalcynowane, kreda. **Obacz CHŁONIĄCE.**

Chirurg mający używać ciał chłoniących, używać ich powinien rozważnie. Gdyż nieroztropnie ich używszy mogą one się stać źródłem wielkiego złego, przez przeciwienie się naturze w narastaniu ciała, i goieniu się rany. Nadewszystko zaś naniebezpieczniejsze są te frzodki w przypadku zbierań krytycznych: bo wiemy dostatecznie iż jeżeli zbyt nagle wstrzymamy suppuracyą za pomocą ktorey natura pozbywa się materyi zepsutey, która była przyczyną choroby, wystawiamy chorego na gwałtowne przemiany choroby, które są zawsze śmiertelne.

Ofuszanie źle użyte równie jest okropne w zwierzętach iak i w ludziach. Weźmy za przykład z P. *Bourgelat*, (Mat: Med: pag: 215.) co się dzieie z końmi gdy im hippiatrzy zbyt nagle ofuszają melandry. Dostają wkrótce rozpadlin smrodliwych, ropiastych, szyszek w kroku, albo zab: nakoniec przydaie P. *Bourgelat*, dostają zbytney wilgoci w ciele która nie płynie wewnątrz, ale się zlewaiać po częściach spadzistych płnie się coraz bardziey. Wiele jest przypadków dychawic i perypneumonii końskich które są skutkiem nieroztropnego leczenia.

### OBMYWANIE OSUSZAJĄCE RANY.

Weź *Wody wapienney*

funta  $\frac{1}{2}$

*Kwiatu Siarki* grana 2  
*Soli Saturna,* skrupuły 2  
 Zmięszay to razem na obmywanie.

### MASC OSUSZAJĄCA.

Weż *Oleiu z Migdałow słodkich* uncye 3  
*Litargiri złota* uncyi  $1\frac{1}{2}$   
*Dwa białka od iaia,*  
 Utrzyy to wszystko w moździerzu.

### PROSZEK OSUSZAJĄCY.

Weż *Profzku z Sawiny* uncyi  $\frac{1}{2}$   
*Kosa'cu Florenckiego,* gran 1  
 Zmięszay to razem dla zasypywania wrzodów smrodliwych.

### OBMYWANIE OSUSZAJĄCE RANY KONSKIE, WOŁOW i t. d.

Weż *Wody pędzoney z Babki i Sporyszu*  
*każdego po* uncyi 2  
*Soli, Saturna, i zmięszay* gran 1

### INNE OBMYWANIE.

Weż *Piany złotey,* funt 1  
*Gryszpanu,*  
*Alunu skalistego,*  
*Koperwasu białego, każdego* funta  $\frac{1}{2}$   
 Zetrzyy wszystko na proch i mocz w ośmiu funtach octu winnego przez dwadzieścia cztery godzin, a mieć będziesz obmywanie do użycia.

**OSYPANIE WARG.** (*Aphtes:*) (*Chir:*)  
 Ofypaniem warg nazywamy małe krosteczki  
 powierzchowne i okrągłe które osiadają we-  
 wnętrz gęby, na podniebieniu, języku i  
 dziąsłach.

Nie wszystkie mają iednaki kolor; nie-  
 które są białe w środku, a po obwodzie  
 czerwone: Krosty językowe zawsze prawie  
 mają kolor taki jak język; te które bywają  
 w gorączkach są ciemne, żółte, czarne,  
 albo sine; ostro się zakończią, wzbudzią  
 świerzbienie, i robią małe wrzodki zbyt  
 bólace, nie dozwalaia dzieciom ssać, a do-  
 rośłym żuć. Przytrasią się one częstokroć  
 bez gorączki.

Są różne gatunki tych krost podług ro-  
 żnych przyczyn z których one się rodzą;  
 niektóre z nich napastuią dzieci, inne zaś  
 dorosłych. Niektóre są znakami gorączki,  
 inne zaś które Grecy zowią *Cacoëthes*, są  
 prawie zawsze znakami poprzedziacemi go-  
 raćzki; niektóre są skorbutyczne, albo we-  
 neryczne, inne epidemiczne w Kraiach ni-  
 skich i wilgotnych, uważać w nich potrzeba  
 dwa czasy. W początkach nie są większe  
 niż ziarka prosa, ale zawsze mają dziure-  
 czki w końcu, z których iednak żadna ma-  
 terya nie płynie; kolor ich na ow czas jest  
 biały; nieznacznie zagłębiają się w ciało, i  
 robią prawdziwy wrzód którego spód jest  
 biały, i pługawy: Są na ow czas prawdzi-  
 wemi szankrami.

Przyczyną obfypywania warg zdaie się  
 bydź humor alkaliczny, i żrący, który się  
 zakradł w gruczoły prosowate gęby.

Dzieci bardziey podlegają obfypaniu temu niż dorośli, spód gęby naybardziey bywa obfypany. Chorobę tę poprzedza niespokojność, bezsenność i febra dziecka, które brać pokarmu nie chce, a gdy zacznie słać mamka czuie wielką gorącość na końcu brodawki.

Ponieważ ta choroba nayczęściey pochodzi z zepsucia pokarmu mamki, potrzeba rozważyć iey sposob życia, iey pracę, pokarm, i nałogi. Jeżeli nie masz przyczyny do oddalenia iey, starać się należy ułagodzić iey humory, przepisywać iey sposob życia przyzwoity, buliony chłodzące, tyzanny z ięczmienia, kąpiele i lekkie purganse. Przelaxuie się także i dziecko syropem z Cykoryi, albo z kwiatu Brzołkwinowego. Przemywać mu się będą często usta dekokcyą z ięczmienia z trochę miodu rużanego, i syropu mormowego. Można mu potym dać iaki profzek chłoniący, na przykład dzieśnię gran Koralu w łyszce mleka.

Gdy te sposoby nie spędzają obfypania, i coraz się bardziey wzmacza, trzeba ie będzie pociągnąć pędzlikiem zmaczanym w *Kollyrze Landfraka* nachylaiąc dziecku głowę ażeby spluło.

Co do dorosłych, jeżeli obfypanie nie iest zbyt wielkie, dosyć ie będzie potrzeć kamieniem Koperwasu błękitnego, kwasu z spirytusem siarki albo soli. Gdyby było znaczne, udać się potrzeba do puszczania krwi, laxatyw, i płukania z octu zmieszanego z dekoktem ięczmienia z trochę miodu; przepisze się sposob życia łagodzący,

i chłodzący. W Niemczech gubią te gatunki wrzodow wodą w której gaszono żelazo rozpalone, z szafranem i z trochą cukru. Inne gatunki obfypiania będąc tylko symptomatami, czyli skutkami niektórych chorób, zginą, gdy się użyje sposobow flużących samym tym chorobom.

Jeżeli wrzody nie mają iakiey szczególney przyczyny z ktoreyby się rodziły, dekokcye z Rzepiku, liści ieżyn, i miód rozżany dostateczne są do użycia w początkach; potym przydawać można nieco wody ranney jeżeli obfypywanie to iest bolesne; tudzież dekokcye rozwalniające iak są mleko, figi w nim gotowane: do czego można ieszcze przydać liścia Malwy albo Slazu. Nakoniec jeżeli wrzody te są zserokie i głębokie, potrzeba na ten czas do pierwszego gargaryzmu dodać pół grana Kollyru *Landfraka* do pół kwarty, albo tyleż Spirytulu mocnego warzęchy, jeżeli sądziemy iż skorbut iest przyczyną. Lekka limonada, albo woda z octem z trochą miodu także skutecznie użyte bydz mogą na osypianie albo krosty powierzchowne w gębie ktorych nie trzeba zaniedbywać często płukać.

#### OSYPANIE CIAŁA *Obacz* WYRZUCENIE.

OTOK (*Absces*;) *Chir.* Jest to nabrzmiłość zamykająca ropę, iest ona zawżze skutkiem inflamiacyi. Gdy ta nabrzmiłość zaczyna bardziey boleć, gdy gorącość która się czuć daie, wraz z biciem powiększa się: znakiem to iest: iż się zakończy



przez suppuracya. Częstość do tych symptomatow łączy się jeszcze drzenie nie regularne: w ogólności zaś zawsze bywa drzączka w ten czas kiedy się ropa zbiera

Użycie Symptomatow o którychśmy dopiero mówili, związane z płynieniem są znakami widocznymi, z których poznaliśmy iż się otok uformował. Ten zaś znak służy tylko do poznania otokow zewnętrznych. Wewnętrzne zaś poznają się z częstego drzenia, podobnego do tego jakie robi s-ebra uśtaiająca, z cięgotek, i z pomieszania funkcyi tych części w których się formują, nie wspominając tu nic o chorobach zapalających, i febrach których są częstością, wroźbą, *Obacz INFLAMACYA, GORĄCZKA, SUPPURACYA, albo KOPLENIE*

We wszystkich otokach, używają się sposoby miękczące guz, przywodzące go do zebrania, i ściągające materią z wewnątrz, ktoreby oraz potym wyycie tej materii, zmniejszenie rany, zarośnienie i zagojenie iey ułatwiły.

Gdy postrzeżemy że guz zbiera się już do suppuracyi i gdy się przekonamy o potrzebie zmiękczenia go przykładac należy zewnątrz medykamenta gnojące, takie są np. Liście slazowe, Slazu leśnego, ruty skalney i t. d. Melilot i t. d. Cybule lilii białych, figi mięsiste, kataplazmy z ośrodka z chleba i mleka, i inne materye tegoż gatunku. Można pomyslnie użyć Kataplazmow następujących.

*Weź Malwy,*

*Slazu,*

*Pomurnego (pariétaire)*

*Rumianku, każdego* po garści 1

*Mąki lnianej, i paproci* uncye 2

Gotuy to wszystko na ogniu wolnym w wodzie albo mleku, aż nabędzie gęstości kataplazmu, przyday potym do tego

*Zakifu, ciałła*

uncye 2

*Galbanu rozpuszczonego w żółtku iaiu*

uncyą 1

Rozciągnie się ten kataplazm na płótnie we dwoie złożonym, i przykładac się będzie ciepło na gruczoł co dwie godziny.

Drugi. Weź *Liści Slazu*

*Barzczu każdego*

po garści 2

*Sześć fig mięsistych na*

*pół rozerzniętych*

Gotuy to iak się wyżej powiedziało; przyday potym do tego dwie uncye masy świeżego, i dwie cybule upieczone w po-  
piele. Zrob mieżzaninę mającą sężalność kataplazmu przydawfzy dostateczną ilość nasienia lnianego

Lecz, ieżeli mimo te sposoby, suppura-  
cya nie następuje, ieżeli chory będzie tem-  
peramentu kakochimicznego (cacochyme) gdy iego puls będzie mały, i powolny, albo ieżeli po nabrzmiałości nastąpi wkrótce słabość, potrzeba wipomodz osłabioną na-

ture lekarstwami czynnemi, tak wewnętrzenie jak i zewnątrznie, ażeby przyspieszyć suppuracyą. Można na ow czas dawać np. choremu buliony posilające, nieco dryakwi, diascordium, albo konfekt z Alkermesu; przykładać się oraz będzie na nabrzmiałość lekarstwo nieco irytujące iaki jest plafter złożony z gummy ammoniakiey, z żywicy Bdellium, Galbanu, Oppoponaxu, Cebul pieczonych w popiele, szumowin z piwa i t. d.

Gdy zaś przeciwnie gorączka jest mocna, zamiast używania rzeczy rozgrzewających, potrzeba się raczej udać do laxatyw, i lekarstw rozwalniających, antiflogistycznych: na ten koniec przepiszą się napoje rozwalniające, kwaśkowate, albo saletrzane, lemoniada, i tyzanny chłodzące. Puści się także choremu krew, raz lub więcej, iak stan choroby wymagać będzie. Procz tych sposobow ogulnych, jest ieszcze ieden istotny ktory znać należy. Na próżno temi wszystkimi sposobami starać się będziemy o zebranie się materyi, jeżeli nie będzie się pracować nad oczyszczeniem całej masy płynow często bardzo zarażoney iadem dziedzicznym, wenerycznym, albo skorbutycznym i t. d. postrzeżemy z otoku wychodzący humor ostry i smrodliwy, zamiast ropy ktoreysmy się spodziewali.

Dla tegoć to ci, ktorych stan, albo dobroczynność obowięzuia do ratowania chorych, nie mogą bydz nadto czułemi na umiarkowanie pokarmow, medykamentow, i zwierzechnich lekarstw ktore dla kaźdey

w szczególności osoby przepisywać powinni. Względ mieć zawsze należy na siły chorego, jego temperament, zabawy na które się wylewa, na jego nałogi i jego wiek.

Gdy jest zbyt wielka gorącość, byłoby to z uszczerbkiem dla chorego używać lekarstw zewnętrznych takich, któreby mogły powiększyć działanie cząstek otaczających otok. Przytrafićby się bowiem mogło iżbyśmy cząsteczki najpłynniejsze zawarte w nabrzmiałości rozpędzili, gdy tymczasem cząstki najgrubsze zostałyby stwardziały aż do uformowania twardości martwej. W tym przypadku, gdy chory przyprowadzony już jest do stanu zdrowia, uśmierzwszy gorącość krwi, natura sama prawie sprawia suppuracyą, zbiera otok, robi odchod dla ropy, oczyszcza i goi ranę. Czego przykłady widzimy codziennie pomiędzy wieśniakami.

Cale zaś dzieje się inaczej gdy się otok formuje w miejscu zbyt mięsistym, albo też w osobach które są zarażone jakim defektem. Na ow czas zbyt długie oczekiwanie byłoby szkodliwe. Ropa została w otoku, zlewać się będzie w komórki ciała, ząd się rodzą zbiory nieczyste, fistuły, zawsze bolesne w operacyach, a trudne do wyprowadzenia; ząd także poszłyby te metałazy gwałtowne, których skutkiem koniecznym jest śmierć.

Dla tego to w tych przypadkach Chirurdzy nie powinni zwłoczyć utworzenia otoków, zwłaszcza gdy ustanie bólu, czerwoności,

ności, nabrzmienia, pulsacyi, i miękkość gruczołu okazują zebranie się ropy ktorey się natura pragnie pozbyć.

Robi się zaś wycięcie materyi zebraney albo przez przekłucie, albo za pomocą ciał kau-tycznych. W przypadkach zwyczajnych, to jest, gdy chory jest w domowym łóżku, gdy inflamacya przetrzymała już swój czas, bez żadnego przypadku, i gdy zebranie jest widoczne w całym obwodzie gruczołu, lepsze jest przekłucie nad kau-tyczne.

Zagłębia się narzędzie służące do prze-klucia w otok; i robi się otwór propor-cjonalny do jego wielkości w spadzistości otoku, ażeby ropa idąc za dyrekcyą fibry, wychodziła wolniej, i nie zatrzymywała się w wązi otworu.

Gdy się już raz ściągnie materya z guza, wkłada się palec w otwór i posłusza się po wszystkich stronach, a jeżeli natrafi na jakie chropowatości czyli guziczki, wrywać je ztamtąd należy, póki zupełnie z nich ra-ny nie oswobodzi.

Jeżeli skóra została ścięta przez ropę, na ow czas obciąć ją trzeba nożykiem pro-стым, albo zwyczajnym do wrzodów za-krzywionym to jest bisturym. Starając się, ażeby incyzya była tak szeroko zapuszczona, iżby całe wydrążenie rany widzieć można było, ochraniając tylko części zbyt wyda-tnie, ktoreby mogły zeszpecić ranę robiąc ją szerszą i głębszą.

Po tej operacyi wkłada się w to miejsce, gdzie była materya, fleytuch suchy i miękki,



i zawięznie się rana. Po dwudziestu czterech godzinach rozwiąznie się, i opatrnie się rana prostym digestywum ( zobacz to słowo: i ten artykuł ) poki całe miejsce otoku nie będzie oczyszczone; jeżeli się przydaie mięso zślimaczące (*baveuse*) tedy to zgubisz dotykając go się kamieniem palnym a gdy już spod rany pokrywać się zaczyna wyrostkami mięsistemi, przestać należy na osuszaniu rany, i ta się już wkrótce zagoi.

Ciało zaś kautystycznych używa się na otwarcie otoków, które się zbierają powoli i z zażłanowieniem się humorów. Dla przyspieszenia więc suppuracyi, i wstrzymania resorbeyi czyli wciągnięcia wewnątrz używa się tych sposobów wcześniej, to jest wprzód nim dojdą zupełnie, naybardziej zaś w ten czas się tych sposobów używa, gdy miejsce suppuracyi jest otoczone częstkami twardemi, i gdzie przemiana humorów w ropę, здаie się bydz nie podobna bez użycia tych sposobów.

Sposób jakim się w tey mierze postępuje jest ten. Bierze się plaster przedziurawiony ( *Obacz PLASTER* ) wielkości przyzwolitey, przykładą się na ciało, a na otwór zrobiony w płótnie przykładą się odrobina kamienia palącego ( *Obacz APERTURA* ) który nieco odwizywwszy przykryć należy drugim plastrzem, i ścisnąć obowiązkiem. Po pięciu lub sześciu godzinach mniej lub więcej podług mocy kautyku użytego, rozwiąze się rana i w miejscu gdzie jest otwór zrobiony, w pierwszym plastrze zrobi się incyzya na krzyż nożykiem

krzywym, aż do ropy. Wymyie się rana digestywami ( *Obacz RANA* ) suppuracya w kilka dni oddzieli plafter pierwszy.

Wszystkie części ciała podlegają otokom, naybardziej iednak skora i wewnętrzności takie iak są płuca, wątroba, śledziona, kiszki, błony kiszkowe ( *mésentère* ) pęcherz, macica i t. d. to zaś dla tego, że komorki które ich są siedliskiem w większey obfitości znajdują się w tych częściach niż w innych. Kości nawet podlegają otokom.

Łatwo się można omylić w otokach tych które się formują na wątrobie; wielkiey trzeba roztropności, i wprawy, żeby ie rozróżnić od nabrzmiałości błonki żółciowej pochodzącey z żółci. Bo gdy obydwie te choroby mają za początek inflamacye, nie iest więc dziwną rzeczą, iż na początku iednakimi się okazują, różnią się one atoli w tym: *imo*. Ze otoki na wątrobie formują się powoli, a zaś guzy formujące się od żółci pokazują się bardzo często w iednym momencie. *2do*. Drzenie które złączone bywa z otokiem miewa po sobie gorącość, potym wilgotność; w drzeniach, zaś przeciwnie, które bywają przy wstrzymaniu żółci, skora iest sucha; i drzenie to, iest raczey skutkiem irrytacyi którą żółć wzbudza w komorkach błonki, a nie prawdziwym drzeniem.

*3tio*. Gruczoł który otok robi zewnątrz nie iest zbyt widoczny, on zdaje się bydź razem złączony z powłoką wzdętą. Gruczoły zaś uformowane od żółci są wydane, a powłoki są w swym naturalnym stanie.

4to. Gruczoł błony żółciowej bywa zawsze poniżej niniejszych żoiber pod muszkułem prawym, otok zaś wątroby przeciwnie na każdym miejscu uformować się może.

5to. Ciekłość żółci zatrzymaney w błonie jest widoczna, przeciwnie zaś iey nie widać w otoku.

6to. Nakoniec obwód otoku żółciowego zawsze bywa twardy, w gruczolach zaś błony gdy inflammacya ustanie jest miękki. Te to są znaczneyse różnice których trzeba dostrzegać między temi dwoiakimi gruczolami, o których dopiero mówiliśmy. Mają one w praktyce nie skończone inne ieszcze różnice które są wnioskami poprzedzających.

Otworzenie otoku żółciowego tak się wykonywa, iak w otoku na innych częściach; wyprowadza się ropa, oczyszcza wrzód, i z raną zwyczajnym się sposobem postępuje.

Ponieważ kiszka prosta (*rectum*) otoczona jest częściami mięsistemi, i pełna naczyń krwistych, nie jest więc rzeczą dziwną iż się często formują otoki około stolca.

Cyrkulacya może być w tych częściach wstrzymana przez nieskończoną liczbę przyczyn, za tym więc koniecznie nastąpi inflammacya, i ta mięsistość stanie się miejscem otoku.

Przyczynami temi mogą być, zatwardzenie materyi odchodzących, irytacya, albo wrzodowatość na kiszkach które rodzić się mogą z drobnych połkniętych kosteczek;

kamień będący w pęcherzu, zepsucie płodu albo zatrzymanie w macicy; kość martwa która ścisła naczynia krwiste w tych częściach; mocne uszczypnięcia, stłuczenie się, choroby weneryczne. Te atoli bydy także mogą skutkiem sedentaryi, albo miękkości życia: ludzie więc naybardziej podlegli tym przypadkom są kawalerowie, iezdzy, i ci wszyscy ktorzy stan wymaga dłuższego bawienia na koniu, Literaci, Sekretarze; ci ktorzy zbyt kuia w stołach i ktorzy można nazwać *Epicuri de grege porcorum*, &c. Gdy się te otoki zaniedbają, na ten czas ropa przerzyna sobie drogę obok k'ci prostej, i w ten czas otok staje się . . . . . iza fistulą w stolcu ( *Obacz FISTULA, KISZKA PROSTA ( rectum )* )

Ludzie zaięci pracą ciężką i trudną dostają otokow w ręku i między palcami. Otoki te znane są pod imieniem ( *fourches* ) gruczoły te małe, wielkie sprawiają bole i przykrość; dla sprawienia ich suppuracyi użyie się następującey maści.

Weź Dobrey Oliwy	funty 4
Minii	
Wosku świeżego,	każd: po funcie 1
Terpentyny czystey	uncyi 6

Gotować potrzeba aż poki nie będą gęstości maści Oliwę i Minią; po czym wyciśnie się naczynie z ognia dla przydania Terpentyny mieszając ustawicznie tę mieszaninę łyżeczką drewnianą. W kilka minut wrzuci się do tey mieszaniny wolk i przytawi nazad do ognia.

Wymie się pótym zupełnie naczynie z ognia, dla ostudzenia tey kompozycyi nieprzeftając iednak mięszać iey zawſze.

Nasmaruie się tą maścią cała ręka chora; na palce zaś robią się palce z płotna dla utrzymywania na nich plastrów, i zatrzymają się materya w otokach do czterech lub pięciu dni. Gdyby otwory tych wrzodów były zbyt głębokie, użyje się balsamu zielonego *Metza*, maczając w nim fleytuchy.

### BALSAM ZIELONY P. *METZ*.

Weż Oleiu wytłoczonego z nasienia lnianego	
<i>Oliwy</i> , każdego	po funcie 1
<i>Oleyku Bobkowego</i>	uncyą 1
<i>Ter pentyny Weneckiey</i>	uncy 2

Rozpuści się to wſzystko na wolnym ogniu, a gdy oſtygnie przydać należy

<i>Oleiu dęstylowanego z Jagód Jąłowcowych</i>	uncyi $\frac{1}{2}$
<i>Gryzpanu</i>	grana 3
<i>Aloesu Sokotryńskiego</i>	grana 2
<i>Koperwaſu białego</i>	grana $\frac{1}{2}$
<i>Oleyku goździkowego</i>	gran 1

Zrobi się Balsam ſposobem zwyczajnym.

Balsam ten ieſt bardzo pomocny na oczyszczanie ran i wrzodów, i onych zagojenie, a nawet na ukąſzenie od zwierząt iadowitych. Używając należy go rozgrzać,



i piorem nieodartym posinarować ranę, albo się też w nim moczą fleytuchy.

**OTRĘBY** (Mat. Med.) *Furfur*. Otręby zbożowe używają się w sztuce lekarskiej jako łagodzące i pierśiowe; i dla tego to wsypuie się także garść otrąb do tyzanny. Doświadczano bardzo pomyslnych skutków napoju pierśiowego ktorego gruntem są otręby w katarach zadawnionych, kaszlach katarowych i konwulsiyynych, a nawet w fluxyi pierśi. Robi się zaś ten napoy następującym sposobem.

Bierze się otrąb czyśtych bez maki garść iedną i gotuie się w funcie iednym wody pospolitey poki do trzeciej części nie wywre, potym przecedzi się reszta przez sitko, i wygniecie się mocno otręby, wbią się do tego dwa białki iay świeżych, i dwie łyżki miodu Narbońskiego, i tym sposobem otrzyma się napoy, który na raz ciepło zażyć potrzeba.

Napoy ten wzbudza wyrzucenie nieczystości pierśiowych, a nawet i poty. Doświadczo, iż febra nie mogła mu się oprzeć; i że pomyslnie także ten napoy używany był w pleurach i peripneumoniach fałszywych.

Nayczęściej używają się otręby do płukań łagodzących, i czyśczących. I dla tej własności bardzo są pożyteczne w dyssenteriach i niektórych gatunkach dyaryi.

**OTYŁOSC**, (Med) Jest to zbytęk ciała, który jest skutkiem wielkiej obfitości części tłustych napęlniających komorki ciała, gardło, i powiększających znacznie masę

całego ciała. Błona pokrywająca trzewia jest w tym stanie naybardz-ej napełniona tłustością, i brzuch nabywa znaczney objętości.

Skłonność naturalna, próżniactwo, pokarmy zbyt pożywające są zwyczajnemi przyczynami otyłości. Postrzegamy także, że jazda konna tuczy, co pochodzi z ściśnięcia się naczyń w częściach dolnych.

*Fernel* w swych radach przytacza przykład zbyteczney otyłości, której skutkiem było gwizdanie i puścacya. Sposób leczenia tej choroby zależy szczególnie na umiarkowaniu życia i pracy.

Widziano niekiedy otyłych uleczonych używaniem kwasów. Należy jednak być ostrożnym w używaniu w tej mierze środków przyzwolonych, gdyż one mogą chorego przywieść do stanu zbytaczney chudości.

*Borichius* świadczy, iż jeden żołnierz był uleczony z znaczney otyłości przez tarcie merkuryalne, które sobie kazał dać po trzy razy.

W medycynie zbytek cząstek mięsnych, nazywa się mięsistością (*corpulence*) stan ten nie będąc sam przez się chorobą, jest źródłem tyśiąca innych słabości, a nade wszystko *appoplexy*. Tłustość zbierająca się w organy ciała, przeszkadza ich funkcjom; ciało staje się ociężałym, rozwolnionym i niesposobnym do ruchu. Płuca i inne wnętrzości zbytne są obciążone z czego się rodzą dychawiczność, palpitacye, a najczęściey śmierć nagła. Niekiedy ko-

komórki ciała tak zbyt znacznie będą napętnowane tłustością, iż postać ciała stać się okropną. *Sennešt* świadczy o iedney kobiecie, która ważyła czterysta ośmdziesiąt funtów a iey mąż sześćset: widziano nawet ważących ośn set. Pewien kucharz JP. *de Piolen* pierwszego Prezydenta Grenobli, był tak ogromny, iż musiano rozszerzyć drzwi wynosząc go z domu po śmierci: niemałz prawie kraiu, w którymbyśmy niepostrzegali fenomenow tego gatunku.

P *de Sauvage* dostrzegł, iż w ludziach, którzy nie są zbyt otyłemi, tłustość zastępuje połowę ciężaru ciała; i że żyły arterye i wnętrzności w ludziach otyłych nie są większe iak w ludziach chudych tegoż wzrostu. Z kąd wypada, że w otyłości, siedziona i płuca są połową mnieysze, mając wzgląd na ciężar ciała, niż gdy te ciała są chude.

Otyłość, tym się różni od Emfisemy, iż w otyłości komórki ciała są napętnowane tłustością zdrową, gdy w tamtych chorobach komórki sadłite są opuchłe, czyli, wzdęte od wody, która się tam zakradła, albo od powietrza, które przeszło przez iaki otwór zrobiony w skurze.

Ponieważ niedostatek pracy, życie nieczynne, i próżniackie, zbytek snu, i pokarmy zbyt posilne i t. d. są pospolitemi przyczynami otyłości, można ją więc uleczyć sposobami przeciwnymi tym, któremi się taż otyłość nabywa. Zacznie się więc w tey mierze od przepisania choremu przechadzek dłuższych i częstszych, polowania, wsta-

wania z rana, i późnego chodzenia spać; za pokarmy przepisze się mu owoce, i potrawy słone i korzenne; powinni także oni używać kawy i trunków gorących. Przepisze się im regularne purgacje, z rzeczy łagodnych i wzbudzających poty. Zalecone także są w tych przypadkach kwasy, używanie saletry, nasienia Jasionowego, lekarstw chłoniących, i innych tegoż gatunku. *Etmuller* powiada, iż najlepszym lekarstwem na zbytęcną otyłość jest ocet, cybuli morskiej i wszyscy Lekarze przyjęli ten sposób. Niektórzy Autorowie radzą, ażeby na otyłość używać za napoy wodę morską, albo zepsutą: lecz mimo to, iż ten napoy jest nieprzyjemny, z używania jego mogłoby się jeszcze zrodzić wiele nieprzyzwoitości, co też należy rozumieć i o używaniu octu. Pewien Medyk, mówi *P. de Haller*, przepisałwszy jednemu otyłemu kwas, których używał więcej niż przez rok, przywiódł go do największej wyschłości i zgubił. Po otworzeniu jego ciała znaleziono żołądek stwardniały nakształt kości martwej.

Bardzo zaś pomyślnie można używać tarcia na sucho skóry ludzi otyłych, w których tym sposobem otwierają się pory, i ciało staje się sposobniejszem do transpiracyi, pomocne także jest w tej mierze używanie tytoniu, a nad wszystko łaźni: ażeby się w niej każdego dnia spocić aż do zmoczenia dwóch lub trzech koszuł. Twierdzą niektórzy, iż tarcia merkuryalne udawały

się w rozpędzaniu otyłości; lecz mało jest ludzi, którzyby się temu poddać chcieli; bo to jest godne *Filozofów* od istotney potrzeby człowieka. Voyez Table de du Pont.

Jeżeli lato zbawienne jest dla tych, którzy się pragną pozbyć otyłości, zima jest okropną dla nich, ponieważ w naywiększej części ludzie otyli, mają ciało delikatne, i ściskające się na naymnieysze zimno, przez co zamknięte pory trudniejszy robią przeddech; humory, które powinny były wyjść, są nazad popchnięte. i wracają się do części wewnętrznych, które im się mniej opierają: i z tąd się to rodzą cefalalgie, zawroty, affekcye śpiączkowe, paraliże, dzwonienia w uszach, ślepoty jasna (*gutta serena*) lipkoplwny i t. d.

OTWIERANIE KRTANI, (*Bronchotomie*) (*Chir.*) Przez tę operacyą rozumie się sposób w puszczczenia powietrza *in asperam arteriam* ile razy chory jest w niebezpieczeństwie zaduszenia się; iak bywa w przypadkach inflammacyi mufzkułow w krtani i gardle, skwinancyi katarowey, i inflammatycznej; gdy ciało iakie obce wpadło w rurę oddechową *in arteriam asperam*, i we wszystkich w ogólności przypadkach, w których chory jest w niebezpieczeństwie prędkiewy utraty życia, z przyczyny, iż powietrze nie ma wolnego przeyscia do płuc. Niektórzy Autorowie radzili także używanie tego sposobu w ratowaniu zatonionych, których mieli za zaduszonych z niedostatku powietrza i oddechu; Lecz P. *Louis* Chirurg Paryzki, którego zalety są szczególnieysze,



okazał swemi doświadczeniami na zatoni-  
nionych, iż oni wciągali w siebie wodę i wraz z  
nim widziałem, iż w nich kanały poboczne  
gardła, które się po plecach rozchodzą, były  
pełne wody. Otwieranie więc krtani nie  
było strasznym lekarstwem w tym przypadku.

Przez długi czas rany na tey arteryi mia-  
no za niebezpieczne. *Celius Aurelianus* i  
*Aretius*, bardzo nastawiali przeciwko otwie-  
raniu krtani, i w następnych dopiero cza-  
sach użytek tego sposobu powszechnie u-  
znano. Dziś gdy zdrowa Filozofia prze-  
łamała tę tamę uprzedzenia; śmiało się  
przystępuje do iey otwierania, nieczekaając  
ostatniego momentu, na który niedouczo-  
ny tylko Chirurg zwykł się ociągać.

Przeto gdy już w rozmaitych gatunkach  
skwinancyi używało się puszczenia krwi,  
naparzań rozwalniających, płokań, kata-  
plazmow, kąpiel letnich i t. d. a niebezpie-  
czeństwo się nie zmniejszyło, nie powinien się  
Chirurg ociągać z wpuszczeniem powietrza  
zewnątrznego tak ażeby mogło doysć aż  
pierś; i niech się nie obawia, ażeby rana  
którą zrobi miała mieć skutki niebezpieczne.  
Iest to rana prosta, która nie wymaga tylko,  
żeby ją zaszyc. Zeby się o tym zapewnić do-  
fyć iest przeczytać piędziesiątą obserwacyą  
*Tulpiusa*. Autor ten pisze, iż młody ieden  
człowiek z rozpaczey przerznął sobie rurę  
oddechową. Zaszycił mu ją natychmiast;  
ale młodzienciek porwawszy się, tak niero-  
wno rozdarł wargi tey rany, iż iey już wię-  
cey zaszyc nie można było. W tym przy-  
padku nie było już innych sposobow nad

plaftry zwierające; rana była w jednym miejscu zagoiona, i chory w dalszym czasie nie miał innej szkody z swej nieroztropności tylko: iż mniej miał już przyjemny głos gdy śpiewał.

Wiele mamy od różnych Autorów poczynionych dostrzeżeń nad ciętami wpadłemi w rurę oddechową: a każdy wie iż jeżeli ośrodek chleba lub kropla wody wpadnie do tego kanału, tedy te wzbudzią irytacją sprawującą kaszel równie uporczywy jak niebezpieczny jeżeli za pomocą jego ciała te wyrzucone nie będą. P. Louis, o którymśmy już wyżej mówili przytacza w Pamiętnikach Akademii Królewskiej Chirurgicznej przypadek, który dowodzi jak otwarcie krtani w podobnych przypadkach jest użyteczne. Młoda pewna bawiąc się z dziećmi swego wieku, włożyła do ust ziarno bobu, i sądziła, iż je połknęła. Lecz w tym momencie została tknięta utratą oddychania, i kaszlem podobnym do konwulsyi. Ratowano ją sposobami, które miano za doświadczone, jak są wonity, lekarstwa wzbudzające kichanie, gębka osadzona na końcu filzbinu, który wkładano w cały *asophagum*, wszystko to było próżno, symptomata się coraz powiększały. W tym stanie została przez dwa dni, w ten czas przywołano P. Louis, który jako praktyk doskonały, radził otworzenie krtani; opinia jego była zbyt żywo i nieprzyzwoicie od jego współkollegów zbita, którzy nawet przeczyli, iżby mógł bob spaść w kanał rury oddechowej; w tych sprzeczkach dziecko

umarło. Exenterowano ją nazajutrz i potenczas się zgodzono, iż potrzebne było otworzenie krtani, znaleziono bob w samym otworze tego kanału, widziano iż panna ta była ofiarą opinii fałszywey, i przyznano, iż P. *Louis* radził iako człowiek, który umiał dać ratunek z swey sztuki.

Po tym i innych wielu dawnych i terażniejszych Autorow dostrzeżeniu, nienależy się ociągać z otwarciem krtani, gdy jesteśmy pewni iż ciało iakie wpadło *in arteriam*. Gdyż na ow czas niepodobna go iest innym sposobem wydobyć, zwłaszcza jeżeli będzie wielkości bobu.

Różne są sposoby otwierania krtani, używa się na ten koniec lancetu małego troykartu albo narzędzia wynalezionego przez P. *Bauchot* Chirurga. Posadzi się chorego na łożku lub stołku przechyliwszy mu głowę w tył trzymaną. Chirurg robi incyzya podłużną od trzech do czterech około całego skórze przez mięsistość pokrywającą rurę oddechowną, i przetnie nakoniec trzy do czterech pierścieni tego kanału końcem szukania wewnątrz niego czy się co nie znajduje. Mniejszy robi incyzya, gdy tylko idzie o wpuszczenie powietrza, i zawiezuie się rana ściśnieniem przedziurawionym.

Operacya za pomocą troykartu robi się instrumentem na dwa cale długim opatrzonym w rurczkę doskonale w instrumencie osadzoną. Posuwa się troykart w arterya, rurczka zaś zatrzymuje się zewnątrz za pomocą dwóch wstążek przechodzących

przez dziurki rureczki. Narzędzie te długo było używane i jest jeszcze dotąd, lecz narzędzie P. *Bauchota* jest daleko wygodniejszy, złożone one jest z główki ostrej osadzonej mocno w rękojeści. Do tej główki przystosowana jest rureczka spłaszczona wyrobiona na główki, której jeden brzeg jest obwiedziony dwiema małymi obręczkami. Tym narzędziem łatwiej jest przebić do artetyki niżeli troykartem; rureczka przylega doskonale do brzegów rany, i tym sposobem zapobiega się hemorragii. Ponieważ Autor tego narzędzia dostrzegł na trupie, iż rura oddechowa jest ruchoma, wymyślił więc dla utrzymania jej narzędzie nakształt pół księżycy osadzone na rękojeści, które to narzędzie jest niby przewodnikiem dla tego, który ma czynić operacyę, a którego P. *Bauchot* nazywa *bronchotome*. Narzędzie to bardzo jest wygodne; gdyż ułatwia wszystkie razem trudności; operacya jest daleko prędzszą, i narzędzie zupełnie przystając do rany, wstrzymuje płynienie krwi.

OWADY, (Insectes) (Med.) Nie można wątpić, iż się mogą załęgnąć robaki różnego gatunku, w różnych częściach ciała: bo to stwierdza niezmienna liczba postrzeżeń; życzyliby jednak sobie należało, ażeby w tej mierze mniej przydawano baiek albo cudów.

Pewna jest, iż się załęgają owady w płucach i w kanałach krtani, i że niekiedy odkrząknieniem soplowano; znaydowano je także w nosie, uszach, w zagłębłości czo-

ła, na kraiach powiek, w zadawnionych ranach, albo wrzodach, w zębach spruchniałych, w wątrobie, śledzionie, w części żółdkowej zwanej *pancreas*, w *mesenterium*, w nerkach, pęcherzu, w komórkach serca, i jego uszkałach, i błonie, w guzach tudzież w błonach żółciowej i maziowej i innych częściach.

Wiemy iż te infekta są iak powiadają różnego kształtu; iż iedne miały nogi, inne włosy; iż ni które były podobne do gąsienic, do pająków, motylów albo skoczków inne do iaszczurek, raków, chrabąszczów i t. d. Lecz powtarzam, iż przydano w tey mierze wiele baiek, które zostawić potrzeba łatwowiernym.

Ponieważ infekta w ogólności są ułożenia bardzo słabego, i mają węch bardzo żywy, здаie się być rzeczą dostateczną na ich zgubienie używać rzeczy mających zapach mocny i zrzący, kwasów, goryczy, ciał bardzo lotnych i zwyciężkich iak są, merkuryusz; nakoniec maście gorące i przenikające służą także na ich wygubienie patrz Artykuł R BAKI

OWCA DOMOWA, (Vet) Owca jest zwierze naybojaźliwsze i naygłupsze ze wszystkich czworonogich: i naymniey mające przemyślu, i instynktu. Przeto też wilcy i inne zwierzęta żarłoczne bardziey na nią czuwają iak na inne zwierzęta; gdyż żądnych sposobów na swą obronę nieużywa. Zapomocą więc tylko i staraniem ludzi zwierzęta te się utrzymują i rozmnażają: w krotceby rodzaj ten zaginał, gdyby



by przeftano czuwać na zaftonienie tych zwierząt, od żarłóctwa ich nieprzyjacioł.

Człowiek, który w następftwie czasu potrafił sobie ugłaskać tyle zwierząt, których wszystkie rodzaje bląkały się po lasach, i któreby tam nazad powrocify, gdyby ich niestrzeżono; niemiął wielkiey pracy w oswoleniu owiec. Wielkie iest podobieństwo do prawdy: iż one w początkach ftworzenia musiały iuż bydz tak łagodne, iak są dzifiaj, i że ich rodzaju ieden tylko iest gatunek, który się pomiędzy ludźmi utrzymuje; gdyż nie ma żadnych im podobnych po puszczach.

Owce są zwierza nayużytecznieysze dla potrzeb towarzystwa. Wszystkie ich cześci mają wielki użytek. Ich mięso i mleko służą dla nas za pokarm; z ich wełny mamy sukna; ich skóra ma mełkończzone użycie; sztuki mają do wyrabiania ich kizki i kości; Rolnictwo używa ich wyrzutu za nawoz, dla użyznienia ziemi: ileż to pobudek do czuwania nad całością tych drogich zwierząt!

Czas, w którym się Owce zaczynają grzać iest od początku Listopada, aż do końca Kwietnia. Lecz one przyimają i w innych miesiącach roku Barana, kiedy się go przypuści, i kiedy im się da wody słoney, i wytłoczyn z siemienia konopnego, albo innych pokarmow, które ie mogą rozpalić. Owce najlepsze do płodu są te, które mają wełnę gęstszą, dłuższą i miększą; które są kształtne, szyję mają grubą, krok lekki, i nieotyłe; dostrzeżono bowiem: iż Owca zbyt tłusta wydaie owieczki nieplodne. Gdy

fą ciężarne prześtać potrzeba dawania im pokarmow rozgrzewających. Przestrzegać potrzeba, ażeby ich nie wypędzać na deszcz, wichry, a osobliwie grzmoty. których huk mogłyby się stać przyczyną poronienia natchniał płodu.

Zwierzęta te noszą swoy płod przez pięć miesięcy, i wydaia go na początku szóstego. I na ów czas to owczarz nie powinien ich z oka spuszczać, ażeby im pomagał w pracy, ieżeli tey pomoey potrzebuia. Gdyż baranek pokazuje się bardzo często poprzecznie: i owcaby zdechła. gdyby nie miała pomocy. Jak skoro się tylko iagnie urodzi, stawia go się prosto na nogi, i postępuje się z nim tak iakęśmy powiedzieli pod Artykułem JAGNIE. Można owcę przypuścić w ośmnałym miesiącu: ale daleko iagnięta będą mocniejszy, ieżeli się zaczeka, aż będą miały pięć lat, po siedmiu latach, nie miaia już dobrego płodu.

Wszystkie gatunki zwierząt, które noszą wełnę, nie miaia zębów zwanych *incisores* zafieczone to iest kły w wierzchniej szczęce. W pierwszym roku gubia dwa zęby przednie z szczęki niższej; w ośmnałym miesiącu dwa także przyległe tym pierwszym wypadaia; które aż po trzecim roku wyrastaia: ale te się ruszaia i ścieraia i stiaia się nierównemi, w miarę iak długo zwierze żyie, i podług to tych znakow można poznać lata owiec.

Zywią się zwierzęta miające wełnę tak, iakęśmy powiedzieli mowiąc o powinnościach owczarza. (patrz OW CZARZ) I daie im się sol przynajmniej raz w tydzień.

Nieszczęściem to jest rzeczywistym, iż sol nie zaayduie się we wszystkich prowincjach do sprzedania, i że wieśniak nie jest w stanie dawania iey swym zwierzętom, z przyczyny drogości tego produktu. W Prowincjach, w których nie jest sol tak droga mniej widzimy chorob niżeli w tych, gdzie ją przypada opłacić drożey. Niemożnaby mieć większego względu dla właścicielow bydła? I czy nie lepiejby było, żeby wieśniak miał rocznego zysku na swym dobytku piędziesiąt talarow, niżeli że sprzedający, chowają corocznie po kilkukroćstoty tysięcy złotych, tamując ich cyrkulacyą. Szczęściem w Polsce nie tak dalece uciemiężony jest w tey mierze wieśniak.

Owce, barany i skopy są bardzo delikatne. Bieg gwałtowy okrutnie je morduje, zadyszają się zaraz i dostaną kolki; a jeżeli jeszcze czas jest gorący, łatwo mogą dostać peripneumonum. Nieobawiają one się pory nieumiarkowaney, owczarz więc strzedz ich powinien, ażeby z tąd niecierpiały niewygody. *Patrz Owczarz.*

Miesiąc May jest w naszych klimatach czasem strzyżenia owiec: w niektórych Kraiach strzyżenie to wykonywają dwarazy na rok; ale owce które się tylko raz do roku ostrzygą daleko więcej ważą. W niektórych Kraiach strzyżenie owiec sprawiane bywa z niełakimi ceremoniami. W Hiszpanii, sami Panowie pilnują tey roboty. Niektorzy z nich mają do sześciudziesiąt tysięcy owiec, i w interessie który w staranności około nich mają, składają powagę Kastyl.

lyyską i Nawarską z ktorey wielką paradę robia na ow czas gdy maia sprawę z ludźmi.

Wspomniemy tu iż sól roztwo zona w urynie sprawia wemity zwierząt noizających na sobie wełnę, a siarka zmieszana z piwem iest jednym z najlepszych laxujących lekarstw dla nich. *Obacz* artykuł BYDŁO, co do chorob zwierząt mających wełnę. *Obacz* także ZARAŻA.

Używa się w medycynie sadła owcey zwyczajnego i tłustości z wełny wywarzoney zwanej *ælypus* i samey wełny owiec. Tłustość ta iest rozwalniająca, i łagodząca. Używa się iey do obmywań uśmierzających, przeciwko irrytacji w kiszkiach, i dyllenteryi rownie iey się także używa i do pomad łagodzących.

Otrzymuje się tłustość druga z wełny tłustey ktora rośnie na garale i między udami skopow i owiec. Na ten koniec płucze się nayprzod a potym warzy w wodzie poki się z niey tłustość nie wyciągnie; odstawi się potym ta woda na ktorey wierzchu znajduia się szumowiny tłuste, ktore należy przecedzić przez płotno. Zostawi się nakoniec w jakim naczyniu poki nie zaftygnie; to iest prawdziwym ezysem, ktory w Aptekach przedaia. Znakami okazującymi dobroć tey tłustości są: kolor brudny, gęstość na poł płynna; zapach nieprzyjemny, lecz niezgnity. Tłustość ta owcza iest miękczająca, rozwalniająca, i ulżywiająca. Używaią iey Chirurdzy dla umocnienia spoyności w częściach wywichniętych, wybitych, i kontuzyach.

Wełna która się otrzymuje w lecie z garded, i z pomiędzy ud zwierząt mających wełnę, niewyprawna jest rozgrzewająca, męszcząca i rozwalniająca. Wciąga ona pot z tey części na którą jest przyłożona, usmierza bole reumatyzmowe, i umacnia członki. W Prowancyi widziano iedną Damę, która odebrała mocne uderzenie w łono i które groziło raktem, zupełnie uleczoną ciąglem przykładaniem przez sześć dni wełny tey podgarłaney moczoney w urynie.

Zalecony jest wyrzut owczy przeciw żółtaczce, w dozie od iednego skrupulu do dwóch gran, używa się go także zewnątrznie na choroby skóry. (*Uday się do Apteczki końskiej. Drukowaney u Piotra Dufour w Warszawie.*)

OGIEN PIEKIELNY. Obacz OSPICA.

OWIEŚ. (Bot.) *Avena*. Roślina ta nadto jest znana ażebyśmy ją tu mieli opisywać. Równie się używa w sztuce lekarskiej obydwóch gatunkow Owśa, to jest tego który Botanisci nazywają: *Avena vulgaris alba*, Owies biały; iak i tego który nazywają: *Avena vulgaris nigra*, Owies czarny; oby dwa te gatunki iednakie mają własności, są one łagodzące, bechica, i temperujące. Owies usmierza burzenie się krwi i kaszel; rozpędza katar, łagodzi ostrość gardła, szczęśliwe skutki sprawia w suchotach, pleurach, peripneumoniach, i rużach. Lekarze Angielscy naybardziej go używają w chorobach ostrych.

Wygotowanie z owśa jest lekarstwem którego używają kobiety w Prowancyi, na ścig-



gnięcie pokarmu w nowopółoguiących; wagą ięczmienia używanego do tej dekokcyi jest od iedney do poſtory uncyi, do dwóch funtow tyzanny albo bullonu.

Owies oczyszczony ze ſkory daie kaſzę która ieſt wielkim ratunkiem we wſzyſkich gatunkach rozgrzania. Dwie uncye tej kaſzy ugotowaney, zmieſzane z żółtkiem od iaia i cukrem roſtworzywſzy w doſtateczney ilości wody, daie napoy wyborney na wſzelkie ſchudnienie i ſuchoty.

Prążony na pateli przydawſzy do niego ſzczyptę ſoli, przykładając gorąco na żołądek uſmierza Owies kolkę, a ſzczegolniey gdy do tego przymieſza ſię ieſzcze iagod iałowcowych albo kminu

Mąka owſiana wchodzi w kataplazmy rozwalniające; niektorzy Autorowie radzą ażeby ią gotować z maſłem na oſufzenie ſtrupow oblewających głowę.

Inni przeciwko kolce nefretyczney radzą używanie kąpieli w wodzie w ktorey wprzód warzono mąkę pszeniczną, chmiel, i ſłomę owſianą.

**OWOCE.** (Bot.) Owoce mogą bydź uważane tak iak iaia roślinne, albo części ſłużące do rozmnożenia ſwego rodzaju.

Opisuią ieſzcze Owoce, iż to ſą produkcy kwiatoſ, czyli skutki formowania ſię, żywienia i udoſkonalenia kwiatoſ.

Lecz pierwſze opiſania mowiąc ściſle, ieſt dokładnieyſze, z tej przyczyny iż ieſt ogólniey wyrażone.

Cokolwiek bądź, my przez ten wyraz *Owoc* rozumiemy, te ciała, które ſię po zniknie-

nin kwiatow pokazują, i które mają sposobność rozmnożenia, i uwiecznienia nieiako roślin swego gatunku, bądź to te ciała w sobie zamykają nasiona, bądź są samemi nasionami bez żadnych powłok.

Jednakże używa się tego wyrazu *ziarno* lub *nasienie* dla tych owocow, które doyrzewiając zrzucają z siebie powłoki: które miały w stanie niedożyrałym.

Tak mowi się ziarno pszenicy, ięczmienia, owsa i t. d. ziarno szczawiu, sałaty, kurzey nogi i t. d. nasienie kminu polnego i t. d. A zachowując się szczególniej to nazwisko *Owoc* dla tych które są mięsiste, tak iak jabłka, gruszki, śliwy, wiśnie, brzołkwinie i t. d. albo tych które mają pewną wielkość, iak są orzechy, kasztany, żółędzie i t. d.

W miarę iak zawiązka rośnie i rozszerza się, formuje się to co nazywamy *Owocem*, i iako zawiązki różnią się między sobą co do kształtu, tak też i owoce rozmaicie są ukształcone.

Owoce służą na żywność iedney części wydziału zwierzęcego. Owady, ptaki, i zwierzęta czworonożne wiele ich pożerają. My także codziennie używamy ziarn i iąder i innych owocow, tak do naszego pożywienia, albo poratowania w chorobach. iako też i w rękodzielach.

Zły smak, albo zapach niektórych gatunkow ziem, mogą przyiść aż do owocow, które na nich wzrastają.

Owoce, ze zbytkiem używane, zwłaszcza w krajach wilgotnych, iako i te, które ieszcze nie doszły stopnia dożyrałości dosko-

nałey, mogą bydź przyczyną nieśfrawności, wiatrow, dyarryi, febr prześtankowych, a nawet dyssenteryi i innych chorob.

Piękność owocow zależy na ich wielkości, kolorze, smaku, i przyzwoitym stopniu dojrzałości, którą mieć powinny.

**OWOC JAŁOWCOWY**, Jest to nazwisko jagod drzewa Jałowcowego. Jagody te jałowcowe mieszczą się w liczbie lekarstw żołądkowych, i zdolnych do powiększenia sił: należą one do rodzaju lekarstw rozrzedzających, pędzących diuretycznych, i uznane są za antyskorbutyczne.

Jagody te często się używają na uleczenie złey dygestyi, kolek pochodzących z wiatrow; wzbudzają przeddech, i uchodzą za lekarstwa alexiteryczne: pożyteczne są, gdy się w płucach zebrała iaka materya flegmista; one oczyszczają nerki z materyi kleistej i piasku, i dla tego mogą przeszkodzić formowaniu się kamienia. Ale używania ich strzedz się bardzo należy, gdy wielka jest gorącość w wnętrznościach.

Wagę jagod jałowcowych w używaniu, jest od pół do iedney drachmy; więcej ich zaś używa się do wzmoczenia w wodzie, albo winie.

Extrakt jałowcowy jest wielkiego użycia, i ten się robi następującym sposobem.

Warzą się te jagody, aż do rozgotowania, to się potem precedza przez sitko, potem się wystawia na waporacyę, poki nie nabędzie gęstości ekstraktu. Ta przyprawa nazywana jest często dryakwią Niemiecką, *theriaca Germanorum*.

Doza tego ekstraktu jest od pół do iedney drachmy. Otrzymuje się także z tych jagod, woda dystryllowana, którey się przepisuje od dwóch do sześciu uncyi.

Dystryllując drzewo jałowcowe, otrzymuje się spirytus i olej właściwy.

Olej ten uchodzi za wyborne lekarstwo ranne, i ścierające; zalecone zaś szczególnie jest iego używanie w przypadkach wrzodowatości nerek, pęcherza i macicy.

Oleyku tego właściwego Jałowcu przepisuje się od dwóch kropel do czterech, i to zażywa się w szklance napoju przystosowanego, albo w formie kołaczyka.

Wszystkie inne preparacye, które są w używaniu z jagod jałowcowych, iak są *tynkтура, syrop, wino* i t. d. mają własności podobne tym, któreśmy dopiero czytali.

Dozą tynktury jest od dwudziestu kropel do dwóch drachm. Szacowna ona jest w słabościach członków, paraliżu, apoplexyi na wilki, i we wszystkich przypadkach pochodzących z zbytku humorów, używa się także i zewnętrznie.

Syrop jałowcowy jest kordyalny, żołądkowy i maciczny.

Jego doza może być przepisana od czterech gran do iedney uncyi.

Wino jałowcowe jest kordyalne, i miare jest za skuteczne na kamień; robi się zaś kładąc dobrą garść jagod jałowcowych zupełnie dojrzałych, do trzech funtów wody, albo wina; to się gotuje przez kwadrans, i zostawia do ostygnięcia.

Niektórzy używają tego za napoy ordynaryiny.

OWOC LIMONIOWY, (Mat. Med.) Jest to owoc rosnący na drzewie zwanym *Limonia*, które zewszyszkim podobne jest cytrynowemu *Patrz* CYTRYNA. Owoc, tego ostatniego drzewa nie różni się od pierwszego tylko, że jest bardziey podługowaty, i skorę ma grubszą.

Użycie obydwóch tych owoców jest iedno, robi się z nich napoy zwany limonadą, a to kładąc ten owoc na sztuki podzielony wraz z cukrem do wody, napoy ten zalecony jest w malignach, na ukojenie pragnienia, ma własność czyszczenia naczyń urynnych.

Robi się z soku limoniowego syrop, który umacnia żołądek, i temperuje gorącość żołąca. Bardzo go także skutecznie używają w lipotymiach, i womitach, które po gorączkach zwykły następować.

OXYKRAT, Jest to mieszanina wody z octem. Napoy ten jest orzeźwiający; i temperujący: używają go do płoków w skwinaniach i bólach gardła.

OXYMEL, (Farm.) Jest to mieszanina miodu z octem, która się robi następującym sposobem.

Wzięj Miodu białego *de Gatinois* uncyi 8  
Octu białego, uncyi. 4

Kładzie się ten miód z octem na patelkę srebrną, lub glinianą, i gotuje się razem na wolnym ogniu, poki nie nabędzie zsiadłości syropu, starając się pilnie zrzucać szu-



nowiny, które się pokazują przy pierwszym zagotowaniu się.

OXYMEL, jest rozrzedzający, służy on do rozwolnienia humorów kleiowatych, które osiadają w gardle i w piersiach: wchodzi on do płukań; w dozie od dwóch gran do iedney uncyi.

OXYMEL SCILLITYCZNY, Jest znowu inna mieszanina miodu z octem cybuli morskiej zwanej *Scille*, robi się następującym sposobem.

Weż. Miodu białego <i>de Gati.</i>	4 funty.
Octu Cebuli morskiej	2 funty.

I to gotny tymże samym sposobem na wolnym ogniu iak się powiedziało o poprzedzającym.

OXYMEL ten służy na oczyszczenie płuc i żołądka z humorów kleiowatych, na dyshawiczość, i rozwolnienie niektórych obstrukcyi. Przypisuje się go w dozie od iednego granu, aż do iedney uncyi.

OZANKA (Bot:) Roślina ta po łacinie nazwana *Chamaedris*, to jest mały dąbek, liście ma podobne do dębowych, z kąd zdaie się iż to nazwiśko w ięzyku łacińskim wzięła; lecz liście te są małe i grube; kwiaty ich są nakształt gardzieli, i wyrastają blisko wierzchołkow gałązek, pomiędzy liśćmi.

Wiele jest Ozanek gatunkow; lecz ta która się sama prawie tylko używa w medycynie znana jest pod nazwiśkiem małej Ozanki czofgającej się, albo Ozanki kramney.

(*Chamaedrys minor repens. C. B. P. Chamaedrys, Frisago, offic.*)

Rzadko gdzie indziej rośnie iak w ogrodach, i kwitnie w miesiącach Czerwcu i Lipcu.

Stopień goryczy, i przymioty lekarskie czynią tę roślinę podobną do Centuryi małej. Niemniej ona jest zalecona na gorączki przerywane, a nawet i kwartanny, w przypadkach atonii albo zbytęznego rozwolnienia żołądka, i wielu innych części, na uśmierzenie robaków, uleczenie obstrukcyi wnętrzości, nakoniec na przyprowadzenie krwi do stanu zdrowości.

Uważając te własności, nie będziemy się dziwić iż ozanka jest także dobrym lekarstwem na złą cerę, skorbut, upławy białe, attryzy, choroby skóry, i że za pomocą niej leczono niekiedy dychawiczość.

Do tego wszystkiego przydadź można iż jest lekarstwem rozwalniającym, wybornym dla zapobieżenia stagnacyom i innym okropnym skutkom uderzenia.

Używa się w sztuce Lekarskiej liści, i wierzchołkow ozanki. Wierzchołki przepisują się suszone od pół do jedney drachmy kiedy się ich używa w substancyi, używając ich zaś do infuzyi z wodą lub winem waga się ich bierze dwa razy większa.

Dwa razy także więcej brać należy wierzchołkow, gdy ich się używa w ten czas gdy ieszcze są zielone.

Ozanka używa się także zewnętrznie, i jest w rzędzie lekarstw rannych, i ścierających,

naydzielnieyszych i naybardziej używanych.

Używa się liści tej rośliny do infuzyi, tak iak herbaty, ale to tylko w attryzach i scyatykach.

Na żółtaczkę moczą się liście Ozanki na zimno przez całą noc, biorąc garść tych liści do szklanki wina białego i przydawszy ieszcze do tego pół drachmy soki roślinney, i to się da wypić na czczo.

Extrakt z liści i kwiatow przepisuje się w dozie od pół do iedney drachmy, z dwoma lub iedną kropką oleju cynamonowego.

OZANKA, wchodzi w proszek Xięcia *Mirandoli*, który uchodzi za osobliwsze lekarstwo, przeciwko tym chorobom, o których mowiliśmy iako to przeciw gorączkom, obstrukcyom wnętrzości i t.d.

Ona także wchodzi do dryakwy Weneckiej, w syrop bylicy, w syrop hidragogiczny *Charasa*, w własny syrop rozwalniający, i kachektyczny; do oleiu złożonego z *scorpium*; do maści *martiat* i na glisty.

OZENE, (Chir.) Jest wrzód zgaiły w nosie, który wyziewa smród, i który jest skutkiem humoru tak ostrego i zrzącego, iż niekiedy toczy nozdrze. Ozena kiedy się przydaje w kościach, zawsze bywa złączona z spruchniałością. Napastuje wkrótce błonę ślinną, przechodzi nieznanie do kości nayłabstzych; ztamtąd do wstawy czażki i do szczęki. Łatwo jest ten gatunek choroby rozróżnić od tych wrzodowatości niesmrodliwych, które się rodzą z katarow, i nieumiarkowania powie-

trza, a które się w krotce same przez się rozchodzą.

OZENA, pospolicie pochodzi z kataru uporczywego, i niektórych chorób nosowych, nadewszystko gdy krew zarażona jest iadem wenerycznym, skorbutycznym, rakowym lub trędowym; z istot ostrych wciąganych z powietrzem, albo proszków kichających, gwałtownych i zdolnych do zgryzienia membrany. Pochodzi ieszczé od polipow, albo wraz zniemi jest złączona,

Ci, którzy tą chorobą są zarażeni nazywają się ustocuchnacemi *punais* to jest cuchnącego nosa.

Rozróżniamy dwa gatunki ozeny to jest prostą, która jest tylko lekką wrzodowatością złączoną z małym bolem, który po wypłynieniu zostawia strup czarniawy, i na zgniłą, w której chory zcnie gwałtowny ból z płynieniem materji zbyt śmierdzącej, która nozdrzami wychodzi.

OZENA prosta, którą nie jest podsycona przez żadne zepsucie humorow jest łatwa do uleczenia; dosyć jest puścić krew, i przepisać purgans choremu, potem mu dać wciągać powietrze ciepłe, albo parę z dekokcyi ięczmienia. Gdy strup odpadnie sam albo gdy go lekko zdeymie, można zastrzyknąć w nozdrza nieco wody ięczmiennej z miodem różanym, na spędzenie wrzodu, poczyni można przykładac zewnątrz na bawełnie białe jagody winogrona.

Gdy wrzód nosowy jest zgniły leczenie jego bardzo jest trudne; potrzeba się udać

nie tylko do lekarstw zewnętrznych, ale trzeba ieszcze przypisywać, i wewnętrzne.

Jeżeli Ozena ma za przyczynę zarazę iaką szczególną, która kazi całą masę humorow, leczyć ją potrzeba lekarstwami flużącemi na oddalenie tey zarazy.

Jeżeli ona zależy od iakiey wilgoci ostrey, poprzedziwszy wprzod używanie lekarstw powszechnych, udać się potrzeba do temperujących, iak iest mleko, serwatka, woda z kurcząt, wody mineralne zimne, i kąpiele. Po tych udać się należy do czyszczących, ściągających, zpomiedzy których naylepsze są boulliony z rakow, żab i t. d.

Co do lekarstw zewnętrznych, każe się wciągać iak wyżej wapor z dekokcyi rozwalniający, która się robi z malwy, ślazu, dziewanny; starać się zaś będziemy odebrać strup przykładając zewnątrz tłuściość z gęsi, kur, masła świeżego, i olejku z migdałow słodkich. Użyć się nakoniec strzykań rannych czyszczących z wody balarukowy, napoju miodowego w tym momencie zrobionego, z dekokcyami ięczmienia, rzepiku, piołunu, róż czerwonych, dziurawca, skordyu, sawiny; do czego przydaie się wody wapienney, i merkuryuszu słodkiego. Po siedmiu do ośmiu dni używania tych strzykań, wkłaią się w nos co dwie godziny płatki napoione, dekokcyą z granatow leśnych, i granatow każdego po dwie uncyi; z liści babki, żywokoštu kosmaczka, i Tureckiey pszenicy każdego po pół garści; alunu lnowego półuncyi. Wszytko to wa-



rzy się w dwóch kwartach wody, aż do wygotowania się trzeciej części, precedza się ten rozciek dla używania go podług przepisu podanego.

Można także używać soku ziela *a robert*, elixieru, własności i tynktury, mirry, aloesu i maści Egipskiej.

Gdy wrzód będzie dostatecznie oczyszczony, przepisz się choremu okurzenie się mirrą, żywicą, mastryxem, styraxem, labdanem.

Można także wspomódz te lekarstwa zrobieniem kilku zawłok, apertur, przyłożeniem wizykatoryi, które się bardzo dobrze udają, byle kości nie były sprochniałe, gdyż na owczas nie można się spodziewać nleczenia tylko przez odcięcie kości sprochniałey.

Wrzód zgniły nosowy (mówi Autor Dykcyonarza zdrowia) który wydaie smrod nieznosny, który jest skutkiem wilgoci ostrey, i zrzacey tak, iż niekiedy przegryza nozdrze, nazywa się OZENE.

Nazywają zarażonych tą chorobą *Punais*, i to częstokroć jest symptomatem franey. Dzieli się Ozena na prostą, która jest tylko lekką wrzodowatością, złączoną z małym bólem, która po wypłynieniu zostawia czaray strupek; i na zgniłą, w której chorzy czują niezmierne bole, z płynieniem materyi smrodliwej, która z nosa wychodzi.

Przyczyną naybliższą tey choroby jest ostrość humorow, które toczą, psują, i gnoją nos. Przyczyną dalszą jest zebrania się hu-

morow

morow ostrych sprawione od fluxyi ostrych, zatamowania niektórych wyrzutów, nadużywanie rzeczy wzbudzaających kichanie iak iest betonika, humor skorbutyczny, rakowy, albo weneryczny, nosa zgniecenie, które wstrzymuje płynienie humoru gniącego w nim.

Kiedy Ozena iest prosta, dosyć iest puścić krew i przelaxować chorego, i dać mu na koniec do wciągania parę mleka gorącego, albo dekokcyi z ięczmienia, albo mu też wewnątrz wpuścić kilka kropel olejku migdałow słodkich. Jeżeli strup sam odpadnie, albo go lekko zdeymiemy, można zastrzyknąć w nozdrza nieco wody z ięczmienia, z trochą miodku różanego na spędzenie wrzodu, poczym można wewnątrz na bawełnie przyłożyć białych jagod winogronu.

Jeżeli wrzód nosowy iest zgniły, na ten czas wymaga on postąpienia sobie z nim prędzszego, potrzeba iak wyżej zacząć od puszczenia krwi, płokań, serwatki używanych przez kilka dni, poczym przelaxuje się lekko chorego; da mu się także do wciągania parę z dekokcyi rozwalniającey z malwy, flazu i dziewanny. Przykłada się potym nieco tłuszczu gęsiego, z kury, albo masta bardzo świeżego dla przyposobienia strupa do tego, iżby sam odpadł; poczym użyje się mieszaniny następującey.

Weź *Ječzmienia*  
*Liści rzepichowych*

Tom V.

*Babki, każdego po iedney garści  
Małej centuryi pół garści  
Róży czerwoney, pół szczypty.*

Gotuy to wszystko w półtory kwarty wody poki trzecia część nie wywre.

**Przyday potym**  
*Dwie uncye miodu rożanego.*

Przecedź wszystko i schoway do wachania częstego

Gdy już poprzedzi używanie przez pięć lub sześć dni tey dekokcyi, przyśtąpi się do następującej.

*Weź Granatu dzikiego leśnego  
Kory Granatu ogrodowego, każdego po uncyi 2.  
Liści Babki  
Zywokoštu.  
Kosmaczka  
Tureckiey pszenicy każdego po iedney garści.  
Hałunu surowego uncyi ½*

Gotuy to wszystko w kwarcie wody, aż do wygotowania się iedney trzeciej części; przecedź ten dekokt, i zachoway do namaczywania w nim płatkow płociennych, które się wkładają w nos i odmieniaią co dwie godziny.

Poczym oczyści się wrzod używając różnych części maści Egipskiej, i białych iagod, a gdy już będzie dostatecznie oczy-

szczyony, można przepisać choremu okadzenie się złożone z następujących ciał.

Weź *Mirry* na proch *śartey* gran 4.

*Styraxu* czerwonego

*Zywicy* lub *Kadziidła*.

*Sandaraku*.

*Orpimentu* każdego gran 1.

Zetrzyj to wszystko na proch i zrob ztego trociczki, dodając dostateczną ilość terpentyny, któremi będziesz się kadził albo ie się też w nos włoży.

Niepotrzeba także zaniedbać przepisowzdatnych do uleczenia ostrości humorow. Patrz LEKARSTWA ŁAGODZĄCE.

Kiedy Ozena ma za przyczynę soki weneryczne i skorbutyczne, potrzeba ją leczyć lekarstwami służącemi na te choroby.

POCHWA MACICZNA (*Anat*) Jest to kanał błoniasty ciągnący się od otworu macicznego zwanego (*musseau de tanche*) aż do otworu zewnętrznego niewieściego fałdu. Pospolicie ma długości od czterech do pięciu cali. W środku ma około półtora cala szerokości; otwor zaś zewnętrzny daleko jest ciśniejszy, rodzenie, i obcowanie częste z Męszczyną, odmienia bardzo te wymiary pochwy.

Anatomiści okazują iż pochwa jest uformowana z naczyń gębczastych spoiionych siatką dziurkowatą które robią plecionkę pełną naczyń krwistych. Postrzegamy na powierzchni wewnętrznej gruczołki nerwowe, które iey dają wielką czułość: widzimy tam także wiele zmarszczek poprze-

cznych, których użycie jest to, iż powiększają ukontentowanie w obcowaniu, przez tarcie się ich o gruczołki. Zmarłeczki te bardzo są znaczne w wieku młodym, a nadewszystko w prawdziwych Dziewicach. Zmniejszają się zaś w tych które się podają na rokoszy weneryczne, i nikną zupełnie po kilku położach. Pochwa jest zawsze wilgotna od humoru wodnistego wydobywającego się z małych gruczołków tam się znajdujących.

Imię pochwy *vagina* znaczy przez się rękawiczkę, nadano je kanałowi o którymśmy dopiero mówili przez podobieństwo, gdyż go uważają jako przeznaczony do przyjmowania członka męskiego.

**POCHWA** (iey choroby) *Med.* Pochwa może podlegać wielu chorobom, niekiedy kanał ten zamknięty jest doskonale czyli hermetycznie iak wspomina iż widział P. *Barriere* Chirurg: na ow czas to mówi P. *Mikotay Venette* czuą w sobie Niewiasty co Miesiąc nieiakieś zebranie się humorów, albo nieżnośne bole żołądka, Panny które tę chorobę cierpią, cierpią wielkie osłabienia, zawroty, epilepsyę nadzwyczajną, krew nawet często płynie oczami, uszami, i nosem; nie masz w tey mierze innego frzodka iak tylko przysposobiwszy sobie nożyk krzywy, przekłuć błonę która tamuje odchod upławow. *Lechel* powiada iż w pochwie iedney kobiety mającey lat trzydzieści widział wyrostek mięsny, który całe iey wydrażenie zastępował. Ten gu



był obcinany po kilka razy, nie sprawiwszy żadnego zbyt wielkiego płymienia krwi.

Wszyscy to znią iż pochwa iest niekiedy obitypana wrzodami wenerycznymi. Dostyć pomysłnie częstokroć udaie się leczenie tych wrzodow, serwaferem, a nawet i żelazem rozpalonym.

Nie wspominaemy tu nie o spadku pochwy, tej chorobie która się często zdarza w praktyce, mowiemy o tym pod Artykułem USUNIENIE.

PAIAK (Hist: Nat: ) Owad ten bardzo pospolity, wiele ma gatunkow swego rodzaju, które się między sobą różnią wielkością, kolorem i kształtem. Znamy siedm pryncypalniejszych gatunkow owadu tego, te są: Paiak domowy, paiak ogrodowy, paiak czarny który się chowa po piwnicach, który mieszka w dziurach starych murow, paiak błakający się, paiak polny znany pod nazwiskiem *faucher* o długich nogach, paiak ziemny, iadowity *tarantule*; i nakoniec paiak wodny.

Chociaż wiele przykładow na różnych osobach stwierdziło, iż połknięcie paiakow żadney im szkody nie przyniosło, nie iest to jednak rzeczą dostateczną ażeby sądzić iż paiaکی nie mają w sobie żadney istoty iadowitey. Wiele razy byliśmy sami świadkami przypadkow smutnych z ukąszenia tego infektu pochodzących. Pewna kobieta zostawszy ukąszoną w ramie od paiaка polnego, dostała nayprzod znacznego napuchnienia w mieyscu ukąszonym, a potym ramie to stało się sinym, czarnym, i zdre-

twiałym; fomentacye spirytusowe uleczyły ten przypadek

Czytamy w Efemerydach ciekawych natury, iż człowiek ieden zdrowey konstitucyi, zostawszy ukąszonym od paiała, umarł w sześć dni po tym przypadku. Obywatel Nancy zginał także we dwadzieścia cztery godzin po ukąszeniu od paiała; Pisarz zaś ieden uniknąwszy śmierci, był przez sześć Miesięcy od tego ukąszenia rażony tępowatością. Te przypadki dowodzą że ukąszenia od paiałkow zawsze są niebezpieczne.

Chocież *Marcellus Donatus*, (*Hiſt. Med. mir lib 6,*) *Borelli* i *Scholzius* zapewniają iż widzieli osoby które zjadły paiałkow, niedoświadczywszy ztąd żadnego przypadku; nie można jednak byż nadto ostrożnym w tym ażeby się to nie przytęfiło. Owoż iest postrzeżenie które okazuje w tej mierze niebezpieczeństwo.

Pewien wieśniak znalazłszy książkę niby to prawdziwych sekretow natury, rozumiał iż wolnym iest od tego ażeby się miał udawać do Cyrulika, w słabości która się nakoniec przemieniła w gorączkę kwartanną. Znalazł w swoim Autorze, iż paiałk chowający się po piwnicach połknięty z winem, lecz w iednym momencie febrę. Odważny wieśniak szuka natychmiast iednego przynajmniej z tych owadow w swej piwnicy, i połknął; lecz natychmiast odebrał ukaranie za swoy nierozmysłny postępek, napadły go womity straszne, wezwano Cyrulika który ie zatamował, lecz nie mógł dokazać, ażeby wieśniak nie był złożony

chorobą przez osiemnaście Miesiący lecząc ustawicznie raz ożnienie całej jego istoty. Nie będziemy tu nic mówić o paiaku ziemnym *tarantula*. Obacz ten Artykuł.

Chociaż ukąszenia paiaków nie zawsze są iednako niebezpieczne, zawsze iednak sprawiaie nieprzyzwoitości rzeczywiste, które iednak bardziey się czuć dają w Kraiach gorących niż zimnych. Zostawizy ukąszonym przyłoży się na ranę popiołu z drzewa figowego, albo z winnych gałązek, z solą pospolitą; prostszym sposobem postępując można ią obmyć wodą morską, i przykładac na mieysce ukąszone placki płocienne maczane w tyże samey wodzie, albo też w dekokcyi korzenia ślazowego. Można także na tę ranę przykładac łupiny z czosnku zmięzane z poł. uncyi driakwi. Przepisze się także wewnątrz, poł. grana dryakwi, albo innego iakiego kordyału.

Niektorzy Lekarze piszą, iż paiać zgnieciony, i przyłożony na puls, leczy gorączkę kwartanę. *Etmüller* wspomina iż widział wieśniaka który febry przestankowe leczył proszkiem z paiaćow który dawał do zażywania. Przykład ten któryśmy tu wspomnieli, nie bardzo jest na stronę tego pretendowanego *Specificum*.

Paiać i paieczyna mają w sobie wiele oleiu, i soli alkaliczney lotney. Paieczyna jest lekarstwem rannym i wstrzymującym; przyłożona do rany świeżey zastanawia krew; jest to gąbka mozdrezowowa dla ludzi prostych którzy iey używają na wszystkie skaleczenia znaczniejszye. Oni ią przypra-

wiaią z octem i przykładają na pępek dla uśmierzenia kółki z wiatrow

P de Bon pisze, iż gniazda pająkow dystrylowane dają sol. i kwas lotny. które rozumięć iż mogą zażępić mieysce kropel Cefauickich Angielskich. Ten uczony człowiek, który znacznie z bogacił Historyą Naturalną, zapewnia iż był kulkarazy ukąszony od pająkow; bez żadnego szwanku. To bydyż może ale możnaż z iednego szczegolnego przypadku w ośić ogolność?

Konie zawsze szwankują ile razy zostaną ukąszone od pająkow. Ich iądra puchną, całe są zlane potem, i giną jeżeli się ich nie ratuje. Jeżeli postrzeżemy, że Kon jest tym sposobem ukąszony, w tym samym zaraz momencie zwiąże się natychmiast część uszkodzona nad tą raną, czekając poki nie będzie można w tey mierze użyć gałki palącej. (*bouton de feu*) Złicze się potym rozgami agrestowemi cała ta część poki nie będzie cała krwią pokryta. Wyśmaruje się potym też sama część orwietaniem i dryakwią, i oraz da się razem temu zwierzęciu zażyć iednę uncya tychże ciał z winem. Nazajutrz wyśmaruje się znowu powtornie też sama część tak iak wyżej, i da się znowu koniowi zażyć wewnątrznie tych ciał poł uncyi.

Można mu także dać zażyć jagod bobkowych starzych na proch w kwarcie wina, przydawszy do tego dwie uncye wody rozżanej. Zamknięcie go się w stałym ciepłym panietając zehy eo czasem przeprowadzać. Nie należy zaprzestawać używania tych spo-

sobow dopoki koń nie zostanie zupełnie uleczonym.

**PAIAK MORSKI** *salicouque* (Mat. Med.)  
Jest to gatunek raka morskiego który łacinnicy zowią *squilla*, ma nogi proste, kończaste i niedzielące się. Wiele jest jego gatunkow ktore się między sobą różnią kolorem i wielkością; mięso jego jest smaczne, pectoralne, i umacniające. Mowią iż ono ma także własność roztwarzania kamienia nerkowego, albo pęcherzowego; używają go w tych samych przypadkach w których i rakow rzecznych w ich niedostatku; lecz te daleko są pomocniejsze

**PAIĘCZNIK** (Mat. Med.) *Doronicum, radice scorpis. Tournef Arnica Scorpioides, arnicafolijs alternis ferratis. Linnæ.*  
Paięcznik ma kwiaty promieniste złożone z kwiateczkow o pięciu słupkach krótkich z gałeczkami na wierzchołkach. Kwiatki te są żółte; utrzymywane w kielichu obferym. Nasiona ktore w dalszym czasie formują się z kwiatkow paięcznika, są czarne, drobne, każde uzbroione ostrym kolcem. Łodygi ma wysokie na stopę jedną, okrągłe, dęte, okryte mchem, i podzielone u wierzchu na kilka gałązek, na których wyrastają kwiatki. Liści jego są okrągławawe, kosmate i podobne dosyć do ogurkowych. Korzenie tey rośliny mają na sobie małe pacorki ktore wystają poprzecznie, wypuszczając kilka nitek, i podobne są nieco do figury niedźwiadka. *Scorpion.*

Paięcznik mający korzonki podobne do Niedźwiadka, miany jest od wielu Autorow



za roślinę iadowitą. Przyprawia on nagle o śmierć psy i wilki, gdy go zjedzą. Sławny *Gesner* chcąc na sobie samym to doświadczenie zrobić, doznał gwałtownego wzdęcia żołądka i brzucha; i dopiero za użyciem kąpieli ciepłej znaki te zniknęły.

„Doświadczywszy na sobie samym tku-  
 „tku (mowi wydawca *Dykcyonarza Eko-  
 „nomicznego 1767.*) wątpię żeby które  
 „zwierze mogło żyć, zjadłszy korzenia  
 „pałecznika, którego smak jest łudzący:  
 „zbyt jestem szczęśliwy żem go kosztował  
 „wał z ostrożnością, i żem miał sposob  
 „ratujący nadorem; śmiem powiedzieć  
 „iż skutki iadu daleko są mniej okropne.

Są jednakże niektórzy praktycy którzy sądzą iż korzeń suchy pałecznika, jest lekarstwem prawdziwym na truciznę; że służy na palpitacye serca, na zawrót epilepsją, i truciznę połkniętą, albo wpoioną przez ukąszenie lub z rany. Te jednak zdania nie wstrzymują nas od nieufania podobnemu lekarstwu, i ażebyśmy używanie jego całkiem oddalili z sztuki lekarskiej, gdyż mamy wiele innych ciał o których pomocy zapewnieni jesteśmy.

Drugi gatunek pałecznika nazwany od Niemców *arnica*, ma liście podobne do babki, rzadko wyrastające na łodydze ale zawsze rosnące po dwa z przeciwnych stron. Jego kwiaty mają piękną żółtość tak iak i w poprzedzającym. Roślina ta podług niektórych Botanistów jest gatunkiem lekarstw wzbudzających kichanie gdyż w rzeczy samej ma tę własność. Jest ostro,

zapach ma mocny, miły, i przenikający. Niemcy mają ją za skuteczną przeciwko dyshawiczności, i affekcyom katarowym, przeciwko zatrzymanym upławom i urynne. P. Reneaume (*Essai sur les plantes in 4to à Paris 1711.*) uważa to lekarstwo jako dobre *diureticum*. Uśmierza kolkę, i boleści maciczne, sprawnie poty, oczyszcza naczynia urynne z piasku, i niekiedy służy na womity. Dekokcyą z niego mamy za jedyne lekarstwo przeciwko stłumieniu, gdyż ma własność rozwalniającą zstąpiłość krwi. Przepisuje się korzeń, liście i kwiaty tego paiecznika. Wagą tego korzenia do dekokcyi w piwie albo wodzie jest od iedney do półtory uncyi, biorąc rozcieku iedną kwartę. Przepisuje się zaś kwiatów, i liści iedną lub dwie szczypty dla osob mocney Konstitucyi.

Czytamy w Effemerydach Niemieckich na rok 1678, i 1679. wiele dobrych skutkow *arniki*. Pewna podeszła kobieta, od długiego czasu napastowana bolem bokow, tak iż mimo wielkiego usiłowania ledwo mogła oddychać, była uleczona ciepłą dekokcyą tej rośliny w piwie. Taż sama dekokcyja uleczyła człowieka otyłego, i mocnego który opiwszy się piwa do zawrotu głowy, uczuł w głowie niezmierny ból, kolki w boku, i boleść w grzbiecie. Człowiek ten był przez kilka dni i nocy niewzruszonym, i leżącym w łóżku, dręczony będąc od kaszlu uporczywego, kataru i trudności oddychania. Boleść się prawda w nim po użyciu dekoktu z *arniki* powię-

Wszyla; lecz po tych bolach nastąpił słodki sen, symptomata zginęły, a z niego zbyt wiele uryny wypłynęło. Nakoniec w tym, że samymi dziele tak wiele czytamy pomyślnych skutkow tej rośliny o ktorey tu mowiemy, iż już o ogólnym iey pożytku wątpić nie można, w czym iednak potrzeba mieć baczność iż lekarstwo skuteczne dla Niemcow nie koniecznie się zgodzi z konstytucją ludzi innych Kraiow.

**PALĄCE** *Caustiques* ( Chin: ) Ciała palące w tym się różnią od trawiących czyli wygryzających, iż te palą i robią niby strupek w tych miejscach na ktorych się przykładają. Takie są kamień od apertur, kamień piekielny, *sublimatum corrosivum*, serwafer, antimonium, ( *le beurre d'antimoine* ) i t. d. za pomocą nich otwierają się wrzody sztuczne zwane *aperturami*. Ciała palące nie różnią się od żelaza rozpalonego tylko w tym, że ich działanie jest powolniejszy, i cokolwiek łżeysze. Owoż jest przepis ciał palących ktorych się nayczęściej używa.

#### KAMIEN OD APERTUR.

Weż Popiołu z lagru winnego	funty 2
Wapna niegaszonego,	funt 1

Włóż to w naczynie przyzwoite i powoli przylewaj wody wrzącej do dwunastu funtow. Gdy ta mieszanina postoi na dygestyi przez pięć do sześciu godzin, przyda się mocniejszy ogień, żeby wzięła przez kwadrans. Przecedzi się to potym przez bibułę

rozciągnioną na płotnie; przecedzenie zaś to w naczyniu miedzianym potrzeba ewaporować na żywym ogniu aż do suchości. Po wyewaporowaniu włoży się reszta w tygiel i wystawi się na mocny ogień, w którym poty to naczynie trzymać należy, poki nie przestanie wrzeć, i nie stanie się podobnym do tłuściości roztopionej. Na ow czas wyłaje się na blachę miedzianą, lub na rozgrzany marmur, i potnie się na kawałki wprzód nim ostygnie i stwardnieje zupełnie. Te kawałki trzymać należy w flaszcy dobrze zamkniętej, gdyż powietrze kamień ten roztworza. **KAMIEŃ PIEKIELNY** *Obacz KAMIEŃ.*

**PALCE u RĄK** (*Anat.*) Człowiek zwyczajnie ma pięć palcy u każdej ręki, i nogi: Pierwszy palec u ręki zwany jest wielki *pollex*; drugi wskazujący *index*, trzeci średni *medius*, czwarty pierścieniowy *annularis*, piąty mały *Auricularis*. Każdy palec złożony jest z trzech części zwanych członkami.

Niekiedy palce dzieci są zrosłe przeciwko zwyczajnemu ich ułożeniu, zrośnięcie zaś te niekiedy jest zupełne czyli całkowite, niekiedy zaś zrośnięcie to pochodzi tylko od błony tak iak u gęsi i kaczek. W pierwszym przypadku potrzeba je rozciąć podług znaków odłączających je, i obwinać tak iżby się nie mogły nazad złączyć, w drugim potrzeba tylko odciąć błonę zbyteczną, i obwinać każdy palec z osobna, ażeby zapobiedz, iżby się nazad nie ziały.

**PALCE u NOG** (*Anat.*) Palce u nog składają trzecią część nogi; i kończą części

ciała dolne, a nawet i całe ciało; jest ich u każdej nogi pięć i te nazywamy wielkim czyli pierwizym, drugim, trzecim, czwartym i małym czyli piątym.

Palce u nogi wyjąwszy wielki, składają się z trzech części zwanych członkami, wielki zaś ma ich tylko dwa

PALIUR (Épine de Christ: Argeton des Provençaux) *Palliurus*, *hamnus folio subrotundo, fructu compresso* C. B. P. Paliur jest krzew dość wielki, który się znajduje na polach Prowancyi południowych, względem Francyi. Kwiaty jego złożone są z pięciu liłków. Są zaś żółte, małe przezroczyste, i wyrastają z środką kielicha, który się puszcza z pomiędzy gałązek, kielich ten zamienia się w owoc mający na wierzchu daszek. Owoc ten zamyka w sobie orzech podzielony na trzy komorki, z których każda zamyka jedno nasienie.

Owoc Paliuru był lekarstwem diuretycznym bardzo skutecznym. Przepisują go na zastanowienie uryny mające za przyczynę kamień uformowany w nerkach albo w pęcherzu: na ten koniec rozciera się ten owoc, i zrobionej z niego dekokcyi używa się. Taż sama dekokcyja służy na kaszel i dychawiczość wilgotną. Ułatwia także expectoracyą, czyli wyrzucenie nieczystości pierśiowych. Korzeń i łodyga tego krzewu są ślężające, i dla tego zatrzymują zbytnie rozwolnienie żołądka. Można je także zewnętrźnie przykładać iak kataplazmy roztarłszy je wprzód, na gru-



czoły zapalone ktore się formują na powierzchni skóry.

**PALMA**, *Palma* (Bot) Jest to drzewo wielkie ktore rośnie w Palestynie, Syryi, Egipcie, Afryce i innych Kraiach gorących. Wydaie owoc ktory łacinnicy zowią *dačtelus*. Dobre daktyle mają smak słodki i bardzo przyjemny. Najlepsze są daktyle, świeże, wielkie, mięsiste, których pestki łatwo się odłączają, te ktore są żółte, słodkie i niby cukrowane. Najlepsze są te, ktore do nas przychodzą z Kraju Tunistańskiego. Do nas je przywożą z Sale, ale te są chude, i suche, lepsze zaś są te ktore przychodzą z Prowincyi, są bowiem bardzo piękne i smaczne; lecz nie można ich długo chować, robaki się w nich łatwo zalegają, i prędko schną. Daktyle są łagodzące pierś, przeto ich się też pomyślnie używa na kanały przy krztani będące (*bronches*) i na expectoracyą; bierze się ich sześć do bulionu, wyiawszy z nich wprzód pestki, lubo liczba ich może być powiększona do dziesięciu lub dwunastu chcąc zrobić dekokcyi dwa funty. Dekokcyja ta służy na bole nerek, na inflammacye pęcherza, i gonnoreę.

**PALPITACYA SERCA**. (Med:) Jest to ruch konwulsyyny tego pierwszego działacza to jest cyrkulacyi, ktory bicie sercy robi mocniejszy i prędszy, iakiegoby się spodziewać nie można było po pulsacyi arteryi, ktora jest pospolicie powolna a niekiedy przerwana. Nie potrzeba palpitycyi brać za drzenie serca, ktore jest tylko fałszywą pal-

pitacyą. Opiszemy tu w czym te dwie choroby są sobie podobne, a w czym się różnią. Drżenia serca są to oscillacye słabe i prędkie, drgania i gatunek drżenia, który się daje czuć przez ciąg vibracyy słabych i prędkich, w bokach serca; palpitacye zaś są to ruchy daleko żywsze, wyraźniejszy, i więcej czule. Irrytacya jest początkiem obydwóch tych chorób; i w tym to obie te choroby się zgadzają. W drzeniu przyczyna irytująca jest tylko słabsza: wszystkie zaś przyczyny które wzbudzają palpitacyą, wzbudzą razem i drzenie. Palpitacye zaś zamieniają się niekiedy na te ostatnie ruchy konwulsyjne, jeżeli początki utrzymujące życie stają się osłabione. Widziemy oczywiście iż na ow czas serce zirytowane nie będzie mogło okazać tylko małe vibracye; bo jeżeli przyczyna irytująca, zbyt ściśka serce, nie wyda więc tylko drżenia, bo oczywista że jeżeli boki czyli serce zbyt będą ściśnione, nie będą mogły wielkiej odległości przebiegać, i dla tego vibracye muszą być bardzo małe, chociaż irytacya będzie wielka. Z tego cośmy powiedzieli wnosi się, że drżenia serca są jeszcze niebezpieczniejsze niż palpitacye, ponieważ one albo okazują iż już początek i utrzymujące życie są bardzo słabe, i łatwe do zniszczenia, albo każą się obawiać, ażeby zbyt ściśnienie serca nie zatrzymało w pierwiżym zaraz momencie cyrkulacyi, i nie stało się przyczyną śmierci nagłej. Palpitacye nie mniejsze także niebezpieczeństwo okazują; a o tym w ten czas zostaniemy do-  
sta-

statecznie przeświadczonemi, gdy pomo-  
wiemy nieco o przyczynach które je spra-  
wiają; nie będziemy tu mówić tylko o przy-  
czynach pryncypalnych, bo ponieważ nie-  
skończona liczba działaczow może sprawić  
palpitacyę. byłoby rzeczą długą opisywać  
je tu wszystkie.

Choroby szczególne serca, albo wady w  
iego uformowaniu, robiąc palpitacye cho-  
robami nieuleczonemi, robią iedną osobną  
klasę przyczyn tej choroby. Chorobami  
szczególnemi serca, są: inflammacya i sup-  
puracya tego członka, gruczołki na iego ro-  
żnych częściach uformowane, wrzodki na ie-  
go powierzchni, nadto wielka objętość serca,  
zamulenie iego komorek, uszek albo iego  
wielkich naczyń; skostnienie aorty, arteryi  
płucowey, arteryi z aorty wychodzących  
właściwie żyłami serca, *coronarię* zwanych, i  
zaśławek czyli kłapek komorkowych *valvulę*:  
stężalość kamienista tych zaśławek, równie  
jak i komorek i worka sercowego *pericardi-  
um*; nabrzmiałości i zamulenie żył serco-  
wych, nabrzmiałość, woda, ropa i robaki  
w worku sercowym, skostnienie żył worka  
albo zbytńie oblanie go tłustością, ocie-  
kłość aorty, i arteryi płucowey, i rozcią-  
gnięcie zbytńe tych naczyń. Możnaż się  
w tych przypadkach spodziewać doskonałe-  
go uleczenia? Owszem: możnaż się nie  
obawiać w każdym momencie śmierci?

Druga klasa przyczyn, składa się z tych  
które są zewnętrzne sercu, i które mimo  
ich odległość wzbudzaia jednakże palpita-  
cyę; takimi są passye duszy, gniew i ra-

dość zbyteczna, żal i smutek, boiaźń i prze-  
 strach; także ruchy gwałtowne, prace lub  
 filenie się nieumiarkowane, rozmyślanie cią-  
 głę, żytnia sedentaryja, nadużycie rokoszy  
 miłosnych; takimi ieszcze są rozmaite cho-  
 roby naszych wnętrzności, zwłaszcza cho-  
 roby obstrukcyi. tak często napastujące,  
 kachektykow, hystrykow, hypokondrykow,  
 skorbutykw i dychawicznych; zbytek krwi,  
 wstrzymanie upływania regularnego krwi,  
 iako to upławow miesięcznych i hemoroid,  
 wyschłość z przyczyny chorób skórných i  
 zadawnionych wrzodów, rozwolnienie żołą-  
 dka i innych części należących do digestyi,  
 wiązania i suknie zbyt ciasne, używanie ciał  
 subtelnych, febry osobliwie przestankowe,  
 i t. d. powinny bydz także policzone po-  
 między działaczami zewnętrznymi, które  
 najczęściej są przyczyną palpitacyi, lecz  
 jakimże sposobem te przyczyny sprawują pal-  
 pitacye? Oto iedne przez wzruszenie ner-  
 wów sympatycznych; inne wstrzymując wol-  
 ny bieg krwi w swych naczyniach; nerwy  
 sympatyczne rozjątrzone udzielają swej ir-  
 rytacyi sercu, sprawując w nim ruchy kon-  
 wulsyjne, które my zowiemy palpitacyą  
 gdy są mocne i wyraźne: i drzeniem gdy  
 są słabe, nieregularne chociaż dosyć gwał-  
 townie. Zastanowienie się krwi w iey na-  
 czyniach, robi następnie zatkanie w koinor-  
 kach, i uszkach serca; co ie z wielką siłą  
 rozciąga, a zatym przez irytacyą konie-  
 cznie sprawują w nich ruch konwulsyiny.  
 Wiele z tych przyczyn o których mowili-  
 śmy iak naprzykład ruch i praca gwałto-

wna, podobnym sposobem działając na serce przez gwałtowne popędzenie wielkiej ilości krwi do niego. Ostatnim więc wnioskiem z tego wszystkiego jest, iż potrzeba naya przed poznać doskonale co za przyczyna sprawiła palpitacyą i jakim sposobem ją sprawiła, ażeby można przystąpić do leczenia iey z większą pomyślnością; i dopiero w ten czas gdy to poznamy, znajdziemy prawdziwy sposób uleczenia iey. Sposób postępowania w tey mierze powinien być tak odmienny iak są różne przyczyny. Na nie więc pilnie zapastryć się należy jeżeli chcemy chorobę prawdziwie uleczyć, a nie uśmierzyc tylko.

Palpitacye okazują przystęp przez uderzenie tak gwałtowne o żebra iż ie na kilka kroków od chorego będąc usłyszeć można. Powiadają nawet iż w wielu chorych żebra te bywały wywichnięte albo strząskane od tego okropnego uderzenia. Dobrze jest wiedzieć iż w tey mierze wiele jest odmienności podług różnych przyczyn i osób. Następują potym gwałtowne bole głowy, zawroty, zaślepienia, i dzwonienia w uszach. Daie się czuć ciężar na części wewnętrzney pierśi, złączony z ciągłym bolem tey części, ktorey sprawuje duszność, ściśnienie serca, trudność oddychania, co niekiedy przychodzi aż do suffokacyi. W nocy, gdy chorzy chcą zasnąć, zdaie im się niekiedy, iż są przywaleni ciężarem, który uciska męysce serca. Sny miewają straszne i przerywane. Niższa prześtrzeń brzucha nie jest także wolna od palpitacyi ktorych inne części doświadczają.



ią; częstokroć dołek żołądkowy boli nie-  
źmiernie, i cierpi bicia gwałtowne. Pomie-  
dzy wielą chorem, którzy podlegli są pal-  
pitacyom, hypokondrycy wzdymają się, i są  
zbyt wyciągnięci; postrzega się w nich ro-  
zmaite ruchy; w kiszczkach się zgromadzają  
wiatry, które po nich z szelestem biegają;  
i jeżeli znajdą wolny oddech często palpi-  
tacye, i ich przypadki zostają uśmierzone.  
Bywają także boleści, i bicia w innych czę-  
ściach i około w ramionach. Niekiedy drze-  
nia te wzruszają całe ciało, części dolne  
są rozciągnięte, wzbudza się ruch w ży-  
łach pulsowych na szyi. Często je także  
postrzegano i w żyłach gardłowych; w ro-  
żnych przypadkach okazuje się zimno i go-  
rąco na przemianę w całym ciele, czasem  
zaś tylko zimno same; ostatnim ięszcze  
symptomatem na który także wzgląd mieć  
należy, ięst odmiana pulsu, on ięst pospoli-  
cie mały, częsty, nierowny, przerywany; co  
pochodzi ztąd, iż komórki serca będąc ro-  
zwolnione, i nieściągając się tylko bar-  
dzo nieregularnie, niemogą też tylko nie-  
regularnie przesyłać krew do arteryi, i to  
w bardzo małej ilości. Są przypadki, iż  
puls ięst bardzo regularny i ciągły w pal-  
pitacyach; i doświadczenie nauczyło, że  
objętość serca na ow czas znacznie była po-  
większona, albo iż serce w ten czas miało  
niejaką ociekłość w swych wydrążeniach.  
Gdy pełność ięst iędyną przyczyną palpita-  
cyi, puls nie bię tak iak gdy nerwy same  
są w drzeniu. Jęst on na ow czas odmięn-

ny, nierówny, raz wielki, drugi raz mały, raz powolny drugi raz prędki.

Puls w drżączkach jest słaby, i nierówny; inne znaki przystępowania drżączki są bicie, osłabienie, poty zimne i inne znaki poprzedzające śmierć.

Skutki dalsze palpitycy nie mniej są straszne jak początkowe, dychawiczność, trudność w oddychaniu, płucie krwią, synkope, puchlina worka sercowego, i pierśi są iey skutkami okropnemi. Wszystkie zaś te przypadki kończą się często przez nagłą śmierć, która niekiedy bez wszystkich tych skutków przychodzi, gdy nawet niespodziewamy cale.

Palpitacye, które pochodzą z irytacyi nerwów sympatycznych, albo z pełności, nie są tak gwałtownie niebezpieczne jak te które pochodzą z choroby serca; istotną więc jest rzeczą umieć je różnić: lecz iakże je rozróżnić? Trzeba natychmiast zważać choroby, które wraz z palpitycą są związane, albo które ją poprzedziły. Smutek, melancholia, afekcyje maciczne, pomieszanie wewnętrznosci w dolney części brzucha, są znakami okazującemi stan serca; Jeżeli zaś wzruszenia nie powracają nazad palpitycy i jeżeli one są przerywane długimi przestankami, można sobie w ogólnosci podchlebiać, iż one nie pochodzą z słabości serca.

Po chorobach ostrych, palpitycy zawsze bywają straszne. Obawiać się także należy po gwałtowych gorączkach, czy te nie zostawiły iakiey wady w komórkach, albo

ufzkach, albo nakoniec w innych naczyniach ferca; mogą się bowiem te wkłęśłości rozciągnąć, krew w nich zsiadnąć, i stać polipem, lubo są cherzy, którzy w tych ślabościach zupełnie uleczonemi zostali.

W ogulości skutki palpitacyi tak są różne iak różne są przyczyny, z których one pochodzą.

Wiedzieć tu ieszcze należy iż wielkość skutkow, nie zawsze jest miarą niebezpieczeństwa. Przytrafiaią się bowiem palpitacye, które zdają się grozić skutkami okropnemi, a które potym uspokajają się, gdy w niektórych po przypadkach lekkich nastawało zniszczenie całej machiny.

W leczeniu palpitacyi trzeba mieć baczność na paroxyzm czyli przystęp i przyczyny. Pierwszą czynnością gwałtowną jest, żeby zacząć od uspokojenia przystępów; potym dopiero pracować należy nad uleczeniem przyczyn. Przystępy więc wymagają natychmiast lekarstw powłzecznych; iak są puszczanie krwi, rozwołnienie brzucha, lekarstwa uspokajające, kordyały, tarcia, lekarstwa zewnętrzne: lecz oto i. st. prawidło, którego się trzymać należy w używaniu tych lekarstw; ponieważ onych nie jednakowo, we wszystkich przypadkach używać można.

Krwii puszczanie jest w tey mierze lekarstwem nayskuteczniejszym. To bowiem nie tylko uspokaja paroxyzm palpitacyi, ale nawet prawie zawsze jest sposobem pewnym na uprzedzenie iey. Bądź palpitacye pochodzą z pełności bądź z irrytacyi nerwow,

operacya ta jest zawsze zalecona; i w pierwszym przypadku ona działa iako wyprowadzająca, w drugim jest wyborym lekarstwem usmierającym; iedno tylko spadnienie z sił, to jest osłabienie i synkopy mogą wstrzymać od puszczania krwi, gdyż na ow czas byłoby śmiertelne. Lecz iezeli omdlenie nie pochodzi z opadnienia sił, na ow czas nie mamy się obawiać puszczania krwi.

Puszczanie krwi z nogi lepsze jest niż z ręki, zwłaszcza w przypadkach zatrzymania się upławow lub hemoroid, puszczanie takie daleko prędzey pomaga.

Gdy nieczystość krwi jest przyczyną palpitacyi, iak w skorbucie, chorobach skóry, ściąganie czyli ściek humorow daleko jest skuteczniejszy niż puszczanie krwi; lepszy on także jest do oddalenia przyczyny tego złego, gdyż za pomocą niego ciało pozbywa się materyi zepsutych, podobnie iak przez apertury, które w tym przypadku bardzo także są pożyteczne.

Przykładanie piawek do otworu zewnętrznego pachwy macicznej, albo do brzegu otworu stolcowego, jest także barzo skuteczne, gdy palpitacya pochodzi z zatrzymania się upławow, albo hemoroid.

Sposobami utrzymującemi wolność całą części dolney brzucha są purganse i enemy. Tych sposobow nayistotniej używa się w ten czas, gdy części żołądka są poruszone, gdy przyczyna palpitacyi zależy od złego stanu kiszek, od konstupacyi, wzdęcia, materyi zepsutych, które irytują nerwy sym-

patyczne. Sposoby te ratujące w przypadkach leczą także ich przyczyny.

Nienależy używać purgansów tylko bardzo łagodnych; i bardzo strzedz się potrzebnych, któreby mogły powiększać irytacyę. W przyzwoitym postępowaniu starać się lekarze zawsze purgansie uprzedzać lekarskimi rozwalniającemi i otrzeźwiającemi.

Zelazo jest najlepszym ze wszystkich lekarstw rozwalniających, ono otwiera naczyńia wątroby; rozwalnia inne części wewnętrzności; przywraca żołądkowi jego siły i uspokaja działanie nerwów sympatycznych przywraca płynienie upławów i hemoroid. Doświadczenie nauczyło, iż ono stało się daleko skuteczniejszym, gdy będzie wsparte purgansem; z purgansów zaś najskuteczniejszym w tej mierze jest rubarbarum.

Ratunki, których iak sam świadczy używał P *de Senac* pomyślnie, są buliony otrzeźwiające, rozwalniające, gorzkie, laxujące, przydając do nich drachmę iedną lub dwie tartaru żelaznego roztwarzającego się.

Można z tą wnieść sobie o pożytku wód mineralnych żelaznych; jest to iedno z lekarstw najskuteczniejszych na uleczenie wnętrzości dolnego brzucha; jest więc za tym lekarstwem przyzwoitym do palpitacyi, które z podobnych przyczyn pochodzą. Tym ie zaś to lekarstwo skuteczneyleczy, że działa powoli, że rozwalnia wątrobę, że ułatwia krążenie krwi, i umacnia funkcye żołądka; dla tego też te same wody służą przeciwko affekcyom melanco-



licznym, i macicznym, przeciwko zatrzymanym hemoroidom, i drzeniom nerwow.

Nienależy także oszczędzać enem; one bowiem formułą kąpiele miejscowe w kizkach, i są bardzo skuteczne na uspokojenie w nich irytacyi; nie licząc własności wypróżniającey, którą ieszcze te lekarstwa mają, służą one za purgans w ten czas gdy nieczystość krwi jest przyczyną palpitacyi.

Zobaczmyż teraz w jakich przypadkach mamy się udawać do lekarstw uśmierzaących; w ten czas to także, kiedy choroba zależy od zbyt żywej irytacyi nerwow; najsukuteczniejszymi, i najmniejszym nieprzyzwoitościom podległemi są likwor mineralny ulżywiający P. *Hoffmann*; proszek uśmierzaający P. *Stahl*; sol osiadająca (*sedatif*) P. *Hombert*; lekarstwa wciągające nasyczone kwasami roślinnemi, iak naprzykład kwasem octowym, cytrynowym, kwas saletrzanym ulagodzony, *castoreum*, i kanfora, są także bardzo pomocne w palpitacyach pochodzących z affekcyi macicznych.

Strzedz się potrzeba lekarstw uśmierzaących czyli usypiających, zwłaszcza Opium w tych przypadkach, w których pełność powszechna sprawuje palpitacyą: gdy serce jest ściśnione od masy krwi do niego się ściągającej; gdy puls jest bardzo mały; gdy napada mdłość: lekarstwa bowiem usypiające niemogłyby w tym razie tylko odprężyć organy już osłabione, albo już całkiem czynne. W okolicznościach nawet tych, w których używanie tych lekarstw jest za-

lecone, nie potrzeba ich wprzód używać, aż po lekarstwach powizecznych, puszczeniu krwi, i enemach.

Co do żołądkowych, do tych udać się należy w ten czas gdy funkcyje żołądka są pomieszczone, iak w hipokondrykach. Ze wszystkich lekarstw żołądkowych, skutki okazuje naystałsze i nayprędsze kinkina zmieszana z trochą rhubarbarum: palpitycye wracające się i długie były uleczone tym lekarstwem, wspartym przez lekki purgans.

Pomiędzy lekarstwami żołądkowemi, mieszczą się pospolicie kordyały, iako elixier skuteczny, tynktura drzewa aloesu, cynamonu, gwoździów sklepowych, doroniki, melissy, kwiatów burakowych, ocymum, ambry, albo infuzya z rapontyku w winie z pasternakiem, kokoryczą i *fenum-græcum*.

Kordyałów nienależy używać tylko w ten czas gdy palpitycye są związane z ściśnieniem serca, słabością i mdłościami; w innych prócz tych okolicznościach są nieużyteczne: mogą nawet być szkodliwe wewnętrznosciom zbyt rozgrzanym, i zbyt dotkliwym.

W przypadku słabości, omdlałości i zbyt powolnego biegu krwi w naczyniach, tarcie prawie jest cudownym lekarstwem.

Moczenie nog w ciepłej wodzie często leczyło palpitycya, ułatwiając bieg krwi do końców części dolnych; lekarstwo to uwalnia wewnętrznosci dolnego brzucha, a tym samym osłabia skutki irytacyi.

Niemniej także skutecznie używać można plastrów żołądkowych (*epitheme*.) W przy-

padkach osłabienia gatunku nerwowego, dolegania w kości pacierzowej, w wyniszczeniu grzbietowym, skuteczne są lekarstwa aromatyczne, któremi się naciera pacierz. Używa się także albo samych aromatów, albo zmieszanych z opium dla uspokojenia irytacyi nerwow, przykładą się ie nakształt plastrów na grzbiet, serce i puls.

Takie są frzodki, które nam nauka podaje przeciw przypadkowi palpitacyi; ale te lekarstwa nie są tylko uspokajające, i skutki ich przemieniające; bo przyczyna sama jest w tym złym, które potrzeba obalić: na ten koniec leczyć potrzeba choroby te, których palpitacye są skutkami. Istotna jest dobrze poznać naturę tej choroby.

„ Palpitacya (mówi Autor Dykeyonarza „ zdrowia) jest to wzruszenie gwałtowne, „ mocne i konwulsyjne serca, złęczone „ z ciężkością, trudnością oddychania, o- „ padnieniem z sił i omdlałością. „

„ Poznaie się palpitacya z bicia gwałto- „ wnego serca, o części mu przyległe, z po- „ większonego pulsu w szyi, słabości i po- „ tu wymuszonego, z omdlałości i zblednie- „ nia twarzy, trudnoći oddychania i czę- „ stych mdłości. „

„ Przyczyny palpitacyi pochodzą z za- „ trzymania się biegu krwi, z polipa w sercu, „ raka w płucach, z materyi ostrey irytu- „ iącey serce, i walczącey na zawarcie się „ go. Przyczynami zaś przypadkowemi są „ passye duszy, iako to przestrach nagły, „ który ścisła wszystkie naczynia, i odbie- „ ra władzę cyrkulowania krwi; dolegli-

„ wość, miłość, gniew równie mogą także  
 „ wzbudzić palpitacyą; wstrzymanie zwy-  
 „ czaynych wypróżnień iako to upławow,  
 „ hemoroid, płynienia krwi z nosa, seden-  
 „ tarya; zbytek w iedzeniu, powietrze zi-  
 „ mne. sny zbyt długie, lub niespanie wymu-  
 „ szone. Osoby temperamentu melanco-  
 „ licznego, skorbutycznego, i hypokon-  
 „ drycy bardziey są niż inne podlegli pal-  
 „ pitacyom. „  
 „ Zacznie się leczenie chorego przez pu-  
 „ szczenie mu krwi z ręki, ieżeli poznać-  
 „ my, iż nie iest zbyt osłabiony, i wie-  
 „ my, że palpitacye te nie były poprze-  
 „ dzone długą dyetą, febrami powolnem  
 „ albo hektycznemi, albo iż nie pochodzą z  
 „ zbytku passyi żywych i raptownie zbie-  
 „ głych, w tych bowiem przypadkach  
 „ wstrzymać należy puszczenie krwi. Da się  
 „ zaraz potym choremu tyzanny zrobionej  
 „ z roślin orzeźwiających, iak iest burak,  
 „ wołowy ięzyk, oxys albo alleluia; albo ie-  
 „ żeli mu się bardziey podoba, przepisze się  
 „ choremu używanie serwatki czyszczonej,  
 „ przydaiąc do niey piętnaście gran saletry  
 „ do kwarty. Pamiętać także należy prze-  
 „ pisać enemę, z malwy, ślazu, pomurnego  
 „ ziela, bulionu białego i mialla; co się  
 „ powtorzy kilka razy na dzień; moczyć  
 „ także będzie chory nogi w letney wo-  
 „ dzie dwa razy nadzień, i przykładć się  
 „ będzie na ferce mieszanina następuiąca:

„ Weź Liścia Miętki.

„ Melisy. *Mentha pulegioides* L. *Lev. & Co.*

„Burakowego każdego po iedney gar:

„ Gotuy to wszystko w kwarcie wody  
 „ różaney i tyleż octu. Wygotowanie to  
 „ przykładay ciepło na serce, odmieniając  
 „ dwa razy przez dzień. „  
 „ Wewnętrznie zaś przepiszę się chore-  
 „ mu profzek następujący:

„ Weź <i>Oczow Rakowych,</i>	grana 2
„ <i>Cynobru Kunztownego</i>	gr: $\frac{1}{2}$
„ <i>Wanșztynu koperwasowego</i>	gran 1

„ Zmięszay to wszystko razem i zetrzyy  
 „ na profzek, którego chory trzy razy na  
 „ dzień zażyie 24 gran. Przepiszę się cho-  
 „ remu purgans prosty, gdy poznamy, że  
 „ krew iest już dostatecznie rozwolniona, i  
 „ gdy się już słabość uspokoi. Zaleci się  
 „ choremu, ażeby leżał spokojnie, i nie-  
 „ ruszał się cale; i na ow czas podadzą  
 „ mu się buliony następujące. „

„ Weź *Kurę chudą*

„ i tę gotuy w trzech kwartach wody, po-  
 „ ki się nie zrobi bulion. Na ow czas przy-  
 „ day

„ <i>Korzenia chrzanu dzikiego, o-</i>	
„ <i>skrobanego i pokraianego</i>	uncyą 1
„ <i>Liści warzęchy.</i>	
„ <i>Rzeczuchy wodney każdego</i>	garść 1

„ Włóż to wszystko do bulionu gorące-  
 „ go i tego chory powinien używać dwa



„razy na dzień precedziwszy wprzód.

„Gdy palpitacye mają za przyczynę zbytnią obfitość krwi, która się poznaie z znakow pełności: łatwo ie można ulec, czyć puszczaniem krwi, lekarstwami rozwalniającemi, enemami i dyetą.

„Jeżeli palpitacye pochodzą z gęstości krwi, co znowu poznaie się przez znaki okazujące zgęstnienie, strzedz się bardzo potrzeba puszczenia krwi, któreby ie bardziey ieszcze powiększyło, i mogłoby sprawić skutki okropne. Dostyc ieść, a żeby w ten czas chory używał obficie serwatki, i enem; co potrzeba kontynuować przez ośm dni; potym przepisz się dekokcyą lekka z kwiatow bżowych, do kaźdey szklanki takiey dekokcyi przydaiać łyżkę syropu antyskorbutycznego. Zakończy się leczenie przepisaniem choremu używanie przez długi czas infuzyi kuli żelazney w wodzie, zamiast herbaty.

„Jeżeli żywe iakie wzrúszenia były okazują palpitacyi, ieżeli chory ieść temperamentu waporycznego, potrzeba także starać się rozwolnić krew enemami, serwatką i lekarstwami przepisanemi na wapory. Patrz WAPORY. Wody czyszczone z Passy używane przez nieiaki czas są także w tey mierze zalecone.

„Jeżeli palpitacye następują po długiem płynieniu krwi, albo po długich iakich chorobach, po gwałtownych pracach, któremi ciało zołtało wycięczone, puszczenie krwi ieść śmiertelne, potrzeba

„ w ten czas ożywiać siły kordyałami lek-  
 „ kiemi, iak iest wino Alikantkie, wino z  
 „ Roty, zadając ich po tyżeczce, elixir  
 „ Garufa w teyże samey dozie, albo napoy  
 „ następujący. „

„ Weź *Wody z dryakwi polney*

„ *Z węzowniku każdej po* uncyi 2

„ *Konfektu z Hyacintu* grana 2

„ *Wody Cynamonowej* uncyi 2

„ *Syropu z goździków* uncya 1

„ Zmieszay to razem, a będziesz miał  
 „ napoy do zażycia na trzy razy co godzi-  
 „ na. Przepisze się także chorym za po-  
 „ karm mięso z zwierząt starych, dla prę-  
 „ dszego naprawienia sił.

„ W ogólności we wszystkich palpita-  
 „ cyach trzeba używać lekarstw łagodnych  
 „ chłodzących, uspokaić passyę duszy,  
 „ leżeć spokojnie na łożku poki palpitacya  
 „ nie przeydzie; poczym dopiero dać so-  
 „ bie ruch, oddychać powietrzem świe-  
 „ żym, i zdrowym, brać przez nieiaki czas  
 „ enemy, i napoie, i starać się utempero-  
 „ wać gorącość krwi życiem miłym i spo-  
 „ kojnym.

PALUSZNICZEK. (Bot.) *Digitalis pur-  
 purea*. J. B. Pit. Tournef. Paluszniczek iest  
 roślina mająca kwiaty pojedyncze niefo-  
 remne, podobne do dzwonka. Kanalik tych  
 kwiatow iest szeroki, rozpostarty u wierz-  
 chu, rozcięty pospolicie na dwie wargi,  
 i wydrążony u spodu nakształt napałka.  
 Kolos tych kwiatow iest purpurowy, upitro-

ny białemi plamkami, wewnątrz są kosmate. Kwiatki te gęsto wyrastają z iedney strony łodygi na bardzo krótkich wypustkach. Pręciki mają główki żółtawe i zwiezione, słupki zaś w tych kwiatach są dziobate i purpurowe, wyrastające z spodniej części kwiatu. Zasadza tego kwiatu zamienia się na owoc, czyli orzech okrągły i ostro się kończący wewnątrz podzielony na dwie komórki: nasiona paluszniaku są granatne czerwone, zamknięte w komórkach. Liście jego są owalne nieco zakończone, żełkowane kosmate u spodu, a zielone u wierzchu. Łodyga jest jednostrajnie kosmata na cał ieden, czerwona i wydrążona. Korzenie ma wałkowane nakształt rzepy.

Paluszniczek służy na womity, purgans, i ma własności nieco ściągającej, w niektórych Prowincyach wielkiej Brytanii używają go iak pisze *Lobel* na wzbudzenie wmit: z kwiatow tey rośliny robią masę, warząc ie w smalcu; i tey masę używają na wyrostki trędowate, na ztarcie i zagoenie wrzodow ktore się robią gdy się te wyrostki przepukną.

PAMIĘĆ, patrz ZAPOMNIENIE.

PANACEA MERCURIALIS. (Farm.) nic innego nie jest tylko merkuryusz słodki na nowo sublimowany sześć albo siedm razy, nakoniec zostawiony na dygestyi w spirytusie winnym, ażeby się stał słodszym ięszcze niż był wprzód.

Tego lekarstwa bardzo się często używa w chorobach wenerycznych; używa go się  
także

także skutecznie na parchy, i choroby skóry; pomaga także na reumatyzmy, i wybornym jest lekarstwem na wole u gardła. Używa go się także na robaki; lubo lekarstwo to z wielką ostrożnością przypisywać się powinno osobom delikatney konstytucyi, temperamentu czułego, gdyż częstokroć razi żołądek, wzbudza płynienie krwi i t. d. Dozą iego jest od sześciu aż do trzydziestu gran. Lecz w tych przypadkach, w których leczenie chcemy na dłuższy czas rozłożyć, lepiej jest zacząć od mniejszey dozy naprzykład od czterech do sześciu gran, a potem powoli tę wagę powiększać.

PANIENSKIE MLEKO. (Farm.) Nazwisko to dajemy wielu rozciekom, które się staia podobne do mleka przez osad biały, lekki, uformowany i zawieszony w tych rozciekach; najpospolitszym zaś jest tynktura z będzwinu, precypitowana za pomocą wody: używanie tego rozcieku na twarz jest skutecznym lekarstwem na spędzenie plam skóry. Patrz BĘDZWIN.

Pan Lemery nazywa w swej Chimii panieńskim mlekiem ocet Saturna (*le vinaigre de saturne*) precypitowany za pomocą wody; lekarstwo to zachwalone jest przeciwko liszaiom, i wysypaniom róży: i zasługuie na szczególniejszy wzgląd dla swej własności odporney. Patrz SATURN, OŁOW.

PAPAWA, (Bot.) *Taraxacum. Dens leonis, latiore folio. Tournef.* Roślina ta ma kwiatki złożone z pół-kwiatków, których kolor jest blado-żółty, i zapach słaby; ale nie mający nic przykrego. Z tych kwiatów

formują się nasionka uzbroione kolcami: gdy dojrzeją wiatr je porywa i roznosi. Liście papawy są obdłużne, i pocięte nakształt liści cykoryi leśney. Zpośrodku tych kwiatów wyrasta jedna lub więcey łodyg wydrążonych pełnych soku mlecznego. Na wierzchołkach zaś tych podstawek wyrastają kwiatki.

PAPAWA, mieści się dla swych własności pomiędzy lekarstwami saletrzanemi. Używa się iey na wiośnię do ledzenia nakształt sałaty. Roślina ta jest rozwalniająca, pędząca i czyścząca. Zaleconę jest iey używanie na wstrzymanie wzmagającej się inflammacyi wewnątrz; na pędzenie uryny, i uśmierzenie gorącości w naczyniach urynnych; przepisane się skutecznie na obstrukcyę wątroby, febrę przerywaną, cachexye, i choroby skóry. Sok mleczny Papawy ma iedyną własność rozpędzania inflammacyi oczow, wpuszcza się kilka kropel tego soku do wody z kopru i tym się skrapia oko chore.

W książce *le Codex de Pain* zalecony jest korzeń Papawy do dekokcyi rozwalniającej, i do dekokcyi czerwonej. Liście zaś iey używane są do syropu cykoryi.

PAPKA, (Mat. Lek.) nazwisko to daemy mieszaninie mąki gotowanej w mleku, która jest pryncypalnym pokarmem dzieci przez zwyczaj niegodziwy i wzgardy godny; papka jest pomiędzy ludźmi prostemi iedyndym pokarmem, który mają za iedyndy żywioł uproporcyonowany do słabych organów dzieci u pierśi będących. Na



próżno wielu Lekarzy powstawało przeciwko temu szkodliwemu uprzedzeniu; bądź że ich głos nie miał dosyć mocy, bądź czy to że ich dzieła nie były powszechnie znane, zwyczaj ten dotąd się ieszeze utrzymuje; i mamki w niczym nieodmieniły zwyczajowi karmienia swych wychowalców. Bydźby to iednak powinno interessem publicznym, ażeby zwyczaje szkodliwe były zeszczętem wytepiene, i ażeby się oycowie i matki na reszcie przekonali, że ieżeli ich dzieci karmione zwyczajną papką przez dwa pierwsze lata ich życia, utrzymują się mimo ten gruby pokarm, zostaną oni iednak w dalszym wieku wystawieni na liczne defekta, które ich w ten czas wciągną do grobu, kiedy zaczną czuć szacunek swoiey *exystencyi*.

PAPKA, którą zwyczajnie robimy dla dzieci iest mieszanią niestrawną z mleka i mąki, która nie fermentowała. Pokarm ten robi w żołądku masę, który w krotce kwaśnieie. Ledwo doydzie do żołądka, gdy się mleko odłącza, zliada i kwaśnieie. Zostaie więc sama tylko mąka, która się wzdyma, fermentuje, i tak przechodzi do kiszka, nie zostawszy strawioną. Masa ta kleiowata, gęsta i lipka, wystawiona iest na nowe działanie w kiszkach, ale i tam nie zostaie lepiej wyrobioną iak w żołądku. Przechodzi w naczynia młeczne nieodmieniwszy swej natury i zawsze będąc mąką; nie może się przecisnąć przez kanaliki niekończenie subtelne w mesenterium; koniecznie się więc tam musi zatrzymywać, i

*Sij*

robi obstrukcyą i zatkanie. Dla tey to przyczyny postrzegamy w dzieciach karmionych papką, iż ich brzuch nieźmiernie jest wielki w proporcycą innych części, które są wyschłe; tać to sama przyczyna sprawuie śmierć trzeciej przynajmniey części dzieci, które są tym sposobem karmione.

Jeżeli pokarm matki niewystarcza na zaspokoienie dziecka, daleko jest lepiej dawać czyste mleko, kozie, krowie, owcze, lub oślicy zmieszane z wodą, jeżeli się obawiamy, ażeby nie było nadto posilne w proporcycą delikatności dziecka. Nie maż nikogo, któryby nie mógł z łatwością dostać mleka. Jest go obficie po wsiach; nie zabraknie go nawet po miastach, lubo w tych bardzo częste przedaią fałszowane. Bacność w tey mierze godna jest, ażeby się nią zatrudnił rząd, którego czułość i starania utrzymują dobry porządek po miastach, w których oszukaństwo w mleku jest tak powszechne, iż zraża matki od używania go dla swych dzieci.

PAPKA, robiona z ośrodka chleba dobrze wypiezonego mniej jest szkodliwa, niż papka z mąki. Możemy ją zrobić lekką, ale lepiej iednak byłoby, gdybyśmy iey cale nie używali.

PAPROC, (Bot.) *filix* poznaie się z następujących znakow.

Owoc iey podobny jest do paprotki: liście iey składają się z innych listków po boku wyrastających; tak iż ma niby skrzydełka po obydwóch stronach; skrzydełka

te są porozcinane tak, iż te rozcięcia dochodzą aż do boków pryncypalnych.

Botaniści rozróżniają paproć na samca i samicę. Paproć samiec nie ma gałęzi, ale tylko jeden wyrostek pryncypalny. Samica zaś jest gałęzista.

Procz paproci właściwych wiele jeszcze jest roślin, które mają toż samo nazwisko.

Lecz rośliny te, albo żadnych znanych nie mają własności, albo też mają właściwe prawdziwym paprociom.

Korzeń paproci samca bardzo jest podobny do korzenia paproci wodney, i dla tego nie kiedy iedno przedają za drugie. Jego nasienie jest nakształt okrągłych kulek zakryte w żagiętości kwiatu.

Liście iego są dosyć długie i szerokie nie podzielone na gałęzie, tak iak u paproci samicy; ale one mają wiele wypustkow długich i listkow karbowanych, czyli ząbkowatych, które wyrastają z obydwóch stron łodygi: zmniejszając się coraz bardziej w długości aż do wierzchołkow.

Roślina ta wzrasta w miejscach ciemnych, zarosłych, korzeń iey jest gruby zewnątrz czarny, a niżej żółtawy, żyłowaty, i wiele mający nitek pomiędzy którymi jest ni by zawieszony.

PAPROĆ, samica ma korzeń długi, gruby i głęboko w ziemi rosnący, pufcza na wszystkie strony korzonki co go czyni trudnym do wyrwania. Liście iey są wielkie, szerokie, podzielone na wiele gałązek, z długimi ząbkami, małemi, okrągławemi nacyję-

ściey przy brzegach, nie kiedy jednak żąbkow tych nie widać. Ubogi lud używa iey w niedostatku drzewa na opał, i inne podobne potrzeby.

Korzeń paproci samca iest iedyną tylko częścią iego, którey się w sztuce lekarskiej używa: ma mieć własności podobne do paproci wodney i używa się go w tychże samych przypadkach; iest on niebezpieczny dla kobiet, i uważany iakó mogący sprawić poronienie.

Korzeń ten iest gorzki, i nieco ściągający w smakowaniu.

Ma on mieć szczególnieyszą własność przeciwko chorobie *rachitis*; ma także leczyć kamień, i uśmierzać robaki.

*Teofraſt, Pliniusz i Dioscorides* zgadzają się w tym, że korzeń paproci samca sprawia poronienie, i niepłodność.

Co do korzeni paproci samicy one także są iedyną częścią używaną w sztuce Lekarskiej, i ieszczé użycie to rzadko ma miejsce.

Proszek z tego korzenia w dozie pół uncyi, albo według niektórych iedney drachmy zażyty w miodowym napoju uśmierza robaki płaskie i długie.

*Limon Pauli* pisze, iż proszek ten w momencie skutki te okazuje, i że to iest najlepszym z sekretow które posiadają *Ciartani*, i przedawcy *Orvietanu*, biegający po Prowincyach przeciwko tym robakom.

Sok z tegoż korzenia świeżego lub suszonego zmieszany z wodą różaną, albo z wodą kwiatow lipowych, a w niedostatku ich

z wodą pospolitą, uchodzi za wyborne lekarstwo na wszystkie oparzelizny bądź od ognia, bądź od wody wrzącej, bądź od oleju, a to dla soku gęstego i kleistego który w sobie mają.

Uchodzi także za bardzo skuteczny w herniach i wrzodach.

Czytamy w Historii roślin przypisywanej Boerhawemu, że niektóre gatunki paproci (zwłaszcza te które Botanisci zowią *filix non ramosa*, *dentata* C. B. P. tudzież *filix non ramosa*, *latifolia*, *dentata*, i nakoniec ta którą nazywają *filix non ramosa*, *catifolia*, *dentata profundius*, *pinnulis mar-cimis*) są wybornym lekarstwem w chorobach zbyrniego rozwołnienia, w skorbucie, w rachitis, puchlinie, używane także bywa iako wyborne lekarstwo pędzące, a nawet podług niektórych i w pleurze nawet.

Jeżeli prawda iak dawni pisarze twierdzą że paproć ma własność umarzania płodu w macicy; prawdą także jest iż nie należy go przepisywać kobietom ciężarnym tylko z wielką ostrożnością.

Korzenie paproci powinny się przepisywać suche w dozie od dwóch gran do iedney uncyi do każdego funta wody, na dekokcyę. Można ich także używać samych przez się w dozie do iednego grana, a nawet i więcej.

PAPRÓTKA (Bot.) *Polypodium vul-gare* C. B. P. jest to roślina która nigdy nie kwitnie, rośnie na miejscach ciemnych na pniach spruchniałych drzew takich iak buk, dąb i t. d. Łście iey podobne są do



liści paproci samea: tylko że są mnieysze, i są pocięte aż do ramion na części szczipłe, i długie pokryte z strony spodniej niejakimś proszkiem czerwoniawym, lipkim, pomiędzy którym są niejakieś plamki czyli skazy. P. *Tournefort* zapewnia: że ten proszek jest zbiorem owoców tey rośliny, czyli, że to są ikra okrągłe i błoniaste, które się otwierają nakształt fioleczkow i wyrzucają z siebie maleńkie nasionka żółte, podobne do nasionek lucerny. Korzeń iey jest krzewisty, długi na pół stopy, i dosyć cienki, iedna iego część służy do wydania kwiatów ziemnych, jest okryta ciemnymi włóknami nakształt włosów, pełna żyłek łatwych do przerwania, które nie czym innym są tylko śladami listkow opadającymi corocznie. Korzeń Paprotki jest iedyną iey częścią ktorey się naypowszechniey używa w sztuce lekarzkiey; za lepszą miana jest ta która wyrasta na pnioskach dębów. Mieści się ten korzeń pomiędzy lekarstwami laxującymi, temperującymi, rozwalniającymi, i pędzącymi; używa się go skutecznie w affekcyach hipokondrycznych, macicznych, obstrukcyach, dychawicach i na wole u gardła. Korzeń Paprotki używa się suchy: przepisuje się zaś w wygotowaniach, albo wymoczeniach, i bierze go się na ten koniec od dwóch gran aż do pół uncyi. Używa go się także w substancyi od iednego do dwóch gran; niekiedy robi się z paprotką rozciek wodny który służy za przygotowanie do innych purgansów.

**PARALIZ** (Szt. Lek.) Jest to utracenie ruchu, a niekiedy i czucia w iedney, albo w wielu razem częściach ciała. Choroba ta nie zawsze jest długo trwała; postrzegamy iż ona często złączona bywa z gorączką ostrą, która ją w prędkim czasie kończy; i że bardzo często także śmierć jest iey smutnym skutkiem: *Celse* dostrzegł iż ona może bydź chorobą ostrą. Rzadką jest rzeczą ażeby mogło bydź czucie w tey części ciała w ktorey nie masz ruchu. Pisze iednak *Galien* iż sofista *Pauzaniasz* miał władzę ruszania palcami chociaż w nich był utracił czucie. *Wepfer* przytacza przypadek hemiphlegii periodyczney która się wracała dwarazy w Miesiąc; była ona złączona z gorącością palającą w iedney części ciała, i razem została w niey nieiaka ruchawość. Czytamy w Pamiętnikach Akademii Londyńskiej, iż pewien człowiek doświadczał przemian apoplexyi i paralizu.

Paraliż albo jest powłzeczny, i na ow czas jest prawdziwą apoplexyą; albo też dotyka tę część ciała która jest niżej głowy, i taka się nazywa paraplegia (*Hoffmann* nie przypuszcza tego gatunku paralizu, i powiada iż on nigdy się w iego praktyce nie przytrafił) albo też dotyka iednę połowę ciała z iedney strony i nazywa się hemiphlegią. Paraliż pospolity dotyka tylko różnych części pojedynczo. Niekiedy ostatnie dolne części z częścią dolną brzucha, utracają cały ruch i czułość, gdy tym czasem inne części które są wyżej dyaphragmatu są w swym naturalnym stanie; i w ten czas

chory puszcza nrynę i ekskrement nie czując tegocale. Niekiedy znowu paraliż dotyczy tylko ramiona i ręce, a inne części zostawia nienaruszone. Powieki, język, gardło, kanał pokarmowy (oesophage) żółtaśdek, kiszki, mogą być dotknięte paraliżem szczególnie: Serce nawet samo nie jest wyięte od tego. *Galien* widział w paraliżu sprawionym przez żółtaczkę iedną połowę nosa żółtą, gdy druga była w swym naturalnym stanie. *Wepfer* bardzo dobrze wytłomaczył dla czego noga paraliżem ruzszona prędzey może mieć ożywiony ruch, niż ręce, mówiąc, że nerwy należące do ramion są subtylnieysze. Przeto też postrzegamy w Balaruku że hemiphlegia prędzey bywa uleczoną w nogach niż wręku. *Gunker* pisze iż dostrzegł że gdy wody *thermalne* to jest ciepliczne mają iaki skutek, leczą paraliż w ręku ubogich ludzi, a nogi możnych, przyczyną tego jest iż ostatni mają sposobność być sobie we wszytkim usługonemi gdy tym czasem pierwsi pozbawieni są tego. Widziano iednego hemiphlegika w którym ruch poczynął się od palcow i następnie postępował do innych części. Przeciwnie zaś postrzegamy w nogach.

Ludzie naybardziej paraliżom podlegli są ci ktorzy mają twarz czerwona, krostawą, ciało opasłe, osłabione zbytiami, napoiami gorącemi, i czynnościami Wenerycznemi. Ludzie słabi, ciężcy, ospali, choleryczni i krwiści łatwo nim dotknięci być mogą. Hemiphlegia zwyczajnie następuje po apoplexyi, albo attakach podagrycznych. Para-

liż poprzedzany bywa osłabieniem ciała i umysłu. W tym który następuje po apoplexyi puls bywa mały, słaby, nieco gorączkowy, napadają ku wieczorowi małe ograżki febry; które nie są wielką rzeczą; chorzy tępieją; nie usiłują oddalić tego co im szkodzi; wiele robią gestów chcąc wyrazić to co pragną, i z trudnością się mogą tłumaczyć; twarz ich jest blada, oczy zapadłe, iakoby zgasłe, twarz ich robi się obdłużna; nakoniec nie masz smutniejszygo widoku, nad stan Paralityka. Dostrzeżono na niektórych, iż ile część zarażona schnie, tyle inue części zdrowe ożywiają się i napełniają, co przywiodło *Stahla* do tego iż powiedział, że początki życia wypędzone z jedney części ciała przenoszą do innych swą moc i żywość.

Choroba ta bardzo jest długa i trudna do uleczenia w wieku średnim, nie bardzo łatwa w dzieciach, a prawie niepodobna w starcach.

Paraliż nie tylko zwykł następować po apoplexyach i epilepsyach, ale ieszcze po wielu innych affekcyach głowy, po rozmaitych chorobach pierśi, i dolnego brzucha, po kolkach, puchliny pierśi, iak dostrzegli Medycy Wrocławscy. Następuje on ieszcze po gorączkach podtercyannach, po wolach gardeł, po przeniesieniu się humorów pedogrycznych. Pochodzi także bardzo często z niedostatku transpiracyi, gdy ciało przenosi się z zbytniego gorąca do zimna. Tudzież od waporow metalicznych, dla tego też postrzegamy iż złotnicy i ludzie kto-

rzy pracują około ołowiu, i niektórych metalow bardzo są paraliżom podlegli. Ci którzy używają w swych pracach merkuryuszu, i ci którzy go bądź wewnątrznie bądź zewnątrznie używają są mu także podlegli. W rozbieraniu ciał ludzi zarażonych paraliżem, znaydowano wygryzenie i korrupcyą w mózgu, dołki w otaczających częściach powydrażane, były to bez wątpienia ślady apoplexyi która poprzedzała. Znaydowano także wodę rozlaną po komórkach mózgu, i wydrażeniach kości pacierzowej szyi. W paraliżach od pasa aż do samego dołu dotykających, sprawionych przez spadek na kość pacierzową w szyi, i od kontuzyi; znaydowano wywinienie, wygryzenie, i zbotwiałość kości szyiney, i tłuściość pacierzową znacznie skurczoną. Widziano także paraliże pochodzące od robakow będących w żołądku; pochodzi to podobno podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, z ciągłości błony komórkowej która pokrywa nerwy.

*Stahl* bardzo dobrze poznał, iż paraliż nie z samey obstrukcyi nerwow pochodzi, i chociaż on wyczerpnął wszystkie teorye fizkolne, nie chciał iednak przypisywać zawcze ich przyczynę duszy. Jednakże prawda jest; iż bywały paraliże uleczone przez gwałtowne affekcyę duszy. *Gabriel* Lekarz Arabski, przywrocił ruchawość ręce Sułtanka paraliżem ruszoney udając iż chciał zgwałcić iey wstyd. Piśzą także iż ieden człowiek paraliżem ruszony, usłyszałszy iż się ogień w iego domu zaiął, tak był tym



gwałtownie wzruszony, iż wstał i był uleczonym. *Horstius* wspomina iż pewien od trzech lat paraliżem ruzony dowiedziawszy się że się nieprzyjaciel zbliża, skoczył w zapalczywości z łózka, i poszedł złączyć się z swemi współobywatelami. *Valeriola* pisze, iż paraliż zadawniony uleczony był, przez gniew przypadkowy. Widziano że radość i żywa perfwazyja wielkie także skutki sprawiały. *P. Barthés* sławny Professor Montpellierski, widział człowieka zarażonego paraliżem przyczolgawłszy się na krokwiach przed relikwie iednego Świętego, którego na cześć ludu wystawiono, z taką gorącością prosić Boga, iż wstał zdrowy, i powrócił do domu; lecz nieszczęściem ufność iego nie długo trwała, i wpadł na-  
zad w tęż samą chorobę.

Trzeba iednak wiedzieć że w paralitykach, cholerykach, gniew może być dla nich szkodliwy; lecz że przeciwnie stać się może wielką pomocą w ludziach słabych i flegmatycznych. Zbyteczna radość, gniew, boiaźń, perfwazyja, powinny być tylko doświadczane w temperamentach mocnych; wstrzymać się zaś od nich należy w kachektykach, w tych którzy mają złe ułożone wnętrzności, którzy są podlegli różom, hemoragiom, i zbytкови krwi.

Nie znamy, i zawsze podobno będzie nieznaioną przyczyna bliska paraliżu, tak iak nie znamy przyczyn snu i innych sennych affekcyi, zkąd powinniśmy wniesć, iż są całe nie zawisłe od chorob ciała affekcyje

nie oznaczone duszy, które wstrzymują iey czynności.

Dzielimy paraliż na trzy gatunki.

Pierwszym jest ten który jestłączony z spazmą, pochodzący z gwałtownych przemian choroby, albo z zbyt wielkiej obfitości humorów. I do tego gatunku należą paraliże te które napadają po dychawicach, hemophtyzyach, świerzbach, liszajach, i innych zebraniach się humorów do głowy.

W tych przypadkach puls bywa twardy, zaścianawiający się; trzeba uważać na odnawianie się znaków chorób które poprzedziły. Puszczanie krwi w tym razie jest bardzo dobre, gdyż ono dwa pożytki robi, zmniejsza najprzód zbytek krwi, i leczy spazmy. Chociaż to puszczanie jest bardzo w tym przypadku pożyteczne, uważać jednak potrzeba, żeby nie było zbyt uczynne, gdyż na ow czas mogłoby powiększyć afekcyę nerwowe. Obawiać się potrzeba wszystkich rzeczy wypróżniających, czynnych, i wszystkich lekarstw gwałtownych. Jeżeli jednak postrzeżemy w czynnościach natury skuteczne silenia się, potrzeba ją wspomóc lekarstwami przyzwoitemi; przeto jeżeli ona sprawia dyarją, trzeba ją wstrzymać i umiarkować lekarstwami stosownemi, kąpiele ciepłe, picie obfite, i używanie wód *thermalnych* są w tym przypadku szkodliwe: ostatecznie dla tego, iż mogą zalać mózg; cieplice zaś i kąpiele że mogą bardziej popędzić humory do głowy. Procz tego mogą jeszcze stać się przyczyną afekcyi spazmowych. *Mead* mówi bardzo ogólnie iż wo-

dy zawsze chorych gubią; lubo niektóre postrzeżenia obalają te jego zdanie. Powiada on iż wody powiększają z początku czynności żołądka; lecz jeżeli są przez dłuższy czas przetrzymane, ruynują żołądek i wnętrzości osłabiają: co postrzegamy używając wód Bathskich w Anglii. W początkach choroby czują się zdrowszemi; lecz jeżeli ich używają przez dłuższy czas, zostają osłabieni, a nawet dotykani paralizem. Bardzo dobrze uważał *Fuller*, że jeżeli na części zarażone paralizem tego gatunku używamy linimentów ciepłych, nie można się przez to uchronić skutków niebezpiecznych, dla tey więc famey przyczyny strzedz się należy wszystkich lekarstw zewnętrznych zbyt gorących, euforbiów, i oleiów dystrylowanych. Skutki elektryczne są także szkodliwe w tych przypadkach, ponieważ one powiększają gorącość, i moc cyrkulacyi krwi, zkąd powstać mogą hemorragie zbyt znaczne. *P. Tourton* świadczy, iż jeden człowiek otyły będąc nierostropnie wystawiony na wstrząśnienie elektryczne, jego jedno oko zaczęło się wzdymać, cała twarz jego się zmieniła, i umarł we 24. godzinach.

Gdy ciało ludzi dotkniętych paralizem jest otyłe, i pełne humorów zepsutych: *Hoffman* radzi, ażeby się udać do sposobów osuszających, i diety; chce on, ażeby się chorzy wstrzymywali od potraw posilnych gotowanych, i pokarmów wodnistych; ażeby za napoy ordynaryiny używali dekokcyi z korzenia chinu, z chleba palonego, fan-

dań cytrynowego, jagod sassafrasowych, do ktorey się przyda cokolwiek wina do-brego. Za cały pokarm przepisuje pie-czytę z mięsa chudego i skorkę od chleba. Radzi, ażeby chory używał tyle ruchu ile może. *Allen* trzymał się tego przepisu, przydając za napoy miod. *P. Tissot* widział iedną kobietę uleczoną życiem grubym, gdy przyszła do stanu mizernego. Łączemy razem do tego gatunku paraliżu, paraliże razem złączone z konwulsyami. Widziemy podobne przykłady w *Nosologii* zebranej ludzi dzikich.

Paraliż tego gatunku, który pochodzi z affekcyi spafmy, powinien byđż leczony lekarstwami rozwalniającemi, i łagodzącemi. Używa się serwatki zaprawioney dekokcyą albo infuzyą iaką antispazmodyczną, iak iest piwonja samiec, Bukwica biała, Bał-dryan, kwiaty lipowe, gallium luteum, rumień. Użyty także bywa pomysienie li-kwor mineralny ulżywaiący *Hoffmana*, za-dany w małej dozie w wymoczeniu kwia-tow wyżej wspomnianych.

W paraliżu pochodzącym z metaftazy humorow pedogrycznych, liszaiowych, ru-żowych do nerwow; starać się potrzeba ściągnąć materią która iest przyczyną cho-robey do naczyń naybliższych, mając za-wsze wzgląd na paraliż który był ich sku-tkiem.

Drugi gatunek paraliżu iest bez przymie-szania się widocznego spazmu; i do tego gatunku należą paraliże te, którym podle-gają złotnicy, i inni ludzie chodzący około

metal-

metallow. W tym gatunku nie należy używać wód cieplicznych za napoy, ale ich można używać w kąpielach. W używaniu ich bardzo się strzedz należy, żeby siły nie były zbyt wycieńczone, trzeba w nich postępować stopniami. *Boerhave* uleczył ten gatunek paraliżu waporem spirytusu winnego, wystawiwszy na ten wapor chorego ze wśzystkim obnażonego. Najlepszym z lekarstw dla tego gatunku jest Elektryczność. Można znaleźć w dziele *P. Haller* Sposob ten elektryzowania: *P. de Haen* prawie cuda robił w leczeniu za pomocą elektryczności w Wiedniu. Prawda, iż on nie wypuszczał nigdy z swego szpitala praktycznego żadnego człowieka który był doskonale uleczony, i to poniekąd było przyczyną iż chorzy smakując sobie bardziey w wolności niż w ustawicznym podleganiu, starali się z tamtąd iak najszybciej wymykać. *P. Cullen* używał także bardzo tego sposobu, i świadczy iż za pomocą niego uzdrowił więcej niż sto dwudziestu paralityków, wydobywając na nich z różnych punktów ramion iskry elektryczne. Nadewszystko zaś wizytatorye i apertury, ieżeli zbyt delikatność naszych obyczajów nie odrzuci tych wybornych lekarstw, są także bardzo dobre na ożywienie działań fibrowych, i wzbudzenia małej ograżki, która się staie szczęśliwą pomocą, gdyż powiększając ruch serca i arteryi, ułatwia cyrkulacyą, i służy na ściąganie wilgoci zażanowionych około nerwów, i uleczenie ich początków. Potrzebaby idąc za przykładem *Rondeleta* przy-



kładać wezykatorye na ostantie kręgi kości biodrowey, gdy nogi są naruszone paralizem, i na ostantnie kręgi kości szyjney a pierwsze grzbietowey gdy są dotknięte ręce, szczęśliwie także używano tarcia ze spirytusem winnym zmieszanym z kamforą, co potrzeba zaprzestać gdy część ta zaczyna schnąć. Lekarstwa wypróżniające w tym przypadku nie używają się tylko iako irytujące, byle kryzys nie była przed dyaryą; gdyż w ten czas używać ich trzeba iako wypróżniających; i na ten czas bardzo pomagają do ściągnięcia humorów z głowy. Trzeba ażeby purgansy te których używamy były oraz balsamiczne. *Haffinann* bardzo zaleca następujące pigułki.

Weź *Extraktu Kolokwintydy,*

*Alaesu,*

*Ciemierzycy czarney.*

*Jagód labdanowych,*

*Kwiatów benzwinu,*

*Soli bursztynowey,*

*Mirry,*

*Balsamu Peruwiańskiego, każdego*

skrupuła 2

*Merkuryusza słodkiego, drachmy ½*

*Kamfory,*

*Soli lotney z rogu ieleniego, ka-*

żdego po

drachmy 4

Robią się sposobem zwyczajnym pigułki, tak iżby każda ważyła ieden gran i tych daie się po czternaście zażyć na każdy raz.

Używają się także lekarstwa ciągnące iak  
jest spirytus rogu ieleniego bursztynowy,  
likwor mineralny ulżywający *Hoffinana*,  
zmieszany z essencyą bobrową i dekokcyą  
bożego drzewka, albo gwaiaku.

Lekarstwa pędzące mają tu także mieysce,  
służą one na wyprożnienie wilgoci.

Lekarstwa sprawuiące kichanie, i sole al-  
kaliczne lotne, mogą także wydać skutki  
pomyślne. *Arcteusz* chwali niezmiernie Ca-  
storeum, a *Rondelet*, bardzo zaleca *afsam*  
*foetidam*; mówiąc iż jest bardzo skutecznie  
na wzbudzenie febry leczącej.

W Anglii używają infuzyi z nasion chrzanu,  
i ziarenek musztardowych. Używają także  
lekarstw tonicznych, żelaznych, nerwowych,  
cefalicznych, ktore przepisują pod różnemi  
postaciami. *Hoffinann* szczyci się niezmier-  
nie z spirytusu urynnego soli Ammoniackiey,  
ktorey on iedną część miesza z trzema czę-  
ściami wody pędzoney z konwalii. Można  
także używać elixyru nerwowego, robio-  
nego z essencyi gencyany czerwoney, i ko-  
ry kinkiny, tynktury ostrey *antimonium*, wody  
mineralney ulżywającej *Hoffinanna* i olejku  
muszkatowego kwiatu albo cynamonowego; z  
tego wszystkiego zrobi się mieszanina, ktorey  
przepisze się zażywanie po iedney łyżeczce  
w wymoczeniu melissy zaprawionej skorą  
cytrynową. ci ktorzy mają apetyt mały, i  
żołądek osłabiony powinni być szczegol-  
niey wspierani elixyrem zrobionym z kin-  
kiny. Niemasz nic lepszego dla osob pode-  
słztych, iak ażeby ci codziennie używali kil-

ka kropel Balsamu ożywiającego (*vitæ*) w wymoczeniu melissy.

Piżmo jest zalecone od *Meada*; *Boerhave* radzi infuzję winną rozmarynu i szalwii, rośliny która z własnością aromatyczną tę jednoczy w sobie własność stężającą, i która jest bardzo skuteczna na utrzymanie potow z kolki w paraliżu.

Pomiędzy lekami których można próbować na przywrocenie czucia i ruchu w paralitykach jest ażeby używać przykładem starożytnych tarcia gwałtownego za pomocą płotna lub materji szorstkich, albo iżeby czułość była ze wszystkim odiyta, potrzeba wzbudzać irytacyą skóry za pomocą pokrzywy. Dawni mieli i szczerze zwyczaj wprzód używać frykcyi za pomocą cybuli morskiej rozciętych na połowę, tudzież baniek suchych bez rozcinania ich. Skutecznie także używać można tarcia członków paraliżem zarażonych za pomocą spirytusu folii ammoniackiej, i spirytusu wina z kamforą. Wino stare Ryńskie w którym na wolnym ogniu wymoczony będzie rozmaryn, rumień pospolity, spikanard, i goździki sklepowe przykładając za pomocą zmoczonych w nim i we dwoie złożonych szmatek płociennych, na kość pacierzową, kość kuprzałą (*os sacrum*) i biodra, wyborne sprawuje skutki. Dobrze jest po kąpielach i frykcyach użyć linimentu bardzo skutecznego dla nerwow. Taki jest następujący.

Weź Oleiow przez wymoczenie,  
Z piotunu,

*Kopru,*  
*Rumieia,*  
*Poleiu,*  
*Ruty,*  
*Koniczyny słodkiej,*  
*Bobrowego stroiu,*  
*Szafranu,*  
*Kosaćcu,*  
*Robakow ziemnych,*  
*Spikanardu, każdego po dra-*  
chmie 1

*Maści Agryppy,*  
*Arthanity,*  
*Zelazney,*  
*Nerwowej, każdego po drachm 6*

Zrob z tego liniment który będziesz przykładał na części zarażone.

Gdy paraliż pochodzi z wyniszczenia, nie masz nic przyzwoitszego nad lekarstwa krzepiące odżywiające; frykcyje łagodne lekkie, i ruch ciała umiarkowany.

Jak skoro członek iaki odzyskuje swoy ruch pożyteczną jest rzeczą przywiązać do niego iaki ciężar, powiększając go co raz, i żeby chory ruszał powoli i machał tą częścią.

Trzeci gatunek paraliżu ma swoje siedlisko w mięśniach; albo bezpośrednio dla niedostatku sił tonicznych, albo pośrednie z przyczyny choroby nerwow.

Do tego gatunku należą te reumatyzmy, które to bardzo łatwo się leczą za pomocą wód termalnych, a które mają za prawdziwe paraliże. Przypadki te nie są rzadkie,

i w tey mierze dosyć iest przeczytać *l'analyse des eaux thermales* przez P. Leroi szanownego Lekarza, i Profesora sztuki lekarskiej w Szkole głównej Montpellier-skiej. Sądzą niektórzy iż cieplice i kąpiele ciepłe Balaruckie, mogą bydź zastąpione przez roztworzenie soli w wodzie pospolitey, byle tylko umiarkować w niey tenże sam stopień ciepła. P. Loudovic zaświadcza iż roztworzenie soli Ammoniackiej zastąpić może wody termalne; ale nie wiemy aż do jakiego punktu sol i siarka w tych wodach mogą się razem łączyć. Kąpiele te działają dwoiakim sposobem, albo iako że ich ciepło iest bardzo umiarkowane, albo z przyczyny wielkiego stopnia ciepła w tychże samych wodach. W pierwszym przypadku są one antispasmodyczne i rozwalniające; ale mogą także zbyt rozwołnić fibry przez swą wilgotność, gdy kąpiele mają zbyt znaczny stopień ciepła, na ow czas wzbudzą febrę mogącą rozwołnić zatkanie. Pilnie należy chodzić około tey febry, i jeżeli wzbudza czucie i iest umiarkowana, trzeba ją utrzymywać, jeżeli zaś iest zbyt mocna, trzeba ją ułagodzić.

Jeżeli kąpiele nie są same z siebie dostateczne, tedy przynajmniej przysposabiają do elektryzacyi. Można zamiast wod termalnych użyć innych lekarstw iak iest przykładanie wytlóczyn z winnych jagod, które są bardzo pomocne z przyczyny gazu który przenika część zarażoną.

Istotną iest rzeczą ażeby sposob postępowania stosować do temperamentu. Tym kto-



rzy mają febry rozwolnione, trzeba przepisać lekarstwo nerwowe; a mięszaninę z tłustości i olejów istotnych tym, którzy mają fibry tęgie.

Niektórzy dawni lekarze radzili oddychanie powietrzem gołębnikowym albo stajennym; ale to prawie zawsze jest bezskuteczne.

Lekarstwami wewnętrznymi powinny tu być rzeczy kojące, a z pomiędzy nich najlepsze są buliony z iactczurek. P. Tissot chciał je zakazać, ponieważ utrzymuje iż one powiększają bieg cyrkulaczyi, ale ten bieg tu nie szkodzi.

Jeżeli paraliż ma za przyczynę humor flegmisty, wstrzymać się potrzeba od puszczania krwi, i przepisać choremu kilka gran *emeticum* na obmywanie i dać mu kilka enem zrobionych z dyafenixu, i wina z *emeticum* zmieszanego. Przepisze mu się także dekokcja następująca.

Weź Korzenia kobilego szcawiu,

Łopianu,

Miśtrzownika, każdego, po uncyi i

Drzewa Gwaiakowego,

Sassafrasowego, po

uncyi  $\frac{1}{2}$

Liści melisy,

garści  $\frac{1}{2}$

Kwiatu rumienia,

Melilotu, po

fzcyptce i

Gotuj to wszystko na wolnym ogniu w naczyniu zamkniętym; zostaw to nakoniec, ażeby mokło to wszystko w cieple przez pół

godziny, nakoniec przecedź i day choremu do picia po iedney szklance co kwadrans.

Smarować go się także będzie po kości grzbietowey linimentem któryśmy wyżej zapisałi, albo też balsamem następującym.

Weż Tłustości ludzkiej,	uncye 4
Sadła niedźwiedziego i	
Z żbika, każdego	uncye 2
Oleyku bobkowego, po	uncyi 4
Liści szatwii,	
Maioranu,	
Bzu,	
Chebdu,	
Lebiodki,	
Lawendy, każdego po	garści 1

Gotuy to poty poki się zioła nie rozgotują; przecedź na koniec, wygniatając, roz-  
tworz potym w tym rozcieku:

Balsamu Peruwiańskiego,	uncyą 1
Oleyku skalistego (Petroleum,)	
Oleyku lawendowego, każdego	drachmy 2

Zmieszay to wszystko na zrobienie balsamu którym smarować będziesz kość grzbietową dwa razy na dzień.

Pamiętać potrzeba przepisywać choremu purgans regularnie.

Paraliż iakeśmy już powiedzieli dotyka różne części ciała i różne zmyśły, co wy-  
ciąga szczegolnieyszego zażanowienia się.  
Jeżeli ięzyk iest paraliżem dotknięty po-

znaiemy to ztąd gdy chory z trudnością  
nim rufza, gdy zdaie się bydz gruby, i  
ociężały, gdy mówiąc chory bełgoce, i gdy  
iego muszkuły z trudnością działają.

Zapobiega się temu sokiem szalwii, kto-  
rym się daie płukanie choremu, albo się też  
z większym pożytkiem używa płukania na-  
stępującego

*Weź Liści szalwii,*

*Rozmarynowych, każdego po*  
*garści 1*

*Hizopu, po*  
*Poleiu, po garści 1*

*Nasienia, Gnidofzu, po*

*Ziarnek gorczycznych, po uncyi 1/2*

Gotuy to wszystko w dostateczney ilości  
wody pospolitey, poki się nie wygotnie aż  
do iednego funta. Przyday potym do tego:

*Soku szalwii czyszczonego, drachmy 2*

*Oxymelu scyllitycznego,*

*Wody Krolowej Węgierskiey, po*  
*uncyi 1*

*Syropu lawendy szyszkowey, uncye 3*

Zmieszay to wszystko na płukanie.

Trzeba, ażeby chory przez 8ługi czas  
zatrzymał w ustach dwie łyżeczki tego pło-  
kania, i ażeby nakoniec wypłuł, powtarza-  
jąc to kilka razy na dzień.

Gdy będzie rażony paraliżem spincter,  
otwor słołcowy i pęcherz trzeba używać  
tych samych srodzkw, iakie służą w para-

liżu w ogólności. Można zewnątrz przykładać fomentacye z liści melissy, lebiotki, poleiu, macierzanki, cząbru włoskiego, rozmarynu, lawendy i t. d.

PARALIŻ, który jest skutkiem humorow skorbutycznych, powinien być leczony lekami antyskorbutycznymi złączonemi z temi, które w tej mierze służą. Potrzeba naprawić ostrość humorow, lekami łagodnemi i rozwalniającemi.

PARALIŻ weneryczny mając za przyczynę wilgoć gęstą, która zatyka części początkowe nerwow, albo gruczoły i nadęcia, które ściskają nerwy, wymaga ażeby użyć merkuryusza, chociaż ten minerał ma własność rozciągającą przeciw nerwom, iednakże sam ieden użyty może zniszczyć przyczynę tej choroby. Trzeba go mieszać z kamforą, i dawać choremu dekokcyę wzbudzającą poty.

„PARALIZ. (Wypis z Dykeyonarza zdrowia) jest to pozbawienie albo zniszczenie znaczne czucia i ruchu podług woli, albo iedney z tych rzeczy pochodzące z zbytniego rozwolnienia lub ściśnienia nerwy. „

„ Różnica pomiędzy paraliżem a hemiplegią jest ta, iż paraliż całe ciało dotyka, „ gdy druga połowę tylko.

„ PARALIŻ, ieszcze ma swoje różne stopnie; ieden jest lekki, w którym ieszcze „ cokolwiek pozostałe czucia, i część zarażona jest nieco tylko nabrzmiała.

„ Drugi jest całkowity, który odeymuje „ zupełnie czucie i ruch; co sprawia, że

„ członek jest znacznie wzdęty z przyczyny krwi, która się tam obficie zbiera.

„ Pierwizy z tych gatunkow miewa popolicie po sobie wyschłość, a ostatni sphacelum.

„ PARALIŻ prawdziwy różni się od fałszywego czyli skorbutycznego w tym, że chociaż w nim członki pozbawione są zupełnie ruchu, utrzymuje się jednak czucie, i doświadcza się niekiedy bolow niby zciągnięcia, przyciskania, i klucia.

„ Potrzeba jeszcze znać tę różnicę paraliżu, w którym chory ma władzę ruszania członkiem nieposiadając w nim cale żadnego czucia, i gdzie jest tylko nieiakaś zdrętwiałość.

„ Jest jeszcze inny gatunek paraliżu, który następuje po kolce, którą wytrzymałszy przez długi czas następuje nakoniec rozwolnienie we wszystkich członkach i nieposobność władania niemi.

„ Znakami paraliżu są odcięcie czucia, i władania, bądź to w małej części iak w otworze stolcowym, co jest przyczyną, iż chorzy nie mogą zatrzymać ekskrementu, bądź w pęcherzu i w tenczas uryna wypływa po kropli, bądź w muszkułach języka; zkad pochodzi bełkotanie czyli nieposobność mowienia; bądź nakoniec w muszkułach gardła i ztąd rodzi się nieposobność połykania ciał twarzych i płynnych. Paraliż całkowity niszczy iakieśmy powiedzieli i czucie i władanie, i robi wzdęcie znaczne na części



„ zarażoney; gdy paraliż nie jest całkowi-  
„ ty, zostawia nie co władzy.

„ Znaki hemiplegii są następujące: para-  
„ liż ten dotyka połowę ciała, niekiedy pra-  
„ wą, niekiedy zaś lewą; niekiedy razona  
„ nim jest ręka, noga a niekiedy wewnątrzno-  
„ ści. Głos bywa czasem zupełnie, albo  
„ tylko po części odjęty; w części zdro-  
„ wey przytrafiają się niekiedy ruchy kon-  
„ wulsyjne, spazmy i kurcz w ustach. Część  
„ dotknięta bywa koloru żółtego, który  
„ niekiedy zamienia się na kolor podobny  
„ do ogorzeliżny.

„ Dzieci dosyć często podlegają parali-  
„ żom, nadewszystko gdy świerzb zamknie  
„ się w ciele, albo gdy ospa źle z nich jest  
„ wyprowadzona.

„ W wieku męzkim, paraliż napada po  
„ ruchach spazmodycznych i konwulsjach  
„ epileptycznych.

„ W starości paraliż bardzo jest powrze-  
„ chny z obstrukcyi nerwow, albo ich ści-  
„ śnienia.

„ Wreszcie choroba ta napada ludzi sła-  
„ bych, ociężałych, spiochów, lubiących  
„ wino, napoje gorące, i choleryków; lu-  
„ dzie krwiści bardzo im także są podlegli.  
„ Co do hemiplegii ta pospolicie przytra-  
„ fia po apoplexyi i atakach pedogry-  
„ cznych.

„ Przyczyna bezśrednia paraliżu pocho-  
„ dzi z alteracyi nerwow, i duchów oży-  
„ wiających, których bieg jest wstrzymany  
„ przez jakąkolwiek przyczynę, w ogóln-  
„ ści powietrze grube, i wilgotne, potra-  
„ wy gęste, kleiste, rozgrzewające, napoje

„ gorące zbytńie używanie wina, niedosta-  
 „ tek zabawysen, passye smutku, iak iest  
 „ żal, prace gwałtowne, zwłaszcza z pćią  
 „ obcą, zby teczna wilgoć we krwi, wy-  
 „ schłość fibr, wielość krwi i flegmy.

„ Przyczyny hemiplegii są też same w  
 „ paraliżu; nayeściej ona się iednak przy-  
 „ trafia z alteracyi lub ściśnienia nerwow  
 „ muzgowych, po gwałtownym attaku apo-  
 „ plexyi.

„ Sposob postępowania w paraliżu zale-  
 „ ży na użyciu wszystkich środków, które-  
 „ by mogły wzruszyć naczyn.a, i równość  
 „ nerwy.

„ Gdy paraliż przytrafia się w tempera-  
 „ mencie krwistym, w samym kwiecie wie-  
 „ ku, i po wstrzymaniu wypróżnień, iak są  
 „ upławy, hemoroidy, albo zwyczajne pu-  
 „ szczenie krwi, trzeba zacząć od puszcze-  
 „ nia choremu krwi z ręki raz lub dwa,  
 „ podług iego sił, nakoniec puścić mu ie-  
 „ szcze i z nogi; potym mu się da trzy grana  
 „ emeticum w enemie z pół kwarty wody.

„ Przepisze mu się zaraz po pierwszym  
 „ puszczeniu krwi enema następująca:

„ Weź *Senesu* uncyi ½  
 „ *Kryształu mineralnego*, drach: 2.

„ Gdy to wszystko w trzech kwartach  
 „ wody, poki się niewygotuje, aż do iedney  
 „ kwarty.

„ Przyday potym  
 „ *Hiera-piera* uncyą 1.

„ Będziesz miał enemę.

„ Przepisze się także natychmiał chore-  
„ mu dekokcyą następującą:

„ Weź *Drzewa Bukszpanowego*

„ *Jałowcowego*

„ *Senesu każdego po*

uncyi  $\frac{1}{2}$

„ *Sassafrasu*

drachmę 1.

„ Pokray drzewa drobno, i nalej na to  
„ wszystko półtory kwarty wody wrzącej.  
„ Zostaw to, ażeby tak mokło na gorącym  
„ popiele przez trzy godziny, niech potem  
„ trochę zawre, i na owczas przydasz

„ *Tartarum emeticum,*

grana 3.

„ *Soli seignette*

uncyi  $\frac{1}{2}$

„ *Syropu Szaktakowego*

uncyi  $\frac{1}{2}$

„ i tego chory wypije codziennie zrana  
„ trzy szklanki, co dwie godziny iedną,  
„ przez dwa dni.

„ Da mu się także codziennie z rana i  
„ wieczor enema zrobiona z dwóch uncyi,  
„ lekarstwa uśmierzałego (*lenitivum*) i  
„ z dwóch uncyi win z *emeticum* zmie-  
„ szanego.

„ Zewnątrznie smarować się będzie częśc  
„ dotknięta płotnem zmaczanym w spiry-  
„ tusie winnym zagrzanym, ruszać się bę-  
„ dzie ciało chorego, dotykać pokrzywą.  
„ Przyłożą się także kataplazmy z ziarenek  
„ musztardowych, i korzenia zębownika  
„ w dozie iedney uncyi, pokraianych i wa-  
„ rzonych w octcie winnym. Przyłożą się

„ wezykatorye na krężel i uda ; używa się  
 „ także skaryfikacyi w różnych częściach  
 „ ciała, jeżeli czucie jest zupełnie zniszczo-  
 „ ne. I przykładać się będzie także lini-  
 „ ment następujący.

„ Weź sadya *Liściego*

„ Glist ziemnych po uncyi 1.

„ Oleiu trzsnego rozmarynu drah: 2.

„ Wodki dostateczną ilość.

„ Roztworzy się część tego linimentu w  
 „ wodzie, i maczać się w nim będą szmatki,  
 „ któremi się trzeć będą cały grzbiet i  
 „ części dotknięte. Jeżeli się bardziey po-  
 „ doba, można się udać do maści następu-  
 „ jącej.

Weź Soku Cybuli morskiej uncye 4.

„ Ogurka dzikiego „ uncyi 1.

„ Rutę po uncyi 1.

„ Mleczniku (Euphorbe)

„ Bobrowego stroiu

„ Sagapenum

„ Soli Ammoniackiej roztwarza

„ ney w ołcie, każdego drahmy  $\frac{1}{2}$

„ Mirry

„ Szafranu

„ Zebownika po drahmie 1.

„ Gotuy to wszystko na ogniu, i przecedź  
 „ przez płotno gęste potym przydasz

„ Do stateczną ilość wosku roztopionego.

„ mieszaiać to wszystko nad ogniem, poki  
 „ nienabędzie z siadłości maści; używać  
 „ należy tey maści do smarowania części  
 „ dotkniętych dwa razy ua dzień.

„ Co trzy albo cztery dni weźmie cho-  
 „ ry purgans wyżej przepisany, staraiąc  
 „ się ażeby brał i enemy podług wyżej da-  
 „ nego przepisu; poczym chory używać  
 „ będzie napoiu następuiącego.

„ Weź Korze: chrzanu dzikiego oskrobane-  
 „ go i pokraianego w kawałki un: 2.

„ Chiny

„ Saſaparylli drobno usiekanego

„ każdego po uncyi  $\frac{1}{2}$

„ Nasienia musztardy zgniecio-  
 „ ney uncyi półtory.

„ Korzenia Aaronowej brody w pro-  
 „ szku

drahm 3.

„ Soli Ammoniackiey uncyi  $\frac{1}{2}$

„ Naley na to wszystko półtory kwarty  
 „ wina białego, i niech to w nim tak mo-  
 „ knie przez dwadzieścia cztery godzin,  
 „ w naczyniu przykrytym. Przecedź to  
 „ potym. Zażywać te chory powinien ie-  
 „ dnę szklankę z rana na czczo, a drugą  
 „ około godziny piątey w wieczor.

„ Po używaniu tey dekokcyi przez ośm  
 „ dni, przepiszą się choremu wody Balaru-  
 „ kowe, Bagnerskie, albo Kranfackie w do-  
 „ zie dwóch kwart na dzień, i co trzy dni  
 „ zaprawi się iedna kwarta pół uncya soli  
 „ Seignette.

„ Zakończy się leczenie przez opiat na-  
 „ stępuiący:

Weź



„ Weź Konserwy skorek Pomarań-

„ czowych uncya 1.

„ *Ekstraktu Rutki ptasi*

„ *Drzewa Sasaparylli*

„ *Sasafrazu startego na proch po un:  $\frac{1}{2}$*

„ *Spirytusu lotnego z ieleniego*

„ *rogu drachmy 2.*

„ *Gumny Ammoniackicy drachmy 3.*

„ *Murzynku mineralnego uncyi  $\frac{1}{2}$*

„ Zmięszay to z dostateczną częścią tyn-  
 „ ktury drzewa potnego, albo zamiast nie-  
 „ go w syropie goździkowym, i żrob z te-  
 „ go opiat miękki, którego ieden gran  
 „ chory zażywać będzie co rano, i ieden  
 „ gran w wieczor około piątey godziny,  
 „ piiąc potym szklankę swego napoiu. Je-  
 „ żeli te lekarstwa nie skutkuia, trzeba po-  
 „ ślać chorego do cieplic na kąpiele.

„ PARALIŻ flegmisty, czyli ten któremu  
 „ podlegaią osoby temperamentu skłon-  
 „ nego do flegmy, nie potrzebuie, tak ob-  
 „ fitego puszczania krwi iak poprzedzaiący.  
 „ Dofyc iest dadź choremu kilka gran eme-  
 „ tyku w enemie iak wyżej, nakoniec ene-  
 „ mę zrobioną z iedney uncyi diaphenixu,  
 „ z dwóch uncyi wina z emitykum zmie-  
 „ szanego i z trzech gran kryształu mine-  
 „ ralnego. Zaraz potym przystąpi się do  
 „ tarcia całego ciała iakieśmy wyżej prze-  
 „ pisali; przyłożą się wezykatorye, i każe  
 „ się nakoniec choremu zażywać infuzyi z  
 „ pączkow choiny nakształt herbaty z de-  
 „ kokcyą następującą.

Tom V.

U

„ Weź Korzenia kobyłego szczawiu

„ Poziomkowego

„ Drzewa gwaiakowego

„ Sasafrazowego

„ Korzenia Miśtrzownika, każde-

„ go po uncy 1  $\frac{1}{2}$

„ Liści maioranu garści  $\frac{1}{2}$

„ Kwiatu Rumienia

„ Melilotu każdego po szczypcie.

„ Gotuy to powoli w naczyniu dobrze  
 „ zamkniętym, i na koniec zostaw ażeby  
 „ mokło w ciepłe przez półgodziny. Prze-  
 „ cedź to wsiwstko, i tego chory niech u-  
 „ żywa po szklance co cztery godziny.

„ Będziemy także mieli oraz staranie, a-  
 „ żeby chory używał tarcia, iakeśmy wy-  
 „ żey opisałi w paradyżu krwistym, albo ie-  
 „ żeli się podoba udać się można do oley-  
 „ ku bobkowego, którym się trzeć będzie  
 „ pacierz, albo się też użyje balsamu na-  
 „ stępującego:

„ Weź Sadła ludzkiego, uncy 4.

„ Szmalcu gęsiego

„ Kaptoniego po uncy 3.

„ Oleyku bobkowego, uncy 2.

„ Liści szatwii

„ Maioranu

„ Bzu

„ Chebdu

„ Lebiotki

„ Oryganu

„ Lawandy, każdego po garści.

- „ Gotuy to wszystko aż do rozgotowania  
 „ się ziół; nakoniec przecedź, i wyciśnij.  
 „ Roztworz potym w tym

*Balsamu Peruwiańskiego, uncya 1*  
*Oleju ziemnego,*  
*Lawandowego, każdego dra-*  
*chmy 1*

- „ Zmieszay wszystko na balsam, którym  
 „ smarować należy grzbiet dwa razy na  
 „ dzień.

- „ Co ośm dni chory weźmie na purgans,  
 „ i iego leczenie zakończy się przez kąpiele  
 „ i opiat wyżej opifany.

- „ Hemiplegia także tak leczoną bydz mo-  
 „ że iak paraliż całkowity, tylko iż w tey  
 „ ostrożniey z lekarstwami postępować na-  
 „ leży a naybardziej z puszczeniem krwi.

### O PARALIZU JĘZYKA.

- „ Gdy ięzyk dotknięty iest paraliżem,  
 „ poznaiemy to z trudności ruszania się  
 „ iego, nabrzmiałości, bełkotania w wyma-  
 „ wianiu, i z trudności w działaniu mu-  
 „ szkułow iego.

- „ W tym przypadku zacznie się leczenie  
 „ od dania choremu enemy następuiącey:

„ Weź *Liści lebiotki,*  
*Melisy, każdych po* garści 1

- „ Wmocz to w pół kwarty wody wrzą-  
 „ cey.

*U i j*

„ Przyday potym do tego:

*Electuarium z dyafenixu.* uncyi 1½  
*Soli krystalowey kopalney* dra-  
 chmy 3

„ będziesz miał enemę.

„ Zaraz potym puści się choremu krew z  
 „ nogi, co się powtorzy podług sił chorego,  
 „ i obfitości w nim krwi. Przepisze mu się  
 „ potym trzy grany Emeticum do polkwar-  
 „ ty wody, żeby tego wypił kilka szklanek,  
 „ i za purgans użyć dekokcyi następują-  
 „ cey:

„ Weź Korzenia kobyłego szczawiu, tu-  
 dzież korzenia.

*Paprotki rosnącey na pniach dębowych,*  
*oskrobaney i pokraianey drobno,*  
 po

*Senesu,* uncyi 1

*Soli Glaubera,* uncyi ½

*Aloesu,* drachmy 3

drachmy ½

„ Naley na to półtory kwarty wody wrzą-  
 „ cey, i niech to wszystko ciepło na go-  
 „ rącym popiele moknie przez dwadzieścia  
 „ cztery godzin, przecedź to, i daway pić  
 „ choremu po trzy szklanki codziennie z  
 „ rana, co dwie godziny iedną.  
 „ Użyjcie się także mięszaniny następują-  
 „ cey:

„ Weź Korzeni orzechow ziemnych (sou-  
 chet) uncyą 1

*Kosaćcu Florentskiego,* uncyi ½

*Liści Maioranu,* uncyi ½

*Macierzanki, każdych po garści 2*

*Kwiatów lawendowych,* fzczypty 2

„ Mocz to wszystko w kwarcie wiina białego przez dwadzieścia cztery godzin na gorącym popiele.

„ Przyday potym do tego:

*Spirytusu mrowczanego,* uncją 1

*Soli lotney oleiowej,* uncyi ½

„ Chory używać będzie tey dekokcyi do wymywania sobie ust kilka razy na dzień;  
„ używać także będzie wod mineralnych  
„ iakęśmy wyżej powiedzieli.

„ W paraliżu ięzykowym można także  
„ użyć pufzczenia krwi z żył ięzykowych  
„ i przykładania piławek do otworu stolcowego.

### O PARALIZU SPINKTRA, OTWORU STOLCOWEGO i PĘCHERZA.

„ W tych chorobach potrzeba zachować  
„ ten sam sposob postępowania iak w paraliżach w ogulności, można tylko przydać do tego przykładanie fomentacyi zrobionych z liści melissy, lebiotki, poleyu, macierzanki w dozie poł garści, i bobrowego stroiu w dozie dwóch gran;  
„ to wszystko gotując na wolnym ogniu, a potym moczając na gorącym popiele przez poł godziny i naparzając części funda-



„ mentalne kilka razy na dzień; przytym  
 „ postąpić sobie należy iak wyżej.

### O PARALIZU CZŁONKOW.

„ Gdy paraliż dotyka szczególne iakie  
 „ członki, nie wymaga on tak zbytniego  
 „ krzątania się iakieśmy opisał wyżej, do-  
 „ syc jest puścić choremu krew z ręki raz  
 „ ieden, dać mu enemy z iedney uncyi  
 „ hiera . piera, i poł uncyi konfekcyi La-  
 „ mec, dać mu zażyć kilka gran lekarstwa  
 „ womitowego, i przepisać mu purgans raz  
 „ lub dwa; nakoniec go smarować mascią  
 „ następującą.

„ Weź *Glist ziemnych w proszku*, uncye 4  
*Rayskiej trawy*, uncyi 1½  
*Galganu*, drachm 6  
*Oliwy*,  
*Wosku dostateczną ilość.*

„ rostop to wszystko na ogniu ażeby się  
 „ zrobiła masć. mięszając drewnianą łopa-  
 „ tką poki nie nabędzie zsiadłości przyzwo-  
 „ tey; zachoway to na smarowanie i wy-  
 „ cieranie skóry. Masć następująca jest  
 „ także bardzo skuteczna w podobnych przy-  
 „ padkach:

„ Weź *Unguentum Martiatum*, uncyi 3  
*Unguentum Nervinum*, uncyi 2  
*Esencji muszkatowej*,  
*Goździków, każdego* uncyi 1

Oleiu z dziurawca,  
Spirytusu solnego,

uncyi 4  
drachmę 1

„ Zmieszay to wszystko i smaruy tym  
„ część zarażoną którą potym nakryiesz  
„ kawałkiem sukna.

„ Wszystkie te gatunki paraliżu po ule-  
„ czeniu mogą się nazad wrocic; dla uni-  
„ knienia tego trzeba się udać do puszcza-  
„ nia krwi, i używania trzy lub cztery razy  
„ na rok purgansow, i nakoniec używać wod  
„ Balaruckich przez miesiąc poprzedzając to  
„ używanie i kończąc purganssem.

„ Używszy już tych wszystkich środków  
„ pilną ieszcze mieć baczność należy na  
„ utrzymanie regularności życia, strzedz się  
„ pic wina samego przez się, napoiow spi-  
„ rytusowych, zbyt długiego spania, prac  
„ gwałtownych, passyi żywych, używać  
„ zaś należy agitacyi, władać często czę-  
„ ściami podległemi paraliżowi; iako to ie-  
„ żeli tą częścią jest ręka, potrzeba na-  
„ przykład obracać koło, ciągnąć co mo-  
„ cnego, robić bronią, słowem ruszać nią  
„ wszelkiemi sposobami; iezeli zaś nogi,  
„ przechadzanie się naylepiey służy; gdyż  
„ władanie częstokroć daleko więcey spra-  
„ wia, niż lekarstwa naylepiey używane.  
„ *Dictionnaire de santé page 190.... 200.* „

PARCIE (szt: lek:) *suffocatio*. Jest to  
choroba bardzo ostra, złączona z trudno-  
ścią oddychania znaczną, i prawie duszącą.

Różni się od dychawicy w tym iż iego  
napaśtowanie nie jest tak peryodyczne. Od  
dypsney zaś w tym, że parcie jest zbyt ostre,

a tamta długotrwała. Niektorzy ieszcze Autorowie różnią ją od ornofitei, i kataru duszającego. Ale P. *de Sauvages* w dziele swym *Nosologie Méthodique* dowodzi, że to jest jedna choroba, i nadaie iey bez żadney różnicy iedno i drugie nazwisko. My trzymamy się podziału tego Autora.

Niekończona jest liczba przyczyn które mogą sprawić parcie; takimi są naprzykład inflamacye pierśi, iak w perypneumoniach i pleurach; inflamacye gardła; zatkania krwiste, polypy w sercu albo w wielkich naczyniach arteryi; rozszerzenie spasmodyczne płuc i krtani; affekcyce hyfteryczne, hydropizye pierśi, wrzodzienice, ociekłość, wrzody w trzewiach, mocne antipaty, wapory siarki, wino młode, węgle palące się, i t.d. guzy, ciała okrągłe, zatrzymane w rurze oddechowej, gruczoły w tym kanale, gorączki, i tyfiac innych przypadków mogą sprawić parcie. Nie mowiemy tunic o zatoniionych. *obacz UTOPIONY.*

Parcie jest stanem niebezpiecznym i prze-  
rażającym, które niekiedy chorego w krotkim bardzo czasie przyprawia o śmierć, lecz niebezpieczeństwo to tak jest odmienne iak i przyczyny z których ono pochodzi. Parcie sprawione z waporow siarki, węgli albo wina świeżego nie jest tak niebezpieczne, ieżeli się z nim obeydzie przyzwocie. Trafic się iednak może iż chory wprod umrze nim mu może bydź dany ratunek. To które pochodzi z hydropizyi pierśi, wrzodow na trzewiach, i wrzodzieńcow, czyni niekiedy iakaś nadzieię; ale nie-

masz żadney tam gdzie przyczyną parcia jest polype w fercu, ociekłość, guzy, i narożtki w gardle. To które ma za przyczynę ciała twarde zatrzymane w gardzieli może bydź uleczone. To które pochodzi z affekcyi hyfterycznych bardziey jest straszne niż niebezpieczne. Nakoniec to które się przytrafia podległym perypneumonii, skorbutowi, ślinogorzowi, aczkolwiek trudne nie jest jednak niepodobne do uleczenia.

Z tego co się powiedziało poznaiemy iak sposób postępowania w tey mierze musi bydź odmienny. Trudno jest bardzo ustanowić lekarstwo powszechne. Jednakże w wielu przypadkach puszczenie krwi, spirytusv przytknięte do nosa ktorych się także kilka kropel wpuszcza choremu do ust, udają się dośc dobrze. Enemy ostre i szczypiące, tarcia suche całego ciała, i dym tytuniowy wpuszczony otworem stolcowym, sprawują niekiedy pomyślne skutki. Ludzie doświadczający parcia z waporow węgla, albo wina świeżego, nabywają czerstwości przez samo wystawienie ich na powietrze wolne. Jeżeli to nie pomaga, da się im do wachania ocet mocny, spirytus soli ammoniackiey, albo woda *Lucyi*; wśypie się im w nos rzeczy wzbudzające kichanie iak jest tabaka Hiszpanka, zębownik, mlecznik i t. d. **Obacz WĘGIEL.** Parcie sprawione z puchliny pierśi nie wymaga puszczenia krwi, równie iak i pochodzące z wrzodow w trzewiach, w pierśiach i skorbutow. Przeżłacie się w ten czas na irrytacyi chorych enemami ostreimi, i zbierającemi. Operacya Chi-

rurgiczna uwalniająca chorych z wrzodów w trzewach lub pierśiach może im przywrócić zmysły i życie.

Parcie kobiet macicznych ustaie pospolicie na zapach papieru spalonego, galbanu, albo assafetydy, niektóre napoje antylusteryczne przywracają im jeszcze prędzey zmysły. Nakoniec potrzeba wprzód poznać przyczyny z których choroby pochodzą, nim się przystąpi do ich leczenia.

Dzieci także podlegają tej okrutney chorobie, która się w nich rodzi z wilgoci kleiowatej napełniającej żołądek. Choroba ta młode te iestestwa napada pospolicie w nocy, podczas ich pierwszego snu; ona się poczyną tak iak zmora, przez trudność oddychania, złączoną z chrapieniem. Puls bywa prędki, mały, i przerywany, twarz blada; nos iest roztwarty i pełny flegmy dziecko się rzuca, puls powoli słabieie i chory zdaie się bydz pozbawionym życia poki natura nie odda tej materyi flegmistey, która go morduje, albo sztuka nie podda pomocy w wyprożnieniu.

Paroxyzmy tej choroby wracają się poniekim czasie, niezachowując iednak przestankow regularnych, są zawsze niebezpieczne, a dzieci najczęstszą się ich stawaia ofiarą.

Potrzeba zacząć ratunek w suffokacyach dzieci, przez wyprożnienie ich z materyi kleistej, która iest przyczyną choroby; przeto da im się natychmiast napoy womitowy zrobiony z syropu *Glaubera*, albo tartari *Stibiati* stosując dozę pierwszego, lub drugie-



go do wieku chorego. Za pomocą tego iedynego środka przywraca się wolne oddychanie, puls się wzmacnia, i przypada gorączka, która pospolicie trwa trzy dni, przy końcu których ostatnim jest pożytkiem dać im iaki lekki katarktyk.

Lecz niedofyć uleczyć jest paroxyzm, trzeba się jeszcze starać uprzedzić jego powrót. Uprzedza się zaś daniem choremu dwa lub trzy purganse lekkie na miesiąc, których skutki wstrzymują się za pomocą lekarstw pędzących. Lekarstwa żołądkowe, i umacniające dokończają dzieła. Można by więc przepisać tyzannę zrobioną z rutki ptasiej, cykoryi leśniej, piołunu, w której włoży się jedna drachma rubarbarum w woreczku. Jeżeli by siły chorego dozwalały, iżby mógł użyć wód mineralnych w *Vichi*, *Barregi* i t. d. nicby nie było przyzwoitszego tak dla oczyszczenia naczyń pryncypalnych, iak i dla ich umocnienia.

Jest jeszcze jeden gatunek parcia niemniej niebezpieczny iak poprzedzający, ale któremu tylko podlegają dzieci nowo narodzone. Parcie to pochodzi z samego dzieciniego języka, który jest obrocony w gardle niby połknięty, który przeszkadza płynieniu powietrza do płuc. Ten szczególny gatunek parcia przytrafia się w szczególności dzieciom, mającym źle poderżnięte języki, to jest bardziej niż potrzeba. Dzieci te czując zmyśl ten w nieprzyzwoitym stanie, usiłują go ustawicznie połknąć, mając go za ciało iakieś obce w gardzieli. Jeżeli ten przypadek postrzeżemy wcześniej, łatwo mu jest zaradzić, potrzeba tylko palcem napro-

wadzić język na swoje miejsce i przytrzymać go tak jakim sposobem, ażeby dziecko nie połykało go nazad.

Negrowie Amerykańscy sprzykrzywszy sobie życie, i okropność niewoli, połykają także języki, i tym sposobem przez zadufzenie pozbywają się tego obojga razem.

„ Suffokacya (mowi Autor Dykcyonaryza zdrowia) zadufzenie, ciężkość, trudność oddychania z wielu przyczyn pochodzić może, takimi są inflamacya pierśi, gardła; rodzenie się albo wyrosnienie ciał obcych w arteryi, i skutek sympatyczny nerwow w affekcyach macicznych.

„ Gdy parcie ma za przyczynę zfiadłość krwi w pierśi, albo gardzieli, wymaga na owczas postępowania z nim takiego jak inflamacya.

„ Gdy zaś parcie to pochodzi od ciał obcych uformowanych, albo zapadłych w kanał arteryczny, leczenie tego przypadku kończy się na zrobieniu otworu.

„ Gdy nakoniec affekcyje maciczne są jego przyczyną, leczy się na owczas sposobem dla tych chorób przepisany.

PARCHY (Szt. Lek.) *Tinea*. Jest to gatunek liszajów skorupiaстого i zrzającego (*corrosive*) który wszczególności obfypnie głowy dzieciom. One się poczynają od małych pęcherzyków pod któremi formują się krosty i wrzody. Łacińskie nazwiśko tej choroby pochodzi od podobieństwa dziurek, których ta choroba robi, do dziurek, któ-

re robią mole. Troiaki postrzegamy stan w tej chorobie; w pierwszych skóra pokryta jest materią białą, suchą, skorupiałą, czyli łuszczkowatą. W drugim zdale się bydz krostawa, w trzecim wrzodowata. Te to trzy stany są przyczyną podziału tej choroby na trzy gatunki na łuskowaty, wilgotny, i zrzący, które iako widzieć można, są tylko trzema stanami, czyli stopniami iedneyże choroby. Parchy w tym się różnią od liszaiow i innych chorob erezypelacyjnych w tym, iż iey krostki są gęste. One także mają swoy właściwy kolor popielaty, nakształt mchu dębowego, nie kiedy też bywają żółtawe. Krosty te sprawiają smród z głowy. Ponieważ przyczyną tej choroby jest humor limfatyczny, kleiowaty, gruby, solny i ostry zatrzymany w gruczołach skóry pokrytej włosami, albo w nadkopyciach u koni; ażeby można przyść do uleczenia ich potrzeba nayprzod starać się uleczyć masę krwi, rozwolnić flegmę skupiającą się wcześciach zarażonych, roztworzyć soki, któremi jest napełniona, ażeby ułatwić transpiracyą. Lekarstwa na ten koniec służące są prawie też same co na liszaie. Po puszczeniu krwi użytym w ten czas gdy jest iey pełność, używać się będą też same buliony rozwalniające, purgansse, rozczylniające i łagodzące, opiat z szafranu i żelaza pędzacy, dyastretyczne, tyzanny wzbudzające poty, kąpiele, buliony z iaszczurek i tym podobnych iakeśmy pod artykułem LISZAIĘ namienili. To postępowanie skończywszy przystąpi się do sposo-

bow służyących na odpadnienie strupkow, i odkrycie wrzodow, ażeby ie można było oczyszczać. Zestrzygą się włosy iak nayniżey można będzie, potym przyłoży się na głowę kataplazm zrobiony z liści ćwikły, albo gruzzkowych, utłuczonych w mōżdżierzu z oieykiem różanym, który często odmieniać potrzeba i ten iest bardzo miękczący. Używa się także skutecznie maśła świeżego zmięszanego z kwiatem siarki. Gdy strupy odpadną przykładac należy liście gruzzkowe na wrzody, ażeby się materya zbierała przez kilka dni. Na konieś ścierać ie należy przykładaniem fleytuchow zmaczanych w oleiu tartarowym, albo w dekokcyi zrobioney z kwarty wody wapienney, iedney uncyi soli tartarowey, i pół uncyi kwiatow siarki. Gdy wrzody iuż będą ztar-te, oczyści się ie maścią zrobioną z dwóch części Potoczniku oczyszczącego, i iedney maści Apostołow. Pamiętać należy myć codziennie głowę wodą wapienną, albo winem ciepłym; gdy iuż wrzody zarosną dobrze ciałem, przez użycie maści *pomfolia*, do której przymieszamy trzecią część kwiatow siarki; przestaniemy na przykładaniu fleytuchow suchych na ich zagoienie.

Doktor *Cooke*, lekarz Angielski podae bardzo prosty sposob, to iest ażeby głowę myć wodą; w której naprzykład dwóch kwartach gotowaliśmy, aż do wygotowania się połowy cztery uncye merkuryszu. Sposob ten iest niebezpieczny, widziałem (mówi Autor Dykcyonarza tego) pannę, która straciła wzrok smarując sobie z rady iednego

Chirurga na zgubienie wśzy głowę maścią merkuryuszową.

„ PARCHY, iest to gatunek liszaiow „ zrzący, złączony z krostkami gęstemi ma- „ iącemi strupy popielate, albo żółtawe.

„ Trzy są gatunki parchow, pierwszy się „ nazywa łuszczkowaty, z przyczyny, iż „ z nich odpadaia łuszcзки podobne do o- „ trąb; w drugim znayduia się pod łuszczkami „ żółtawemi małe ziarka mięsa żywego, czer- „ wone iak w figach; ostatnie są zrzące (*cor- „ rosive*:) ostatni ten gatunek parchow ma „ małeńkie dziureczki, czyli wrzodki rur- „ kowe, które zrzą i sprawiają spadanie wło- „ sów, przenikają niekiedy aż do czaszki, „ która od nich pruchnieie, wydaia ro- „ pę nieźmiernie śmierdzącą.

„ Znaki tey choroby są łatwe do pozna- „ nia, z różnych opisów, któreśmy dopie- „ ro dali, i samo spojrzenie wystarcza na „ poznanie tey choroby.

„ Przyczyną bezśrzednią tey choroby iest „ krew ostra, i zrząca, przyczynami zaś „ odlegleyszymi są powietrze nieczyste, „ pokarmy grube i rozgrzewaiące, iak wa- „ rzywa dla dzieci, a korzenia i przypra- „ wy dla dorosłych, wino, napoje spirytu- „ sowe, praca gwałtowna, i niespanie wy- „ muszone, gwałtowne passye duszy, wstrzy- „ manie niektórych wypróżnień, iako to, „ upławow i hemoroid, wciśnienie się ia- „ kiego zakwaśnienia do krwi, gorącość „ klimatu, wieku i temperamentu.

„ Zacznie się leczenie tey choroby od „ puszcznia krwi i przepisania purganfu,



„ chory używając już przez ośm dni ty-  
 „ zanny zrobionej z iedney uncyi korze-  
 „ nia kobylego szczawiu do kwarty wody  
 „ w dozie trzech szklanek na dzień; zaży-  
 „ wać będzie następujące pigułki.

*Weź Socznicy startey na proch.*

*Mercuryuszu słodkiego każdego*

*po 6 gran 6.*

*Antymonium diaphoreticum, gran 24-*

„ Zrob z tego pigułki ważące po sześć  
 „ gran przymieszawszy do tego tyle, ile  
 „ potrzeba syropu gloriy: dozą tych pi-  
 „ gułek iest iedna dla dziecka mającego lat  
 „ pięć, dwie dla dzieśiącioletniego, a trzy  
 „ dla dorosłego; lekarstwo te kontynuować  
 „ się będzie przez dni dzieśięć co drugi  
 „ dzień.

„ Statecznie zaś chory używać powinien  
 „ tyzanny z kobylego szczawiu, zamiast,  
 „ której można używać ferwatki, iezeli cho-  
 „ ry iest dzieckiem delikatnym i tempera-  
 „ mentu zbyt rozgrzanego: wreszcie przy-  
 „ kładać się będzie na głowę masę nastę-  
 „ pującą:

*Weź łagod iiałowcowych potłuczo-  
 nych i wytłuczonych przez pło-  
 tno pół funta.*

„ Gotuy to w trzech kwaterkach masła,  
 „ i tłustości nie soloney, w garczku no-  
 „ wym i dobrze zamkniętym, żeby iiałowiec  
 „ nie wywaporował.

Nim się

- „ Nim się zacząć używać tej maści,  
 „ trzeba choremu zmyć głowę, i potym  
 „ się lekko maścią głowa nasmaruje, strze-  
 „ gąc się, ażeby nie była zbyt gorącą.  
 „ Maść ta jest arcyśkuteczna, nie maś  
 „ żadnego gatunku parchow. któregoby  
 „ ona nie uleczyła, lecz potrzeba mieć  
 „ baczność, ażeby w miarę iak ta maść  
 „ skutkuie dawać choremu purgansie z pi-  
 „ gułek przepisanych, ażeby humor ten  
 „ nie osiadł w iakiey części utrzymującey  
 „ życie.  
 „ Zakończy się leczenie używaniem nastę-  
 „ pującey tyzanny!

Weź Korzenia kobyłego szczawiu un. 1.  
 Chiny pokraianey drab: 2.  
 Sasaparylli uncją 1.

- „ Gotuy to wszystko w naczyniu dobrze  
 „ zamkniętem; przecedź i będziesz miał  
 „ napoy, którego iedną szklankę dasz cho-  
 „ remu z rana, a drugą około szostey w  
 „ wieczor: połowa tylko tego dawać się  
 „ będzie dziecku zmieszawszy ieszcze z mle-  
 „ kiem krowiem. *Dictionnaire de santé*  
 „ Tome II. page 504. 585.

PARCHY KONSKIE, (Szt. Hod. Byd.)  
*Tinea equina.* Jest to choroba, której po-  
 dlegają konie; zależy ona na żgniliznie  
 śmierdzącey, która wypływa z nadkopycia.  
 Choroba ta nazywa się od podobieństwa,  
 iż nadkopycie koni nią zarażonych są tak  
 toczone iak drzewa od robaków zwanych  
*tinea mol.* Gdy to dojdzie aż do mięsa

żywego koń cierpi tak wielkie gryzienie, iż z niego może okulać. Łatwo się poznać gdy koń dostał parchow, gdyż ustawić białe nogą, rozumiejąc, iż sobie tym ulży, i gdy materya wychodząca, zaraża całą stajnię smrodem podobnym do serca zgnitego. Zeby konia z tej choroby wyprowadzić, potrzeba nadkopycie opatrzyć, wymywać je wodką, albo octem ciepłym, w którym nieco się ugasi wapna niegaszonego, potem przykładac masę zrobioną z białek iay, sady i octu *Uday się do Apteczki Końskiej drukowanej u Piotra Dufoura w Warszawie.*

**PAREYRA BRAVA, (Bot.)** *vigne batar-de, butua.* Jest to korzeń, którego wielkość bywa pospolicie na mały palec, lubo niekiedy bywa większy; jest on drzewny, zakrzywiony, czarniawy zewnątrz, rudy, mający pręgi wzdłuż i w około idące, tak jak na korzeniu wilczego pieprzu, wewnątrz ma kolor ciemno żółty, i jest niby popręplatany żyłeczkami. Niema zapachu żadnego, smak słodkawy, zmielzany z goryczą nieprzyjemną.

Niektórzy Autorowie sądzą, iż do nas przychodzi z Brezylji, gdyż go mamy od Portugalczyków; ale większe jest podobieństwo do prawdy, iż on się rodzi w Indyach: gdyż go ieden Chirurg przysłał z Surant Panu *de Jussieu*, pod nazwiskiem *Butua*, pisząc, iż on się znajduje nad brzegami Malabaru.

Korzeń ten jest wybornem lekarstwem pędzącem; wielkie sprawia skutki w kolkach

nefretycznych, które mają za przyczynę materią kleiowatą; on ją zwalnia i wypędza razem; wyprowadza piasek z nerek i pęcherza. Pan *Geoffroy* używał ieszcze tego korzenia bardzo skutecznie na leczenie wrzodów, nerek i pęcherza; pędzi on urynę; czyści powoli wrzody: a przydawszy do niego na koniec balsamu *de Copahu* kilku chorych zupełnie uzdrowionemi byli. Własność ta roztwarzania w prędkim czasie i z wielką łatwością materii kleiowatej, o której się przekonał P. *Geoffroy* jest przyczyną, iż on korzeń *pareira brava* przepiśnie przeciwko dychawicy humoralnej, sprawionej od flegmy kleistej, która zatyka rozwartość płuc: i przeciwko żółtaczce pochodzącej od gęstości żółci. Doświadczenie usprawiedliwiło nadzieję tego Lekarza; on bowiem dwiema szklankami infuzji z *pareira brava*, które wypił w pół godziny iedną po drugiej uzdrowił starca 72 letniego, słabego, i blizkiego już zaduszenia od flegmy, której nie mógł wykarśznąć z swych pierśi. Użycie teyże samej dekokcyi udało się Pan *Geoffroy* na iednej kobiecie, która miała żółtaczkę w całym swym ciele z przyczyny kolki gwałtowney. Ta niewiasta uleczoną zupełnie została od kolki wypiwszy trzy szklanki tey dekokcyi co pół godziny, a we 24 godzinach od żółtaczki żywiąc co cztery godziny szczyptę korzenia *pareira brava*.

P. *Chomel* świadczy, iż z naywiększą pomysłnością używał tego korzenia w Anafarku.

*Zanoni* pisze, iż Indyanie używają go na otoki wewnętrzne i zewnętrzne, a nawet i na płynienie krwi, używają oni tego korzenia w proszku z wodą i mlekiem.

Dozą jego jest dwie drachmy, które pokrajawszy na drobne kawałki gotować potrzeba w trzech garcach wody, poki się nie wygotuje do półtory kwarty. Zleie się potem ta dekokcyja i podzieli się na trzy części, których używać powinni z trochę cukru zamiast *Lubatyli*, którzy są podlegli kamieniowi. Mogą oni w każdym miesiącu przez ośm dni używać tego korzenia w dozie dwódziesiętu czterech gran do filiżanki wody, lekko to przegotowawszy. Albo mogą używać samego korzenia w proszku w dozie od 12 do 18 gran.

Jak świadczy *P. Helvetius* sposób jakim tego korzenia używają w Brazylii i Portugalii jest ten, gotują jedną uncją tego korzenia utłuczonego i przesianego z jednym granem soli Ammoniackiej w kwarcie wody, gdy tak pięć lub sześć razy zawre odstawiają ją od ognia i to poty naknie, poki aż to wygotowanie zupełnie nie ostygnie, na koniec precedzają, i chory tego rozcieku używa po szklance co cztery godziny. Można także i sam ten korzeń z solą Ammoniacką przepisywać, biorąc do pół drachmy korzenia piętnaście gran soli Ammoniackiej, i używanie tego przepisać choremu co cztery godzin, poki nie ozdrowienie.

**PAROTYDY,** (Szt. Lek.) Jest to inflamacya czyli guz pochodzący z przeniesienia się kryzy w gruczołki parotydalne. Co



przytrafić się także może i w gruczołkach  
szczęki.

Dzielią się parotydy na łagodne i iadowi-  
te, na krytyczne i symptomatyczne.

Guz ten jest łagodny, kiedy się sam z sie-  
bie robi, nie bywszy poprzedzonym od ża-  
dnej choroby przypadkowej, albo zaraźli-  
wey, i także często postrzegamy w młodych;  
albo gdy one się robią po febrach lekkich;  
parotydy te na owczas są przeniesieniem się  
krytycznym choroby.

Guzy zaś iadowite są te, które bywają  
w chorobach powietrznych i gorączkach  
zaraźliwych; one się pokazują w momencie  
i z gwałtownością. Są one krytyczne w ten  
czas kiedy inne symptomata choroby zni-  
kną; ale jeżeli mimo nich symptomata te  
trwają w dawnej mocy, są symptomaty-  
czne.

Znaki, które nayspospoliciej poprzedzają  
parotydy, są drzenie, ból głowy, szum w  
uszach, śpiączka, posępnosć, ciężotki, i  
wzdęcie ślabizny; ruchy konwulsyjne z  
zdrętwiałością, żyły w podniebieniu na-  
brzmiewają, twarz blednie i nabrzmiewa,  
uryna bywa mała i cienka.

Parotydy zawsze bywają podeyrzane,  
gdy się robią w miejscach zacieśnionych,  
i bliskich mózgu; mogą one ściągnąć żyły  
szczyne i stać się tym sposobem przyczyną  
zapalenia się oczu, i szaleństwa. W ogól-  
ności zaś guzy te tym są niebezpieczniejsze,  
im powolniej wzrastają, i gdy gorączki,  
w których się formują mają więcej zepsu-  
tości. Mają się jednak za pożyteczne te,

w których chory nie czuje osłabienia sił, iako i te, które nie są zbyt wielkie i bolesne; które się formują w ciągu lub ku schyłkowi choroby, i ropią się natychmiast, albo giną po iakich wypróżnieniach. Prawda, że parotydy rozchodziły się niekiedy, nie robiąc bynajmniej stanu choroby okropniejszym. Widziano ich rezolucyą w czasach zaraźliwego powietrza co jednak żadnego niepomyślnego skutku niesprawiało. W powszechności nie tylko się trzeba starać ściągąć humory do parotyd, ale i jeszcze wspomagać ich suppuracyą; w czym jednak nie potrzeba forsować działania natury. Nie należy się także obawiać gdy z przyczyny parotyd wychodzi niekiedy uchem materia.

W roku 1629. panowały w Montpellier powszechne gorączki zaraźliwe złączone z parotydami, które się nagle pokazywały, i które w dwóch dniach przywodziły chorych o śmierć. *Rivier* wniośł sobie bardzo dobrze, iż parotydy nie mogły pochłonać całej materyi zepsutej, i że potrzeba ie było wesprzeć innemi wypróżnieniami; przeto starał się wstrzymać bieg natury, która gwałtownie formowała parotydy; zaczął więc od puszczenia krwi; nazajutrz po puszczeniu krwi; przepisywał lekki purgans, i tym sposobem wiele tej materyi sprawującej chorobę umniejszył.

Parotydy, które się przytrafiają dzieciom, a które pospolicie w młodym wieku pochodzą z zgęstnienia się trędownego limfy,

wymagają postępowania takiego iak z wo-  
łami u gardła. *Patrz WOLE U GARDŁA.*

Te, które pochodzą z gęstości i kleio-  
watości krwi, powinny bydź leczone lekar-  
stwami roztwarzającemi i pędzącemi.

Gdy parotydy są zapalone, i złączone  
z mocną gorączką i gwałtownym bolem;  
gdy są czerwone, gdy w nich czuiemy go-  
rącość i palenie po części, i z niejakim kło-  
ciem: zapobiega się im puszczaniem kilka-  
krotnem krwi, napojami obfitemi, enemami  
rozwalniającemi, i kataplazmami łagodzą-  
cemi. Gdy boleść iego tak wielka, iż się  
obawiamy, ażeby nie wyniszczyła się cho-  
rego, *P. Pinati* radzi, ażeby zewnątrz przy-  
kładać na nie liści szaleu (*solanum*)

Jeżeli w gorączce ziadliwey nagle się for-  
muie parotyd, trzeba się starać wstrzymać  
ten zapęd natury sposobami, których uży-  
wał *Riviere*.

Gdy inflammacya iest lekka, i gdy się  
możemy spodziewać, iż się rozeydzie: do-  
brze iest zewnętrznie przykładać plastry ro-  
zwalniające iak iest diachilon prosty, i drasć  
zrobiona, z *sperma cæti*, galbanu, mydła,  
albo żabiego skrzeku, z merkuryuszem.

Gdy parotyd formuie się powoli, potrze-  
ba na to mieysce przykładać lekarstwa, któ-  
reby mogły ściagać materya, iak są guziki  
żelazne rozpalone. Gdy tego sposobu użyć  
nie można, potrzeba przykładać podług spo-  
sobu *Bagliwiego* lekarstwa przyciągające,  
irrytujące, iak iest plaster magnetyczny *Sala*.  
*P. Lacerrolle* syn, Doktor *facultatis medicæ*  
w *Montpellier*, powiadał, iż pomyślnie u-

żył wezykatoryi na parotyd, który się przytrafił w skwinancyi ziadliwey, w którym nie mógł żadnym innym sposobem sprawić suppuracyi. Trzeba wspomagać suppuracyą tyle ile można, i po doskonałem zażłanowieniu się, otworzyć gruczoł, choćby był wielki. Sposob sprawienia suppuracyi, iest ażeby użyć prostego *digestivum* z czwartą częścią merkuryszu słodkiego; tym lekarstwem bardzo się obfita i potrzebna robi suppuracya, w reszcie można na guz przykładac diachilon.

Parotydy można otwierać a bo zapomocą ciał zżacych, albo zapomocą nożyka zakrzewionego; lecz bardzo się strzedz należy, ażeby w tej incyzyi nie naruszyć arteryi bliskich, ażeby tym sposobem nie sprawić płyni na krwi okropnego. *Patrz BURON,*

PAROWANIE, czyli PRZEDECH, czyli TRANSPIRACYA (Szt. Lek.) Lekarze przez parowanie rozumieją odchod nieznaczny humorow zbytecznych w ciełe przez otwory skóry. Gdy parowanie iest tak obfite, iż go zmysłami dostrzedz można, na ow czas się nazywa porownaniem widzialnym. Gdy zaś nie podpada pod zmysły, tak iak bywa w stanie naturalnym ciała zowie się parowaniem nie widzialnym. *Rachuba Sanktoriusa* z największą i dokładnością czyniona i wielka liczba doświadczeń stwierdzających okazały, iż ilość materyi tą drogą wychodzącey iest daleko większa niż wychodzącey wżysłkiemi innemi drogami. Jeżeli można dać wiarę temu sławnemu Lekarzowi, tracimy my przez parowanie pięć osmych części pokarmow wziętych; przyznać należy, iż gorącość kraiu,

w którym on te doświadczenia robił, musi robić niejakąś różnicę, ale ta cała jest nieznaczna. Ilość ta materji wychodzącej przez przeddech nie będzie nas zastanawiać, jeżeli zważemy narzędzie, zapomocą którego ten przeddech się odbywa: w rzeczy samej naczynia; któremi się ta transpiracya dzieje zapełniaią wszystkie punkta w ciele: Podług rachunku *Lewenhoecka* okazuje się, iż zwy czaynym ziarkiem piasku przykrylibyśmy dwadzieścia pięć tysięcy otworów zewnętrznych tychże naczyń. Oprocz tego jeszcze przez te transpiracyi, która się dzieje w całej powierzchni ciała, a którąby można nazwać transpiracyą skorną, są jeszcze iey dwa inne gatunki, ieden który pochodzi z płuc, i drugi, który się dzieje wewnątrznie; ten ostatni okazuje się z wilgotności wszystkich części wewnętrznych i z waporu, który wyziewaia gdy otworzymy wnętrzności zwierzęcia. Transpiracya, która pochodzi z płuc widoczną jest osobliwie zimie, gdy wapory zapomocą zimna są skupione.

Wielu Autorów sądziło, iż przeddech i pot są wyprożnieniami całę różnemi, i że te mają swoje osobne naczynia. Co do nas, my sądziemy, iż ieden jest organ dla obydwóch tych wyprożnień; i że te dwa wapory nie różnią się tylko mnieyszą lub większą szczupłością ich cząstek zbiorowych. Ile razy, praca gwałtowna, albo napoje, które powiększaią dzielność cyrkulacyi, popędzą materją przeddechową w większey obfitości i z większą mocą do skóry; naczynia od-



chodowe rozciągnięte, i że tak rzekę nagłone przepuszczają będą w większy obfitości tę materią, której naydrobnieysze cząsteczki łączyć się będą i formować krople: podobnie iak widzimy w przepędzaniach alembikowych, gdy w większey obfitości osiedają wapory na pokrywie tego naczynia, zgęszczają się, i łączą w formie kropel. Przedech więc i pot, są to wapory pełne cząstek solnych, wodnych i ziemnych mniej lub więcej zdrobniionych, bo tłustość, która osiada na kosczi i skurze pilnie wzbierana, okazuje się bydź złożoną z cząstek olejnych, ziemnych i solnych; bytność zaś wilgoci wodnistey stwierdza się następującem doświadczeniem: gdy włożemy rękę w naczynie szklane, wapory się zgęszczają, i pokazują pod postacią kropel wodnych; z tego łatwo jest poznać podobieństwo waporu tego z uryną, od której on się nie różni tylko w tym, iż się składa z cząstek lotnieyszych, krążąc dłużej przez naczynia dłuższe i subtelnieysze. Przeto widzimy, iż uryna jest w jednakim stosunku z przededchem ich i potem; gdyż pot nie jest tylko przededchem wymuszonym, stanem gwałtownym i przeciwnym naturze, i on tym jest obfitszym, im łatwieyszy jest przededch. Przedech utrzymany w swych sprawiedliwych granicach, które mu natura przepisała powinien bydź mówi P. Lorry, w swych ułożonych komentarzach nad *Sanktoryuszem*, w stosunku prostym pokarmow branych, i w stosunku odwrotnym innych wypróżnień widzialnych. Przeto im więcej bierzemy

pokarmow, przypuściwszy iednaki stan zdrowia tym też przedch będzie większy; mnieyszy zaś gdy zmniejszyliśmy ilość, pokarmow, ale cale za knie gdy zachowamy całkowitą dyetę. Ponieważ transpiracya odpowiada ilości pokarmow, i rozmaitemu stopniowi wygotowania, który przyimuie, to jest, iż na ow czas jest większa gdy się dygestya doskonała odbywa, musi więc koniecznie potrzebować iakiegoś przygotowania; nie może więc wychodzić tylko w pewnym czasie oznaczonym, gdy to przygotowanie, które Autorowie nazywają kokcyą, doskonale się odbędzie, i gdy już usposobi tę materya do wyjscia b z uszkodzenia naczyń przeznaczonych na ten odchod. *Sanctorius*, tendet szeregac równie cierpliwy iak dowcipny dostrzegł za pomocą swey wagi, iż zwyczajnie po braniu pokarmow, transpiracya jest daleko mnieysza niż we wszystkich innych czasach; że też transpiracya naywiększa jest w pięć godzin po branych pokarmach; i że praca znacznie ją powiększa. Na fundamencie to tych obserwacyi *P. Lorry* ustanowił dwa gatunki transpiracyi; iedną, którą nazywa humorem wyziewanym, a drugą transpiracyą. Rozumiejąc przez pierwszą tę, która się w każdym czasie odbywa i ta zależy iedynie od ruchu serca, i jest mu zawsze proporcjonalna, i tę łatwo jest widzieć w iakimkolwiek bądź czasie, przyłożywszy bowiem rękę na szkoło wypolorowane, zawsze ona żmienia iego blask. Ta to sama ieszcze jest, którą widzimy w czasie zimy wychodzącą z płu

pod postacią dymu. Druga która się nazywa transpiracją Sanktoryusza, jest w sfunkcjonowaniu gotowania się pokarmów, dla tego też nie w każdym momencie jest ona równie obfita. I czas w którym ona jest najobfitsza, jest pięć lub sześć godzin po braniu pokarmów. Jest więc skutkiem kokcyi i iednemuż z nią losowi podlega. Gdy kokcyja jest doskonała, przeddech odbywa się dobrze; i gdy ta jest utrudzona odmienniać się musi i przeddech; i zupełnie ustać jeżeli ta zginie. Wesołość, pokarmy lekkie wyrobione, ale iednak pożywne, powietrze czyste, zimne, ciężkie i ciepłe pomagają do transpiracyi Sanktoryusza. Różni się ona od pierwej w tym, iż łatwo może być zastąpiona przez inne wyprożnienia. Wiemy iż daleko jest mnieysza transpiracya po purgacjach i lekarskich ułatwiających inne wyprożnienia, nie masz osoby która będąc ochłoniętą od zima rannego, a tym samym mniej transpirując nie doświadcza obfitszych uryń.

Materia więc przedachu nie iedna jest we wszystkich ludziach, temperament, powietrze, klimat, pora roku, prace, passye, wiek, płeć, sprawiają tysiączne odmienności w wyprożnieniach. Transpiracya Kobiety nie jest taż sama co Panoy; tudzież transpiracya młodego Mężczyzny który ieszcze nie doszedł wieku zaistnienia, także jest różna od dojrzałego. W dzieciach, mówi P. Lorry, ma zapach kwaśny, a gdy już postąpią w wiek dalszy, transpiracya przybiera odor ciasta fermentującego. Lecz nie

dosyć już, przydaie tenże Autor, tenże sam odor jest jeszcze bardzo różny, podług materji samej która transpiruje, i nawet podług części ciała, iak jest twarz, pierś, i łono.

Z tego wszystkiego cośmy dotąd powiedzieli, łatwo jest wnieść sobie na co służy przeddech w stanie zdrowia; i iakie choroby rodzić się mogą z iego zatrzymania. Przeddech oddala pleurę, oswabadza krew z zbytney obfitości cząstek solnych i ostrych, które gdyby były w wielkiej obfitości zatrzymane, mogłyby ją roztworzyć, uczynić iey rozkład, i stać się zarodką nieskończoney liczby chorób iak są gorączki zgniłe, ziadliwe, skorbut, świerzb, i wszystkie choroby skorne. Przyczyną zwyczajną reumatyzmu jest zatrzymanie transpiracyi, i zgęstnienie inflammatyczne krwi; i tę to ostatnią przyczynę starać się należy zaraz oddalić, gdyż poki ona w ciele trwa, próżno będziemy pracować nad ożywieniem transpiracyi, która sama się powroci gdy krew uleczoneą zostanie. Transpiracya służy jeszcze w zmyśle dotykania na to iż wstrzymuje ażeby otwory skóry nie zfychały się od powietrza, albo od innych ciał których się dotykamy.

PASORZYT (Bot.) Jest to roślina której są dwa gatunki; pierwszy nazywa się Pasorzyt studzienny, czyli wątrobnny *Obacz WĄTROBNY*. Drugi zaś nazywa się *lichen arboreus*, *siva pulmonaria arborea* porost dębowy. Rośnie on na pniach starych dębów, choin i innych znajdujących

się po łasach; podobny jest do wątrobney, lecz jest większy we wszystkich swoich częściach; postrzegamy w nim wiele zagiętości, i a figurę nieco podobną do płuc zeschłych; nie znamy jeszcze dotąd iego korzenia ani owocu.

Lepsze są te które wyrastają na choinach, smak ich jest gorzki i ściągający.

Owce ktorych oddychanie było trudne, odzyskiwały wolność oddychania gdy go użyły; nie potrzeba było nic więcej dla ziednania mu zalety między Lekarzami na affekcyę płuc, iakoż wnioski ich nie były próżne; używamy z największą pomyślnością proszku pasorzytu aż do iedney drachmy; w wymoczeniu zaś albo w wygotowaniu do sześciu uncyi w hemofityzyach, i suchotach; cudowna także jest ta roślina na wrzody, płuce. Są także przykłady iż pasorzyty dębowe leczyły żółtaczkę, ktorey nie mogły spędzić żadne inne lekarstwa.

Dla swey własności ściągającej służy także na zatrzymanie krwi płynącej z żył przeciętych, używają ich także i na hemoragie.

*Weź Liśtkow pasorzytu*

*Podbiātu*

*po garści i*

*Lukrecyi odartej z kory, i drobno pokraianey*

*drachmę i*

Gotuy to razem w dwóch funtach wody pospolitey, precedź, i przyday

*Syropu bluszezowego*

*uncyi 2*



Podziel to na cztery części i dawaj po jedney co cztery godziny choremu. Będziesz miał skuteczne lekarstwo na hemofityzye i suchoty.

**PASTERNAK** (Bot.) *Pastinaca Sativa*, *latifolia germanica*, *luteo flore* J. B. *Elophoboscum sativum*, Taber. Pasternak jest to roślina ogrodowa, która często używana bywa w kuchniach. Kwiaty iey są żółte, małe, ułożone nakształt róży, i wyrastające na dalszkach zakończających łodygę. Łodyga ta wyrasta na trzy lub cztery stop; jest prosta, dęta, czcza ale mocna i gałęziasta. Liście pasternaku są złożone z innych listeczkow podobnych do terpentynowych, obdłużne, porośte, ząbkowane, zieloność ich jest ciemna, układają się po dwa. Smak mają nie zły i zapach aromatyczny. Korzeń pasternaku jest długi, mięsisty, mniey lub więcey wielki; w środku iego znajduje się walec żyłowaty który przez całą długość korzenia tego przechodzi.

Pasternak dziki, *pastinaca latifolia silvestris* Dod. ger. Park. *Elophoboscum erraticum*. Tabern, icon, ma listki mnieysze od ogrodowego, Korzeń iego jest także szczupleyszy, twardszy, bielszy, i mniej zdalny na pokarm.

Oba te gatunki pasternaku iednakie mają własności lekariskie: ale strzedz się bardzo należy, żeby zamiast nich nie wziąć rośliny świnią wesz, do ktorey mają podobne liście; i dla tego to pilnie ie potrzeba uważać. *Obacz SWINIA WESZ*. Rośliny tey korzeń należy do pokarmow miękkich, i

mogą go używać osoby konfitylucyi wilgotney i flegmistej: pędzi urynę, wzbudza upławy, ożywia apetyt, służy na affekcyę znaczne, i leczy febry. Wygotowanie z tego korzenia zalecone jest na febry przezywane: pokarm z niego jest bardzo przyzwoity dla przychodzących do zdrowia. Pasternak ma jeszcze własność usmierzenia wiatrow: i często go także pomyślnie używano na kolki wiatrowe. Używa się także jego nasienia, w dozie iedney drachmy. Używaią się niekiedy wymoczenia z liści na też same defekta które leczy korzeń.

PASTERZ ( Szt. Hod. Byd. ) Profesya Owczarza jest tak dawna iak Swiat; a w miarę iak się występki zaczęły pomnażać, iak rodzaj ludzki wyrodził się z swej pierwiastkowej cnoty, i gdy zbytek zaścian miejsce prostych obyczajow pierwszych mieszkańcow ziemi, i ona wzgardzoną została.

Rzeczą jest iednak zadziwiającą iż w wiekach w których guśc i wspaniałość naybardziej błyszczą, nie mamy względu na tych, którzy chodzą około iedney z odnog pryncypalnych naszego zbytku. Zwierzęta okryte wełną noszą na sobie materyał którym się naypowszechniey okrywamy, sztuka która rozmaicie potrafi wyrobić wełnę, robi z nich ozdoby pałacow Krolewskich, i służy na odzienie dla tych namaszczoney osób; ale ten drogi materyał tyle tylko nabiera lustru i piękności, ile łoży starania Owczarz około trzody mu powierzoney, i ile umie

rzę-

rzadzić niemi roztropnie, w różnych porach roku.

Dla tych to więc przyczyn w większym poważeniu mieć powinniśmy owczarza; interes Narodu i gospodarzy wymaga ażeby w tej mierze nie bydź obojętnym na wybor osoby do tego zdatney; i z tych to powodów my zastanowimy się nieco w tej mierze.

Wybierać należy na Owczarza człowieka roztropnego, i obyczajnego, któryby był czuły, pracowity, znał się na swej sztuce, wierny i łagodny; słowem bez wad widocznych. Owczarz gnuśny, albo piliak nie będzie dbał o swą trzodę, i gospodarz utraci wielki zysk w swej ekonomice. Na ileż niebezpieczeństw nie będą wystawione zwierzęta, gdy ten który powinien nad nimi czuwać, będzie leżał w ospalstwie bachulowym, albo poydzie za niegodziwemi rozrywkami, gdy tym czasem wilcy obkoczają owczarnię, i w niej bez oporu zaopakać będą swoy głód, i wściekłość? Jeżeli owczarz nie będzie w stanie poznać iż owca dotknięta jest chorobą zaraźliwą; choroba ta będzie się co raz bardziej szczyć, ogłodzi wśie, i przyniesie szkodę we wszystkich trzodach.

Naywiększym jest interessem gospodarzy, ażeby owczarze zawiadujący trzodą, równie mieli zaufanie w swej poczciwości, iak i dobroci obyczajow. Bo czyż nie jest w jego ręku cały majątek Pana? Jeżeli on jest niewiernym, nie może często zmyślić, iż zwierz żarłoczny porwał owcę.

albo iż ta wpadła w przepaść gdy tym czasem złodziey potrafi ją obrocić na swoy pożytek? Jeżeli jest dziki, ileż on nie poświęci swey dzikości owiec, i iak natym stracić może właściciel?

Inny ieszcze przymiot owczarza, mniey prawda na pozor ważny, w rzeczy iednak famey nie mniey istotny jest ażeby nie był ponury i melancholiczny. Zwierzęta te lubią bardzo dźwięk muzyki wieylkiej; jest to iedyny sposob na przyzwyczajenie ich do tego ażeby się nie lękały iego przytomności, i ażeby się nauczyły mu powodzić.

Istotną ieszcze rzeczą jest, ażeby owczarz umiał różnić paszę złą od dobrej, i umiał przewidywać przypadki rodzące się z niemarkowaniem pory czasu. Bardzo się strzedz powinien wyprowadzać owce nad bagna, albo na miejsca takie w których po wylewie woda się gdzie niegdzie zatrzymała. Przestrzegać także powinien ażeby wprzod nie wyprowadzał owiec aż słońce rośnie osuszcy; gdyby inaczey postępował postrzegłby wkrótce iż owce nabawił zbytniego rozwolnienia żołądka, które często robi skutki okropne. Podczas upałów lata szukać powinien cienia, i chłodu w którymby spoczywał aż poki się słońce nie zniży; na owczas dopiero prowadzić powinien owce na paszę, i na tey zabawie aż do dziewiątey w wieczor, niech się nie obawia rośły wieczerney nie szkodzi ona nic zwierzętom nosiszącym na sobie wełnę.

W ten czas gdy owcami uprawia grunt zamknąć powinien dobrze ogrodzenie płotem; i obfadzić swą budę psami; a dla więkſzey pewności uwiąże na ſłazi kilku owcom dzwonki, ażeby tym ſpoſobem mógł być zaraz oſtrzeżony gdy ſię wilk zakradnie. Owczarze ſlandryſcy bardzo tego przeſtrzegają, a to dla tego iż doſwiadczyli że częſtokroć psy zmordowane dziennym chodzeniem zaſypiały, gdy wilk zakradał ſię do zagrody.

Ogrodzenie to czyli koſzary odmieniać potrzeba około godziny drugiey lub trzeciej z rana, oſtrożność ta bardzo ieſt potrzebna dla dobra ſamych zwierząt, koſzary wieczorne powinny być ſporządzone około dziewiątej z rana, od piętnaſtego Sierpnia owce nie ſowinny dłużej nad cztery godziny ſtać na jednym mieyſcu, gdy ſłońce w Sierpniu udzielając więkſzey mocy roſlinom, owce częſcią puſzczają wyrzut, i mieyſce koſzar w krotce zoſtaie pokryte nawozem. Jakoſmy wyżej uczynili uwagę żeby owce z paſzy w wieczor o dziewiątej ſprowadzać, tak tu zalecamy, ażeby ie przyprowadzić pierwszy raz o godzinie pierwszej ranej, a o poł do piątej drugi raz, nie potrzeba w tej porze roku budować nowych koſzar, w Sierpniu i Wrzeſniu nie trzeba ſię zbytecznie wilkow obawiać. Doſyć ieſt tylko rozſtawić psy ażeby te ſtrzegły iżby ſię owce nie rozbiegały. O godzinie dziewiątej paſterz zbudnie koſzary na wieczor naſtępujący, i zaprowadzi owce na paſzã. Taki ſpoſob zachować po-



winien aż do powrotu do domu, który bywa około wszystkich Świętych.

Zwyczaj to jest przyjęty, iż nie wyprowadzają owiec w pole tylko raz na dzień, w czasie słońca. Lecz czas ten nie jest iakby on mógł służyć spoczynkiem dla owczarza, i jego czuwanie i staranność nie powinny się odmieniać. On powinien w czasie tym gdy deszcz albo śnieg zatrzymują te zwierzęta w owczarniach, starać się odmieniać powietrze kilka razy na dzień, palić powinien rośliny pachnące, albo rog skrobany, ażeby zapobiegł zarazie, ( *obacz* ) POWIETRZE, ZARAZA. ) Powinien się zatrudnić chędożeniem wełny owiec, i czyszczeniem owczarni, nakoniec powinien uprzętać to wszystko coby mogło szkodzić owcom.

Rozporządzi się czas karmienia owiec w ten czas gdy są zamknięte. Dawać się im będzie z rana o godzinie osmy bób w wiązkach; o dziesiątej słońca żytna, o drugiej bób w wiązkach, i o piątej słońca na całą noc: jeżeli się którego dnia słońce pokaże, nie omieszka się wyprowadzić owiec, chociażby to tylko było końcem tym iżby zażyły świeżego powietrza, albo się przeszły. Przez ten czas zostawia się owczarnie otworem, poki owce nie powroczą. Istotną jest także rzeczą ażeby owczarz w zimie nie wyprowadzał swej trzody na miejsca bagniste, gdyż tam owce będą gryzły roślinę zwaną żabinek, która je wzdyma i gubi. ( *Obacz* KOSMACZEK, SOKOŁA GRYKA, ŻABINEK ) ku wieczorowi napoiją się owce w cebrzyku.

Powinien także owczarz z wielką pilnością, odłączać owieczki, które są bliskie okocenia się; i jeżeli przypadkiem kiedy owca zlegnie na polu, powinien iagnię wziąć zanieść do domu i podsadzić pod matkę.

Mowiliśmy już pod artykułem BARAN, iż dobrze jest odłączać barany gdy owce są kotne: Na to więc bacność mieć owczarz powinien. Jest to sposób źle zrozumiany ażeby podwiązywać fartuszek pod brzuchy tych zwierząt, ażeby przeszkodziły ich łączeniu się; gdyż ta przeszkoda powiększa tylko ich żądze, i tak je rozpala iż robią ustawiczne uśilowania, bardzo szkodliwe samym owcom gdyż wstrzymują skłonność naturalną którą widok owiec nie może tylko roziątrzać.

Te są w krotkości powinności Pasterza; ale o których oni prawie wszyscy nie wiedzą. Znaomość tych starań które mieć należy o owcach, i innych wszystkich zwierzętach jest daleko pożyteczniejsza dla gospodarzy niżeli to wszystko czego oni się w swej młodości po miastach uczą. Trudnoby to było rzeczą, ażeby nauczyciele posiadali choć przynajmniej lekką znaomość sztuki hodowania bydła, z temi wiadomościami których stan ich wymaga złączoną? Czyż edukacya dzieci wiejskich nie mogłaby być złączona z nauką o zwierzętach, i bydle domowym? Niech nam wolno będzie przez wzgląd na tak ważną uwagę zażądać się nieco obfzerniey.

Rozumiem iż byłoby rzeczą przyzwoitą, ażeby każdy Pleban albo Proboszcz, poszu-

kał ile może znaleźć nauczyciela, któryby znał sztukę chowania bydła, któryby był w stanie mówić o tym, że swemi uczniami, i któryby ożywiał w nich gust do tej nauki. I jeżelibyśmy nie mogli znaleźć takiego człowieka, któryby mógł razem dopełniać obowiązków nauczyciela i człowieka znającego się na sposobie obchodzenia się z bydłem; potrzebaby przynajmniej, ażeby ten człowiek był wyraźnie przymuszonym do nabywania tych wiadomości, i udzielania ich swym uczniom, w miarę iak ich będzie nabywał.

Jedyny tylko jest sposób uskutecznienia tego, ażeby każdy Pleban powiększył zapłatę swemu Bakalarzowi, pod temi warunkami, któreśmy wyliczyli, i ażeby był oprócz tego obowiązany wystawiać swych uczniów więcej już umiających, na końcu zimy na zdanie sprawy podług pytań, któreby im najlepsi gospodarze razem zebrani zadawali publicznie. Dla upoważnienia tego posiedzenia powinienby być Pleban przytomnym, i rozdawać choć małej wartości nadgrody dla tych, którzyby z nich najlepiej odpowiadali. Nadgroda ta szczególnieby ożywiła emulacyą, i mogłaby się tym sposobem wydoskonalić sztuka hodowania Bydła, bez wszelkiej przykrości dla parafianow. Zdać się, iż wykonanie tego cośmy tu podali, nie jest zbyt trudne, i żebyto był sposób doskonalenia nieznanie gatunku zwierząt noszących wełnę.

PASZTET SŁAZOWY. (Szt. Apt.) Choć już mówiliśmy o Pasztecie ślazowym

pod Artykułem SLAZ, podamy tu jednak  
sposob robienia go obszerniejszy:

*Weź Korzeni słazowych*

uncyi 4.

*Cukru białego.*

*Gummy Arabskiey oczyszczoney po fun: 2*

Biorą się korzenie słazu świeże, pokraja  
się w talarki; i obmywszy je potrzeba je  
warzyć przez pół kwadransa w czterech  
albo pięciu funtach wody; przecedza się to  
wygotowanie przez sitko czyste; do tego  
się przydaje gumma Arabica miarą utłu-  
czona: ta mieszanina wylewa się na misę  
i wystawia na mierny ogień; mieszając to  
kopytką drewnianą poki się gumma nie roz-  
tworzy: na ow czas podobnymże sposobem  
roztworzy się i cukier: w ten czas dopiero  
przeciedza się powtórnie przez płotno gęste;  
a otarłszy misę i kopytkę wylewa się na-  
zad na misę ten rozciek, i gotuje poki nie  
nabędzie dobrej zsiadłości miodu, ustawi-  
cznie bez przestanku mieszając; potym się  
do tego wbią trzy białka z iay, ubite  
wprzód dobrze z czterema uncjami wody  
z kwiatow pomarańczowych: miesza się prę-  
dko mieszanina; gdyż od tego mieszania za-  
wila białosć masły; i znówu wystawia się  
na zgęstnienie więktsze mieszając tak prę-  
dko jak tylko można, poki się zupełnie nie  
usmaży; co poznaemy potym gdy wyiawszy  
kopytkę z misy, i dotykając się iey lekko  
nie czepia się skóry, w ten czas wylewa się  
na krochmal starty na proszek, którym się  
posypuje karta papieru, wyciągniona na

kitayce. I zostawia się tak do ostygnięcia, potem się potnie na kawałki, i pokładzie w sioiek potrzásnąwszy proszkiem, ażeby te do siebie lub do sioika nie przylegały.

Paszet ślazowy jest łagodzący: wszyscy powszechnie wiedzą iak wielką ma zaletę w katarach i kaszlach.

**PASZA DLA KONI.** (Szt. Hod. Byd.) Jak skoro koń przestał się żywić mlekiem swej matki, co bywa pospolicie w rok po jego urodzeniu się, powinien być karmiony trawą zieloną, a gdy tey zabraknie dawać mu potrzeba otręby, siana, i cokolwiek owsa. Gdy już będzie miał lat cztery, karmić go potrzeba w stajni sianem, sieczką, i owsem. Jest to zwyczajna pasza wszystkich koni będących na obroku. Można im także dawać wszystkie inne ziarna, iako pszenicę, żyto, ięczmień, i inne rośliny podług okoliczności; lecz iako wszystkie te pokarmy różnią się między sobą własnościami szczególnymi i właściwymi każdemu, nie odrzeczy będzie przytożyć uwagi nad każdym z nich w szczególności.

Ze wszystkich pasz owies bez wątpienia naystośowniejszy jest dla konia, który pracuje. Owies czarny, i ciężki wzięwszy go wrękę jest powszechnie miany za lepszy.

Przymioty siana różnią się podług rozmaitości ziemi, z której się zbiera: siano żółte czyli mułow, cale nie służy dla koni, gdyż wprowadza ostrość do krwi; siano zbyt drobne także im nie bardzo służy, nayprzed dla tego, że jest zbyt poślne, powtóre że konie przyuczywszy się do niego



niechęcią potym innego ieść. Niepotrzeba dawać koniom siana, tylko takie, któreby w przód w brogu poleżało, ze trzy miesiące; gdyż siano świeże to jest to, które jeszcze nie wypotniało, może się w nich stać wielu złego przyczyną. Siano wiele mające prochu, czyni konie dychawicznymi, i dla tego to trzeba wprzód dobrze wytrząść, a nawet i zmoczyć nim go się im podać. Zdanie się, iż próżną jest rzeczą wspominać, iż nigdy nie potrzeba dawać koniom siana zgnitego, bo wiemy doskonałe iakby im to było szkodliwe.

Doświadczenie stwierdza, iż konie, które iedzą wiele siana przed rokiem szóstym, bardzo często dychawiczeią, ale w późniejszym czasie można się tego nie obawiać.

Gdy postrzeżemy, iż koń jest skłonny do dychawiczności; trzeba mu odjąć tę paszę, i na ow czas słoma lepiej mu służy. Lecz jeżeli niemaż przyczyny wyraźney do odjęcia im siana, nie należy tego czynić, gdyż siano w nich wzbudza pragnienie.

Należy więcej dawać siana koniom cienkim niż innym. W ogólności siano nie służy tylko koniom młodym; lubo mu przypisują iż od niego konie stają się leniwemi.

Słoma nie daje im tyle pożywku, ile siano, lecz mimo tego uważa się słoma iako pasza przyjemna dla nich: ona konia czyni wesołym, i czulszym. To co iej zarzucają, jest, iż powiększa szybie koniom tym, które się nią zbyt obciążają.

Pasza koni powinna być zawsze stosowana do ich kształtu i pracy.

Zwyczajnie koniowi wierzechowemu dobrey talii dają na dzień od 5. do 8. funtow siana; iedenaste funtow siecezki, a trzy garce owsa.

Dla roślego krocza dają sześć do ośmiu funtow siana, tyleż słomy i dwa garce owsa.

Dla Zmudziką cztery do pięciu funtow siana, tyleż siecezki, i dwa garce owsa.

Na dwa konie od karety bardzo rośledaje się trzydzieści funtow siana, dwadzieścia cztery funtow siecezki, i sześć garcy owsa: dla miernych, dwadzieścia cztery funty siana, tyleż siecezki, i pięć garcy owsa: dla koni uieżdżonych v. uczonych do siedm funtow siana, ośm funtow siecezki, cztery garce owsa. i naywięcey dwie garstki otrąb w południe.

Nie sądziemy iednak. ażeby te prawidła, któreśmy podali dla paszy koni miały bydz nicodmienne, i ażeby czafem niepotrzeba było od nich odstąpić. Można ią powiększyć lub zmniejszyć podług pracy konia; iego apetytu, i otyłości, ponieważ idzie mowi P. *Garfaut* o utrzymanie koni w cieie, ażeby te nie były ani zbyt tłuste, ani zbyt chude. Koń w cieie iest mocniejszy, i wytrzymałszy na prace, i iego muszkuły, które nie są zbytecznie oblane tłustością mają większą składność. Jeżeli iest zbyt tłusty, wszystkie sprężyny iego ciała są rozwolnione, i z trudnością się mogą ruszać; jeżeli iest zbyt chudy iego muszkuły zbyt tępeją, i wysychają; w tym przypadku trze-

ba go podtuczyć przydawszy mu większą miarę paszy, poki nie nabędzie ciała.

Bardzo mało trzeba dawać paszy koniowi, który nie pracuje. Konie zbyt paszone pocą się zbyt, gdy stoją na słayni; gdy to postrzeżemy, i wszystko dobrze roztrząsnawszy nie znajdziemy inney przyczyny, któraby mogła mieć mieysce nad zbytek paszy, trzeba im iey uiąć. Niekiedy jednakże poty te pochodzą z tego, iż konie jadły barłog pod niemi rozestany, czego nie trzeba ile można dopuszczać: gdyż ten barłog rozgrzany, mógłby się potym stać w nich przyczyną dychawiczności.

Aż dotąd mowiliśmy o paszy, którą pospolicie koniom dają: są ieszcze inne które im w pewnych okolicznościach dawać można, i te mogą się nazwać *przypadkowemi*, takie są otręby, ięczmień, pszenica, *fenum gracum*, bob mały, grochowiny sucha z grochu szarego, soczewicy ziarna i słoma, konieczyna sucha, lucerna sucha, sit morski i słoma kraiana.

Otręby jest to pasza którą zawsze miano za bardzo przyzwoitą dla koni chorych. Jest ona orzeźwiająca, temperuje ostrość humorow, i łatwo byź może strawiona; konie, którym się dają otręby nie bardzo są zdolne do pracy w czasie tey paszy. Gdy chcemy podpaść konie zbyt z chudzone, można im dawać procz zwyczajnego owsa, dwie opalki otrąb skrapionych wodą nim się położą.

Ięczmień jest także paszą bardzo dobrą dla koni chudych: można im dawać ię-

czmień posiekany, albo też mąkę ięczmien-  
ną przez nieiaki czas z owsem. Gdy ten  
pokarm jest chłodzący można go więc tak-  
że przepisać dla koni zapalonych. *Fenum*  
*græcum* może być także na tenże sam ko-  
niec użyte.

Sieczka zmieszana z owsem, daje bardzo  
dobrą paszę, mniej rozpalającą iak owies  
sam, i która szczególnie służy koniom  
chudym, skrapiając to wszystko wodą: mia-  
rą tey sieczki są dwie części do iedney o-  
wfa.

Pfzenica jest ziarnem, którego najmniej  
trzeba koniom dawać, gdyż jest zbyt za-  
palające, i może im sprawić flux na żyły  
suche do ochwatu podobny i bolączkę. Są  
jednak niektóre okoliczności, w których  
można im go podać, ale w bardzo małej  
ilości. Jeżeli dawać będziemy naprzykład  
codziennie z rana przez nieiakiś czas garść  
pfzenicy z trochę sieczki, i podostatkiem sia-  
na, koniowi cieniemu, można przyiść do  
spaszenia go.

Bob mały, czyli groch Turecki, nie za-  
pala tak zbyt mocno iak pfzenica, iedna-  
kże trzeba, żeby iego używanie było bar-  
dzo umiarkowane, dawać im go należy po  
garści. Koń, któremu dajemy tego gro-  
chu powinien codziennie być w pracy.

Koniczyna tuczy konie, i dodaje im od-  
wagi, jest to siano bardzo pożywne: nie  
daje go się tylko połowa siana zwyczaj-  
nego.

Lucerna także ie tuczy, ale ie ma zby-  
tnie zapalać: dają się także strąki z grochu

szarego, i soczewicy ziarna i słoma wysuszona, wszystko to powinno być dawane w mniejszej ilości niż siano; i potrzeba konie, które tak paszą żywiemy utrzymywać w ciągłej pracy, gdyż te pasze soczyste zgromadzałyby tylko humory, nie rozpędzając ich. Dają się one także na powrocie koniowi otyłości, lecz iak tylko ciała nabiorą, trzeba je powrócić do paszy zwyczajnej, iaką jest owies, słoma i siano.

Sit morski jest gatunkiem ianowcu, który rośnie na gruntach chudych. Liście jego koła tak iak ianowcowe. Daje się dla koni zielony i suchy pozbiawszy mu wprzód kolce w stępie, pasza ta jest dosyć dobra.

Pasze zielone orzeźwiają konie laxując je. Dają się więc one koniom zbyt gorącym, i młodym. Nie mowimy tu tylko o tym gatunku traw, które pospolicie w stajniach koniom się dają, i to to jest co się nazywa dawać koniom zieleniny, bo gdy się one wypędzają na trawę mowi się, iż są na trawie, a nie na zieleninie.

Trawy i zieleniny są szkodliwe koniom dychawicznym, mającym nosaciznę, i bólaczkę; ale są zalecone na wiele innych chorób, iakieśmy to dali poznać w różnych miejscach tego dzieła.

Gdy się konie paszą zieleniną, co pospolicie bywa na wiosnę, trzeba pilnie około nich przestrzegać ochędostwa. Wielu Autorów utrzymuje, iż wprzód nim się zacznie koniom dawać zieleniny, trzeba im



puścić krew na dwa dni wprzód; zrżyna się trawa w ten czas gdy rośa jest na niey, potym im się daie po garści przez cały dzień póty póki tylko chcą ieść: gdybyśmy im zbyt wiele podali razem, parzkałyby na nie i zbrzydziłyby ją sobie. Co się nie przytrafia gdy im daemy po troszce.

Jeżeli zieleniną pasimy konia chudego, potrzeba mu dawać otrąb dwa razy na dzień, przy inney zaś paszy dosyć mu jest dawać ich raz na dzień.

Można także zawsze ile razy im się da otrąb skropić ie wodą, i przydać do nich dwie uncyi wątroby z antimonium ażeby tym sposobem zapobiedz żeby im nie drętwiały od zieleniny zęby, i ażeby umarzać w nich robaki w miarę iakby się zaczęły w nich zalegać, zkądby mogły dostać fluxu. Koń który żyie zieleniną powinien bydź trzymany bardzo ciepło.

Ięczmień mieszaný z zieleniną lepszy jest zielony, i ten bardziey konie lubią: są iego dwa gatunki, ieden który się nazywa sześciorak (*escourgeon*) a drugi ięczmień pospolity; te oba gatunki ięczmienia daia się dla koni w ten czas gdy są ieszcze w zdzble, to jest gdy wkrótce iuż maia się ziarna wydobywać z zdzbla. Sieie się sześciorak na zimę i nie jest zdatny dla koni aż przy końcu Kwietnia; pospolity ięczmień sieie się w Marcu, i może bydź dawany koniom przy końcu Maia: sześciorak bardziey ie tuczy, ale ięczmień lepiey ie purguie. Trzeba tego ięczmienia siać tyle, ażebyśmy go mogli mieć podostatek przez ten cały czas

ktorego im dawać będziemy poki nie doyrzeie, to iest na Mieściac lub fześć Niedziel. Tizeba go takze śiac bardzo gęsto. Zawfze zaś ile razy koniom dalemy ięczmienia, należy go skropić.

W niedostatku takiego ięczmienia daie się im lucerna, soczewica, konieczyna zrzynaiac ie w ten czas gdy okwitną, i nakoniec trawa z łak w ten czas gdy iest zielona i miękka.

Napoiem zwyczajnym dla koni iest woda, ale nie wszystkie gatunki wody rownie im flużą; wody twarde, i surowe, iako to wody z studzien, z śniegu i t. d. są dla nich niebezpieczne, przeciwnie wody z sadzawek, rzek wielkich, fos, wody stojące, chociaż gęste dobre są dla nich. *Obacz Woda (Szt. Konow)*

Jeżeli przymuszeni iesteśmy dawać koniom wodę studzienną, trzeba iey wcześnie naczepać, żeby tak stojąc w naczyniu naciągnęła w siebie powietrza, któreby iey odebrało surowość. W przypadku zaś kiedy ją mamy dawać im zaraz, należy do niej wśypać nieco otrąb, albo też w niey potrzymać rękę zanurzoną.

Woda biała ktora nie czym innym iest tylko wodą w ktorej nieco iest roztworzonych otrąb, iest żywiołem dla koni chorych.

Trzeba koniowi dać wypić wina, gdy go chcemy prowadzić daley niż zwykliśmy, zwłaszcza w czasach gorących. Jeżeli go sam pić nie chce należy mu go gwałtem wlać w pyłk za pomocą rogu konowalkie-

go kwartę iednę. Napoy ten umacnia go, i czyni go wesółym.

PAW (Hist. Nat. i Mat. Lek.) Jest naypiękniejszy ptak ze wszystkich ktore znamy w Europie: i jest ieden z tych ktore naydłużey żyją. Zaslżył on sobie dla swych własności na imię ptaka lekarckiego. Mięso iego jest sucha, twarde, i trudne do strawienia; ale się długo utrzymuje bez zepsucia; i długo trzymane, staie dobre na pokarm. Robią z niego bulion ktory jest lekarstwem na kolkę; a naybardziej na kamień nerkowy, albo pęcherzowy, i na wzbudzenie uryny. Wyrzut iego leczy epilepsyę. i zawroty. Używa się go przez kilka dni po iedney drachmie w prozku; moczac to nayprzod w winie, a potym przecedzenie z tego piąc na czczo, co kontynuować należy przez dłuższy lub krotszy czas podług potrzeby. Niektorzy robią z niego Syrop Antiepileptyczny. Pewna Dama mowi *Ettmuller* uleczyła kilku epileptykow sposobem następującym. Moczyła wyrzut świeży pawia w oście z kwiatow goździkowych; i wytłoczenia z tego kazała pić choremu przez dziewięć dni ciągle. Wszyscy w ogólności autorowie zalecają wyrzut pawia w tych chorobach: lekarstwo to udaie się także i na zawroty, i na ten koniec używa się go następującym sposobem. Weź garść łayna pawiego; naley na to dostateczną ilość wina; przecedź to wszystko przez płotno, i przecedzenie podziel na trzy części równe, bądźiesz miał lekarstwo na trzy razy, kto-

ktorego chory przed każdym paroxyzmem użyć iednę cześć. Przykryć potym należy chorego, ażeby się mógł spocić. Zalecaia także w tych samych przypadkach i wodę pędzoną z pawia, iego sol, i oley lotny właściwy, równie iak i te ktore się otrzymuią z iego wyrzutu. Produkcyę te tymże samym sposobem otrzymuią się z pawia, iak się otrzymuią z roślin.

PAZNOKCIE (Anat.) *Ungues*. Jest to gatunek rogu ktory pokrywa wierzch końcow palcy, ktory rośnie, i nie ma czucia. Wszyscy znaią położenie, liczbę, kształt, wielkość i kolor paznokci. Niektorzy anatomiciści maią paznokcie za produkcyę brodawek skornych; inni za ciąg epidermy czyli skorki zwierchniej: ostatnie to zdanie bardziey iest podobne do prawdy, i zgadza się z doświadczeniami robionemi przez maceracyą, za pomocą ktorych epiderma może być zdjeta z rąk tak iak rękawiczka.

Uważamy pospolicie trzy części w paznokciu, korzeń, ciało, i koniec. Korzeń iest biały w formie pół księżyca; zakryty iest całkiem, albo po wielkiej części pod fałdem półksiężycowym skory.

Półksiężycek paznokcia, i fałd skory są zakrzywione w strony przeciwnie; ciało naturalnie iest zasklepione paznokciem, przezroczystym, ktorego kolor podobny iest do brodawek skornych. Koniec paznokcia nie iest przyrośły, i tym bardziey rośnie im go bardziey obcinamy.

Pokarm do paznokci przechodzi osobnymi naczyniami. Paznokcie po śmierci nie rosną, iak niektorzy Autorowie mniemali.

Użycie ich iest, ażeby służyły na obronę palcom, ktore bez nich mogłyby bydź często uszkodzone od ciał twardych; dla umocnienia końców palcy tak u rąk iak i u nog, dla wstrzymania ażeby się palce nie kładły na część wypukłą ręki lub nogi; dla umocnienia nog w chodzeniu, one także pomagają do brania ciał wymykających się dla swej małości.

Pazury są wielkiego użycia różnych zwierząt; iednym służą do porwania zdobyczy, innym do chwytania pazurami w obronie. Wszyscy wiemy iaki mają użytek kopyta u koni i wołów.

PERYPNEUMONIA (Szt. Lek.) Jest to choroba ostra, ktora zależy na inflamacji płuc z gorączką ostrą.

Rozróżniamy powfzechnie dwa gatunki perypneumonii, na iedną ktora zowiemy *prawdziwą*, i drugą *fałszywą*. Chociaż te choroby znaydują się pospolicie razem złączone, my iednak mowić będziemy o każdej w szczególności

Perypneumonia prawdziwa iest to inflamacja płuc, złączona z większą, lub mniejszą trudnością oddychania, z wielką gorączką, ciężkością, bolem uciskającym pierś, i bardzo często z płuciem krwi, a czasem bez niego. Chory ma twarz żywą, czerwoną, czuje ból głowy, puls iey iest pełny, wielki, przeskakujący, pospolicie miękki, a często niejednostayny.



Chorzy mało co cierpią; oni są pogrążeni w niejakimś gatunku zdętwiałości zaduszającej, i nie czują boleści tylko w ten czas gdy choroba ta połączona jest z pleurą, co się prawie powszechnie dzieie.

Perypneumonia ma swoje siedlisko w naczyniach arterycznych płuc, bądź to w arteryi płucowej, bądź tej która do płuc wchodzi: naczynia limfatyczne nie są także wyięte od tego zamulenia inflammatycznego.

Można ieszcze przypuścić inne gatunki perypneumonii; takim jest ta która się rodzi z pleury, i gwałtownego zatkania płuc, i tę to nazywamy prawdziwą perypneumonią krwiłą. Perypneumonia zgniła, albo symptomatyczna, żółciowa, ziadliwa, epidemiczna, tudzież ta która się rodzi z humorow liszajowych, francowatych, attrycznych, *sivierzbowych*, erezypelatycznych czyli różowych. P. de Sauvage wspomina po P. Doazan o iednym gatunku perypneumonii, która zależy od tychże samych początkow, co i kolka metaliczna; nazywa on ją perypneumonią rachialgiczną, ona wymaga takiegoż samego leczenia iak kolka Malarzka, iaka się trafia w szpitalu Miłosierdzia w Paryżu.

Przyczyną bezśrednią perypneumonii prawdziwej jest zatkanie krwi, i humorow w płucach. Przyczyny dalsze są odmiana pory czasu, a nadewszystko wielkie zimno, zbytne gorąco, wyyscie nagle z gorąca do zimna, rozmaite wapory, i mgły które wnoszą do płuc, cząstki ostre, i zrzące, prace gwałtowne, iak bieganie wymuszona

badź pieszko, bądź na koniu, gwałtowne wzruszenia duszy, wstrzemięźliwość wymuszona, i wszystkie smutne skutki nędzy; używanie nieumiarkowane napoiów spirytusowych, picie dufzkciem po rozgrzaniu się przez pracę gwałtowną albo biegiem; pokarmy grube, ciężkie, ostre, słone, i przydymione; wstrzymanie transpiracyi, hemoroid które zwykły były płynąć, albo innych iakichkolwiek upławow małogowych; spędzenie wewnątrz iakiey choroby skorney, przykładanie nierostropne lekarstw rozwalniających w przypadkach reumatyzmowych, albo podagrycznych, może sprawić przeniesienie się niebezpieczne choroby do płuc, i stać się przyczyną perypneumonii. Skwinancya i pleura zamieniaią się niekiedy na perypneumonią. *Hoffman* dostrzegł że nawet kolki wiatrowe, i spazmodyczne, jeżeli długo trwają, ściągają po sobie perypneumonią.

Choroba ta nie we wszystkich latach napada. Młodość, i wiek męzki naybardziej są iey podległe: gdyż w tym to czasie krew bywa w całym swym zapędzie, cyrkulacya w zupełney żywości, passye wrzące i popędliwe. Kobiety nie mniej iey są podległe iak męszczyzni. Ci którzy prowadzą życie grube, pracowite, naybardziej nią bywają dotykani; takimi są wieśniacy, żołnierze, woznicy, drażnicy, żeglarze i t. d.

Perypneumonia jest chorobą ciężką, gdyż dotyka iednego z naypotrzebniejszych organow do życia; ale iey niebezpieczeństwo

powiększa się w miarę przyczyn które ją rodzą. symptomatow z nią złączonych, i Konstytycyi którą napada. Są niektóre pory czasu w których ona bardziey panuje niż w innych; *Hipokrat*, i Lekarze dostrzegacze zawsze dostrzegali wpływu por czasu i odmian powietrza które mogły być przyczyną tey choroby, która najczęściey panuje gdy pora jest zimna i sucha, i gdy wiatry od północy i wschodu długo wieją.

Perypneumonia zgnięła, symptomatyczna bywa zaciągana od kakochylii zgniętej, która z pierwszych naczyń przeszła do krwi: poznać się ta choroba z cuchnienia z ust, nieczystości języka, powiększenia się gorączki, z odbijania się obrzydliwego, z ciężkości którą chory czuje w żołądku, z kordyaki i womit. Choroba ta poczyna się od drętwienia, i drżenia, po których bywa kaszel drugiego lub trzeciego dnia. Chorzy czują także niekiedy w tymże samym czasie klucie w pierś, lub w boku, i ciężar bolesny nad sternum. Poznać się perypneumonia żółciowa ztąd że bywa złączona z pragnieniem zbyt czynnym, i gorącością palającą w piersiach. Chorzy mają w ustach gorzkość, język ich jest żółty, czarny albo suchy; płwociny i uryna są koloru cytrynowego; puls jest prędki, gorącość ostra, i sucha. Choroba ta najczęściey napada temperamenta suche i choleryczne; a napada pospolicie po gwałtownych pracach, po nadużyciu napoiów spirytusowych, albo fermentujących, albo po rozgniewaniu się przypadkowym.

Gdy perypneumonia jest zjadliwa, poznaemy ją z słabości chorego, którego cera jest koloru ołowianego, przeddech smrodliwy, plwociny kłciowate, lipkie, nieco żółte, czarniawe; czuje on także ból uderzający albo ciężący w pierśiach. Porywanie się, mania, zmorzenie snem, dyarrie z brzydkiey materyi, suchość, i kolor czarny ięzyka są symptomatami które bywają przy tey chorobie. W roku 1748. perypneumonia zaraźliwa tak się rozszerzyła w Europie, iż ogołociła przynajmniej z dziesiątey części mieszkańców tey części Swiata; sprawiała ona śmierć trzeciego lub czwartego dnia. Krew puszczona w takiego gatunku chorobach bywa czerwona, rozwolniona, małą ma zjadłość, albo też bywa koloru czarnego pokryta cienką błonką błękitną albo czarną. Żołnierze, i zęglarze naybardziej podlegają tey perypneumonii zjadliwej, z fatyg, nieumiarkowania powietrza, nieświeżości por roku, i pokarmow niedobrych.

Perypneumonia która ma za przyczynę przeniesienie się iakiego humoru, francowatego, liszaiowego, świerzbowego, erypelatycznego, prośowego, albo materyi podgryczney, poznać się ze znakow anamnestycznych, i symptomatow które ją różnią od perypneumonii prawdziwej: czuje się w ten czas boleść w bokach; boleści te nie bywają stałe i trwałe; gdyż one niekiedy przestają, puls bywa prędki, uryna nie ma koloru, chory jest smutny i bojaźliwy, poci się ustawicznie, nadchodzi obłą-

kanie i choroba się kończy śmiercią, albo też kryzą którą natura sprawia popędzając materią albo humor, który jest przyczyną choroby, do części mniej istotnych, i które iey są właściwe.

*Hippokrat* sądził, że gdy język jest biały, i suchy, jest to znakiem, że oba skrzydła wątroby są zapalone, a gdy język jest tylko biały z strony prawey, że tylko prawe skrzydło płuc jest zapalone.

Dobrym jest znakiem gdy od początku zaraz perypneumonii płwociny są koloru żółtawego; nieco zafarbowane krwią i gdy oddech staie się wolnieyszym w miarę expectoracyi. Nie tak znać jest, gdy chorzy cale nie spluwają, albo gdy plują wiele krwi samey, spienionej i czerwonej (*fleuri*) to jest znakiem, że zatkanie pierśi jest nieźmierne, albo okazuje zerwanie znaczne iakiego naczynia. Płwociny ze krwią czarną, zsiadłą, gębcząstą i koloru wątrobnego, okazują spływanie krwi w zakłęśności płuc: jeżeli ta krew nie będzie natychmiast z tamtąd wypędzona, jeżeli się tam psuie, stanie się posoką zrzacą, i psującą istotę tey wnętrzości. W ogólności te gatunki płwocin są złą wroźbą i one ostrzegają o gangrenie.

*Huxham* dostrzegł, iż płwociny czyste, i te które nie są tylko żółtawe są także bardzo niebezpieczne. One bywają złączone z wielką trudnością w expectoracyi, z kaszlem suchym i gwałtownym; po nich zwykła następować hemoptyzya, zwłaszcza w ten



czas, gdy język jest suchy, czerwony, lśniący się i pokryty pęcherzykami sinemi.

*Baglivi* powiada, że jeżeli febra, kaszel, i inne symptomata powiększą się piątego dnia, chory nie zawodnie umrze.

Odchody stolcowe, i płynienie uryny pomagają niekiedy; ale nie potrzeba, żeby pierwsze były zbyt obfite i wczesne; dyarya umiarkowana, która się w początkach przydaje, może być pożyteczna, ale ta daleko jest pomysłniejsza, gdy się nieokazuje, aż po kokcyi. Jednakże w ogólności nie bardzo się potrzeba spuszczać na dyaryę i płynienie uryny, równie jak i na poty, które się przytrafiają w początkach tej choroby: te wypróżnienia niekiedy nie są, tylko symptomatycznemi; one są przeciwnie naturze i one dręczą, uryny gęste, wygotowane w początkach, które się nakoniec zamieniają na cienkie i surowe, są znakiem śmierci.

Mimo lekańw nayroztropniey używanych perypneumonia kończy się częstokroć przez suppuracyą: kaszel suchy, bezsenność, lekkie obłąkanie, oddech trudny, niedostatek appetytu chudość, słabość, nabrzmiałość części kończących ciało, uryny czyste, cienkie, drżączka nieregularna, gorączka powolna powiększająca się ku wieczorowi, poty nocne, i cząstkowe, czerwoność policzków, zapadnięcie oczow, pragnienie dosyć wielkie, gorącość i suchość skóry i języka, ból stały w piersiach; nakoniec niedostatek plwocin, są znakami, które okazują suppuracyą płuc. Otoki, które się

pokazują po zauszami, na grzbiecie, gole-  
niach, okazują szczęśliwy koniec choroby.

Perypneumonia podlega także regdywom:  
płuca tych, którzy ją kilka razy wytrzy-  
mali stałą się dziurkowate, i nabierała z sia-  
dłości wątroby iak tego dostrzegli *Loelius*  
*à fonte*, *Valsana* i *Morgagni*.

Sposób leczenia perypneumonii, powi-  
nien być odmienny. podług rozmaitości  
przyczyn, które ją zrodziły. Ponieważ ta  
choroba najczęściej pochodzi z zatkania  
krwi i humorow w płucach, i gdy ich za-  
trzymanie się rodzi żywą inflammacją: nay-  
pierwszym, i pryncypalnym lekarstwem do  
którego się uciec należy, jest puszczenie  
krwi; przyzwoite ono jest w perypneumo-  
ni krwistej, gdzie krew jest gruba i gęsta,  
gdy chory jest młody, krwisty i mocny;  
trzeba ją zaś puścić pierwszego zaraz dnia,  
i powtórzyć prędzey lub późnien, podług  
skutkow, które sprawia. Jeżeli się po  
pierwszych dwóch puszczeniach krwi sym-  
ptomata nie zmniejszają, jeżeli gorączka,  
ciężkość, ucisk i trudność oddychania po-  
większają się, albo też trwają w tymże sa-  
mym stanie; jeżeli krew puszczonej zda się  
być stała i gęsta, albo pokryta jest  
płastem twardym i żółtawym; nie trze-  
ba się wahać w puszczeniu krwi choremu,  
nadewszystko jeżeli puls jest stały i mocny:  
trzeba miarkować ilość krwi upuszczonej  
z sił chorego, stan oddechu i puls powin-  
ny w tej mierze kierować lekarzem.

Zdarza się często, że puls nawet z po-  
czątku zaraz zda się być słaby, uciśnio-

ny, i niekiedy przerywany, i w tymże samym czasie chory skarży się na wielką słabość i uciążenie, te przypadki zdają się wzbraniać puszczenia krwi; iednakże boleść uciskająca pierś, trudność oddychania i t.d. koniecznie iey wymagają, nie iest to niedostatek, ale zbytek krwi, który w tym razie iest przyczyną rzeczywistą tych symptomatow: gdyż naczynia krwiste będąc zbyt napełnione i wydęte nad ich stan przyzwoity, nie mogą działać z dostateczną mocą. W tey okoliczności, nietylko puszczenie krwi cale nie osłabia, ale nawet przeciwnie ożywia moc natury. W niektórych perypneumoniach gwałtownych, zatkanie i inflammacya są tak znaczne, iż chory obawiać się powinien zaduszenia: należy w tych opłakanych przypadkach puścić choremu krew z obu rąk razem. *Huxham* pisze, iż widział skutki, zadziwiające tego środka.

W ogólności mniej się puszcza krwi starcom, dzieciom i niewiaśtom, niż dorosłym męszczynom; a z tych mniej tym, którzy są temperamentu suchego. Czas puszczenia krwi iest w trzecim albo czwartym dniu choroby; rzadko kiedy trzeba czekać piątego: iednakże postrzegano, iż puszczenie krwi siódmego dnia szczęśliwe sprawiło skutki, a nawet i w osimym dniu choroby.

Gdy po pierwszych puszczeniach krwi, nie iest już tak trudny oddech; gdy puls zaczyna się pokazywać, gdy się staie miększym i chory zaczyna słuwać, potrze-

ba przestać puszczania krwi, na ów czas trzeba zwrócić uwagę na expectoracyą. Napoje na ów czas łagodzące, rozwalniające, lekkie dawane ciepło, ferwatka i tyzanna z psiey paszy woda ięczmienna, albo też zrobiona z iabłek renetow, i szczypty kwiatow bechiczych naylepiey im przystoia. Przystępuie się potym do napoiow nieco zcieraiających szczypiących i mydlaſtych, lekko dyuretycznych, iakimi są miód sycony, oxykrat, do którego się dodaie nieco miodu; wymoczenie z borakow, z hi-zopu, bluszczu i podbiału.

Gdy już wielka inflammacya zostanie uśmierzona, w ten czas dopiero przystąpi się do używania lekarstw płucowych. Oxymel z cybuli morskiey, kermes, syrop z octu, syrop z gorzycy polney, przekładać należy nad lekarstwa oleyne i maści.

Emetyka nie mają także mieysca w tym gatunku perypneumonii, inflamatycznej. Jeden tylko jest przypadek, w którym mogą być użyte, to jest: wstrzymanie krachan, które się trafia około dziewiątego, albo dziesiątego dnia, nawet i później; wezykatorye bywaią także używane pomysłnie w tym przypadku, naylepiey ie jest przykładać na pierś.

Purgansow nie należy używać, aż dopiero przy końcu choroby, i gdy expectoracya zaczyna ustępować. Enemy przeciwnie są bardzo pożyteczne w początkach choroby; te zaś powinny być tylko rozwalniającemi.

Gdy perypneumonia jest symptomatyczna, i gdy ona zależy od kakochylii istotnych naczyń: trzeba bardzo krwi oszczędzać; należy iey mało puścić: i przepisać purgans lekki iak tylko odstąpi pierwsza drżączka; purgans ten powinien bydź złożony z dwóch uncyi mанны roztworzonych w szklance wymoczenia kwiatow malwy i siatkow, można do tego przydać niekiedy gran ieden *tartari stibiati*, ażeby uczynić napoy skutecznieyszym.

W Perypneumonii ziadliwey niebezpieczne jest powtarzanie puszczenia krwi: naysłabsze bowiem niekiedy wystarcza na uciśnienia chorego; puls staie się nadzwyczajnie mały, gdy tym czasem symptomata choroby powiększają się; można na ów czas użyć lekarstw pędzących wiatry, w proszku.

W tym gatunku, lekarstwa womitowe powinny bydź podane zaraz z początku; purgansie czyniły także pomyslnie skutki; lecz w ogólności mało ich potrzeba używać.

Napoie, które przepisać należy, są kwaskowate, lekkie, zpcdzające, oxykrat, miodsycony, iedna trzecia wina do dwóch trzecich wody: można do tey mieszaniny wycisnąć iednę pomarańczę.

Jeżeli puls jest słaby, mały; jeżeli expectoracya nie jest pomyslna i obfita: przykładanie wezykatoryy na ramiona, lub łytki u nog sprawuje wielkie skutki nawet w początku samym.

Jeżeli choroba ma wyraźne znaki zgnilizny, używa się pomyslnie kiny, żmiiowca



Wiśnińskiego, kamfory, elixyru koperwasowego, kwasu koperwasowego użytych tyle, ażeby robiły kwas przyjemny, do wymoczenia Weroniki, wilczego maczku i innych roślin bechiczych. Wino dobre nadewszystko pomyślne rodzi skutki.

Składy krytyczne zewnętrzne, które się dosyć często przytrafiają w perypneumoniach ziadliwych, pokazują filenie się natury, którą trzeba wspomagać. Trzeba też zebrania wcześniej otworzyć, używając kamienia palącego i nie czekając dokładney ich dojrzałości.

W perypneumonii erezypelatycznej i żółciowej puszczania krwi są potrzebne; jedno lub dwa wystarczą zwyczajnie. Trzeba dawać tyzanny chłodzące i łagodzące, emulsyje z czterech nasion zimnych i purganse lekkie, gdy drżączka odstąpi; przystępuje się potem do lekarstw lekkich ciągnących.

Gdy rumańizm, pedogra i choroby skóry są przyczyną perypneumonii: trzeba się starać zwrócić humor sprawujący chorobę na swoje dawne miejsce. Na ten koniec używają się wezykatorye, synopizmy, katalazmy, i tarcia suche. Lekarstwa womitowe są w tym przypadku bardzo pożyteczne dla tego, iż wyprożniają i popychają, że środka ku powierzchni materye szkodliwe; lekarstwa pędzące, wzbudzające pot i ciągnące powinny być użyte zaraz w początku.

Pokarmy w tej chorobie powinny być bardzo stosowne; nienależy dawać tylko bu-

liony bardzo lekkie z mięsa cielecego i kurczęcego; w lecie powinny one być odrzucone z przyczyny, iż w krotce nabierają własności alkalicznych. Mleko z ryżu, ięczmienia, owsa i kaszy powinno być zawsze przekładane.

Nie tak zaś jest w perypneumonii ziadliwej, trzeba utrzymywać chorych: gdyż natura potrzebuje sił. Potrzeba na ów czas używać rzeczy lekkich, krzepiących, iakimi są buliony z mięsa, ale mocniejszy, mleko z ciał mącznych z cukrem i cynamonem, albo też woda z kwiatów pomarańczowych, i galarety. *Huxham* dostrzegacz pilny uważał, że pieczyšte w winie z post moczone i pieczone z skurkami pomarańczowemi, muszkatelowemi, albo cynamonem; przyprawne kwaśno, były bardzo pożyteczne w perypneumoniach, w których wielka była zgailizna we krwi.

**PERYPNEUMONIA FAŁSZYWA, Choroba** ta zależy od humoru flegmifstego i lipkiego, który osiadł na płucach. Symptomata tej choroby są, wielka ciężkość, oddech trudny, kaszel uporny, a niekiedy gwałtowny; iednakże drzączka i gorącość bywają małe, iż niekiedy ledwo być mogą dostrzeżone; puls bywa słaby, i mały, miękki i uciśniony, niegdy twardy i mocny, tak dalece, że chorzy zdają się być bez gorączki.

W początkach to i na końcu zimy po porach dżdżyfitych, w czasach mglistych i pod czas roztokow, fałszywa perypneumonia naysposzechniey panuje. Ona w ogółności

napastaie ludzi podeślzłych, i flegmatyków, słabych, miękkich, tłustych, i ciężkich, tych, którzy mieszkaia w miejscach wilgotnych i bagnistych.

Choroba ta biorąc swoy początek z śladłości flegmistey krwi, kleiowatości śliny i lipkości serwatkowatości krwi (serum) nie mniej jest okropna, iak perypneumonia prawdziwa: ona wymaga prędkiego ratunku. W leczeniu iey idzie o oddzielenie humoru, który osiada na płucach, i o wyprożnienie go. Ponieważ ona znayduje się zawsze mniej lub więcej złączoną z perypneumonią prawdziwą, przyzwoita jest puścić raz lub dwa krew; jednakże niepotrzeba nią zbyt szafować, ieżeli tego okoliczność nie wymaga; rozpoznać to, należy do roztropności Lekarza. Po puszczeniu krwi można dać na wonity, co się powtarza razy kilka podług potrzeby: do samego to lekarza roztropnego należy używać tego lekarstwa w tey okoliczności. Buliony powinny być bardzo lekkie, wygryzające, nieco ciągnące i pędzące.

Oxymel z cybuli morskiej, kermes, kamfora, i saletra, będą używane podług ilości, i iakości plwocin; ieżeli te są zbyt kleiowate, i nie obfite, nie lepiej pomodź nie może: sok burakowy, ośłodzony miodem i dawany co cztery godziny, w dozie czterech uncyi bardzo jest skuteczny na rozpezdzenie tych humorow kleiowatych, i na ułatwienie expektoracyi. Tyzanna z bluszczu ziemnego, hizopu, lukrecyi, korzeni podbiału, przyprawna miodem,

przepisze się za napoy ordynaryiny; którego chory używać powinien ciepło. *Huxham* radzi lekką musztardę roztworzoną, i osłodzoną miodem z trochę soku limonowego. Lekarstwa łagodzące, usypiające i oleyne powinny bydz zupełnie odrzucone, one nie sprawiłyby tylko rozwolnienie fibr które raczey ztężyć należy.

Nietrzeba nigdy zaniedbywać wezykatoryy w perypneumonii fałszywey; wielce one są pożyteczne nie tylko dla swey własności rozrzedzającej i wzruszającej; ale ieszcze ponieważ one ściągają część humoru szkodziwego. Trzeba je zawsze przykładać na kręć karku w początkach; przykładanie ich na pierś jest także nader pożyteczne. Lecz ponieważ często trafia się w tey chorobie, że członki stają się nie czułem i zimnem, co jest symptomatem bardzo niepomyślnym, potrzeba trzec ie wprzód, nim na nie położą wezykatorye, a po tym je dobrze obwinąć flanelą: gdyż ten śrzodek bardzo sprzyia naciągnięciu bąbla i wypłynieniu materyi.

Można ieszcze upuszczać krwi bańkami i bańkami siekanemi na szyi i ramionach; gdy jesteśmy w przypadku, dla którego puścić krwi nie podobna; można na ów czas przykładać bańki siekane.

Częste stolce są pożyteczne w tey chorobie. *Sydenham* radzi nawet, ażeby przepisać purgans iednego ze dwóch dni po puszczeniu krwi raz, lub dwa: śrzodek ten byłby nieprzyzwoity, gdy chory sfluwa obficie materią dobrze wygotowaną; potrzeba

trzeba tylko dać enemy laxujące, albo lekkie purganse, jeżeli ta choroba następuje po dyaryi zatrzymaney. Lekarstwa katarotyko-emetyczne dane kilka razy w enemy, przywiodły zawsze tę chorobę do szczęśliwego zakończenia.

Lekarstwa pędzące bywają niekiedy wielką pomocą; zwłaszcza gdy sprawują uryny gęste i mętne; mało iednak w ogólności polegać trzeba na urynie bądź to iako kryzie, lub prognoftyku: co jest rzeczą pewną, to to, że uryna cienka, biała i wodnista, jest powszechnie złą w chorobach płuc.

Nowo poślugujące przez wstrzymanie płynienia zwyczajnego bywają niekiedy dotknięte perypneumonią mleczną, bardzo okropną. Używanie lekarstw chłodzących, które dotąd najczęściey są używane, są tak niebezpieczne, iak i puszczenie krwi. W tym przypadku przydać należy do sposobu postępowania wyżej opisanego fomentacye rozwalniające na żołądek i enemy teyże samey natury; lecz nic niemasz pomyslniejszego na ów czas, nad przykładanie dwóch szerokich wezykatoryy na uda, albo pierś; tak prętkie i decydujące na ów czas można mieć skutki, iż lekarstwa tego nie można nadto zalecać.

PESTKA, (Szt: Lek:) W *Effemerydach* ciekawości natury czytamy przypadek odmłodnienia po expektoracyi pestki z tereśni.

Pewna niewiašta szkorbutyczna, mająca lat więcej niż sześćdziesiąt po kaszlu pię-



ciomiesięcznym, iednak bez trudności oddychania, wyrzuciła z siebie pestkę z tereśni obwiedzioną pokładem kamienistym. Niewiała ta zostawszy uleczoną z szkorbutu, za pomocą purganów powtarzanych, bulionów chłodzących, wygotowań z cykoryi, z rzepiku, z ruty, a nade wszystko przez używanie mleka, dostała włosów czarnych, na miejscu swych włosów szarych.

Procz plani czarnych i sinych, które są symptomatami affekcyi skorbutycznych, podlegała ona ieszcze innym przypadkom ciężkim, między innymi konwulsyom, gorączce powolney i początkom puchliny.

PESTKA BRZOSKWINIOWA, (Matem: Lek:) Pestki brzoskwiniowe były często użytkiem używane na umorzenie robaków i uśmierzanie febry. — Każdy zna, że one są gorzkie. To lekarstwo bierze się w emulsyi od dwóch do trzech gran.

PETOCIE, (Szt: Lek:) *Milliaire*, iest to rodzaj choroby zapalająey, albo gorączkowej exantematyczney, w której się przytrafiają małe krosteczki czerwone, podobne do ziarek prosa, obsypujących całą skórę, które się w krótcie zamieniają na pęcherzyki napełnione wodą.

PETOCIE, (*Pourpre*), Jest to wyrzut skóry, nakształt plamek okrągłych, podobnych do ukąszenia pszczy, niekiedy czerwonych, sinych, albo czarnych, bez narośnienia i świerzbieńia, złączone z gorączką, która dłużej lub krócej bywa; która się zaczyna żywo, i tymże samym sposobem się kończy.

Wyrzut czerwony różni się najprzód od ukąszenia pchły, któreby mogły zrobić ofszukanie w gorączkach, w tym że czerwoność tych ukąszeń niknie za naciśnieniem, co się nieprzytrafia w petociach, i że nie postrzegamy w środku tey czerwoności punktu, czyli zaaku, który robi ukąszenie od tego owadu: różni się powtórę od plam skorbutycznych w tym, że petocie bywają związane z gorączką ostrą, gdy szkorbut bywa bez gorączki. Oprocz tego szkorbut ma za cechę inne symptomata, które mu są właściwe, potrzebie różnią się jeszcze petocie od odry w tym, że ta ostatnia choroba bywa zawsze związana z affekcją katarową, i że po iey wyrzuceniu skóra bywa chropawa; gdy w petociach nic tego nie postrzegamy: oprocz tego plamy odry nie mają pewney figury gdy petocie zawsze są okrągłe. Różni się jeszcze nakoniec od febrы szkarlatowey, w której czerwoność jest niby iednostayna po całym ciełe, które здаie się bydz niby winem pomalowane; gdy natomiast w petociach plamy te są fine, wyraźne, pomiędzy którymi znaydują się oddziały, w których skóra zachowuje swoy kolor naturalny, bez żadnego świerzbienia.

Dzielimy na rozmaite gatunki petocie: te, które nie są ciągiem choroby pryncypalney, nazywają się *petociami istotnemi* (*essentiel*) te, które się przytrafiają w innych chorobach, nazywają się *petociami symptomatycznemi*; te które są związane z przypadkami ciężkimi, i drżączką małą, mają imię *pe-*

Zij

ci zjadliwych. *Riviere (Observ: 18 Cent: 2)* widział człowieka czterdziestoletniego napastowanego od tej choroby; była ona złączona z pragnieniem gwałtownym, paleniem gwałtownym w wnętrznościach, i zniepokojnością; złość ją poprzedziła. Trzeciego dnia chory dostał płynienia krwi znacznego, puls miał miły i płanki fine. Procz ulepkow kordyalnych, do których mieszano sol z tarnośliwek, i których chory używał trzy razy na dzień, przepisano mu jeszcze proszek zrobiony z pół uncyi foli z tarnośliwek, i pół drachmy kamfory, którego on czwartą część zażywał co trzy godziny. Ciągłe używanie tych lekarstw przyprowadziło chorego do doskonałego zdrowia.

*Petociami łagodnemi* nazywają te, w których przypadki są w stosunku do gorączki.

PETOCIE jeszcze różnią się podług przedmiotów, które napastują. Dzieci iey są bardziej podległe, niż dorośli, i starcy. Nazywa się ona *pojedyncza*, gdy się znajduje sama; *złożona* zaś gdy się łączy z inną jaką chorobą; i te to ostatnią nazywamy *symptomatyczną*. W codzienney praktyce przestrzegamy petocie złączone z ospą i gorączką petociową.

Niektórzy autorowie sądzą, że petocie istotne nie są, tylko lekką odrą

Przyczyna tej choroby jest prawie taż sama, co i odry. Różnica, która zachodzi między odrą i petociami, jest ta, że nos, oczy, gardło i pierśi mniej są zarażone w tej ostatniej chorobie. Oprocz tego ia-

keśmy wyżej wspomnieli odra, jest zawsze złączona z afekcją kataralną. Jeszcze inna różnica, która zachodzi między temi dwiema chorobami, jest, iż rzadko trafiają się przypadki smutne. po petociach; gdy skutki odry mogą być bardzo niepomyślne, co zdaje się okazywać, że iad, który jest przyczyną materyalną petoci, jest podobno tenże sam, ale tylko mniej ostry, i mniej zdatny do wzbudzenia irytacji niż ten, który jest przyczyną odry.

Przytrafiają się niekiedy po śmierci wielkie plamy czerwone, które prości ludzie biorą za petocie: mówiąc, że lekarze nie poznali choroby, że to były petocie, które miał chory, ale które się niepokazały, aż dopiero po jego śmierci. Plamy te, bywają pośpolicie na grzbiecie, lędźwiach, pośladku, między goleniami i udami; one są skutkiem zgonu, i mają za przyczynę zastawienie się krwi w końcach rurek włosowej skóry. Występują one na te części z przyczyny położenia chorego, który leżąc na niey, zatrzymuje tam cyrkulacyą. Gdyż to jest prawda, że osoby, które siedzą wczasie choroby, mają tylko te plamy na pośladku: zatrzymanie się więc krwi w naczyniach, przyczyna jest tych plam: nie są to więc na ów czas prawdziwe petocie.

Symptomata petoci nie zaraz się w początkach pokazują. Jednakże jeżeli postrzeżemy wyśypanie się nagłe, skórę pokrytą plamkami czerwonemi bez narostkow, z gorączką ostrą, można sobie wnosić, że to są petocie.

PETOCIE łagodne, jest to choroba mało znacząca, gorączka przyświecająca nie trwa zwyczajnie nad dwadzieścia cztery godziny: rzadka jest, ażeby się daleko posunęła, czas wyrzucania się jest zwyczajnie czterdzieści ośm godzin; niekiedy nawet kończy się w trzydziestu szesciu, albo czterdziestu godzinach.

Trzeci czas choroby, jest czas podfychania, ten najdłuższy trwa: choroba ta, nie jest złączona z żadnym przypadkiem ciężkim, i nie ciągnie za sobą żadnych skutków okropnych. Choroba ta gdy się kończy prędko, gdy przebiega swoje rozmaite peryody, nie podając życia na niebezpieczeństwo, powinna być uważana, jako choroba mało znacząca.

Prognostyk petoci zjadliwych, jest tenże sam, co febry zjadliwey.

Gdy petocie są łagodne, leczą się bardzo łatwo, na ów czas natura sama sobie wystarcza. Włościanie gdy sądzą, że ta choroba ich dzieci napada, przestają na daniu im grzanek z cukrem, i bardzo często je tym sposobem leczą: jednakże sposób ten leczenia powinien być całkiem odrzucony, nie potrzeba dawać chorym lekarstw gorących, i mogących przydać ognia do krwi; potrzeba owszem przeciwnie temperować gorącość wewnętrzną humorów. Serwatka, enemy, tyzanny zrobione z buraków, rośliny, wołowy język i cykoryi leśney, są środki, do których wcześniej udać się należy: można także przepisać do zażywania co godzina proszki zrobione z o-



czow raczych, w dozie iedney drachmy, i tyleż *arcantum duplicatum*, ażeby tego używał chory po dwanaście drachim na raz.

Gdy już postrzeżemy zupełnie oczyszczoną skórę, ze wszelkich wyrzutów, trzeba się udać do lekkich purgansow, iak iest woda z kaffyi albo z dwóch uncyi tamarynd gotowanych w trzech kwartach wody, z dwoma drachmami soli roślinney i półtory uncyi manny, strzedz się bardzo należy obciążać chorych, nakryciami, iak zwyczajnie robią po wsiach, równie także nie potrzeba wstrzymywać lub zbyt popędzać poty.

Z petociami ziadliwemi tak się postępuje, iak z gorączką ziadliwą. Patrz ten Artykuł.

Znaydujemy w Historyi Akademii Nauk, wykład iednego gatunku petoci glistnych, Epidemicznego w okolicach Toulouzy i Lotaryngii. Gdy chorzy wcześniej byli poratowani; wydawali z siebie wiele robaków; i petocie się wysypywały. W nieczułość wpadali ci wszyscy, którzy niemieli przyzwoitego ratunku; inni umierali po trzech dniach, i zgnilizna w trupy te tak się wdawała prędko, i tak wielka, że ludzie, którzy ie nieśli do grobu, bywali częstokroć zarażeni.

„ Wyrzut skórny (przydatek z dykcyo-  
 „ narza zdrowia) wielu plamek ziadliwych,  
 „ albo exantematycznych, podobnych do  
 „ ukąszenia pszczy, albo do ziarek prosa,  
 „ które mają kolor purpurowy, fioleto-  
 „ wy, albo lazuruowy, niekiedy śny, albo

„ czarny, które się pokazują na skórze po  
 „ febrze ziadliwej, zowią się petociami.  
 „ Rozróżniamy dwa gatunki petoci, ie-  
 „ den, który nazywają po prostu petocia-  
 „ mi i drugi zwany petociami białymi.  
 „ Petocie białe pospolicie bywają ziadli-  
 „ we, i złączone z gorączkami petociowe-  
 „ mi. Petocie czerwone bywają zwyczaj-  
 „ nie łagodniejszy.  
 „ Różnią się petocie od gorączki skar-  
 „ łatowej w tym, że w tej plamki są bar-  
 „ dzo obfiterne i koloru czerwonego bardzo  
 „ żywego. Plamki skorbutyczne, różnią  
 „ się od petoci kolorem, który bywa żół-  
 „ ty, albo siny, w odrze nakoniec plamki  
 „ bywają szersze niż w petociach.  
 „ Petocie białe pokazują się zwyczajnie  
 „ z drżączką, i uciśnieniem koło serca,  
 „ z gorącem i zimnem na przemianę. Przed  
 „ wysypaniem choroby skarżą się na wielką  
 „ świerzbiczkę po skórze; około czwarte-  
 „ go dnia plamki się pokazują na szyi, i  
 „ pierśiach, a potem po całym ciele. Nie-  
 „ kiedy wysypanie to przetrzymane bywa,  
 „ aż do siódmego, jedenastego, i czterna-  
 „ stego dnia. Na ów czas skóra cała staie  
 „ się czerwona, lecz w środku każdej plamki  
 „ widzieć się dają kroftki białe, w takiej  
 „ obfitości, iż się zdają dotykać prawie  
 „ wszystkie, powszechnie te symptomata,  
 „ bywają złączone z gorączką ostrą. Kro-  
 „ fteczki te, są przezroczyście, i pełne wo-  
 „ dy; trwają przez cztery albo pięć dni,  
 „ nakoniec wysychają i odpadają łuszcza-  
 „ mi.

„ Petocie zwyczajne poznają się po tych  
„ samych znakach co i białe. W tych ie-  
„ dnak ciagnięcie i uciskanie w grzbiecie,  
„ uciśnienie koła serca, są żywsze, wraz  
„ z kaszlem. Około pętego albo siódme-  
„ go dnia, pokazują się plamki podobne do  
„ ziarek prosa. Gorączka nie bywa tak  
„ mocna, bywa ona złączona z potami bar-  
„ dzo smrodliwymi, miedzy chorzyw czują  
„ ból głowy, zmorzenie snem; w kilka dni  
„ krosteczki odpadają, iakieśmy wyżej po-  
„ wiedzieli.

„ Petocie białe napastują zwyczajnie po-  
„ łożnice. I kiedy bywała gorączka peto-  
„ ciowe epidemiczne, pociągają także i pe-  
„ tocie białe. Petocie czerwone napastują  
„ najczęściej ludzi kwiśtych, i cholery-  
„ kow, niewiaśty podległe waporom ma-  
„ cicznym.

„ Przyczyną bliską tey choroby jest hu-  
„ mor ostry, który się przenosi do skóry,  
„ tam sprawuje świerzbiecie, gorącość,  
„ boleść i wszystkie inne symptomata. Przy-  
„ czynami pobudzającymi są, konstyucya  
„ epidemiczna, poty zatrzymane, albo po-  
„ pędzone zbyt żywo lekarstwami kordyal-  
„ nemi, reumatyzmy i gorączki źle uleczo-  
„ ne; wypróżnienia wstrzymane, iako to,  
„ upławow połogowych, miesięcznych, he-  
„ moroid, albo zaniedbanie puszczania krwi  
„ nałogowego.

„ Potrzeba w petociach odrzucić prawie  
„ na zawsze wszystkie lekarstwa gorące,  
„ mogące powiększyć gorącość krwi; trze-  
„ ba przeciwnie starać się umiarkować go-

„ racość wewnętrzną humorow. Używać  
 „ na ten koniec należy serwatki w obfito-  
 „ ści, enem, tyzann z borakow, wołowe-  
 „ go ięzyka, i cykoryi białey; proszkow  
 „ zrobionych z oczu rakowych w dozie ie-  
 „ dney drachmy z tyleż *arcanum duplica-*  
 „ *tum*; ażeby tego po iedney drachmie u-  
 „ żywał co godzina chory. Proszek tem-  
 „ peruiący *Sthala* iest także bardzo skute-  
 „ czny.  
 „ Lecz co nadewszystko istotnym iest, że-  
 „ by nie obciążać chorego nakryciami, że-  
 „ by nie wstrzymywać ani nadto popędzać  
 „ potow. Jeżeli się przytrafi nieiaka bie-  
 „ gunka złączona z gorączką, można prze-  
 „ pisać proszek następujący:

Weż Oczu raczych	drachmy 2.
Kory kiny w proszku	drachmę 1.

„ Zmieszay to wszystko z dostateczną i-  
 „ lością lekarstwa na poty (*diascordium*)  
 „ ażeby się z tego zrobiła maffa, którey  
 „ chory z rana i w wieczor używać powi-  
 „ nien po dwadzieścia cztery gran, popi-  
 „ iaiąc potym wymoczenie lekkie liści we-  
 „ roniki zmieszane na pół z serwatką.  
 „ Gdy się skóra oczyści ze wszystkiey  
 „ chropowatości, można się udać do lekkich  
 „ purganfow, iak iest woda z Kassyi, albo  
 „ dwie uncye tamarynd gotowanych w  
 „ trzech kwartach wody, z dwiema dra-  
 „ chmami foli roślinney, i półtory uncyi  
 „ manny. *Dictionai: de Santé Tome II.*  
 „ p. 364.

PĘCHERZ, (Nat:) jest to worek błoniasty. podobny dośyć do butelki, którego spod jest obrócony do góry, a szyją na doł, leżący na czafce dołku, między częścią zwaną *rectum pubis* w mężczyznach, a między *pubis* i macicą w Niewiaściach.

Pęcherz dzieli się na dwie części, na dno i szyję. Dnem nazywa się iego część wyższa. ta która jest nayobfzernieysza, i do której się uryna zgromadza: iego szyja jest to część niższa, i szczupleysza; jest ona dośyć wielka w ludziach dorosłych, tak iż może w sobie mieścić ieden funt uryny.

PĘCHERZ, złożony jest z czterech błon: naypierwsza, to jest zewnętrzna pochodzi od *peritoneum*. Druga jest komorkowata. Trzecia jest mufzkułowa. Czwarta wewnętrzna nerwowa marszczkowata, bardzo czuła, pokryta małemi gruczołkami, które bez przestannie wydają wilgoć lipką, która pokrywa całą tę część wewnętrzną i broni od tego szkodliwego dotknięcia. Któreby na niej robiła ostrość uryny. Wyższa część pęcherza jest przyczepiona do pępka, za pomocą sznurka pęcherzowego (*ourabue*) Część zaś niższa do kiszki prostej w mężczyznach i do macicy w niewiaściach.

W pęcherzu znajdują się trzy otwory, z każdej strony ieden w iego części obfzernieyszej; są to otwory uretri, to jest dwa małe kanały błoniate, które zciągają urynę z nerek, w których się ona odłącza od krwi, do pęcherza. i ieden w części



iego niższej, za pomocą którego uryna odchodzi zewnątrz.

Lecz dla wstrzymania, ażeby odchod uryny nie był samowolny, natura powiększyła liczbę fiber mięsistych na szyi pęcherza, które formują prawdziwy spinkter zatrzymujący urynę i wstrzymujący, ażeby płynie nie to, nie było nieustanne, iakby było bez tej przeszkody.

Kanał idący przez szyję pęcherza, nazywa się *Urethra*; arterye pęcherzowe pochodzą z hypogastrycznych, a nadewszystko z części wstydlivey wewnętrzney, i z pępka. Żyły przesyłają krew do żył hypogastrycznych. Nerwy pochodzą z goleniowych, wielkich sympatycznych i części zwaney *plexus mesentericus*.

Pęcherz służy do zebrania uryny. Chociaż użycie to czyni tę część wewnętrzną bardzo istotną, przytrafić się iednak może, iż iey nie będzie niekiedy, w czym iednak utrata życia nie zachodzi. *Philippe-Guillaume Virdung de Hartung* podał w *Essmerydach* ciekawości natury, postrzeżenie na iedney młodey panience, która nie miała pęcherza. Na iey mieyscu widziano tylko błonę grubą niemającą żadnego wydrążenia.

**PĘDZĄCE** *Emmenagogue* (Mat: Lek:)  
Dano to nazwisko gatunkowi lekarstw wyprożniających, których szczególnieyszym działaniem iest wzbudzić upławy miesięczne, połogowe i pomagać do wyjścia płodu. *Patra*  
**UPŁAWY MIESIĘCZNE.**

**PEPOWNIK S. JANA. OBIEZYSWIAT**  
**DZIURAWIEC**, (Bot:) między różnemi gatunkami tej rośliny nie używają się wszędzie lekarzkiey tylko dwa następujące.

*amo.* Pepownik roczny czyli prawdziwy pepownik *perfoliata vulgatissima, sive annuensis*. C. B. *Bupleurum perfoliatum rotundi folium annuum* Inst. R 5. kwiaty iego wyrastają na wierzchołkach gałęzi: pokazują się one w Czerwcu i w Lipcu, są zaś żółte, każdy złożony z pięciu listków ułożony kształtem róży; po nich nastają nasiona po dwa razem złączone, obdłużne, wydrążone i czarniawe. Liście iego wyrastają na przemiany pojedyncze, owalne, żyłowane, koloru zieloności morskiej i smaku ostrego. Łodyga iey wyrasta blisko na słupę, jest cienka, mocna, okrągła, wydrążona, węzłowata, gdy jest złamana, wydaie zapach nieco aromatyczny. Korzeń iey jest wielkości palca, biały, drzewisty, nieco żyłkowaty, smaku przyjemnego podobnego do korzenia Rapontyki.

Pepownik rośnie na polach po między zbożem i winnicami; jest on lekarstwem ranym i zciągającym: wygotowanie z całej rośliny, albo liście w proszku dają się tym, którzy przez upadek, lub uderzenie gwałtowne mogli sobie zerwać naczynie iakie w ciele. Powiadaia, iż tymże samym sposobem użyta, jest ieszcze dobrym lekarstwem na kiły. Gotując ją w winie z korzeniem bobu, robi się z tego kataplazm wielkiego szacunku w kiłach. *Pauli* utrzymuje, że kataplazmy zrobione z pepo-

wnika, kosmaczka, żabich gronek, babki i mchu tarniny, gotowanych w winie, są wybornym lekarstwem na hernię pępkową. *Dodonée* mówi, że też same kataplazmy rozpędzają wole, inny zaś autor zapewnia iż leczą exostozy.

240. Pępkownik żywy, czyli ucho zające, *bupleurum folio subrotundo, sive vulgatissimo*. C. B. *Auricula leporis Umbella lutea* J. B. jest to roślina, która rośnie pomiędzy chruściami pod płotami samorodnymi. kwirty jego są żółtawe, podobne do kopru włoskiego z nich formują się nasiona podługowate dosyć podobne do pietruszkowych, dęte i szare, smaku ostrego; kwiaty jego są szczerpie podobne kształtem do uszów zających, łodyga jego niekiedy wyrasta na dwie stopy, czasem bywa czerwona, a czasem zielona, korzeń ma mały marszczkowany, zielonawy, żyłasty, smaku przykrego.

Liście tej rośliny uchodzą za mające własność zcieraiącą, osuszaiącą i ranną; korzeń jego jest rozwalniający, pędzi poty i uryny: żuty ściągą ślinę.

PHALANGES, (Anat) jest to imię kości składających palce, które w rowney liczbie około siebie ułożone zdają się być iż tak rzekę uszykowane do potyczki.

PHIMOSIS (Chirur:) jest to choroba obrzezka, mająca za znak, guz inflammatyczny tej skóry, który przykrywa gruczoł, a niekiedy guz ten bywa na samym gruczole tak dalece, iż chory nie może go odkryć. *Phimosi* bywa naturalna, i przypadkowa. Pierwsza bywa z urodzenia; druga dzieli się.

na łagodną i ziadliwą. *Phimosis* przypadkowa łagodna jest ta, która pochodzi z iakiey przyczyny zewnątrzney, irytuiącey gruczoł i obrzeżek, która w tych częściach sprawia inflammacyą, nabrzmiałość znaczną i częstokroć burlet kolifity, który ledwie dopuszcza uryny.

*Phimosis*, która pochodzi z urodzenia, nie jest niebezpieczna: ponieważ iey przyczyna naypowszechniey zależy od ostrości uryn dziecka, a tym samym i mamki, trzeba więc natychmiast tey przepisać pokarmy łagodne i wciągające, przepisze się iey purgans lekki, napoje chłodzące i zakaze się iey wszelkich prac gwałtownych.

Co do dziecka temu się także dadzą iakie napoje chłodzące, iak naprzykład z psiey paszy i inne teyż samey natury: przepisze mu się purgans z iedney, lub dwóch drachm syropu z jabłek: na część zaś chorą przykładać się będzie kataplazm z ośrodki chleba i mleka do czego się przyda nieco proszku z granatu dzikiego, szafranu i masła młodego.

*Phimosis* przypadkowa łagodna pochodzi pospolicie z irytacyi, którą humor łoiowaty, który się przecedza przez gruczoły zapachowe głowki, sprawia na gruczole i błonie wewnątrzney obrzeżka. Przypadek ten jest dosyć pospolity dla ludzi, którzy mają obrzeżek zbyt długi i którzy nie mają zwyczaju umywać się codziennie. Ta inflammacya może za sobą pociągnąć skutki nayprzykrzeysze. Owoż jest przypadek,

który ledwie o śmierć nieprzyprawił młodego człowieka, o którym mawię niżej.

Byłem przywołany (mowi autor) do iednego Kommissarza husan go i otyłego, który był atakowany od simoży naturalney. Chirurg niezręczny już był na nim wykonał operacyę obrzezania. Lecz ponieważ nie obciął dostatecznie obrzeżka, i nie miał ostrożności wstrzymania zrószenia części zakrwawionych: te części się złączyły; i uryna nieodchodziła, tylko kroplami i formowała przeciskając się między obrzeżkiem i gruczołem, torbę wielkości iak pięść, która nie zmniejszała się, tylko gdy już wypłynęło wiele kropel uryny rak, iż się objętość worka mogła zmniejszyć.

Rozważywszy dobrze części i przeniknąwszy serce chorego widziałem, że choroba nie była weneryczna, i że operacya ią zakończy. Kazałem natychmiast moczyć członek w miewu zmieszanym z dekokcyą słażu i opatrzyłem się w narzędzie dla obrzezania chorego powtórnie. Te przygotowania chociaż proste strwożyły młodego człowieka, i nie mogłem go nakłonić. Bolesć, którą cierpiał, przymusiła go nakoniec w trzy dni potym do poddania się, wziąwszy obrzeżek między dwa palce ręki lewey, pomocnik trzymał członek iedną ręką. Ja wziąłem brzytwę i za iednym pociągnięciem odciąłem zbytni obrzeżek.

Odsłoniłem gruczoł, znalazłem na nim plamę gangrenową wielkości szeląga; oberznąłem gruczoł nożykiem zakrzywionym,  
aż-



ażebym mógł zdiąć ten strnp gangrenowy naparzyłem członek rozciekiem spirytusowym, to jest mieszaniną z wody i spirytusu winnego; wewnątrz przepisałem kinę. Gangrena się wstrzymała; osużyłem wrzód za pomocą bazylicon z trochę owadu czerwonego: nie obkładałem obwodu obrzeżka tylko fleytuchami suchemi; wszystko szło coraz lepiej i mój chory przyszedł do zdrowia w trzech tygodniach.

Jest jeszcze inny sposób wykonywania operacyi w przypadku phimozy. Weźmie się nożyk krzywy, na którego końcu przylepia się mała gałeczka wołku; wsława się bokiem głównia nożyka między obrzeżek i gruczoł, a wyciągnąwszy skórę odcina się obrzeżek i wygniecie dobrze rana, ażeby się nazad nie zrosła.

P. *de Sauvage* wspomina, iż widział ludzi, którzy byli uwolnieni od Ophtalmiē uporczywey, gdy im się wdała phimosis. Autor ten wnosi z tąd, że ślamowatość, która się wyrzuca w koło korony gruczołu, jest teyże samey natury, iak ta, która się odłącza za pomocą gruczołów *Meibomiusza* w kraiach powiek.

We wszystkich przypadkach phimosis łagodney poprzedzi się puszczenie krwi i purgansę. Przepisze się choremu za napoy buliony chłodzące, serwatka, i wody kwaśkowate: wyznaczą mu się także jeżeli potrzeba, kąpiele; obmywać trzeba gruczoł wodą różaną, bżową, saturnową, albo innemi rozciekami tego gatunku.

Hydropicy miewaia niekiedy phimozym łagodną. Ich członek wzdyma się do tego punktu, iż całe niewidać izlaku gruczołu. *P. de Sauvage* dostrzegł, iż na ów czas formuje się w obrzeżku zbior chumorow, które się każą obawiać inflamacyi gangrenowey

W tym przypadku *P. Serres* Chirurg sławny w Montpellier zrobił incyzją kolistą w końcu obrzeżka i rozpędził zatkanie, naparząc część wodką kamforową.

Phimosis przypadkowa ziadliwa jest zawsze skutkiem społkowania nieczystego miewa za przyczynę małe wrzodki, które obfypuia koronę gruczołu i phlogozym obrzeżka. Te małe wrzodki lepiej są znepodimieniem szankrow; one się wzmagaią raptownie ieżeli się nie wstrzyma ich dzielność lekarstwami przyzwoitemi.

Uleczenie fimozy weneryczney zacząć potrzeba od oczyszczenia szankrow, zatrzymując miejsce między obrzeżkiem i gruczołem mlekiem ciepłym, wodą prostą, dekoktem z ięczmienia ciepło z trochą miodu. Przepisze się na kilka razy przez dzień moczyć członek w jakiej dekokcyi rozwalniającey; można nań przyłożyć ieżeli potrzeba kataplazm rozwalniający, i nieco trawiący: naprzykład z ośroodka chleba, mleka i szafranu; a ieżeli inflamacya jest znaczna, puści się kilka razy krew. Po wżyskich tych śrzodkach zobaczemy czy jest podobna odłożyć gruczoł; ieżeli sposoby, których w tęj mierze użyjemy są nie użyteczne, bądź dla tego, że inflam-

macya zawsze jest taż sama, bądź że choroby nie mogły iey odślaniać przed chorobą w ten czas udać się potrzeba do incyzyi, wycisnąć ranę i szankry podług prawideł sztuki leczyć *Patrz* SZANKIER, i używać lekarstw antywenerycznych *Patrz* FRANCA.

PHISIOLOGIA (Szt; Lek:) jest to imię złożone z dwóch wyrazów greckich, które złączone razem znaczą rozmowę o rzeczach przyrodzonych. Lekarze nadali to nazwisko nauce, która traktuje o wszystkich częściach tak stałych jak i płynnych, które składają ciało ludzkie, i które przez swoje zjednoczenie się, swoy skład, zawisłość wzajemną i swe działanie, stanowią iego naturę i czynią go sposobnym do wykonywania funkcyy iemu właściwych. Phizyologia uważa człowieka w stanie zdrowia, wykłada strukturę iego części, i ich użycie

PHLEBOTOMIA (Chir:) nazwisko phlebotomii jest złożone z greckich *phlex*, *plegos*, żyła, i z *tome* sekcyja, przedział. Jest to sztuka puszczania krwi, to jest przecięcia żyły na wydobyć z niey krwi. Jest to to, co powszechnie rozumiemy przez puszczenie krwi. Otwór żyły utrzymał to nazwisko phlebotomii: otwór zaś arteryi zwany jest arteriotomia.

Operacyja puszczania krwi chociaż pośpolitsza niż wszystkie inne, i wykonywana przez ludzi nayprostszich, jest iednakże jedna z naydelikatniejszych. tak przez wzgląd na przypadki, które wyniknąć mogą z operacyi, iak przez wzgląd na nieprzyzwoitości, które wypróżnienie z krwi

*At i j*

nieprzyzwoicie zrobione może sprawić w ekonomii zwierzęcej.

Przypadki, które się mogą zrodzić z źle wykonanej operacyi, są zcieki, *trombus*, finizna, kłocie *tendonu*, albo aponewrozya muszkułu *biceps* i ociekłość; przypadki, które może sprawić ogółocenie z krwi, zrobione w czasie nieprzyzwoitym, są powiększenie zatkania w jakiej części, osłabienie chorego i t. d.

Zcieki, które się trafiają po krwi puszczeniu, leczą się lekarswami właściwemi do leczenia phlegmonu.

Trombus, który nic innego nie jest, tylko mała nabrzmiałość zrobiona przez krew w poioną w około otworu żyły, ginie, gdy nań przyłoży się płatek z płotna kilka razy złożonego, namoczonego w wodzie czystej, pomiędzy którego zakładamy wsypie się trochę soli.

Echimozya się przydarza gdy przez długi czas trzymamy zawiązanie zbyt zciśnione, albo też od fałdów, które robi zawiązanie. Zapobiega się temu przypadkowi, trząc te części ciała jakim rozciekiem spirytusowym, jak jest wódka lawendowa. Te lekkie przypadki najbardziej szkodzą samemu Chirurgowi, a zwłaszcza jeżeli ma do czynienia z niewiaścą lepszego wychowania. Dla tegoć to uczniowie Chirurgii nie mogą się nadto przykładać do nauczania się puszczenia krwi przyzwoicie, i do obwijania ran delikatnie i zręcznie. Ukłucie ściągna albo aponewrosia, są przypad-

kami cięższemi i straszliwemi. Przypadek ten trafia się albo gdy zbyt głęboko zapuszczony jest lancet, albo gdy chory ruszy ręką w czasie operacyi.

W czasie ukłucia, chory czuje boleść żywą, a chirurg czuje opór w końcu swojego lancetu.

Gdy wzdęcie, nabrzmiałość i inflamacya cześci, ruchy konwulsyjne, i drżączka są skutkami okłucia ściągna albo aponewrozy: puści się kilka razy choremu krew i starać się należy uśmierzyć te przypadki przez naparzania rozwalniające, wstrzemięźliwość i lekarstwa przepisane na podobne przypadki.

Jeżeli zamiast żyły, otworzyła się arterya co się poznać łatwo, z wytryskania, i koloru pięknego krwi, pozwoli się choremu wpaść w synkopę, i ściśnięcie się mocno wiązanie, gdy tym czasem starać się potrzeba przysposobić płatkow do przykładania na otwór ściłkając ie nieco i zalecając choremu, ażeby nie ruszał ręką. Sposób ten udał się *Dionizowi*, który zalecił chirurgowi, ażeby w tych przypadkach nie tracił przytomności.

Aczkolwiekśmy powiedzieli, iż potrzeba czekać z zatrzymaniem krwi, aż poki chory nie wpadnie w ślabość, nie trzeba się jednak zbyt trzymać tego prawidła, ponieważ są osoby, które nie wpadają w synkopę, iak tylko bardzo trudno, i dla której byłoby niebezpieczno czekać tego momentu.



Na ow czas upuściwszy około trzech lub czterech miar krwi, ściśnie się związaniem wsadzi się turnikiet ieżeli tego potrzeba, albo się też zrobi operacya aneuryzmowa, gdy inne sposoby się nie udaia.

Zyły, z których krew puszczac można, są w bardzo wielkiej liczbie, lecz zwyczajnie nie otwieraią się tylko na szyi w przegięciu ręki, i z nogi; nie kiedy z ręki gdy się w iej przegięciu nie można żyły domacać.

Puszczą się krew narzędziem zwanem lancet. Które tak iest znane, iż od opisywania go możemy bydz na tym mieyscu uwolnieni.

Otwieraią się żyły w podłuż, w poprzek lub z ukosa. Wielkie żyły powinny bydz otwierane w podłuż; małe i głębokie w poprzek; a średnie z ukosa.

Dostzegamy dwa czasy w tym otwieraniu, to iest: czas zagłębienia i podniesienia. Pierwszy iest w ten czas, gdy zapuszczamy lancet zwierchu w głębsz, drugim iest ten, w którym wyciagamy narzędzie do góry, powiększając otwor w żyłę i w iej powłokach.

Chcąc dobrze krew puścić należy wzgląd miec na to: co potrzeba czynić przed operacyą i po operacyi.

Nim się przyştapi do operacyi, przygotue się płatki składane z płotna cienkiego i nie pomarszczonego, z taśmą około dwa łokcie, długa bez obrąbka.

Maiąc puszczac krew z nogi przygotue się wanienka napełniona wodą gorącą do

wytrzymania, w którey chory zanurzy nogi, ażeby się krew rozrzedziła, i żyły nabrzmiały. Chory pośadzi się wygodnie, albo mu się pozwoli położyć się, jeżeli jest skłonny do osłabienia. Jeżeli mamy krew puszczać niewieście; weźmie się serweta, i złoży w troyką, i założy się tym sposobem, ażeby śródek krawu serwety otaczał rękę osoby, którey mamy krew puścić, a wierzchołek troyką, żeby spadał pomiędzy dwie ręce.

Na ów czas podniesie się wierzchołek troyką ku ramionom. A tak delikatność tej pici oszczędzi się, krew nie będzie pryskać na ubior, lecz na serwetę. Ostrożność ta bardzo jest pożyteczna z przyczyny przystoyności, i sprzyja operacyi. To wykonawszy, przetnie się żyły, i upuści się dostateczna ilość krwi, zawiąże się, otarłszy w przód rękę, i zaleci się ażeby ją trzymać zgietą. Puszczaiąc krew z nogi nie wprzód się wykona ta operacya, aż chory pomoczy nogi w wodzie ciepłej. Zwyczajnie wiąże się noga nad kostką; lecz lepiej jest wiązać ją pod kolanem w miejscu podwiązek. Ten ostatni sposób w tym jest od pierwszego pożyteczniejszy, iż kostki goleń, perona i ścięgacz *Achilleśa* niedopuszczają, ażeby zawiązanie przysikało żyły wewnętrzne; gdy w pierwszym nie się nie opiera zciśnieniu tych żył. tudzież, że żyły staia się widoczniejszymi.

Co do czasu, puszczenie krwi w przypadkach nagłych niepodobna jest obierać go.

W lecie gdy puszczenie krwi dzieie się z ostrożności, obrać potrzeba godziny, którychby upał był umiarkowany; to jest czas ranny, albo wieczorny.

Przestrzegać należy, ażeby nigdy nie puszczać krwi, tylko we dwie lub trzy godziny po braniu pokarmow. Inne ostrożności wyłożone są w sposobach postępowania z różnemi chorobami, które tego puszczenia krwi wymagają.

Sztuka lekarska, nie posiada lekarstwa skuteczniejszego, nad puszczenie krwi w wielkiej bardzo liczbie chorob. Lecz ten sposób leczenia, tak zbawienny w ręku roztropnego lekarza, który umie upatrzeć czas, w którym go natura potrzebuie, jest mieczem zabójczym, gdy jest użyty bez rozeznania i tylko przez ślepy zwyczaj. Są ludzie, którzy się nigdy do chorego nie zbliżają, nie powiedziawszy iż *potrzeba krew puścić*. Gdy ich choroba ma za początek Kakochimiją, albo fuchoty, tęgość fiber, albo ich zbytne rozwielnienie, chorobę inflamatyczną, albo leukoflegmatyczną, na ów czas wymagają puszczenia krwi, nie zważając, że powtarzane puszczenia krwi, rzucają przyczyny osłabienia, i udęrczają tak naturę, iż niemoże się już wyknąć z niebezpieczeństwa, które iey groziło; widzieliśmy ten przypadek w szpitalu Paryżkim. Choremu pleuretykowi puszczone krew czternaście razy, i ten zginął, z wyścięczenia, gdy lekarz żałował, iż mu nie mógł puścić krwi raz iefzcze; iakie głupstwo!

Puszczenie krwi jest zalecone we wszystkich chorobach inflammatycznych, iakimi są, frenezja, pleura, perypneumonia, skwinancja, zapalenie nerek i t. d. Potłuczenie się i ranach znacznych, w kolkach gwałtownych, boleściach nefretycznych, i hemoragiach znacznych i t. d. *Patrz* rozmaite artykuły chorób inflammatycznych. Lekarstwo to nie mniej jest zbawienne, gdy części stałe nabędą zbytniej tęgości. Puszczenie krwi na ów czas działa iak rozwalniające; skutek jego jest prędkie, i decydujący.

Są przypadki, w których puszczenie krwi powinno być całkiem zakazane. W ogólności nie należy puszczać krwi niewiaśtom w czasie ich upławów miesięcznych, chyba iżby im groziła apoplexya krwiśta, i iżby pleura była zbyt duża.

Nie tak zaś dzieje się z kobietami ciężarnymi, gdyż te na ów czas są w stanie pleury, która często jest bardzo szkodliwą dla płodu. Błąd to jest pospolity, i bez fundamentu sądzić, iż nienależy puszczać krwi niewiaśtom ciężarnym, iak tylko do połowy piątego miesiąca; są niektóre z nich tak pletoryczne, iż nie można się uchronić dla zachowania ich płodu od puszczenia im krwi potrosze regularnie; mam tego przykład bardzo świeży. *Patrz* NIWIASTA CIĘŻARNA. Trzeba być bardzo oszczędnym w puszczeniu krwi młodym i słabym, gdy to znajdziemy potrzebnym: suchotnicy i doświadczający puchliny, nigdy z niej nie

zyskuia pomyślnych skutkow. Strzedz się prawie zawsze należy tey operacyi po wysypaniu się ospy. i odry; w niektórych gatunkach waporow macicznych, w paraliżu, w pedogrze i t. d.

Powiedzieliśmy, iż niebezpieczny jest zbyt krwie upuszczoney. lecz strzedz się należy, ażeby nie wpaść w przeciwny zbyt oszczędzania iey. Potrzeba, ażeby lekarz radził się w tey mierze sił chorego; ażeby rozstrząsnął, czy te siły są rzeczywiste, czy to tylko nie jest skutek gwałtowny iakiey irytacyi, która na próżno pożera siły serca. *Patrz Nosologie de M. Sauvages, Theorie des fièvres & des foibleesses. Tome I. & II. de notre traduction* Radzić się na koniec lekarz powinien natury, i miarkować ilość krwie, potrzebą, która iey wymaga. Jeżeli jest podobna zastąpić puszczanie krwi, tedy iedynie bańki służyć w tey mierze mogą.

PHLEBOTOMIA (Szt. Hod. Byd.) Puszczanie krwie, nie mniej jest pożyteczne dla zwierząt, iak i dla ludzi. Tak iak i my, istoty, które Stworca ukształcił, dla naszego panowania, wystawione są na choroby ostre, pleurę, inflammacye i t. d. na wszystkie przypadki, które wymagają puszczania krwie. Różnicą tey operacyi nie powinien być, tylko *modus faciendi*.

Gdy chcemy puścić krew koniowi z przyczyny samey tylko ostrożności, trzeba mu dawać otręby w wigilią i zostawi go się



wspoczynku i przestrzegać się będzie, ażeby nie iadł, ani pił na trzy lub cztery godziny przed operacją: błąd to jest sądzić, iż potrzeba przed puszczaniem krwi gnać konia. Należy puścić więcej lub mniej krwi, według potrzeby i gwałtowności przypadku, który iey wymaga. Miara iednak powszechną jest trzy do czterech funtów.

Narzędzie, którego się używa do puszczania krwi koniom i osłom, nazywa się *płomień* (*flamme*) Używa go się naybardziej puszczając krew z karku; lancetem zaś puszcza się z tych żył, które są na ramionach w zdłuż pośladu, z żył bocznych, albo brzuchowych, z ogona, z nad pętlm, z pod języka, z podniebienia. Mamy za rzecz zbyteczną opisywać tu sposób puszczania krwi koniowi, który jest znany powszechnie. Owcom puszcza się krew z ogona; związawszy go mocno, i zciawszy rozgą w kilku miejscach kołąc. Mówić otym będziemy obszerniej, mówiąc o różnych chorobach zwierząt w różnych artykułach tego dzieła. *Uday się do Apteczki Końskiej drukowaney u Piotra Dufoura w Warszawie.*

PHLEGMON. (Chir:) jest to guz inflamatyczny, który ma swoje pryncypalne siedlisko w tkance komorkowej (*tissu cellulaire*) części wewnętrzne i zewnętrzne mogą być od niego napastowane, gdy się pokazuje zewnątrz, zajmuje całą grubość skóry, niekiedy nawet i części przyległe.

Phlegmon bywa zawsze złączony zciągnięciem czerwonością, bolem, i pulsacją: gdy zarazi części przyległe, nie opuszcza swego pierwszego miejsca. Postrzegamy jednak różnicę w jego kolorze. Połpolicie część dotknięta ma w początkach kolor jasny, czerwony; ten zamienia się potem na ciemno czerwony, który się utrzymuje mimo zkleśnienia; po tych to znakach poznać się phlegmon, którego także różnica od wyrzutów róży, i wszelkich innych guzów.

Przyczyny phlegmonu są wewnętrzne i zewnętrzne; wewnętrznemi są, obfitość krwi, i y bieg zbyt szybki, obstrukcyja naczyń włosowych i t. d.

Przyczynami zewnętrznemi, są stłuczenie się, prace gwałtowne, ściśnienia, zimno, gorąco, i t. d. wszystko co może uformować otok w części jakiej.

Phlegmon, jest mniej lub więcej niebezpieczny, podług tego, iak części, na których się formuje, są mniej, lub więcej głębokie, i istotne do życia. Jeżeli nie ma za przyczynę wady jakiej szczególnej, można sobie obiecywać, iż się rozeydzie, albo zbierze: kończy się on zawsze rozeyściem się, suppuracją, skostnieniem, albo gangreną. Można się spodziewać, iż się rozeydzie, gdy jest prosty, gdy gorącość, twardość, i boleść są pomierne, suppuracya jest końcem najpospolitszym phlegmonow znacznych, można rozpaczać, gdy postrzegamy, że jego znaki, i boleść z pulsacją po-

większą swe nateżenie; skostnienie nieprzytrafia się, tylko w ten czas, gdy jest iakie zatkanie w którym gruczole.

W leczeniu phlegmonu na dwie rzeczy wzgląd mieć potrzeba. Potrzeba nayprzod zniszczyć to wszystko, co może powiększyć inflammacyą; i należy uśmierzyć gwałtowność symptomatow.

Powtórę oswobodzić część dotkniętą ze krwi, która się do niej zebrała. Zacznie się od puszczania krwi mniej lub więcej razy powtorzonego, podług konstytucyi chorego; jest to jeden z najlepszych sposobow na rozwolnienie: przepiszą się tyżanny lekko rozwalniające, i sposob życia wciągający.

Jeżeli gorącość jest zbyt gwałtowna, podadzą się buhony chłodzące, iak rosół cielecy, kurzy, i t. d. Przepiszą się enemy rozwalniające, do których się przyda nieco kassyi czyszczoney.

Zewnetrznie przykładać należy na guz kataplazmy rozwalniające skrapiać go się będzie likworami ulżywającemi, i rozwalniającemi.

Zazwyczaj lekarstwa te rostopnie użyte przywodzą flegmon do rozeyścia się; gdy się już tak zakończy, dobrze jest na uleczenie zbytniego rozwolnienia, które pozostałe pospolicie w tej części, umocnić ją lekkimi tarciami, albo naparzaniem spirytusowemi, albo nawet ściśnieniem ich przez zawiązanie. Dobrze także jest przyzwyczaić powoli do ruchu członek, który był przez długi czas w spoczynku.

Lecz jeżeli się phlegmon zamieni w otok w ten czas tak się z nim postępować będzie iak z otokiem. *Patrz Otok*, Jeżeli zaś wda się gangrena, zachować należy sposoby postępowania opifane pod wyrazami **Rak i GANGRENA**.

**PHLOGOSIS**, (Sz: Lek:) Nikt się nie zgadza na prawdziwe znaczenie tego wyrazu: niektórzy utrzymują, iż on wyraża tylko pierwszy stopień inflamacyi; inni zaś dowodzą, iż można to nazwiłko nadać wszystkim inflamacyom tak w częściach wewnętrznych, iak i zewnętrznych, gdy ta inflamacya nie zbiera się w guz tak, iżby formowała *phlegmon*: Wszystkie członki mogą bydź dotknięte phlogozją; lecz ponieważ ten wyraz jest iednoznaczny z inflamacją mówić o nim będziemy w artykule inflamacyi.

**PHLICTENES**, (Chir:) Są to krosteczki czyli bąbelki małe, które się formują na powierzchni skóry, gdy część iaka jest oparzona, albo dotknięta gangreną. Pospolicie one zamykają w sobie wodnistosc, albo ropę, żółtawą, białawą, a niekiedy krwistą. Humor ostry i kauszyczny, pospolicie te gatunki pęcherzykow, iako widzimy w erezypeli na oparzeliznie i t. d. *patrz* to, cośmy mówili w tych rozmaitych artykułach, gdzie znaydziesz sposob postępowania w leczeniu *Phlictenes*.

**PHRENESIS**, (Szt. Lek.) Przeniesienie się do muzgu *phrenitis*. Jest to choroba inflamatyczna złączona z gorączką ostrą,

obłąkaniem zapalczewym i ciągłym.

Różniemy na dwa pryncypalne gatunki phrenezy; na prawdziwą czyli idyopathiczną i symptomatyczną

W prawdziwey phrenezy, gorączka z inflamacją w iednym czasie zaczynaia; obłąkanie bywa gwałtowne. i ciągłe, ponieważ mózg i jego błony są zapalone, iak tylko choroba rozeydzie się. Prognoftykami tego gatunku phrenezy, są gorącość i boleść inflamatyczna głowy, złączona z czerwonością oczu i twarzy; chorzy miewaią sny przerażliwe, i bezsenność, zawrót głowy, złość, posępność i niepamięć. Ludzie młodzi temperamentu gorącego, cholerycznego, którzy są podlegli napoiom spirytusowym, którzy przez długi czas wystawieni byli na upał słońca, którzy w lecie odprawiają podroże, podlegli są temu przyпадkowi.

Jest ieden gatunek phrenezy, teyże samey natury, co choroba znana pod nazwiskiem *Calenture*, w której chorzy w padaia nagle w obłąkanie phrenetyczne. Dotyka ona tych naypospoliciey, którzy odbywaią podroże w kraiach gorących, albo którzy żegluią pod Ekwatorem; naybardziej ona jest gwałtowną w nocy, gdy okręt będąc zamknięty zewszyskich stron, gorącość się w nim powiększa. Ona się pokazuje nagle, i wielu chorych, rzuca się w morze tak, iż nie można postrzedz. *Patrz ten artykuł.*

W stanie prawdziwey phrenezy, puls bywa twardy, częsty, i prędki; wyobrażenia



nikną, żądze i sprawy chorego nie mają żadnego roztropnego celu; głos iego się zmienia, ton decydujący; wyrazy prędkie, białe; jest niespokojny, iego sen bywa przerywany marzeniami przeraźliwemi; spoyrzenie iego jest okrutne; oczy z głowy wystają; bywa także płynienie krwi nosem, i ginie trzeciego albo czwartego dnia, zourzywszy chorego głębokim snem, albo po konwulsyach. Otworzywszy te ciała, znajdziemy błony móżgowe zapalone. Phrenezya symptomatyczna nazywa się tą, która się przytrafia w gorączce ostrej, lub ziadliwej. Dostrzeżenia, które czynił *Sydenham* na różnych gatunkach phrenezyi, okazują iak sposób postępowania w leczeniu tej choroby powinien być odmienny, podług natury afekcyi pierwotkowej, która była iey początkiem.

*Wan-Swieten* zaleca, ażeby mieć wzgląd w postępowaniu z temi gatunkami na cechy tej choroby, z której się zrodziła phrenezya. Rada ta jest bardzo ważna w praktyce. Obląkanie, często niema miejsca w tych chorobach, aż ku schyłkowi gorączki, gdy natomiast prawdziwa phrenezya iakieśm już wyżej powiedzieli, pokazuje się prawie w tymże momencie, co i gorączka.

Phrenezya symptomatyczna bardzo często się pokazuje w gorączkach ziadliwych, exantematycznych, ostrych, gorączkach petocciowych, ospie i febrach kataralnych ziadliwych. Napada ona zwyczajnie około dni krytycznych, bywa złączona z drze-  
niem

niem, zginaniem się członków, wyteżeniem hypokondr, oziębieniem części końcowych i uryną lekką, którey płynienie jest zbyt obfite, albo zbyt słabe. Lecz ponieważ siły prawie zupełnie zniszczone, i ton naczyń rozrzuconych po błonach muzgowych, niezmiernie osłabiony, z przyczyny choroby i bezsenności, która poprzedziła: formują się tam skazy, których niepodobna jest wyleczyć, i które pospolicie przynoszą śmierć dnia trzeciego.

Różni się ta choroba od parafrenezy w tym, że od pierwszych zaraz dni choroby moc gorączki, i cefalalgia okazują, że błonki muzgowe są zapalone. Różni się zaś od cefalicyi czyli gorączki ziadliwej muzgowej bezsennością, i boleściami, z któremi jest złączona, gdy w cefalicyi obłąkanie bywa zmarzające snem. Phrenezya różni się ieszczę od manii, głupowatości; gorączka, z którą bywa złączona: obłąkanie, które ona sprawia, jest bezsennością, którey początek jest wzbyt mocney pulsacyi naczyń muzgowych, i w zatkaniu tychże naczyń. Phrenezya zamienia się często w manię, iak świadczą *Hippokrat*, *Caelius Aurelianus*, i *Aretius*.

Pan *de Sauvages* w swoiey *Nosologii* wspomina po *Teodorze Collado*, o iednym gatunku phrenezyi bez gorączki, z inflamacją muzgu, i iego błon. Wspomina on, że ten Autor zapewnia, iż widział kilku chorych dotkniętych wszystkiemi symptomatami frênezyi, procz gorączki: i że o-

tworzywszy ich ciała, znalazł, że ich błony muzgowe były zapalone. Lecz ci frenetycy mieli podobno tylko gorączkę ziadliwą, w której puls jest taki, jak wstanie zdrowia. Miałem sposobność uważania tego gatunku phrenezyi na iednym winiarzu konstytucyi suchey, i temperamentu żółtego. Był on dotknięty nagle phrenezą tak gwałtowną, iż ledwie czterech ludzi najmocneyszych mogło go utrzymać na łóżku. W tym stanie nie widać było prawie żadney odmiany w iego pulsie, który zdawał się bydź naturalny. Został bądźzo dobrze uleczonym z tey choroby przez samoprzykładanie na czoło kąpielizmu z liści babki ziela zanikiel, i białku od iaia. Można ie mieścić pomiędzy przyczynami poprzedzającemi phrenezą, zbyt wielkie używanie wina, czuwania zbyt długie, bawienie długie na słońcu, niedostatek pokarmu, i nieśmiałość naturalna umysłu, złość i osłabienie muzgu naukami. Wszystko co tylko może osłabić mózg, i załtanowić humory w iego naczyniach, stać się może przyczyną phrenezyi, rownie iak i to wszystko, co popędza krew z zapędem i w wielkiej obfitości z części niższych ku głowie. Dosyć statecznie postrzegamy, że ci podlegli są phrenezyi, i gorączkom złaczonym z obłąkaniem, którzy dręczą swoy umysł smutkiem długim, zgrzyzotami, naukami i rozmyślaniami głębokimi; ci którzy są w kwiecie wieku, temperamentu melancholicznego i cholerycznego, ci którzy są wylani na rozkofzy kobiet, którzy

prowadzą życie sedentaryjne, i mało sobie zadają ruchu. Wiemy także z doświadczenia, że wstrzymanie upławów hemoroidalnych, i miesięcznych równie iak i wypróżnień niewiaść poługujących sprawuje bardzo prędko phrenezyą, zwłaszcza jeżeli jest zatwardzenie w żołądku. Phrenezya często pochodzi od gwałtowności zewnętrzney, naprzykład z ran i kontuzyi głowy, nade wszystko w osobach pletorycznych, i kachemicznych, zwłaszcza jeżeli im się na tychmiał nie zapobieży puszczaniem krwi i lekarstwami otwierającemi pory w ciele. Sposób życia zbyt gorący w niektórych chorobach, lekarstwa lotne, ciała zapalne, które ożywiają ruch krwi, opium, ściągająca, choroby zbyt mocne, lekarstwa chłodzące, i puszczenia krwi źle wykonane mogą się stać przyczyną phrenezyi. Bole wielkie sprawują niekiedy tę chorobę iako postrzegamy w inflammacyi ucha wewnętrzneg; jest to dostrzeżenie, które uczynił *Hippokrat.* Boleść ucha mowi on w swych prognostykach, z gorączką ciągłą i gwałtowną jest okropna; gdyż obawiać się należy obłąkania i śmierci. Dzieci napaştowane tą chorobą giną siódmego dnia, albo wcześnief; dorośli dłużej się iey opie-  
*raia.* *WansSwieten* mowi także, że boleść, którą sprawuje zanokcica w błonie zwierchnief; *periosteum*, albo też zciągacza, może ściagnąć obłąkanie, jeżeli jest złączona z gorączką ostrą; i gdy inflammacya zarażiła rękę i ramię. Czy niewidziemyż, iż bol zębów bywa przyczyną, w niektó-

rych osobach obłąkania, gorączki, i szaleństwa. Phrenezya może ielzcie pocho-  
dzić od robakow, bądź, że one irrytują pier-  
wsze naczynia, bądź iż się z nich iaki za-  
lągł w mozgu gryząc i tocząc błonę iego.  
Konowale powiadaia, że konie biorą wę-  
dzidło na zęby, to iest iż wpadaia w szaleń-  
stwo, zprzyczyny, iż załagł robak w muzgu  
tych zwierząt. Nazywaią tę chorobę za-  
łożeniem się robaka w mozgu *ver coquin*,  
albo *ver Sequin*. *Paracels* opisuie, iż dwie  
błony muzgowe były ztoczzone od robaka,  
i że ztąd powstała phrenezya.

Miłość gwałtowna, passya żywa iatrzą-  
ca serce, nie sposobność używania ob-  
iektu, w którym się kto zaślepił, są bar-  
dzo przyczynami mocnemi na iprawienie  
frenezyi. *P. de Sauvages* wspomina o ie-  
dnym człowieku ślepo zakochanym, który  
był dotknięty gorączką złączoną z obłą-  
kaniem gwałtownym, w czasie którego mo-  
wił, iuż, iż iest Cesarzem, iuż że iest sy-  
nem Boga: niekiedy iżykował woyska do  
potyczki; a potym ogłaszał się zwycięzcą  
lub zwyciężonym. Gdy ten chory przy-  
szedł do siebie pokazywał znaki, które ro-  
zumiał, iż mu zadali łotry. Prosił o ką-  
piel, i był nią uleczony.

Tenże sam Autor w swej dyffertacyi  
o wściekłości powiada, iż wielu hydropi-  
kow, których choroby opisuie, byli do-  
tknięci gorączką gwałtowną na dwie lub  
trzy ostatnie godziny przed śmiercią, w  
którey razem doświadczali obłąkania zapal-  
czego, i byli prawdziwemi frenetykami.



Jest ieszcze inny gatunek frenezyi, której doświadczaia ludzie wyniszczeni, i ci, którzy wyszli z gorączki zwanej amphi-menne Węgierskiej, albo innych gorączek ostrych, zwłaszcza gdy ci chorzy przez długi czas zachowywali dyetę ścisłą, albo gdy doświadczyli wielkiego wyprożnienia. Puls ich bywa słaby, miękki; gorącość naturalna, język biały; nie mają oni żadnego przykrego smaku w ustach, i ich wyrzuty nie są bardziey smrodliwe iak w stanie zdrowia.

Prawdziwa frenezja iest bardzo niebezpieczna; ona chorego pozbawia życia, trzeciego, czwartego, albo siódmego dnia rzadko później; i na ów czas iezeli iest gwałtowna zamienia się często w manią, albo się kończy letargiem, śpiączką, albo katalepsyą.

Womity żółciowe, sprawione przez inflammacyą, grozą niebezpieczeństwem i śmiercią. Toż samo także iezeli chory bez względu na przytomnych charzka im często na twarz; iezeli doświadcza drżenia; iezeli iego ekskrementy i uryny bywaią wstrzymane, białe albo surowe; iezeli doświadcza konwulsyi; iezeli niby chwyta nitki iedwabiu, które mu się zdaią latać przed nim; iezeli ma oczy suche, i prochem zasute; iezeli zgrzyta zębami; iezeli niema pragnienia co zwyczajnie okazuię konwulsye: iezeli się symptomata ustawicznie odmienaią; iezeli guzy wrzodowate nikną. Puszczanie poniewolne uryny, i materyi stolcowych okazuię śmierć bliską.

Prawdziwa phrenezya gdy następuje po perypneumonii jest śmiertelna, tak iak i ta, która rodzi *miserere*: ta która się przytrafia po ospie, jest bardzo niebezpieczna.

Gdy frenetycy odrzucają to co im jest pożyteczne są w wielkim niebezpieczeństwie.

Ociekłości i płynienie hemoroidalne, są zbawienne dla frenetyków, tak iak i fluxye żołądkowe; beleś, która napada pierś i nogi i płynienie krwi leczą tę chorobę.

Sposób leczenia frenezyi powinien być odmieniany podług iey różnych gatunków i przyczyn, które ię rodzą: wiek, temperament, sposób życia, powinny także wiele w ten sposób postępowania wpływać.

W prawdziwey frenezyi, puszczenie krwi podług świadectw Lekarzy dawnych i teraźniejszych jest iedynym ze wszystkich lekarstw, które nayskuteczniejsze jest na uprzedzenie tej choroby, i iey uleczenie. Trzeba krew puścić iak tylko można naybliżej części dotkniętej. Puszczenie krwi z szyi uduje się bardzo dobrze podług *Alex: de Tralles*, Lekarzy Arabickich i codziennego doświadczenia. Toż samo się ma rozumieć i o puszczeniu krwi z pod języka. *Animan* świadczy, iż z pomiędzy żołnierzy, którzy w roku 1664 powrócili z wyprawy Węgierskiej, i którzy byli dotknięci frenezją, wszyscy ci z męyszli, którym wcześniej puszczoano krew z żył podjęzecznych, gdy wszyscy inni pomarli. Nienależy używać tego gatunku puszczenia krwi tylko w ten czas gdy umysł

chorego jest w swej spokojności naturalnej. Można także puszczać krew i z żyły czelnej, albo z arteryi skroniowej. Te różne gatunki puszczenia krwi przyzwyczajone, leczą często iak gdyby przez zamowienie albo czary, frenezye gwałtowne.

Gdy zatrzymanie wypróżnień albo upławów sprawia boiaźń frenezyi, trzeba natychmiast puścić krew z nogi i wypuścić iej podostatkem. Jeżeli zatrzymanie hemoroid każe się obawiać obłąkania, otworzyć należy żyły hemoroidalne, za pomocą piawek na nie przyłożonych.

*Coelius Aurelianus* radzi, ażeby pokłueć puszczałem gł. wę frenetyka, ogoliwszy ią wprzod. Przekładać jednak nad ten sposób należy skarvfikacją w nosie, którą Egipcyanie wykonywali zapomocą osobnego narzędzia, albo w niedostarku iego zdźbłem słomy, albo cienkim drowienkiem zaostrzonym, które się ostrożnie zagłębia w nosie, i co wzbudza płynienie krwi zbawienne. Spósob ten jest szczegolniey używany w ten czas gdy frenezya jest tak gwałtowna, iż niepodobna jest puścić krwi bezpiecznie.

Wypuściwszy krew, co może bydź wykonane powtórzeniem podług potrzeby, trzeba się starać wypróżnić żołądek, i utrzymywać go w rozwolnieniu, zapomocą enem tego gatunku; i napoiów odwłżających, rozwalniających, i krzepiących; iakim jest następujący:

Weź Manny

Kremortartary

Saletry czyszczoney

uncyi 4.

drach: 1.

drach:  $\frac{1}{2}$ .

Rozpuść to wszystko w funcie serwatki  
i przyday do tego

Oleyku z migdałow słodkich unc: 1.

Rozdziel to na dwie części równe, i day  
zażyć choremu po iedney we dwie godzi-  
ny, iedną po drugiej.

Napoiem chorego będzie limonada, albo  
racey serwatka słodka lub kwaśkowata, pre-  
parowana z tamaryndami, sokiem cytryno-  
wym, i ulepkiem różanym, albo też osło-  
dzona syropem maku białego, w kwarcie  
iey rozpuściwszy szkrupuł ieden saletry  
czyszczoney, albo iedną drachmę kryształu  
mineralnego.

Przepisze się choremu ciągle zażywanie  
emulsyi następuiącey:

Weź 4. nasion zimnych większych un:  $\frac{1}{2}$ .

Migdałow słodkich obtupanych

w wodzie letniej

6.

Nasion maku białego drachmy 2.

Utlucz to wszystko w moździerzu kamien-  
nym, albo marmurowym, przylewając do  
tego powoli aż do iedney kwarty dekokcyi  
ięczmienia czyszczonego; przecedź nako-  
niec przez płotno i przyday:

*Ulepku rożanego*  
*Soli uskramiaiącey,*  
*Syropu lilii wodney*

uncyą 1.  
 drachmy  $\frac{1}{2}$ .  
 uncyą 1.

Dawać się będzie po szkłance tego napoju choremu co cztery godziny.

Można policzyć w liczbie lekarstw zewnętrznych skutecznych na uśmierzenie frenezyi, moczenie nog, albo ich obwijanie chustami mokremi zagrzanemi, albo co daleko lepiej kąpiele umiarkowane w wodzie letniej.

Dawni zwłaszcza *Alexander de Tralles* i *Aretius* po puszczeniu krwi chorym i purganie, naparzali im głowę octem rożanym. *Hoffman* radzi, ażeby chorym ogolić głowę, i naparzać ją epitemem następującym.

Weź Ođu rożanego uncyę 2.

*Spirytusu rożanego, rozpuści-*

*wszy w nim dziesięć gran kam-*

*fory,* drachm 2.

*Saletry czyszczoney* szkrupuły 2.

*Oleyku z drzewa różowego* kropel 20

Zmieszay to wszystko, i używay podług przepisu.

Można także używać kataplazmu z liści babki, zenikielu, i białka od iaia, który w momencie uzdrowił winiarza, o którym mówiłem wyżej.

Lekarze naydoświadczeńsi każą przykładać z naywiększą pomyślnością lod na głowę phrenetykow, puściwszy im wprzod



krw z nogi. Sposob ten naybardziey przy-  
stoi w ten czas, gdy phrenezya pochodzi  
z rozrzedzenia krwi i iey wielkiego po-  
pęsu do głowy. Kąpiele zimne udają się  
bardzo dobrze w tym przypadku, iako i w  
frenezyach melancholicznych.

Gdy phrenezya pochodzi od materyi o-  
strey, iadowitey, która się przez metastazę  
przeniósła do mozgu, iak się częstokroć  
przytrafia w gorączkach exantematycznych  
albo ostrych, gdy się przepisują nieprzy-  
zwoicie lekarstwa gorące i lotne: dobrze  
jest, otworzywszy żyły bliskie mozgu, o-  
golić głowę, i przykładac na nią części  
i wnętrzości zwierząt świeżo zabitych,  
iak są płuca, wątroba, kałdun, mocząc ie  
w wodzie ciepłej, gdy ostygają, aby się na  
nową zagrzały: nayczęściey się na ten ko-  
niec używa piełkow małych rozdartych na  
połowę.

Wstrzymać się potrzeba w phrenezyi tak,  
iak we wszystkich innych inflammacyach od  
lekarstw ostrych, i powiększających bieg  
kwi napoiow spirytusowych, i pokarmow  
mogących powiększyć iey cyrkulacyą.

Nie potrzeba nadewszystko nic czynić  
takiego, coby mogło chorych pobudzać do  
gniewu, należy od nich oddalić osoby te,  
których oni nienawidzą, i których przy-  
tomność jest dla nich nieznośna. Nie nale-  
ży używać tylko z wielką ostrożnością o-  
piatow, i lekarstw zmarzających, zwłaszcza,  
gdy siły już są osłabione. Potrzeba podług  
*Hoffmanna* i *Bagliwiego* odrzucić wezyska-

torye w leczeniu tej choroby, ponieważ kantarydy irytując przez swoją sol ostrą fibry, które spazmy ściągnęły i rozciągnęły, powiększają obłąkanie i sprawiają łatwo konwulsyę.

*Baglivi* świadczy, iż będąc w Rzymie, więcej widział ludzi zgubionych, niż uleczonych za pomocą wezykatoryi, lecz iż te były pomocniejszy i mniej niebezpieczne dla niewiaści. Jednakże nie idąc przeciw powadze tych wielkich praktyków, sądzę że wezykatorye mogłyby się przydać w tych phrenetykach, w których inflammacya błon mózgowych nie jest bardzo znaczna, i które pochodzą z siadłości humorów grubych w naczyniach mózgowych: możnaby ich także pomyślnie używać, gdy potrzebne jest zciągnięcie zewnątrz humoru exantematycznego, który się zebrał w mózgu, byleby zawsze inflammacya i gorączka nie były gwałtowne. Działanie irytujące, przyciągające, i odwracające wezykatoryi ściągają zawsze do tej części, na którą są przyłożone humor zepsute, który sprawia phrenetykę. Miałem sposobność doświadczenia tego pomyślnie na jednym młodym człowieku; który wpadł w obłąkanie phrenetyczne, z przyczyny zwrocenia się wewnątrz wyrzutu petociowego: kazałem mu przyłożyć między dwie łopatki szeroką wezykatoryą, która zebrała obficie, obłąkanie odstało, i młody był przywrócony do zdrowia. Trzeba uważać, ażeby nietrzywać phrenetyków na łożku, nie zasnuwać fi-

ranek, ani ich obciążać nakryciami, owszem potrzeba przeciwnie starać się dla nich o powietrze zimne, i świeże. Mieszkanie powinno być raczey jasne, niż ciemne, ażeby oni mogli poznawać przedmioty, do których są przyzwyczajeni. Dobrze, żeby mieli przy sobie kilku przyjaciół zaufanych, którzyby ich strofowali o błędy, które oni popełniają. Nie należy wiele osób wpuszczać do ich pokoju, gdyż wielkie zgromadzenia nie są zdatne, tylko do sprawienia tumultu, i powietrza grubego. Należy ich bardzo łagodnie ruszać, z bojaźnią, żeby ich nieurazić, które słabość w iakiey są, czyni zbyt czułym, gdyż nic nie jest sposobniejszy do zirytowania phrenetyka i do przeszkodzenia mu do snu. Ci którzy ich pilnują, powinni im wstrzymywać członki bez żadnego gwałtu, i trzeć je lekko, zwłaszcza części końcowe niższe, gdy oni wpadają w konwulsye. Dobrze jest przywiązać, i doskonale wyssać wezglowie, i ściany przyległe. gdyż widziałem phrenetyków, którzy tak mocno uderzali głową o mur, iżby tym sposobem mogli przyiść do utraty życia gdyby nie miano uwagi na zapobieżenie temu sposobami, którem dopiero opisał.

W phrenezyi symptomatyczney trzeba mieć wzgląd na iey przyczynę; gdy tą jest materya ostra, żółciowa, która się przeniosła do mózgu przez naczynia cyrkulacyjne, trzeba być bardzo ostrożnym, w puszczaniu krwi, gdyż im więcej upuszczamy krwi, tym bardziej materya żółcio-

wa wciska się do niej i w niej przemaga. Trzeba w tym przypadku używać kąpieli domowych letnich do pasa, enem rozwalniających, purganów lekkich z tamarynd, kaslii, i soli *Glaubera*; można im zadać lekki wómit z waynsztaynu, napoje ich powinny być kwaśkowate. Należy przykładać na głowę ogoloną serwetę zmoczoną w wodzie zimnej, albo też użyć epitemu wyżej opisanego.

Gdy phrenezya pochodzi z jakiej rany, albo kontuzyi w głowę, trzeba natychmiast puścić obficie krew choremu, i to puszczenie powtórzyć podług sił chorego, potem należy dobrze rozważyć, czy niema jakiego ztrąśkania w kości czaśzkowej: w tym przypadku przymuszani jesteśmy przystąpić do operacyi trepanu. *Patrz TREPAN.*

Obląkanie phrenetyczne ludzi wyniszczo-nych, wymaga leczenia szczególnego; strzedz się w tej chorobie bardzo należy puszczenia krwi, i dawania mu purganów i enem. Trzeba przeciwnie wzmagać jego siły, dając mu kłóiek ięczmienny, ryżowy, i zupy przyprawione gałką muszkatową, tak, jak wstanie zdrowia. Dawać mu także należy wina, i piwa, ale tych z umiarkowaniem. Gdy przychodzenie do zdrowia jest już zapewnione, przepisze mu się purgans. Tym to sposobem mówi *Sydenham* można przywrócić choremu siły, i rozum.

„ PHRENEZYA, (pisze Autor Dykeyo-  
„ narza zdrowia) jest to obląkanie cią-  
„ głe, i zapalczywe, złączone z gorączką

„ ostrą, inflammacją mózgu i jego błon,  
wraz z bezsennością.

„ Phrenezya różni się od paraphrenezyi  
„ że w tej naczynia dyaphragmy są zapalo-  
„ ne, i że obłąkanie trwa przez sympatyę  
„ nerwu osmiej pary.

„ Phrenezya nazywa się idyopatyczną,  
„ gdy gorączka z inflammacją razem się  
„ okazują, jest to gatunek najwzradzszy; na-  
„ zywa się zaś symptomatyczną gdy na-  
„ pada po jakiej gorączce ostrej, albo zia-  
„ dliwej.

„ Poznać się napadanie phrenezyi z bez-  
„ senności ciągłych, z snu niespokojnego,  
„ i przerywanego, z wyobrażeń fantasty-  
„ cznych, z bólów ostrych i stałych w wie-  
„ rzechu i w tyle głowy, z wielkiej gorą-  
„ cości bez pragnienia, z oddychania wiel-  
„ kiego i głębokiego, puls bywa mały, i  
„ powolny, niekiedy mocny, i częsty, z za-  
„ trzymaniem uryny i z zapomnienia tego,  
„ co się czyniło i mówiło wprzód.

„ Znaki istotne phrenezyi są następujące:  
„ żyły głowy się wzdymają, czucie się bi-  
„ cie znaczne w podniebieniu, i w szyi,  
„ oczy się stają iskrzące i zapalczywe,  
„ wszystko to, co chory mówi, zda się  
„ okazywać niedostatek rozumu, zrywa się  
„ z gwałtownością na tych, którzy są przy  
„ nim; przytrafia się także niekiedy, iż ię-  
„ zyk jest suchy, ztężały, żółtawy i czar-  
„ ny, części końcowe są zimne, chory  
„ skłonny jest do wpadania w zapalczywość  
„ w każdym momencie i zgrzyta zębami,



„iego uryna jest czysta i cienka, i chory  
„ swemi drżącemi rękami zbiera wszystko  
„ co tylko znajdzie około siebie: na re-  
„ szcie w tym momencie ma siłę i zapęd  
„ nie do wyrażenia; odmienia w każdym  
„ momencie swe położenie na łożku, i gło-  
„ wą bez ustanku rzuca. Zwyczajnie lu-  
„ dzie temperamentu cholerycznego, i ci,  
„ którzy są skłonni do gniewu, doświadczają  
„ skutków tej gwałtowney choroby, ci,  
„ którzy żyją pokarmami gorącemi, i uży-  
„ wają napoiów rozgrzewających, którzy  
„ wystawieni są na upały słońca na czu-  
„ wania ustawiczne, którzy bywają dręcze-  
„ ni, gwałtownemi bólami głowy, i którzy  
„ od długiego czasu nie doświadczali pły-  
„ nienia krwi, któremu podlegają, którzy  
„ odebrali uderzenie iakie gwałtowne, albo  
„ stłukli mocno głowę, którzy zaniedbali  
„ puszczenia krwi, do którego są przyzwy-  
„ czaieni, naybardziej podlegają tej cho-  
„ robie, zatrzymanie upławów i hemoroid  
„ robi także tenże sam skutek.

„ Phrenezya symptomatyczna, przydarza  
„ się pospolicie, po gorączkach ostrych,  
„ nadewszystko, gdy te źle były leczone  
„ po krwi puszczeniu nieprzyzwolitym, po  
„ lekarstwach i pokarmach rozgrzewających  
„ i po zatrzymaniu potów obfitych.

„ Przyczyną bliską phrenezyi jest irryta-  
„ cya wzbudzona w błonach móżgowych,  
„ przez zatkanie się krwi, albo przez ma-  
„ teryą ostrą, i zrzucą. Przyczynami dal-  
„ szemi są zbytne używanie wina, pośły

„ zbyteczne, bawienie przez czas długi na  
 „ słońcu, przyrodzona nieśmiałość umysłu,  
 „ gniew i osłabienie męzgu nauką, czuwa-  
 „ niem, pasywe żywe duszy, iak jest miłość  
 „ i wstyd, zatrzymanie upławów miesię-  
 „ cznych i hemoroidalnych, równie iak i  
 „ tych, które bywają po połogach, rany,  
 „ kontuzye głowy, puszczania krwi nałogo-  
 „ we zamiedbane, albo też źle wykonane,  
 „ lekarstwa rozgrzewające w gorączkach  
 „ zjadliwych, które popychają do głowy  
 „ materią ostrą, i żółciową, która spra-  
 „ wuje uszkodzenie mózgu.

„ Jest więc przyczyna dzielenia phrene-  
 „ zyi na idyopatyczną symptomatyczną;  
 „ obydwie prawda złączone są z chorobą  
 „ ostrą, lecz z tą różnicą, że gorączka po-  
 „ przedza drugą, gdy natomiast pierwsza  
 „ bywa zawsze znią złączona. Idyopatyczna  
 „ bardzo rzadko się trafia w krajach u-  
 „ miarkowanych, gdy symptomatyczna bar-  
 „ dzo w nich bywa powszechna.

„ Ponieważ inflamacja błon mózgo-  
 „ wych jest przyczyną symptomatow okro-  
 „ pnych, i smutnych, które złączone by-  
 „ wają z phrenezją, najpierwszym stara-  
 „ niem lekarza powinno być, ażeby użył  
 „ prezerwatyw potrzebnych na zapobieże-  
 „ nie iej i starał się ją uleczyć, jeżeli się  
 „ już wdała. Puszczanie krwi jest lekar-  
 „ stwem, które najwięcej skutkuje, to po-  
 „ wtacza się z ręki, z nogi, karku, często  
 „ i niebawnie, poki się nie osłabi chorego,  
 „ i nie zmniejszy się mu część iego sił.

Da

„ Da mu się potym za napoy limonada w  
 „ obfitości, serwatka, albo też tyzanna  
 „ zrobiona ze szczawiu i i alleluia, do któ-  
 „ rey wpuści się dwadzieścia kropel kwasu  
 „ koperwasowego. Można mu także zro-  
 „ bić napoy z wygotowania ięczmienia, do  
 „ którego się wygniecie poł cytryny. Za-  
 „ nurzy się potym chorego w kąpieli zi-  
 „ mney, ażeby w niej za każdą razą ba-  
 „ wił dwie godziny, po dwa lub trzy razy  
 „ na dzień, i da mu się zażyć proszek na-  
 „ stępujący:

Weź Oczu raczych	drachmy 2.
Profzku Guttety	drachmę 1.
Saletry czyszczoney	drachmy 2.
Cynobru naturalnego	drachy $\frac{1}{2}$ .

„ Zetrzyj to wszystko na proszek bardzo  
 „ miarki, i niech tego zażywa chory po  
 „ dwadzieścia gran co półgodziny.  
 „ Za napoy w tymże samym czasie prze-  
 „ pisze się choremu emulsyja następująca:

Weź 4 Nasion zimnych większych unc:  $\frac{1}{2}$ :  
 Migdałow słodkich obtępionych  
 w wodzie letniej 6.

„ Zetrzyj to wszystko w moździerz, na-  
 „ lewając na to powoli kwartę wygotowa-  
 „ nia ięczmienia czyszczonego. Przecedź  
 „ potem przez płotno, i przyday.

Soli osadowey (sedatif)	drachmę 1.
Syropu lilii wodney	uncyą 1.
Tom V.	Cc

„ Dawać się będzie po iedney szklance  
 „ tego napoju co cztery godziny choremu.  
 „ Zewnętrznie przykładac się będą na gło-  
 „ wę, czoło, skronie, i podniebienie płą-  
 „ tki żwinione, zmaczane w spirytusie win-  
 „ nym zmieszanym z kamforą. Albo się  
 „ też będzie odmieniać co moment ferwe-  
 „ ty zmoczone w wodzie zimney, które-  
 „ mi się choremu okryie głowa. Przystąpi  
 „ się do tarcia nog i goleni, przyłożą się.  
 „ na nie wezykatorye, i kataplazm nastę-  
 „ pujący.

*Weż Korzeni zębowniku.*

*Pieprzu długiego każdego po uncyi  $\frac{1}{2}$ .*

*Chmielu*

*Ruty każdego po garści.*

*Jąder czosnku 3.*

*Ziarnek gorczycy.*

*Rzeczuchy po uncyi iedney.*

*Wyrzutu gołębiego.*

*Kwasu na ciaśło każdego po półuncyi.*

„ Utłucz to wszystko w moździerzu, na-  
 „ lawszy na to dołateczną ilość octu, po-  
 „ ki nie zostanie napoione, i nie zamieni  
 „ się w masę ciekłą. Na ow czas powy-  
 „ mniać się korzonki, i reszta przykładac  
 „ się będzie ciepło na stopy, i golenie.  
 „ Użyie się także w tymże samym czasie  
 „ piławek przyfadzonych do hemoroid,  
 „ na nowo puści się krew z nogi, lub gar-  
 „ dła, podług potrzeby.  
 „ Uważać się także oraz będzie, żeby nie  
 „ trzymać chorych na łożku, nie załłaniać

„ firanek i nieobciążać ich nakryciami; po-  
„ trzeba ich będzie przeciwnie trzymać  
„ w powietrzu świeżym, i odmienianym.  
„ Mieszkanie chorego powinno bydź raczey  
„ iasne, niż ciemne, ażeby mógł rozezna-  
„ wać przedmioty, do których iest przy-  
„ zwyczajony. Dobrze iest, gdyby mógł  
„ mieć przy sobie kogo z zaufanych przy-  
„ iacioł, którzyby go ostrzegali o błędach  
„ które popełnia, ażeby się obawiał do-  
„ puścić się ich drugi raz. Nienależy ni-  
„ gdy wpuszczać do iego mieszkania ża-  
„ dnego służącego, ani żadney osoby, któ-  
„ reyby widok mógł mu sprawić nieukon-  
„ tentowanie, i przywieść go do gniewu,  
„ ponieważ to może sprawić irytacyą i  
„ obłąkać bardziej iego umysł. Nienależy  
„ także pufzczać w zbyt wielkiej liczbie  
„ osób razem, gdyż to sprawić tylko mo-  
„ że tumult, i uczynić powietrze gęstszem.  
„ Ci, którzy go pilnują, powinni mu człon-  
„ ki trzymać bez wszelkiej gwałtowności  
„ i trzeć ie lekko, zwłaszcza członki na-  
„ leżące do części końcowych dolnych;  
„ a gdy on wpada w konwulsyę, dobrze  
„ iest związać go, gdyż to zciąga mate-  
„ ryą do części dolnych, i uśmierza ruchy  
„ konwulsyjne.

„ Przypuściwszy, że phrenetytycy nie  
„ pozwalają sobie puścić krwi, iak się bar-  
„ dzo często przytrafia, niemasz sposobu  
„ iak tylko im chociaż gwałtem, i w cza-  
„ sie, w którym się naymniey tego spodzie-  
„ wają zagłębić piero, albo słomkę w no-



„ sie; tym sposobem upuści się znacznie  
 „ krwi: co wiele pomaga. Strzedz się na-  
 „ leży nakoniec, puszczając im krew z gar-  
 „ dła, ażeby poprzek trzymać lancet, zwła-  
 „ szcza, gdy są zbyt zapalczywi, co im  
 „ się zwyczajnie przytrafia.

„ Phrenezya symptomatyczna nie leczy  
 „ się tym samym sposobem, iak tamta;  
 „ ona napada prawie zawsze po iakiey go-  
 „ rączce ostrey, iak są gorączki zgniłe,  
 „ ziadliwe, i inne tego samego gatunku.

„ Ponieważ ten gatunek phrenezyi nie  
 „ pochodzi w tych przypadkach z zatkania  
 „ krwi w naczyniach muzgowych, ale z ma-  
 „ teryi ostrey, żółciowey, która się roze-  
 „ szła po kanałach cyrkulacyi, nigdy się  
 „ więc nie używa puszczenia krwi, która  
 „ przeciwnie nie służyłaby, tylko na pope-  
 „ dzenie mocniej materyi żółciowey do  
 „ mózgu, i która tym samym powiększyła-  
 „ by irytacyą, i chorobę

„ Lepiej jest używać enem, i napoju  
 „ purgującego, który następuje.

*Weż Kasyi w przecikach*

uncyi 4.

„ Gotuy to w trzech kwartach wody,  
 „ poki się nie wygotuje do iedney kwarty.

*Przyday Soli Glaubera*

drachmy 2.

„ Przecedź to wszystko, i rozpuść w  
 „ tym.

*Dwa grany Waynsteynu.*

„ i dawaj tego po szklance choremu co  
 „ dwie godziny. W wieczor przepiż mu  
 „ się na purgans iulep następujący:

Weź wody pędzoney z lilii wodney un: 4.

*Likworu mineralnego ulżywaią*

*cego. Hoffmana* kropel 20.

*Saletry czyszczoney* gran 15.

*Syropu limoniowego* uncya 1.

„ Zmieszay to wszystko razem i niech  
 „ to zażyie chory w wieczor około dzie-  
 „ siątey.

„ Nazaiutrz zanurzy się chorego w ką-  
 „ pieli letniey do połowy, każe mu się pić  
 „ obficie serwatki czyłczzoney z syropem  
 „ limoniowym, w dozie iedney uncyi do  
 „ kwarty. Przykładać mu się także w tym  
 „ samym czasie będą na głowę ogoloną, ser-  
 „ wety maczane w wodzie zimney, które  
 „ często odmieniac należy, pod czas, gdy  
 „ chory iest w kąpieli; poczym użyie się  
 „ naparzenia następującego.

Weź Ociu rożanego uncyi 2.

*Spirytusu rożanego, w którym*

*się wprzod roztworzyło dzieścię*

*gran Kamfory,* drachmy 2.

*Saletry czyszczoney* gran 40.

„ Zmieszay to wszystko razem, ażebyś  
 „ tym tarł głowę pięć, albo sześć razy na  
 „ dzień.

„ Powtarzać się będzie używanie enem ,  
 „ z wody rzeczney , co trzy godziny, i na-  
 „ poie co pół godziny. Używać się także  
 „ w tym samym czasie będzie proszku na-  
 „ ślepuiącego.

*Weź waynszłeynu koperwasowanego*

*Saletry oczyszczoney każdego*

*po*

*drachmy 3.*

*Cynobru naturalnego preparato-*

*wanego*

*szkrapuły 2.*

„ Zrob z tego proszek bardzo miatki,  
 „ którego dawać będziesz choremu po dwa-  
 „ dzieścia gran co cztery godziny.

„ Powtórzy się co drugi lub trzeci dzień  
 „ napoy purgujący, któryśmy wyżej opi-  
 „ sali z kassyi i wymiotnego.

„ Jeżeli mimo te lekarstwa, frenezya trwa,  
 „ udać się należy do tarcia nog i goleni.  
 „ użycie się kataplazmu, któryśmy opisali  
 „ pod frenezyą idiopatyczną. Przyłożą się  
 „ piawki do otworu stolcowego, i wezy-  
 „ katorye na pośladek albo uda.

„ Ponieważ gatunek ten frenezyi zawsze  
 „ bywa złączony z gorączką ostrą, iakie-  
 „ gokolwiek bądź gatunku, trzeba się starać  
 „ przystosować lekarstwa służące razem na  
 „ iedno i na drugie. I takimi zwyczajnie  
 „ są enem, purganse powtarzane, womi-  
 „ ty, kąpiele i napaarzania, które się bardzo  
 „ w tej chorobie udają.

„ Jednakże co do wezykatoryi wspomnieć  
 „ tu należy, iż tych bardzo się strzedz na-

„leży w frenezyi, gdy postrzegamy su-  
„chość języka, puls żywy i mocny, gdy  
„oczy są czerwone i zapalone, le-  
„piey jest w tenczas używać enem, kąpie-  
„li, napoiow, lekarstw zewnętrznych, roz-  
„walniających, i uśmierzających, niż we-  
„zykatoryi, które sprawują irrytacją.  
„*Diſſion: de ſante Tom II p. 278.*

**PHTISIS, SUCHOTY (Sz: L.)** Jest to choro-  
ba, która w ogólności uważana, zależy na schu-  
dzeniu znacznym ciała, albo iakiey iego  
części. zinnieyszeniu się masy płynow, i  
nieporządku w wypróżnieniach. Miewa o-  
na za przyczynę choroby płuc, albo ner-  
wow, i zrodzić się może ze wszystkich  
chorob dotykających ciało ludzkie, a nay-  
bardziej z tych, które należą do rodzaju  
nerwowych, i pierśiowych, gdy te są dłu-  
go trwałe.

Dzielimy phtysm na istotną i symptoma-  
tyczną.

Phtisis, Suchoty istotne mają przyczynę bez-  
średnią w szpiku pacierzowym, w nerwach,  
albo płucach. Pierwsze nazywają się grzbieto-  
wemi albo nerwowemi, inne pulmonią albo  
phtisis płucna.

Suchoty symptomatyczne zowią się te, któ-  
re nie zależą pierwiastkowo od wady ia-  
kiey mieyscowey w płucach, albo od affe-  
kcyi nerwow, ale które swoy początek bio-  
rą od iakiey wady poprzedzającej, i zara-  
żającej masę płynow, iako i te, które są  
skutkiem chorob innych. Gorączki długie,  
i gwałtowne, zbytnie wypróżnienia zatrzy-

manie ratunkow peryodycznych niewiaſt, upławy białe, boleſci nefretyczne czyli zapalenia nerek zadawnione, płynienie długotrwałe żołądka, choroby weneryczne, rumatyzmy, obſtrukcye i rak w wnątrznościach, płucie krwią, która pochodzi z płuc, wole u gardła, ſzkorbut, parchy i t. d. rodzą bardzo często te choroby, które ſię ſtaią nieuleczonemi, ieżeliſmy nie zniſzczyli przyczyny zaraz w początkach, albo przed wzmożeniem ſię ich.

Niebędziemy tu mówić wſzczegółności o wſzyſtkich gatunkach fuchot, gdyż to bardzoby nas daleko zapędziło; celem naszym ieſt dać tylko poznać phtifin płucną: damy iednakże wyobrażenie phtifis pacierzowey, i nerwowey.

W fuchotach pacierzowych bieg plynów ieſt zpoźniony, albo przerwany w ſzpiku pacierzowym, część ta bywa nim zatkana i ſoki pokarmowe nie rozchodzą ſię tylko bardzo nieregularnie; ci którzy ſą dotknięci tym gatunkiem phtyzyi, ſtaią ſię wybladłemi, melancholicznemi i napuchłemi, z tey przyczyny, że cyrkulacya plynów w naczyniach ieſt bardzo trudna; też ſame naczynia prawie wſzędzie ſtaią ſię blademi i ſciągnionemi; bardzo one ſą wyraźne pod pachą; iednakże iedna z tych ieſt zawsze bardzo znacznie czerwona. Plwociny, które chorzy chrakaia, ſą żółte, i tey natury, iż niemogą bydź łatwo wyrzucone; bo chociaź ſię chory ſili kaſzlając, częſtokroć iednak nie podobna mu ieſt zplunąć,



gdyż irytacya larynxu trzyma iego muszkuły w ruchu tonicznym: przychodziniekiedy aż do tego, iż chory ledwo nie bywa zaduszony; ztąd womity żółciowe; i pokarmowe po braniu ich, chory nieczuie się lepiej po pierwszym womicie, po drugim mniej on doświadcza przez nieiakiś czas; iednakże też same boleści wracają się w krotce potym. W tym stanie chorzy mają głos cieńszy, i przeraźliwszy, niż wstanie zdrowia. Doświadczaia pospolicie drzenia i gorączki powolney, którey odstępianie bywa oznaczone potami. Owoż iest opisanie fuchot pacierzowych, które daie *Hyp-pokrat* w książce *de internis affectibus*. Wspomina on ieszcze w teyże samey księdze o inney fuchocie pacierzowej, która, iak on mowi, ma pochodzić rownie z obstrukcyi naczyń, które się ciągną od szpiku pacierzowego, i z tąd, że ten niema wolney komunikacy z mózgiem. Taphtyzys miewa za przyczynę smutek, i obcowanie z niewiaściami: owoż pryncypalne symptomata tey choroby podług tego autora.

W początkach zaraz napada bol ostry w głowie, w szyi, w lędźwiach, i udach, doświadcza się zatwardzenia, puszczanie uryny iest bardzo trudne; boleści się powiększaia w miarę, iak się choroba wzmacza; uda nabrzmiewaia tak, iak w puchlinie; na lędźwiach pokazuia się wrzody, ieżeli się który z nich zagoi, w krotce się pokazuia inne.

Nowożeńcy i inni, którzy się z nieumiarkowaniem wylewają dla kobiet, miewają następujące znaki phtyzyi; nie mają oni gorączki, iedzą dobrze, iednakże chudną widocznie, czują mrowki po ciele, które wychodząc z głowy, здаіа się gasnąć, przychodząc do kości pacierzowey. Gdy ci chorzy puszczają urynę, albo idą na stołec, oddają oni wiele nasienia płynnego; puszczają oni ie także spiac: to nasienie nie może się utrzymać w macicy. W podróżach, albo w biegu na tychmiast słabieją, zadyszają się, i morduią, a to przez ciśnienie głowy, i dzwonienie w uszach.

Suchoty nerwowe bywają prawie bez gorączki, bez kaszlu, i bez trudności oddychania; iednakże wszystkie te symptomata znayduią się, gdy ta choroba iest w swym ostatnim peryodzie; bywa ona zawsze złączona z niesmakiem i niestrawnością: potym następuje słabość i niszczenie powszechne, zchudłość, która się codziennie powiększa, zciąga często po sobie puchlinę. Cechami iey pryncypalnemi są osłabienie i niesmak, żołądek iest wnątrznoscіą, która zdaje się być zaraz w początku najbardziej dotknięta tą chorobą. Nie iest rzeczą zadziwiałą iż rodzaj nerwow bywa nią dotykany, ponieważ żołądek nie iest właściwie mówiąc, tylko tkaniem (*tissu*) fiber nerwowych. Suchoty te częstsze są w Anglii, niż w Francyi; iest to skutek nieczystości powietrza, którym oddychają i nadużywania pokarmow, którego się da-

Iako powszechniey dopuszczają niż Francuzi.

Przedmioty, które się mają w leczeniu suchoty pacierzowych, i nerwowych istotnych, wymagają, ażeby się starać natychmiast uleczyć obstrukcyę, zbitnie ściągnięcia i tęgości w częściach stałych rozwolnić i wady foku nerwowego uleczyć. Leczy się obstrukcyą nerwow lekarstwami rozwalniającemi, w paiającemi, i pędzącemi; ich zaś wyciągnięcie i tęgość leczy się lekarstwami miękczącemi, i odwilżającemi; wady zaś foku nerwowego leczą się dyetą regularną i przyzwoitą; kończy się leczenie na lekarstwach wciągających, i dyaforetycznych. Wszystkie lekarstwa otwierające nie przystoia w chorobach nerwow; strzedz się pilnie należy używania tych, któreby mogły sprawić irytacyą fiber, iak iest żelazo. Merkuryusz by także był szkodliwy w phtyzyach istotnych. Należy używać gummy wygrzającej, rozwalniającej i rozrzedzającej, i foku lub dekokcyi roślin mających też same własności.

Podług nauki *Hippokrata* zalecają się w tey chorobie, ćwikła, selery ruta, miętki i t. d. Używał także ten lekarz niekiedy fomentacyi; starał się o rozwolnienie żołądka, za pomocą foku kapufty i ćwikły, do czego przydawał miodu. Przepisywał regularne używanie chleba zrobionego z mąki, wody, i oleiu; wspierał ieszcze te mądre przepisy agitacyą, która zależała na przechadzkach, i małych podróżach. W sa-

mym początku choroby przepisywał prze-  
iazdkę na dwadzieścia staien: i tę codzien-  
nie powiększał pięcią, tak iż iazda wczasie  
blizkim uleczenia wynosiła sto piędziesiąt  
staien na dzień. Przejazdki te kazał od-  
bywać w różnych czasach dnia; to jest  
z rana, po południu i po wieczery. *Hip-  
pokrat* roztropnie wybierał czas na prze-  
iazdkę taki, w którym naczynia należące  
do dygestyi powinny być zatrudnione bra-  
niem pokarmow, i w którymby bydź po-  
winny wspomagane w dygestyi tychże po-  
karmow. Agitacya we wszystkich czasach  
tak pomyslane w tej chorobie okazywała  
skutki, iż ją można uważać iako lekarstwo  
istotne na te choroby. Angielczykowie do-  
świadczający suchot przyjeżdżają do Fran-  
cyi i tym się prawie wszyscy leczą; w czym  
także należy przyznać te skutki po części  
powietrzu, które mu bardzo sprzyia.

Suchoty pacierzowe i nerwowe sympto-  
matyczne, wymagają tychże samych ie-  
karstw, które służą chorobom tym, z któ-  
rych się one zrodziły; przeto jeżeli one za-  
leżą od waporow macicznych, należy uży-  
wać lekarstw Antihysterycznych; gdy po-  
chodzą z obstrukcyi i chorob wenerycznych,  
udać się należy do rozwalniających i an-  
tywenerycznych; jest to prawidło ogólne,  
od którego nie wolno jest nigdy odstępo-  
wać w praktyce Lekarskiej.

Przytrafia się często, że zniszczywszy już  
przyczynę pryncypalną choroby, rodzaj  
nerwowy zostaje jeszcze dotknięty. i phty-

zya trwa; reszta ta phtyzyi mogłaby się wzmacniać: w tym przypadku należy sposob leczenia odmienić i leczyć ją tak iak phtyzyim nerwową istotną.

Nie będziemy tu mówić o phtyzyi pacierzowej, która pochodzi z zbytku rokoszy wenerycznych, a nadewszystko o tej, która pochodzi z samogwałtu. *Patrz SCHNIE-NIE PACIERZOWE SAMOGWAŁT.*

Przejdźmy do phtyzyi płucową właściwie zwanej.

Suchoty płucowe, czyli pulmonia ma za przyczynę wyrostki na płucach; albo materią ostrą i obfitą, która napełnia i zżera pęcherzyki tego członka; albo nakoniec zerwanie lub wygryzienie jego naczyń, z których się rodzą wrzody. Bywa ona złączona z gorączką powolną, która się powiększa w wieczor, i po braniu pokarmow; zpoceniem się w nocy, a zwłaszcza pierś, z małą trudnością w oddychaniu, z kaszlem który się powiększa w wieczor, i z raną przed świtanie, a w którym chory charzka z początku materią krwistą, a potym ropiałą.

Ażebyśmy mogli dać porządne opisanie tej choroby, należy ją podzielić na peryody, czyli uważać ją w trzech stopniach różnych.

#### *Pierwszy stopień suchot płucnych.*

Suchoty w początkach mają znaki bardzo podobne do kataru; napada kaszel, i ten



kaszleł ma znaki szczególne. Jest suchy, a iednostaynie złączony z czuciem iakieys ciężkości na pierśiach, z początkami dyaryi. Trafia się iednakże, że w początkach kaszel bywa wilgotny, ale w tym nawet przypadku plwociny zawsze bywają flegmiste; i te niewychodzą tylko z wielkiem sileniem się chorego. Bywa nawet często, iż ciż chorzy tak mocno kaszlą, że wyrzucają z siebie pokarmy wzięte. *Morton* ostatnie to symptoma złączone z phtyzą, ma za znak mniey okazujący phtyzą. Chorzy kaszląc skarżą się na lechtanie przykre w gardle: nie mogą oni spokojnie zasypiać; dręczenie bywają nudnościami, smutkiem i postępnoscia; głos ich jest już chrapliwy, w krotce ostry, krzykliwy, i nakoniec powoli słabieie. Trudność oddychania powiększa się za naymnieyszą pracą; do tego się łączy duszność, i ciężkość hypokondr, które się wraz łączą z bezsennością, i skłaniają chorego do dziwactwa, i opadnienia z sił. Suchotnicy z trudnością wielką kładą się na ieden z bokow. Gorączka w tym pe-ryodzie zaczyna się pokazywać; puls bywa częsty: rozchodzi się po całej skurze gorącość ostro, którą chory naybardziej czuie w dłoniach rąk, i pod podeśzwami w stopach. Gorącość ta naybardziej się daie czuć po iadle, i ku wieczorowi. Twarz nabiera cery, i postrzegamy na kości okrągławe (ponnette) czerwoność nakształt koła. Chory zaczyna chudnąć, ale to nie jest ie-szcze znaczna.

*Drugi stopień suchot.*

W tym drugim stopniu kaszel się bardziej wzmaga; schudnienie staie się widocznieyszem na łytkach nog, i rozchodzi się potym po całym ciele, które traci swoy naturalny kolor, staie się blade i żółte; chory podległy jest gorączce, która ma wszystkie symptomata pleuroperypneumonii. Bolenie bokow bywa także żywe, ale to ustaie wraz z gorączką; kaszel powiększa trudność oddychania, pragnienie staie się żywsze; gorącość bardziej dręcząca, i bezlenność bywa nieustanna; chorzy zaś ustawicznie się rzucają. Symptomata te zmniejszają się około siódmego, osmego, lub dziewiątego dnia; znaki gorączki odmienają się i ta zdaie się być przerywana; napadania iej bywają nieregularne, po kilka razy na dzień, i bywają poprzedzane drzeniem. Na ów czas pokazują się poty obfite, i tłuste, które napadają w nocy i ciągną za sobą expectoracyą obfitą; krachania bywają gorzkie, słone, i gdzie niegdzie pokryte żyłkami krwistemi. Robi się zawada znaczna w wątrobie: iednakże apetyt, który chory był utracił w początku ożywia się; ie z chciwością i trawi dosyć dobrze; stolce bywają tęgie, i takie iakie bywać zwykły w stanie zdrowia. Mimo iednak tego, chory widocznie niknie: puls szczególniey się zmienia w czasie wolnym od paroxyzmu; z rana bywa słaby, mały, lichey i powolny. W natężeniu paroxyzmu bywa prędki, mocny i iednostayny; i gdy poty brać zaczynają, wraca

się do pierwszego swego stanu. Uryna bywa czerwona, tak iak w febrach przestankowych, ale w tey bywa osad osłabiały, i mączny.

### *Trzeci stopień suchot.*

W tym stanie wszystko okazuje bliską ruinę maszyny ciała; niemalz smutniejszy widoku nad sytuacją chorego; oczy iego zapadają i blakną, powieki słabieją; uszy się podnoszą, nos się zakończa; kości okrągłe stają się niby wyrostkami; wargi zdają się bydź przykleionemi do zębów; twarz się staje ogromną, i to razem formuje to, co nazywają *facies hipocratica*. Usta wewnętrzne pokryte są wrzodami, gardło bywa suche, i bolące. Skora chorego phtyzyka staje się wyschłą, chropawą, pomarszczoną i niby pogryzioną; występują na nią krostki czerwone; następuje zbyteczne schudnienie, i chory nie jest tylko szkieletem chodzącym; paznokcie iego zaginają się; włosy wypadają, części końcowe nabrzmiewają: nos staje się zimny, i niektórzy chorzy iakom dostrzegł, doświadczaia niby cyrkułu zimnego koło ust; ślina ich здаie im się bydź zimna, i gdy ją połykają, здаie im się się, iak gdyby sztuki lodu wpadały do żołądka. Smrod nakoniec dręczy chorych, oddech ich bywa smrodliwy, i plwociny wydają smrod bezecny, w reszcie wyrzucaia samą czystą ropę; dyarye płynne dopełniaia całego nieporządku; iednakże chorzy, którzy ubolewali na swą chorobę w drugim stopniu,

stopniu; stają się wesełszymi w miarę jak się ich koniec zbliża; czynią nawet układy na przyszłość; podchlebiają sobie, iż wkrótce odzyskają swoje zdrowie, i wśród tej nadziei słabość kończy ich dni i umierają gadając.

Taki jest krok powszechny tej choroby, który iednakże odmienia się w niektórych klimatach i nie jest iednostayny we wszystkich temperamentach; rozmaite przyczyny, które ją sprawują, przydają do niej niektóre widoczne znaki, na które względ mieć należy w leczeniu.

Suchoty płucne napadają każdy wiek, lecz naybardziej im jest podległa młodość. Od 18tego roku, aż do 35 naybardziej im podlegamy; niewiaśły częstszymi są ofiarami tej choroby, niż mężczyźni; i życzyć sobie na ich stronę należy, ażeby gdy się ich wyższy stopień suchot zbliża, mogły począć; ciężarność jest środkiem, który im może przedłużyć życie.

Ci, którzy się rodzą z rodziców suchotników, przynoszą zwyczajnie z sobą na świat nasienie tej choroby, która się wyiawia prędzey lub późnieny podług zbiegu różnych okoliczności w życiu.

Ci, którzy wraz mieszkają z phtyzykami i którzy z niemi często obcują z bliska, mogą zaciągnąć skłonność do tej choroby, gdyż ona jest zaraźliwa.

Głos ostry lub chrapliwy, jest iednym z znaków phtyzyi, na których się nadto omylić można.

Zły układ pierśi, robi skłonność do tey choroby, i dla tego ludzie garbaci bardziey iey podlegają niż inni. Bładość skóry, konfitycya sucha, miękkość ciała i passye histeryczne, hypokondryackie i t. d. każą się obawiać tey choroby. *Bennet* dostrzegł, że suchoty przydarzają się dosyć często po odcięciu iakich członkow. Ci, którzy plu-ia wiele, są szczególniey skłonni do tey choroby.

*Hipokrat* i inni dawni lekarze uważali ka-tar, i płucie krwią iako iedyne dwie przy-czyny phtyzyi, do których późniey przy-dano wrzodowatość w lochu trzew. Wszy-fcy dostrzegacze zgadzają się, że choroby ropiące łatwo się mogą odrodzić na phty-zyą.

Choroba ta może się także zrodzić z za-trzymania wypróżnień zwyczajnych, na przykład upławow miesięcznych, i położo-wych, hemoroid, wrzodow zadawnionych, z apertur osuszonych nieprzyzwolicie, z zwrocenia się liszain, świrzbów, i innych wyrzutów skórnych. Zatrzymanie niero-stropne pocenia się nóg, części podpasznych, łona, może bydź uważane iako iedno z przy-czyn naypospolitszych phtyzyi.

Passye duszy, nadewszystko smutek i boiaźń, poczytane są za początki dalsze tey choroby: do tey klasy policzyć nale-ży zbyteczne silenie umysłu, i nauki przez długi czas kontynuowane; dla tegoć to ludzie gabinetowi naywięcey zaciągają af-fekcyi do płuc.



Osady piaszczyste, i kamieniste, które się formują w płucach, i którym podlegli są kamieniarze, perukarze, gipsarze, młynarze, i ci, którzy są ustawicznie w atmosferze napełnionej prochem, zaciągając często przyczynę phtyzyi. *Etmüller* pisze, iż wiatry ostre sprawiają częste phtyzye w prowincyi Morawie, formując osady kamieniste w płucach. Ocet nieumiarkowanie użyty sprawia tenże sam skutek. Postrzegano, iż ludzie zbyt czystej otyłości używając nieroztropnie ości, na zmniejszenie tej otyłości, w padali na reszcie w suchość i phtyzyą. Wapory z kwasu koperwasowego i saletrzanego były niekiedy przyczyną phtyzyi podług dostrzeżenia *Vanhelmonta*. Wapory z węgla, które szczególnie padają na pierś, są bardzo zdolne do sprawienia tej choroby: dla tego widziemy tak wielu suchotników w Londynie i widziemy, że kowale, ślusarze i ci wszyscy rzemieślnicy, którzy wyrabiają żelazo, bardzo są na phtyzyą wystawieni.

Nadużywanie sznurowek rogowych i żelaznych, czyli raczej tych katowni, których zażywają cyrulicy na poprawienie złej konformacyi piersi, jest nayniebezpieczniejsze, i nayposobniejsze do sprawienia phtyzyi, przez uciśnienie i przykrość, którą robią w piersiach

Trąd i zbyt wielka ostrość krwi, mogą być przyczynami przyposabiającemi, i sprawiaczemi phtyzyą, i lekarze niemieccy

zapewniaia, iż na północy choroba ta zawsze bywa wzbudzona, przez chorobę trędową.

Nieczystość powietrza może przyspieszyć, a nawet i stać się przyczyną tey choroby. Powietrze zbyt wilgotne i grube, iako i zbyt subtelne, i nadto sucha rownie ją mogą wzbudzić.

Na koniec hemophtyzya jest przyczyną naypospolitszą phtyzyi, albo przynajmniey nayczęściey ją poprzedza; iednakże są phtyzye, w których nie bywa płucia krwią, tak iak i hemophtyzye, po których nie zawsze phtyzye bywają.

Siedliskiem zwyczajnym i naypospolitszym phtyzyi są płuca; iednakże P. *de Haen* widział płuca zdrowe i całe w phtyzykach, w których spodziewano się znaleźć ie zgnile, widząc nieźnierną ilość krachan, które z nich za życia wyszły. Dawni lekarze chorobę dotykaiącą płuca uważali, iako zależącą od wrzodu, który toczył ich masę; otworzenie ciał zmarłych zdawało się potwierdzać tę opinią, i niepotrzeba było już więcey na uznanie iey za taką od wszystkich. Postrzeżenie lekarzy dzisiejszych, iako to te, które czynili *de Villis*, *de Riviere*, *de Sennert*, *P. Default*, *de Valsava*, *de Morgagni*, *de Lieutaud* i innych anatomistów, dowodzą przeciwnie, że wyrostki, które się rodzą w płucach, są przyczyną naypowiezechniejszą suchot; że wrzod płucowy jest już skutkiem, i że on się formuje zwyczajnie w drugim stopniu choroby.

Wyrostki płucowe, są to obstrukcyje, które mogą pochodzić tak od zarazy w częściach stałych, iako i w płynnych. Dostrzeżono dwa różne gatunki w tych wyrostkach; iedne są twarde, i tey natury, iż nigdy nie zbierają, inne zaś podlegają suppuracyi, i formują wrzody. Jakieykolwiek bądź natury będą te wyrostki, zawsze one rodzą phtyzyą, jeżeli nie będą wcześniej rozpedzone.

Wyrostki, które nie wzbierają, rozrastają się nieźmiernie i niby nadziewają płuca; podlegli temu gatunkowi choroby, bywają bezustannie dręczeni kaszlem suchym; schną powoli i trudny bardzo mają oddech: trudność ta oddychania powiększa się nieźmiernie, a nareszcie ich zadusza. W tym gatunku phtyzyi nie bywa zwyczajnie żadney gorączki widoczney.

Co do wyrostkow ropiących, tych są dwa gatunki; iedne są wielkie, drugie małe. Wielkie są te, które pospolicie nazywamy wrzodzeniem płucową, to jest: są to otoki znaczne w massie tey wnętrzości. Małe wyrostki puszczają się gęsto; płuca bywają niemi gęsto nadziane: nim ropieją, nazywają się surowemi; gdy zaś już są w tym ostatnim stanie, sprawiają małą boleść w pierśiach. W drugim stopniu phtyzyi, skoro wyrostki się zapalają, poczyną się gorączka, i ta staie się ciągłą: chory doświadcza gorącości, która go czyni niespokojnym; kaszel bywa gwałtowny; w nocy napadają poty grube; wyrostki się przepu-

kaię; każdy z nich formuje wrzód i chory kracha flegmą ropiałą w obfitości.

Formują się często wrzody na płucach po krachaniu krwią, które pochodzi z zerwania naczyń z przyczyny inney jakiey choroby, iako to zbyt wielkiey pleury, ztłuczenia się, upadku, gwałtownych prac, z złego układu tej wnętrzości, i zadawnionych w niej ran.

Jest ieden gatunek phtyzyi, który pochodzi z wrzodu w arteryi płucowey, ktorey nie należy brać za iedno, z phtyzyą zwyczajną, ponieważ ona może być łatwiey uleczoneą. Oddech nie jest w niej tak trudny iak w drugiey; krachania mniej są obfite, i boleść ktorey doświadcza chory, bywa stała w gardle. Mleko, i inne rzeczy łagodzące bardzo pomagają w tym przypadku, i iedyną jest rzeczą, ażeby chory strzegł się powietrza zimnego, wiatru i słońca.

W pierwszym stopniu plwociny phtyzykow są bez smaku, lub słodkawe. W początkach drugiego stopnia, bywają one zmieszane z goryczą, która pochodzi z żółci. Po tej goryczy następuje śmrodliwość krachan: nie jest rzadką rzeczą widzieć krachania słone, i nawet gorzkie w pierwszym zaraz stopniu; owfzem niekiedy w dalszym ciągu choroby mają słodycz słabą, będąc nawet zmieszane z ropą; co jest złym znakiem podług dostrzeżenia *Benneta*. Plwocinami lepszey istoty są te, które nie mają żadnego smaku. Te, które wydają śmrod są w ogólności bardzo złą wroźbą. W czasie to śmrodliwych plwocin phtyzya jest daleko

zaraźliwsza; oddech chorych, a nawet prze-  
dech, są niebezpieczne. Miałem sposobność  
postrzegania po kilka razy, iż osoby, które  
nieroztropnie spały z phtyzykami, wпадаły  
w tę chorobę. Bardzo jest roztropna, palić  
fuknie płucników; a nawet należy wystrze-  
gać się mieszkać w krotce tam gdzie oni  
umarli.

Suchoty płucne, są bez wątpienia jedną  
z chorob długo trwałych najcięższych; są  
one okropne w każdym wieku; iednakże  
dzieci łatwiej z nich wychodzą, niż dojrza-  
li; wzmaganie się tey choroby jest daleko po-  
wolniejszy w starcach, niż w młodych lu-  
dziach, przypuściwszy zkąd inąd okoli-  
czności równe. Częste płynienia krwi no-  
sem, byle nie było zbyt obfite, ulżywiają  
suchotnikom, i przedłużają ich dni. Śmierć  
suchotników bywa często oznaymowana zna-  
cznym płynieniem krwi, które pochodzi z  
zgryzionych płuc.

Sposob leczenia phtyzyi płucney jest  
pełen trudności; przed stawiają się wielkie  
zawady do obalenia, a częstokroć pomocy,  
które daie sztuka, naylepiej użyte są bez-  
skutecznemi. Jednakże chcąc porządnie le-  
czyć tę chorobę, należy ją podzielić na  
trzy stany. Pierwszym jest formowanie się  
wrostków, i wrzodow; drugim inflamma-  
cyja płuc, a trzecim wrzodowatość tey  
wnętrznosci. Wyłożę środki przyzwoite  
dla każdego z tych stanow.

Gdy wzrostki płuc mają za przyczynę  
choroby długotrwałe, tęgość lub rozwol-



nienie części stałych, konwulsye, lub spazmy układu nerwowego i t. d. potrzeba użyć lekarstw wskazanych przez znaki tych rozmaitych chorób, i starać się dać gietkość częścjom stałym zbyt tęgim: i sprężystość tym, które są zbyt rozwolnione. Mamy lekarstwa służące na zapobieżenie konwulsyom, i spazmom. Jeżeli te affekcye są prawdziwą przyczyną wyrostkow one pomagać będą do ich wzmagania się poty, dopoki tylko trwać będą. Trafia się często, że gdy się przywiedzie naturę do dwóch w niey przeciwności, ona niszczy wyrostki płuc sama, bez żadney pomocy, zwłaszcza jeżeli limfa nie zaciągnęła tey zarazy, która ich wzrost pobudza.

Gdy mamy podeyrzenie na pleurę i powolność krążenia krwi w płucach, udać się potrzeba do puszczenia krwi z ręki, i powtarzać ie często, ażeby zbyt wielka ilość krwi zastanawiającej się w płucach nie pomagała do wzrostu i pomnażania się wyrostkow; oprócz tego puszczenie krwi wstrzymuje inflamacyą, i zapobiega rwanu się naczyń. Trzeba oraz zpędzać wyrostki, i zarazę w płynach, która ie rodzi, i im mniej phtyzya postąpiła w pierwszym stopniu, tym większą nadzieię mieć należy dokazania tego. Na ten koniec radzą używać lekarstw rozwalniających z rodzaju roślin; te się przepisuią w bulionach i tyzannach. (*Patrz ROZWALNIAJĄCE*) Sok z roślin ieszcze się lepiej udaje; można ie tak przepisywać.

Weź Soku czyszczonego

Cykoryi leśney.

Borakowego.

Gruszkowego każdego

uncyi 4.

Wley do tego iednę uncya syropu pięciu korzeni rozwalniających, albo też iednę łyżkę miodu Narboneńskiego, na iedno zażycie, które brać będzie chory z rana naczczu, i w wieczor kładąc się spać po dygestyi wieczery lekkiej. Wspomagają się te lekarstwa opiatami rozwalniającemi, iak iest następujący.

Weź Gummy ammoniackiey.

Galbanu.

Stonogow każdego po drachmy  $\frac{1}{2}$ .

Szafianu marsa rozwalniające-

go

gran 20.

Zmieszay to wszystko razem z dostateczną ilością syropu podbiałowego; zrob z tego opiat. którego zażywać będzie dwa-naście gran chory codziennie, popiiając szklanką tyzanny zrobioney z korzenia poziomkowego, marzany, z liści stonogowca i rutki ptaszey. Można przydać do tego opiatu, jeżeli potrzebne iest rozwolnienie żołądka, ieden szkrupuł, albo pół grana rubarbarum.

Maią także zwyczaj przepisywać używanie wod mineralnych, siarczystych, i żelaznych; lecz te rzadko kiedy sprawują pomyslnie skutki, chociaż ich dawano w większey dozie.

Im bardziej się chory zbliża do drugiego stopnia suchot, tym mniej używać należy lekarstw rozwalniających mocnych, iak iest męrkuryusz i żelazo; trzeba ochraniać tkankę płucową, która iest bardzo delikatna. Gdy iaka materya ostro dostanie się do płuc, gdy się obawiamy, ażeby ta nie toczyła istoty płuc, i nie zrobiła na nich wrzodu, potrzeba ją poprawić i ściągnąć ją ku częściom mniej istotnym. W tym celu przepiszą się buliony łagodzące z mięsa cielęcego, liści płucniku, podbiału, iuiuby, daktylow, śliw sebasten. iąder z szyszek iedlinowych Indyjskich; robi się apertura w rękę; można nawet przyłożyć wezykatorye między łopatki, lub gdzie indziej. Jeżeli wrzody były poprzedzone płynieniem krwi, puszcza się krew z ręki i powtarza mniej lub więcej razy, podług tego, iak krwi płynienie było znaczne: jeżeli puszczenie krwi z ręki nie wystarcza, puszcza się z nogi; kąpiele, i naparzania sprawnią często dobre skutki; *Patrz HEMOPHTYZIA*. Podług *Bagliwiego* nie należy dawać rzeczy stężających, poki się nie oczyścza płuca, używaniem lekarstw ścierających, i miodowych, i z krwi która zlewaiać się do płuc, w nich się psuie, formuie wrzody, i prowadzi do suchot. *Bagliwi, Lib. 1. Prax. med pag. 87.*

Gdy się już przyszło do drugiego stopnia phtyzyi, wyrostki się zapalają, gorączka żażega, kaszel powiększa i chory doświadcza gorącości, która go robi niespokojnym; potrzeba na ow czas wstrzymać rzeczy roz-

walniające, i udać się do puszczenia krwi, do tyzan łagodzących, czyścących, pierśiowych i chłodzących: dobrze jest przydać do tego kilka kropel kwasu koperwasowego, albo co ieszcze, kilka kawałków cytryny. Lekarstwa usypiające, są zawsze potrzebne choćby nawet chory nie stracił snu. Daia się także pomyślnie lekkie emulsye z nasion ziemnych i syropu *diacodium*. Można im przepisać za pokarm wygotowanie z chleba, osłodzone owocami w tym czasie się znaydującemi, albo też galarety z nich; maki i mleka z ryżu, ięczmienia, z fagou, to jest rdzenia pewnego drzewa, są im bardzo pożyteczne.

Gdy już suppuracya wyrostków nastąpi, trzeba się starać oczyścić dobrze, i zgoić je, a nadewszystko bronić krew od zarazy, która iej grozi, z przyczyny ropy, którą są napoione naczynia krwiste. Jest to już trzeci stopień gdy się formuią wrzody, czyli właściwiey mowiąc otoki. Trzeba na tychmiałt udać się do tyzan ścieraiających, i rannych, zrobionych z dryakwi polney, koteczków ziela, hizopu, bluszczu ziemnego, gorczycy polney, opichu, kamfory, szanty białey, wierzchołków kwiecistych z dziurawca, wéroniki i podbiału. Przydaie się do tych tyzan, miodu Narboneńskiego, albo się też roztwarza w każdey szklance łyżka syropu gorczycy polney, alboteż łyżeczkę od kassy syropu Tola. Da się choremu zażyć czterv lub pięć ziarn pigułek balsamicznych Mortona, z rana wstaiać, albo w wieczor kładąc się spać; i każe się popić szklanką

infuzyi z wierzchołkow kwiecistych wrzowca, albo szanty białey. Trzeba byđz bardzo ostrożnym w używaniu ciał balsamicznych, gdyż one powiększają stopień ciepła w gorączkach. *Bennet* dostrzegł, iż wyiawwszy kilka okoliczności, w których potrzeba jest rozgrzania, i ożywienia, roztropną jest rzeczą wstrzymywać się od nich, wcałym ciągu leczenia.

Zdawało się niektórym, iż można udzielić płucom, zapomocą okurzania, własności ścierającej balsamow; lecz ponieważ te okurzania wysuszają naczynia, przez które przechodzą, *Bennet* dla zapobieżenia tey nieprzyzwoitości, używał sposobu łączenia tych waporow z parą ciał płynnych. Autor ten zapewnia, iż uleczył za pomocą tey kombinacyi dwie osoby, które plwały płucami po suchotach zadawnionych.

Miod miano za szczególne lekarstwo na phtyzę płucną; lecz doświadczenie nie potwierdziło jeszcze dosyć, tey własności; pewna jest, iż miod pomaga wiele przez swą własność ścierającą, antyseptyczną, i posilającą. Cukier, a nadewszystko różany, bardzo pomyslnie skutki robił w tey chorobie. *Avicenna*, *Mesue*, *Valescus de Tarenta*, *Valeriola*, i *Craton* świadczą, iż za pomocą niego leczyli suchoty. Zarażenie humorow sprawione przez rezorpcyą ropy, jest podobno naywiększą trudnością w leczeniu pulmonii; dla tego też to lekarze wszystkich czasow starali się zawsze uprzędzić ie, albo uleczyć. Na ten koniec usta-



nowiono kwasy, ciała mydlaste naturalne, i lekkie dyaforetyczne: te ostatnie roztrzone i ostrożnie użyte leczyły bardzo często. Franciszek *Arceus*, *Ingraffias*, *Thomas Erastus*, *Marcellus Donatus* i inni zapewniali, iż leczyli phtyzykow używaniem wygotowania gwaiaku.

Ubespieczya się także krew przeciw zgniliznie, która do niej przechodzi z wrzodów, dietą przyzwoitą. Dyeta ta powinna być zasadzona na pokarmach łagodnych i balsamicznych.

Pokarmami mianemi za nayprzyzwoitsze są ciała mączne, gotowane nakształt bulionów czystych bądź to w wodzie, bądź w mleku migdałowym, buliony z rzepy, z żab i t. d.

Nie potrzeba zaprzestawać lekarstw ściągających, i rannych, poki chorzy krachają ropę, i poki gorączka trwa; dobrze jest nawet odmieniać często ich gatunki, gdyż lekarstwo zamienione w nałóg, nigdy nie czyni skutków zamierzonych.

Niektórzy lekarze radzili lekarstwa pędzące, poznawszy wielki związek między kanałami urynnemi, i płucami i dostrzegłszy, że otoki płucowe leczą się często sposobami urynnemi. Z sposobow tych korzystują się pomyślnie skutki; ich bowiem własność nie tylko służy na pędzenie uryny, ale one iefzcze są roztrwarzające, a tym samym sposobne do rozpędzenia wyrostkow płuc.

W drugim i trzecim stopniu suchot, prawie powszechnie praktycy odrzucają pur-

ganse; obawiają się bowiem przyspieszyć dyaryą, która kończy prawie zawsze metę phtyzykow, i tylko w pierwszym stopniu przepisują ie i to bardzo łagodne. Jednakże *Hippokrat* nie obawiał się przepisywać purganse dosyć gwałtowne, iak są jagody wilczego pieprzu. Rozumiał on bez wątpienia, iż tym sposobem wzruszy humory, bez czego niemożnaby przyiść nigdy do zagoienia wrzodu płucnego. Dla teyże to przyczyny niektórzy lekarze odrzucili lekarstwa łagodzące, i udali się do apertur, wezykatoryi, zawłok. Jednakże nie należy używać tych purganstw, dopokąd chory nie nabędzie doskonałych sił.

Kinkina była także używana na uleczenie tego gatunku gorączki przerywaney, którey doświadczają phtyzycy. *Morton* używał iey dosyć pomyślnie, *Torti* udał się także do niey, lecz nie doświadczyl żadnego pewnego iey skutku. *P. Wan Swieten* widział iey pomyślne skutki. *P. de Huen* przepisywał pomyślne mieszanie z gwaiaku, i z tyraxu w dekokcyi kinkiny. Mimo te przykłady należy bydź bardzo oszczędnym w używaniu kinkiny; nie potrafiemy nie dokazać za pomocą niey ile razy ta choroba jest nagabana przez obstrukcyę zadawnionę.

Przesąd to jest mocno wkorzeniony w umysłach publiczności i nieszczęściem upoważniony od niektórych lekarzy, że mleko jest wielkim lekarstwem w phtyzi płucney; przepisują ie bez względu we wszystkich iey stopniach. Z tym wszystkim nie niemasz właściwszego na przyspieszenie iey

wzmaganie się, nad używanie tego szkodliwego siozodka. *Hippokrat* nie pozwalał używać mleka, tylko w ten czas gdy nie było żadney gorączki, i gdy chorzy byli wycięczeni, przez cale inną przyczynę, niż są wrzody płucne. *Bennet* przepisnie ie tylko w początkach phtyzyi, i zakazuje go, gdy się ta wzmoże *Morton* nie sprzyia także iey używaniu. *Fryderyk Hoffman* zakazuje go także po dwa razy w swych uwagach nad chorobami długotrwałemi pierśiowemi. *P. Desaut* nie wspomina nawet o mleku w tey chorobie. *P. de Bordeu* oyciec uczynił nad mlekiem uwagi bardzo rozsądne, i całkiem przeciwne iego używaniu. *P. Raulin* w swych dostrzeżeniach lekarskich, powstaje żywo przeciwko szkodliwemu sposobowi dawania mleka bez względu we wszystkich peryodach phtyzyi. Dowodzi on mocno iuż to rozumowaniem, iuż szczególni dostrzeżeniami iak są zwodnicze pomocy, które sobie zamierzamy w używaniu mleka w tey chorobie, i ile one pomagają do powiększenia symptomatow tey choroby. Pewna iest, że jeżeli phtyzya wzmacnia się za pomocą wyrostkow, mleko nie może sprawić, tylko powiększenie ich ziałości. Jeżeli zaś pochodzi z wrzodu, mleko nie może naprawić iego zgnilizny, owszem przeciwnie może ią powiększyć, zmieszawszy się z nią; co się dzieie, za pomocą płynienia ropy, którą zaraża wszystkie humory wciele i którą mleko musi się napoić wprzod, nim dojdzie do płuc. Jeżeli mleko natrafia na kwasy w żołądku zśia-

da się i może sprawić obstrukcyę, w różnych naczyniach służących do przewodzenia; jeżeli napada na soki alkaliczne, przemienia się w żołąć. Mimo jednak wszystkie te przyczyny nienależy zewszyskim odrzucać mleka w leczeniu tej choroby, ale w tym używaniu trzeba być bardzo ostrożnym i nie przepisywać go, tylko w tych przypadkach; gdzie niema cale gorączki, ropienia, ani obstrukcyi wyrostkowych.

Agitacya jest bardzo potrzebna suchotnikom; starożytni pozwalali jazdy wozowej. *Sydenham* uważa jazdę konną, iako zapewniłą pomoc w tej chorobie i nie tylko w początkach, ale nawet przy końcu; podroże są jeszcze bardzo pożyteczne, Anglicy doświadczają tego codziennie: żegluga ma także swoje pożytki. sama odmiana powietrza, wystarczała na uleczenie phtyzy, w których inne lekarstwa były bezskuteczne. W tej odmianie najlepsze prawidło, które ustanowić można jest, ażeby chory oddychał powietrzem, któreby miało własności przeciwne własnościom powietrza tego, w którym zaciągnął tę chorobę.

Wszystko cośmy dotąd mówili ściągą się do leczenia pierwotkowego phtyzy. Co do leczenia uśmierzającego, gdy już o wszystkim zwątpieni jesteśmy, należy ratować chorych tyle, ile można; jeżeli nie mogą używać spokojnego snu, należy im przepisać lekarstwa usypiające; pigułki z ziela psiięzyk, są bardzo używane, zaczyna się od trzech gran i stopniami doza się powiększa.

Gdy

Gdy dyarya znacznie osłabia chorego, można mu w enemie dać cztery drachmy dryarkwi w sześciu uncjach mleka.

Jeżeli krachania zostaną wstrzymane, można im przepisać ekstrakt z kaskarylli, i kininy.

Jeżeli chory osłabiony jest potami wodnistymi można mu przepisać dekokcyę z szaflwii. *Priugle* radzi nleko zbite z wodą wapienną; lecz nic niema lepszego nad powietrze zimne i płynące.

W ostatnich peryodach phtyzyi należy chorego żywić, analeptycznemi z mięszanemi z lekkiemi kordyalnemi pokarmami: galarety z mięsa zwierząt, iaia świeże w bulionach, i sokach, czekolada, są pokarmami bardzo zaleconemi.

Ten powszechny sposób leczenia, któryśmy dopiero podali, powinien być uszczególniony i miarkowany do przyczyn rodzących suchoty. Przeto, gdy szkorbut jest przyczyną tej choroby, potrzeba używać antyškorbucychnych, i te roztropnie mięszać z lekarstwami pierśiowemi. Jeżeli phtyzya zrodziła się z iadu wenerycznego, co daleko częściej przytrafiać się zwykło, niż nawet sądzić można, nie można sobie obiecywać uleczenia iey, bez pomocy antywenerycznych.

Gdy zatrzymanie upławow albo hemoroid sprawiaie tę chorobę, usiłować potrzeba przywrócić te wypróżnienia do porządku naturalnego. Humor liszaiowy, świerzbowy, attryzyczny, jeżeli jest przyczyną tej cho-



roby, powinien bydz popędzony do naczyń, które mu są przyzwoite.

Rzeżucha leczyła niekiedy suchoty zwątpione, które miały za początek szkorbut.  
*Patrz RZERZUCHA.*

Jeżeli phtyzya pochodzi od ciał fizbinowych i żelaznych, których nierostropnie używanią cyrulicy, na poprawienie złego składu pierśi, niemasz nic lepszego, iak od rzucić te szkodliwe narzędzia.

„ PHTYZYA (przydatek z dykcyonarza „ zdrowia) iest schudnienie i zniszczenie ciała. Termin ten przychodzi z atrofią rachitis, hektyką i suchotami.

### *O suchotach płucowych.*

„ Rozumiemy tu wszczególności przez „ phtyzyą schudnienie z zniszczeniem „ rożnym całego ciała, pochodzące od „ wrzodu albo wyrostkow wrzodowatych na „ płucach, złączone z gorączką powolną, „ która się powiększa w wieczor, i po „ brańiu pokarmu, z potem nocnym naybar- „ dziey w pierśiach, z lekką trudnością od- „ dychania, z kaszlem, który się powię- „ ksza w wieczor i z rana przed świtanie, „ i w którym chorzy pluią nayprzod „ krew, a potym ropę.

„ Uważaią się w phtyzyi rożne stopnie, „ to iest: gdy wrzod iuż iest uformowany, „ i gdy iest bliskim uformowania się, rożni „ się phtyzya od gorączki hektyczney dol- „ nego brzucha *nouveau*, iż z tą zawsze by

„ wa złączona gorączka, gdy phtyzya czę-  
„ sto bywa bez gorączki, a przynajmniej  
„ znaczney. Chory w oddechu głębokim  
„ czuje boleść i duszność w pierśiach w phty-  
„ zyi, w tamtej całej tego niedoświadcza.  
„ Oprocz tego suchoty przytrafiają się od  
„ dwudziestego piątego, aż do trzydzieste-  
„ go roku, gdy mor napada w dzieciństwie.

„ Różnią się zaś suchoty od wrzodu płu-  
„ cowego w tym, iż tamten jest wrzodem.  
„ a te otokiem. Wrzod suchotny formu-  
„ ie się na częściach wilgotnych, miękkich  
„ i białych; otok zaś przeciwnie formuie  
„ się na częściach mięsistych. Wrzodowa-  
„ tość ta ostateczna przebiega pospolicie swo-  
„ ie peryody z większą daleko prędkością,  
„ niż suchoty, i chociaż dwie te afekcy-  
„ są odmienne, nigdy się jednak nie przy-  
„ trafiają jedna po drugiej.

„ Różniemy jeszcze suchoty podług przy-  
„ czyn, które je rodziły, na suchoty wo-  
„ lowate, skorbutyczne, weneryczne, dy-  
„ chawiczne, maciczne, albo hipokondrya-  
„ ckie i suchoty nerwowe, na dziedziczne  
„ i przypadkowe, i nakoniec na suche i  
„ wilgotne. Mówić będziemy o tych wszy-  
„ stkich gatunkach porządnie.

„ Można łatwo poznać phtyzyą w swych  
„ początkach z kaszlu ostrego, suchego.  
„ złączonego z krachaniem mniej lub wię-  
„ cey obfitym; jest on przez długi czas bez  
„ żadnej irytacyi widoczney, i napada w  
„ rozmaitych peryodach: w tym się, phty-  
„ zya różni od kataru, który jest żywszy

*Heij*

„ i iednostayniejszy. Phtyzya bywa złą-  
 „ czona z niedostatkiem apetytu i pragnie-  
 „ nia, zbieraniem się na womity po braniu  
 „ pokarmow. Głos bywa chrapliwy, pierś  
 „ uciśmiona i oddech trudny, zwłaszcza po  
 „ chodzeniu, w hipokondrach daie się czuć  
 „ nadzwyczajny ciężar, skłonność do gnie-  
 „ wu i smutku; gdy na iednym z bokow  
 „ leży, daleko bardziey kaszle niż gdy się  
 „ położy na drugi, pokazuje się drżaczka,  
 „ uryna czerwienieie, napada bezsenność,  
 „ pałanie części końcowych i nakoniec  
 „ części mięsiste schną i niszczeią.

„ Nieznacznie napada febra hektyczna  
 „ złączona z bolem w pierśiach i z powię-  
 „ kszaniem się iego; kaszel staie się czę-  
 „ stszy, skura staie się wilgotną, napada o-  
 „ sypanie warg, nastaią plwociny gęste, i  
 „ kleiowate, uryny bardziey czerwienieią,  
 „ wyschłość znacznieysza; chory pluje  
 „ krew, niekiedy ciało iego w pada w wy-  
 „ schłość znacznieyszą, co okazuje pewne  
 „ dotknięcie suchot

„ Nakoniec gorączka zamienia się na o-  
 „ strą, skóra nabywa nieźmierney suchości:  
 „ poty bywaią obfite, biegunka gwałtowna,  
 „ i materye, które tą drogą wychodzą,  
 „ wydaią smrod nieznośny; krachania by-  
 „ waią ropiašte i smrodliwe, uryny zie-  
 „ czone i długo w tym stanie trwaiące.  
 „ Chory w ustawicznych słabościach; wło-  
 „ sy mu wypadaią garściami i całe iego  
 „ ciało jest nakształt szkieletu. oczy iego  
 „ zapadaią i mieniają się, paznokcie się zagi-  
 „ naią, i w krotce chory ginie.

„ Osoby naybardziej podległe tey cho-  
„ robie są pletorycy, otyli, cholerycy, któ-  
„ rzy podlegają hemorragiom częstym,  
„ gwałtownym bolom głowy, którzy czę-  
„ sto plują krwią. Niewiaśty bardziej iej  
„ są podległe niż męszczyni. Starcy bar-  
„ dzo rzadko i trudno wpadają w phtyzyą  
„ tak iak i dzieci. Jest to choroba ludzi  
„ młodych w wieku od dwudziestu lat do  
„ trzydziestu pięciu; ci którzy mają pierś  
„ szczupłą i płaską, łopatki wzniesione  
„ nakształt skrzydeł niedoperza, bywają  
„ zwyczajnie ofiarą tey choroby.

„ Przyczyną bezpośrednią phtyzyi płucney,  
„ jest wrzód płucny, który pochodzi z  
„ siadnienia się krwi, i śliny w nacz-  
„ niach tey wnętrzości; przeto obfitość,  
„ albo zgęstnienie krwi, zebranie się  
„ znaczne materyi wilgotney i mętney,  
„ powietrze wilgotne, i gorące, kwa-  
„ sy, wapory koperwasowe napełniające po-  
„ wietrze, pokarmy i napoje rozgrzewa-  
„ jące, niespania i prace ciągłe, zatrzyma-  
„ nie hemoroid albo upławow, namiętności  
„ duszy, iako smutek, boiaźń, wstyd, i za-  
„ zdrość; uderzenie albo stłuczenie pierśi,  
„ kaszel zbyt mocny, świerzb zatrzymany,  
„ albo wrzody zjadliwe wpędzone wewnątrz;  
„ picie dufzkciem, w tenczas, gdy ciało  
„ jest spocone; gdy po pleurach, perypneu-  
„ moniach, wrzodzienicach, wolach, ospie,  
„ odrze materia się przeniosła do płuc, ro-  
„ dzi się ptyzya. Nadużywanie spraw we-  
„ nerycznych, złe leczenie gorączek, któ-  
„ re zatrzymano, i nakoniec skłonność

„dziedziczna osoby są przyczynami nay-  
„powfszechnieyszemi fuchot.

„Jakośmy podzielili pulmonią na dwa  
„gatunki to ieſt na suchą, i wilgotną, tak  
„też oſobno podamy dwa ſpoſoby lecze-  
„nia iej.

„Phtyzya sucha poznać ieſz z tempera-  
„mentu, który bywa suchy i żołąciowy,  
„chory bywa żółty, żywy i popędliwy, gdy  
„ieſt przyzwyczajony do prac gwałto-  
„wnych, do napoiow ſpirytusowych, po-  
„karmow rozgrzewających, do namiętno-  
„ści duſzy nayżywſzych i licznych, który  
„wprzod nim zoſtał dotknięty phtyzyą był  
„chudy i suchy, talii ſzczupłej i wycien-  
„czoney, mając pierſi ſzczupłe, a ſzyję  
„długą.

„Jeżeli znaki ktoreśmy wyżej opifałi oka-  
„zują początki Suchot, można puścić krew  
„z ręki, i przepiſać choremu uſzywanie ty-  
„zanny naſtępującej.

Weź. *Korzeni Słazu*

uncyi  $\frac{1}{2}$ .

*Nafienia Lnianego,*

*Kwiatow Podbiału,*

*Malwy każdego po ſzczyptce.*

*Lukrecyi*

drachmy 2.

„Wley na to wſzyſtko kwartę wody wrzą-  
„cej i mocząc to tak przez poł godziny  
„przecedź rozciek, i niech tego chory  
„pije po ſzkłance co godzina, za napoy  
„ordynaryiny w całym przeciągu cho-  
„roby.



„ Przepisze mu się także w tym samym  
„ czasie emulsiya następująca.

Weź 4 nasion zimnych większych dr: 1½.  
Dwa inigdaty słodkie obtupane  
w wodzie ciepłej.

„ Zetrzyj to wszystko w moździerz mar-  
„ murowym, przylewając do tego powoli,  
„ wymoczenia z szczypty kwiatów dziewan-  
„ ny pięć kwart. Przecedź to i przyday

*Jedną uncją syropu siatkowego.*

„ i niech tego używa chory z rana wstając  
„ i w wieczor kładąc się spać.  
„ Po ośmiu dniach używania tego napo-  
„ iu, i tej emulsiyi, przepisze się choremu  
„ purgans z dwóch uncyi manny, i iedney  
„ uncyi syropu z iabłek złożony, ażeby to  
„ zażył razem. Przystąpi się potym do  
„ bulionu następującego:

*Weź Płupek. cielęcych.*

*Liści płucnika nakrapianego*

*Kapusty czerwonej, każdego po gar: 2.*

*Liści burakowych.*

*Wołowego języka po garści iedney.*

*Cykoryi białej kędzierzawey gar: ½.*

„ Gotuj to wszystko w trzech kwartach  
„ wody na trzy buliony; przecedź i roz-  
„ dziel na części i będziesz miał tego na  
„ dwa dni, to jest iedną część, użyje cho-  
„ ry z rana na czczo, a drugą około pią-

„ tey w wieczor, i to kontynuować ma  
 „ przez piętnaście dni.

Da się także choremu, co drugi dzień e-  
 „ nema; i jeżeli kaszel iest znaczny, należy  
 „ go odwilżać napoiem następującym bra-  
 „ nym po łyżeczce

Weź Oleyku z migdałow słodkich unc: 2.  
 Sperma ceti roztworzonego w  
 oleyku drachmę 1.  
 Syropu słazowego uncją 1.

„ niech tego po łyżeczce zażywa chory.  
 „ Albo też Looch następujący:

Weź Profzku lukrecyi drach: 1.

„ Naley na to:

Wody pospolitey wrzącey uncye 4.

„ Niechto moknie przez kwadrans; u-  
 „ trzyi, potym w moździerz dwanaście  
 „ migdałow słodkich obranych, i przyle-  
 „ way do tego powoli wymoczenia lukre-  
 „ cyi, ażebyś zrobił emulsyą, Przyday  
 „ dopiero.

Gummy Adraganskiey, na miatki  
 profzek starzey gran 18.

Syropu pierśiowego diacodium  
 słazowego, każdego po uncyi 1/2.

Oleyku z migdałow słodkich unc: 1.

Wody z kwiatow pomarańczo-  
 wych drachmy 2.

„ Zmieszay to wszystko, a będziesz miał  
 „ lekarstwo płucowe, którego używać bę-  
 „ dzie chory po łyżce tak iak napoiu wy-  
 „ żey przepisanego.

„ Chory może także kilka razy przez  
 „ dzień brać do ust, pasztet ślazowy, albo  
 „ sok lukrecyi. Przepisze mu się używa-  
 „ nie mleka ryżowego, ięczmiennego,  
 „ wstrzymać się powinien od wina, mało  
 „ będzie iadał mięsiwa, iako to kurzego,  
 „ baraniego i wołowego. W wieczor żyć  
 „ tylko będzie zupą; z rana może wypić  
 „ szklankę czekolady bez wanilii, strzedz  
 „ się będzie napoiów spirytusowych, i roz-  
 „ grzewających, iak iest ratafia i kassa. U-  
 „ żywać będzie rozrywek, ile może i roz-  
 „ pocznie swoje buliony z płuc cięących  
 „ na dni piętnaście; zakończy używaniem  
 „ mleka krowiego, ieżeli potrafi ie żnieść.

„ Gdyśmy się już zapewnili o phtyzie  
 „ suchey, używać się będzie tychże samych  
 „ prawie lekarstw, któreśmy dopiero prze-  
 „ pisali; można ieszcze oprócz tego da-  
 „ wać choremu kłaski następujące:

Weź *Masła z kakao*

drachmy 2:

*Oczu raczych*

drachmę 1.

*Kwiatow podbiātu, suchych i*

*ślartych na proszek*

drachmy 1.

*Sperma ceti*

drachmę 1.

„ Zrob z tego kłaski ważące po dwana-  
 „ ście gran, przydawszy ile potrzeba sy-  
 „ ropu ślazowego, Chory zażyie ieden

„ z rana wstając, i drugi około szostey w  
 „ wieczor. Gdyby się okazała biegunka  
 „ gwałtowna, i cieńczyła chorego, prze-  
 „ pisze mu się tyzanna z dwóch łyżek ry-  
 „ żu, iedney drachmy rogu ieleniego skro-  
 „ banego, pół uncyi korzenia żywokoštu  
 „ wielkiego, gotowanych w trzech kwar-  
 „ tach wody, poki się aż do iedney nie  
 „ wygotuje. Chory zażywać będzie trzy  
 „ lub cztery szklanki tego napoju nadzień.  
 „ Gdy gorączka iest zbytne natężona,  
 „ gdy wysusza i ruynuje ciało, trzeba cho-  
 „ remu przepisać enemy z wody źrzodlaney,  
 „ napoje obfite i trunek następujący.

*Weź Wody z dryakwi polney*

*Gęsiego poleiu*

*Trybulki każdego po uncyi 3.*

*Waynsztynu koperwasowanego*

*Oczu raczych po uncyi  $\frac{1}{2}$ .*

*Saletry czyszczoney drachmy  $\frac{1}{2}$ .*

„ Zmieszay to wszystko razem a będziesz  
 „ miał trunek; za każdą razą mając go u-  
 „ żywać zmąć go należycie, i używay po  
 „ łyżeczce co pół godziny. Jeżeli mimo  
 „ te lekarstwa, gorączka ieszcze trwa,  
 „ przepisze się choremu używanie z rana  
 „ na czo po półtrzeciej uncyi mанны; a  
 „ potem mu się zaleci używanie trunku  
 „ wyżey opisanego.

„ Gdy słabość iest znaczna, i gdy sym-  
 „ ptomata powiększają się z gwałtownością,  
 „ przepisze się następujący bulion.

*Weź starego kapłona.*

„ A oparzywszy go i wypróżniwszy z ie-  
 „ go wnętrzości, nadziej go ięczmieniem  
 „ czyszczonym, ryżem, albo kaszą.

*Ośm rakow rzecznych, optuka-  
 nych i posiekanych*

*Dwanaście ślimakow oczyszczono-  
 nych, i wyjętych w wodzie  
 gorącej.*

„ Gotuy to wszystko przez trzy lub czte-  
 „ ry godziny w czterech kwartach wody;  
 „ nareszcie przecedź; pożyjcie jeden taki bu-  
 „ lion chory z rana około godziny dzie-  
 „ wiatey, a drugi około szóstej wieczor-  
 „ nej; co kontynuować należy przez dni  
 „ ośm.

„ Jeżeli ropienie iest obfite, i gdy kra-  
 „ chania bywają silne, poda się choremu  
 „ bulion następujący, używszy już wprzód  
 „ wszystkich tych lekarstw, któreśmy do-  
 „ piero wyłożyli.

*Weź dwadzieścia rakow rzecznych,  
 dobrze optukanych, i po-  
 siekanych*

*Liści zankielu*

*Zywokoštu*

*Bluszczu ziemnego każdego po gar: 1.*

„ Gotuy to wszystko w półtory kwarty  
 „ wody poki się trzecia część nie wygotuje;  
 „ tego bulionu niech używa chory trzy



„ razy na dzień, zażywszy wprzód piguł-  
 „ ki następujące:

Weź liści suchych i startych na pro-  
 szek, krwawniku, zankielu  
 każdego po drachmy  $\frac{1}{2}$   
*Szafranu* marfa ściągające-  
 go gran 40.  
*Balsamu kanadyjskiego*, kropel 30.

„ Zmieszay to wszystko z dostateczną  
 „ ilością syropu balsamicznego z Tolu, a-  
 „ żebyś z tego zrobił pigułki ważące po  
 „ sześć gran, chory używać ich będzie po  
 „ iedney przed każdym bulionem.  
 „ Jeżeli się lepiej podoba można się u-  
 „ dać do mieszaniny następującej:

Weź *Balsamu Peruwiańskiego* szkru: 1.  
*Gununy iatowcowey*  
*maśtykowej*, startey na pro-  
 szek bardzo mialki, po drach: 1.  
*Migdałow słodkich obranych* 30.

„ Utłucz to wszystko w moździerz, przy-  
 „ daiąc po kropci.

*Wody z dziewanny.*

„ Zmieszay to wszystko razem przyda-  
 „ wszy dostateczną ilość cukru, ażeby na-  
 „ było smaku przyjemnego. Dozę tego  
 „ jest łyżka co dwie godziny.  
 „ Ten gatunek emulsyi jest lepszy nad  
 „ bulion i kaski wyżej przepisane, chyba

„ żeby płucie ropą było zbyt gwałto-  
„ wne, i żeby było złączone z krwią.

„ Jeżeli chory doświadcza znaczney bez-  
„ senności, zapobieży się temu, przepisu-  
„ iąc w wieczor sześć drachm syropu pier-  
„ ślowego zwanego *diacodium*, albo co le-  
„ piey ieszcze trzy ziarna pigułek z ziela  
„ psi ięzyk. Trzeba iednak uważać, ażeby  
„ płucników nie zaciągać w nałóg do tego  
„ gatunku lekarstw, gdyż one zatrzymują  
„ krachania, i wszystkie inne gatunki wy-  
„ próżnień, procz potow, i które tym fa-  
„ mym mogą powiększyć dufzność, i inne  
„ przypadki. Trzeba mieć też samę uwa-  
„ gę na pigułki i buliony wyższe, które  
„ zawsze z ostrożnością przepisywać się po-  
„ winny.

„ W reszcie ponieważ choroba w tym sta-  
„ nie iest bardzo ciężka, przestrzegać bar-  
„ dzo należy, ażeby chory ściśle zachowy-  
„ wał sposob życia wyżey opifany, ażeby  
„ się bardzo mało dopuszczał pracy, umiar-  
„ kował swoje passye, ażeby się nie drę-  
„ czył niespaniem wymuszonym, ani pra-  
„ cami ciężkimi, i ażeby się starał o roz-  
„ rywki ile możliwości.

„ Ostatnim stanem phtyzyi suchey iest  
„ schnienie (*Marasme*) biegunka, i poty  
„ grube, które w tym stanie tak bywają  
„ znaczne, iż prawie niepodobna iest uży-  
„ wać przeciwko nim środków iakich.  
„ Wreszcie postępować należy w leczeniu  
„ sposobem wyżey przepifanym.

„ Phtisis wilgotna poznaie się z tempera-  
„ mentu otyłego i flegmiftego, z powol-

„ ności pulsu chorego, i jego spraw, znie-  
 „ umiarkowanego używania napoiów wodni-  
 „ stych, rozwalniających i enem; z powie-  
 „ trza, którym oddychał przez całe swe  
 „ życie, które było zimne i wilgotne; z  
 „ potow nałogowych, którym podlega  
 „ z niedostatku pracy, i z nieczynności, z  
 „ namiętności duszy, iako to smutku, i  
 „ melancholii; z pokarmow, i diety roz-  
 „ walniającey, do którey chory przywykł.

„ Chociaż w ogólności phtisis płucna,  
 „ pochodzi z wyrostkow płuc, iednakże  
 „ suchość albo miękkość fiber wiele się mo-  
 „ że przyczynić do obstrukcyi tego ga-  
 „ tunku. Ile razy fibry będą rozwolnione,  
 „ i gdy się zbierze znaczna część flegmy,  
 „ albo kleiu osiadającego w płucach, po-  
 „ wstąpią z tąd obstrukcye, i w krotce po-  
 „ tym phtisis. Ten gatunek suchot, iest  
 „ naypospolitszy, a ieżeli z niemi postępujemy  
 „ sobie temi samemi sposobami, iak z pier-  
 „ wszemi, przyspieszymy niezawodnie zgubę  
 „ chorego. Trzeba więc przedsięwziąć  
 „ drogę całę przeciwną; i zdaie się bydz  
 „ rzeczą podobną do prawdy, że z iedney  
 „ strony rozwolnienie włókien, a z drugiey  
 „ z śladłość limfy, są przyczyną tego ga-  
 „ tunku pulmonii; potrzeba więc czyścić  
 „ rozwarzać, wciągać i rozpędzać wszy-  
 „ stkie materye, które mogą powiększyć  
 „ zśladłość limfy.

„ Widziemy zatym, iż w tym gatunku  
 „ pulmonii oleie, ciała rozwalniające i ta-  
 „ godzące nie służą. I ponieważ dowodli-

„ wa iest, że materya ostra i kwaśna zaſta-  
 „ nawia limfę w płucach, udać ſię potrze-  
 „ ba do wciągających, rozwałniających, i  
 „ żołądkowych lekarstw, ażeby można zro-  
 „ bić pomyślny koniec tey chorobie.  
 „ Zacznie ſię od przepiſania choremu  
 „ tyzanny naſtępującey.

*Weź kwiatoſ i wierzchołkow świeżych*

*Betoniki*

*Dziurawca.*

*Dziewanny*

*Weroniki ſamca po iedney ſzczypcie.*

„ Mocz to wſzytko w kwarcie wody go-  
 „ rącey przez półgodziny w naczyniu do-  
 „ brze zamkniętym.

„ Przyday potym

*Miodu Narboneńskiego*

uncyi  $1\frac{1}{2}$ .

„ Można tego uſywać pomyślnie piąc  
 „ po pięć, lub ſześć ſzklanek na dzień, i  
 „ biorąc ieſzcze do tego proſzek naſtę-  
 „ puiący:

*Weź magnezyi białey*

drachmy 2.

*Arcanum duplicatum*

drachmę 1.

„ Zmieſzay to wſzytko razem, zrob zte-  
 „ go proſzek, którego chory zażyie dwa-  
 „ dzieścia cztery gran, trzy razy na dzień  
 „ co trzy godziny iedno po drugim. U-  
 „ żywać będzie tego proſzku, i tyzanny

„ przez ośm dni; potym mu się da zażyć  
 „ dwie uncye mанны i jedną uncją syropu  
 „ z iabłek na raz. Rozpocznie nakoniec  
 „ swoią tyzannę tak iak wyżej używając  
 „ opiatu następującego.

Weź ~~Ekstraktu~~ rutki ptaśiey

Omanu każdego po uncyi  $\frac{1}{2}$ .

Pigutek balsamicznych Morto-  
 na drachmy 2.

Oczu raczych preparowanych drach: 3.

Merkuryusza słodkiego drachmę 1.

„ Zmieszay to wszystko z dostateczną  
 „ ilością syropu piołunowego, i niech tego  
 „ używa chory z rana naczczo i w wieczor  
 „ kładąc się spać w dozie pół drachmy w  
 „ opłatku; albo jeżeli się bardziey podoba  
 „ uda się do opiatu następującego:

Weź Korzenia świeżego oślu pospo-  
 litego uncją 1.

Utrzyy go opłukawszy wprzod

Magnezyi białey drachmy 2.

Kwiatu siarki drachmę 1.

Murzynka mineralnego

Szafranu Marfa rozwalniającego

każdego po drachmy 2.

„ Przyday do tego ile potrzeba miodu  
 „ Narboneńskiego, ażeby się z tego zrobił  
 „ opiat, którego zażywać powinien dwa  
 „ razy na dzień w opłatku w dozie półtory  
 „ drachmy, popiiiając szklanką tyzanny,  
 „ którąśmy wyżej przepisali.

W śrózdku



„ W śródku i na końcu tego opiatu pa-  
 „ miętać należy dać choremu purgans,  
 „ końcem zapobieżenia, ażeby istoty wciąż-  
 „ gające, których się tu bardzo używa,  
 „ nie zrobiły w żołądku znacznego cięża-  
 „ ru i nie zatykały naczyń mleczych.

„ Gdy chory używał już tego wszystkie-  
 „ go cośmy wyżej przepisali, przywie-  
 „ dzie się go do używania wody wapien-  
 „ nej z skorup ostrzyg czystych, tego na-  
 „ poiu codziennie wypie pięć lub sześć  
 „ szklanek, zalecając przytym używanie o-  
 „ piatu wyższego. Używać w tymże sa-  
 „ mym czasie za napoy ordynaryiny będzie  
 „ wymoczenie lekkie weroniki, albo ziela  
 „ żywiczki.

„ Chory starać się powinien dawać so-  
 „ bie wieleruchu, jeździć poiazzem, lub  
 „ konno, co niekiedy jest wyższym nad  
 „ wszystkie lekarstwa. *Sydenham* wspomi-  
 „ na, iż widział kilku chorych dotkniętych  
 „ pulmonią, uleczonych zupełnie samą prze-  
 „ iazdką konną. Wzruszenia powtarzane  
 „ płuc złączone z powietrzem świeżym,  
 „ którym się oddycha, wypędzają z pierśi  
 „ materią ropiałą, powiększają czynność  
 „ lekarstw, roztwarzają i oddzielają wilgo-  
 „ ci i limfę gęstą, w tkaninie miękkiey płuc.  
 „ Co niekiedy sprawuje rezolucyą wyro-  
 „ stkow, i przywraca chorego do zdrowia.

„ Całe to postępowanie, któreśmy opisałi  
 „ służy w phtyzi wilgotney początko-  
 „ wey i zapewnionej, ale jest nieużyte-  
 „ cznym w marazmie, gdzie lekarstwa nay-  
 Tom V.

„ lepiej przepisywane nie mają żadnego  
 „ skutku. Nie należy myśleć w tym osta-  
 „ tnim stanie, iak tylko o sposobie postę-  
 „ powania uśmierzającym. to jest: ażeby  
 „ tylko zapobiedz symptomatom naygwał-  
 „ townieyszym, iak są, biegunka, poty, i  
 „ słabości ustawiczne.

„ W biegunce przepisze się choremu ty-  
 „ zanna następująca:

Weź *Ryżu czyszczonego łyżkę*  
*Główkę maku przeciętą na cztery*  
*części*  
*Rogu ieleniego skrobanego drach: 1.*

„ Gotuy to wszystko w trzech kwartach  
 „ wody poki się nie wygotuje do pół kwar-  
 „ ty. Przecedź rozciek i daway go chore-  
 „ mu cztery szklanek na dzień co trzy go-  
 „ dziny.

„ Gdy słabość chorego jest znaczna i ie-  
 „ go życie w niebezpieczeństwie, można  
 „ użyć trunku następującego:

Weź *Wody z dryakwi polney*  
*Z bernardynku każdego po uncyi 2.*  
*Z melisy prostej uncya 1.*  
*Z kwiatow pomarańczowych uncyi ½.*  
*Konfektu alkermesu drachmy 2.*  
*Litium Paracelsi kropel 30.*  
*Syropu goździkow ogrodowych uncya 1.*

„ Zmieszay to wszystko, będziesz miał  
 „ trunek do zażywania po łyżeczce.

„ Jeżeli poty są tak wielkie, iż się mo-  
 „ żna obawiać, ażeby chory w słabościach  
 „ nieutracił życia, trzymać się go będzie  
 „ w mnieyszym ile bydz może ciepło, i  
 „ przepisać się mu bulion następujący.

*Weź Kurę chudą*

„ którą każesz gotować wraz z 12 ślimakow  
 „ wyiętych z skorupy.

*Czterech nasion zimnych większych un: 2.*

„ Gotuj to wszystko w trzech kwartach  
 „ wody, poki się iedna nie wygotuje. Prze-  
 „ cedz to wszystko i podziel na cztery bu-  
 „ liony, których dwa użyje przez dzień w  
 „ pięć godzin ieden po drugim.  
 „ Można także używać kompozycyi na-  
 „ stępującej.

*Weź Konfektu Hiacyntu*  
*Saletry oczyszczoney*  
*Laudanum*

drachmy  $\frac{3}{4}$ .  
 gran 15.  
 grana  $\frac{1}{2}$ .

„ Podziel to wszystko na dwa zażycia  
 „ w trzy godziny iedno po drugim.  
 „ Wznacznym krachaniu krwią przepisz  
 „ się bulion następujący:

*Weź Połowę płuc z cielęcia*

*Łyzkę ryżu*

*Korzenia wielkiego Żywokoštu star-*  
*tego*

*uncyą i.*

*Ef i j*

*Liści pokrzywy*  
*Babki każdego po*

garści  $\frac{1}{2}$ .

„ Gotuy to wszystko w półtorej kwarty  
 „ wody, potym przecedź i podziel na dwa  
 „ buliony, z których jeden dasz choremu  
 „ naczczu, drugi około piątej w wieczor.

*Leczenie uśmierzające suchoty.*

„ Dotąd podawaliśmy sposoby postępo-  
 „ wania lekarskie w phtyzyi płucney; mo-  
 „ wić teraz będziemy, co należy czynić,  
 „ ażeby wstrzymać wzmaganie się sympto-  
 „ matow najsilniejszych, gdy choroba nie  
 „ może być uleczona.

„ Gdy suchotnicy czują naprzykład gorą-  
 „ cość gwałtowną, która ich pożera, i któ-  
 „ ra powiększa gorączkę, i wszystkie inne  
 „ symptomata, można im kazać używać bu-  
 „ lionow z płuc cielejących, z rakow, z śli-  
 „ makow, żab, któreśmy wyżej opisali.  
 „ Mleko oślicy jest równie pożyteczne  
 „ w podobnym przypadku, gdy ie chory  
 „ może strawić. Emulsyje z czterech na-  
 „ sion zimnych, z maku białego, dekokcyi  
 „ ięczmienia, proszki wciągające służyć na  
 „ tenże sam koniec mogą.

„ Gdy wyschłość jest znaczna i gdy  
 „ chory czuje ruchy konwulsyjne, albo spa-  
 „ zmy, przepisują mu się kąpiele w wodzie  
 „ słodkiej, letniej, zmieszanej z trzecią  
 „ częścią mleka i przepisze się mu proszek  
 „ temperujący *Sthala*, w dozie pół dra-  
 „ chmy trzy razy na dzień.

„ Gdy płuca są dotknięte wrzodem zad-  
 „ wnionym i gdy codzienna expectoracya  
 „ krachai ropiaſtych wyniszcza chorego,  
 „ potrzeba uŕywać wymoczenia z bluszczu  
 „ ziemnego, koſtu, trzebuli, weroniki, drya-  
 „ kwi polney, podbiału i płucnika. Wy-  
 „ gotowanie z jagod suchych ieſt takŕe bar-  
 „ dzo pożyteczne, przydaiać do kaŕdey  
 „ ſzklanki dwie drachmy cukru roŕanego.  
 „ Daliſmy iuŕ mowiać w ſzczegółnoſci  
 „ o phtyzi ſuchey i wilgotney ſpoſoby u-  
 „ ſmierzaiać, które ſłuŕa w tych róŕnych  
 „ okolicznoſciach *Obacz Artykuły wyŕŕze.*

### *Spoſob prezerwuiący.*

„ Zobaczymy teraz co czynić naleŕy na  
 „ uchronienie ſię phtyzi tym, którym ta  
 „ choroba grozi. Spoſob prezerwuiący za-  
 „ leŕy na uzbroieniu przeciwko phtyzi  
 „ tych, którzy ſa do niey ſkłonni z natury,  
 „ wieku, naſogu, albo nieumiarkowanego  
 „ ŕycia, niſzcząc wczeſnie te przyczyny,  
 „ któreby ſię zrodzić mogły.  
 „ Juŕeſmy wyŕey napomknęli, ŕe oſoby  
 „ temperamentu krwiſtego, i choleryczne-  
 „ go, otyłoſci wodniſtey, albo zbytecznie  
 „ pełney, cery żywey od roku 18 do 35.  
 „ podlegaią pluciu ropą, złączonemu z  
 „ kaŕzlem gwałtownym i trudnoſcią w od-  
 „ dychaniu; z pluciem krwi, które ſię czę-  
 „ ſto wraca; na ow czas iedyną uwagą le-  
 „ karza powinno bydŕ plucie krwią, któ-  
 „ re on ſtarać ſię powinien uleczyć zupeł-  
 „ nie, albo przynajmniej zmniejszyć,



„ ażeby to nie odrodziło się na phtyzyą.  
 „ Puszczanie krwi jest środkiem napewniey-  
 „ szym, i najskuteczniejszy, którego u-  
 „ żyć można na wstrzymanie tych kra-  
 „ chów krwi; oprócz tego osoby w tym  
 „ gatunku choroby strzedz się powinny  
 „ wszelkich passyi, wstrzymać się od wšel-  
 „ kich prac gwałtownych, od używania  
 „ napoiów spirytusowych, i od tego wszy-  
 „ stko co może zapalić krew. Ponieważ  
 „ płucie krwią powiększa się bardziey, po-  
 „ stępując z nim nierostropnie zapomocą ciał  
 „ zbyt zięźniących należy się więc wstrzy-  
 „ mać od wszystkich tych lekarstw, iak od  
 „ trucizny; lepszy jest w podobnym przy-  
 „ padku, używać młoka, i wody za napoy  
 „ ordynaryiny, lekkich purgansow zrobio-  
 „ nych z manny i senesu, proszkow służy-  
 „ cych na uśmierzenie burzenia się krwi,  
 „ iak są konchy, perłowa macica, rakowe  
 „ oczy, i saletra.

„ Spofobem naypewniejszy na uprze-  
 „ dzenie phtyzyi jest życie umiarkowane;  
 „ ieżeli siły chorego pozwalają, powinien  
 „ on używać przejażdżek, przenieść się z  
 „ powietra grubego, na rzadsze; gdyż nie  
 „ niemasz pomyślniejszego nad podobną  
 „ odmianę powietrza. Przyzwoita naprzy-  
 „ kład jest, ażeby ci, którzy zapadają we  
 „ Włoszech przenieśli się do Francyi lub  
 „ Anglii, i przypuściwszy, że dla iakich o-  
 „ koliczności nie mogą iść lub iechać kon-  
 „ no, potrzeba, ażeby się kazali zanieść w  
 „ lektyce; odrzucić także powinni wszy-  
 „ stkie interesa i to wszystko co ich może

„ uczynić niespokojnymi, sypiać tyle ile  
„ mogą, strzedz się wszelkich fluxyi, z bo-  
„ iazni, ażeby używłszy iakich rzeczy ul-  
„ żywiających nie w padli w stan okropniey-  
„ szy od poprzedzającego. Należy im więc  
„ w tym względzie strzedz się tego wszy-  
„ stkiego co może sprawić surowość, iak są  
„ owoce, legominy, sałaty, konfitury, cu-  
„ kry, wino, mięso solone, i te które nie  
„ jest ieszcze udoskonalone, iako to ciele-  
„ ce, prosięce i iagnięce; powinny mieć  
„ usta i gardło związane, powinni się sta-  
„ rać uśmierzać kaszel, który ich dręczy,  
„ sposobami iakieśmy na niego wyżej prze-  
„ pisali, i nie używać innych napoiów  
„ procz wody i mleka.

„ Zaleca się także w tymże samym czasie  
„ agitacya, ruch i rozrywki iako śródki  
„ wyborne przeciwko phtyzyi: wreszcie  
„ trzeba przyśtosować, dyetę, sposób życia i  
„ lekarstwa do temperamentu, gatunku  
„ phtyzyi, którą mamy uśmierzyć.

### *O Phtyzyi Wolowatey.*

„ Jedną z phtyzyi naypospolitszych jest  
„ ta którą nazywają wolowatą (*ecrouel-*  
„ *leuse.*)

„ Poznać się ten gatunek phtyzyi z skłon-  
„ ności naturalney osoby do wolow, z ro-  
„ zmaitych gruczołow nabrzmiałych, któ-  
„ re miewa na szyi i pod pachą; z ophtal-  
„ mii, i świerzbu, który czasami napada,  
„ z boleści w pierśiach, które są małe tak,  
„ iż wyrostki pierśiowe przez dłuższy się

„ czas zapalaia i powolniey ropieia niż w  
 „ phtyzyi pospolitey; z kaszlu ustawicznie-  
 „ go, który napada we dnie i w nocy w  
 „ lecie i w zimie; z oddechu trudnego ie-  
 „ dnak bez gorączki, i z tych wszystkich  
 „ znakow, po których się poznaią wole.  
 „ Gatunek ten phtyzyi wymaga tegoż fa-  
 „ mego postępowania, iaki służy na wole;  
 „ naten koniec służy mleko używane ob-  
 „ ficie przez ośm lub dzieścię dni, enemy  
 „ i tyzanna następuiąca:

Weż *Miodu Narboneńskiego* uncyi 2.  
*Tafzniku*  
*Trędownika po* garści iedney.

„ Gotuy to wszystko w pięciu kwater-  
 „ kach wody, poki się nie zostanie kwarta  
 „ tylko; przecedź rozciek, i tego niech u-  
 „ żywa chory po pięć lub sześć szklanek  
 „ na dzień; postępować się potym będzie  
 „ podług sposobu, któryśmy przepisali na  
 „ wole u gardła, przestrzegaiąc, ażeby  
 „ tych środków nie używać tylko w po-  
 „ czątkach phtyzyi, a nie w samych sucho-  
 „ tach, w których iakieśmy wyżej powie-  
 „ dzieli, nienależy używać tylko lekarstw  
 „ uśmierzaiących, ale nie leczących. U-  
 „ siłnie w tey chorobie wystrzegać się na-  
 „ leży mleka iako środka nayprzeciwniey-  
 „ szego pomysłności w leczeniu, gdyż ono  
 „ powiększa zsiadłość, i sprzyia bardzo  
 „ zakleieniu glandow: nienależy także za-  
 „ pominąć przepisow i leczenia uśmierza-  
 „ iącego, któreśmy wyżej włożyli.

## O Phtyzyi szkorbutycznej.

„ Chorzy dotknięci tym gatunkiem phty-  
 „ zyi, nie mają tak mocnego i tak suche-  
 „ go kaszlu iaki zwykły bywać pośpolicie,  
 „ ale iednak ten bywa ciągły; są oni skłon-  
 „ ni do pewnego gatunku wyrzutu exante-  
 „ matycznego, który iest podobny *herbe*  
 „ *miliaire* do roślin gruczołkowatych; plu-  
 „ ią ustawicznie zwłaszcza zrana, fle-  
 „ gme słoń, w ustach i po całym ciele  
 „ mają plamki, i wszystkie znaki szkor-  
 „ butu

„ Zacznie się od przepisania choremu bu-  
 „ lionu następującego:

*Weź Kapłona chudego.*

„ Każ go gotować w trzech kwartach  
 „ wody poki się iedna nie wygotuje.

„ Przyday potym

*Korzeni chrzanu dzikiego*

*Kośtu po*

*Liści warzęchy,*

*Rzeczuchy po*

uncyi 1.

garści 1.

Pokray korzenie bardzo drobno, i mocz  
 to wszystko ciepło przez pół godziny, w  
 naczyniu zamkniętym; przecedź, niech ta-  
 kich bulionow używa chory trzy razy na  
 dzień w cztery godziny ieden po drugim,  
 i to kontynuować należy przez piętnaście  
 dni; poczym przystąpi się do opiatu nastę-  
 pującego:

Weź *Extraktu rutki ptasiej*  
*Warzęchy, każdego po* uncyi  $\frac{1}{2}$   
*Stonagow w proszku*  
*Gummy Ammoniackiej*  
*Szafranu Marsa rozwalniaiącego*  
*każdego po* drachmie 1.  
*Ziarnek gorczycy* drachmy 2.  
*Syropu gorczycy polney, dośłate-*  
*czną ilość*

Zmieszaw to wszystko na opiat, którego chory używać będzie pół drachmy z rana na czczo, i tyleż około szostey w wieczor.

Za tyżannę przepisze się choremu wymoczenie z wierchołkow bluszczu ziemnego. Wody z Passy oczyszczone i wody żelazne są bardzo skuteczne w tym gatunku phtyzyi. Mleko cale nie służy dotkniętym tym gatunkiem choroby, ani opium, które czyni ślinę gęstą i bardziey kleiową. *Patrz SZKORBUT.*

### *O Phtyzyi Dychawicznejey.*

Poznać się ten gatunek pulmonii z ścienienia spazmodycznego, z ciężkości znacznieyszey niż we wszystkich innych gatunkach, z plwocin gęstych, i kleiowatszych, z szumem ustawicznego, który chory czuie naybardziey z rana gdy wstaie, i po wszystkich innych znakach, które okazują skłonność do dychawiczności.

Przepisze się choremu za napoy, wygotowanie z miodu, i bluszczu ziemnego, albo



wymoczenie z szczypty hyzopu w kwarcie wody, przydając do każdej szklanki syropu gorczycy polney, i postępować się będzie podług prawideł podanych na dychawiczość wilgotną.

W przypadku znaczney duszności, gdy płwociny są wstrzymane, można dawać trunek następujący.

Weź *Wody dystryllowaney z bluszczu*  
*zieniego* uncy 4.  
*Oxymelu scyll:* uncy 4.  
*Kermesu mineralnego* grana 1½.  
*Szafranu marsa rozwalniającego* dr: 2.  
*Syropu z Hyzopu* uncyą 1.

Zmieszay to wszystko na trunek, którego chory ma używać po łyżeczce, strzedz się należy w tey chorobie mleka, tak iak opium.

Robota ręczna, ruch, rozrywka i odmiana powietrza bardzo pomagają w tey chorobie.

### *O Phtyzyi hypokondryczney i macicznej.*

Afekcye hypokondryczne podlagają niekiedy i przemienianią się w phtyzyą. Poznaje się ona z kaszlu ustawicznego, z irytacyi częstych z ucisknienia, zatkania i ciężkości znaczney w pierśiach, z temperamentu i znakow passyi hypokondrycznych i macicznych, nadewszystko ze smutku i melancholii wielkich, z symptomatow nerwo-

wych, i spazmodycznych, które się łączą z tym gatunkiem pulmonii.

Sposób leczenia jest prawie tenże sam co i phtyzyi zwyczajney, tylko w tym się od niego różni, iż należy używać lekarstw słabszych, z przyczyny wielkiej czułości w rodzaju nerwow, przepisywać wraz z niemi należy jeszcze napoje przeciwspazmodyczne iedyną mające własność na uśmierzanie skutków nerwowych i na zmniejszenie ich irytacyi; gdyż bez używania tych środków niemożnaby przyiść do uśmierzenia ani kaszlu, ani symptomatow. Wody żelazne są tu bardzo pożyteczne, byle tylko były dawane w początkach tej choroby. Mleko nie służycale: toż samo rozumieć należy o womitach i purganfach, które wzbudzają bieg krwi i powiększają irytacyą nerwów.

Niemasz gatunku pulmonii, w którymby opium mogło być pomyślnie użyte, iak w tym; przeto należy go zawsze miewać z napojami przeciwspazmodycznymi.

### *O Phtyzyi Weneryczney.*

Nie jest rzeczą rzadką, osobliwie w czasach naszych znaydować pulmonie sprawione przez resztę iadu wenerycznego; ponieważ ile razy iad ten dostanie się do krwi, zgęszcza limfę, a tym samym może się stać przyczyną obstrukcyi płuc; co się szczególniej poznaie, gdy chory dostawszy iakiey choroby weneryczney był z niej uleczony

przez iakiego ciarlatana, albo gdy doświadczal oziębienia gwałtownego przez pot albo saliwacyą, która wpędziła iad do masy krwi, i nim obsypała pierś. Plwociny bywają zwyczajnie kleiowate, trudność oddychania bywa daleko większa, niż kaszel; oprócz tego poznaiemy ją ieszcze z znakow cechuiących francę.

Jeżeli choroba nie bardzo się ieszcze wzmogła i jeżeli siły chorego nie są wyniszczone, naykrotsza iest, żeby oney przeszkodzić przez lekarstwa, i ponieważ nie są w stanie wytrzymania saliwacyi, lepiej iest starać się odłączyć ten humor stopnia mi używając roztwarzaczow merkuryalnych; iakeśiny o tym mówili pod artykułem FRANCA.

Jeżeli przeciwnie siły chorego są wyniszczone, i gdy nie są w stanie wytrzymania tych środków, przepisze się im mleko za cały pokarm, a w wieczor i rano brać będą po dzieśięć gran pigułek balsamicznych *Mortona*, do których przydadzą się dwa grany merkuryuszu słodkiego do kaźdey pigułki; i to się kontynuować będzie przez miesiąc, lub pięć tygodni, poczym przystąpi się do wygotowania następuiącego.

Weź Korzeni kobylego szczawiu.

Paprotki dębowey, kaźdego po un: 1.

Chiny drachmy 2.

Gwaiaku

Sasaparylli kaźdego po dra: 3.

Liści borakowyżh

Płucnika po

garści 1.

Gotuy to wszystko w półtory kwarty wody, poki się trzecia część nie wygotuje; przecedź rozciek i niech tego chory używa po trzy szklanki na dzień co cztery godziny, i to się kontynuować będzie wraz z mlekiem, aż do doskonałego uleczenia.

*O Phtyzii pochodzącej z płucia*

*z krwi.*

Płucie krwią, któremu wiele osob podlega, od naypierwszey młodości, odraza się często na phtyzią: przeto ile razy płucie krwią napada w pewnych czasach i gdy ta krew pochodzi z pierśi, zawsze się obawiać należy iakiey w nich suppuracyi. Gorączka zgnita, hektyka jest prawie zawsze złączona z tym gatunkiem phtyzi i czyni ją z tey przyczyny bardzo niebezpieczną.

Należy puszczaniem krwi, rozwalnianiami, emulsyami, purganfami lekkimi zapobiegać tey nieprzyzwoitości; lecz co jest nayistotniejszy, gdy się gorączka nieco uśmierzy i gdy się paroxyzm rozpędzi, należy dawać wygotowanie kinkiny w półtory kwarty wody, którey chory pić będzie dwie lub trzy szklanek na dzień, w trzy godziny jedna po drugiej, za cały pokarm przepisze się choremu mleko, kleik ryżowy i ięczmienny. Wody mineralne stałowe, iako to z kuźnic i z Passy są bardzo pomysłne w tym gatunku phtyzi, i można je złączyć z dyetą mleczną i używaniem ciągłym wygotowania kinkiny.

Wreszcie jeżeli symptomata są gwałtowne i gdy zapewnieni już jesteśmy o phtyzyi, trzeba się udać do lekarstw łagodzących, i do środków, któreśmy przepisał na teròzmaite przypadki.

*O Phtyzyi, która następuje po perypneumonii pleurze i wrzodzie w piersiach*

Perypneumonia i pleura mogą się odrodzić na phtyzyą, gdy chory sam z siebie jest skłonny do rozwolnienia krwi; co się powiększa przez naturę tych gorączek, albo z zatrzymania krwi potrzebnego, dla uchronienia się inflammacyi i suppuracyi, która się okazuje w płucach: zbytne używanie puszczenia krwi tenże sam skutek sprawia; oziębiając zbyt wiele krew, i przeszkadzając rozeyściu się inflammacyi.

Phtyzya ta bywa prawie zawsze ostra, ponieważ zależy od choroby tejże samej natury. Złe nieznacznie się wzmacnia, i nie okazuje się widocznie tylko w ten czas, gdy chory już jest w suchotach.

Używać należy w tym przypadku lekarstw bechicznych ścierniawych, i ulepków zdalnych do umiarkowania i ułagodzenia krwi; robi się naprzykład tyzanna z wymoczenia kwiatów koteczkow i podbiału, i przepisze się choremu apozem następujący:

*Weź Korzenia kobilego szcawiu unc: ½.*

*Liści borakowych*

*Wołowego języka*

*Plucnika każdego po garści 1.*

*Hyzopu iednę szczyptę.*



Gotuy to wszystko w czterech kwartach wody, poki niezostanie tylko iedna.

### Przyday potym

*Jednę uncya syropu gorzycy polney.*

Niech tego używa chory po trzy szklanki na dzień, w cztery godziny iedna po drugiej. Przepisze mu się także w tymże samym czasie ulep następujący.

Weź Wody z wisten czarnych	uncye 3.
Oczu racych	drachmę 1.
Saletry oczyszczoney	gran 20.
Soli osadowey	drachmy $\frac{1}{2}$ .
Syropu grzebieńca	uncyą 1.

Zmieszay to wszystko, będziesz miał napoy do zażycia na dwa razy.

Przepiszą się nakoniec choremu buliony z ślimakow, rakow i żółwiow, któreśmy wyżej opifali; i kontynuować będzie chory wody żelazne.

Gdy się uformował wrzod w pierśsiach, co się poznaie ze znakow mu właściwych, trzeba uśiłowac przez wszystkie sposoby, ażeby wzbudzić expektoracyą materiy w nim zebraney, na ten koniec przepisze się trunek następujący:

Weź wody z dryakwi polney	uncyi 2.
Z bernadynka kaźdey po	uncyą 1
Z melisy prośley	uncyi 2.
Oxymelu Scylli :	i to

i to niech zażyje chory na dwa razy w trzy godziny iedno po drugim.

Jeżeli chory nie jest zbyt słaby, i jeżeli potrafi wytrzymać jeżdżenie powozem lub konno, starać się należy wypróżnić ropę temi sposobami:

Gdyby się wrzód pierśiowy przerznął, i gdyby ropa zewnątrz odchodziła, postępować się będzie z tym gatunkiem wrzodu sposobami następującemi. Chory zażywać będzie natychmiast zrana i w wieczor dzieście gran pigułek balsamicznych Mortona. Ża tyzannę używać będzie wymoczenia lekkiego z części równych Weroniki samca i Błuszczu ziemnego; zażyje potym trunek następujący.

Waż *Terpentyny Weneckiej* drachmy 2  
*Zółtek od Jaj.*

Biy to wszystko razem w moździerzu póki się nie roztworzy, i przyday do tego powoli *Kwartę Wody Miodowej*

Niech tego używa chory po trzy szklanki na dzień w cztery godziny iedna po drugiej.

Używanie mleka pospolitego równie iak i ryżowego i ięczmiennego są tu bardzo pożyteczne, tak iak i wody z Cauterets które chory może brać przez Miesiąc, albo pięć tygodni na Wsi dla zdrowego powietrza i zatrudnić się pracą ile może.

## O SUCHOTACH NERWÓWYCH.

Jeść to zniszczenie całego ciała bez gorączki widoczney, kaszlu, ani duszności,  
*Tom V.* G

z utratą apetytu, i niestrawnością; ciało wpada w słabość i w suchoty: choroba ta jest powszechną w Anglii.

W początkach tey choroby, ciało bywa nabrzmiałe, twarz blada, i chory czuie powszechne obrzydzenie, wyiawfzy tylko napóv, siły iego są tak osłabione, iż ledwie się może utrzymać, i leży zawsze na swym łóżku. Całe ciało niknie i nie zostaje tylko skóra, i kości. Uryna bywa niekiedy bardzo czerwona, niekiedy zbyt blada i obfita. Nie masz gorączki widoczney, o którejby można sądzić z pulsu w pragnienia, i gorącości: tak dalece, że znaki charakteryzujące tę chorobę, są omdłałość, stracenie apetytu, i schnienie.

Zdaie się, że przyczyna tey choroby pochodzi z rodzaju nerwow, i pomniejszania duchow ożywiających. przyczynami, dalszemi są, żywe passye dufzy, używanie napoiow spirytusowych, powietrze grube, wilgotne, grubość, i zbytne używanie mięsa ofobliwie czarnego.

Choroba ta jest bardzo trudna do uleczenia, ponieważ ona się w początkach okazuje z symptomatami tak łagodnemi, iż здаie się mieć chorego i lekarza, tak iż ją często, bardzo późno poznają. Zwyczajnie odradza się ona w puchlinę, i w tym przypadku bardzo mała zostaje nadzieia.

Chory przystąpi do używania napoiu następującego:

Weź *Liści Miętki.*

*Melissy Cytrynowey* każdego

po garści 1½.

*Warzęchy*

*Potoczniku* każdego po garści 1.

Naley na to wszystko kwartę piwa, i niech tak moknie przez sześć godzin w naczyniu dobrze zamkniętym; precedź i zmieŝczaj z wodą za napoy dla chorego.

Weźmie ielŝcze chory przed swym obiadem pół grana Elixynu teyŝe właŝności w ŝklance wina białego piołunowego. Co wieczor przepiŝe ŝię mu trunek naŝępujący:

Weź *Wody* z kwiatow *Lipowych*

*Mlecznego Ziela*

każdego po uncyi 2.

*Tynktury bobrowego ŝtroiu* kropel 30.

*Proŝku Guttety* drachmy ½.

*Syropu z Kocenkow Arabskich*

uncyą 1.

Zmieŝczay to razem na trunek którego chory zażyie kładąc ŝię spać. Po oŝmiu dniach używania tego lekaŝtwa, przyŝąpi ŝię do kaŝkow naŝępujących:

Weź *Piŝma*

gran 15.

*Proŝku Guttety*

gran 20.

*Cynobru naturalnego*

*Cynobru Antymonii* każdego

po gran 20.

Zmieŝczay to z doŝtateczną iloŝcią *Syropu balsamicznego Tolu*, i zrób z tego maŝę którą przedzielisz na trzy razy; dwie z tych częŝci zażyie chory na dzień, iedną

Ggij

zrana a druga w wieczor, niezaniebuiąc trunku wyższego.

Przyłożą się choremu na żołądek naparzania, z piołunu, korzenia gałganu, zedoaru, cynamonu, muszkatowego kwiatu, wymoczone w winie czerwonym; i przepiszą się mu oraz wody z Kuznic, i z Cauteréts podczas lata.

Chory żyć tylko powinien mlekiem ryżowym, ięczmiennym i kaszką; mało używać powinien mięsa, i to tylko kurczęcego. starać się będzie dać sobie ruch, i rozrywać się ile możności; odmieniać powinien powietrze iak nayczęściey, i ponieważ żołądek szczególniey iest dotknięty w tych chorobach wystrzegać się powinien wśzystkich pokarmow niestrawnych.

PIANA SREBRNA (Mat: Szt: Lek: )  
*Litharge*. Iest to na pół obrocenie w szkło ołowiu zmiełzanego z miedzią: ta materya formuje się w ten czas gdy czyściemy miedź: można także *Litargirum* otrzymać czyścząc złoto i srebro w kupellach.

Dwa są tey materyi gatunki, ieden *Litargirium* złota, drugi srebra: nazwiska te nie pochodzą ztąd iżby do iego uformowania wchodziło złoto lub srebro; ale tylko z przyczyny mniej lub więcej natężoney kalcynacyi która mu nadaie ieden z tych kolorow.

Chirurgia używa piany tey za zasadę wśzystkich plastrów; piana ta złączona z oleiem osusza pomiernie, i ściera; iest używająca; przyspiesza zagoienie się wrzodow.



Wina przedayne miewaią w sobie często cząstki miedziane, które piana ta w sobie zamyka; wystrzegać się należy win takich. *Obacz WINO.*

PIAN, *Yau de Guinée. (Frambæsia.)* Jest to choroba zaraźliwa, Epidemiczna w Gwinei i Ameryce. Niekiedy pochodzi z urodzenia iak świadczy Xiądz Labat o Karabach. Dotyka ona wszystkie osoby, kaźdey płci i wieku, powszechniey iednak w dzieciństwie i wieku młodzieńskim. Nay-pierwszym iey symptomatem iest zbyteczna rydzowatość, podobna kolorem i kształtem do malin; i dla tego to Afrykańczycy nazywaią ią Yaw, co znaczy malina. Do tego łączą się wrzody smrodliwe, exostozy, sprochniałość, ankilozy, i emacyacye.

Choroba ta okazuje się nayprzód przez małe plamki na skorce zwierchniey, spłaszczone i równe z skórą, które w początkach nie są większe nad główkę od szpilki; ale te codziennie się powiększaią i wznoszą nakształt guzikow. Wkrotce potem skora obłazi, i pokazuje się strup biały, z którego się formuią gruczołki czerwone, z swey powierzchowności, wielkości, kształtu i koloru podobne do maliny. Włosy na około tego będące bieleią: rydzowatość ta wzrasta przez dwa lub trzy miesiące; formuię się na wszystkich częściach ciała, naybardziej iednak na wyrostkach, częściach przyrodzonych, w łolcu, twarzy i pod pachą, im ich iest więcej tym są mnieysze, a im mniej tym większe. Chory nie doświadcza inney przykrości nad tę którą

sprawia materya z tych wrzodow plynąca, które chociaż nie bolą bardzo są tkliwe. Pomiedzy temi rydzowatościami jest iedna pryncypalna która sama iedna z pomiedzy wszystkich opiera się na używanie *aquilæ albæ*; ta się wygryza za pomocą strupia-  
stych lekárstw.

Drugie Symptoma Pianu jest wrzód smro-  
dliwy od którego choroba częstokroć się  
zaczyna, i który pospólstwo zowie matką  
Pianow, po Indvisku *Mamapian*. Jest ie-  
szcze inne Symptoma to jest obłazenie ze  
skory stopy, i dłoni rąk, co nazywają ra-  
kiem *crabe*. Są iego dwa gatunki które  
nazywają *Rakiem Zielonym*, i *Rakiem*  
*Suchym*.

Choroba ta jest długo trwała, zaraźliwa  
i niebezpieczna; ona daleko bardziej do-  
tyka ludzi czarnych, niż Europeyzykow,  
czyli białych. Zaczyna się od wrzodu dłu-  
giego nakształt palca wielkiego u ręki, w  
początkach powierzchownego i ślimaczą-  
cego się, który się prawie nie różni od  
wrzodu zwyczajnego, tylko w tym, iż jest  
bardziej uporczywy, i opierający się uży-  
waniu lekarstw zwyczajnych. Wrzód ten  
przydaje się zarówno na wszystkich czę-  
ściach ciała, nayczęściej iednak na gole-  
niach; potym prędzey lub późniey formuje  
się większa lub mnieysza liczba rydzowa-  
tości na różnych częściach ciała. Gdy te  
są tak małe, iak krostki ospic, bywają tak  
liczne, iż zdaleka patrząc na twarz lub skórę  
podobne są zupełnie do ospic; niekiedy one  
bywają nie tak liczne, ale daleko większe

tak dalece iż niekiedy bywają wielkości orzecha.

Raki zielone, są to obłazenia skóry obfizerne które się robią pod nogami, i na dłoniach, i które są bardzo uporczywe. Nie bywa w nich żadney nabrzmiałości, i mają tenże sam kolor, i formę co muszkuł, któryby był odarty z skóry go powłoczający. Są one wilgotne, miękkie, zbyt czułe, i bardzo są niewygodne dla Negrow chodzących bosko. Raki suche różnią się od zielonych w tym, iż lubo skóra na tychże fałszywych częściach obłazi, iednakże są suche bolące, przykre, białawe, niby mąką posypane, i pomarszczone.

Wrzód zwany mamapian, zagłębia się i toczy powoli ciało, i gdy choroba będzie długa, spruchniałość dotyka kości bliskie, członki przyległe podlegają exostozyi i ankilozyi, i chorzy doświadczają boleści, która się powiększa w nocy. Wrzody te ślimaczą się, i bywają blade; żadne ciało Kaustyczne nie może ich przywieść do strupu, i nie miewają przy sobie żadnego pianu, ani żadney rydzowatości.

Choroba ta nie bywa złączona z żadną gorączką ostrą: lecz jeżeli się nie leczy, albo będzie zaniedbana, sprawuje często etyzyą, za którą następnie lienterya czyli *Cruda alvus*, a potym i phtyzya śmiertelna. Gdy ta choroba będzie zadawniona, rodzi nowe wrzody i obłazenia ze skóry, czyli kraby.

Mamapian jest choroba zaraźliwa, dotykająca osoby leżące wraz z zarażonemi, a

nadewszystko przez kopulacyą; nie masz jednakże żadnego znaku francy, iakimi są wrzody, płodziżki, brodawki, bubony, czyli guzy weneryczne, gonorrhea i t. d. Równie się ona przydaie na częściach rodzaynych, iak i na innych. Inny ieszcze sposób którym mamapian staie się zaraźliwy, iest za pośrednictwem much; ponieważ ieżeli mucha siądzie na wrzodzie tego gatunku, a potem się przeniesie na inną iakąkolwiek ranę osoby zdrowey, rana ta wprzód prosta i czysta, zamienia się na mamapian, z którego się rodzą rydzowatości nie w ranie, ale na twarzy, ramionach, i innych częściach.

Pian nie iest niebezpieczny, ieżeli staramy się wczesnie przedsięwziąć kroki na iego uleczenie, których chory ieszcze nie doświadczał; bo ieżeli chory już raz wytrzymał saliwacyą, ieżeli już użył pewną ilość merkuryuszu, gdy iego skóra była już czysta, a potem na nowo pian powraca, trudno go iest bardzo uleczyć, a częstokroć nawet nie podobna: niekiedy ta recydywa winna swój początek merkuryuszowi samemu w czasie nieprzyzwoitym, i nierostroinnie użytemu.

Przeto skoro postrzeżemy, iż Negr ma pian, trzeba go zamknąć; albo ieżeli iest wątpliwość, czy nim nie iest dotknięty; należy go w zamknięciu trzymać przez siedm dni, i pilnować go, tak iak robili Żydzi swoim trędowatym, a po wyjściu tego czasu, dowiemy się pewnie, czyli go maia lub nie. Natychmiast iak skoro się

przekonamy, iż wyrzuty któreśmy postrze-  
gli są prawdziwym pianem, przepisze się  
choremu do zażywania w wieczor gdy się  
śpać kładzie na dwa albo trzy tygodnie ką-  
pek następujący:

Weź Kwiatu Siarki

skrupuł 1.

Kamfory rozтворzoney w Spirytusie  
Winnym

gran 5.

Dryakwi Weneckicy

drachmę 1.

Syropu Szafranowego ile potrzeba.

Chory używać ma tych kąskow póki  
Yawy nie nabędą całej swej wielkości.  
co się poznaie ztąd gdy postrzeżemy iż  
one się już nie powiększają ani w wielkości  
ani liczbie. Na ów czas trzeba w chorym  
wzbudzić lekką faliwacyą za pomocą mer-  
kuryuszu słodkiego, bez wszelkiej inney  
preparacyi. Trzeba mu za każdą razą da-  
wać go w małej dozie, tak ażeby nie do-  
stał purgansu ani dołem ani górą. Nie  
należy mu nigdy dawać więcej nad pięć  
gran razem, bądź w pigułkach bądź w  
kąsku; można tę dżę powtorzyć dwa lub  
trzy razy na dzień, podług stanu chorego  
mniej lub więcej sposobnego do wstrzyma-  
nia iey; nie należy nigdy faliwacyi posu-  
nać do tego punktu iżby wynosiła kwartę  
we dwudziestu czterech godzinach. Czę-  
stokroć bowiem gdy posuniemy faliwacyą  
tak daleko iak tylko można było, wszystkie  
Yawy pokrywają się krostkami czyli swierz-  
bem suchym i strupiałym, który ożpeca  
kształt chorych którzy go wiele mają.



Kroftki te czyli swierzby odpadają codziennie małemi łuskami białemi, i przy końcu dzieśięciu lub dwunastu dni zostawiają skórę czystą i zarostłą; na ów czas nie należy im już więcey dawać merkuryuszu słodkiego, i należy sprwić ustąpienie stopniami saliwacyi. Po saliwacyi należy choremu zająć dwa lub trzyrazy na poty na krześle lub stołku za pomocą Spirytusu winnego, i przepisać mu. elektuar następujący :

Weź <i>Murzynka Mineralnego</i>	uncyi 1½.
<i>Gummy Gwaiakowey</i>	pół uncyi
<i>Dryakwi Weneckiey.</i>	
<i>Konserwy z róż czerwonych</i>	po uncyi 1.
<i>Oleju Sasafrasowego</i>	kropel 20.
<i>Syropu Szafranowego</i>	ile potrzeba.

Zrób z tego elektuarium którego dawać będzieś po dwie drachmy zrana i wieczór. Należy także choremu przepisać dekokcyą Gwaiaku, i Sasafrasu zfermentowanego z Syropem cukrowym za napój ordynaryjny przez cały czas używania elektuaru, i przez ośm lub piętnaście dni po nim. Po oziękciu ciała gdy inne Yawy poodpadają, reszta skóry oczyści się, i saliwacya ustąpi, pozostałe obszerna rydzowatość zbyt wydatna, czerwona i w.łgotna którą nazywają wielką *maitre yaw*. Te więc tylko pozostałe spędzić za pomocą kaustrykow łagodnych, i strupałych umiarkowanych, iak jest precipitatum czerwone, i hałun palony w równych częściach. Przykłada się nakoniec digesti-

vum z iedney uncyi basilicon żółtego, i iedney drachmy osadu czerwonego, i zagoi się używając płatkow maczanych w Spirytusie winnym, a potym wygniecionych, i kamienia koperwaśowego.

Murzyni roztwarzają sadze osiadające na kotłach w foku limoniowym, i tę mięszaninę łopatką przykładają na wrzody, i ryzowatości. Smarują także sadzami Kraby suche, chropowate, wyteżone i bolejące, równie iak i kraby zielone maścią zrobioną z zuzłu żelaznego i koperwaśowego, hałunu i sadzy zmieszanych z spirytusem salitrzanym. Tymże samym sposobem postępują sobie i z wrzodem zwanym *Mamapian*.

P. *Virgile*, Chirurg Montpellierki który praktykował sztukę lekarską w Saint-Domingo przez dwanaście lat, uleczył kilku chorych za pomocą 80 kąpiel, i dzieściu uncyi pomady merkuryuszowej, które leczenie trwało więcej niż dwa Miesiące. Jeden Lekarz Angielski mięszał dwanaście uncyi Sassa-parylli i tyleż cukru surowego szarego do dwudziestu czterech funtów wody zrzodlanej w naczyniu szklanym dobrze zamkniętym które trzymał przez piętnaście dni na słońcu; dawał on chorym po cztery szklanki tej tyzanny na dzień, zabraniając im wszelkiego innego napoju. Lekarstwo to przewyższa wszystkie inne, i nazywa się *Gooldrinek*.

Pewien człowiek nazwiskiem *Sara*, mięszał siedm lub ośm kropel Solucyi merkuryusza w kwasie Salitrzanym, do dwóch funtów tyzanny z Sassa-parylli, i to dawał

za napóy w Pianach. Uleczył on prawda tym sposobem wielu, ale daleko więcey pozbawił życia lub nabawił Suchot.

P. Raulin, Lekarz Króla Francuzkiego, praktykując Sztukę Lekarską w Nerac, dostrzegł na początku Miesiąca Czerwca Roku 1752. chorobę zaraźliwą, która była bardzo podobna do pianu. Daie on iey opisanie w swych dostrzeżeniach Lekarskich. Owóz jest iego wypis

„ Zona iednego Kupca w Mieście Nerac  
 „ zległa szczęśliwie na początku Listopada  
 „ Roku 1751. Oddała swoje dziecko mamce,  
 „ która go karmiła dobrze przez sześć Mie-  
 „ sięcy; po skończonym tym czasie gdy  
 „ mamka ta zapadła na zdrowiu, sąsiadka  
 „ iey dała pięć lub sześć razy ssaó dziecku,  
 „ które od tego momentu zaczęło się oka-  
 „ zywać słabym, schło widocznie, i w  
 „ kilka dni zaczęły na niego występować  
 „ gęsto krofty ofobliwie na pośladek. Ro-  
 „ dzice tego dziecka mając ie prawie za  
 „ zgubione, oddali ie inney mamce. Ta  
 „ ostatnia była na wsi, i z tey przycyny  
 „ dziecko to przez kilka dni było karmione  
 „ od kilku sąsiedzkich niewiaśc.

„ Krotki się już pokazały po całym cieie  
 „ tego dziecka: niektóre z nich zbierały,  
 „ ale bardzo mało; wychodziła z nich ma-  
 „ terya żółtawa, i materya ta była mączna,  
 „ inne zaś pokrywały się strupami tegoż  
 „ samego koloru. Krotki pomnażały się  
 „ tak, zwłaszcza na niektórych częściach,  
 „ iako to na twarzy, w gębie i t. d. iż  
 „ prawie formowały strup iednostayny; były

„ one zrzące, i na niektórych częściach  
 „ aż kości widać było. Niektóre z nich  
 „ na pośladku, i *aspera arteria*, wchodzi-  
 „ ły głęboko, i dziecko utraciło życie. Jest  
 „ to powieść którą czyniła mamka ostatnia.  
 „ Co do mnie nie widziałem żadnych ko-  
 „ ści ani wrzodów głębokich, we wszyst-  
 „ kich chorych o których miałem staranie.  
 „ Wszystkie mamki które dawały śać te-  
 „ mu dziecku dostały wkrótce krost na ło-  
 „ nie, które potym po całym ciele się ro-  
 „ zeszyły. Niektóre z tych krosteczek nie  
 „ zbierały cale: i te się same przezi się  
 „ rozchodziły; inne zbierały lecz bardzo  
 „ mało tak iak na dziecku, inne nakoniec  
 „ pokrywały się strupem żółtawym; dzieci  
 „ tych mamek były w tym samym czasie  
 „ dotknięte tąż samą chorobą i temiż sym-  
 „ ptomatami.

„ Nie sądzono ieszcze żeby ta choroba  
 „ była zaraźliwą; nowe mamki dawały zno-  
 „ wu tym chorym dzieciom pokarm, i one  
 „ znowu zostały dotknięte chorobą swoich  
 „ wychowalców. Wreszcie ta okropna  
 „ choroba tak daleko się już wzmogła ( było  
 „ to przy końcu Grudnia 1752: ) iż widzia-  
 „ no, nie rachując męszczyzn, więcej niż  
 „ czterdzieści niewiaśc albo dzieci dotknie-  
 „ tych tą chorobą, nie licząc ieszcze tych  
 „ w których się ta choroba ieszcze nie wy-  
 „ iawiła, i tych których wstyd wstrzymy-  
 „ wać od ogłoszenia, iż nią są dotknięci,  
 „ z przyczyny, że powszechność ma tę  
 „ chorobę za Weneryczną.

„ Umarło już dwoie dzieci w tej cho-  
 „ robie, gdy mię przywołano do iedney

„ coreczki w osmym miesiącu która prawie  
 „ cała pokryta była krosteczkami, których  
 „ jednak najwięcej było na pośladku, w  
 „ składzie ud, i miejscach bliższych tych  
 „ części; miała jeszcze niemi oprócz tego ob-  
 „ sypane usta wewnątrz. Dziecko to nie-  
 „ zmiernie było słabe, i wyschłe, nie miało  
 „ jednakże symptomatu gorączki. Matka  
 „ która go karmiła, miała całą pierś obfypaną  
 „ temi krosteczkami, nie mogła ich więc dłu-  
 „ żey dawać mu, i musiała je zatym odśladzić  
 „ od piersi; dostała także tych krost i na in-  
 „ nych częściach które procz bólow robi-  
 „ ły świerzbiczkę przykrą i ustawiczną.  
 „ „ Widziałem w tymże samym czasie inne  
 „ dzieci, i ich mamki w tymże samym  
 „ stanie, zapewniano mię, i ja to sam po-  
 „ tym poznałem że wszystkie mamki dzie-  
 „ ci, były zarażone tak iak i pierwsze, na  
 „ których postrzegłem mniey lub więcej  
 „ krosteczek, podług różności czasu w kto-  
 „ rym się choroba okazała, iiey różnych sto-  
 „ pni. Krostki te były powszechnie okrągłe  
 „ twarde, i nieco strupiaсте; te które były  
 „ pokryte skórą zostawały w jednakim sta-  
 „ nie, lecz te które się pokrywały nieia-  
 „ kimś strupem zżerały się po części, na  
 „ niektórych miejscach, i nie widać było  
 „ tylko iakiś gatunek strupu żółtawego kto-  
 „ ry się uformował z kilku krostek; i dzie-  
 „ cko które było w tym stanie, zdawało się  
 „ bydź umierającym.

„ „ Choroba ta zdawała mi się mieć wiele  
 „ podobieństwa z Pianem. Wpadło mi  
 „ więc natychmiast używanie merkuryuszu,



„ którego powszechnie w tej chorobie  
„ używają. Lecz ponieważż między swo-  
„ iemi pacjentami miałem dzieci od trzech  
„ miesięcy aż do dwóch lat mające, bałem  
„ się skutku tego lekarstwa, i dla ulago-  
„ dzenia go mieszałem do niego kamforę;  
„ robiłem z niego maść biorąc trzecią część  
„ merkuryuszu ożywionego cynobrem i uga-  
„ szonego terpentyną, do dwóch trzecich  
„ części tłustości, i przydawałem jeszcze  
„ dwadzieścia gran kamfory do iedney un-  
„ cyi merkuryuszu. Kazałem rozciągać tę  
„ maść na płótnie delikatnym bardzo cien-  
„ ko, przykładano te plastrzyki na poślad-  
„ ki, udki dziecinne i tam gdzie ich miały  
„ najwięcej: po dwóch lub trzech dniach  
„ zaczęło im ulżywać; powoli krofty i  
„ strupy niknęły; i w piętnastu dniach zda-  
„ wały się być uleczonemi: odzyskały swą  
„ wesołość, i nabrały ciała widocznie. Kro-  
„ fty i strupy mańek rozchodziły się tak-  
„ że za pomocą tegoż samego środka, lecz  
„ dla tych potrzeba było czasu dłuższego.  
„ „ Sława tych pomyslnych skutków roze-  
„ szła się w krotce po całym publicum;  
„ powierzono mi wiele innych dzieci, i ma-  
„ mek; wszystkie były w krótkim czasie  
„ wyprowadzone tymże samym sposobem.  
„ „ Codziennie do mnie udawali się nowi  
„ chorzy. Dla zapewnienia ich po ulecze-  
„ niu, kontynuowałem leczenie niewiaś tar-  
„ ciami merkuryuszowemi, a zaś leczenie  
„ dzieci przykładaniem wyżej opifanych  
„ plastrów. Należy czas używania, i ilość  
„ tego lekarstwa miarkować zawsze z sił cho-

„ roby, i z wieku i temperamentu samych.  
 „ że chorych. „

PIĘGI *Lentigenes, lenticulae*. Są to małe plamki podobne w kolorze i wielkości do soczewicy, zkąd też podobno wzięły swoje nazwiska u łacinników. Są one czerwone, i niesprawiają żadnego bólu. Mężatki i pan-ny, bardziey im podlegają niż inne. Gę-ściey się one pokazują w lecie, i upał słoń-  
ca bardziey ie powiększa; w zimie cale gi-  
ną, lecz gdy ta minie znowu się pokazują; pięgi częstsze bywają w krajach gorących niż w zimnych.

Chociaż te plamki nie czynią żadney przy-  
krości, iednakże wiele panien radeby się  
ich bardzo pozbyć; trudno ie iest w tey  
mierze zaspokoić. Plamy te z trudnością  
mogą bydź zpędzone; iednakże niektore po-  
myslnie używały linimentu następującego.

Weź Olejku migdałow słodkich,	uncyi 1
Oleiu waynsztynowego przez osiadnie- nie,	drachmy 2
Albo Miodu białego,	drachmy 2
Hałunu perzastego,	drachmy 2

Zmieszay to, i przykładay na noc. Jeżeli  
te śrzodki są bezskuteczne, udać się należy  
do zrzających; pewnieysza iednak używać pię-  
krzających łagodnych, i wystrzegać się upa-  
łów, i słońca.

Pięgi wątrobane są czerwone, żółtawe  
mniey lub więcey szerokie: niekiedy ro-  
sną nakształt guzikow, i przydają się nie  
tylko na twarzy, ale i na innych częściach  
ciała.

ciała. Różnią się one od trędowizny w tym iż są oddzielne iedne drugich, i że także osiadaia na szyi, pierśiach i ramionach; gdy w trędowiznie sama tylko twarz iest ich siedliskiem. Plamy te bywaią często skutkiem iadu skorbutycznego, albo wenerycznego. Niekiedy same przez się giną; a często trudne bywaią do uleczenia, i gdy sądziemy, żeśmy ie już uleczyli, wracaią się wkrótce potym. Chcąc ie doskonale zgubić, trzeba zacząć od puszczania krwi; ażeby ułatwić iey cyrkulacyą, i poruszyć limfę zatrzymaną w pówłokach twarzy, dla rozwolnienia fiber skornych, i ułatwić transpiracyą. Przepisze się wraz bulion z pusłunta mięsa cielęcego; cykoryi dzikiey, białdźrzyńca, stonogu, wątrobniku, borakow, wołowego ięzyka, i rutki ptasiey. Jeżeli robimy apozemy, te osłodzą się syropem pięciu korzeni, albo merkuryalnymi. Każę się używać tych bulionow albo apozemow; przez dzieśieć, lub dwanaście dni, i przepisze się chorému purgans następuiący, na początku, w śrzedku i na końcu.

Weź Proszku Cornachine,

*Aquila alba,*

*Jagod Galapy,*

drachmy 4

gran 12

gran 14

Zrób z tego kasek przydawszy syropu cykoryi. Przystąpi się potym do chłoniających. Jeżeli pozostaie iaka impressya tej choroby, używać się będzie przez iaki czas mleka zmieszanego z rutką ptasią, osłodzo-

*Tom V.*

*Hh*

nego syropem pięciu korzeni, wystrzegać się należy winą; i zamiast niego, używać się będzie tyzanna roztwarzająca, i rozwalniająca, albo też herbata lekka, i wracać się potrzeba czasami do używania środków przepisanych.

Co do lekarstw powierzchownych, umywać należy często twarz wodą z kwiatów bzuwowych zaprawioną nieco spirytusem winą kamforowanego. Można także używać linimentu zrobionego z dwóch drachm masła różanej, dwóch szkrupułów kwiatu siarki, i dwunastu gran *saccharum saturni*.

**PIENIEŻNIK** (Bot: ) *Nummularia major lutea*. C. B. P. *nummularia sive centi morbia* J. B. *Lyfimachua humifusa folio rotundiore, flore luteo* J. R. H. Jest to roślina która rośnie po polach, na miejscach wilgotnych, po dołach, i drogach, blisko wód płynących albo strumyków; kwiaty iey są rozłożyste, wielkie, żółte, kształtu róży, przecięte na pięć części, wyrastające na krótkich szypułkach. Gdy kwiaty przemienia, formują się na ich miejscu małe owoce okrągłe, które, zamykają w sobie nasionka bardzo drobne, i ledwo widzialne; liście iey wyrastają po dwa z przeciwnych stron, są zaś prawie okrągłe, lśniące się, nieco pomarszczone, z bardzo krótkim ogonkiem; iey łodygi są zielne, czołgające się, i gałęziste; korzeń iey jest szczupły nitkowaty i mający po sobie rysy. Okrągłość liści tej rośliny, nadała iey nazwisko *nummularia*, a iey wielkie własności nazwisko *centimorbia*, jest ona dosyć pospolita, i kwi-

tnie od Maia aż do połowy Czerwca. Postrzegając mowi P. Lemery, iż się rozrasta mniej lub więcej, podług gatunku ziemi, na ktorej wyrasta, i że ta, która się znajduje w ogrodach, wznosi się daleko wyżej niż polna. *Fuscus* nazywa tę roślinę *zilem zabijającym barany*, ponieważ wieśniacy mniemają, (podobno bez przyczyny) iż ona sprawuje wrzody na płucach iagniat i owiec, które ją zjadają.

Liście pieniężnika mają smak kwaśkowaty, i zastanawiający krew (*styptycus*) używają się iako ściągające, i ranne; i dla tego zalecone są wewnątrznie w wygotowaniu, na zatrzymanie wszelkiego płynienia krwi i upławow białych; na stężenie ran wewnętrznych, i wrzodow płuc. *Camerarius* powiada, iż gotowane w mleku są bardzo pomocne dla szkorbutyków. *Tragus* radzi, ażeby je gotować z mlekiem i miodem, i to wygotowanie dawać za napoy phtyzykom; lecz jeżeli ich używamy w dysenteryi; albo przeciw upławom białym, wygotowanie to robić się powinno w wodzie, albo w mleku, można je przykładac zewnętrznie, iak kataplazmy na wrzody, końcem osuszenia ich; żażyte w proszku wewnątrznie, i zewnątrz przykładane leczą kiły w małych dzieciach podług zdania wielu Autorow. Na ten koniec przepisuje się w dozie iednego szkrupułu w łyżce mleka, lub papki raz na dzień przez iaki czas. Wygotowanie liści pieniężnika iest ieszcze od wielu Autorow miane za skuteczne na dychawicę i ukąszenia węzow.

Hh i j



## WYGOTOWANIE NA DYSENTERYĄ.

Weź Pieniężnika,

graść 1

Gotuy to w kwarcie mleka poki się nie wygotuje do połowy. Przecedź przez płótno i przyday.

Wielkiego Żywokoštu,

uncyi 1½

Podziel to na trzy części, i daway po siedney co trzy godziny.

**PIĘPRZYCA** (Bot:) *Našturtium hortense vulgatius* C. B. P. *Lepidium sativum* Linn. Pieprzyca, jest to rodzaj rośliny mającey kwiaty ułożone w krzyż, koloru białopurpurowego; gdy te kwiaty opadną, następuią na ich miejsce małe owoce okrągłe, spłaszczone, podzielone na dwie komory, z których każda zamyka jedno nasionko ostre, i czerwonawe. Łodyga pieprzycy rośnie na ośmnaście calow; a niekiedy na dwie stopy: otoczona jest wielą gałęziami, na których wzrastają kwiaty. Liśki iey są małe, postrzyżone głęboko jak pietruszkowe, koloru żywego zielonego, i smaku przyjemnego, korzeń ma poiedynczy nitkowaty, i drzewisty. Pieprzyca znayduje się po ogrodach. Używana bywa zamiast sałaty. Jest ścieraiąca, pędząca, i przeciw skorbutyczna. Mało iey używają w sztuce lekarskiej. Może iednak byź skutecznie użyta, na oczyszczenie wrzodów śmierdzących; potrzeba ią na ten koniec utrzyć w moździerz, i zmiełzać z małem

używa się iey także do tarcia na usmierzzenie swierzbienia skóry. Przepisują także niekiedy emulsye zrobione z nasion pieprzycy na wysypanie się ospy.

**PIEPRZYCA WIELKA (Bot.)** *Lepidium*. Dwa są iey gatunki, nayużywaniszy jest *Lepidium - Latifolium*, *Lepidium Pauli*, *Piperitis*, *Raphanus Silvestris Officinarum*.

Roślina ta wzrasta na brzegach rzek i łąkach wodnistych. Kwiaty iey wyrastają na wierzchołku łodygi; są białe, małe, o czterech listkach na krzyż ułożonych. Liście iey są długie, szerokie, nakształt cytrynowych, a niekiedy większe, ostro zakończone, grube, ciemno zielone, ząbkowane po kraiach, ułożone na przemian; łodygi iey wyrastają na dwie lub trzy stopy; są zaś okrągłe, wypustkowate, napełnione sokiem, i gałęziste. Korzeń iey jest długi, wielki na palec, czołgający się, biały, i smaku ostrego.

Korzeń i liście tey rośliny, a szczególniej te ostatnie wyborne są na szkorbut w tyżannie i dekokcyi; pędzą urynę, rozwalniają, i pożyteczne są w chorobach hipokondrycznych, które pochodzą z zatkania kleiowatego wnętrzości dolnego brzucha. Liście pieprzycy wielkiej starte na proszek, i zażyte w dozie pół drachmy, w szklanecce wina białego ulżywiają w puchlinach; trzeba używać tego lekarstwa przynajmniej przez dni ośm, i zażywać je zrana. Woda pospolita zaprawiona pieprzycą, może służyć za napój dla skorbutyków. Używa się zewnętrźnie korzenia pokrajanego z ma-

fiem, na przykładanie w tych mieyscach, w których się daie czuć podagra; i liści ufiekanych za kataplazmy, na liszacie, fwierzb, mieysca boleiące od scyatyki, i na zagładzenie ran, i plam skóry.

Można dystylować pieprzycę z miodem fermentowanym podług sposobu Xiędza *Rousseau*; otrzymuie się ztąd effencya czyli likwor spirytusowy, i zapalny, którego się pomyślnie używa w waporach macicznych, i hypochondryackich; daie się go po łyżce samego przez się albo zmieśzanego z wodą.

PIERSI (Anat:) Są to dwie wyniosłości, które mają kształt półswierzow, umieszczone na części wyższej i przedniej pierśi. Wielkość ich jest bardzo odmienna podług klimatów, i wieku; młode panienki mają pierśi bardzo małe; gdy dochodzą wieku młodzieńskiego, to jest: około czternastego roku, pierśi ich nabywają objętości daleko znaczniejszej. Mamki, i niewiaſty ciężarne mają je jeszcze daleko większej objętości. Czas w którym one maleją, nie zawsze jest tenże sam, zwyczajnie jednakże to zmniejszanie się przypada około pięćdziesiątego roku. Na części nawydatniejszej pierśi, postrzegamy wyrostki okrągłe, i nieco obdłużne, nazwane brodawkami, te pełne są małych dziurek, które odpowiadają tyłż kanałom przez które mleko przechodzi: skóra która je otacza, formuie koło farbiste, zwane planką, którey kolor jest odmienny podług wieku; w młodych pannach jest żywy, czerwony; w młodych mężatkach ciemniejszy, i nieco brunatny,

w podszkłyeh iest brunatny. Postrzegamy zwyczajnie na całej powierzchni plamki wiele małych wyrostkow, po wielkiej części spłaszczonych, są to gruczołki łciowe, okrywające powierzchnią wewnętrzną skóry, które formują to kółko; te wyrostki mają małe dziureczki czyli kanaliki, przez które postrzegano sączącą się wilgoć mleczną, a nawet i mleko.

Masa pierśi złożona iest imo. Z powłok powszechnych, iakiemi są epiderma, skórka delikatna, i znaczna ilość tłustości. 2do. Z materyi białey czyli gruczołkowatey która im iest właściwa, i która iest też sama, co i w cycach zwierząt. 3tio. Z rurek które prowadzą mleko, i które przechodzą przez substancją gruczołkowatą, i łączą się małemi uściami spaiającemi. Arterye, i żyły które przechodzą przez pierśi, wychodzą z pod kości nadpiersiowey sankami zwaney; nerwy pochodzą od grzbietu, i szpiku pacierzowego.

Użycie pierśi iest na odłączenie mleka od arteryi w substancyi gruczołkowatey na zebranie go do rurek mlecznych, i przesłanie go dziecku. Ten odchod iest bardzo ważny dla niewiaśt, i iest źródłem niebezpieczeństwa dla nich niebezpiecznych, gdy nie idą za nim w karmieniu podług ustawy natury. Pierśi służą ieszcze na przydanie wdzięku piękney płci; każdy Naród ma odmienne wyobrażenie tego rodzaju piękności; niekiedy nawet postępują aż do poddawania pierśi, niestatecznemu panowaniu mody.

Części te nie były wyięte z pod oczu natury. Zwyczajnie niewiaſty mają dwie pierſi; lubo niektórzy Autorowie zapewniają, iż widzieli niewiaſty, które ich miały więcej. *Blafius* widział ich trzy u iedney niewiaſty. *Walceus* i *Borichius* ſwiadczą, iż byli ſwiadkami podobnego fenomenu. *Faber* i *Cabroll* ſwiadczą iż ich widzieli cztery. Czytałem w iednym dawnym Dzienniku Niemieckim, iż iedna mamka nie miała żadney brodawki, i że inna natomiast miała ich trzy w iedney pierſi. *Salewky* wſpomina, iż widział iedną niewiaſtę, która miała pierſi na plecach, i które dobywała z pod pachy gdy miała dawać ſiać dzieciom.

**PIERSI ( choroby ich ) ( Szt: Lek: )**  
Choroby pierſi przywodzą ſię do ſiedmiu naſtępujących.

1mo. Zſiadnięcie ſię mleka w gruczołkach i kanalikach mleczych. Wſpomnieliſmy już o tej chorobie, mowiąc o chorobach pocho dzących z mleka. *Obacz MLEKO.*

2do. Gruczoły które ſię przytrafiają poſpolicie po zatrzymaniu upławow.

3tio. Nabrzmiałości boleſne zdarzające ſię w wieku młodzieńskim.

4to. *Inflammacya.*

5to. *Otoki.*

6to. *Skir.*

7mo. *Rak.*

Gruczoły, które ſię przytrafiają w pierſiach po zatrzymaniu upławow nie ſą niebezpieczne: puſzczenie krwi z nogi wyſtar-



cza same przez się powszechnie na uleczenie tego przypadku.

Narastanie pierśi w pannach, przytrafia się niekiedy tak nagle, i gwałtownie, iż one doświadczaiać bolow niezmiernych; niekiedy choroba ta, była przyczyną gątkunku konwulsy; gdy się to przytrafi, iak nayprzędzy udać się potrzeba do puszczenia krwi, do laxatyw, i przestrzegać należy bardzo umiarkowania w życiu.

Inflammacya pierśi, iest teyże samey natury, co inflammacya innych członkow ciała, pospolicie się przydaie po uszczypleniu, lub uderzeniu iakim; złączona bywa z pieczeniem, bzerwonością, ciągnięciem i bólem: choroba ta nie bardzo ciężka w swym początku, może mieć skutki nayo-kropnieysze. W rzeczy samey inflammacya ta rzadko się kończy na rozeyściu się, powszechnie przemienia się w otok, a niekiedy w skir i raka.

Puszczenie krwi iest nayskuteczniejszy ze wszystkich lekarstw, które należą do leczenia wewnętrznego inflammacyi w pierśiach; puszcza się krwi po sześć uncyi, i powtarza się mniej lub więcej podług wieku i temperamentu chorey; naylepiey iest, puszczać ią z ręki, i to z strony przeciwney pierśi chorey. Prawidła te, nie są bez wyjątku w mamkach, iak dowodzi kilku teoretykow, i w niewiastach, które nie są ani w pòłogu, ani mamkami. Co do niewiast w pòłogu będących, jeżeli inflammacya iest lekka, i upławy obfite, można się wstrzymać od puszczania krwi, lecz jeżeli

upławy te płyną bardzo oszczędnie, albo jeżeli płynąc obficie, inflammacya ma pewny stopień natężenia, byłoby to nieroztropnością zaniedbać tego sposobu leczenia. Lepiej jest w ten czas puszczać krew z nogi, niż z ręki.

Naydoskonalsi lekarze mają zwyczaj przedstawiać w inflammacyach pierśi na prostym bulionie cielęcym albo kurzym, i tyzannie; można sobie jednak pozwolić więcej w tej mierze, jeżeli inflammacya i gorączka są umiarkowane, i jeżeli się leczy mamki, których wychowawcy potrzebują pokarmu.

W tym przypadku można przepisać ieden lub dwa buliony z trochę kleiku ryżowego codziennie, gdy gorączka odstąpi.

Wymoczenie z skalney ruty albo kwiatów dziewanny, wygotowanie z psiey paszy, albo korzeni szczawiu, serwatka, rosół kurczęci, i t. d. są napojami, które przepisać należy chorym.

Enemy nie powinny być także zaniedbane: należy ich dawać chorym dwie na dzień; dobrzeby jeszcze było przepisać im zrana, wyjąwszy iednak niewiaśty w połogach, którychby upławy były obfite, apozema zrobione z liści cykoryi dzikiey, burakowych, stonoga, w którym się rozwarzy iedna drachma lub półtory soli *de duobus*.

Jeżeli postrzeżemy iż tych sposobow używając boleść się zaczyna zmniejszać, przepiszą się chorey purgansie mniej lub więcej razy podług okoliczności, bądź to tyzanną Królewską, bądź lekarstwami zwy-

czaynemi; lecz nie można tego rozciągać do położnic zwłaszcza w ten czas, gdy ich upławy nie są wstrzymane, albo zmniejszone znacznie.

Jeżeli inflammacya była tak gwałtowna iż się stała przyczyną bezsenności ciągłych, starać się należy przywrócić sen dając zażyć dwadzieścia pięć kropel tynktury ulżywiającej (*anodinæ*) w łyżce wody, albo pięć gran pigułek z psich języków: czego używać można we wszystkich przypadkach.

*Topica* przykładane na pierś: są także ieszcze bardzo pomocne w tej chorobie. Przykłada się na łono plaster z *Spermacei*, które jest naylepszym rozwalniającym i łagodzącym; można także przykładać i sól skropioną uryną w woreczku. Wielu Lekarzy używa nacierania olejkiem różanym, albo z migdałów słodkich, i przykładania ich zewnątrz, tudzież kataplazmow zrobionych z liści sałaty, kurzevnogi a nawet szaleiu, pieczonych w popiele do których przydaje się nieco miodku różanego.

Jeżeli za pomocą tych frzodków przyydzimy do uleczenia doskonale, albo zmniejszenia przynajmniej znacznie gorączki, i rozwolnienia widocznego w pierś, co znakiem jest początkowego rozchodzenia się: można radzi *P. Astruc*, dać codziennie chorey kilka filiżanek herbaty, albo też wzmoczenia z weroniki, i przykładać kataplazmy mączne rozwalniające, które należy gotować w dekokcyi liści miętki; albo winne naparzanie czyli formentacyą; albo też liści kapufty czerwonej zmacerowane

na ogniu, obdarte z wielkich liści, i potarte miodem; albo też szmatki posmarowane miodem; albo kataplazm zrobiony z mięsistości liści kapusty czerwonej, pieczonych w popiele przydawszy do nich nieco oleju rumieniowego.

Należyż dawać śać położnicom, i mamkom które mają inflamacją w pierśi? Wielu lekarzy twierdzi. Dobrze jednak jest przestrzegać, ażeby nie dawać śać pierśi chorey; gdyż mimo tego iż dziecko z niej nie wyciągnie, z przyczyny ściągania i zatkania, boleść którąby to śanie sprawiało powiększyłaby chorobę; lecz należy dawać pierśi zdrowey, i starać się ją wypróżniać, jeżeli można trzy razy na dzień.

Nie masz nikogo ktoby nie znał iż otoki albo apostemy pierśiowe, mogą mieć różne swoje siedliska: nayokropnievsze bez wątpienia z nich wszystkich jest miejsce pod brodawką, gdyż iej odpadnienie bywa pospolicie otokow takich smutnym skutkiem. Otok pierśiowy który pochodzi z inflamacyi robi się niekiedy tak głęboko, iż ciężko jest uczuć iego nabrzmiałość; postępuje się z nim tak iak z otokami uformowanemi na innych częściach ciała, przez kataplaźmy rozwalniające i zbierające, za pomocą plastru *basilicum* i t. d. Za pomocą tych frzodkow przychodzi się w krotkim czasie do miękkości jednostayney w całej pierśi; i ponieważ to jest znakiem pewnym iż sprawionej suppuracyi, czas więc jest otworzyć otok, na oczyszczenie z ropy, gdybyśmy postrzegli iż trudno jest żeby się sam

otworzył. Otwiera się zaś lancetem lepiej niż kaustykami. Ponieważ zaś to formuje nową chorobę, należy też przeto odmienić sposób leczenia iako zobaczymy niżej w tym samym artykule. Wrzód pierśiowy miany był zawsze za chorobę okropną, niewygodną, uporczywą i nieprzyjemną: nie jest on bardzo niebezpieczny gdy się przytrafi niewieście zdrowey; ale grozi niebezpieczeństwem, tym które są dotknięte wadą iaką weneryczną, skorbutyczną, albo wolem. Z raną tą postępuje się sposobem zwyczajnym.

Skir pierśiowy jest to choroba bardzo pospolita, i bardzo okropna, z przyczyny tey skłonności którą ma do zamienienia się w raka. Można mówić w ogólności iż wstrzymanie upławow, melancholia, stłuczenie, są przyczynami które skir nayeściej rodzą. Gdy pierś jest nim dotknięta można zewnątrz przykładąć plaster z slinociągu i sperma ceti, albo z cykuty, wigonii, i diabotanium; dobrze jednak jest, ażeby można otrzymać pomyślniejszy skutek tych środków, przysposobi się wprzód chorą, za pomocą lekarstw łagodzących, temperujących, rozwalniających i roztwarzających; przeto mleko, serwatka, cykorya, burak, kwiaty marcyalne soli ammoniackiey, i preparacye merkuryalne, mogą służyć za lekarstwa przygotowane. Doświadczenie nauczyło że skir świeży, ginął częstokroć po tych lekarstwach: lecz zadawniony nie może być pozbyty tylko przez wykorzenienie.



Gdy postrzeżemy że rak dotyka pierś, można sobie ztąd obiecywać wróżbę okropną. Sposoby na uleczenie są w bardzo małej liczbie na ten smutny przypadek, i te jeszcze bardzo się rzadko udają. *Obacz RAK.* Chociaż mówiliśmy dosyć obszernie o tej chorobie niebezpiecznej pod tym artykułem, jednakże przekonani jesteśmy, iż mając wzgląd na ważność materji, publiczność nie przygani nam tego, jeżeli się jeszcze zastanowiemy nad niektórymi odkryciami tyczącemi się lekarstw wspomnianych, i znaiomych dotąd na uleczenie tej choroby.

Naywiększa liczba lekarzy przekonanemi są iż dotąd nie masz skutecznego środka na zgubienie Raka, i że iak skoro pierś są nim dotknięte, naypewniejszym i nayskuteczniejszym ze wszystkich sposobow leczących jest odcięcie pierś; jednakże stwierdzony jest wielką liczbą doświadczeń, sposób wynalezlony od iednego lekarza Paryzkiego, zwanego *Desbois*. Wiele osób godnych wiary świadczy, iż uleczyli raka w pierś za pomocą tego sposobu; śmierć wczesna jest bez wątpienia iedyną przyczyną, która go wstrzymała od udzielenia publiczności tego szczęśliwego i ważnego wynalazku. Bydź może, że iego syn godny dziedzic iego cnot i wiadomości udzieli tego podarunku ludzkości.

Pomiędzy środkami ogłoszonemi za skuteczne na uleczenie raka, te które naywięcej otrzymały pochwał są zżeracz (*consumptif*) *P. Alliot*, spirytus lotny z

ropuchy, i pigułki *Storka*. *P. Planque* w swojej bibliotece lekarskiej przytacza skutki zadziwiające sposobu *P. Alliot*. Owóż sposób, iakim się preparuje.

Weź funt aury pigmentu startego na proch; wsyp to do retorty obszerney z mocnym roztwarzaczem (*Lessive*) soli albo tartaru tak ażeby był zanurzony na cztery palce. Trzymay to naczynie przez dwadzieścia cztery godzin na dygestyi *in balneo arenae* na ogniu dosyć żywym. Zley potem przechyliwszy naczynie rozciek, w naczynie inne; i nalej podobną ilość roztwarzacza na tę samą materją, i trzymay przez tyleż czasu na dygestyi naczynie, mieszając często. Zley podobnie tę solucyą do pierwszey, a potem przyday nowego roztwarzacza do aury pigmentu, któryby dokonał roztworzenia. Przecedź te solucye przez bibułę w naczyniu przyzwoitym, i te przylewając, powoli octu saturna, precypituy do poty, do poki żadnego osadu nie zobaczysz. Zostawisz to naczynie w spoczynku przez dzieśięć lub dwanaście godzin; po upłynionym tym czasie zleiesz wszystko rozciek iako cale już niezdatny. Obmyiesz nakoniec dwanaście lub piętnaście razy ten proszek wodą ciepłą, poki aż po odlaniu ostatniey, żadnego w niej smaku czuć nie będziesz. Wyfusz potem tę materją, i zkalcynuy ją paląc pięć lub sześć razy na niey spirytus winny najmocniejszy (*rectificatissimus*) można na końcu zamiast spirytusu czystego palić spirytus winny zmieszany z tykturą opium, i dobrze przece-

dzony. Nie pozostaie więcey iak tylko utrzyć bardzo maiko profzek, który się ztąd otrzyma. Zafypuie się rak tym zżeraczem; i gdy potrzebemy wrzod zupełnie odmieniony w naturze, starać się tylko potrzeba zteżyć go sposobami przyzwoitemi. *Obacz RANA.*

Na otrzymanie spirytusu lotnego z ropuch, suszy się mięso tych zwierząt, i wydobywa się z nich spirytus przez dystryllacyą; odłącza się oley, i rektyfikuje się przez kukurbitę. Spirytus ten przykładą się na pierś dotkniętą rakiem. Ponieważ o pigułkach *Storka* mowiliśmy pod artykułem *rak*, przeto tu o nim nic nie wspominamy.

*GISCLERS* przytacza dwa postrzeżenia tyżące się leczenia raka, które dowodzą, że rozumowania nie zawsze powinny przewodniczyć w używaniu niektórych środków, i że używanie rzeczy które się okazują na pierwsze rzucenie oka, doskonale niepożyteczne; mają częstokroć skutki naysłowniejsze, i nadspodziewane. Byłem przywołany, mowi on, do odwiedzenia żony iednego żołnierza, która miała raka wrzodowatego w pierśi prawey. Moie przepisy ponieważ nie wiele skutkowały na ulżenie chorey, ona się udała do iednego wieśniaka, który iej zewnątrz przykładął nakształt linimentu gnoy świeży gęsi gotowany z małem; lekarstwo to było cudowne, wstrzymało szzerzenie się raka, uśmierzyło boleści, i wyprowadziło z wrzodu pięć robaków z których kilku było ieszcze żywych. Przypominam sobie mowi on;

na innym mieyscu, iż iedna służąca w mo-  
iey Oyczyźnie, mając wrzod rakowy który  
się ciągnął od szyi z prawey strony, aż do  
łopatki, i pierśi, była uleczoną piąc swoje  
ekrementa roztworzone w piwie ciepłym.

*Brodawka pierśiowa ( Anat: ) Obacz*  
**PIERŚI.**

*Brodawka pierśiowa, ( choroby iej )*  
( Szt: Lek: ) Zdarcia, osypanie rhagady,  
i odpadnienie są iedyne choroby, którym ta  
część podlega. Zdarcia, osypania i rhagady  
mają za przyczynę ostrość śliny, którą dzie-  
cko śląc miewa w niektórych przypadkach;  
odpadnienie brodawki, jest zawsze skutkiem  
otokow, albo rakow, ktore ie wewnątrz  
toczą, i oddzielają.

Nie należy sądzić, ażeby choroby bro-  
dawek miały się tylko przydarzać samym  
mamkom; mogą one także dotykać i inne  
niewiasty, gdy posuwają swoje rosko-  
szy aż do dopuszczania śląc swoim aman-  
tom; ostrość śliny jest ieszcze źródłem  
chorob ktorych doświadczają w tym przy-  
padku.

Gdy postrzeżemy, że obłężenie ze skóry,  
osypanie i rhagady brodawki złęczone są  
z inflammacyą, nie należy się wahać w pu-  
szczeniu krwi. Potrzeba na ow czas na-  
parzać mieysce bolące równemi częściami  
mleka, i wygotowania z ślazu. Skoro bo-  
leść i inflammacya zostaną umniejszone,  
obmywa się brodawka wodą ięczmienną,  
albo też z dziurawca roztworzywszy w niej  
neco miodku rożanego; po tym obmyciu ob-  
winie się dobrze brodawka fleytuchami bar-

dzo miękkimi, zmaczanemi w oleiu woskowym, albo oleiu z iay, i posypanemi gummą dragantką, albo cukrem.

Na utrzymanie tego, co przykładamy na brodawki używa się małych kapeluszyczków z wosku, lub blaszek ołowianych, zwanych brodawniczkami *mamelonnières*.

Skoro widzimy, że różne obciążenia brodawki o których mówiliśmy, nie zbierają więcej, obmyć je należy wodą wapienną, i przykładć zewnątrz na płatku jagody winne. Jeżeli to leczenie tyczy się mamki, przepisze się iey, ażeby dała śać kilka razy na dzień pierś zdrową osobie mocney, ażeby można mleko zwrócić.

Jeżeli osypania, i rhagady, mają znaki zjadliwe, i jeżeli toczą głęboko brodawkę, starać się należy wstrzymać ich okropne skutki, przykładając kilka nitek fleytuchowych; toż samo jeżeli z wybadania mamki, i dziecka postrzeżemy, iż one mają francę i że choroby te są iey symptomatami, udać się w ten czas należy do antywenerycznych. *Obacz FRANCA.*

Co do odpadnienia brodawki, nierostropnaby było rzeczą podchlebiać sobie, iż je możemy uprzedzić w tyfiącznych okolicznościach; gdy odpadnie zupełnie, zagoi się rana tak iak wrzod pospolity.

**PIERWIOSNKA** (Bot.) *Primula veris officinarum, vel basculum pratense oderatum.* C. B. P. *Primula veris odorata flore luteo simplici.* J. B. Roślina ta rośnie prawie wszędzie po polach, lasach i łąkach nieco wilgotnych. Nadano iey nazwisko *pierwiosn-*



ka ponieważ kwitnie zaraz z początku wiosny. Francuzi nazywają ją *Primevere*, *Grimerole*, *fleur de coucou*, *brayes de coucou*, *l'herbe à la paralysie*. Na wierzchołkach iey łodyg dają się widzieć bukiety z kwiatów pojedynczych, żółtych; zapachu dosyć przyjemnego, ułożone w kształt rurek rozwiniętych w części wyższej nakształt tacy wytoczonej zwyczajnie na pięć części obłączytych; kwiaty te są ułożone niaby w daszek po sześć, siedm, dwanaście, niekiedy 24; a nawet i więcej. Po opadnięciu kwiatów następują owoce, czyli nasiona owalne które zamykają w sobie małe nasionka okrągłe i czarne. Liutki ich puszczają się z korzenia w początku wiosny, są one położone na ziemi, okryte mchem bardzo miękkim, szerokie; chrupawe i pomarszczone. Z pomiędzy tych liści wznosi się jedna lub więcej łodyg wysokich na piędz, albo cokolwiek więcej, nieco kosmatych, okrągłych, które na swych wierzchołkach dźwigają bukiety kwieciste, iakieśmy wyżej opisałi: korzeń iey jest dosyć wielki otoczony długimi włóknami białymi; zapachu aromatycznego, smaku nieco ściągającego, jest łuskowaty, i czerwony.

Znajduje się po Aptekach woda dystillowana i konserwa z pierwiosnki, miana za wyborne lekarstwo w paraliżu, i apoplexyi. Woda się przepisuje w dozie od czterech do sześciu uncyy sama przez się: a konserwa od poł aż do iedney uncyy; lecz te powszechnie mieszają do napoiów i opiatow przyzwoitych w tych chorobach. Otrzymuje

się ieszcze przez przepędzanie, mowi P. *Arnaut de Nobleville*, spirytus który ma też same własności; lecz dla otrzymania go tak, iak potrzeba posypuią się kwiaty solą pospolitą, i zostawiaią się tak przez nieiaki czas, ażeby fermentowały wprzod niż będą przepędzane.

Kwiaty pierwiosnki mogą się ieszcze przepisywać wymoczone w wodzie wrzącej. Kładzie się ich iedna szczypta do sześciu uncyi wody, albo też puł garści do bulionu ciętłego. Sok z kwiatow i liści tey rośliny z równą częścią mleka krowiego zmieszany leczyl bole głowy zadawnione, które były niewzruszone na wszystkie lekarstwa. P. *Hulse* dowodzi, że wygotowanie korzeni tey rośliny w rozcieku przyzwoitym iest wyborynym lekarstwem na zawrot.

Wielu Autorow przypisuią tey roślinie własność uśmierzania zawrotow w pannach z przyczyny upławow, i leczenia ich migren.

Używa się także pierwiosnka i zewnętrznie; uśmierza bole artryzyczne, i choroby stawow, przykładaiąc iey kwiaty nakształt kaptaplazmow na części chore. Naparzania wodką pędzoną z pszenicy, w ktorey wprzod warzono pierwiosnkę, mogą leczyc paraliż członkow podług świadectwa P. *Bartholin*.

PIES ( Szt: Chod: ) *Canis*. Pies iest zwierzę domowe powszechnie znane, tak przez swoy instynkt, i pożytek, iak i przez przywiązanie, które ma do swego Pana. Zwierzę to należy do zabaw bogacza; iest

strożem trzód rolniezych; towarzyszem nieodstępny podrożnego, iego obrońcą, a niekiedy podporą; jest godłem wierności i czuynośc: on może nauczyć nawet człowieka, szanować prawa przyjaźni: widzia-no ie, pożerające się z boleści na grobie Pana, do którego powzięły przywiązanie; inne rzucające się na zaboyców dając ich poznać, a nawet okazywały smutek z nieprzytomności osób, do których mają przywiązanie. Suka jest wzorem tklivości matek; z iakąż gorliwością, z iakim zapalem, z iakąż skrzętnością nie czuwa ona na potrzeby szczeniąt ktoremi zlegnie! ileż starań nie czyni na dogodzenie im w podostatku mleka ktorego im nigdy nie odmawia! nie oddala się od nich, tylko na czas bardzo krotki i umie razem pogodzić obowazek przywiązania ktory winna jest swemu płodowi, z wiernością i wdzięcznością dla Pana. Wdzielismy iednę szczegolniey, ktora zwodziła walkę między przywiązaniem do swego płodu, i tym ktore winna była swemu Panu. Po nieiakim momencie skrzętności, umiała sobie tak postąpić, iż nie żałując całych swych sił, oba swe zamiary zaspo-koila. Suka ta ofszczeniła się w iednym mieście, dokąd był przyiechał iey Pan po intereffach, i zkad odiechał tego dnia, ktorego zwierze to złożyło szczenięta. Pan ten ktory był przywiązany do swoiey suczki, polecil ją mocno w karezmie, w ktorey ją zostawił, i zapłacił nawet żołd dla niey, lecz iego staranie było prożne: matka ta niecierpliwa do służenia Panu, wzięła

iedno ze swych małych szczeniąt w zęby, i przeniosła je nocy następującej, za śladem tego, którego żałowała: zaśczekała na służących w domu, ażeby iey otworzono; położywszy swe szczenię w miejscu bezpiecznym powróciła na tych miast szukać innych, których było cztery, i tak zniosła wszytkie o dwanaście mil w 36 godzinach sześciu.

Byłoby rzeczą niepożyteczną, żebyśmy się mieli bardziej rozciągać nad dobrymi przymiotami psa w ogólności: ci którzyby żądali mieć iego historią dokładnie wyłożoną, mogą się udać do piśm sławnego P. *de Buffon*, którego pióro wymowne i płodne umie udać wszystko z największą energią. Obacz także *Dykeyonarz ekonomiczny historii naturalney*, i Tom XIV. materji sztuki lekarskiej P. *Geofroi* karta 139 i następne. My powinniśmy się ograniczyć w tym co należy do sztuki hodowania zwierząt. Pies obdarzony jest węchem badzo delikatnym, i mocnym. *Skaliger* świadczy, iż iedno z tych zwierząt odkryło w Montargis zaboyców swego Pana przez sam węch, co Karol V. Król Francuzki kazał wymalować na obrazie który do dziś dzień znajduje się ieszcze. Nie masz zapewne niktogo, któryby się nie przekonał, iż psy mają wielką pamięć, i poznanie szczególneyłże: krzywdy które się im wyrządziły dotykają ich bardzo żywo, i trwale zostawiają piętna w ich mozgu, przez długi czas po ich odebraniu, i niekiedy dosyć jest spojrzeć na psa, ażeby drżał i uciekł; on czyta w oczach swego Pana, co się dzieie w iego duszy;

jedno rzucenie oka okazuje mu czy się ma spodziewać jego łaski, albo oczekiwać ukarania.

Szczeka psa uzbroiona jest około czterdziestu zębami, z pomiędzy nich jest czterzy które mają kształt szczególniejszy: nazywano je *psiami*: nazwisko to nadano wszystkim zębom, które im są podobne w człowieku, w łwie i w innych zwierzętach żarłocznych: z białości zębów poznaemy lata psów, które stają się brudne, i żółte w miarę, iak się zwierze starzeje. Sierć biała, którą postrzegamy na pysku psów, okazuje ich zgrzybiałość: zaczynają się one pokazywać w dzieśiątym, lub dwunastym roku zwierzęcia, i trwają aż do iego śmierci, która rzadko późniejsza bywa iak w roku czterdnastym. Pies jest zwierzę bardzo lubieżne; samce łączą się we wszystkich czasach, niekiedy nawet z zwierzętami innego gatunku, przeciwko którym mają nienawiść naturalną, lecz które nałog mniey im czyni nienawistnemi. Widziano w zimie w roku 1769 na pałacu Krola Francuzkiego zwierze spółdzone z psa i kotki, przednia iego część była kocia, a zadnia psia. Suki nie grzeią się tylko dwa razy na rok: czas ten trwa piętnaście dni: nie przypuszczają nigdy samców tylko na końcu grzania się, i nigdy w innym czasie. W łączeniu się tych zwierząt, to jest szczególniejszego, iż bywają w tym złączeniu związane przez kwadrans, a nawet i dłużej, nie mogąc się rozłączyć. Nie można ich nawet rozłączyć, bez wielkiego uszkodzenia zwłaszcza samicy.



Część psia jest koścista, tak iak u wilka, lisa i w niektórych innych zwierzętach. Zwierzęta te, nie mają workow nasiennych: przeto też łączenie się ich bywa dłuższe. Na końcu ich części rodzajnych znajduje się ciało złożone z wielu komoreczek i wielkiej liczby naczyń w których krew i duchy z wielkim pędem zbiegają się w czacie łączenia, i powiększają objętość tej części dla ktorej nie może się wydobyć z pachwy, aż poki nie skłęśnie, w długim czacie po wyjściu nasienia.

Suki płodne wydają swoy płód po dwóch miesiącach, i dniach kilku, i rodzą po trzy, cztery aż do ośmiu szczeniąt razem. Powiada się iż one ucinają zębami sznurek pępkowy i zjadają go potym.

Psy żywią się wszystkim: ich żołądek obdarzony jest mocą trawienia szczególnieyszą; wiemy iż te zwierzęta połykają sztuki kości które obgryzły, i że je trawia. Instynkt ie uczy rozróżniać co im bydy może pożyteczne gdy chorują; biegna na ow czas do psiej paszy, i tę żują: lekarstwo to sprawia im woni, i leczy ie: podlegają one wielu chorobom, z których najokropnieysza, najpowszechnieysza, i razem najniebezpiecznieysza ludziom jest wściekłość. *Obacz Wściekłość.* Inne zaś są katary, szankry, padanie się nog, świerzbiączka, płynienie żołądka, parchy, wilki i ukąszenie bestyi iadowitych, lisow albo psow wścieklych, stracenie węchu, ból uszu, rany, kamień, puls, zatrzymanie uryny, robaki i niektore choroby epidemiczne, takie iak panowały w Paryżu roku 1765.

Gdy pies cierpi katar, poznać się ztąd, gdy mu wiele wychodzi materyi nosem: niekiedy kaszle, i pierś jego są zapalone: trzeba na ow czas zwierzę to trzymać ciepło, smarować część nabrzmiałą olejem rumienkowym, albo też przykładac na nie kataplazmy iakie rozwalniające. Radzą także ażeby myć pysk psa chorego, octem ciepłym w którym się wprzod roztworzyło sol pospolitą.

Niekiedy uszy psow bywają zarażone szankrem, a to się przytrafia jeżeli kiedy miały albo mają jeszcze parchy, albo jeżeli się podrapały w krzakach podczas upałów lata. Jeżeli pies ma parchy, trzeba z nim postąpić tak iak niżej powiemy, wprzod nim się zacznie leczyć szankry. Jeżeli choroba ta jest miejscowa, dosyć jest zrobić mieszaninę z mydła, tyleż oleju tartarowego, soli amuniackiej, gryszpanu, i siarki i tym smarować uszy albo szankry: można jeżeli się podoba przydać do mieszaniny, nieco spirytusu *aqua fortis*. Można ie także uleczyć pocierając kamieniem piekielnym, osadem czerwonym (*præcipitatum rubrum*) albo solucją *sublimati corrosivi* roztworzywszy w nim wprzod iednę drachmę atunu albo tyleż mydła, i tym pocierając szankry: szczytki w kroku mogą być tymże samym sposobem uleczone.

Gdy psy zbyt będą zgonione, lub odbęda długie podroże pieszo po ziemi suchej i piaszczystej, dostają padania się nog, co im nie dozwala chodźić, i sprawia wielkie bóle. Zapobieży się temu przypadkowi lekarstwem następującym.

Weź cebulę białą, dobrą szczyptę soli, i tyleż sady kominowej; utrzyj to wszystko w moździerzu, i włoż między płotno czyście; potym obmyj nogi zwierzęcia winem ciepłym, otrzyj je, i skrop ranę tym co jest w płotnie zawinięte ścisnąwszy je mocno; powtarzaj to leczenie poty poki pies nie będzie ułeczony: leczenie to nie trwa pospoście długo.

Liszczaki które napastują psy, oszpecają niekiedy te zwierzęta: można zacząć leczenie ich z tego przypadku obmyciem ich solucją alunu; a jeżeli to nie jest dostateczne, użwie się solucyi *sublimati corrosivi*, o której mówiliśmy wyżej.

Nie jest rzadką rzeczą iż w Czerwcu, Lipcu i Augustie pozanśza psów zapalają się i stają się liszciowate złączone z świerzbieniem, które jeszcze muchy gęsto osiadając powiększają bardziej: na ow czas trzeba często zwierzę kąpać, obmywać mu część chorą i zasypywać proszkiem zrobionym z czwartey części uncyi gummy dragantiskiej, moczoney przez ośm dni w mocnym octcie, i startey potem na proszek z dwoma uncjami alunu, i tyleż galafu.

Zbytne satygi podczas lata, albo gdy jest zbyt zimno, sprawują często psom dyssenterye epidemiczne które ich po większey części gubią. Istotna jest ażeby gdy ta choroba zaczyna niszczyć psy, odłączyć od chorych psy zdrowe. Trzymać należy chore w cieple jeżeli jest czas zimny: dawać im żywność bez soli i pieprzu mierzając do nich *terram figillatam*: jeżeli cho-

roba nie uſtąpi po tym lekarſtwie, zrobi ſię bulion geſty z mąki z bobu, do ktorego ſię ieſzcze przyda teyże ſamey ziemi.

Swierzb ieſt chorobą bardzo powłzechną pomiędzy pſami; niſzczy on ie ſtopniami, pſy w nim chudną, obłażą ze ſkory, i ſą mdłemi. Zacznie ſię ſpoſobami ſłużącemi na oczyszczenie krwi zwierzęcia chorego. Na ten koniec weźmie ſię iedna uncya wątroby antymonii utłuczonego; obwinie ſię w ſzmatkę z iedną drachmą ſeneſu, i to razem moczyć ſię będzie przez dwadzieſcia cztery godzin w winie białym; albo ieżeli go chcemy użvwać natychmiaſt, należy to gotować przez kilka minut i to ſię da wypić pſu na kilka razy przez dzień, tak ażeby w iednym dniu wypić tego półkwarty. Nie należy dawać pſu ieść iak tylko w trzy lub cztery godziny po tym lekarſtwie; trzymać go należy w cieple ieżeli ieſt czas zimowy, a ieżeli ich napadają wromity, należy im dać drugi raz też ſamę dozę lekarſtwa, ale ſłabſzego niż było poprzedzające. Zamiąſt tego napoju można dać półknać pſu choremu dwie drachmy kwiatu ſiarki w ſzklance mleka: ieſt to bardzo dobrym purgańſem dla tego rodzaju zwierząt.

Po przelaſzowaniu pſa, ſmarować go należy maſcią naſtępującą.

Weź Oleiu orzechowego,	funty 3
Oleiu cades,	funta 1½
Starego wieprzowego ſadła,	funty 2

*Miodu pospolitego,* funty 3  
*Octu winnego,* funta 1½

Roztworzyć to i gotować należy razem;  
 i potem przydadź.

*Smoty i żywicy, po* funtow 2  
*Wosku świeżego,* funta ½

Gy się to wszystko rozpuści przyda się ie-  
 fzcze do tej męszaniny:

*Siarki,* funta 1½  
*Koperwasu przewarzonego,* funty 2  
*Gryszpanu,* funta ¼

Mięszyć należy tę maść poki nie oстыgnie;  
 i smarować nią psa przy ogniu, jeżeli tego  
 pora czasu wymaga, obmywszy go wprzod  
 wodą w ktorej była roztworzona sol po-  
 spolita: trzymać należy przez dobrą godzi-  
 nę psa przy ogniu; da mu się pić wodę  
 zafarbowaną otrębaną, i nakoniec pokarmy  
 bez soli i korzeni.

Jeżeli przyydzie do tego: iż sierć będzie  
 z niego opadać, dosyć jest myć psa wodą  
 z bobu, a potem go wysmarować sadłem  
 starym wieprzowym.

Wilki które wyrastaia na różnych człon-  
 kach, przykre bywaią psom osobliwie w cho-  
 dzeniu: najlepszy sposob uleczenia ich jest  
 przez odcięcie tych wyrostkow, gdy to wy-  
 konać można, i gdy wilk nie jest złączony  
 z iaką odnogą nerwow albo naczyń. Nie  
 można się wstrzymać od szydzenia z łatwo-



wierności niektórych Autorow którzy radzą ażeby moczyć ciernie czarne lub zielone w krwi miesięczney i niemi kłuć wilki na wzbudzenie ich suppuracyi. Jeżeli chcemy wzbudzić suppuracyą wilkow; należy na nie przyłożyć kamień od apertur, a po odpadnięciu strupa postępować z suppuracyą sposobem zwyczajnym bez udawania się do własności uroionej przypisywaney *czyszczeniom. niewiaśc.*

Jeżeli pies ukąszony będzie przez iaki owad iadowity, obmyć należy iak nayprędzey ranę, wodą soli morskiej, albo uryną w niedostatku wody morskiej; da się potem zwierzęciu połknąć jedną drachmę orwietanu, albo dryakwi; jeżeli to ukąszenie było od iaszczurki można dać psu kilka kropel wody *de Luce*, którą wszyscy strzelcy mieć zawsze powinni przy sobie. Zyczyć sobie jeszcze należy, ażeby Bezoard o którym mowiliśmy wyżej, był pospolitszy i powszechniey znany. *Obacz BEZOARD JA-SZCZURKA.*

Jeżeli zwierzę to zostało ukąszone od psa wściekłego, należy natychmiast użyć skaryfikacyi na ranę za pomocą guzika żelaznego, albo się też na nie przyłożyć banki: wygotowanie ozanki jest bardzo często skuteczne w podobnych przypadkach. Zalecaią także sole alkaliczne lotne: resztę tego artykułu odsyłamy do artykułu HIDROPHOBIA. Wiziemy niekiedy rzucanie się i dręczenie psow bez żadney widoczney przyczyny: cierpią one w ten czas wielkie bole, których siedliskiem jest organ słuchu. Na ule-

czenie tego przypadku użyć się soku wini niedożyźnionego, i wody pędzonej z liści i kwiatów ziela ptasi zęb zmieszanych razem z trochę miodu pospolitego: a zmieszawszy to doskonale, przykładac się będzie na ucho: lepiej jednak jest wpuścić do ucha kilka kropel olejku bobkowego, i zatkać otwarcie konchy bawełną napojoną tym olekiem.

Nayskuteczniejszym lekarstwem na uleczenie ran psich jest, ażeby to zwierze mogło je lizać: gdy tego nie może, obmyć się rana winem ciepłym: weźmie się potem liści brzoškwiniovych, i te się utłuką w morderzu, a włożywszy je w szmatkę, wygniatać je należy, ażeby sok z nich spadał na część dotkniętą. Jeżeli robaki załęgły się już w ranie, tedy te wyginą, za użyciem tego lekarstwa.

Polowanie na dzika jest często bardzo okropne dla psów, które się uganiają za tym strasznym zwierzem: bywają one czasem rozprute od niego, mniej lub więcej, albo zdeptane; w pierwszym przypadku można ratować psa, jeżeli wnętrzności jego nie są uszkodzone. Należy tylko ranę zaszyc i smarować tłustością, ażeby ją pies ustawnie lizał. W drugim przypaku dostają często psy złamania boków, i na ow czas giną. Lecz jeżeli tylko są zdeptane, można uleczyć stłuczenie przykładając na tychmiałt terpentynę: albo też mieszanię z korzeni wielkiej konsolidy, plaister z kommonicy swoyskiej, smoły i olejku rozanego w częściach równych. Wszystko to prze-

gotowawszy razem, rozciąga się na płótnie, i ostrzygliży sierć zarastającą miejscę zranione, przyłoży się ten plaster tak ciepło, iak tylko można.

Wygotowanie z liści miętki, bzu, i ko-  
bylego szczawiu przydawszy do niego dwie  
uncye proszku gnidoszowego, tyleż mydła  
pospolitego i garść soli, ochrania psów od  
pcheł i innych owadów, które ich gryzą  
często.

Psy podlegają także zatrzymaniu uryny,  
i z tej przyczyny wielka ich liczba ginie.  
Jeżeli się zaniedba ta choroba, wzmaga się  
raptownie: pęcherz się zapala: następuje  
gangrena, i zwierzę musi zdychać. Trze-  
ba im na ow czas dawać pić wygotowania  
rozwalniające, i pędzące, zrobione z liści  
ślazu, jagod psinkow, korzeni kopru i cier-  
nia, które należy gotować w winie białym.  
Niekiedy zatrzymanie to uryny pochodzi z  
kamienia pęcherzowego: którą chorobę zwie-  
rzęta te mają wspólną z ludźmi; można  
próbować na zwierzęciu ktoreby było przy-  
jemne panu operacyi wyrzynania.

Miliony robaków załęgaia się częstokroć  
w ciele psim, i dręczą ie niezmiernie. Ra-  
dzą niektórzy na umorzenie ich utrzyć orze-  
chy zielone, i wfypać ie do połkwarty octu,  
a potem ie gotować, i przecedzić przez  
płotno. To zrobiwszy zleie się to wygo-  
towanie w garbzek gliniany polewany, przy-  
da się do niego iedna uncya aloesu wątro-  
bnego, tyleż rogu ieleniego palonego i smo-  
ły; i tą mieszaniną pocierać się będą miej-  
sca te, w których postrzeżemy robaki.

Wewnątrz załęgione robaki można umó-  
rzyć biorąc dwie drachmy fok z wierz-  
chołków piołunowych, tyleż aloesu, i  
poł fzkłanki oleju orzechowego, dając  
to połknąć psu choremu.

Samice w czasie grzania się mają niekie-  
dy części rodzajne osypane szyszkami, tu-  
dzież czuby, rhagady, albo też wrzody i  
szankry; na ow czas trzeba je zamknąć,  
ażebymy nie mogły wyskoczyć: i goić się będą  
wrzody za pomocą bazylikonu nieco posy-  
panego osadem czerwonym *præcipitatum ru-  
brum*; użyje się także kamienia piekielnego  
jeżeli tego potrzeba, i zakończy się leczenie  
*suppuracya*.

Sądzą niektórzy, iż psy zaciągają choro-  
by osób, z ktoremi sypiają, i że są lekar-  
stwem zapewnionym na niektóre choroby.  
Wyliczają w tej mierze wiele znakomitych  
przypadków. Lecz nie powiadają, czyli  
osoby którym choroba ulżyła, nie doświad-  
czyły już żadnego powrotu tej choroby.  
Nie jest rzeczą niepodobną, iż pies który  
leży wraz z podagrykiem, może być zara-  
żony podagrą, chociaż z niego chory nie bę-  
dzie uleczony doskonale. Ciepło naturalne  
zwierzęcia udzielając się osobie w ktorej  
łożku leży, otwiera pory i ułatwia drogę  
materii transpirującey, i tej która jest  
przyczyną choroby. Zwierzę na ow czas  
wciąga wyziewy sprawujące chorobę, ktore  
wypływają z części dotkniętych, i może być  
niemi zarażone. Tymci to sposobem pies,  
o którym czytamy w Aktach Kopenhadz-  
kich cierpiał womity przez długi czas po  
przy-

przykładaniach na żołądek czkowieka, który był dręczony kolką gwałtowną; i inny pies, o którym piśze *Bartholin* dostał podagry i uleczył iednego lekarza z którym sypiał. Wszystko to nie iest bądziey zadziwiające, iak widzieć te zwierzęta dotknięte świerzbem albo szkorbutem, które choroby zaciągają, liżąc plwociny osob niemi zarażonych.

Język psi iest wybornym lekarstwem ścierającym. nigdy ich rany nie mają okropnych skutkow, iak skoro ie te zwierzęta mogą lizać. Jeden ciarlatan wieku ostatniego znalazł sposob zebrania wiele pieniędzy tym iednym sposobem. Nazywano go *Lekarzem de Chaudrais*. Leczył on rzeczywiście, i publicum nie było narażone na żadne przypadki używaniem iego balsamu.

Pies po śmierci nie iest niepożyteczny człowiekowi. Garbarze używają iego skóry. Robią z niej pończochy na uśmierzenie ociekłości, uleczenie wrzodow goleniowych, i boleści podagrycznych. Rękawiczki z psiej skóry piekrzą ręce: Kobiety modne sypiają w nich. Lekarze używają niektórych części psa. Jego tłustość iest ranna, i ścierająca. Wiele pomaga do stężenia ran: używa się także na rozwolnienie krwi zsiadłej, gruczołow, tudzież na stłuczenia. Wreszcie używa się teyże samey tłustości na uśmierzenie bolow podagrycznych, i dzwonienie w uszach, liżając, świerzb, i wszystkie choroby skóry złęczone z świerzbieniem.



Gnoy psi jest znany w sztuce lekarskiej pod nazwiskiem, *album græcum*, *album canis*, *cynocropus*. Tym on więcej ma własności, im więcej pies żywić się będzie kośćmi, i mniej pić. Lekarstwo to działa przez poty. Jest irytujące, rozwalniające, i pędzące; można go uczynić mydłałym, i ścierałym dając go z cukrem, i z mlekiem: tymci to sposobem należy ie przyprawić na dyssenterye pochodzące z materyi zgniłej, którą kanał kiszkowy jest powleczoney. Prepisać także pomyślnie *album græcum* w pleurach, kolkach żołądkowych, i skwinancyi. Przyzwoitym jest w hemoragiach macicy; działa ono iako ściągający na naczynia tych wewnętrzności z których krew płynie, i te ścisła. Gnoy psi nie jest iednakże tak skuteczny w skwinancyi, ażebyśmy się całkiem mieli spuścić na iego własności: sądziemy my nawet z wielą sławnemi Lekarzami, iż on nie czyni żadnych wielkich skutkow, i że należy przestać na przykładaniu go zewnętrznie na szyję, tak, iak się przykładą gniazdo iaskończe. Obacz SKWINANCYA. Dozą *albi græci* wewnętrznie użytego, jest od poł do czterech szkrupułów. Używa się ieszcze *album græcum* zewnętrznie. Mięszczą go z miodem, w postaci loochu, i przykładają na mandle, albo otoki, które się formują w skwinancyi; wchodzi on także w plastry, i maści służące na choroby gardła. Starszy na proszek, i zrobiwszy z niego trociczek z wody z *tabouret* albo z tobołkow: skuteczny on jest na wrzody smrodliwe, i ziadliwe; rozwalnia guzy in-

Reumatyczne, i nabrzmiałości; mieższają go także do maści na świerzb.

Robi się z małych szczyziąt, które się świeżo wylęgły olej wyborowy rozwalniający, i nerwowy. Używano pomyślnie tarcia za pomocą niego w paraliżach członków, albo też na części dręczone reumatyzmami; olej powinien być ciepły, ile razy go używamy do tarcia; sposób otrzymywania oleju tego podług kodexu Paryzkiego, jest następujący.

Weź trzy małe pieśki dopiero wylęgłone: wrzuc je w trzy funty oleju wrzącego i przylij do tego cztery uncye wina białego. Gotuj te pieśki poty, poki się kości nie odłączą od mięsa zupełnie. Zley, i przyday do wygotowania jeszcze ciepłego wierzchołków lebiotki, oleju, dziurawca, mianeranu, każdego po dwie uncye. Wystaw to wszystko na końcu, i trzymaj przez dni piętnaście. Zley potym i schowaj ten olej do użycia. Można jeżeli się podoba dla uczynienia tego lekarstwa bardziej nerwowym, i bardziej ścierającym, przydać do niego terpentyny czystey, i spirytusu winnego.

PIETRUSZKA ogrodowa albo pospolita (Bot: ) *Apium hortense, seu petroselinum vulgo, C. B.* Jest to roślina znajduąca się po wszystkich ogrodach i arzynnych; kwiaty iey wyrastają na wierzchołkach gałązek, z których każdy złożony jest z pięciu listków ułożonych w różę. Po opadnięciu kwiatów nastają nasionka, skupione po dwa razem, dęte, szare, okrągłe, smaku przy-

Kk ij

kiego. Liście ich są pocięte na coraz drobniejszy, zielone, na długich ogonkach; łodyga tej rośliny czyli *nać* wyrasta na trzy stopy; korzeń iey jest pojedynczy, nitkowaty, białawy, głęboko w ziemię rosnący.

Są jeszcze inne gatunki pietruszki, która się po ogrodach znajduje; to jest pietruszka kędzierzawa, i pietruszka Angielska zwana inaczej wielką.

Korzeń pietruszki jest rozwalniający, i pędzący; umieszczony także jest w rzędzie roztwarzaczów wewnętrznych; i pomyślnie bywa używany w puchlinie, i kachexyi. Gdy jest świeży przepisuje się go w dozie jedney uncyi, do jednego funta bulionu albo dekokcyi. Piie się także sok wyciśniony z korzenia tego; i iego dozą jest od jedney do dwóch uncyi. Nasiona pietruszki należą do rzędu lekarstw uśmierzających wiatry, używają się w substancyi i dozą ich jest od dwu astu gran aż do pół drachmy: albo w wymoczeniu, do którego się doza pierwsza podwaja.

Mowią niektorzy iż używanie pietruszki nie służy równie wszystkim temperamentom; i że jest bardzo szkodliwe tym którzy są podlegli napadaniu epilepsyi, gdyż czyni to napadanie częstszym. Znajdują się w tej mierze ciekawe dostrzeżenia umieszczone w Efemerydach Niemieckich.

PIETRUSZKA MACEDOŃSKA, *Ache*, (Bot:) *Apium Macedonicum*. C. B. Jest to roślina która naturalnie rośnie w Macedonii; lecz łatwość z którą się rozmnaża w naszych klimatach czynią ją u nas prawie

śwojską; podobna jest do naszej pietruszki ogrodowej; liście iey jednakże są szersze, bardziey postrzyżone, i smak maą łagodniejszy. Nasienie iey jest cokolwiek mniejsze, i bardziey zakończone: nie używa się tylko nasion iey, którym przypisują właściwą bardzo elexyfarmatyczną. Używają ich do dryakwii: i tak iak skutecznych na affekcye maciczne, i uśmierzenie wiatrów.

**PIETRUSZKA WIELKA MACEDONSKA**  
*Maieron: ( Bot ) Hippofelinum, Theophrast, vel Smyrium Dioscoridis. C B. P.* Roślina ta rośnie po miejscach ciemnych, i bagnistych: kwiaty iey wyrastające na dachkach będących na końcach gałązek są białe, każdy złożony z pięciu listków ułożonych w różę. Po opadnięciu kwiatów formują się nasionka skupione po dwa razem, wielkie, okrągłe, dęte, czarne mające smak ostry. Liście iey podobne są do poprzedzającej Opichu, lecz większe, postrzyżone w odcinki bardziey zaokrąglone, kolor maą ciemno-zielony, zapach aromatyczny, smak podobny do pietruszki pospolitey.

Roślina ta puszcza łodygi na trzy stopy wysokie, gałęziste, dęte i nieco czarne. Korzeń iey jest biały pomiedzy słupki, smaku ostrego i gorzkiego, i zapachu tak iak i smakiem podobny nieco do mian.

Korzeń *Maieronu* używa się zamiast talaty: jednakże nie jest już teraz tak używany iak dawniey. Używa się szczególnie w sztuce lekarskiej, korzenia i nasion. Pierwszy może bydź użyty na miejscu korzenia pietruszki Opichu, tudzież do apozemów,

i bulionow służących na czyszczenie krwi. Nasiona zaś służą na kolkę pochodzącą z wiatrow, i dychawicę: wchodzą one do wielu mieżzanin kordyalnych i uśmierzaających wiatry, na mieyscu nasion *pietrušky Macedońskiej* poprzedzającej.

**PIĘCIORNIK, PIĘCLIST** (Bot:) *Quinquefolium majus repens*. C. B. Roślina ta wzrasta na mieyscach piaszczystych, kamienistych i wilgotnych, kwiaty iey wyrastają na wierzchołkach łodyg. Każdy z nich składa się z pięciu listków ułożonych w różą i krotko bardzo trwają. Po ich opadnięciu formuje się owoc okrągły, złożony z wielu nasion skupionych, pokrytych kielichem kwiatowym: łodygi pięciornika są na półtory stopy, są okrągłe, giętkie, kosmate, kolankowate, i czułągające się, korzeń jest długi, nitkowaty, zewnątrz czerniawy, a wewnątrz czerwony.

Wielu Autorow utrzymuje, iż dekokcyę pięciorniku aż do wygotowania trzeciej części, trzymana w ustach, uśmierza ból zębów.

Pięciornik policzony jest pomiędzy lekarstwa ściągające, osuszające, i ranne. Wyciąg z tej rośliny, pomocny jest na płwnienie krwi. Przepisuje się go od jednej do dwóch uncyi. Używa się także oiekien w obstrukcyach uporczywych, alkicyach i ataralnych, kaszlach, i żółtaczkach. Zalecony także jest w chorobach pochodzących z wrzodow na nerkach, i pęcherzu. Bierze się na dekokcyą, jedną uncją liści



do półtory kwarty wody, i gotuje się, poki trzecia część nie wywre.

Dekokcyja ta bardzo iest pomocna na zatrzymanie płynienia żołądkowego, i dyssenteriją, używwszy wprzod środków potrzebnych w podobnym przypadku. *Obacz Dys-senterya.* Taż sama dekokcyja może być pomocną na krachania krwią, i nieumiarkowane płynienie upławow. Sok tey rośliny uśmierza inflamacye oczow.

PIĘKRZĄCE. Ten artykuł znajdzie czytelnik obłzerniey pod wyrazem Kosmetyczne. Tu umieszczamy tylko dopełnienie tamtego artykułu z GOTOWALNI WENERY.

#### NA GUBIENIE WŁOSOW.

Paprotka dębowa posiekana drobno tyle ile się podoba, włoży się w retortę szklaną i naleie się winem tak, ażeby go było na palec nad paprotką. Zostaw to na dygestyi przez 24 godzin w piasku lub popiele ciepłym. Potem dystilluy w wodzie wrzącej poki tyło co parować będzie. W otrzymaney ztąd wodzie należy maczać chustki, i przykładac na to mieysce, w ktorym chcemy zgubić włosy; i trzymać to przez całą noc, powtarzając codziennie poty, poki nie wypadną: woda pędzona z liści i korzeni złotopaści, przykładana tak, iak wyżej; ma ten sam skutek.

#### NA WYROSNIE NIE WŁOSOW W KROTKIM CZASIE.

Utrzyi w móździerzu tyle ile ci się podoba łodyg konopi, skropiwszy to sokiem.

świeżo wyciśnionym z czosnku: włoż to do retorty szklanney zatkaney kapeluszem, i dobrze oblepioney, wstaw to *in balneum mariae* na ogień umiarkowany. Otrzymałeś przez przepędzenie wodę służącą na wyrowadzenie włosów w prętkim czasie. Należy tą wodą skrapiać włosy, i mieysca te na których rosnąć zwykły.

### NA ZAPOBIEZENIE AZEBY WŁOSY NIE WYPADAŁY.

Roży czerwoney, liści bluszczu, granatowych, szalwii, hałonu skalistego, i wapna wzięwszy części równe, warz to wszystko w dostateczney ilości wody kryniczney, poki do połowy nie wywre, zley to wygotowanie, i gdy ieszcze będzie ciepłe, roztworź trochę tucyi, żywicy, i koralu startego na proch. Myć należy włosy tym rozciekiem na zapobieżenie żeby włosy nie wypadły.

### NA WYPROWADZENIE WŁOSOW PO- WIEK Y BRWI, KTORE BYŁY WY- PADŁY.

Weź trzy garście cienkich nitek winnych, które się pną po tyczkach, utrzymaj je w moździerz, ażebyś mógł z tego wyciągnąć sok, zmieszay to z trzema łyżkami miodu białego, i obmyway tą mieszanką powieki i brwi.

# NA UPIĘKRZENIE WŁOSÓW, Y UTRZY- MANIE KOŁOKU ICH NATURAL- NEGO.

Wystaw na słońce na dygestya, i trzymay  
na nim przez nieco przydłuższy czas w bu-  
telce oliwę zmieszana z prozatem szkła bar-  
dzo mialkim: i smaruy tą oliwą włosy.

## NA BIAŁOSC RĄK.

Weź jeden funt nasion szalcu, i utłukłszy  
je, włoż do ierorty, nalej na to soku z  
dwunastu cytryn wyciągniętego, i jeden  
funt spirytusu winnego: przepędzay to w  
wodzie wrzącej w popiele lub piasku go-  
rącym. Tym należy codziennie z rana rę-  
ce myć, a potem brać rękawiczki wosko-  
wane. *Obacz Kosmetyczne.*

## NA WARGI.

Weź tucyi, i olein z iay dobrze zmie-  
szanych razem: i pocieray tym wargi ob-  
mywszy się wprzód wodą ięczmienną, i z  
babki.

*Albo weź Oleyku siatkowego,*

*Soku malwy, każdego po uncy 1½*

*Gęsiego smalcu i ciętłego szpiku, po*  
*drachm 2*

*Gummy dragandzkiej, drachiny 2½*

Wstaw to wszystko razem na ogień po-  
mierny.

Jeżeli rozpadliny warg są głębsze, można używać ceraty chłodzącej *Galiena*. Sciśnięwszy mocno pszenicę pomiędzy dwiema blachami żelaznymi gorącymi, wychodzi olej, który mają za dobry, na padanie się warg.

Zalecony ieszcze jest węgiel z chleba palonego, a nadewszystko z biszkoktu, który się przykładą ciepło na osuszenie małych krosteczek białawych, które się robią na wargach.

### MLEKO PANIENSKIE NA GUBIENIE. KROSTEK NA TWARZY.

Utrzyj na miarki proszek iednę uncją piany srebra: wystaw ją potym na dygestyi w gorącym popiele przez dwadzieścia cztery godzin, nalawszy wprzod poł kwarty octu winnego przepędnzonego. Przecedź tę solucyą, i zley do butelki: w inney butelce mieć będziesz też samą ilość wody pospolitey napoionej solą morską, także przecezionej. Gdy zechcesz iey używać weźmij po równych częściach z każdej butelki, tyle ile ci potrzeba na raz: robi się likwor biały, którym należy myć twarz w wieczor i zrana: powtarzać się to będzie poty, poki krofty nie zginą.

Można także zawiązać faletkę w węzełek z płotna cienkiego, i to moczyć w wodzie poty, poki się faletra nie roztworzy: używają tey wody na spędzenie krost.

Woda pospolita używana za napoy uchodzi za nayspewnieysze lekarstwo na wszystkie

kie krofty, których przyczyną powfzechną  
jest gorącość.

### NA PIEGI I PLAMKI.

Weź równe części korzeni ogorkow dzi-  
kich i narcyflowych; wyfusz ie w cieniu,  
i utrzyi na proszek bardzo miałki, który  
wmczyisz w gorzałce mocney, Należy tym  
obmywać twarz myiąc się poty, poki nie  
uczujesz gryzienia: i na ow czas dopiero  
obmyi twarz wodą zimną. Trzeba to co-  
dziennie powtarzać, aż do doskonałego ule-  
czenia. W ogolności wszystkie sole ługo-  
we w wodzie pospolitey, tenże sam skutek  
sprawiają.

### LUSTR WYBORY DLA DAM.

Weź wielką cytrynę; zrob w niej otwor-  
z wierzchu wielkości na ieden orzech; kto-  
ry napełnisz cukrem zmieśzanym z pięcią lub  
fziesięcią listkami złota. Przyłożywszy na wy-  
drażenie kawałek, któryś zerznął: można  
go przyszyć, ażeby się należycie trzymał.  
Piecz potym cytrynę na zarzewiu obracając  
zawsze częścią zszytą dogory. Obracay ją  
następnie gdy zacznie wrzeć, i to w ten  
czas gdy już znacznie będą z niej wycho-  
dzić dymy; nakoniec wyym z ognia. Ma-  
jąc iej używać przytknąć należy palce do  
otworu i potrzyć twarz wycierając delika-  
tną chusteczką.



## NA DANIE PAZNOKCIOM KOLORU PIĘKNEGO.

Należy najprzód myć ręce wodą mydła-  
szą, i trzeć paznokcie cynobrem naturalnym  
i pomexem startym na proszek drobny. Me-  
szanina ta zwilży się spirytusem jakim pa-  
chnącym; po czym obmyć należy pałce  
olejkiem z łodkich migdałów.

Spirytus solny ułagodzony gubi plamy  
na paznokciach. Płatki zmoczone w wo-  
dzie pędzoney z drzawki polney przykła-  
dane rozpędzają zliadłość krwi czyniącą  
plamy pod paznokciami. Mimo jednak tych  
frzodków wypada całem potrzeba zrobie-  
nia otworu w paznokciu na wyprowadze-  
nie ropy, i krwi zliadłych pod paznokciem.  
Prawda że operacja ta sprawia obłążenie  
paznokci, lecz to tylko na czas krotki, gdyż  
on znowu wkrótce narasta; a tym sposobem  
unikamy często przypadków bardzo ciężkich.

Nakoniec język psi mianý jest za frzodek  
przywracający paznokcie do pierwszego sta-  
nu, skóra łoniny, i rozmaite gatunki rze-  
rzuchy, mają tenże sam skutek, zacierając  
niemi często paznokcie.

## PASTYLLE DO UST.

Weż Cukru miakko utłuczonego i	
prześianego	funt 1
Bursztynu	drachmy 2
Piszma	drachmy 1½

Utrzyy i zmieszay razem piżmo z bur-  
fztynem przydajac po trosze cukru póki się  
wszystko razem dobrze nie złączy i ziób z  
tego pałzteciki przydawłszy wody z pestek  
pigwowych która się otrzymuje mocząc ie-  
dnę uncya iądrak pigwowych w kwarcie wo-  
dy czystej przez dwanaście lub piętnaście  
godzin. Woda ta będzie klerowata, i po-  
łuży do zrobienia pastylłow. Wielu używa  
natomiast gummy arabickiej rozтворzonej  
w wodzie co równie łuży.

### POMADA NA RĘCE.

*Weż śablek Kapendowych obranych ze  
skorek, i pestek ile się podoba.*

Posiekay je drobno a potem utrzyi w  
moździerzku marmurowym póki się nie obro-  
ca w ciasto. Zmieszay z tym

*Ofrzodki chleba wysuszonej i startej  
na drobny proszek, funt 1*

*I przyday*

*Wodki rożanej i wina białego w ro-  
wnych częściach zmieszanych, ile  
potrzeba,*

Utrzyy potem i zmieszay wraz.

*Migdałow gorzkich, funta  $\frac{1}{2}$*

Przyday iefzcze do tego:

*Mydła Genuenſkiego ſtarego, uncyi 4*

Zmieſzay to wſzyſtko doſkonale i wſtaw na pateli na ogień mieſzając uſtawnie poki woda rożana z winem zupełne nie wyparuia i poki pomada nie zacznie ſię od pateli oddzielać. Należy nią wacierać ręce rano i w wieczor. Chowa ſię ona długo i może ſłużyć za mydło.

### POMADA CZYSZCZĄCA WŁOSY Z MĄCZNOŚCI.

*Weź Sadła wieprzowego, funta ½*  
*Kwiatow ſiarki,*  
*Alunu zwapnionego. po uncyi 1*

Rozpuść ſadło w małej ryneczce, a po-  
tym przyday reſztę, gdy dobrze zawre prze-  
cedź i wyciśnij i tym ſmaruy głowę, dwa  
lub trzy razy czyniąc między każdym ſma-  
rowaniem przeſtanek dwa lub trzy dni, na-  
koniec wyczefz.

### PUDER PACHNĄCY NA RĘCE.

Puder ten robi ſię z paſztecikow z migda-  
łow gorzkich, ktorych iak tylko wyidą z  
pod praſy i zoſtana doſkonale wyſuſzone,  
wzięść należy tyle ile ſię podoba i utrzyć  
w moździerzu marmurowym na proſzek iak  
naydelikatnieyſzy. Proſzek ten ſkrapia ſię  
kwinteſſencją podług upodobania, ażeby

miął zapach przyjemny osobie tey dla kto-  
rey się robi. Używa się go tak iak i in-  
nych piekrczących, i starać się go należy  
trzymać w słoieczku dobrze zamkniętym fa-  
ianśowym.

### PUDER KONSERWUIĄCY WŁOSY.

Wziąwszy pewną ilość roślin aromaty-  
cznych, i te utarłszy miałko i zmieszawszy  
z pudrem pospolitym, otrzymamy puder  
żądany. Proszki z goździków, cynamonu,  
skurek pomarańczowych, gałek muszkato-  
wych i t. d. mają tenże sam skutek.

### PUDRY FARBISTE.

Okra żółta starta na proszek miałki i przes-  
siana daje puder koloru *blonde*.

Nieco karminu przymieszawszy do pudru  
pospolitego, albo też do okry zwapnio-  
ney lub przygotowaney sposobem poprze-  
dzającym, otrzymasz puder czerwony.

Nakoniec papier spalony, węgle z drzewa  
białego, a nawet i kopeć z dymu starta na  
miałki proszek, i przymieszane do pudru  
pospolitego dają puder szary, byle tylko  
umiarkować należyście ilość tych mieszanin.

### RUZ y IEGO GATUNKI.

Ruż robi się rozmaitemi sposobami, z ro-  
żnych ciał. Chouan, drzewo Brezylskie,  
czerwiec i t. d. mogą na ten koniec służyć.  
Lecz przednieysze gatunki rużu, mają za

zafadę prawdziwy i iak najpiękniejszy karmin. Większa lub mnieysza żywość rużu zależy od większey lub mnieyszey proporcyi talku który przydają do karminu. Robi się on zaś tak: wysuszą się osobno te istoty które wchodzi do rużu. zmieszają się razem skropiwszy je oliwą młoda, albo olejkim świeżym z migdałow słodkich, otrzymanym bez pomocy ognia. Nakoniec przydaje się do tego pewna przyzwoita doza gummy dragantkiej końcem nadania tym istotom zładłości ktoraby nie była ani zbyt twarda ani mięka. *Obacz KOSMETYCZNE.*

**PIGULKI WIECZYSTE** ( Szt: Apt: ) Robią się z regułu antymoniowego, pigułki czyli ziarenka które mogą służyć następnie za purgans dla tyliacow ołob, nie straciwszy swej własności wymiotowey. I dla tego to pigułkom tym nadano nazwisko *wiecznych.*

Lekarstwo to przez długi czas było w używaniu; lecz poznano iak mało się można spuszczać na iego skutki. I dla tego teraz raczey ma miejsce w Gabinetach Historii Naturalney niż pomiędzy lekarstwami.

**PIGULKI.** ( Szt: Apt: ) *Pilulae.* Są to lekarstwa mające zładłość ciała, nieco twarde, w kształcie kulek ważące od czwartej części grana aż do ośmiastu gran. Gdy one przechodzą ciężarem cztery lub pięć gran zaprawiają się oliwą ażeby je chory łatwiey mógł połykać: wstręt który mają niektórzy chorujący do innych lekarstw osobliwie płynnych, dał początek temu gatunkowi



kowi lekarstwa. Nazwisko zaś *pillula* łacinnicy nadali od podobieństwa do pisek czyli kul zwanych *pillæ*.

Pigułki składają się z ciał suchych starożytnych na proszek, zmieszanych z sokami, wyciągami, miodami, syropami, konfekcjami, elektuarami i t. d. które mają własność burzenia i laxowania.

Można mieszać do pigułek olejki tłuste i tłuste w ten czas gdy mają być brane w małej objętości, ponieważ te nie dozwalaiały materyi zbyt twardnieć. Sole alkaliczne nie powinny do nich wchodzić tylko w bardzo małej ilości, z przyczyny ich własności roztopiającej. Gdy wiele mieszamy soli obojętnej do pigułek, tedy wstępuje na powierzchnię masy gdy ta wyschną; jest to dostrzeżenie które uczynił P. Beaumé sławny Aptekarz Paryzki. Nie przytrafia się zaś to, gdy tylko w koniecznej i przyzwoitej proporcji soli tej używamy do pigułek; Robią także pigułki z wyciągów solnych ale to nie równie jest łatwo wykonać we wszystkich solach osobliwie tych które się łatwo rozpuszczają. W tym przypadku należy, ażeby lekarz przepisał wraz iaki proszek, któryby bronił łatwego się ich rozpuszczenia.

Pigułki powinny mieć stałość ciała tego, ale iednakże należy się starać: ażeby przy tej twardości miały dostateczną miękkość, gdyż w tym stanie będąc łatwiej się rozpuszczają w żołądku, a tym samym prędzej i lepsze sprawują skutki. Starać się także ile być może należy: ażeby w skład

pigułek nie wchodziły tylko ciała łatwo się rozpuszczające, osobliwie w te, które się składają z purgansow drażących i ostrych.

Syropy które się używają do pigułek powinny być nieco lepiej wygotowane niż bywają zwyczajnie. Tłucze się masa na pigułki w moździerzu żelaznym lub kamiennym póki się nie zrobi ciało jednolite, i dające się gnieść w palcach. W ogólności tym łatwiejsze sprawiają purganse pigułki, im ich masa dłużej była tłuczona.

Niemcy najwięcej prawie używają pigułek ale je najczęściej biorą w małej objętości to jest ważące tylko od pół do jednego grana. Mają ztąd znaczny pożytek bo w rzeczy samej lekarstwo mające objętość mniejszą łatwiej się rozтворя w żołądku i prędko swój skutek kończy.

Gdy pigułki już będą zrobione posypnie się proszkiem jakim, któryby nie dopuszczał lepienia się ich między sobą. Obwija się także w złoto lub srebro malarzkie ażeby je zrobić przyjemniejszymi dla oka, i ażeby nie wydawały z siebie zapachu tych ciał które w ich skład wchodzi. Zażywają się zaś albo w opłatku, albo w konfiturach, w zupach i to wszystko zależy od gustu chorego.

Do posypywania pigułek używa się pospolicie proszku lukrecyi w ten czas kiedy je nie obwiązujemy w blaszki złota lub srebra. Używa się także niekiedy proszku z kofa-cu, krochmalu, a niekiedy te proszki bywają właściwe gatunkowi pigułek. Do lekarza to należy na ów czas przepisać pro-

szek do powleczenia ich kiedy niechce ażeby były posypane proszkiem z lukrecyi. Niemcy powszechnie używają na ten koniec proszku z szanty (*licopodium*) który nazywają *Siarką roślinną*.

Na posrebrzanie i pozłacanie pigułek używa się słoiczka z drzewa, podobnego do tego który służy na mydło. Kładą się w ten słoiek pigułki już zrobione i wraz z niemi blaszki złota i srebra; i to wszystko miesza się lekko na wszystkie strony; blaszki zatym te przylegają do pigułek, i one otaczają doskonale, od których się potem odłączają pozostałe blaszki. Jednakże starać się należy ażeby blaszek tych nie brać więcej, tylko tyle, ile istotnie na okrycie ich potrzeba. Chociaż pigułki bardzo są używane, i przyjemne dla wielu osób, należy ich jednakże oszczędnie używać, i jeżeli osoby mogą w sobie przewyciężyć wstręt do innych lekarstw, lepiej jest ażeby używały tychże lekarstw roztworzonych w dostateczney ilości płynu. Pigułki same z siebie trudne są do rozpuszczenia się, a oprócz tego są rozpalające. Przeto nie należy ich używać, tylko w ten czas, gdy potrzeba jest oszczędzić przykrości z zapachu, albo smaku nieprzyjemnego.

Wielka liczba ciarlatanów, i półgłówków maią zwyczaj ukrywać swoje lekarstwa w konserwach, i używać pigułek, i ponieważ lekarstwa te, których oni używają, są zbyt ostre, i nadto mocne, przeto ciągną często za sobą skutki smutne dla tych, którzy

maią nieszczęście używać tego gatunku lekarstw.

Powfzechny jest w terażniejszych czasach zwyczaj, iż dają w ospie merkuryusz, albo jaką z jego preparacyi solnych w kształcie pigułek. Ciarlatani, i ludzie posiadający sekreta, czynią sobie igrzysko z tych wyrobków, a publiczność łatwowierna przywiązała swe wyobrażenie fałszywe do tych mięszanin, rojąc sobie, iż ci wszyscy, którzy używają tych pigułek, dotknięci bywają chorobami wenerycznymi.

Wyliczamy tu kompozycye różnych gatunków pigułek aptekarskich.

### PIGUŁKI Z ZIELA PSI JEZYK.

*Weź Korzeni psiego języka.*

*Nasion szalcu białego*

*Wyciągu z opium otrzymanego przez*  
*dygestyę każdego po pół uncyi.*

*Mirry*

drachm 6.

*Benedyktu (encens) samca* drachm 5.

*Bobrowego stroiu*

*Szafranu*

drachmy 1½.

Każdą z tych istot osobno zetrzeć należy na proszek, potym je zmieszać, i skropić syropem z psiego języka tak, żeby się zrobiła masa zdatna na pigułki.

Pigułki te są usypiające; przepisują się na kaszel, i boleści pierśiowe. Pryncypalnie zaś używane bywają w suchotach, i dychwicach. Dozą ich jest od iednego, aż do sześciu gran; lubo doza ta nie wystar-

cza, gdy chorzy przyzwyczajają się do tego narkotyku.

### PIGUŁKI DE STARKEY.

Weź *Wyciągu z opium przez dygeſtyą,*  
*Lukrecyi,*  
*Ciemierzycy czarney,*  
*białej, każdego po uncyi 2*  
*Mydła de Starkey, drachm 6*

Kładzie się w moździerz żelazny wyciąg opium miękki z proszkami, i mydłem *de Starkey*, i tłucze się to wraz, poki się wszystko doskonale nie zmieszają; przydaie się potym, jeżeli potrzeba, dołateczna ilość efſencyi terpentynowey, i robi się maſſa na pigułki tak iak wyżej.

Pigułki te są uśmierzające, ſprawiają ſen i ſłużą na purgans. Przepiſuią się w żółta-czkach, puchlinach i obſtrukcyach. Dozują ich ieſt, od dwóch gran aż do iednego ſkrupułu, lecz poſpolicie przepiſuią się w dozie ſześciu albo ośmiu granow.

### PIGUŁKI SMEKTYCZNE, ALBO MY-DLANE.

Weź *Mydła lekarſkiego,* uncyi 4  
*Proſzku lukrecyi,*  
*Mięki lnianey świeżey, po uncyi 1*

Robi się z tego maſſa na pigułki przyda-jąc jeżeli potrzeba dołateczną ilość ſyro-pu ſłazowego. Dzieli się potym ta maſſa

na pigułki tak, ażeby każda ważyła cztery grana.

Pigułki te są roztapiające, rozwalniające, uśmierzające obstrukcye, i zdatne do wciągania kwasów. Dozą ich jest dwie, trzy, a nawet i czterech pigułek na raz i ta się powtarza trzy razy przez dzień, to jest: z rana, w południe, i wieczor.

### PIGUŁKI BALSAMICZNE MORTONA.

Weź <i>Stonogow</i> ,	drachm 6
<i>Gummy Arabskiej</i> ,	drachmy 3
<i>Kwiatow będzwinu</i> ,	drachmy 2
<i>Szafranu</i> ,	
<i>Balsamu suchego Peruwiańskiego</i> ,	
po... skrupule 1	
<i>Balsamu siarki anyżowego</i> , ile po-	
trzeba.	

Z tego wszystkiego robi się masa na pigułki.

Pigułki te szczególniej służą w phtyzyi płucney, gdy potrzeba oczyścić wrzod, i stężyć. Dozą ich jest, od iednego grana, aż do sześciu.

### PIGUŁKI BALSAMICZNE STHALA.

Weź *Gummy bluszczowey*,  
*Jatowcowey* każdego po uncyi 2½.  
*Wyciągu aloesu* preparowanego w  
 wodzie.  
*Mirry* preparowaney w wodzie po  
 unyi 2.



*Piołunu preparowanego w winie*  
*Bernardynka także w winie preparo-*  
*wanego.*

*Koniczyny w wodzie każdego po*  
*uncyi 1. i drachm 7.*

*Rutki ptasiej w winie*

*Ciemierzycy w wodzie*

*Rubarbarum w wodzie każdego*  
*drachm 5.*

*Terpentyny Weneckiej uncyą 1.*

Utrze się najprzód na proszek miążki gumy bluszczowj, i iółowcowj, i wsypie się w naczynie srebrne ze wżysłtkiem i ekstrakłami, i terpentynj.

Wstawi się potym naczynie w piasek lub popiół gorjcy ażeby się mięszanina rozpuściła. Mięsza się kopyłtkj drewnianj, i ofusza się, tak, ażeby powoli ij ostudzaiać, po oziębieniu zupełnym była wcale sucha i krucha. Na ów czas, gdy ta masa iest ieszcze ciepła, robią się pigułki wjżące po iednym granie. Gdy przyzwocie ostygnj, posrebrzaij się, i kładaj w butelkę dobrze zatkanj.

Pigułki te sāj łłomachiczne, ułatwiaiają trawienie, rozwalniaiają żóładek, i leczaj obłtrukcyę: wzbudzaiają upławy niewiałst, nadaiają apetyt, i umarzaiją robaki. Dozaj ich iest od dwóch gran, aż do dwunałstu.

### PIGUŁKI MACICZNE.

Weż Panakowego foku ( *opoponax* )

*Galbanu.*

*Sagapenum każdego po pół uncyi*

*Mirry.*

*Asafetida.*

*Bobrowego stroiu* po drachm 3.

*Gummy Ammoniackiey* pół uncyi.

*Oleu burztynowego nie rektyfikowanego* szkrupuł 1.

*Mitrydatu* ile potrzeba.

Rozgrzewszy moździerz żelazny wodą wrzącą, kładzie się do niego opoponax, galban, sagopenum, i gumma ammoniacka. Gdy te gummy żywiczne będą dostatecznie zmiękczone, przydają się inne istoty w proszku wraz z mitrydatem; trze się to wszystko, ażeby się zrobiła masa zdatna na pigułki; a nakoniec przydaje się olej burztynowy: obwija się te pigułki w pergamin, i chowają w naczyniu glinianym.

Pigułki te skuteczne są na wapory maciczne, przywrócenie upławów, i uleczenie obstrukcyi. Dozą ich jest od sześciu gran, aż do pół drachmy.

### PIGUŁKI STALOWE.

*Weź Opitków Żelaza preparowanego*

*uncyą 1.*

*Cynamonu* drachmy 2.

*Aloesu* szkrupuł 2.

*Syropu Bylicy* ile potrzeba.

Robi się z tego wszystkiego masa na pigułki tak, jak wyżej. Pigułki te, są stomachiczne, i toniczne: wzbudzają upławy i leczą obstrukcyę. Pomagają nadewsz-

śko na bladą cerę. Dozą ich jest od sześciu gran do iednego szkrupułu.

### PIGUŁKI STĘŻAIĄCE.

Weź *Kąsku Ormiansi* preparowanego.  
*Terræ sigillatæ* preparowanej.  
*Koralu czerwonego* preparowanego.  
 każdego po drachm 2.  
*Korzeni Konsolidy większey*  
 drachmy 2.

*Papawy*

*Wężownika.*

*Kleiu pachnącego (cachou)*

*Krwawnika kamienia*, preparo-  
 wanego.

*Krwi smoczey* każdego po drachmie 1.

*Maśtyxu w łzach* szkrupuły 2.

*Wyciągu z opium przez dygestyą*  
 pół drachmy

*Syropu Mięty*, ile potrzeba.

Z tego wszystkiego robi się maffa na pigułki tak, iak wyżej. Pigułki te są mocno stężaiące. Skuteczne są w płuciach krwią, i gdy potrzeba jest zatrzymać upływ białe i gonorree; można ie także dawać w płynieniu żołądka i dyffenteryach, gdy choroby te pochodzą z rozwolnienia. Dozą ich jest od sześciu gran aż do iednego szkrupułu.

### PIGUŁKI PANAKOWE MERKURYALNE.

Weź *Panaku merkuryalnego* uncya 1.

*Ofrzódki chleba świeżego*

szkrapuły 4.

*Wody pospolitey dostateczną ilość.*

Sciera się panak na proszek, i mięsza się z ofrzódką chleba, przydając podobnym wody; ztobi się ztąd massa, którą podzielić należy na trzyśta ośmdziesiąt cztery pigułek. Każda taka pigułka zamyka półtora grana pánaku.

Te pigułki służą w chorobach wenerycznych, reumatyzmach i na uleczenie obstrukcyi. Udaia się także na wole u gardła, liszaie, świerzb, parchy i robaki. Dozą ich jest od sześciu gran do iednego szkrapułu.

### PIGUŁKI PURGUIĄCE.

Pigułki te zowią *pilulae ante cibum*, Francuzi nazywają je *grains de vie*, albo *pillules gourmandes*.

Weź *Aloesu*

uncyi 6.

*Maſtyxu w łzach*

*Róż de Provins*

po uncyi 2.

*Syropu piołunowego podobnym.*

Robi się z tego massa, i ta dzieli się na pigułki ważące po cztery grana.

Purguią one żółć, i flegmę, i umacniają żołądek. Dozą ich jest od dwunastu gran aż do półtory drachmy.

FIGUŁKI ZWANE COCHE'ES  
MAJEURES.

Weż Ziół Hierapiera                      uncyi  $1\frac{1}{2}$ .  
*Kołaczykow z kolokwintydy i z dra-*  
*gantu ( trochisques alhandal )*  
    trzy drachmy i ieden szkrupuł.  
*Dyagrydu*                                      drachmy 2.  
*Korzeni Turbitu.* "  
*Kocenkow arabskich ( stæcas ) po*  
    drachm 5.

Z dostateczną ilością syropu szakłakowe-  
 go ( *neprum* ) robi się massa na pigułki.

Pigułki te purguia mocno. Nie należy  
 ich przepisywać w inflammacyach, Dozą  
 ich jest od pół szkrupułu do iedney dra-  
 chmy.

FIGUŁKI ZWANE COCHE'ES  
MINEURES.

Weż Aloesu  
*Socznicy*  
*Kołaczykow z kolokwintydy i dra-*  
*gantu w równych częściach*  
    każdego.

Sciera się na proszek każda z tych istot  
 osobno, potym się międzaia, i zarabiaia się  
 z dostateczną ilością syropu różowego zmie-  
 szanego z agarykiem, i robi się ze wszy-  
 stkiego massa na pigułki.

Skuteczne one są na purgans. Używaią  
 się w dozie od dwunastu gran, aż do pół  
 drachmy.

# PIGUŁKI HIDRAGOGICZNE BON- TIUSZA.

Weź *Aloesu Sokotryńskiego*  
*Gummi gutti*  
*Gummi amoniackiey* po uncyi 1.

Poroztwarzają się te trzy istoty w dostateczney ilości octu; potem się przecedzi i wygniecie, nakoniec kładzie się *in balneum mariae* i trzyma się w nim póty póki rozcieknie nabędzie gęstości ekstraktu.

Pigułki te służą na uleczenie obstrukcyi: i ponieważ są bardzo purgujące, przeto się też pomyślnie przepisują w puchlinach. Dozą ich jest dwa grana, aż do pół drachmy.

## PIGUŁKI MERKURYALNE BELOSTA.

Weź *Merkuryusza surowego* uncją 1.  
*Cukru* drachmy 2.  
*Dyagrydu*  
*Jalapy* po uncyi 1.

Przydawfzy podobatek wina białego formuje się maśła, która się podzieli na pigułki ważące po cztery grany.

Pigułki te pomagają w chorobach skóry, są jeszcze dobre na liszaie żywe: purgują i roztwarzają; leczą obstrukcyę, i umarzają robaki. Dozą na purgans jest od sześciu aż do ośmiu tych pigulek.

## PIGUŁKI MERKURYALNE, GUMMIASTE PLENKA.

Weź *Merkuryusza żywego* drachmę 1.



*Gummy Arabskiej*

drachmy 2.

Trzyj to długo wraz, przydawszj pół  
łyżki wody, zrób z tego iedną masłę, a  
gdy będzie dobrze zmięszana, przyday:

*Wyciągu Cykuty* drachmę 1.  
*Profzku Lukrecyi* ile potrzeba.

Zmięszay to, i zrob pigułki ważące po  
dwa grany. Używa się ich po sześć zrana  
i w wieczor: Na zapobieżenie ażeby to nie  
wzbudziło saliwacyi, można do tego przy-  
dać dwa szkrupuły kamfory.

Pomagają one w chõrobach wenerycznych.

**PIGUŁKI PRZECIW-WENERYCZNE  
BARDZO PROSTE I MAŁO KOSZ-  
TUIĄCE.**

Weż *Mąki pszenicznej* pół uncyi.

*Socznicy* drachmy 3.

*Merkuryuszu* gran 25.

Włóż mąkę w garczek polewany; nalej  
na to podobstakiem octu mocnego; Zmię-  
szay to wraz kopytką z sioniowej kości, i  
nie przestay mięszać, aż zupełnie merkury-  
usz zniknie.

Większą liczbę przepisow na pigułki, znaj-  
dzie czytelnik w Farmacyi Chirurgicznej w  
tomie drugim dzieła pod tytułem *Manuel  
du jeune Chirurgien*. Znaydzie tam czy-  
telnik sławne przepisy *Keyzera* kar: 268.

PIGWA (bot.) *cidonia fructu oblongo, leviori* inst. R. H. *mala cotonia minor* C. P. Drzewo to wydaie owoce znane pod nazwiskiem pigwy. Jest ono z rodzaju drzew gruszkowych; lecz nie wyrasta tak wyfoko. Drzewo iey iest twarde białawe; z korą gładką. Powłócząca kora iest popielata zewnątrz, wewnątrz zaś czerwona. Liście podobne do gruszkowych, bez ząbków: pod spodem pokryte są nichem delikatnym który iest większy niż na liściach gruszkowych. Kwiaty Pigwowe ułożone są w różą, złożone z pięciu listków, i podobne do kwiatków róży polney. Owoce ktore się z tych kwiatow formują są już okrągławe już obdłużne tak iak i gruszki, wydaiące zapach przyjemny. Wewnątrz ich, iest pięć komorek w ktorych są zamknięte pestki czyli nasiona czerwone, i kleiste, obdłużne bardziey zakończone z iednego końca, niż z drugiego

Pigwy policzone są pomiędzy lekarstwa stężaiące, i stomachiczne. Nie używają się tylko gotowane. Robi się z nich syrop bardzo zalecony i używany w słabościach żołądka, i dyarryach gdy były wprzod poprzedzone lekarstwa przygotowuiące. Pigwy w konfiturach mają też same własności co i syrop o którym dopiero mowiliśmy. Pestki zaś ich umieszczone są między lekarstwami łagodzącemi. Otrzymuie się z nich kley podobny do tego iaki dają nasiona lnu, i gnidofzu: dosyć iest trzymać ie w wodzie ciepłej, przez dwadzieścia cztery godzin. Przepisuiie się ten kley w kształcie loochu w dozie dwóch uncyy, a niekiedy i więcey,

w paleniu wnętrzości, kaszlu upornym, pluciach krwią, zatrzymaniu uryny, i w ogólności we wszystkich tyczą przypadkach w których idzie o umiarkowanie zbytniego rozpalenia.

Tenże sam kley zmieszany z wodą pędzoną z żabiego skrzeku jest skutecznym lekarstwem na oczy dotknięte ophtalmią i inflamacją; obmywają się także nim hemoroidy bolące, części oparzone, obłazenia, i padania się skóry.

Z Pigwow otrzymuje się przez wymoczenie i gotowanie olej właściwy. Owoce te wchodzi w syrop piołunowy, i mirtowy, do elektuarow Nepruna i Diacarthami.

PIAWKA. (Szt. Lek.) Jest to robak wodny, bez nog, opławow i ości, długi na mały palec, mający po sobie plamki i cętki, dwoupyłasty, żywo rożący tak iak węgorz, chowa się po błotach, i innych miejscach wilgotnych. Piiawka złożona jest z pierścionkow za pomocą których pływa w wodzie, lecz skoro z niej wyięta będzie ściągą się tak iż nie ma więcej długości iak na cal jeden. Skora iey jest koloru ciemnego, zbliżającego się do czarnego, ma po obydwóch stronach pręgi białe, lub żółtawe gdzieniegdzie pokropkowane cętkami czarnemi, na brzuchu iey podobneż znajdują się cętki.

W części końcowej głowy piiawka ma swoy pysk, którego wargi złożone są z bardzo cienkich fiber, za pomocą których przybiera kształt taki iakiego zwierze potrzebuie. Otwor pyska jest troykatny,

uzbroiony trzema ostrymi zębami, dosyć mocnymi, któremi może przeciąć skórę nie tylko człowieka ale i konia albo wołu. Za pomocą ich zadaie razem trzy rany niby trzenia nożykami. Postrzegamy te rany widocznie we dwa lub trzy dni po przykładaniu piawek gdy już nabrzmiałość skłębnie. P. *Morand* z Akademii umiejętności odkrył w głębi pyska piawki, cycek który zastępuje miejsce języka w ssaniu krwi. Postrzegamy jeszcze w tym zwierzęciu rozmaite torebki błoniaste w które przechodzi krew pompowana. Torebki te służą iey zamiast żołądka; znaleziono ich do dwudziestu czterech w piawce nieco przywieszey. Krew przez kilka dni trwa w tych torebkach bez zsiadnienia się; czernieie tylko nieco, ale nie nabiera żadnych szkodliwych własności ani żadnego przykrego zapachu.

Ponieważ krew, jest nayczystsza ze wszystkich żywności, przeto piawka która nią nayistotniey żyie nie powinna mieć żadnego wyrzutu; iakoż nie ma nawet żadnego znaku mieysca odchodowego; bydz może iż swoje ekskrementa pozbywa przez transpiracyę.

Gdy piawka ukąsi w wodzie, ukłucie iey nie robi większey boleści iak od pszczy; lecz w powietrzu ukłucie to trochę się więcej czuć daie. Krew iednakże długo płynie po iey ukąszeniu z rany; i nie zaстанаwia się aż po sześciu godzinach płynienia, a niekiedy aż we dwadzieścia cztery godzin. Przytrafiło się niekiedy iż ludzie którzy pod

czas

czas nocy wpadli w bagno, albo moczur w którym się znaydowały piałki, byli naziętrz napadani bez duszy straciwszy wszystko swą krew. Piałka która przed nacięgnięciem krwi ledwie ważyła pół drachmy, ważyła niekiedy do jedney uncyi opiewszy się krwi. Niekiedy sama odpada; lecz niekiedy tak długo trwa przypięta, iż przymuszeni bywamy oderwać ją. Przytrafić się może: iż zęby tak głęboko będą zapuszczone w ranę, iż po oderwaniu piałki zostają w ranie, co sprawić może inflammacyą i suppuracyą rany. Dla zapobieżenia tey nieprzyzwoitości posypują się po wierzchu solą morską, albo też wodą słoną, co ie irrytuje, wprowadzą w konwulsię, rozwalnia iey przypięcie się i niekiedy śmierć iey sprawuje.

Przestrzegać należy ażeby nim się piałki przyłożą, były wprzód przez kilka dni wygłodzone, i wyczyszczone w wodzie czystey. Uważać także potrzeba i na ich gatunek, gdyż niektóre pomiędzy niemi są iadowite, ale te są większe.

Nie bez przyczyny sądzą niektórzy: iż piałkom winniśmy używanie puszczenia krwi.

Użycie piałek uznane jest w tych wszytkich przypadkach gdy chcemy uleczyć zatkanie w iakiey części, albo też sprawić prędkie iey skłęśnienie. Udaia się dobrze we wszystkich optalmiach, fluxyach głowy, afflekcyach usypiających, w apoplexyi, usmierzaia obłąkanie, i cefalalgia. Zatrzymują niekiedy hemorragie, nakoniec leczą

hemoroidy jeżeli je przyłożemy na przyzwoite naczynia; powracają upławy wstrzymane, przykładając je do naczyń pochwy.

Gdy przypadek taki wymaga postawienia piławek, prosto się je przykładają na część na której je chcemy postawić trzymając je za ogon; jeżeli się nie chcą przypiąć z łatwością, należy tylko tę część odwilżyć wodą, mlekiem, albo krwią; lecz ponieważ ten owad bardzo się łatwo może wyslizgnąć, przeto dobrze je jest włożyć w rurki z trzciny otwarte z obydwóch końców tak ażeby w nich były nieco ściśnione. Wiedziano bowiem iż niemając tej ostrożności piławki wchodziły w otwór w jamie, w żołądek, i kiszki, przez co stawały się przyczyną okropnych przypadków, dopóki nie były wyprowadzone. W tym przypadku picie wody morkiwej, i purgansów drażniących, i merkuryalnych mogą być dla chorego pomocne. Lecz nie nie sprawuje większych bólów jak piławka gdy się zakradnie w ucho, albo w nos; śmierć bywa skutkiem pospolitym takiego przypadku, jeżeli nie jesteśmy w stanie wyrzucić ich gwałtownym kichaniem, albo innym jakim sposobem.

PIOLUN (Bot.) *Abfinthium*. Jest to roślina długo-trwała, kwiecista. Liścieczki jej są małe, pocięte, koloru blado-zielonego, i białawego, zapachu mocnego nieprzyjemnego, chociaż aromatycznego. Łodygi jej są tegoż samego koloru co i liście, są okrągłe, dęte, mocne, pełne szpiku, i otoczone węzłami. Powłoka okrywająca łodygę oddziera się przy każdym członku,



i zdaie się podobną do rękawiczki, z której się potym pułcza liść, albo gałązka. Spodek li dygi nabiera koloru brudnego, i ten kolor tym barzciey ciemniejszy im lodyga jest starsza; korzonki piołunu są drzewiste, małe w proporcyi rośliny, otoczone wielką liczbą nitczek

Cmciaż więcęcy jest niż trzydzieści gatunkow piołunu, nie używają się jednakże w sztuce lekarskiej tylko dwa, to jest *Absinthium vulgare majus*, J. B. *Absinthium romanum* *trioscoridis*, C. B. P. piołun wielki. *Absinthium minus*, J. B. *Absinthium ponticum tenui folium naanum*, C. B. P. piołun mały

Piołun wielki ma smak bardzicy gorzki niż mały, ziad też osądzono iż ma większą własność. Obydwa te gatunki mają zapach aromatyczny i bardzo nieprzyjemny robakom. Są kordyalne, stomachiczne, i pędzące. Zalecone są w obstrukcyach wątroby, śledziony, i innych wnętrzności; w żółtaczkach, białości, kolkach pochodzących z wiatrow, w płynieniu żołądka, i w tych wszystkich chorobach które pochodzą z złey dygestyi. Sok piołunowy zażyty w dobrej jedney drachmy, a niekiedy złączony z kinkiną, leczyl febrę przestankowę. Liście jego są różne, ściągające, rozwalniające, antiseptyczne, przydawizy do nich nieco soli albo wody morskiej.

Szkoła Salernitańska zaleca piołun na ukąszenie węża.

*Serpentes nidore fugat, bibitumque venenum.*

*Mm ij*

Gdy te rośliny są zielone, kładzie się iedną lub dwie szczypty ich wierzchołkow do bulionu, albo tyzanny. Gdy zaś są suche, używa się ich tak iak herbaty; przepisują ich od iednego szkrupuła aż do drachmy: doza wyciągu piołunowego iest od dzieśięciu gran do pół drachmy.

Sól ługowa piołunowa nie iest gorzka, ma własność rozwalniającą, wciągającą, i pędzącą. Sól istotna tey rośliny ma nieco iey goryczy: wypędza robaki, i pomaga żołądkowi; dzieśięć gran tey foli zmieszane z syropem limoniowym, zatrzymywały womity uporczywe.

Wino piołunowe iest wyborynym lekarstwem na gubienie robaków, prawie cuda robi w chorobach żołądka, i leczy obstrukcyę wnętrzości. Jest wyborynym pędzącym. Przepisuje się go dość często pomyślnie w kolkach pochodzących z wiatrow, i na nabrzmiałość hypokondr. Wino to robi się dwoiakiem sposobem. Pierwszy iest ten, moczy się piołun przez czas robienia wina, w winie słodkim; gdy się skończy fermentacya ściaga się na czysto i zachowuje na przypadki. Zalecają raczey moczenie tey rośliny suchej; proporcya iey iest ieden funt piołunu do około dwudziestu funtow wina.

Drugi sposób robienia wina piołunowego iest ten, ażeby moczyć roślinę tę suchą w winie białym, przez dwadzieścia cztery godzin, w proporcyi półtory uncyi tey rośliny do kwarty wina. Zalecone iest to wine

na czczo przez kilka dni w dozie trzech lub czterech uncyi.

Robi się ięszcze z piołunu syrop, mocząc go w wodzie pospolitey, albo też pędząc z niego za pomocą alembika wodę. I do tego przydaje się cukier lub miód na syrop, który ma też same własności co i wino.

Nacieranie członków oliwą, w której wprzód moczony był piołun, osobliwie żołądka dzieci które chorują na robaki prędko je leczy. Inne preparacye tej rośliny też samę mają własność.

PISKORZ. *Mustela vulgaris*. Mięso tej ryby która się chowa po mieyscach błotnistych, iest nieco czerwonawe, twarde, i tęgic, zapachu trawistego, i błotnistego. Piskorz zrzedlany który się chowa na mieyscach kamienistych, i który iest daleko rzadszy niż ten o którym dopiero mowiliśmy, iest też daleko delikatniejszy i zdrowszy. Ludzie prości mają wątrobę tej ryby za pokarm wyborny.

PISTACYE ( Mat. Szt. Lek. ) Są to owoce pewnego gatunku terpentyny. Owoce te bardzieyby policzyć należało pomiędzy pokarmy niż lekarstwa: z tym wszystkim wielu praktyków przepisuie ie iako bechiczne usmierzające. P. *Lieutaud* mowi iż one są pożyteczne w phtyzyach, i zatrzymaniu uryny: można ie także policzyć w rzędzie lekarstw analeptycznych: przepisuie się 10 aż do 12 pistacyi do każdego funta emulfyi. Pokarm z tych owocow iest przyjemny: byle żołądek miał nieco żywości, i byle ie żuć dobrze, nie staną się nigdy

szkodliwemi; pomagają na kaszle i affekcyę nerek. Gdy się ich zbytęcznie użyie sprawują niekiedy rznięcie w żołądku, i cefalalgie.

**PIURYA.** (Szt. Lek.) Jest to płynienie materyi ropiastej, białej, żółtej, kleistej, lub gęstej, i mułistej z uretry.

Różni się choroba ta od gonorreii w tym iż ta materya ropiasta wychodzi z uryną, i nie płynie tak samotnie po kropli, iak się dzieie w gonorreii. W Piuryi materya ropiasta nie pochodzi z uretry gdyżby musiała nie ustannie płynąć; lecz pochodzi z pęcherza, uretery, albo nerek.

Gdy piurya pochodzi z nerek, poznaemy z koloru szarego, albo żółtego uryny, tudzież z iey zładłości gęstej, zapachu śmierdliwego, podobnego do śmierdu trupiałego, ze znakow zapalenia nerek ropiejącego, które wprzód poprzedziły; z bólu jednej lub drugiej nerki, z gorączką ostrą, która się potym odrodziła na gorączkę codzienną, ciągłą, i dychawiczną; albo ztąd jeżeli chory doświadczał zapalenia kamienistego. Niekiedy boleść nerki gdy ta zbiera jest nieznaczna. Lecz piurya daleko jest cięższa gdy wrzód nerkowy pochodzi z kamienia, albo ostrści kiwi, jeżeli nefrezya była skutkiem przyczyny iakiej mechanicznej, iak jest skałeczenie, uderzenie, bez żadnej wady we krwi.

Bywa także piurya która pochodzi z wrzodowatości w szyi pęcherzowej. Jeżeli chorobę tę poprzedziła, dizurya znaczna w szyi pęchorzowej, strangurya, i

boleść wielka w perineum, z nabrzmiatością i pieczeniem, wychodzi ropa obficie z smarkowacizną, lipką i ciągnącą się. Jeżeli rełzta pęcherza zoiłała dotknięta inflamacją z boleścią w hypogastrze, wychodzi wraz z uryną materya gęsta podobna do otrąb, i ciałta, ztąd pošlo iż *Hyppokrat* rozumiał że to był fwierzb pęcherzowy. Uryny bywają krwawe, ropiašte, i smrodliwe; i z tego to ostatniego znaku poznaiemy pryncypalnie właściwą piuryą i różniemy ją od gonorrei; lecz te choroby różnią się ieszcze w tym, że w gonorrei ropa nie wychodzi wraz z uryną ale się po kropli śaczy; w piuryi zaś uryny bywają mętne, izare, smrodliwe, wraz z slimaczem przezroczyłym. Różni się ropa, od slimakowatości, w tym: iż ropa łatwo się rozdziela, gdy ta ciągnie się i rozchodzi cienkimi nitkami, i iest przezroczyšta.

Przytrafia się niekiedy, iż mieiłcem uryny puszcza chory ropę, chociaź naczynia uryenne nie będą dotknięte żadną wrzodowatością. *Bonet* w swym *Sepulch. Anat.* wspomina o puszczeniu uryny które wraz z nefrezyą trwało długo, i które lekarze przypisywali wrzodowatości nerek; za otwórzaniem ciała tego po śmierci nie znalezione żadney skazy w tych częściach; lecz znaleziono otok i wrzody w sercu, wraz z wielką liczbą kamyczkow. Osoby dotknięte wrzodem w lochu trzew, i wrzodzienicą w płucach, bywają niekiedy oswo-bodzeni od tych chorób, przez siłę samey natury która robi piuryą. Postrzegano po-

dobne kryze w ten czas gdy się gotowano do operacyi empyemon.

Inne otoki na innych częściach ciała uformowane, mogą bydź równie oczyszczone tą drogą. Pewien godny lekarz powiadał iż zostawszy dotknięty otokiem, w gołeni imając go nazajutrz otworzyć, dostał drżaczki znaczney, i otok zniknął; miał się już za zgubionego, ale natura łaskawa wzbudziła pot obfity i płynienie ropy drogą urynną które go oswodziły od okropnych skutkow.

Bywa piurya smarkowata, i mętna pęcherza, czyli katar pęcherzowy który *Fryderyk Hoffinan* nazywa *rarus vesicae marbus*, i który *P. Mifsa* lekarz Paryzki nazywa dowcipnie *diarrhea vesicae*. Choroba ta zaczyna się od bolu pęcherza, może z inflamacyi tego organu, albo też z prostego zapalenia uryny. Potym następuią uryny gęste, z osadem białym, i kleistym, którego obfitość nieznacznie się powiększa, tak dalece iż wreszcie zastępuje czwartą część uryny, chociaż już bole ustały, i gorączka zniknie, płynienie gęste trwa niekiedy aż do czterdziestego dnia. Chory bywa osłabiony, zwiędniały. Gatunek ten piuryi różni się od tey która pochodzi z pęcherza w tym, że materya płynąca nie jest ropą, ale materyą smarkowatą, która pędzi w obfitości kanały pęcherzowe, i która jest teyże samey natury co smarkociny nosowe w katarze. Ta materya płynie niekiedy w tey obfitości iż podług świadectwa *Hoffinana* zapełnia połowę czaszy członkowej (*basin*)



i która podług tegoż samego autora pochodzi z pęcherza, i uretry które są niby dotknięte koryzą, pospolicie zwaną katarem muzgowym. Tak jest podobne to płynienie do piury, iż tylko się od niej różni swą obfitością wielką.

Bywają ieszcze płynienia uryenne chilowe, i mleczne które są podobne do ropy. *Nicol. Florentin* widział iednego młodego człowieka który niedoświadczając żadney przykrości, puszczał drogą uryenną znaczną ilość mleka, tak iż napełniała naczynie do połowy, prócz wielkiej obfitości uryny. Lekarz *Capel* dostrzegł iż iedna niewiasta wypuściła też samą drogą pół szklanki mleka. *Dulaurens* widział kilka niewiaśc w położu, które wydawały przez macicę i pęcherz wielką ilość mleka.

Osoby które mają skłonność do podagry wydaia często uryny białe i mętne podobne do ropy, i które wstrzymawszy, ściągają się podagrę.

Puszczanie uryenne ropy, które pochodzi z wrzodowatości nerek, jest prawie nieuleczone zwłaszcza ieżeli humor ostry i kautyczny zżera istotę tych części. W tym przypadku należy temperować ostrość humorow używaniem serwatki, dekokcy siałkowey, i korzeni *althea*, *juiuby*, *sebasten*, emulsyi z migdałow słodkich, nasion zimnych, i maku białego. Starac się potrzeba zwrócić te humory bądź wyprożniając ie purganiami, dyaforetykami lekkimi, bądź ściągając ie przez apertury. Trzeba nakoniec oczyścić wrzód za pomocą wody ie-

czmienney z miodem, w którey gotowane były korzenie kopru i psiey paszy; a jeżeli nie ma żadney gorączki, i pieczenia, można dać zażyć choremu pigulek zrobionych z terpentyny gotowaney; albo mu też dać zażyć balsamu *de cepahu* w dozie piętnastu kropel w łyżce syropu gorzycy polney i to mu się każe pościć dekokcyą z juiuby, i sebasten, w którey się każe wymoczyć wierzchołki kwieciste wierzbowca. Jeżeli wrzód jest w pęcherzu, można do niego przelać ściągające za pomocą kateter cyrulickich. W czasach pięknych przepiłżą się wody kwaśkowate, iako to, z *fougues* z *Karaisak*.

Gdy płynienie ropy pochodzi z metastyzy materyi ropiaśney zawartej w otoku uformowanym na jakiej części, trzeba pozwolić działać naturze i nie przeszkadzać iey w tey szczęśliwey kryzie, którą wykonywa; można ją wspomagać jeżeliby była zbyt osłabiona za pomocą takiego lekkiego i kordyalnego dyuretyku. Trzeba się na ow czas stosować do roztropności lekarza.

W płynieniu ślimacznym mętnym, i kataralnym pęcherza, ponieważ za napaślowaniem tey choroby, daie się czuć boleść w pęcherzu, i obawiać się należy iego inflamacyi; udać się potrzeba do puszczenia krwi, i lekarstw roztwarzających, temperujących, usmierzających, laxujących, a potym przystąpić do lekkich dyaforetyków, iak są kwiaty bżowe, gęsi poley i t. d.

PIWONIA (Bat.) Umieszczono pod tym nazwiskiem wiele bardzo roślin; my nie

będziemy tu mówić, tylko o dwóch następujących, to jest samcu i samicy.

Piwonia samiec, *pæonia folio nigricante splendido, quæ mas.* C B P. Jest to roślina którey kwiaty opadają natychmiast, iak skoro się rozwiną; kwiaty te wyrastają na wierzchołkach łodyg, kielich ich złożony jest z pięciu listków; kolor mają pospolicie purpurowy. Po tych kwiatach nastają owoce złożone z wielu rożków białych, kosmatych, zakrzywionych które otwierając się dają widzieć wiele nasion wielkich, okrągłych; liście tey rośliny są dosyć szerokie, złożone z wielu innych liścyczek podobnych do orzechowych, łączące się, z ogonkami czerwonaawemi; łodygi tey wyrastają na dwie, lub trzy łopy, łodygi te bywają podzielone na wiele odnog czerwonych; korzenie iej podobne są do rzepy, czerwonaawe zewnątrz, wewnątrz białe.

Piwonia samica, *pæonia communis vel femina* C. B. P. ma kwiaty mnieysze niż samiec, czerwone; owoce iej podobne są do owoców gatunku poprzedzającego; liście postrzyżone, zielone; łodygi dosyć wyfokkie; korzenie są torbkowate, czyli kiztałtu rzepy przyczepione do nitek. Piwonia samiec przekładany bywa w sztuce aptekarskiej nad samicę. Korzeń, i nasiona tey rośliny policzone są w rzędzie lekarstw przeciwpileptycznych, i macicznych; Dozą korzenia piwonii w substancyi dla dorosłego jest około iedney drachmy; do wywołania bierze się go dwa razy więcej; nasion zaś piwonii do emulsyi bierze się od

dwóch do trzech drachm, a do wymoczenia do pół uncyi. Własność przeciw epileptyczna piwonii, jest iej własnością nayspowfzeczniej przyznana. Wielu nawet praktykow utrzymuje, iż nie maż skuteczniejszego lekarstwa na epilepsyą z wydziału roślin.

### TYZANNA PRZECIW EPILEPSYI.

*Weż Korzeni Piwonii samca, i Baldryanu  
oskrobanych i pokraianych, każdego  
po uncyi 1.*

Naley na to kwartę wody wrzącey, potym odstaw naczynie od ognia; przykryj ie dobrze, i po godzinie wymoczenia daway tego napoju po szklance.

### NAPOY DO DAWANIA W PRZYPADKU EPILEPSYI.

*Weż Wody z Piwonii  
Melisy prostej każdej  
po uncyi 3.  
Profzku de guttete gran: 12.  
Tynktury kamfory, bobrowego  
stroiu i ulżywaią-  
cey, (anodine) każdego  
po kropel 10.*

Zmieszay to wszystko na napój, którego dawać będziesz po łyżce.

PIZMO (Mat. Szt. Lek.) Jest to istota gruzłowata, tłusta, i maściowa, dosyć podobna do krwi zsiadłej, koloru ciemnoczerwonego, smaku ostrego, i gorzkiego,

zapachu bardzo mocnego, zbyt przenikającego, przyjemnego dla wielkiej liczby osób, a nieznosnego dla innych. Zwierze które ie wydaie, mało iezcze iest znane od naturalistów. P. *Valmont de Bomarre* utrzymuie z wielu innemi, że to iest rodzaj tego gatunku koz, które się znayduią w Thibet, i Tunquin. Czytamy na końcu czternastego dzieła książki mającey tytuł: *Lettres amufantes & curieuses*; iż znayduie się w Chinach gatunek koz, które go wydaią; lecz pokazuie się z opisań dokładniejszych, i relacyi woiażniących bardziey okolicznych, że to zwierze ma charakter szczególny. P. *de la Peyronnie* podał w roku 1731 opisanie anatomiczne zwierzęcia dającego piżmo, które było przysłane Królowi Francuzkiemu. Z tego opisu który on daie, zdaie się, iż to zwierzę podobne iest do gatunku tchórza zwanego zybet (*Genette*) Piżmo w nim znaydowało się w worku błoniastym znaydującym się pomiędzy pachwą, i intestinum rectum tego zwierzęcia, które było samicą. W handlu znayduie się albo ogołocone ze swey powłoki, albo też w niej zamknięte. To które iest bez powłoki powinno bydź suche, zapachu mocnego i smaku gorzkiego; pali się niezostawiając żadney reszty na ogniu. Powłoka czyli pęcherz piżmowy powinien bydź cienki; sierć na nim porastająca koloru brunatnego, po tych to znakach mówi *Pomet. tom 2. Histoire générale des drogues*, poznaie się piżmo z Tunkin, które iest nayszacowniejsze. Te których powłoki pokryte są sier-

cią białą, przychodzą do nas z Bengalu, i podleysze są od pierwszych. Przychodzi do nas także i z Moskwy; i te miane są za naypodleysze, i przekłada się zawżse nad nie Bengalikie, i Tunkińkie.

Przedaiący fabrykuną często piżmo z krwią; lecz łatwo można to ofzukanie poznać, gdyż piżmo tym sposobem fabrykowane z trudnością się zapala.

Piżmo policzone jest w rzędzie lekarstw kordyalowych cesalicznych, umacniających, i alexyteryecznych. Zalecone jest iego używanie w paraliżu i drżączkach. Chociaż iego zapach przeszedłszy do muzgu, może się stać przyczyną spazmow, i waporow, naywiększa jednakże liczba lekarzy ma ie za naylepsze przeciw szazmatyczne. P. Galtcati umieścił w książce *Mémoire de l'Institut de Bologne* wiele dostrzeżeń, które mają za cel dowieść, iż piżmo bardzo jest skuteczne w konwulsyach. P. Nugent lekarz Angielski wystawia to ciało iako lekarstwo szczególne przeciwko wściekliczności, w książce pod tytułem: *Essai sur l'hydrophobie*, przetłomaczoney na język Francuzki w roku 1754. W przypadkach konwulsyi gwałtownych zażywa się go od ośmiu aż do dwunastu gran; jednakże zwyczajną iego dawką jest od iedney czwartey części grana do iednego całego grana.

Dostrzeżono, że piżmo bardzo jest szkodliwe niewiaśtom macicznym; i dla tego należy się od niego wstrzymać dla nich. Są niektórzy lekarze, którzy przepisują piżma od dwóch, aż do dzieśięciu, lub pię-



tnasfu gran, którzy jeszcze tę dozę dalej posuwają podług okoliczności.

Mniemają niektórzy, że przimo na bawelnie wkładane w uszy, jest leczem gólnym lekarstwem na głuchotę; co doświadczenie okazało być fałszem.

PLACENTA ( Anat ) nazwana inaczej od Francuzow *delivre* dla tego, że niewiasta która ją wydała, uwolniona od trudności w porodzeniu.

PLASTER ( Szt. Apt. ) Plaftry są to lekarstwa zewnętrzne twarde lecz mogące się rozwinąć za pomocą wolnego ciepła, i w tym stanie rozciągnięte na płótnie, albo skórze służą nakoniec do przykładania na różne części podług potrzeby. Ciasta olejne, tłustości zwierząt, żywne, wosk, smoła i t. d. są to materjami zwyczajnemi plastrów: materje te służą na połączenie próżkow i t. d. których chcemy używać do preparacyi.

Plaftry są jedyną z nuywiększych pomocy w Chirurgii. Używa się ich na rozwiniecie, albo umocnienie części; na skłęśnienie, albo naciąganie ich; na wzbudzenie ropienia albo osuszenie ran: dla wstrzymania prędkiego zrośnięcia się brzegów rany, albo przyspieszenia, i ułatwienia zagojenia się rasy.

Lecz jeżeli te lekarstwa wydaia pomyślane skutki, gdy są przyzwoicie użyte, tedy rodzi się z nich bardzo często wiele nieprzyzwoitości, gdy ich nadużywamy; gdyż tłustości roztopiając się po powierzchni skóry, zatrzymują nieznacznie transpiracyą, i przy-

muszą tę materią, ażeby sobie przerznęła przeyscie do części, które się iey mniej opierają, z kąd się rodzą metaftazy niebiesieczne.

Plastry powinny mieć figurę sfosowną do kształtu części tych na które się mają przykładać. Niektóre powinny być nakształt pół xiężycy iako to na powieki i mieysce sfolcowe; inne nakształt Krzyża Maltańskiego na przyłożenie na kikuty po odcięciu ręki lub nogi; inne nakształt tarcz iako to w wizykatoryach przykładających się między łopatki, i t. d.

### PLASTER SClĄGAIĄCY

Weż *Smoly żywicznej żółtey*,  
*Wosku żółtego, każdego po funtow 3.*  
*Łoiu Skopowego czystego* funt 1.

Rozpuść to wszystko razem na ogniu, i przecedź póki iefzcze iest w stanie płynnym. Plaster ten iest ściągający, i lekko ściągający. Można go używać na zebranie wrzodów.

### PLASTER AMMONIKALNY.

Weż *Soli lotney ammoniackiey, którą każ*  
*roztworzyć w wodzie* drachm 2.  
*Terpentyny Weneckiey* drachm 6.

Zmieszay to wszystko tłukąc w moździerzu. Fuller zaleca ten plaster na uśmierzanie bolow reumatyzmowych, i paraliżu.

PLAS-

**P L E**  
**PLASTER KMINOWY.**

585

Weź *Smoty Burgundzkiey,*  
*Wosku żółtego,*  
*Nasion Kminu ogrodowego*  
*Kminu polnego*  
*Żagod bobkowych, każdego*

*po funtów 3.*

Rozpuść Imięć wraz z woskiem; a potym przydawwszy inne ciała mięszay ustawicznie, ażeby się to wszystko należycie połączyło. Plaster ten iest umacniający, i przeciws pazmodyczny; używa się go na uśmierzenie kolki spazmodyczney i wietrzney.

**PLASTER NA KŁUGIE W BOKU.**

Weź *Plastru Kminowego* uncya 1.  
*Kamfory* szkrupul 1.  
*Oleju anyżowego* kropel 15.

Zmięszay to wszystko na plaster.

Większą liczbę podobnych przepisow znaydzie czytelnik w książce pod tytułem: *Manuel du jeune chirurgien*; Tom 1. i w drugim Tomie książki *Pharmacie Chirurgicale*.

**PLEURA** (Szt. Lek.) Jest to choroba inflamatyczna, czyli gorączka ostra, ciągła, złączona z bolem w bokach, oddechem częstym, i trudnym, pulsem twardym, kaszlem, albo usiłowaniem do kaszłania.

Symptomata iednakże te bywają odmienne w różnych gatunkach pleury, i w każdym peryodzie choroby. Pleura daie się nayprzod czuć przez ograżkę, drzenie i

Tom V. Na

ślabość; potym następuje gorącość, nie-sposobność wraz z skłonnością do kaszłania, oddech częsty złączony z boleścią. W czasie tey choroby puls bywa zbyt tęgi i częsty; krew puszczona bywa pokryta cęnum, niekiedy kaszel pociąga za sobą krachania kwią; chory się poci, twarz iego jest czerwona, i doświadcza wielkiey gorącości. Przy schyłku tey choroby poty bywają częstsze i pożyteczniejszy; puls maleje, expectoracya staje się łatwą i obfitą; kaszel nie tak częsty, i łżeyszy, i boleść w boku nie tak żywa; oddech nie tak trudny.

*Baglivi* utrzymuje iż twardość pulsu jest znakiem niezawodnym na domniemywanie się o pleurze, chociażby innych symptomatow nie było.

Siedlisko pleury nie jest ieszcze doskonałe oznaczone. Od *Hypokrata* aż do naszych czasów najsławnieysli lekarze nie zgadzali się w tey mierze. Jedni iako to *Aretius*, *Galien*, *Pawet d'Egine*, *Alexander de Tralles*, i *Celius Aurelianus*, którzy się zaświadczaią własnymi dostrzeżeniami, utrzymują iż miejsce iey jest w błonie żebrow. y; inni iako to *Hoffman*, *Triller* i *P. de Haller* utrzymywali iż w pleurze dotknięta jest zewnętrzna powierzchnia płuc. *P. Servius* lekarz Włoski otworzył trzytysiąc ciał ludzkich zmarłych w pleurze, w których iednostajnie postrzegał płuca zarażone, gdy błona żebrowa była mało albo cale nie dotknięta. *Magagni* w swym wybornym dziele, przytacza postrzeżenia na obie strony; iednakże większa jest część takich które dowodzą

iz błona żebrowa nie jest dotknięta w pleurze. P. *Lieutaud* w książce *Synopsis universae praxeos medicae*, dziele prawdziwie pożytecznym, i godnym swojego autora, mowi iz pomiędzy wielką liczbą ciał pleuretykow które otwierał, znalazł tylko dwa dotknięte prawdziwą pleurą.

Ze wszystkich świadectw wyłożonych, wypade iz siedlisko pleury odmienne jest w różnych osobach, albo iz przynajmniey nie jest jeszcze dotąd oznaczone. Pleura różni się od *Perypneumonii*, przez wyteżenie i twardość pulsu, niedoświadczanie żadnego uciśnienia w pierśiach, i że krachania nie tak często bywają zmieszane z krwią; boleścią w pierśiach; gorączką ostrą i inflamatyczną, i *cenum* okrywającym krew. Do tego wszystkiego przydać jeszcze należy, iz w pleurze, boleść nigdy się nie przenosi z jednego miejsca, chociaż ie przyciskamy, i że ten ból ani się zmniejsza ani się stale żywszym, ale stalecznie w jednym stanie trwa. Gdy doświadczamy znakow przeciwnych w innych boleściach pierśiowych.

Pierwszy, i istotny podział pleury jest na prawdziwą i fałszywą. Dzielą ją jeszcze podług sposobu dawnych lekarzy na wilgotną i suchą. Podział pleury na istotną i symptomatyczną nayużyteczniejszy jest w sztuce lekarskiej.

Przez pleurę prawdziwą rozumie się ta która ma swe siedlisko w plewrze płuc, czyli błonie zewnątrznej. Fałszywa jest ta w której muszkuły między żebrove są do-

tknięte. W tej nie bywa nigdy krachañ; boleść powiększa się za uciśnieniem zewnątrz, i przez odmianę położenia chorego; chory nie może leżeć na części dotkniętej, albo z przykrością tylko. W pleurze prawdziwej przeciwnie, wygodnie może leżeć na części dotkniętej, i przez to się boleść nie powiększa; najczęściej chorzy leżą na części dotkniętej; i dość często skarżą się na ciągnięcie, które się rozciąga od dyafragmy, aż do kluczki czyli kości nad pierśmi, i pleura cała to miejsce dotyka.

Pleura którą zowią wilgotną bywa złączona z krachaniem. W suchej zaś przeciwnie krachañ nie bywa. Ta bywa zawsze znakiem nie dobrym, pozbawia wkrótce chorego życia, i ten w zaduszeniu umiera, albo przynajmniej bardzo się długo ciągnie.

Pleurą istotną nazywa się ta która pierwotkowo dotyka plewry: i jest też sama co prawdziwa; symptomatyczną zaś ta która bywa wzbudzana przez inną wadę która się zazwyczajnie nie w pleurze ale w innej jakiej części.

Zatkanie plewry miane jest powszechnie za przyczynę bliską pleury. Przyczynami dalszemi są, zimno, i suchość powietrza, używanie ciał lodowatych w ten czas gdy ciało jest rozgrzane pracą, kąpiele zimne w czasach zimnych; nadużywanie napoiów spirytusowych, pokarmy które rodzą zbyt wiele krwi, używanie mięs wędzonych, ryb słonych, przypraw korzennych, i t. d.

Prace gwałtowne, ruchy ciągłe, passye żywe duszy, niespanie, przechod nagły z



zimna do gorąca, i prace wymuszone skłaniają do tej choroby.

*Verna* sądzi iż w ludziach otyłych wstrzymanie się od spraw wenerycznych przez czas długi może sprawić pleurę. Niemamy jednakże jeszcze dosyć dostrzeżeń na przypuszczenie tej przyczyny.

Wstrzymanie wypróżnień nałogowych, a nadewszystko krwistych, często bardzo ściągają pleurę.

Ukąszenie węża z dzwonkiem, sprawiło w Ameryce prawdziwą pleurę. *P. de Roziere de la Chassagne* w swym wybornym traktacie który wydał o chorobach pierśiowych, uznaje sprawiedliwie nad używanie fisbinow czyli sznorówek za przyczynę dosyć częstą tej choroby, mówiąc iż skutek tych ciał jest zmniejszenie objętości pierśi, ściśnienie ich, i wnętrzości w nich zawartych.

Pleura dotyka w każdym wieku, i płci. *Caelius Aurelianus* dostrzegł iż daleko częściej dotyka męszczyzny niż niewiasty: ponieważ te mają tkankę mięsistą wolniejszą, i co miesiąc tracą część krwi.

Pomiędzy męszczyznami, nayskłonniejszy do pleury są ludzie suchy i chudey konytucyi, ludzie temperamentu żółciowego, a nadewszystko pletorycy, mieszkający po wsiach; i ci którym natura, albo praca nadała fibry mocne, i zbyt sprężyste. Z liczby tych są strzelcy, żołnierze, kuryerowie, stangreci, laufry, trębacze i t. d. Gdy niewiasty dotknięte są tą chorobą, doświadczają symptomatow bardzo ciężkich.

gdyż musiała być przyczyna bardzo dzielna która w nich sprawiła pleurę.

Wiek nayłkonniefzy do niey iest od ośmiu do czterdziestu lat: iednakże i starcy nie są od niey wyjęci, lecz oni prędzey z niey wychodzą niż ludzie wieku frzedniego. Widziałem iednego starca który miał lat ośmdziesiąt sześć, i który szczęśliwie wszedł z pleury. Starcy bowiem mają ciała suche, płuca iakby pargaminowe, tak iż się w nich nigdy nie może zrobić wielka inflamacya.

Ci którzy doświadczają oddawania się kwaśnego, których wyrzuty bywają ciekłe, którzy noszą apertury, rzadko kiedy doświadczają pleury. Wszystkie upławy nałogowe, zwłaszcza jeżeli są krwiste, iak hemoroidy, bronią od tey choroby.

Przypuściwszy zkądinąd okoliczności równe, ci którzy raz doświadczyli pleury staia się na dal łkonniefszemi do niey. I w tych to przypadkach choroba ta rodzi skutki nayokropniefsze: Wiosna iest porą roku w której choroba ta nayczęściey napada. Jeseń nie tak iest płodna w pleury iak dwie pory które ią poprzedzają. Rzadko bywają pleury inflammatyczne, prawie zaś zawsze złęczone z gorączką zgnia. W lecie pospolicie rzadkie bywają pleury, iednakże P. de Sauvage pisze w swey Nosologii iż w miesiicach Czerwcu i Lipcu roku 1757 w szpitalu w Nîmes z pomiędzy pięćset sześciudziestu siedmiu chorych, było pięćdziesiąt trzech dotkniętych pleurą, albo perypneumonią.

Sposób leczenia pleury powinien być tak odmienny jak odmienne są przyczyny które ją rodzą, i symptomata które są z nią związane. Granice któreśmy sobie przepisali nie pozwalają nam wyklądać tu sposobu leczenia w obszerności, każdego w szczególności gatunku, lecz ten wypadkiem jest tego co tu powiemy.

Temperament chorego, iego wiek, siły rzeczywiste, stan humorow, i charakter choroby gdy ta jest epidemiczną, wyciągają szczególnę na nie baczości. Niemniej jest także rzeczą istotną poznać siedlisko tej choroby i przyczynę która ją zrodziła, gdyż inaczej należy sobie postępować z pleurą prawdziwą inflammatyczną, i z tą która pochodzi z zatkania pierwszych naczyń.

Stan pulsu, i oddech są przewodnikami lekarza w tej chorobie; powinien on swoje przepisy stosować do znakow które mu podają te dwoiakie działania.

Naypierwsze i nayskuteczniejszy ze wszystkich frzodków w leczeniu tej choroby, jest bez wątpienia puszczanie krwi; i jest nieuchronnie potrzebne w pleurze prawdziwej inflammatycznej puścić mniej lub więcej krwi, wprzód nim się udamy do innego jakiego frzodku ratującego. Siły chorego, puls i gorączka, gwałtowność choroby, i trudny oddech determinować powinny tę ilość krwi: ponieważ krew gęsta zsiadła, i powleczone błoną, okazują wielką skłonność do inflamacyi, dla tego na ów czas powtórzyć należy puszczanie

krwi. Nie można uwierzyć, iak wiele pomaga przecięcie szeroko żyły, które robi płynienie krwi wolnieyszym. Z doświadczenia wiadomo, iż przy równej ilości, gdy krew płynie małym otworem, puszczenie krwi nie tak pomaga, iak gdy zrobi się przecięcie szersze, przez które krew wolniey płynąć może. Wszyscy doskonałi lekarze zgadzają się powszechnie w tym, iż lepiej jest puszczać krew z ręki przyległej bokowi dolegającemu, niż z ręki będącej z strony przeciwney; iednakże są przypadki, w których pożyteczna jest odstąpić od tego prawidła. Taki jest naprzykład ten, który przytacza *Gesner*: W pleurach epidemicznych i ziadliwych, puszczenie krwi z ręki jest naymniey pożyteczne, gdy puszczenie iey z nogi może mieć skutki pomyślne.

Nie podobna jest naznaczyć nieodmienne prawidło któreby determinowało ilość krwi mającej się upuścić, albo też liczbę razy tegoż puszczenia. Chociaż *Sydenham* ustanowił czterdzieści uncyi krwi mogącej się upuścić, iednakże przymuszani jesteśmy niekiedy przebrać tę miarę albo ią też zmniejszyć podług natężenia choroby, pory czasu i powietrza, wieku, i temperamentu chorego i t. d.

To jest prawidło ogólne, że nie należy puszczać krwi, tylko w trzech albo czterech dniach pierwszych tej choroby; doświadczone bowiem iż późniey puszczone krew szkodziła, i wstrzymywała krachania. Wiemy iż jest w tej mierze kilka dostrzeżeń przeciwnych; lecz te nie powinny

ściśniać prawa tego, *P. de Haen* kazał puścić krew pleuretykowi piętnastego dnia iego choroby, i dopiął tym sposobem skutku pomyślnego.

Krew pleuretyków bywa bardzo często pokryta skurką białą nieco błękitną tak gęstą i ściśnioną, iż trudno ją jest rozdzielić narzędziem ostrym, tę to skurkę nazywamy *blonką czyli piętnem* (*couenne*) Grubość tej błonki bywa bardzo odmienna. Po spolicie bywa ra jedną lub dwie linie. Mianą ona jest powszechnie za znak inflamacyi.

Nie będziemy się tu zastanawiać nad wyliczaniem rozmaitych zdań, które czyniono o formowaniu się tej błonki. Przytaczamy tylko, iż im bardziej się zmieszają iey grubość, i iey zsiadłość, przypuściwszy zkądną okoliczność równą, tym mniej należy krwi puszczać. Błonka cienka, i błękitnawa z trochę osadu miękkiego i zielonego na spodzie, okazuje zły stan krwi i iey skłonność do dyffolucyi, i oney ostrość; jest to znakiem, że iey należy puszczać mało. *Huxham* dostrzegł, iż krew czerwona czysta bez błony która mało albocale nie daje wody, chociaż się okazuje dobrą dla ludzi mniej doświadczonych, nie jest iednakże rzeczywście. To okazuje, iż jest skłonną do zgnilizny, ponieważ zmieszanie iey z spirytusem soli ammoniackiey, nadaie iey zawsze ten pozorny kolor, i stałość na pół płynną. Aczkolwiek pożyteczne bydz może puszczenie krwi w pleurach sporadycznych, może iednak oraz stać

się szkodliwem, gdy ta choroba panuje epidemicznie. Podobne przypadki nie bardzo są rzadkie. Na ow czas najistotniejszą jest rzeczą, ażeby lekarz postępował sobie roztropnie i ostrożnie, żeby nie przepisywał, iak tylko bardzo mało lekarstw i żeby iak naysilniej uważał na skutki tych, które przepisał. Jest to sposób którym napewniejey poznać można prawdziwy gatunek tej choroby.

Bańki, zwłaszcza siekane sprawiedliwie poczytane są za środki dopełniające puszczenie krwi, są nawet pożyteczniejszye od niego w tym, iż wypróżnienie które one sprawiają acz znaczne, nie osłabiają jednakże zbyt. Przydatne więc są w pleurze, gdy trudny oddech, kaszel, boleść i t. d. wymagają puszczenie krwi, którego słabość pulsu, i omdlałość chorego zdają się nie dopuszczać, należy je stawiać blisko tych części, w których jest zatkanie. Dziwna jest, iż śródek tak pożyteczny zaniedbany jest u nas, nie można tego przypisywać tylko papinkowości chorych, i uleganiu niegodziwemu lekarzy. Egipcjanie utrzymali ten śródek, i wielkie ztąd odnoszą pożytki.

Expektoracya jest kryzą najpospolitszą pleury, lekarz powinien na to obrócić pilną swoją uwagę; ten mowi *Bagliwi*, który ią umie wzbudzić roztropnie wkrótce uleczy pleurę; gdyż pory i inne wypróżnienia nie mogą być nigdy zbawienniejsze. *Hipokrat* twierdzi, iż pleura tym się prędzey kończy, im krachania są częstsze. Kra-



chania które są nawlepszsze, powinny mieć te trzy własności, które wymaga *Hypokrat, album, leve & æquale*. Jednakże lekarze dostrzegli, iż dobrym są znakiem, gdy mają nieco żółtawości, osobliwie w początkach.

Gdy w nich postrzegamy jakie żółki krwiste byle tylko były w małej obfitości nie należy się ztąd smucić, owszem przeciwnie jest to znakiem sprzyjającym.

Krachania krwiste, spienione, zielone, mieszane, czarne i t. d. są złą wróżbą: osobliwie te ostatnie, które okazują gangrenę w płucach. Jak skoro expectoracya zaczyna się okazywać, należy wstrzymać puszczanie krwi, i inne wypróżnienia, któreby ją mogły zatamować. Nie należy dawać żadnego lekarstwa mocnego choremu, z bólem ażebym go nie pomieszać. Jego napojem powinna być tyzanna następująca zaraz od początku choroby.

Weź <i>Pfiei pa/zy,</i>	uncyą 1
<i>Lukrecyi,</i>	uncyi 1

Gotuj to wszystko w półtory kwarty wody a potem wrzuc do infuzyi.

*Kwiatow wilczego maku,*  
*Dziewanny, każdego po szczypcie 1*

Wreszcie roztworz

<i>Saletry oczyszczoney,</i>	gran 15
------------------------------	---------

Przeſtrzegać należy ażeby chory używał tego napoju częſto, a po trochę.

Jeżeli expectoracya ieſt trudna z przyczyny klejowatoſci krachai, jeżeli inflamacya nie ieſt gwałtowna, i jeżeli można ſobie wnoſić o ziażliwoſci, przepiſze ſię choremu co cztery godziny kaſłek naſtępujący.

Weź Kamforę,

gran 4

Saletrij,

gran 6

Rozrab to w doſtateczney ilości ſyropu ſiałkowego. W godzinę po zażyciu tego kaſku, przepiſze ſię choremu za napoy wygotowanie pierſiowe naſtępujące.

Weź Korzeni dzięglu,

miſtrżownika,

podbiału, kaſdego po uncyi 1

Liſci dryakwi, uncyi 1

Podbiału,

Borakowych, kaſdego po garſci 1

Gotuy to wſzytko w kwarcie wody, a przy końcu wrzenia rozpuſć w tym wygotowaniu

Miodu Narboneſkiego, uncją 1

Chory powinien używać tego napoju tak gorąco iak tylko wytrzymać można.

Jeżeli ſię przydarzy kaſzel zbyteczny, procz tyzanny, puſzczania krwi i anody-

now chory używać będzie loochu następującego, którego mu należy dawać po łyżce od godziny do godziny.

Weź *Spermacety*, Skrupuły 2

*Oleju lnianego świeżego*,

*Oleju z migdałow. słodkich*,

*Syropu słazowego*, *Fennela*, ka-

*Żdęgo*, W *po uncyi 1*

Albo też *podbiałowego*, *uncyi 1*

Jeżeli potrzeba można uczynić ten looch dzielniejszy, przydając ieden grana kermesu mineralnego.

Jeżeli mimo te środki któreśmy dopiero przepisali, krachonia zostaną wstrzymane, nie już nie potrafi przywrócić expectoracyi iak tylko wielkie wezykatorye przyłożone na część niższą łytek, albo nawet na samych pierśiach w tym miejscu które dolega.

Poty które się okazują w pierwszych zaraz dniach pleury są zawsze symptomatyczne; nie należy ich na ow czas wzbudzać, są one skutkiem phlogozyi powszechney. Poty krytyczne przeciwnie nie pokazują się nigdy przed piątym dniem, a rzadko kiedy w piątym. Lecz najczęściey około siódmego, i innych dni nieparzystych; choremu się zwyczajnie po nich ulżywa: byłoby nieroztropną rzeczą cośkolwiek przedsiębrać.

Jeżeli mimo poty, trudny oddech, kłusie boku i gorączka powiększają się, zamiast zmniejszania: potrzeba uważać czyli powiększanie się tych symptomatow pochodzi z wyniszczenia czyli z pleury.

W pierwszym przypadku wszelkich się starań użycie na ożywienie biegu krwi, i na wzbudzenie oscyllacyi w częściach stałych zbytnie wyniszczonych. Przepisze się na ten koniec napoy do zażywania po łyżce, z starey dryakwi, konfektu hiacyntowego, antymonium diaforetycznego, i syropu goździkowego, w wodach pędzonych z melisy i bernadynku. W drugim przypadku puszczenie krwi jest nieuchronne, które nie tylko nie wstrzyma potow, ale je jeszcze w większey obfitości popędzi.

Lekarstwa womitowe nie tylko nie mogą być przydatne w pleurze prawdziwey inflamatycznej, aleby się nawet mogły stać okropnemi, gdyby przez nierostropność były przepisane. Nie mogą one być użyte iak tylko w pleurach symptomatycznych, które zależą od zatkania pierwszych naczyń; należy zawsze przed ich użyciem poprzedzić puszczeniem krwi, a nawet powtórzyć je jeżeli chory jest pletoryczny.

W tym przypadku krachania krwią nie są znakami przeciwnemi, ale owfzen przeciwnie oddalają sposobem prawie cudownym tę chorobę. Używanie purganfów w pleurach wymaga wielkiej baczności; w ogólności nie służą one nadewszystko w tych chorobach, które są prawdziwie inflamatycznemi; nie należy ich jednakże całkiem odrzucać, w niektórych okolicznościach mogą one być przepisane skutecznie: takimi są pleury, które mają swoje siedlisko w pierwszych naczyniach, i które się okazują i rzeźbole pod dyafragmą słabizny: potrzebne

jest na ow czas przelaxowanie chorego, a nawet w poczatku zaraz: w tym przypadku bardzo jest dobrze potaczyc purgansie z iakimi roslinami bechicznemi, tak jest apozem nastepuiący.

**Weż** Liści borakowych,  
 Wotwegó iężyka,  
 Cykoryi dzikiey, każdego po  
 garści 1  
 Liśćeczkow fenefu, drachmy 3  
 Soli roślinney, uncyi 1

szcze zwracają wielką część krwi ku częściom niższym, i tym sposobem sprawują rozeyście się pożyteczne. Jest ieszcze rzeczą podobną do prawdy, iż będąc wciągnięte po części od naczyń wciągających czyli żył mlecznych, dostarczają humorom wilgoci, która je roztwarza, i bardziey przyśpiesza do biegu. Enemy te powinny bydź zrobione z wygotowania roślin rozwalniających, i miękczących do których się przyda kilka łyżek miodu.

W leczeniu pleury nie należy zaniedbywać lekarstw zewnętrznych; naparzania osobliwie bardzo są pożyteczne na umiarkowanie bólu boków, i rozwolnienie siber zbyt wyężonych, i zbyt skurczonych. Dawni lekarze używali ich z największą pomyślnością na ukojenie bólów pleuretycznych. *Hipokrat* przekładał naparzania wilgotne; wlewał on wodę ciepłą w worki skurzone, w pęcherz, a nawet w naczynia miedziane lub gliniane, i przykładał na część chora lub używał większey gębki, którą maczał w wodzie. Kiedy indziej używał ięczmienia, nasion wyki ptasiej, albo też otrąb które kazał gotować w rozcieku przystośowanym, albo je też zmoczył w octcie, i potym kładł w worek płocienny.

Znaydujemy po Autorach niezmierną ilość przepisów na lekarstwa zewnętrzne; nayprostszy i naylepszy jest oleiek z migdałów słodkich. Widzałem także iż często się udawał liniment zrobiony z maści *althea*, i oleju liliowego. Popioł ciepły roztworzony w winie bardzo jest zalecony. *Boerhave*

bar-



bardzo często używał linimentu następującego.

Weź *Cukru saturna* pół uncyi.

*Octu prośtego* albo też z *ruty*.

*Oleiu różowego* albo *liliowego*

każdego po uncyi r.

Wszystko to powinno być przykładane tak gorąco jak tylko można. P *Wan swieten* używał pomysłnie mydła Weneckiego roztworzonego w częściach równych młoka, albo wody, albo też w wygotowaniu miękczącym.

Proporcya tych mieszanin jest pół uncyi mydła do każdego funta rozcieku. Moczą się w tym roztworzeniu flanele, które on każe przykładać na miejsca dolegające, przykładając jeszcze na to cegły gorące dla dłuższego ogrzewania, i nie tak prędkiego oziębienia. Ostrożność ta zaniedbywana powszechnie, jest koniecznością nieodwłoczną jeżeli chcemy korzystać pomyślnie skutki z naparzenia. Pierwszym celem, w którym się ich używa, jest bez wątpienia rozwołnić, i nikt nie wątpi, iż te jak skoro ostygną stają się tonicznemi. *Hipokrat* mówi, że jeżeli boleść nie ustępuje na pierwsze przykładania, należy ich zaniechać z boiaźni, ażeby nie osuszyć płuc, i nie przyspieszyć suppuracyi. Rozeyście się nagłokłucia w boku, jest znakiem śmiertelnym, jeżeli oraz postrzegać się daje omdlałość

chorego, błądność iego twarzy, czarność ięzyka, słabość. i przerwanie pulsów, iest to dowodem gangreny. Równie także nie należy się zbytne chępić, gdy kłucie w boku zniknie, chociażby inne znaki były dobre, obawiać się na ów czas należy ażeby pleura nie odrodziła się na perypneumonią. Wizykatorye są na ów czas naylepszymi frzodkami, których można użyć.

Pomiędzy różnemi przyczynami pleury, któreśmy naznaczyli, wspomnieliśmy o ukąszeniu węża z dzwonkiem które sprawuje tę chorobę. W tym gatunku szczególnym lekarstwem którego używają, iest *seneka* albo *wyczka konicza* (*poligala*) z Wirginii. P. *Tennent* który iey naypierwey używał w pleurze pospolitey świadczy, iż uleczył za iednym lub dwoma puszczeniami krwi pędzey lub późniey, a często nawet bez żadnego, pleury i perypneumonie naywidocznieysze. Usiłowania które czyniono we Francyi nad poznaniem własności tey wyczki, okazały się sprzyiającemi zdaniu P. *Tennent*. Postrzeżenia *Bouvard* są bardzo przyiazne używaniu iey. Iey własność pozorną iest, wzbudzić kilka razem ekskrecyi. Pierwszy raz użyta sprawuje pospolicie womit. Purguje bardzo dobrze, i sprawuje expektoracyą obfitą i łatwą. Iey własność pędząca sprawuje, iż chorzy wydaia wiele uryny w ośm lub dzieście godzin po zażyciu, a bardzo często nocy następuiącey; w pleurze suchey naylepiey ona pomaga. Naylepszy sposób używania *poligali* iest w dekokcyi. Warzy się iedna uncya tego ko-

zenia w kwarcie wody póki do połowy nie wywre. Daje się iey dwie lub trzy łyżki od godziny do godziny. W niedostatku poligali Wirginiyskiej, można używać Francuzkiej, która ma też same własności co i Wirginiyska tylko że w stopniu słabszym.

Nayważniejszy jest przepisanie sposobu utrzymywania się czyli pokarmow dla chorego, w leczeniu pleury. Powinien on zachować dyetę ścisłą; i przestać na samych bulionach cielęcych, kurzych, do których przydawać należy po kilka kropel kwasów, octowego, albo cytrynowego i t. d. W lecie one powinny być odrzucone dla tego, iż wkrótce nabywają własności alkalicznych. Mleko z ryżu, ięczmienia, owsa, i kaszy ięczmienney mogą być na miejscu tamtych pożytecznie przepisane.

Mieszkanie pleuretykow powinno być obfzerne: powietrze nieco wilgotne jeżeli jest pleura prawdziwa inflammatyczna, dla tegoć to niektórzy lekarze radzili moczenie gałęzi wierzbowych w cebrzykach napełnionych wodą.

Pomiędzy różnemi gatunkami pleury, nie maż żadnego któryby był tak trudny do uleczenia jak pleura sucha, czyli eresipelatyczna. Przyczyną iey jest wilgoć ostro która pali płuca, i one toczy nie sprawiając wielkiego bólu, i gubi w momencie chorego. Znaki tey choroby są, podług *Hipokrata*, czerwoność przemiatająca na twarzy, kaszel bez żadnego krachania, boleść nieznaczna, rzucanie się, wyschłość nie zmier-

na języka, palenie wnętrzości, i przenoszenie się często bólu.

*Baglivi* radzi w tym gatunku puścić krew raz z nogi, i nade wszystko używać naparów. Przepisuje lekarstwa ulżwające, galarety z jeleniego rogu, buliony z korzeni ślazu, rzepy; emulsyje z nasion zimnych gotowanych w wodach pierśiowych; i wygotowanie z nasion lnianych wraz z kwiatami maku polnego.

PLEURA ( Szt: kon: ) Konie tak iak ludzie podlegają zapaleniu pleury, i płuc: te dwie choroby które wiele zbierają ludzi po wsiach i miastach, nie mniej są także smutne i dla koni; owoż iey znaki. Koń w pleurze okazuje się niespokojnym, i nie może ani przez dwie minuty trwać w iednym stanie. Gorączka gwałtowna pożera go, boki iego okazują mocne bicie, kładzie się w początkach choroby; lecz gdy już w niej zostaje, postrzegamy iż bystro zwraca głowę na stronę bolącą. Uszy i nogi iego pałają, pyłk iego jest wyschły, puls częsty, żywy, i twardy; oddech ma trudny, krotki i częsty.

Wielka część tych symptomatow w pleurze podobna jest z symptomatami perypneumonii. Można iednakowoż dostrzedz różnicy między temi dwiema chorobami, gdyż w perypneumonii koń bardziey jest omdłały niż w pleurze; iż się w tamtey nie kładzie tak iak w tey ostatniey; że za trudnością oddychania następuje mały kaszel, i że iego pyłk napełniony jest humorem kleistym.

Można także poczytywać za znaki kolki gwałtowney, rzucania się koni pleuretycznych, gdy się położą: rznięcie okazuje się znakami widocznemi, na których nigdy się nie ofszukamy, gdy będziemy dawać pilną uwagę. *Obacz RZNIĘCIE.*

Przepisy podług których postępować należy w leczeniu pleury końskiej są, ażeby im dawać wodę z otrąb, albo z kaszy ięczmienney z saletrą, i żeby mu dawać zawsze pić ciepło. Jeżeli symptomata są gwałtowne puści się koniowi krew mniej lub więcej razy podług potrzeby i sił; gdyż nie należy tu zapomnieć, że puszczania krwi nadto powtarzane mogą tak iak i w ludziach osłabić naczynia i naturę do tego punktu, iż ta nie potrafi już niszczyć materii sprawującej chorobę.

Można także dawać koniowi trzy razy na dzień kąsek zrobiony

*Z iedney uncyi saletry,  
Tyleż spermaceti,  
Oleiu anyżowego,                      kropel 30  
I miodu,                                      skrupuły 2*

Zmieszawszy to wszystko na kąsek.

Zaraz potym da się koniowi pić wody ięczmienney, w ktorej przegotuje się dwie figi wraz z lukrecją; można nawet wpuścić do tej wody soku limoniowego, albo nieco octu, tak ażeby się ztąd zrobił kwaśek przyjemny. Niektorzy konowałowie zalecają mocną dekokcyą z ślazu osłodzoną miodem.

Da mu się także enema z rana i wieczor zrobiona podług następującego przepisu, albo inna teyże samey natury.

Zrob dekokcyą *Liści salaty.*

*Kurzey nogi,*

*Cykoryi,*

*Cwikły,*

funt y 3

Rospuść w tem wygotowaniu

*Soli z tarnośliwek,*

uncyą 1

*Miodu z grzybieńca,*

uncy y 3

Jeżeli za użyciem tych enem symptomata się nie zmniejszyają, puści się na nowo koniowi krew, i dadzą mu się enemy purgujące. Można naprzykład do poprzedzającego wygotowania wrzucić trzy uncyy liiskow fenelu; i moczyć to przez godzinę; przecedzić to potym i roztworzy w tym trzy uncyy *Catholicon* na enemę. Gdy się zaczną koniowi ulżywać, wyprowadzi się go powoli ze stajni, i zakończy się leczenie purganssem lekkim naprzykład następującym.

Weź soli Sedlitzkiey, funt ieden, i roztworz ją w dekokcyi burakowey i day koniowi.

Lekarz Angielski nazwiskiem *Gibson* radzi, ażeby zrobić zawłoki z obydwóch stron pierśi koniowi pleuretykowi, i przyłożyć wezykatorye na bok który się okazuje bydź dotknięty. Rada ta zgodna jest z dobrą pra-



ktą sztuki lekarskiej. *Obacz WEZYKATORYE.*

**PLUCIE KRWIĄ.** (Szt: Lek:) Jest to choroba, ktorej cechą jest *expektoracya* krwista złączona z kaszlem, bez gorączki *inflammatory*. Choroba ta różni się: *imo.* od *perypneumonii* i *pleury*, w ktorych chorzy także plują krew przez stan *epyrityczny* czyli bez gorączki, w ktorym się chory znajduje. *ado.* różni się od wymiotów krwistych w tym: że gdy krew pochodzi z żołądka, chory z sileniem się krach, i krew którą zrzuci przez wómit bywa pospolicie czarna, albo złączona z resztami pokarmów; iż chory doświadcza ciężotek, obrzydliwości, i bólu w dołku żołądka.

Z wielu przyczyn można zaciągnąć *plucie* kwią, albo *hemiphtyzyą*; takiemi są wielkie silenie się w śpiewaniu albo krzyczeniu; mocne uderzenie odebrane w pierś, ciasność sukien, a osobliwie sznorowki i narzędzia fiszbinowe. *Obacz SZNOROWKI*; powietrze zbyt gorące, albo zbyt zimne i sucha, zbyt ciężkie miłośki; nadużywanie przypraw korzennych, i rzeczy które popędzają bieg krwi; powietrze zbyt wilgotne, i napoje rozwalniającebrane w wielkiej obfitości bywają także przyczyną *hemoptyzji*; one tak mocno rozwalniają, iż krew z nich bez żadnego oporu wypływa. Ludzie temperamentu mocnego i żywego, *pletorcy*, źle ułożeni od natury, albo podlegli wypróżnieniom *peryodycznym*, są także wystawieni na *hemoptyzyą* jeżeli upławy te będą zatrzymane.

Prognoſtyki hemophtyzyi tak ſą odmiennie iak odmienny bywa ſtan chorych, i przyczyny które ią ſprawiają. Ta która pochodzi z wrzodu płucowego, ieſt nayniebezpieczniejſza: chory bydź może łatwo zaduſzonym, ieżeli w iakiu naczyniu znaczny będzie otwor. Plucie krwią które ma za przyczynę pletozją, czyli metaſtazę wyprożnień iakich wſtrzymanych, nie powinno nas bardzo zaſtraſzać, byleſmy go tylko nie zaniedbali. W tym oſtatnim przypadku nie idzie tylko o to, żeby przywrócić zatrzymany upław; ieżeli to ſą upławy mieſieczne, albo hemoroidalne, udać ſię należy do ſpoſobów wyłożonych w artykułach UPŁAWY MIEŚIĘCZNE, HEMOROIDY. Phtyzya bywa poſłolicie ſmutnym ſkutkiem hemophtyzyi zamedbaney. Obſzerniey wyłożyliſmy ſpoſób leczenia różnych gatunków płucia krwią pod artykułem HEMOPHTYZYA.

„ PLUCIE KRWIĄ. ( *Przydatek wyięty z Dykcyonarza Zdrowia.* ) Jeſt to choroba „ w której pluiemy krew czyſtą, albo zmieszana z innemi humorami pochodzącemi z „ pierſi i gardła.

„ Dwa ſą gatunki płucia krwią, iedno które „ pochodzi z gardła i uſt, drugie z pierſi.

„ Poznaiemy że plucie krwią nie pochodzi „ z pierſi, gdy te płynie bez uſłowania i kaſzlu: gdy czuiemy nieiakiſ ból w „ ſtach, i gdy z tych łatwo ſię krew puſzcza; gdy takżę czuiemy iaki ból w „ ſtach i gardle, gdyſmy odebrali iakie uderzenie albo zadraſnienie.

„ Gdy płucie krwią pochodzi z pierśi, po-  
 „ znamy to z kłucia i boleści którą czu-  
 „ iemy w pierśiach, z nieiakieys trudności  
 „ w oddychaniu, i kaszlu z nią złączonego,  
 „ słabości naturalney pierśi i z samey krwi  
 „ która pospolicie bywa bardziey czerwona  
 „ i bardziey rozwolniona.

„ Przyczyna bezfrzednia płucia krwią po-  
 „ chodzi z zerwania, albo zbytniego roz-  
 „ szerzenia naczyń; przyczynami dalszemi  
 „ są wielka obfitość krwi, albo iey złe przy-  
 „ mioty, gdy iest ostro i zrzęca, i toczy na-  
 „ czynia, przegryza ich powłoki i robi so-  
 „ bie otwor; ilość krwi pomnaża sie z zby-  
 „ tecznych pokarmów, z niedostatku trans-  
 „ piracyi i pracy, i z wszystkich tych przy-  
 „ czyn w ogólności które rodzą pełność.  
 „ Niekończona iest także liczba przyczyn  
 „ które mogą powiększyć ostrość krwi, iak  
 „ iest wino, i napoje spirytusowe, pokarmy  
 „ ostre, i rozpalające, prace gwałtowne,  
 „ niespanie niepomiarkowane, zatrzymanie  
 „ upławów nałogowych, gwałtowne passye  
 „ duszy, i zarazy szczególne we krwi, iak  
 „ iest iad weneryczny, wołowy, rakowy,  
 „ szkorbutyczny i t. d.

„ Płucie krwią, które pochodzi z uści i  
 „ gardła, cale nie iest niebezpieczne, i le-  
 „ czy się sposobami stosowanemi do przyczy-  
 „ ny która ie sprawuje; takimi są płuka-  
 „ nia chłodzące, z mleka ciepłego, w któ-  
 „ rym się wprzód przewarzy kilka fig, przy-  
 „ dawszy nieco soku rzerzuchy; używa się  
 „ także pomyślnie w tym przypadku wy-  
 „ moczenia kurzynogi, babki w wygotowa-

„ niu ięczmienia, do którego się przyda  
 „ dwadzieścia kropel kwasu koperwaśowe-  
 „ go.

„ Jeżeli płucie krwią pochodzi z pierśi,  
 „ jest to choroba, która wymaga wielkiej  
 „ pilności z przyczyny tej boiaźni którą  
 „ w niej mieć należy, ażeby z przyczyny o-  
 „ tworów będących w naczyniach nie zro-  
 „ dziło się ropienie.

„ Gdy poznamy z znaków pełności że  
 „ płucie krwią pochodzi z zbytney obfitości  
 „ tego płynu, trzeba koniecznie udadź się  
 „ do pułszczania krwi, które należy powta-  
 „ rzać podług sił chorego, i gwałtowności  
 „ płynienia, przepisać należy obfite uży-  
 „ wanie napoiów wodnych, iak jest woda  
 „ z kurcząt, enemy, spoczynek i spokoj-  
 „ ność; żeby chory nie gadał i wystrzegał  
 „ się bardzo gniewu; gdy się już upuści do-  
 „ stateczna ilość krwi, i gdy już używał  
 „ obficie napoiów, można mu przepisać ty-  
 „ zannę następującą.

*Weź Korzeni wielkiej Konsolidy oskro-  
 baney i pokraianey w talarki.*

*Ryżu obmytego. uncye 1.  
 drachmy 2.*

„ Gotuy to wszystko w dwóch kwartach  
 „ wody póki czwarta część nie wywre a  
 „ potym przyday:

*Lukrecyi przesianej drachmy 2.*

„Przecedź to wszystko, będziesz miał na-  
 „póy, uważać tylko należy ażeby go nie  
 „warzyć zbyt długo.

„Po używaniu tej tyzanny kontynuowa-  
 „ney przez dni trzy, przystąpi się do bu-  
 „lionu następującego:

*Weź Półowę płuc cielecych*

*Łyżkę iednę ryżu*

*Korzeni wielkiej Konsolidy oskro-  
 banych*

uncyi 2.

*Liści Pokrzywy pólrokaty,*

*Babki, każdych po iedney garści*

„Gotuy to wszystko w półtory kwarty  
 „wody, i to podziel na dwa buliony, któ-  
 „rych chory będzie używać ieden na czczo  
 „zrana, a drugi około piątej w wieczór,  
 „powtarzać się będą te buliony przez dni  
 „trzy.

„Po używaniu tych środków przepisze  
 „się codziennie choremu wyczerzenie z li-  
 „ści Zanikielu; przestrzegając ażeby nie-  
 „wstawał z łóżka, żeby się niczym nie-  
 „mordował i zatrudniał póki niebędzie do-  
 „skonale uleczony.

„Należy przepisać sposób życia-bardzo  
 „regularny, nie używać przez długi czas  
 „iako tylko buliony, i pokarmy lekkie, pó-  
 „ki naczynia zupełnie nie stężeją.

„Gdy plucie krwią pochodzi zostróści,  
 „puszczania krwi daleko mniej w nim skut-  
 „kuia *Uday się do Artykułu OSTROSC*  
*HUMOROW*, poznaki które cechuią o-  
 „strość krwi.

„ Po iednym lub dwóch puszczeniach  
 „ krwi podług sił chorego przepisze się mu  
 „ tyzanna wyższa, i looch następujący:

„ Weź *Gummy Arabskiej* roztwo-  
 rzoney w doślateczney ilości wo-  
 dy pędzoney z *Babki* drachmę 1.  
*Koralu czerwonego preparowanego*  
 szkrupuły 2.  
*Oleyku Migdałów słodkich świe-*  
*żego*  
*Syropu wielkiej Konsolidy*  
*Slazowego, każdego po uncyi 1.*

„ Zmieszay to wszystko na looch, któ-  
 „ rego chory używać ma po siedm do o-  
 „ śmiu łyżek na dzień:

„ Można mimo te lekarstwo przepisać na-  
 „ pój następujący:

„ Weź *Wody pędzoney z Babki*  
 „ *Krwawniku* każ-  
 „ dey po uncyi 1.  
 „ *Saletry oczyszczoney,* drachmy  $\frac{1}{2}$ .  
 „ *Likworu mineralnego ulżywa-*  
 „ *jącego Hoffmana* Kropel 20.  
 „ *Kleju Indyjskiego pachnącego*  
 „ *preparowanego, słatego*  
 „ *na Proszek* drachmę 1.  
 „ *Syropu Granatowego* uncję 1.

„ Zmieszay to wszystko i day zażywać  
 „ choremu po łyżce od godziny do godzi-  
 „ ny, gdy chory nie będzie używał swego  
 „ loochu.



„ Za napóý ordynaryiny przepiſze ſię  
„ choremu wygotowanie z ryżu i kaſzy,  
„ w którym ſię utrze naſion kurzy nogi,  
„ babki i maku białego, biorąc kaſkiego po  
„ iedney ſzczypce do kwarty dekokcyi:  
„ przecedzi ſię wſzytko i przyda ſię do  
„ tego poſtory uncyi ſyropu Grzybieńca.

„ Jeſzeliby plucie krwią było znaczne,  
„ trzeba ſię udać do częſtych puſzczań krwi  
„ i potym dawać ſię będzie bezſzednie ką-  
„ ſek naſtępujący.

„ *Weź Krwi Smoczey*  
„ *Ziemi pieczętowanej*  
„ *Koralu czerwonego preparowa-*  
„ *nego*  
„ *Hałunu oczyszczonego, po drachmie x.*

„ Utrzyi to wſzytko na proſzek, i zmie-  
„ ſzay to wſzytko z doſtateczną ilością  
„ konſerwy różowej.

„ Niech tego chory uſywa co pół go-  
„ dziny, póki ſię plucie krwią nie zaſtano-  
„ wi; agdy ſię już zatrzyma puſcić, ieſzcze  
„ należy raz krew, ażeby zatkaniu zapo-  
„ biedz.

„ W reſzcie przeſtrzegać należy, ażeby  
„ nigdy nie uſywać rzeczy ſteżaiących iak  
„ tylko już chyba w reſzcie, albo przynay-  
„ mniej ieżeli nie było ieſzcze puſzczenie  
„ krwi doſtateczne.

„ Przytrafia ſię niekiedy iż plucie krwią na-  
„ pada po ſileniu ſię gwałtownem, które  
„ nadwreżyły iakie naczynie; w tym ra-

„ nie postępować należy ztym przypadkiem  
 „ tak iak w wielkich hemorragiach. Obacz  
 „ HEMORRAGIA.

„ Istotna jest ażeby uważać iż w płuciach  
 „ krwią pochodzących z ostrości, prawie  
 „ się zawsze przydarza, iż żołądek napę-  
 „ niony jest materią zgęśłą, co się pozna-  
 „ ie z nieczystości języka, złego smaku  
 „ w ustach, oddawania się, utraty apetytu  
 „ i t. d. na ow czas purganie powtarzane,  
 „ bardzo są pożyteczne, gdy były już wprzód  
 „ poprzedzone puszczeniem krwi, i napoia-  
 „ mi. „ *Dictionnaire de Santé Tome pre-  
 mier page 202,*

PLWALNE (Szt: Lek.) Są to lekarstwa powiększające odchodzenie śliny. Przepi-  
 sują się w postaci stałej. Umieszczone zwy-  
 czajnie bywają pomiędzy istotami ostremi  
 i kołacemi. One irytują przez swoją ostrość  
 kanały ślinne, które się ściągają wypycha-  
 iąc ślinę w sobie zawartą która napęlnia  
 usta. Dym z niektórych lekarstw wzrusza-  
 jących sprawuje tenże sam skutek. Jednak-  
 że są niektóre lekarstwa plwalne, które nie  
 mają żadney ostrości, iak jest wołk biały,  
 i małyk; te iż tak rzekę działają sposo-  
 bem biernym. Szczeka ściskając ie pomię-  
 dzy zębami uciska gruczoły ślinne, i z nich  
 ślinę wyłącza.

Plwalne pożytecznie używane bywają w  
 wielkiej liczbie chorób, i mają mieysce po-  
 między wypróżniającemi. Wyborne sprawu-  
 ją skutki w affekcyach sennych, w paraliżu  
 języka i w fluxyach; pomagają ieszcze w

głuchocie, gdy tania jest zbyt zadawniona; w słabościach oczu w cefalalgii, używają także w odontalgii, i prawie są cudowne na żaby; nakoniec udają się skutecznie we wszystkich bólach głowy.

Plwalnemi naybardziej używanemi są pieprz, imbir, zębownik, mastryk, kofaiec, dzięgiel, baldryan, sensitiva i tabaka; lecz naykutecznieyszy i naydzielniejszy ze wszystkich plwalnych jest bez wątpienia merkurys, bądź używany wewnątrznie bądź przez tarcie. *Obacz MERKURYUSZ, PLWANIE i FRANCA.*

**PLWANIE** albo **SLINIENIE** (Szt. Lek.) Jest to obfite pędzenie śliny, które niekiedy bywa samowolne, a niekiedy jest skutkiem lekarstw plwalnych.

Wiemy, iż wiele jest gatunków chorób w których się to wypróżnienie powiększa, takimi są ospa, skwinancya i affekcye hipokondryczne. Plwanie w tych przypadkach jest skutkiem zatkania się naczyn krwistych co sprawia większy popęd krwi do naczyń łączących ten humor; łącząc do tey przyczyny uszkodzenie naczyń służących do dyglucyi które będąc zapalone, niedozwalają chorym połykać swej śliny: co ią przymusza, iż musi napełniać usta, byłoby rzeczą niebezpieczną chcieć wstrzymać to wypróżnienie osobliwie w Ospie.

Wzbudza się lekarstwami plwalnemi. Postrzegano od dawnego czasu, iż to wypróżnienie było wielce pożyteczne we wszystkich chorobach, które pochodzą z uci-

śnienia naczyń bądź to uśt, bądź głowy, a nawet i części ciała które są od nich nayodlegleyſze. Affekcye ſenne, paraliż ięzyka, fluxye i głuchota ſwieża uſtępniają bardzo często po tych wypróżnieniach. Przyczyna tego ieſt zgodna z doſwiadczeniem. Wypróżnienie bowiem które oſwobadza małe naczynka uśt, do których przypieraiają naczynia wielkie krwiſte głowy, muſi koniecznie ułatwiać krążenie krwi w tych oſtatnich, a tym ſamym niſzczyć zawady, które ſię w nich znayduiają.

Nie w ſamych tylko chorobach uśt, i głowy plwanie ieſt pożyteczne: ſprawuie ono ieſzcze pomyślne skutki w wielu chorobach ſkóry iak ſą ſwierzb i liſzajie zadawnione zwłaſzcza ieżeli to plwanie ieſt skutkiem merkuryuſza. Można wprowadzić wnoſić ſobie na ow czas, że te affekcye zależą od iadu wenerycznego. Uznaiemy powszechnie ſzczęśliwe skutki ſaliwacyi wzbudzoney za pomocą merkuryuſza w Francy. Jednakże nieprzyzwoitoſci tego ſpoſobu każą nad niego przenoſić ſpoſob gaſzenia. (*la methode d'extinction*) Obacz Artykuł FRANCA.

Nie można iednakże zaprzeczać, iż plwanie nawet w tych przypadkach, w których ſię zdaie bydź naylepiey przepiſane, nie ieſt zupełnie wyięte od niebeſpieczeńſtwa; oſoby delikatne i ſkłonne do womat, bardzo ſię po nim czuiają oſlabione. Irrytuie one wrzody uśt, ſprawuie wypadnienie zębów, gnicie dziąſeł, i ſmutne skutki dla phtyzyków

ków i hektyków; można w poprzedzającym artykule widzieć rejestr lekarstw skutecznych na wzbudzenie płwiania.

**PŁWOCINY** ( Szt. Lek. ) Płwociny jest to materya, której dostarcza humor kanału należącego do krtania albo z samych płuc, gdy są zapalone, albo wrzodowate.

Przypatrywanie się płwocinom, nie jest rzeczą obojętną w chorobach inflamatycznych pierśi. *Hipokrat* nie miał za dobrą wróżbę płwocin, które nie były gęste i wygotowane; *sputum album, laevè, & æquale pus habens è natura est quod verò pallidum, rufum, flavum, nigrum, malum est. Gal. cemen. in aph: 12 Lib. aph. 1.*

Płwociny są najszczęśliwszą kryzą w pleurze: gdy te łatwo, i obficie odchodzą, pleura w krotce uśtanie, mówi *Baglivi*: po-ty nie wyrownywają temu wypróżnieniu, gdyż one nie tak prędko ulżywają części dotkniętej.

Dobrym jest znakiem, mówi *Hipokrat*, gdy się płwociny okazują przed czwartym dniem pleury: jest to zwycięstwem natury i prawdziwym przewodnikiem dla lekarza, ponieważ to wypróżnienie wkrótce chorego do stanu zdrowia przywiedzie. Gdy przeciwnie krachania opierają się dłużej, niż przez dni cztery siły się osłabiają, materye gęstnieją, i choroba zanosi się na długą.

Przepisać purgans w pierwszych dniach pleury, jest to wystawiać się na ich wstrzymanie, gorączka się na ow czas pospolicie

wzmaga i choroba staie się bardziey uporczywą. *Obacz PLEURA.*

**PLASZCZKA** (Hist. Nat.) Jest to Ryba fzeroka a bardzo płaska, która się przenosi z Morza do stawów i rzek. Należy wybierać świeże, grube i mające mięso białe: iest pożywna, dostarcza soków dobrych, trawi się łatwo, łagodzi ostrości pierśiowe, i rozwalnia żołądek: iest iednakże nieco kleiwata. Niepostrzegamy ażeby sprawiała iakie niepomyślne skutki, byleby iey nieużywać ze zbytkiem. Ryba ta służy w każdym czasie, wieku i temperamentach, osobliwie ludziom młodym temperamentu gorącego, i żołąciowego. Sufzają na Słońcu, ażeby łatwiey mogła bydz przestana na różne miejsca, lecz w tym stanie pokarm z niey nie wiele warta.

**PŁATKI** (Chir.) Są to kawałki płótna złożone w kilkoro, i w rozmaitym kształcie podług potrzeby na którą ich używamy. Płatki te powinny bydz zawsze przytrzymywane zawiązaniem przystółowanym. Przykładają się fuche, albo napoione iakim rociekiem przyzwoitym chorobie. Płatki te powinny bydz zrobione z płótna czystego nie malowanego i bez obrąbku.

Płatki służą na utrzymanie lekarstw powierzchniowych, które przykładamy na iaką część, na zapełnienie miejsca próżnych i nierówności zawiązania, na ochronienie rany od uciśnienia zawiązki i t. d.

Robią się płatki kształtu, i wielkości rozmaitey podług okoliczności, i kształtu czę-



ści tych na które ie przykładamy. Robią się *kołowe* które służą na przykładanie w koło ręki, nogi i t. d. *W krzyż Maltański* i te służą na przykładanie do części odciętych, zanokcie, w chorobach gruczolu i obizezka i t. d. Kiedy się w ich środku robi otwór, nazywają się *płatkami w krzyż Maltański przedziurawionemi*.

**PŁAW MOKSKI** (Mat Szt. Lek.) Wszystkie *konchy* czyli pławy morskie są twarde, wpełiste, które kwasy roztwarzają zburzeniem. Gdy te ciała są suche i wymoczone w wodzie, robią się z nich trocizki, które pod nazwiskiem *pławów preparowanych* które są ściągające, pędzące, i wycierające. Daje się ich w dozie od pół aż do jednej drachmy. **Obacz WCIĄGAJĄCE, CHŁONIAJĄCE.**

**PŁAWIENIE SIĘ** (Szt. Lek.) Jest to ćwiczenie używane latem Ofusza ludzi pletorycznych, i ułatwia transpiracyą, ma ielzuzę i ten pożytek że zatwardza ciało na miarowanie powietrza. Pławienie albo kąpiel morska pożyteczna jest dla osób dotkniętych chorobami exantematycznymi, puchliną, świerzbem, elefancyazą, fluxyami w nogach, albo w innych częściach ciała. Można ją przepisać pożytecznie tym, których ciało nie ciągnie żadnego pożytku z pokarmów używanych.

**PŁOD.** Nazywają płodem ukształcenie się zwierzęcia, którego części już są rozwinięte; nazwisko to służy mu aż do urodzenia się.

Położenie płodu w macicy jest takie, iż ten zwija się w kłóbkę, ażeby mniej miejsca zastępował; jest skrzywiony, pięty ma zetknięte z częścią zadnią; łokcie trzyma zetknięte z łonem, nos między pięściami położonemi na kołanach.

Płód nie zawsze jest zamknięty w macicy; znaydowano go w trąbie macicowej i brzuchu dolnym, uczyniono w tej mierze wiele dostrzeżeń.

Wielu rozumiało, że płód nie oddycha w macicy, utrzymując: iż błona, w której jest zamknięty zdaie się niedopuszcząć żadnego przeyscia powietrza. Na tym to fundamencie załadzone jest doświadczenie, które zwyczajnie robią na płucach płodu kiedy się chcemy dowiedzieć, czyli ten umarł w macicy. Kładzie się kawałek płuc dziecka do wody, a jeżeli te pływaia, mówi się iż dziecko oddychało, a tym samym że żyło.

Lecz jeżeli płód nie oddycha w macicy, iakże wytłumaczyć wrzask, który niekiedy słyszano w żywocie niewiaśc ciężarnych? Obacz *Journal des Sçavans*, Juin 1686 page 266.

Utrzymuią powfzechnie, że w czasie ciążarności arterye maciczne przesyłaią swą krew do płacenty, która się nią żywi; zbytek tej krwi wchodzi pomiędzy korzenie żyły pępkowej, która jest częścią sznurka, ztąd przechodzi do wątroby płodu przez odnogę żyły *donoszącej*, a ztamtąd do ży-

ły zwaney *Cava*, i do prawey komorki serca. Krew matki raz doszedłszy do feroa płodu, dzieli się potym zwyczajnie po całym ciele, wyjąwszy tę przeszkodę którą dla cyrkulacyi sprawiaie otwór owalny, i kanał komunikacyi. Krew która wychodzi z arteryi zadnich (*iliaques*) płodu, wchodzi w sznurek za pomocą arteryi pępkowych; ztamtąd do placenty gdzie przez żyły maciczne przechodzi znowu do matki i podobno także za pomocą korzeni żyły pępkowey mieřza się z nową krwią matki. Podług tego tłómaczenia płód żywi się samą tylko krwią matki.

Inni utrzymują, że się płód żywi chilem którego mu dostarczają gruczoły maciczne i nieprzypuszczają tey wielkiey cyrkulacyi krwi w matce, która zajmuie płód tak, iakby ten był iey członkiem. Nieprzypuszczają cyrkulacyi wzajemney, tylko pomiędzy placentą, i płodem, placenta donosi dla płodu chil matki obrocony w krew albo iuż usposobiony do zamienienia się w nie.

Postrzeżenia codzienne wystarczały na uczynienie tego zdania mało podobnym do prawdy, gdyż ile razy placenta oddziela się od macicy w iakimkolwiek bądź będzie to czasie cięřarności, nie płynie nigdy chil, ale krew; lecz podług iednego szczególnie dostrzeżenia opisanego w historyi Akademii Królewskiej Nauk na rok 1708. na karcie 24. macica nie ma cale gruczołów na dostarczanie go.

Dwa jeszcze postrzeżenia na tym samym miejscu przytoczone zdają się stwierdzać bardziey ieszcze zdanie powszechne. Powierzchnia zewnętrzna macicy nie jest pokryta błoną, równie iak i powierzchnia placenty nie jest także nią opatrzona; i chociaż temi dwoma powierzchniami placenta i macica są niby z sobą skłone, zdaje się iż dla tego ogołcone są z błon, ażeby była komunikacya pomiędzy naczyniami krwistemi, i w rzeczy samey widzieć można w nich z iedney i drugiey strony widoczne otwory.

Jeden ostatni przypadek zdaje się iuż w tej mierze ułatwiać wszelkie wątpliwości. Pewna niewiasta ciężarna która blisko iuż była swego połogu, zabiła się prawie na miejscu przez niefortunny upadek. Znalezione w niej do osmiu blisko kwart krwi zebranej w zakłęśności dolnego brzucha, a wszystkie naczynia krwiste zupełnie z niej ogołcone. Dziecko iey było nie żywe, lecz nieokazywało żadnego znaku stłuczenia, i wszystkie iego naczynia były ogołcone ze krwi iak, iak i w matce; placenta była ieszcze przyczepiona do caſey wewnętrzney powierzchni macicy, gdzie całe nic się krwi nieznaydowało. Jakąż więc drogą wszystka krew z dziecka mogła wypłynąć do wkłęśności dolnego brzucha matki? wypada koniecznie, iż to się stać musiało za pomocą żył macicznych; a zatym żyły te odprowadzają do matki krew dziecka. Gdyby cyrkulacya nieodbywała się, tylko pomiędzy dzieckiem i placentą, a nie

po między matką, dziecko zmarłe miałyby  
było wśzytką swą krew.

Jest ieszcze jeden dowód potwierdzający  
zdanie, którego broniemy. Jeżeli się przy-  
trafi na przykład, że sznurek pępkowy bę-  
dzie ściśniony mocno, dziecko ginie na-  
tychmiast, tak iak człowiek zaduszony; zda-  
ie się, że to nie może bydź wytłumaczone  
tylko przez przyczynę wspólną dla człowie-  
ka i płodu, to jest przez niedostatek po-  
wietrza. Lecz jeżeli płód oddycha powie-  
trzem, tedy to niemoże do niego przecho-  
dzić, tylko wraz z krwią matki, którą mu  
ona przesyła sznurkiem; przeto iak ikoro  
ona przestaje oddychać, dziecko natych-  
miast umiera. A zatym to dowodzi ieszcze  
iż płód nie chilem przełanym utrzymuje  
się, gdyż on bez niego mógłby się przez iaki  
czas utrzymać w wnętrzościach matki tak  
iak się bez niego obywa, gdy się narodzi  
na świat.

W tym miejscu należałoby nam Czytel-  
nikowi namienić o owych podziwienia go-  
dnych zdarzeniach, których i nasze czasy i  
poprzednicze w ukształtowaniu rozmaitym a  
dziwotwornym płodów ludzkich dostrzegły.  
Zboczenia te natury z drogi zwyczajney,  
które w odnawianiu iestestw zapełniających  
świat z rozrządzenia Ekonomiki ogólney po-  
winna się trzymać, tak są dziwaczne, iżby  
im rozum wiary dać nie śmiał, gdyby ie po-  
waga nayrozrządnieyszych i nayrozumniey-  
szych ludzi niewspierała. Sam czytelnik  
doświadczy tego, gdy przeczyta wiadomo-

ści umieszczone na końcu Artykułu *Pológ Położnica*: do których go odsyłamy z tej przyczyny, iż wszystkie anekdoty, iakiebyśmy tutaj względem płodu ludzkiego umieścić mogli, nieuchybny związek mają z złączeniem czyli położeniem. *Zobacz zatym POŁOŻNICA. POŁOG.*

**PŁODZENIE.** Jest to sposobność naturalna przez które zwierze nadaie iestestwo podobnym sobie. Wiemy, iż wznieślenie się członka męskiego, iego przeyscie do pachwy, i wystrzyknienie należyte nasienia, są równie nieuchronne w tej sprawie.

Nasienie zawiera w sobie pierwsze zawiązki człowieka przyszłego. Ten drogi likwor oddziela się od masy krwi za pomocą iader i przechodzi do naczyń nasieniowych łazakiem donoszącym (*Spermens*) a stamtąd wystawiony na przeciw tworowi naciesy, przez ściąganie się mięskulów przyspieszalnych (*acceleratores*) przechodzi do niej kanałem uretry.

Formowanie się nasienia zaczyna się dopiero między dwunastym i czternastym rokiem. Moment ten złączony iest z widocznymi znakami. Części rodzayne i broda zaczynają porastać; głos grubieie, wyobrażenia zaczynają się rozwinać, imaginacya staie się żywszą, i już na ow czas człowiek zaczyna czuć szacunek swojego ieststwa.

Physiologowie uznają dwa gatunki nasienia. to iest prawdziwe czyli płodne (*prolificum*) i fałszywe czyli gruzłowate (*pro-*



*staticum*) W tamtych jest prawdziwy związek płodności; te zaś służą mu tylko za pomoc i wędzidło.

Nasienie jest przyczyną jedną z najsłabszych wznoszenia się członka. Physiologisci zdają się w tej mierze nie mieć żadnej trudności. Owóż tłumaczenie tego mechanizmu. Nie maśz podług nich żadnej wątpliwości, iż nasienie tak iak i inne płyny w ciele ludzkim z przyczyny długiego bawienia w pęcherzykach nasienych nabywają ostrości, i one irrytnią. Irrytacya ta udziela się muszkułom wznoszącym, które się ściągając natychmiast, zbliżają prącie do kości krokowej, a tym samym niedopuszczają krwi wychodzić. Zkąd powstałe nabrzmienie ciał lochowatych (*calvernosus*) i wzniesienie się prącia.

To wielkie dylema iakiem jest płodzenie we wszystkich czasach zatrudniało Physiologow i Lekarzy. Nie maśz przypuszczenia którego by oni już sobie nie roli; ani domysłów, wniosków i doświadczeń, którychby nie czynili na zerwanie tej zafłony. którą się podobna naturze rozciągnąć nad tą sprawą. Zmar naszogo dzieła niepozwala nam rozbiierać wszystkich tych mniemań; przeftaniem więc na krótkim wyłożeniu tego o co ieszcze dziś sprzeczki trwają między uczonemi.

Systema ialek przez długi czas miało sławnych obrońców i trwa ieszcze po dziś dzień. Podług niego ialecznik iniany jest za zbiór małych ialek z ktorych każde za-

myka związek płodu, na wyprowadzenie którego potrzeba tylko ożywienia nasieniem męzkim.

Zwierzątka które *Leuwenhoek* i *Hartsker* iego uczeń dostrzegłi w nasieniu, zrodziły nowy układ zwierząt Spermatycznych; utrzymywano że te zwierzątka były ludźmi w związkach, i że iayko służy na ich pożywienie w pierwszych czasach poczęcia *Berhave* upstrzył to przypuszczenie, przydając iż przyziedziszy do trąby macicznej zwierzątka te toczą między sobą walkę, i że najmocniejsze przewyciężywszy inne, odrywa iayko i przenosi je z sobą do macicy. Wyobrażenie takie nie może być poczytane tylko za zapal nadto śmieszny. Bo każdy widzi iak mało się zgadza z tą oszczędnością i powolnością którą natura okazuje we wszystkich swych działaniach.

Systema mieszania się dwoistych nasion zdaje się być przyjętym od największej liczby pifarzy. Oni mniemają, iż płód jest skutkiem ziednoczenia się dwóch nasion. Zdanie to nie jest zapewne bez mocnych dowodów

Jeden sławny Naturalista naszych czasów stworzył bardzo dowcipny układ o płodności. Przypuszcza on, iż znajduie się w przyrodzeniu materya, która żywi i rozwija to wszystko cokolwiek żyje, albo rośnie. Gdy ta materya, mówi on, znajduie się w większey obfitości niż iey potrzeba do pożywienia, na ow czas się zlewa ze wszystkich części ciała w iedne lub kilka naczyń pod postacią rozcieku. Rozciek więc ten ma wszystkie cząstki związkowe z ciałem

zwierzęcia; a tym samym zawiera wszystko co jest potrzebne do uformowania istoty podobnej do pierwszej. Czytelnik uda się do dzieł samego Autora po tłumaczenie które on dał różnych skutków iak są następujące; w iakich to okolicznościach rodzi się niewiaśta raczey niż męszczyzna, i wzajemnie, iakim sposobem kształcą się potwory i t. d. Systema to jest tak podległe iak inne wielkim wątpliwościom. *Obacz w tey mierze Przedmowę umieszczoną na czelu drugiego tomu tłumaczenia Niemieckiego Historii Naturalney.*

Sposób żywienia się płodu wiąże się wraz z tym o czymśmy dopiero mówili, i równie w tym iak i w tamtym pełno znajduje się sprzeczek. Jedni sądzą, iż płód żywność swą bierze przez otwory skórne. Wszyscy równe mają dowody; i jest rzeczą do prawdy podobną, że usta, sznurek pępkowy, i pory skórne są drogami które mi pokarm przechodzi do płodu, tylko że się to dzieje w różnych stósfunkach

Przyłączamy tu dla dogodzenia rozumney ciekawości czytelnika dwa wyiątki z dzieł osobnych; stółowne do materii tego Artykułu.

„ Z Dzieła pod tytułem *Le Médecin des Dames* page 167. &c. Niemożna iasnie wytłomaczyć tego, co natura chciała mieć tajemnicą. Co o płodzeniu najwięksi Fizycy i Filozofowie dociekli i tłómaczyli, nie służy tylko na przyćmienie bardziey ieszcze tey materii. „  
 „ Systema ialek naydłużey utrzymywane „ było i gdyby nie *P. de Buffon*, i iego

„przenikliwy gieniusz w poznawaniu pra-  
 „wdy, zdanie to długoby się było utrzy-  
 „mywało po między temi, którzy poszli  
 „za tłumaczeniem poprzedników tego na-  
 „turalisty. Chociaż zdanie *P. Buffona* zda-  
 „ie się być najpodobniejszyem do praw-  
 „dy, nie śmiem go jednak mieć za niewą-  
 „tpliwe: przekładamy ie nad inne gdyż  
 „bardziej iest pozorne, bo doświadcze-  
 „nia iego są rozciągnięte aż do tłumacze-  
 „nia przyczyn formujących płód. Tłó-  
 „maczenie to zasadza on na mocy i ży-  
 „wości iedney z tych materyi która prze-  
 „wyższa dzielność drugiej, a ieżeli w o-  
 „bydwóch płciach równy iest iey niedo-  
 „statek, ma on to za przyczyny niepło-  
 „dności: *P. de Buffon* nie przestał na ie-  
 „dnem doświadczeniu. Różne zwierzęta  
 „iako to fuki, które się ieszcze nie łą-  
 „czyły z samcami, króliki, krowy; mlecz  
 „karpi, likwor nasienny Płaszczki, Szczu-  
 „paki i t. d. służyły do doświadczeń temu  
 „Naturaliście; a ponieważ ze wszystkich  
 „wypadków, też same otrzymał skutki,  
 „przeto osądził za potrzebne zażnawie-  
 „nie się nad tym. „

„Rozbierając materyą płodu czyli na-  
 „sienie w różnych zwierzętach dostrzegł  
 „w nich *P. Buffon* wielką liczbę cząste-  
 „czek organicznych podobnych do samca  
 „swego rodzaju, które były w nieustan-  
 „nym ruchu. „

„Doświadczenia *P. Néédham* z wygoto-  
 „waniami różnych części roślin, z reszta-

„ mi pozostałemi po spalaniu mięsa, i z  
 „ galaretą z mięsa cielecego czynione o-  
 „ kazały także cząstki organiczne; zka-  
 „ wniesć można, iż jeżeli cząstki organi-  
 „ czne były prawdziwemi zwierzętami, o-  
 „ gieńby je zniżył, co okazuje fałsz  
 „ tego zdania, które przypuszczali niektó-  
 „ rzy fizyologowie, że płodzenie zależy  
 „ od pewnych małych robaczków albo in-  
 „ nych jakiegokolwiek rodzaju zwierzątek  
 „ zawartych w likworach nasiennych obo-  
 „ iej płci. „

„ Po tych i wielu innych doświadcze-  
 „ niach, które widzieć można w *Historyi*  
 „ *Naturalney P. de Buffon*, zdaje się być  
 „ rzeczą prawdziwą (mówi ten Autor) iż  
 „ natura małym tym ciążkom organicznym  
 „ nadała pewien ruch iloty, a wraz z tą  
 „ własnością ruszania się nadała im także  
 „ własność przemienienia się, i odmiennia-  
 „ nia bez zepfucia. „

„ Człowiek który się żywi różnemi gatun-  
 „ kami zwierząt innych, powinien być  
 „ tym samym złożony z cząstek organi-  
 „ cznych lepiej przyrządzonych, dziel-  
 „ niejszych, sprężystszych, i żywszych, k-  
 „ re wyrobienie nowe, którego doświad-  
 „ czają w naczyniach ciała ludzkiego, bar-  
 „ dziej iefzcze udołkonala, „

„ Pomiędzy zwierzętami, przemiana czą-  
 „stek organicznych jest widoczniejsza: ie-  
 „ dnakże natura nie myli się w wyprowa-  
 „ dzeniu ich gatunków. Człowiek płodzi  
 „ zawsze człowieka, gdyż cząsteczki jego

„ limfy są przerobione i ukształcone i na po-  
 „ dobne do niego. Pójdźmy teraz do tło-  
 „ maczenia tego co się dzieje w macicy po  
 „ łączeniu się cieleśnym. „

„ Jak skoro nasienie samca natrafi w ma-  
 „ cicy na nasienie samiczne, cząstki orga-  
 „ niczne z których się składa, łączą się i mie-  
 „ szają z prędkością niezmierną. iako  
 „ to widzieć można za pomocą Drobnowi-  
 „ dzu (*Microscope*) Naczynka które w so-  
 „ bie zamykają węzownice (*Spirale*) roz-  
 „ ciągaia się, otwierają i ruszają się biegiem  
 „ wahadeł (*d'oscillation*) póki nienatrafią  
 „ na podobneż cząsteczki spiralne w nasie-  
 „ niu samicy. Niepodobna jest, ażeby te  
 „ to ziednoczenie mogło nastąpić, i żeby  
 „ te węzownice wzajemnie się do siebie  
 „ przystosować mogły, bez natrafienia na  
 „ cząstki siołowne w drugich, gdyż poty  
 „ wzajemnie od siebie bywają odpychane,  
 „ biegiem wahadeł; poki się nie spotkają  
 „ tak, iżby się iedne za drugie zachwytały  
 „ i niby wraz pochłoneły: a zatym cząstki  
 „ głowy samicy nie mogą się złączyć ty-  
 „ lko z cząstkami głowy samca i tak i in-  
 „ ne części. Każda więc cząstka ułoży  
 „ się w takim samym porządku, w jakim by-  
 „ ła w zwierzęciu, gdyż przez swój układ  
 „ i kształt, inaczej się ułożyć nie może.

„ Nie tak zaś jest z cząstkami płci. Te  
 „ naywięcey mając dzielności, nayprzod  
 „ się rozwijają, i te które w samcu lub sa-  
 „ micy więcey mają żywości stanowią się  
 „ natychmiast. A zatym jeżeli cząstki or-



„ ganiczne samca najprzód się ustanowią  
 „ będzie płód rodzaju męskiego i przeci-  
 „ wie.

„ Z tych początków wypada, iż zacho-  
 „ dzi nieskończona liczba warunków w spo-  
 „ sobie podług którego części te powinny  
 „ być stosowane, ażeby zrodziły płód  
 „ doskonały. Jeżeli mężczyzna jest zbyt  
 „ rośli lub mały, zbyt mocny lub słaby, w  
 „ porównaniu do niewiasty, kombinacya ta  
 „ nie będzie dogodna; i dziecko które się  
 „ z niej zrodzi, nie będzie miało wytwor-  
 „ ności w swym ukształceniu.

„ Istotną więc jest rzeczą ażeby gdy chce-  
 „ my oglądać piękne i mocne dzieci, do-  
 „ brze dobierać płcie do wielkości, siły i  
 „ innych przymiotów ciała. nakoniec przez  
 „ samo złączenie się części organicznych  
 „ mogą się rodzić przyczyny wad w ukształ-  
 „ ceniu płodu, ponieważ wady cielesne o-  
 „ ca albo matki, sprawiają impresyę na czę-  
 „ ści organiczne; co przeszkadza dosko-  
 „ nałemu przystosowaniu się onychże. U-  
 „ kształceniu się szczególnym części orga-  
 „ nicznych, i ich wzajemnemu się złącze-  
 „ niu przypisuje się jeszcze podobieństwo  
 „ dzieci do ocy i matki. Bo jeżeli wzbio-  
 „ rze części nowej istoty, znajduje się wię-  
 „ cey części organicznych matki, dziecko  
 „ będzie obrazem matki. Wreszcie ponie-  
 „ waż każda częśćka pochodząca od ocy  
 „ albo matki, jest wyciągiem różnych czę-  
 „ ści tych istot, skutek wypadający z złą-  
 „ czenia się tych części, powinien być

„ zbiorem małym tych obojga. Lecz ponie-  
 „ waż to złączenie nigdy nie jest doskonałe  
 „ z strony jedney z tych istot, przeto też  
 „ nie ma doskonałego podobieństwa: gdyż  
 „ ciała organiczne samca, aczby były nay-  
 „ ślatsze, przemieniaią kształt ciałek fami-  
 „ cy i nadają im rozmaity i odmienny kształt  
 „ płodu „ *Le Médecin des Dames*.

Chaczymy, teraz iak się w tey mierze tłó-  
 maczy Autor dzieła pod tytułem: *De l'hom-  
 me et de la femme considérés physiquement,  
 dans l'état du mariage* T. III. page 110. Et suiv:

„ Gdy na rozkaz Stwórcy (mówi ten Au-  
 tor) Świat cały z niczego stanął, był oraz  
 napelniony (a przynajmniejey naszą ziemią)  
 niezliczoną liczbą zwierząt których gatunki  
 w ciągłym następstwie pokoleń dotąd się  
 utrzymują. Widokiem nawwspanialszym,  
 który razem jest nayoczywistszym dowodem  
 swowego Autora, jest to ta niezmierna liczba  
 rodzajow i gatunkow w wydziale zwierząt;  
 która w kaźdey klasie pomnaża liczbę istot  
 w tym zadziwiającym stosunku, iż wpo-  
 frzód ogólnego niżczenia każdy się rodzaj  
 utrzymuje. Bo każda istota nie wprzód  
 ginie póki nie zostawi potomnego obrazu  
 swoey exystencyi; wypłacając ten dług  
 naturze, który na swoję bytność zaciąga. „

„ Własność rozmnażania się roślin i zwie-  
 rzat rozciągniona nawet od niektórych aż  
 do trzeciego wydziału natury, to jest rze-  
 czy kopalnych (a) nazywa się *reprodukcyą*.

---

(a) *Pomiędzy starożytnemi pisarzami, nie-  
 którzy iak świadczy Pliniusz utrzymy-  
 wali*

W szczególności zaś reprodukcya zwierząt zowie się płodzeniem; które wymaga istotnie we wszystkich prawie zwierzętach łączenia się samca z samicą. Mówię we wszystkich prawie zwierzętach, gdyż niektóre z nich mnożą się bez tego łączenia: wielka liczba ryb, robaczki małeńkie (*puceron*), polipy (które się nawet z własnych gniazd (*bouture*), mnożą; ) dowodzą iż są niektóre gatunki zwierząt w których łączenie dwóch płci nie jest istotne do rozmnożenia. „

„ Łączenie się męszczyzny z niewiaścą jest istotnie potrzebne do spłodzenia człowieka obojey płci; lecz cóż to jest, co go szczególniey spładza? Czyż ta moc była w nasieniu które męszczyzna w czasie spółkowania z niewiaścą puszcza? Czy ten likwor napada w macicy na nasienie sposobne do upłodzenia? Czyli niewiaścą która wraz z męszczyzną poła się rokoszą tego związku, przydała z siebie do płynu nasiennego męszczyzny, rozcieku sposobnego do wydania istoty do niey podobney? „

---

*wali iż kamienie rodzą inne kamienie. P. Peirese pomiędzy dzisiejszemi wznowił to zdanie, i P. Tournefort potwierdził ie wielką liczbą postrzeżeń; pokazywał on nawet Akademii umiętności kawałki kruszców złota, srebra, i miedzi tak szczególnego kształtu, iż trudno było wytłomaczyć ich ukształcenie bez przypuszczenia nasion. Obacz w tej mierze l'Histoire de l'Académie, année 1702 idem 1708 & 1711. Transactions philosophiques, 1664.*

" Pytania te póty są nierozwiązane, póki stanowią sprzeczki pomiędzy fizykami, nad przymiotem i istotą likworu nasiennego. Cóż od ich jednostronnej przynajmniej zgody zależyć może, iakkolwiek dokładna wiadomość o naszym początku. Jeżeli człowiek zamknięty jest w jayku złożonym w iaieczniku niewiaśty; systema organicznych ciałek upada; lecz jeżeli znowu okazują, iż niewiaśta nie ma iaiiek, odstąpić potrzeba tego nasiennika, i uznać iż iądramęzkie wyrabiają i usposabiają w sobie prawdziwe nasienie. Nakoniec ieszcze zapytać się należy, czy cały człowiek znayduie się uformowany w tym nasieniu, czy tylko tam pewne iego znaydują się części, które łącząc iedne z drugimi przykładają się do uformowania istoty podobney do tej, do której to nasienie należy. Lub czyli całkowicie ukształcony człowiek znayduie się zanurzony w tym rozcieku? A jeżeli tak jest, z kądże się on wziął? I gdzie się na ów czas znaydował, gdy cząsteczki płynu nasiennego były ieszcze w ziarnie pokarmu zamkniętego w łonie ziemi? Czyli ten płyn złożony był z cząsteczek żywych, które przez jakąś moc nieznaną dla nas przystofowały się wraz między sobą, i przyszły do ukształcenia istoty całkowitej organicznej?..... Co do mnie wołałbym raczy przypuścić iż człowiek całkowicie ukształcony wychodzi z rąk Stworzyciela, niż uformowanie iego tłómaczyć przez ułożenie się i przystofowanie wszystkich iego cząstek, i o tym tłómaczeniu upornie przekonywać. Mógł-

bym wprowadzić omamić ludzi którzy zwierzęcia nie znają tylko powierzchownie; ale nie śmiałbym nigdy powiedzieć anatomikowi, że ten zbiór fiber, błon, naczyń, wiązań, ściągaczy, muszkułow, żył, arteryi i t. d. które wchodzą w skład zwierzęcia; że ten układ, stosunek wzajemny i harmonia, że ta cała istota tak doskonała, ukształcona jest prostym połączeniem cząstek poruszonych, czyli popchniętych podług pewnych praw nieznanych dla nas. „

” To co się dzieje w czasie łączenia się dwóch płci, nie odsłania nam także w tajemnicy płodzenia tylko systemata; nie umie człowiek upoiony tą rokoszą byź dostrzegaczem; a choćby i umiał nie bardzo daleko granice iego działań potrafiłyby go posunąć. Sądzę ja jednakże; iż w tey mierze czynić można wynalazki podobne do tych iakie czyniemy w rolnictwie. Filozof w głębi swojego mieszkania stawia gmachy na przypuszczeniach, gdy tym czasem naturę śledzić potrzeba w iey dziełach. Człowiek dostrzegacz daley zawsze postąpi niż ten który się poświęcił na hipotezy, i urojone systemata. (a) Więcej powiem, nie do-

(a) Dwa są gatunki uczonych; niektórzy ustawicznie dostrzegają nie pisząc; są także i tacy którzy piszą nie niedostrzegając. Nie możnaby nadto powiększyć liczby pierwszych, ani nadto zmniejszyć klasy drugich. Trzeci gatunek a ten jeszcze daleko gorszy, składają ci, którzy źle dostrzegają.

P. Haller w Liście do P. Bonet.

Qq ij

żyć jest doświadczeń iednego człowieka ażeby się można było na nie spuścić. Mym zdaniem należałoby, ieżeli znajomość sposobu płodzenia, należy do wiadomości powiększających szczęście człowieka, o czym wątpię; należałoby mówię ażeby ci wszyscy ludzie, do uważania i dociekania w tej mierze byli przypuszczeni którzy ie tylko czynić mogą. Lecz zarzuci mi kto iż mało jest takich którzyby byli w stanie przykładania się do tych docieczeń... Odpowiadam iż byłoby ich dosyć na obalenie hipotezow filozoficznych, gdybyśmy się ich tylko zapytywali o dostrzeżenia które oni kiedy uczynić mogli, albo któreby czynić potrafili oświeciwszy ich w tym, co już znane jest dostatecznie. „

„ Tym sposobem przekonalibyśmy się wkrótce czyli likwor, który puszczaią niewiały jest istotny do płodzenia. Dowiedzielibyśmy się także, na ow czas, w iakich okolicznościach małżeństwu najlepiej się udaie to co przedsiębiorą. Wiedziałibyśmy, przypuściwszy na przykład upław z oboiej strony, czy jest rzeczą konieczną: ażeby się on wykonywał w iednym czasie, i dla czego niektórzy mężowie nie zapładzaią swych żon, chociaż się używaniem rokoszuy bawią które do nich należą. Wiedziałibyśmy iefzcze (co wyznać należy, iż Autor taki doszedłby bez wątpienia) wiedzielibyśmy mówię, iż niektóre niewiały palające rokoszay, nie mogą począc tylko w pewnym momencie, w którym najmniej stoią o pieśzczotę męża którym nawet żadnym spo-



sobem na ow czas odpowiadać nie mogą.... Wiedzielibyśmy w reszcie, podług *Sokrate*sa iż nic nie wiemy, postrzeglibyśmy potrzebę nowych systematów, albo przynajmniey wielkiey ich odmiany podług świeżych i długich postrzeżeń. „

„ Na ow czas to do płodzenia przytoso-  
waćby można te słowa P. *Scheuchser* „ Zby-  
„ tecznie się rzuczono do układania Syste-  
„ matów; doświadczenia są ich materya-  
„ łem a tych potrzeba mieć wielką liczbę,  
„ ażeby można było ułożyć ieden, inaczey  
„ bowiem buduje się bez materyału...  
„ Pomnożmy doświadczenia, a będzie mo-  
„ żna myśleć o systemacie fizyki w ten czas,  
„ gdy już całkowicie obeymy historią  
„ Naturalną „ (a) Przymuszenni iesteśmy,  
dawno powiedział *Fontenelle*, nie wrazać do-  
tąd inaczey nauk tylko iako będące ieszcze  
w kolebce, a przynajmniey fizykę... Po-  
trzeba ażeby fizyka *systematyczna* czekała  
póty poki fizyka *experimentalna* nie będzie  
już w stanie dostarczenia iey potrzebnych  
materyałów... Każde prawie systema, które  
się tak bardzo rozumowi ludzkiemu podoba,  
raz ustanowione, sprzeciwia się częstokroć  
poznaniu prawd, na które nas późniejszy  
dostrzeżenia naprowadzają. (b), „

---

(a) *Obacz Dzieło P. Scheuchser sur les Plantes avant le déluge; les Mémoires de Trévoux Janvier 1713.*

(b) *Obacz Przedmowę w dziele Histoire de l'Academie des sciences.*

„ Niech mi tu nikt niezarzuca , iż dawno ludzie zajęci są płodzeniem , ażeby mogli wyłożyć z pewnością przyczyny tey tajemnicy. Odpowiadam bowiem , iż zbyt iestśmy dalekiemi od tego ażebyśmy to kiedy dostatecznie znać mogli , nawet podług opinii. Niewiemy nawet ieszcze dotąd , czy męszczyna czy niewiasta przykładają się do wyprowadzenia płodu ... Nie w tym to tylko badaniu sprzeczka trwa ; czy niewiasta ma nasienie szczególne lub nie? „

„ Rzuciwszy okiem na te układy , które przez próżność tłamaczenia wszystkich skutków w naturze , potworzyli ludzie ; porzuczymy niekończone odmiany w wyobrażeniach początkowych i poznamy czy w wiadomości opłodzeniu daley postąpiono niż wiedziano za czasów *Arystotelesa*. „

„ Ten Filozof ( b ) utrzymuje : iż sam męszczyna iest początkiem płodzenia , dostarczając z siebie rozcieku płodzącego , rozcieku , który podług niego nie znajduje się tylko w męszczynie , albo jeżeli się znajduje w niewiastach cale nie służy na wyprowadzenie płodu. *Arystoteles* krew miesięczną ma za potrzebną w niewieście do płodzenia : ona podług niego służy na uformowanie , wzrost i żywność płodu , ale początek tworzący znajduje się tylko w

---

( b ) *Lib. 1. de Gener.*

rozcieku męskim który niedziała iako materia ale iako przyczyna. „ (c)

„ Jedna część filozofów którzy poszli za zdaniem Arystotelesa, iak *Avicenna*, szukali przyczyn dowodzących: iż niewiaſty nie mają likworu płodzącego, i uważali samę iedynie krew miesięczną za likwor Źużący w nich do płodzenia. Naſienie męskie uważali iako przyczynę która krwi miesięczney nadaie ruch z którego powstaie nowa iſtota. Niektórzy utrzymywali: iż sama krew miesięczna wystarcza do ſpłodzenia zwierzęcia, i że naſienie męskie nadaie mu tylko życie; Źłowem że ten rozciek zamyka życie, które męſzczyzna wlewa w płód. „

„ *Hipokrat* odrzucaiać zdanie ſwoich poprzedników, zdanie które męſzczyźnie ſamemu przypisywało całą dziełność, czyniać niewiaſtę tylko naczyniem Źużącym do zarodu; *Hipokrat* mowie utrzymywał: iż połączenie dwoiſtych naſion było iſtotnie potrzebnym na wyprowadzenie płodu. Zafadzał on ſwoie mniemanie na naſtępuiających dówodach.

imo. Niewiaſta puſzcza naſienie tak iak i Męſzczyzna.

2do. Doſwiadcza teyże ſamey roſkoſzy.

3tio. Przywiązanie do dzieci iednakie ieſt z oboiey Źtrony.

---

(c) *Hiſtoire naturelle Tom IV. Ariſtoteles Hiſt. Animal. Lib. VII. Cap. XVII. De Generat. Animalium Lib. II. Cap. IV.*

4to. Dzieci bywają podobne nie tylko do Ojca ale i do matki figurą i przymiotami. (a), „

” Układ ten daleko miał więcej stronników niż układ *Arystotelesa*, gdyż nawet do naszych czasów doszedł, i dziś jeszcze wielu ma obrońców. Systema atoli to iako widzimy, zaśadzone jest na twierdzeniach, które nie są niewzruszonemi, iakoż nawet już dzisieysy autorowie z gruntu je obalili i ułożyli nową teorią. *Hipokrat* jeszcze utrzymywał: iż dzieci rodzaju męskiego rodziły się z nasienia przyśpolobionego w prawym iędrze męzkim, i nasienniku niewiaśty z teyże samey strony będącym; i że przeciwnie płód rodzaju żeńskiego bierze swój początek z teychże samych części po lewey stronie będących. „

” Jedno postrzeżenie *P. Belhing* w Roku 1736. uczynione popierałoby szczególniej zdanie *Hipokrata*, gdyby inne późniejszy nie okazywały: iż z niego nic wnosić nie można. W pewney niewieście zmarłej przy rodzeniu, która miała dziewięciu synów a żadney córki, znaleziono nasiennik prawy w doskonałym stanie, przeciwnie lewy wyschły i zwiędniały, który się здаwał tylko bydź uformowany z błon wyschłych. (b) Lecz co do męszczyzn wiado-

---

(a) *Hipp: lib: de Genitura.*

(b) *Obacz Dissertation Chirurgicale, donnée à Altorf le 20 Décembre 1756 przez P. Belhing o macicy która się otworzyła w bólach przy porodzeniu. Obacz także Col-*

mo iż ten który utraci jedno iądro równie jest zdalny do płodzenia dzieci oboiej płci iak był przed tą utratą. *Cyprianus* wspomina o jednym płodzie, który mniiano wydobywać z trąby prawey matki, która przeżywszy to porodzenie, w roku następującym miała dwoie bliźnięt, jedno płci żeńskiej drugie męskiej; chociaż bez wątpienia utrzymywać można: iż operacya zepfuła otwór trąby prawey. Sytéma więc *Hipokrata* który kaźdey płci naznacza iedną stronę w członkach męszczyny i niewiaſty. nie może mieć żadnego wsparcia w poſtrzeżeniu, poprzedzającym.

" *Harwey* utrzymuje na fundamencie ſwych poſtrzeżeń, że człowiek i wſzytkie zwierzęta rodzą ſię z iednego iaja: iedyna różnica która między niemi zachodzi, iſt: że niektóre z nich wychodzą z matki zamknięte ieſzcze w ſwych ſkorupach, i że inne biorą ſwój początek, wzroſt, i zupełne uformowanie przed wyſściem z macicy. Wſzytkie zwierzęta ſamice, mają iayka w których iſt zawarty humor kryſtałowy w którym ſię poczyną formowanie zwierzęcia. Zobaczymy niżej, iż wielu fizykw utrzymuje, że płód zupełnie uformowany zamknięty iſt w iaju, i że płodzenie nie czym innym iſt, tylko rozwinieniem naſtępnym części zwierzęcia ſprawionym przez

---

lection des Theses medico-chirurgicales &c. Dzieło zebrane i wydane przez Barona de Haller, i przetłomaczone na ięzyk Francuzki przez P. Marcquart tom II.

rozciek nasienny. Lecz *Harvey* nie jest tego zdania. Płodzenie podług tego anatomisty, jest dziełem macicy; nigdy tam nie dochodzi nasienie męskie; macica poczyną płód przez jakiś gatunek dotknięcia czyli, iż tak rzekę, zarazy, którą iey rozciek nasienny męszczyzny udziela; niewiaſta ſtaie ſię płodną przez męszczyznę, tak iak żelazo za dotknięciem ſię magnesu nabywa właſności magnetyczney; nakoniec *Harvey* zwątpiwszy ażeby mógł doſkonale i iaſnie wytłomaczyć płodzenie porownywa macicę z mózgiem. Ta mówi on tym ſpoſobem poymuie i poczyną płód, iak tamten wyobrażenia; tłumaczenie dzikie iak mówi *P. de Maupertuis*, które nadto upadła tych którzy chcą przenikać ſkrytoſci natury! (a),

” Wynalazek iay był przyczyną nowey burzy pomiędzy naturaliſtami. *Stenon* utrzymywał iż on ie pierwszy doſtrzegł; *Graaf*, i *Swammerdam* zaprzeczali mu tey ſławy. *P. de Buſſon* mówi, iż wielka ieſt liczba anatomikow którzy iąderkom niewiaſt nadali nazwiſko iaię, a woreczkom w których one ſą zamknięte, nazwiſko iaieczniokow. Wi-dzieliſmy już że jaja cale nie wchodzą w ſyſtemacie tego ſławnego naturaliſty. Cokołwiek bądź, anatomiſci mieli iaię, za pierwſzą przyczynę płodzenia. W iednym-że iaieczniku iayka te ſą różney wielkoſci: naywiękſze w iaieczniku niewiaſty nie dochodzą wielkoſci małego ziarnka grochu; w młodych oſobach ſą one bardzo małe.

---

(a) *Venus phyſique*, Tom VIII.



kie to jest do czternastu lub piętnastu lat: niektórzy nawet autorowie na fundamencie swych dostrzeżeń zapewniają, iż panienki wiele żywości mające, nakształt kur te iayka wypuszczają, i że dosyć jest dla nich pomysleć o rokoszy na wzruszenie tych małych jajek, oderwanie i upuszczenie (b); iayka te są małe, niepłodne lecz wiek i używanie męszczyzn one powiększa; można ich narachować do dwudziestu w jednym jaięczniku; one w nim zostają upłodnione częścią spiritusową likworu który puszcza męszczyzna w kopulacyi; te się potym odrywają i wpadają do macicy przez trąbę *Fallope*: płód więc uformowany jest z istoty wewnętrzney iayka; placenta zaś z materyi zewnętrzney. „

„ *Vallisnieri* chciał obalić Systema iayk któreśmy dopiero wyłożyli, utrzymując iż iaderka które we wszystkich samicach znajdziemy nie są iaykami, ale są tylko podobne do niego naczyniami do których się zbiera limfa, która także należy do płodzenia, i upłodnienia innego iayka, albo inney iakiey istoty, do niego podobney, która zamyka płód całkowicie uformowany. *Malpighi* zgodził się w tym zdaniu z *Vallisnierem*. Lecz co jest szczególnieysza to to, iż *Vallisnieri* po wielu przytoczonych postrze-

---

(b) Obacz *Commentaires de M. de Haller sur Boerhave, Tom V. part. II. Bibliothèque raisonnée des ouvrages des Savans*, na miesiąc Styczeń, Luty, i Marzec, Roku 1751. Art: XIII.

żeniach wnosi: iż dzieło płodzenia robi się w iaykach niewiaſt, które zawsze uważa iako iaieczники, mowi *P. de Buffon*, chociaż tam nigdy iaiiek nie znaydował, i chociaż pęcherzyki nie mogą być to ſamo co iaiia. „

„ Te przeciwności iednakże nie wſtrzymały tego Autora od utrzymywania upornie ſwego ſpoſobu tłumaczenia, wraz z tym do czego ſię wielu innych Fizyków przypiało, iż w iaiieczniku naypierwſzey niewiaſty zawarte były iayka całego Narodu ludzkiego, począwszy od pierwiaſtkow tego rodzaju aż do całkowitego zniſzczenia. „

„ Z przeciwney ſtrony tego zdania poſtawiono Syſtema zwierzątek naſiennych, które wielu Autorow utrzymuje iż widzieli w naſieniu oboiey płci. Co do mnie wytłumaczę to tylko iakim ſpoſobem ſławny Lekarz *P. Aſtruc* wykładał płodzenie przez robaczkę naſienną. „

„ Przypuścić należy w naſieniu męſkim te małe zwierzątka ( przeciwko których bytności można czynić naymocnieyſze zarzuty. ) Trzeba także ieſzcze przypuścić w naſieniu ſamicy, iayka ſpoſobne do przyięcia robaczek zawartych w naſieniu męzkim, a na ów czas wſzytko inż łatwo wytłumaczemy w tym o co tu idzie. „

„ Jayko czyli pęcherzyk niewiaſty, zamyka całe łoże czyli *placentę* i okrywy płodu. Robaczek zaś męzki ieſt prawdziwym płodem dla którego gniazdo tylko znayduje ſię w niewieſcie. Po ſkończonym złączeniu ſię tych dwoch płci, i ſkoro ſię naſienie wpuści, macica ſię rozſzerza. Na-

sienie ktore się w niej znajduje, nie długo tam trwa, lecz wciągane bywa od otworów czyli raczej naczyń limfatycznych będących w macicy w wielkiej liczbie, które są przeznaczone do wciągania rozcieków; przechodzi więc do krwi, i już najmniejszej jego cząsteczki nie znajduje się w macicy. Jakże się więc wykonywa płodzenie? Oto. „

„ Nasienie niknie, bo jest wciągnięte, ale robaki nasienne nie; one zostają w macicy, i tam się utrzymują ponieważ istota tej wnętrzości i jej temperatura są prawie jednakie z istotą i temperaturą jąder. Nie należy sądzić ażeby nasienie męskie było już niepożyteczne iak skoro za pomocą niego robaczki nasienne zostaną do macicy przesłane; likwor ten przeszedłszy kanały cyrkulacyjne wszystkich części ciała, powinien się koniecznie wrocić do jajecznika, dla upłodnienia i wzrostu jajek. Skoro te zostaną nim przejęte robi się gatunek ruchu wahadłowego, czyli nieiakaś fermentacya która sprawiwszy nabrzmienie jajka, toczy je w części najcieńszej, czyli raczej przegryza je, i robi otwór z strony która jest obrocona do lewej strony. W ten czas zatym niektóre pęcherzyki muszą się odrywać od jajecznika i wpadać w trąbę. Jeżeli się jedno tylko oderwie na ten czas jedna tylko istota będzie spłodzona, jeżeli dwa, dwie w pewnych okolicznościach, i tak dalej. Ten pęcherzyk gdy dojdzie do macicy zaczyna pływać po wodnistości limfatycznej, która się tam po zamknięciu otwo-

ru macicy zebrała; pływa zaś tak iż część najcięższa będzie na spodzie, a lekksza na wierzchu; i zdaie się rzeczą do prawdy podobną iż ta część iest przeznaczona na formowanie placenty. Pęcherzyk ten pływając w macicy zostanie natychmiast otoczony wielką liczbą małych robaczkow ktore usiłują przeniknąć i wcisnąć się do niego, a z tych ieden tylko potrafi tego dokazać. Lecz nie można mniemać iż to wciśnienie się było przypadkowe i azardowne; lecz łatwe będzie do wytłomaczenia ieżeli wystawimy sobie w tym pęcherzyku zakłęśłość proporcjonalną do ciała tego małego zwierzątka; naprzykład małą dziurkę zamkniętą klapką; skoro tedy robaczek wcisnie się do tej komorki, klapka ta się zawiera, inne więc iuż robaczki zostaną oddalone; i nie potrafią się tam długo utrzymywać. Owoż więc iuż robaczek zamknięty i upładzający iayko. Powłoka nieznacznie się przez pokarmy ktore do niej dochodzą powiększa, a wzrastając wraz bardziey napętnia nareszcie całą macicę, do ktorey się placenta przyczepia. „

„ *Barhave*, gdy ten mniemany wynalazek zwierzątek czyli robaczkow nasiennych został potwierdzony od *Leuwenchoeka*, i *Hartsockera* przydał ieszcze: że zwierzątko te doszedłszy do trąby, wydaia sobie potyczkę w ktorey nymocniejszy, zaleglszy pobitemi plac, chlubny ze swego zwycięztwa, nie mając iuż żadnego przeciwnika odrywa iayko i sprowadza ie do macicy. „

„ To dowcipne przypuszczenie zwierzątek nasilennych P. Astruc, wiele kosztować musiało swego wynalazcę; wspierane ono było na postrzeżeniach ktoremu nieiako służyły za dowody, przypuściwszy iż te dostrzeżenia były niezbite. *Harvey* twierdzi iż znalazł był małe łanie w godzinę po kopulacyi nieznalazłszy nic nasienia w macicy; iednakże małe łanie nie przestają także wydawać płodów swego rodzaju. Ponieważ więc po kopulacyi nie zostaje nasienie w macicy dla czegoż w niej powstają robaczki? Podług Doktora *Crarden* otwory które mogą przepuścić nasienie nie przepuszczają robaczek. Dowód tego: iż nasienie przechodzi do krwi, mamy z tej widoczney odmiany, którą postrzegamy w ciele i mleku samczek które swoy płód poczęły. Mięso naprzykład kozy śmierdzi kozłem: nabiera więc tego smaku od nasienia które doszedłszy do krwi cyrkuluje wraz z nią po całym ciele. „

„ Potwierdzając to przypuszczenie wypada rozwiązać zarzut o którym mówiłem wyżej: na co jest stworzona ta wielka liczba zwierzątek nieużytecznych! Na to odpowiadają: czyż podobna jest wdawać się człowiekowi w zamiary które Bog swym dziełom założył? Odpowiedź ta lubo pobożna, nie zaspokaja iednak trudności w przypuszczeniach które należy albo zupełnie wytłomaczyć, albo ich całkiem odstąpić... Znałem iednego zakonnika ( mówi Autor tego wyciątku ) reguły Sgo Franciszka, który usiłując dać nowy wykład układu Planet, gdy w swey utarczce sięgnął

był zarzutami, przypuścił iż każdy Planeta ma Anioła ktoremu Auor natury od początku stworzenia dał rozkazy, i opisał drogę ktorey się on przez całą trwałość świata trzymać powinien. ;

“ W systemacie złożonym z robaczkow, i ialek czynią ieszcze zarzuty przeciwko temu, iż dzieci częścią są podobne do oycy częścią do matki. Zdaie się iż dziecko zawsze bydz powinno podobne do oycy, ieżeli tylko przypuścimy same robaczki do płodzenia; albo do matki, ieżeli przypuścimy same iayka. Co do pierwszego bowiem podobieństwa odpowiadają stronnicy przypuszczając: iż wszystkie robaczki mają tenże sam skład, kształt, i cechy, co i człowiek od ktorego pochodzą, owoż przyczyna podobieństwa do oycy. Z drugiey strony przypuszczają: iż komórka ialeczna wyraża w małej proporeyi skład twarzy matki; i łatwo jest za pomocą tych dwóch arbitralnych suppozycyi wytłomaczyć mechanizm podobieństwa, przypuściwszy ieszcze iż wszystkie prawie dzieci płci męzkiew podobne są do matki, a do oycy zaś wszystkie płci żeńskiew. Robaczki rodzaju męskiego większe są niż rodzaju żeńskiego, a zatym robaczek ten który przeniknął do iayka musi naturalnie utrzymać w nim swą pierwszą płć i kształt. Wystawmy sobie figurę całkowitą, która jest wstawiona w formę; ieżeli robaczek doskonale wypełnia komórkę, straci więc swe pierwotkowe piętno, podług więc kształtu matki wypiętowanego



wanego na iayku, dziecko stanie się podobnem do matki i t. d. „

“ Lecz jeżeli, mowi P. Buffon dzieci płci męskiej w ogolności bardziey są podobne do oycy niż do matki, tłumaczenie podobieństwa podług systemu robaczekow nie może mieć mieysca, gdyż okazuje przeciwieństwo; i układ ten z tey miary podlega wielu trudnościom ktorych ułatwić niepodobną. „

P. Camus ułożył także swoje systema płodzenia. Obacz *Mémoires sur diverses sujets de Médecine*, 1760. *Mémoire premier*. Podług tego Lekarza, formowanie się zwierząt jest też samo co formowanie się roślin, tak iedne iak i drugie rodzą się z ziarna. Mozg w zwierzętach jest pierwszym źródłem ich płodności; jest on iedynym nasieniem *duszoroślinnym* (*animovegetabile*) ktorzy zamyka początki rodzayne wszystkich zwierząt. Wydaie on małe istoty żyjące tym samym sposobem iakim roślina wydaie latorośle. „

“ Nasienie podług P. Camus jest zbiorem małych muszczekow pochodzących z całkowitey masy mozgu zwierzęcego. Jedna kropla rozcieku płodzącego wpuszczona w macicę, wzdyma się i nieokazuje się w początkach tylko małą cząstką mozgu, czyli głową z ktorey inne części mają wyrastać nakształt gałązek, podobnie iak w ziarnie grochu skrzydełka iego nayprzod się wzdymają, a potym wypuszczają z siebie łodygę i korzeń. Małe te muszczki przechodzą się do jader za pomocą nerwow, wypada tedy

koniecznie podług tego systemu: iż wielki mózg tak iak nasienie roślinne złożony jest z małych zarodków, które szukają tylko miejsca sposobnego ażeby się mogły rozwinąć, gdyż nie sądzą: ażeby Autor utrzymywał tak iak *Harvey* iż płodzenie jest dziełem macicy. Lecz zdaie mi się, iż publicum nie będzie approbować przypuszczenia takiego w którym Autor udaie się do metafizyki w wytłomaczeniu działań natury. „

„ Systema płodzenia, które z wielu względów jest bardzo dowcipne, jest to które ułożył sławny *P. de Buffon*. Niektórzy wielcy fizycy usiłują ie zbliżyć, gdyż ono nie zgadza się z ich zdaniem; lecz przeto nie powinno ono być miane tylko za dzieło głębokiego geniuszu, którego nawet błędy okazują żywo uwodzącą czytelnika imaginacyą. „

*P. de Buffon* przypuścił w naturze materią spólną roślinom, i zwierzętom, złożoną z częściak organicznych, żyjących, pierwotkowych, niepodlegających zepsuciu, i ustawicznie się ruszających. Ruch tych częściak może być wstrzymany przez częściaki większe ciał złożonych; lecz skoro one zostają wolne, przez wzajemne się zjednoczenie formują rozmaite gatunki istot tych które napełniają świat cały. Materya ta rozłożona po wszystkich ciałach, służy na pożywienie i rozwijanie się tego wszystkiego co żyje albo rośnie. Nadmiar iey nadto co na te dwa końce jest potrzebne, jest oddzielany od wszystkich członków ciała do powszechney komory, w ktorej przybiera

na siebie kształt rozcieku. Organami więc służącemi do płodzenia są to te komory nasienne. Rozciek nasienia składa się z cząstek jednorodnych z ciałem zwierzęcia, i gdy złożone będzie w macicy formule małą istotę całkiem podobną do tey, ktorey wprzód był cząstką.

„Podług tego systemu nowego, nie masz już nasion preeksystujących, formowanie się zwierzęcia jest skutkiem siły nieznaney, która tak iak ciężkość przenika całą masę. Prawem fundamentalnym tey siły jest: iż ciała organiczne, mając więcej między sobą podobieństwa, ściśley się z sobą łączą. W złączeniu się dwóch istot, rozciek ktorego dostarcza samiec, łączy się z tym ktorego dodaje samica, i te dwa rozcieki formują już jeden tylko. Ciała jednorodne czyli odpowiadające sobie w tym rozcieku, dążą wzajemnie do siebie, i łączą się w stosunku podobieństwa. I ponieważ ciała te zebrane były z różnych części każdej istoty, zachowują więc w rozcieku nasiennym układ tychże samych części. Ztąd tedy powstaie ukształcenie się zarodku. Co do różności płci, jeżeli w kopulacyi ciała wydane od samca przewyższają w liczbie, i działalności ciała nasienia samicy, zarodek z nich uformowany będzie samcem, i przeciwnie, jeżeli samica przemaga w tey sprawie która jest początkiem płodzenia. Ztąd ci to jeszcze pochodzi podobieństwo płodu do oycy lub matki. (a) „

Rr ij

(a) *Obucz Histoire naturelle tom III. chap: II. III. IV. VI. VII. tom IV. chap: X. XI.*

„ Za pomocą tego systemu autor tłumaczy te różnice, które postrzegamy nie w samym tylko człowieku ale nawet we wszystkich rodzajach zwierząt i t. d. „

„ Pomiędzy uczonemi którzy zbiłali to zdanie, któreśmy dopiero wyłożyli na szczególniejszy wzgląd zasłużyli sławny P. *de Haller* i P. *Bonnet*. Przywiązanie samo do prawdy powodowało tych szanownych Mężów, i to poznać można z tego sposobu, którym czynią swoje zarzuty. Pierwszy nie przystaie na to: żeby rzeczywiście mogły się znajdować ciała organiczne; i zdaje się sądzić iż to są prawdziwe zwierzęta, które nie mają żadnego iż tak rzekę wpływu do płodzenia. (b) Nie byłoby rzeczą podobną, mowi P. *Haller* ażeby te zwierzątka nie miały być czym innym nad te infekta, które się wylęgają we wszystkich fokach zgnilych? Czyż nie znajduje się ich wielka obfitość w rozieku nasiennym, zwłaszcza iż worek nasienny, i bliskość kłizek grubych robią położenie bardzo skłonne do zgnilizny? Jeżeli te robaczki mają prawdziwą eksystencją, iak twierdzi P. *Haller*, ciała więc organiczne P. *de Buffon* zdają się być zniszczone. „

„ Pierwszy z tych światłych fizyków zarzuca jeszcze jedną wątpliwość o podobieństwo.

---

(b) P. *de Haller* zbił mniemanie P. *de Buffon* w swej przedmowie, która ieśl na czele drugiego tomu tłumaczenia niemieckiego *Historii naturalnej*.

ſwie dzieci do ich oycow; zarzut ten ieſt bardzo mocny, gdyż P. *de Haller* całkiem zaprzecza tego podobieńſтва. Jeżeli ſię to mniemanie utrzymuje, mowi P. *de Haller*, dzieci nie będą już więcey obrazami ſwych oycow, a reſzta tego gmachu ſama z ſiebie upadnie. Miſimy to iż przykłady podobieńſтва dzieci do ſwoich oycow, przewyżſzone ſą niezmiernie od tey liczby przykła-  
dow w ktorych dzieci naymnieyſzych nawet ſładow tego podobieńſтва i ich ſkłon-  
noſci nie mają. Poſtępuję ia daley w mych wyobrażeniach: niemaſz człowieka ktoryby przez ſwoy wewnętrzny układ podobny był drugiemu, a zatym żadnego płodu ktoryby był podobny do oycy. Anatomia, mowi P. *Haller*, przekonywa o tey prawdzie w ktorey dociekaniu wiele łożyłem pracy. Gdyby ludzie byli ſobie podobni, nie potrzebowalibyſmy tylko iednego opisu, i iednego wyobrażenia arteryi ręki naprzykład, gdyż iak ſkoroby raz ſię ſtały podobnemi pierwſzemu oryginałowi, jużby to podobieńſtwo było powszechne. Lecz natura zbyt ieſt daleka od tey tak pożyteczney iednoſtaynoſci; nie było nigdy dwoch ludzi ktorychby wſzyſtkie nerwy, wſzyſtkie arterye, wſzyſtkie żyły, a nawet i koſci nie miały nieſkończonych odmienności. Rożność ta w całej panuje naturze: nigdy roſlina nie była podobną do tey z ktorey naſienia wzroſła; co iednakże według P. *de Buffon* powinno mieć mieyſce doſkońale, gdyż tu niemaſz w tey mięſzaninie płynow ſamca i ſamicy tey ſiły ktoraby przez iedno z nich



mogła odmienić drugie... Dziecko więc nie jest obrazem swego oycy: bo gdyby nim było, mogłoby posiadać te części których oyciec nie ma? Jednostajnie się Anatomicy zgadzają, iż tysiąc tysięcy milionów znayduie się jeszcze naczyń w płodzie, które się nie znaydują w ludziach dorosłych. Płód ma dwie arterye pępkowe, jedną żyłę tego nazwiska, ieden sznurek pępkowy (*ouraque*), ieden *thymus*, ieden otwór owalny, i wielką liczbę innych części których nie widzimy w iego oycu: ma podwoyne zęby, gdy oyciec nie ma tylko pojedyncze.

“ Lecz Anatomia, mówi *P. Haller* nie jest światłem tylko dla pewney klasy ludzi: zapalmy więc pochodnią natury, która swe promienie rzuca nawet na najmniey światłe oczy; spojrzymy na Hottentota który tylko ma jedno iądro; na Szwajcara, któremu w rupturze tak częstey dla tego pracowitego ludu, odcięto w młodości iedno iądro: to chociaż daleko się przedzy przytrafi nim podług samego *P. de Buffon*, częsteczki nadmiarowe spłyną na uformowanie rozcięku nasiennego; iednakże ten Hottentot ten Szwajcar płodzą dzieci którym na żadnym członku nie zbywa, i które mają obydwajadra. Człowiek który utracił rękę, nogę, lub oko i t. d. płodzi dzieci całkowite. Jeżeli *P. de Buffon* przypisywał matce tę rękę i oko dziecka które o nie dostawało oycu, przynajmney nie było w mocy matki zastąpić niedostatek w oycu iadra, które posiada płód; nie zostawało już nic *P. de*



*Buffon*, iak udać się do cudzołóstwa powszechnego we wszystkich narodach: oskarżenie zbyt haniebne, i bardzo mało mające podobieństwa do prawdy.

“ Do tych dowodów przydaie ieszcze *P. de Haller*, iż oyciec kulawy, niekształtny i szpetny spładza dzieci zdrowe, w których kość pacierzowa nie ma najmniejszego podobieństwa do oycowskiej; iż suka zamknięta z psem, acz oboje mieć będą uszy obcięte, spładzają szczenięta z całkowitemi uszami i t. d. „

“ Inny zarzut przeciwko systematowi, które zbija *P. de Haller* iest z ukształcenia ciałek organicznych jednorodnych tak iż te staia się podobnemi i wraz się iednoczą na uformowanie takiej lub takiej części. Gdybyśmy nawet przypuścili na moment, mowi ten Anatomista, że obrazy wnętrzości, oczu, uszu, mogą się zgromadzić w rozcięką nasiennym; gdybyśmy nawet przypuścili, iż w nich utrzymują one podobieństwo ciała tego z ktorego pochodzą; postrzeglibyśmy iednakże cząstki te organiczne pływające w macicy bez żadnego porządku; a *P. de Buffon*, nie wytłomaczył ieszcze przyczyny która ie w ten porządek łączy, która spaja cząstki oka oycowskiego z cząstkami temiż samemi matki, prawe z prawemi, a lewe z lewemi; która układa cząsteczki ucha na ich miejscu i w odległości między sobą przyzwoitey, która z dokładnością wymierza położenie i proporcya wszystkich części; która przystosowywa tyjące tyśicy połow oddzielonych ar-

teryi, ażeby z nich uformowała jeden doskonały kanał, który się rozciąga podług wzrostu ciała; słowem która składa ciała ludzkie tym sposobem, iż się nigdy oko nie uformuje w kolanie, iż się nigdy ucho nie wykluje w ręce, że nigdy palec nogi nie wyrośnie na szyi i t. d. i t. d. „

“ Nie mogę pojąć, mowi dalej *P. Haller* iżby mogła być między częsteczkami organicznymi rozcieku nasiennego różnica w kształcie, któraby je różniła jedne od drugich, i któraby odłączała pierwiastki nogi od pierwiastkow oka; i gdybym nawet przypuścił iż żyłki i nerwy nieskończenie małe pływają w rozcieku nasiennym nie mogłbym jednak ogarnąć tej siły w naturze któraby mogła złączyć, podług układu zamierzonego na całą wieczność, częsteczki oddzielne ciała, te tysiąc tysięcy milionów żyłek, nerwow, fiber i kości. Zdało mi się iż *P. de Buffon* minął całkiem tę ogromną trudność; podobnie jak ow *Timant*, który mając odmalować boleść *Agamemnona* rozumiał iż z tej trudności potrafi się wymówić okrywając twarz jego zasłoną. *P. de Buffon* potrzebuje w tej mierze siły, z któraby wszystko oglądał, i potrafił zrobić doskonały wybor; któryby dopinał celu; któryby przeciwko prawom ślepej kombinacyi prowadził zawsze wręcz, nie pomijając żadnego pocisku. (a) „

---

(a) Wielka jest liczba zwierzątek które ślają się ciężarnemi po pierwszym łączeniu się,

" Zdaie mi się że zarzut który w tey mierze czyni P. *de Haller* traci wiele swey mocy jeżeli przyznaie Pu. *de Buffon* formy wewnętrzne. Jeżeli się zgadzamy na te formy, i że rozciek nasienny jest tylko złożony z cząstek tych które przeszły przez te formy P. *de Buffon* przeprowadził się przez naywiększą trudność, i jego układ niezawodnie musi skłaniać na swą stronę czytelnika. P. *de Buffon* sam to uczuł, (co łatwo jest poznać z tego sposobu nastawiania i utrzymywania formy wewnętrzney) (b) że od niey zależy wytłomaczenie skutkow złączonych z powszechną reprodukcją: Sławny ten naturalista nie oszczędzał sam sobie zarzutów któreby mu czynić można przeciwko sile nieznanej, która w macicy iednoczy wszystkie cząstki które mają formować oko, nogę, rękę i t.d. Przypuściwszy tylko prawa pódług których cząsteczki ciał żywotnych muszą przybierać na siebie kształt kaźdey części, nie będziemyż przy muszeni przypuścić ieszcze inną siłę nieznaną, która utrzymuie wzajemne do siebie dążenie cząstek iednorodnych z członkiem tym który mają ukształcić? Nie postrzegamyż zatym z jaką sztuką tłomaczy się kształcenie płodu, odwoławszv się do początkow

*i płodzą zawsze zwierzęta kształtne, i w porownaniu do innych tak rzadkie w nich przytrafiaią się potwory iż prawie są niczem w ściśłym rachunku.*

(b) Obacz Tom III Chap. de la Réproduction en général. *de Buffon* 27 28 29

czyli fundamentow założonych na wstępie tego dzieła. (a)? „

„ P. de Haller z największą mocą zbija to systema zaprzeczając istność rozcieku nasiennego w niewiaściach: bez czego P. de Buffon w swej hipotezie utrzymywać się nie może; połowa jego dzieła jest wparta na tym początku, ponieważ bez rozcieku nasiennego niewiastry, nie rodziłyby się podług niego tylko płody rodzaju męskiego. Ja nie znajduję mówi P. de Haller najmniejszego śladu tego rozcieku w niewiaściach; nie znajduję nic coby mię przekonywało, iż piękna płeć używa tego darn, że go puszcza, ani że go mięsza z rozciekiem męskim. (b) Jąderka męskie tey tylko płci właściwe są od naypierwszey młodości: one w ten czas przychodzą do dojrzałości: kiedy społkuie z niewiastrą; i fok rodzajny który męszczyzna puszcza na wyprowadzenie wielkiego tego dzieła jakim jest spłodzenie, bierze swóy początek od jąder które

- 
- (a) Czytając w dziele *Histoire naturelle* Tom IV. Rozdział pod tytułem de la formation du fœtus postrzegamy że P. de Buffon nie tak lekko iak sądzi P. de Haller przypuścić układanie się ciałek organicznych, lecz zamiar dzieła nie pozwala się tu nad tym obszernie rozwodzić.
- (b) P. de la Mettrie wyłożył w swym dziele pod tytułem *Art de faire des garçons* chap. II. wiele zarzutów które czynić można przeciwko exystencyi rozcieku nasiennego w niewiaściach.

już od dawnego czasu były udoskonalone na dostarczenie potrzebnego materiału. Lecz samiczki a nadewszystko niewiaſty nie mają podług P. *de Haller* tych ciał gruczołkowatych których bytność utrzymuje P. *de Buffon*: wszystkie niewiaſty które w ſtanie panieńskim pomarły nigdy ich nie miały. W tym czasie w którym piękna i niewinna młodość zahiera ſię do ſtanu małżeńſkiego ieſt ieſzcze całkiem pozbawiona narzędzia tego pretendowanego rozcieku nasiennego: iakże więc ſama z ſiebie tego rozcieku nabydź może? „

„ Są to zwierzątka które ſię wylęgają bardzo prędko, i z których P. *de Buffon* rozumiał że wszystkie niewiaſty które mają ſpoſobność płodzenia, mają ciała gruczołkowate, a tym ſamym rozciek nasienny i ciała organiczne (c) lecz to ieſt niezawodna mówi P. *Haller*, że te ciała gruczołkowate nie ſą przyczyną płodności, ale tylko ſą ich skutkiem: one ſię dopiero rodzą w niewieſcie po poczęciu, i tylko przez pewny przeciąg czasu utrzymują ſię po porodzeniu, i powoli nikną tak iż ſię więcey nie pokazują chyba że niewiaſta powtórnie zoſtanie w ciąży.

„ P. *de Haller* przytacza z ſwey ſtrony doſwiadczenia przeciwne P. *de Buffon* ſam otworzył, mówi on, bez uprzedzenia i iakiego prywatnego względu dwieſcie niewiaſt

(c) Obacz *Biblioteque raisonnée des ouvrages des ſavans*, mieſiąc *Styczeń*, *Luty*, i *Marzec Roku 1754. art. IV.*



częścią starych częścią młodych: zdaie mi się iż pomiędzy temi wszystkiemi ledwie z dziesięć razy natrafił na te gruczołki, i to zawsze w niewiaśtach ciężarnych, w tym stanie otwieranych albo wkrótce po położach. „

„ Inne ieszcze okoliczności, a zwłaszcza ta nieczułość wielu niewiaśt, i niektórych gatunkow pomiędzy zwierzętami samic, które się koca, sprzeciwiają się zdaniu utrzymujących, iż wszystkie niewiaśty nawet najmniej iurne puszczają sok rodzayny w sprawie płodzenia. Jeżeli go one puszczają więc on nie wchodzi do macicy a zatem nie należy do płodzenia. Lecz zkądżeby dochodził ten rozciek do macicy? Kto go widział, pyta się P. de Haller, i kto kiedy znalazł w ciele niewiaśty rozciek któryby miał iakie podobieństwo z nasieniem męzkim? „

„ Z tego wyluszczenia pokazuje się, iż nie można pogodzić zdań tych dwóch uczonych dostrzegaczy. Cóż powiemy obiawşy ieszcze zarzuty przeciwko Systematowi P. de Buffon które ułożył P. Bonnet na obalenie wykładu płodzenia przez ciała organiczne (a)? Dosyć iest powiedzieć iż ten ostatni, mocno uprzedzony na stronę prae-xystniących nasion, i pod żadnym kształtem nieprzypuszczając formowania się następnego istot. a'e tylko rozwiianie się nieustan-

---

(a) Obacz *Considérations sur les corps organisés* tom I. chap. VII, VIII, IX. i tom II. chap. IV. &c. &c.



ne nasion napełniających świat cały, ma bardzo mocne przyczyny na obalenie iednoczenia się cząstek z którego ma powstać istota organiczna, zwierzę, albo roślinina. „ Ta cudowna machina ( człowiek ) „ mówi P. Bonnet, była zaraz w początku „ urobiona tą samą Ręką, która ułożyła „ plan całego Świata.... Gdym chciał, mówi „ on daley, tłómaczyć kształcenie się ciała „ organicznego, bez pomocy pierwiastkowego nasienia, tak zawsze znalazłem flabe silenie się moiego umysłu, że z „ naywiększym przekonaniem musiałem wyznać, iż ten zamiysł przechodzi wszystkie „ moje sily. „

„ P. Bonnet wyklada wszystkie naywięcey względow mające systemata płodzenia, i wraz z niemi łączy swoje uwagi i doświadczenia które każde z tych systematow okazują podobnym do prawdy. Lecz mocno będąc uprzedzonym, iż nasiona preexystują w poczęciu, nie jest rzeczą dziwną iż on przedsięwziął taki wykład. „

„ P. Haller dostrzegł iż kurcze pierwiastkowo należało do kury, i że preexystowało w poczęciu. (b) Ten wynalazek ogłoszony w roku 1757 podwoił czynność Bon-

---

(b) Obacz *Memoires sur la formation du Poulet* par Mr. de Haller. To zdanie utrzymał także i Swammerdam; obacz *Collection Académique, Theologie des insectes*, gdzie P. Lyonnet utrzymuje toż samo zdanie w nocie którą przydał do textu *Lejsera*.

neta, który z większą jeszcze pilnością zaczął daley ciągnąć swe dostrzeżenia tak dokładnie wyłożone w dziele o *Ciałach Organicznych*. Wypada z dostrzeżeń PP. *de Haller* i *Bonnet* że wszystkie istoty zamknięte są w nasionach które się rozwijają i rosną gdy natrafiają na materią przyzwoitą; że jednakże nie mogą się wprzód rozwinąć aż zostaną upłodnionemi; że ta materya która je upładza wpływa także w układ wewnętrzny i zewnętrzny tych rozwijających się nasion; i że nakoniec wpływanie tey istoty upładzającej i odmiany z tego wpływania wynikające mniej lub więcej są widoczne. „

„ Niektórzy Fizycy przypuszczając *Dyseminacyą*, podług której nasionka nienaruszone tego wszystkiego co tylko ma *exstencyą* napełniają żywioły, rozumiełi iż przez przednich niewiasta cząstki te z powietrzem połyka; które potem drogami cyrkulacyi dochodzą aż do jajeczniaka; i że nasienie męskie doszedłszy do nich upładnia z nich te które już były przyzwoicie usposobione. Zdaie się iż przez zemstę przeciw naturze która podobno chciała ukryć dla oczu człowieka ten zadziwiający fenomen płodzenie, ci ostatni usłowali przyćmić jeszcze bardziej to iey dzieło tłumaczeniem którego nie można nie uznać za zbyt słabe.

„ Zastanowienie się w tym miejscu nad zdaniem wielu sławnych naturalistów, nie innym końcem tu przyłączyłem, iak tylko ażeby każdy czytelnik mógł się przekonać

iaśnie iż nie masz trudniejszego do wytłomaczenia w naturze, nad wyłożenie tych bezsrzednich sposobow którei ona wykonywa płodzenie. Sniem iednak w tym mieyscu twierdzić iż chcąc całkiem obalać systemata poczynione w tey mierze należy ie wprzód wszystkie pojedynczo i względnie doskonale objaśnić. „

” Mimo dostrzeżeń PP. *Haller* i *Bonnet*, nie masz bardziey łudzącego iak systema które oni z takim fileniem się zbiiaią. *P. de Buffon* za iednym tylko doczytaniem wiąże czytelnika do swego zdania: wręszcie ieżeli zgłębiemy dowody na których wielki ten naturalista wspiera swoje systema przyznać przynaymniej musimy geniusz autorowi, który nieoddaliwszy się od swoich początkow umiał tłomaczyć wszystkie działania natury. (a) Dziwiąc wielkość wyo-

---

(a) Ci którzy zbiiaią systema *P. de Buffon* nieśtaraiać się go zrozumieć, utrzymują iż on ie wyczerpnął z dzieł *Anaxagory*. *Arystotelesa*, *Hipokrata*.... Lecz dosyć iest samego *P. de Buffon* odczytać ażeby przyznać, iż przypuściwszy nawet że iego początki były wyczerpnięte z dawnych dzieł, iż mówiąc potrzeba było całej mocy geniuszu na wyciągnięcie tych wnioskow które wyciąga ten wielki autor *Historii Naturalney*. (aa)

(aa) Zdanie Pana *de Buffon* nie warte tyle zalety, ile mu *P. de Lignac* oczywisty iego partyzant daie. Ile on wywyższa geniusz *Buffona*, tyle to wywyższanie zapa-

brażeń tego uczonego naturalisty, i te postrzeżenia subtelne i liczne które powinny były czynić iego systema niewzruszonym, nie można nie uczuć smutku w wyznaniu iż generacya jest ielszcze tajemnicą dla rozumu ludzkiego.... Lecz dla czegoż się mamy płonić na to wyznanie? Sam ten wielki mąż zbliżając tłumaczenia innych naturalistów wyznał iż " Łatwiej jest co zniszczyć „ niż ustanowić.. Zadanie o reprodukcji jest „ podobno z natury swoiey takim iż ro-

loney imaginacyi Francuzkiego naturalisty, pokrzywza rozrządek *Lignaka*. Pan *de Buffon* godzien jest mełkończonych pochwał w tym wszystkim, co pisał w zamiarze wytłómaczenia jednostaynie dostrzeżonych skutków natury. Ale skoro tylko opoiony uwielbieniem swych rodaków, nie chciał przedstawiać na zaszczyt cie tłumacza natury i szarpnął się na zdobycie gwałtowne niedocieczonych iey sekretów, przyplaca fromotnie zuchwałości swoiey; a miasto wykładania iey praw, pozwala imaginacyi swoiey pisać nowe dla natury ukazy, chce Jedynowładczyniie swoiey kreślić drogi, które mu obłąkanie fantazyi ukazy'e, a nieumiarkowany w zapędach gorącey myśli wydaie się z grubą niewiadomością a przynajmniej z haniebnym zapomnieniem prawd nayoczywistszych rozrządney fizyki. Zobacz *les Helviennes ou Lettres Provinciales Philosophiques*. Tom I. depuis *Lettre I. jusqu'à la Lettre XVI.*

zwią-

„ związane byź nie może.... Postępując  
 „ pilnie w tym roztrząsaniu, potrafiemy  
 „ poznać to wszystko co byź może pozna-  
 „ nym, albo przynajmniey zrozumiemy  
 „ czyśto, dla czego to byź powinno taie-  
 „ mnicą dla nas.... I ieżeli nie potrafiemy  
 „ doskonale wytłomaczyć tego mechani-  
 „ zmu podług którego natura wykonywa  
 „ płodzenie, potrafiemy się przynajmniey w  
 „ nim zbliżyć do czegoś podobnego do pra-  
 „ wdy „ (*Histoire naturelle de l'homme*,  
 tom III. chap. II.)

” W takim to zawsze powatpiewaniu lu-  
 dzie wielcy śledzą prawa działań natury,  
 gdy ludzie miernych talentow zawsze swe  
 uwagi wystawiają za niewzruszone i pewne.  
 W takiej to samey skromności wyraża się  
 ieśzcze i P. Bonnet mówiąc „ Nie utrzy-  
 „ mię ja iakobym odkrył tajemnicę płodze-  
 „ nia... ieśt ona ieśzcze ukryta dla nay-  
 „ większych Fizykw. „ Szedłem ja za nau-  
 kę wielu nauczycielow sławnych, którzy  
 wykładając rozmaite tłomaczenia płodze-  
 nia, kończyli na okazaniu wątpliwości o  
 wszystkich, wyznając: iż to ieśt ukryte dla  
 największych Fizykw. „

” Zakończę tę materją przytoczeniem  
 jedney powieści która okazać może, do ia-  
 kich to dziwactw rozum ludzki nie postę-  
 puie, gdy ieśt uporny przy swym mniema-  
 niu. „

” Zdanie o płodzeniu przypadkowym,  
 (*fortuitus*) tak wiele za sobą pociągnęło  
 stronnikow w początkach wieku tego, iż  
 wielu dostatecznie przekonanemi było: że

sama ziemia rodzić może żaby. Ci nie tważyli zapewne: iż w każdym rodzaju zwierząt gatunki zawsze są też same, i że natura w ich formowaniu trzyma się zawsze iednostaynego wzoru od początku Swiata. „

„ Pewien Chirurg Angielski nazwiskiem *Saint-André* wydał na publiczny widok systema płodzenia przypadkowego w roku 1726. i miał, iak mówi *Voltaire* w książce *les singularités de la nature*, chap. XXI. (z kąd ten wyiątek przytaczamy) szczęście zapalenia nową sektą niektórych entuzjastów. Jedna z iego ubogich sąsiadek chciała korzystać z iego nauki, i wyznała przed nim iż porodziła królika „

„ Chirurg ten znalazłszy w tym wyznaniu poparcie swego systemu, nie wątpił już bynajmniey o nim, wraz z swemi stronnikami. Po ośmiu dniach niewiasta ta raz ieszcze zległa w przytomności trzech świadków, krolika żywego. „ *Saint-André*, mówi „ *de Voltaire* z wielką pociechą pokazuje „ wszędzie syna tej swoiey sąsiadki. Zdania się rozdwarają; niektórzy to nazywają cudem; stronnicy zaś *Saint-Andrégo*, „ dziwią się tylko: iż to dzieciąc się podług „ praw natury nie przytrafiło się częścicy. „ Ludzie rozumni śmieją się; lecz wszyscy „ czynią składkę dla matki tych krolikow. „

„ To rzemiosło tak było dla niey pomyślne iż ona co ośm dni zlegała nowego krolika. Nakoniec sprawy iey przez domownikow wydane zostały. Dostrzeżono krolika którego ona kazała przyprowadzić, i którego sobie wladziła w otwór którym



ludzie na świat wychodzą. Ona została ukarana; chirurg zaś się ukrył. Piśma publiczne rozefzły się o tym przypadku, podobnie iak dawniey nieco o tym człowieku który się miał zmieścić w butelce dwukwartowej, i o tym publikum które się miało zgromadzić w tłumie na ten widok i t. d. „

” Pomimo te niepewności, rozmaite układy z których jedne zbijają drugie, natura nie przestaie codziennie wydawać nowych dzieł; i iey prawa są nieodmienne. Gdy ludzie jedni utrzymują iż ich początek pochodzi od robaczkow, inni że z iaja, od początku zaraz świata udziałanego, istoty się rodzą, doskonałą, mnożą, doyrzewiają, chociaż żadna z nich nie wie iakim się to sposobem wykonywa. Mało więc zależy na tym człowiekowi ażeby znał to, co natura przed iego zaiomością ukryć chciała. „

” Jeżeli chcemy zasięgnąć iakiego światła o tym, co pomiędzy wielką tajemnicą w płodzeniu może być oifsonione, a w czym wszyscy jednostaynie Fizycy się zgadzają, iest to to, iż ażeby płodzenie mieć mogło mneyfce, istotną iest rzeczą ażeby nasienne męskie dla upłodzenia niewiaſty przeszło do macicy, bądź to że iaieczники zamykają prawdziwe iaja, bądź że one zamykają prawdziwe nasienie. Jakimkolwiek bądź sposobem działanie to wykonywa się; jednostaynie prawdziwa zdaie się być, iż płodzenie zależy od działania rozcieku nasiennego na iaiecznik; i to albo w samym spółkowaniu, albo wkrótce po nim wykonywać zdaie się. „

” To co się dzieie w spółkowaniu dwóch płci nie może być tylko wnioskowaniem o działaniu, które się dzieie w częściach wewnętrznych niewiaſty należących do płodzenia. „

” W momencie nayeźniejszym w spółkowaniu, okoliczności które z nim ſą złączone udzielają organom niewiaſty nieiakiſ poęd czyli impuľsyą potrzebną do płodzenia. Macica wpada w nieiakiſ gatunek konwulſyy który ſię w krotce udziela trąbom Fallopiuſza, te ſię wzdyniają i wyteźają za pomocą działania fiber muſzkuľowych które w ich ſkład wchodzą. Nitki tey trąby ſtykają ſię z iaiecznikami i one oſłaniają; i gdy iuź naſienie męskie doydzie do macicy, ta wzruſzona poędza pewną onego część do trąb. Te znowu podlegając temuż ſamemu ruchowi przeſyłają do iaiecznika pewną część rozcieku naſiennego. Rozciek więc ten zaczyna działać na iayko na które nayprzod natrafi. Mowię na iayko, gdyż koniecznie wyſtawić ſobie potrzeba coſ podobnego do niego, ażeby można było formowanie ſię płodu w nieiakiſ ſpoſob wytłomaczyć. I ieżeli zamiast nich znayduie ſię rozciek naſienny niewiaſt, każdy ſobie wnieſie iż nie potrzebneby iuź było to przechodzenie rozcieku do naſiennika. *Obacz Hiſtoire naturelle tom IV. chap. X. „*

” Rozciek naſienny nadaje iſtocie lipkowatey iayka nieiakiſ gatunek inflamacyi która ią wzdymania nakſztalt ciaſta roſnącego. To więc tak upłodnione odrywa ſię od iaiecznika przez to powolne wzdymanie ſię.

Wciągane więc bywa od nitek do trąby, a z tamtąd przez jakiś gatunek atrakcyi do macicy. „

„ Niektóre postrzeżenia dowodzą oczywiście, iż iayko może być upłodzone w iaiieczniku a nawet w nim nabydź swego wzrostu. (a) Postrzeżono iayka upłodnione odrywające się od iaiiecznika, i wpadające do dolnego brzucha; (b) inne nakoniec które zostawały w trąbie. (c) „

„ Macica więc jest to miejsce w którym się pospolicie znajduje płód zamknięty. Tam to iayko wyszedłszy z trąby zaczyna się wzdymać, i gdy wzrośnie do tej objętości iż się dotyka boków, czepia się do nich cienkimi niteczkami, które się co raz bardziey mnożąc formują *placentę*. Lecz wprzód ieszcze postrzegamy iedną żyłkę i dwie arterye, które zaczynają formować mały sznurek pępkowy. Ten z iednego końca przyczepiony jest do pępka, a powoli rozchodząc się iednoczy naczynia macicy,

(a) Obacz sławną obserwacyą podaną Akademii nauk Paryzkiej w roku 1701 przez P. Littre.

(b) Obacz *Anatomie de Mr Verdiere* tom II. chap: XI. art: 1. *Journal des savans* 1796. *Les nouvelles de la République des lettres* 2686. *Les Ephémérides des curieux de la nature* Dec: II. Observ: 10 &c.

(c) Obacz *Mémoires de l'Académie Royale des sciences* 1702 & 1715. *L'anatomie de Dionis, Bartholin, Riolan* &c.

dla ustanowienia cyrkulacyi pomiędzy matką i płodem przy pomocy naczyń z których się składa. ..

„ Płód następnie przechodzi przez różne stopnie. W trzy lub cztery dni po upłodnieniu iayka postrzegamy tylko małą kulczkę przezroczystą, pełną humoru limfatycznego, podobnego do białka iaja; w środku jego znajduje się cząsteczka mniey przezroczysta która musi formować zarodek. W siedm dni po poczęciu postrzedz już można pierwsze rysy płodu, w których słabo rozeznąć można głowę i ciało złożone z dwóch pęcherzyków: w których jeszcze części końcowych nie widać. W piętnaście dni widzieć już można wyraźniej głowę i ślady twarzy; nos pokazuje się pod postacią małego nitkowatego wyrostka prostopadłego do linii która ma formować oddział warg; tudzież dwie czarne kropeczki na miejscu oczu; dwie dziureczki na miejscu uszu; tudzież z boków części wyższej dwie wypustki mające formować ręce podobnie jak i ślady nog. Te końcowe części są niekiedy zagięte. „

„ W trzy tygodnie ciało płodu jest już nieco powiększone, ręce i nogi wyraźniejsze. Przy końcu pierwszego Miesiąca płód ma długości cal jeden, i kształt człowieka ze wszystkim już wyraźny, wszystkie części twarzy są już wyraźne, ciało już ma swoy kształt, brzuch jest wzniesiony, członki już są uformowane, i palce u rąk i nog po oddzielane; małe nawet niteczki okazują już początek wnętrznosci. W sześć

tygodni płód ma wielkość znacznieyszą, kształt ciała ludzkiego zaczyna się udoskonalać, głowa jest naywiększą w proporcyi innych części ciała. „

“ W dwa miesiące po poczęciu płód ma blisko poźtrzecia cała długości: a w trzy miesiące długość ta wynosi poźczwarta cała; w połowie zaś piątego miesiąca ma tej długości pięć calow. W owym to czasie ciało płodu tak już jest doskonale ukształcone iż z łatwością wszystkie jego części wyraźnie postrzedz można; można już nawet widzieć paznokcie i uszy. Płód ten powiększa się powoli aż do dziewięciu miesięcy; w którym to czasie ma już prawie długości stopę iedną i dwa cale. Wyznać iednakże należy iż trudno jest wymiary te doskonale oznaczyć, gdyż w nich tysiąc znaydziemy odmian. Dzieci rodzą się od dwunastu aż do ośmnastu cali; widziano nawet takie, które po urodzeniu ważyły czterdzieści funtow. (d) „

“ Płód przez cały czas bawiena swego w macicy, otoczony jest dwiema błonami, z których iedna zowie się *chorion* a druga *amnios*; ostatnia napełniona jest wodą, w ktorey płód pływa, i te powłoki ochraniają płód od przykrości zewnętrznych, których bardziey ieszcze woda w nich zamknięta nie dopuszcza. „

---

(d) Obacz *Diçtionnaire raisonné d'Anatomie*  
art: GENERATION.

„ Płuca cale żadnego nie mają użycia w płodzie, przynajmniej utrzymywać tak musimy iż niemni nie oddycha. Co do pokarmu ten przechodzi do niego od matki przez cyrkulacyą która się dzieie pomiędzy naczyniami macicy i sznurka pępkowego, za pomocą placenty. Widziano prawda dzieci bez tego sznurka, i na ow czas przypuścić potrzeba: iż płód tak żywić się musi wciąganiem humorów przez pory swego ciała. „

„ Przypadki liczne którym nieszczęśliwe niewiaſty przy porodzeniu podlegaią dają łatwość Anatomii częſtego rozbierania płodu, zkaąd bardzo liczne zebrano poſtrzeżenia dokłaadne. „

„ Chociaż wyznać należy, objaſwzy to cośmy dopiero wyłożyli, iż płodzenie ieſt dziełem ſamey natury, widzimy iednakże oraz że do tego łączy się i działanie ludzi. Natura z wielkim uſiłowaniem dąży do reprodukcyi iſtot, lecz działania iey nie mogą być iak ſkuteczne w niektórych przypadkach ktoreśmy dopiero wyłożyli. Dziecię w macicy poruczone ieſt ſamey naturze która iednakże nie może obalać praw ſwego poſtępowania ieżeli ie ludzie ściśle zachowują. Powietrze, pokarmy, paſſye, obyczaje, przeſady wſzyſtko to wpływa w uformowanie płodu zawartego w matce; a ſkoro tylko wyidzie na ſwiat, będąc iuż bezśredniej wyſtawione na działania zewnętrzne, nowych potrzebuie ſtarań około ſiebie. Natura z ſwey ſtrony nie odmawia mu ich nigdy, lecz ci którym on winien ſwoię



istność, albo mu ich całkiem odmawiają, albo chcą mu iak naylepiey dogodzić przez zbytek przywiązania szkodzą mu niemi. Nie jest więc już dosyć dla rodziców iż się do-  
czekali potomka: poki on zamknięty jest  
ieszcze w macicy, wymaga on wfzelkiey  
pilności około swey całości, lecz skoro się  
urodzi procz tey wymaga on ieszcze od  
swych rodziców łtania o swoim szczęściu.  
Przedmiot ten od dawnego czasu roztrząsali  
ludzie uczeni, przyjaciele ludzkości. Mie-  
libyśmy za rzecz niezgodną, z naszym za-  
miarem, rozszerzać się tu nad tym, na co  
rodzice mieć wzgląd powinni w ten czas,  
gdy niedostatek światła rozumu i sił nie  
oświeca ieszcze i nie ratuje ich płodu. ..

*De l'homme & de la femme considérés phi-  
siquement dans l'état du mariage par Mr  
de Lignac tom II. art: GENERATION.*

PLODZISZEK (Bot:) *Porum commune  
capitatum* C. B. P. Jest to roślina bardzo  
pospolita; na wierzchołkach iey łodyg wy-  
rastają wielkie bukiety złożone z małych  
kwiatkow białych nieco purpurowych, ka-  
żdy z tych kwiatkow składa się z sześciu  
listkow, ułożonych w lilią; po ich opadnie-  
niu formują się owoce okrągławe, troyką-  
tne, czarne, wewnątrz podzielone na trzy  
komorki, pełne nasion obdłużnych. Liście  
iey długie są na stopę, dosyć szerokie zwi-  
żające się nakształt rynienek, koloru blado-  
zielonego, i te się puszczają od korzenia.  
Łodyga tey rośliny wyrasta z pomiędzy li-  
ści, na cztery lub pięć stop wyfoko; gruba  
jest na palec i więcej, mocna, stała, fo-

czyfła; korzeń iey iest walcowaty, długi na dwa lub trzy palce. gruby na ieden lub dwa cale, składa się z wielu pawłok białych, gładkich, i lśniących się; wewnątrz składa się z wielu włókien, smaku ma przyjemniejszy od cebulowego.

Płodziszek policzony iest w rzędzie pokarmow mało szacowanych; ponieważ daje sok kleisty, i mało pożywny, i sprawuje słabość gdy będzie zbyt często użyty. Właściwości iego lekarskie są bardzo liczne; wzbudza urynę, upławy miesięczne, humor sienny, a nawet płodność. Syrop iego mają niektorzy za wyborny w dychawicy i w chorobach pierśiowych, pochodzących z flegmy kleistej. Nasiona iego zawsze miane były za pędzące, przepisuje się ich iedna diachma, utłukwszy ie wprzód, do wzmoczenia w szklance wina białego na wzbudzenie uryny. Bielmo płodziszka zawinione w liście kapusty, i pieczone w popiele, iest arcy skuteczne w pleurze przykładając go na boki. Według dokonawcy dzieła *Materya sztuki lekarskiej P. Geoffroi*, płodziszek surowy starty, i przykładany na gruczoły członkowe ma być wybornym lekarstwem na ich rozpedzenie.

PŁUCA (Anat: ) Jest to wielka masa, lekka, gąbczasta, pełna naczyń, pęcherzykowata, błoniasta i gruczołkowata; leży w wydrążeniu pierśi, iedna iey część zapełnia część prawą, a druga lewą tey prożni czyli wklęsłości, *cavitatis*; części te odłączone są od siebie błoną, (*mediastinum*) gardzielem, workiem sercowym i

sercem; z tyłu zaś przez część kości pa-  
cierzowey która do nich przypiera.

Płuca nie zawsze mają kolor iednaki, w  
wieku dzieciennym kolor ten jest czerwona-  
wy; w średnim szarawy, a błękitny w sta-  
rości.

Każda część płuc wzięta całkowicie po-  
kryta jest błoną szczegolną, i tym to dwom  
częściom płuc nadane jest nazwisko skrzy-  
dła, (*lobus*) które się zowią w szczegolno-  
ści prawem i lewem; każde z tych skrzy-  
deł podzielone jest na inne pryncypalne,  
to jest: prawe na trzy a lewe na dwa.

Okolo Krainu dolnego, i przedniego płuc  
lewych postrzegamy wyrznięcie obłaczyste  
odpowiadające zakończeniu serca, za pomo-  
cą którego ta część serca zawsze jest od-  
dzielona nawet w naywiększym oddychaniu.  
I ztąd to pochodzi, iż czniemy zawsze jego  
bicie w części szostey prawdziwego żebra,  
rachując z góry na doł, co jest uderzaniem  
bezpośrednim końca sercowego o te część.

Uważając z strony tylney, płuca podobne  
są dosyć do nogi wołowej.

Kształt iey będąc po naywiększey części  
złożony z naczyń, iakośmy wyżej powie-  
dzieli, przeto też postrzegamy w nich tych-  
że naczyń różne gatunki; lecz te, których  
jest naywiększa liczba, i które prawie istot-  
nie składają masę płuc, są naczynia służą-  
ce do przepuszczania powietrza, które też  
dla tey przyczyny zowią się *naczyniami po-  
wietrznemi*, te niczym innym są iak tylko  
podziałami kanału powszechnego, który się  
nazywa *aspera arteria*: przeto dla wyobra-

żenia sobie dokładnego składu płuc, dobrze jest spojrzeć tam, gdzieśmy opisywali to trzewie. Uważ iego artykuł. Dwa kanały główne, które wychodzą z podziału tej arteryi, dzielą się, i dzielają na nieskończoną liczbę od nog rozchodzących się na wszystkie strony po masie płuc, które coraz bardziej się zmniejszając, tracą powoli swą stałość chrząstkową, i w ostatnich końcach swych podziałów, są tylko małemi pęcherzykami błoniastemi. Uważać jeszcze należy, iż z każdego z tych podziałów rodzą się inne, które się rozchodzą po części przedniej, tylnej, prawej i lewej i po całej masie płuc, i że ztąd powstaje niezliczona liczba małych wiązanek komorkowatych i pęcherzykowatych, połączonych ściśle między sobą, za pomocą innej szczególnej masy, którąby nawać można między - pęcherzykową (*intervésiculaire*) te to małe wiązanki komorkowate nazywamy *skrzydełkami*, między ktořemi, tak, iak pomiędzy każdym w szczególności pęcherzykiem, które te wiązankę składają, postrzegamy masę nitkowatą, podobną do bawełny, która służy do ich utrzymania, i połączenia wzajemnego, tak iżby się te nie sprzeciwiały przez rozmaite zatkania wolnemu przychodowi i oddchodowi powietrza, podług swojego przeznaczenia. Masa ta zowie się *tkaniną między - komorkową*: ta zapełnia doskonale wszystkie miejsca próżne pomiędzy skrzydełkami w ogólności, i każdą w szczególności pęcherzykową wiązanką, rozciąga się po całej objętości płuc

aż do ich powierzchni zewnętrzney, gdzie się łączy z stroną wewnętrzną błony powłoczney płuc: oprócz tego też sama tkanina formuje jeszcze powłoki błoniaste na różnych odnogach kanalistycznych, tak, iak i wszystkich tych, które pochodzą z arteryi i żył płucnych.

Naczynia krwiste, które wchodzą w skład płuc, dzielą się na właściwe, i powłoczne; pierwsze zowią się arteryami, i żyłami krtaniowymi. Arterya krtaniowa poczynając się od aorty, i dzieląc się na nieskończone odnogi rozchodzi się po powierzchni wszystkich pęcherzyków płucnych. Żyła krtaniowa odbiera krew z ostatnich włosowych końuszek arteryi tego samego nazwiska, i te prowadzi do żyły zwanej *Vena cava*. Naczynia te są jedynemi w płucach przez które krew przechodzi gdy płód znajduje się zawarty w żywocie matki; przeznaczenie ich jest przesyłać do niego materją potrzebną dla jego żywności. Naczynia powłoczne płuc są podziałami i podziałami arteryi i żył płucnych; układ ich wymaga szczególniejszego zastranowienia się.

Arterya płucna wyszedłszy z prawey komorki serca idzie prawie w linii prostej z dołu do góry, aż do obłączyłości aorty, gdzie się dzieli na dwie odnogi z których jedna idzie w stronę prawą druga w lewą, pod nazwiskami prawey i lewey arteryi płucnych. Arterya płucna prawa przechodzi po pod obłączyłość aorty, i z tey przyczyny szersza jest niż arterya płucna lewa. Obydwie doszedłszy do płuc przechodzą przez



iego masę pomiędzy odnogami krtańowymi, i wraz z niemi kończą się na powierzchni pęcherzyków, które formują małe wiązanki skrzydlate, o których mowiliśmy wyżej.

Żyły płucne poczynają się od końców włosowych arteryi tego samego nazwiska z ktorey wciągają krew, gdy ta zostaje już doskonale utlenioną na krew arterialną; te koniuszka żyłowe łącząc się z sobą formują nakoniec wielkie żyły, które się wypróżniają w użku lewym serca, i mają nazwisko żył płucnych.

Postrzegamy, iż podziały arteryi płucnych daleko są liczniejszye, i obszerniejsze niż podziały żył płucnych.

Nerwy które się rozchodzą po masie płuc pochodzą z części zwanej *plexus pulmonalis*.

Postrzegamy niekiedy na powierzchni zewnętrznej płuc naczynia limfatyczne, lecz te widoczniejszye są w zwierzętach, niż w człowieku.

Cała masa płuc otoczona jest błoną powłeczną bardzo delikatną, która pochodzi z plewry. Przez przyrastania do arteryi zwanej *aspera*, do naczyń pobocznych, i plewry utrzymywane jeszcze są płuca w swym położeniu, wiązanem błoniastym, które się znajduje przy części tylnej, i które się wzdłuż rozciąga od najpierwszego podziału arteryi *aspera*, aż do dyafragmy; początek jej jest w częściach pobocznych pierwszych kręgów kości grzbietowej, od których się rozciąga czepiając się wzdłuż



krain tylnego iednych, i drugich płuc, a kończy się w części tylney, i niższej.

Użycie płuc jest do oddychania i do obracania pokarmow w krew. P *Athaleri* utrzymuje w świcy anatomii, iż płuca pomagają jeszcze do głosu i węchu.

PŁUCA ( Szt. Lek. ) Choroby płuc są bardzo liczne, i bardzo często narażają życie człowieka na niebezpieczeństwo. Choroby tego gatunku są perypneumonia, ból pierśi, cedema, wrzód w pierśsiacu, hemophytyza, dychawiczność, kaszel, cuculus morbus, katar, i phtyza. *Obacz te artykuły.*

PŁUCNA CHOROBA ( Szt. Lek. ) Jest to choroba płuc która nie czym innym jest, tylko phtyza. *Obacz PHTISIS.*

PŁUCNIK ( Bot ) Jest to roślina mająca wiele gatunków; trzy z nich policzone są w rzędzie ziół lekarskich: płucnik wielki, mały, i Francuzki.

Płucnik wielki *Symphylon maculosum, sive pulmonaria latifolia* C. B. P. rośnie po lasach, gałach, i męyskach gorztych; kwiaty iego rosną w kupie po kilka razem na małych szypułkach na wierchołkach łodyg, kształt mają rurk rozwinionych u góry nakształt miseczek, podzielone są na pięć części, koloru częścią purpurowego, częścią fiołkowego, kielich mają także turkowaty pośpolicie mający pięć ząbkow wyrzniętych; z tych kwiatow formują się po cztery nasionka okrągłe podobne do nasion wołowego języka, które są zamknięte w kielichu; liście iey iedne wychodzą z ko-

rzenia, i te leżą na ziemi, inne otaczają łodygę, bez ogonków wszystkie są szerokie i ostro zakończone, łodygi iey są graniaste, mchem pokryte, wysokie na jedną stopę, koloru purpurowego; korzeń biały, nitkowaty, na języku lipki.

Płucnik mały *pulmonaria angustifolia*, *rubente caeruleo flore* C. B. P. kwiaty tey rośliny podobnie wyrastają na wierzchołkach łodyg; kolor mają purpurowy zmieszany z błękitnym; nie wydają żadnego zapachu, kształtu nerek rozwiniętych w talerzyk w części wyższej postrzyżonych na pięć części; z nich formują się cztery nasionka okrągłe, zawarte w kielichu podzielonym na pięć komórek; liście iey cętkowane bardzo często obwisłe, są obdłużne, białe, wąskie, i kosmate: pulchra jednę lub więcej łodyg wysokich blisko na stopę, graniastych, mających czasem kolor purpurowy; korzeń iey jest nitkowaty, długi wielki, smaku przyjemnego, i mocnego.

Płucnik Francuzki *Hieracium mucronifolio pilosissimo* C. B. P. rośnie pospolicie po starych murach, na miejscach ciemnych nieuprząwionych, na wierzchołkach łodyg ma kwiatki żółte, wyrastające z kielicha łuszczykowatego; z nich formują się nasionka obdłużne, szczupłe, koloru czarniawego; liście wyrastają z korzenia, i leżą na ziemi, są zaś porysowane zielonawe, z wierzchu porośnięte, a pod spodem białawe, niekiedy mające plamki czarniawe, smaku gorzkiego i saletrzanego; łodygi wyrastają na łokieć, pokryte mchem; korzeń

ma gruby, długi, nitkowaty, czerwony, pełen soku mlecznego gorzkiego.

Wiele własności lekarskich przypisują płucnikowi w chorobach płuc; zarówno się używa wszystkich trzech gatunków, któreśmy dopiero opisać, do tyżan i bulionów z płuc cielejących w chorobach piersi, krachaniu krwią, i w phtyzy; można także z niego robić syrop bardzo pomocny na te same choroby, na ten koniec biorą się korzenie wraz z liściem.

*Weź Płuc cielejących posiekanych drobno  
Małych rzep połowę  
Liści kapuśły czerwonej i płu- szesć  
cnika po garści 1.*

Gotuj to wszystko w półtorej kwarty wody póki dwarazy nie zawre; potem przecedź rozciek i podziel go na dwie części do używania dwarazy, na dzień w chorobach wyżej opisanych.

**PŁYNIEŃIE KRWI (Szt. Lek.)** Jest to znak prawie niezawodny, po którym się poznać może popęd krwi do części wyższych; mianowicie on zawsze jest za złą wróżbę w chorobach ostrych; jest to znakiem poprzedniczym obłąkania albo płynienia krwi nosem; iednakże jeżeli się to przytrafia w dniach krytycznych, można je mieć za prognostyk pomyślny; ponieważ płynie nie krwi nosem, które ono poprzedza, może sprawić koniec choroby.

Można być pewnym, iak twierdzą niektórzy sławni autorowie, wysypania się pe-  
toci, gdy postrzegamy płycienie łez w  
początkach chorób ostrych związane z  
obrzydliwością, odbicianiem się, bólem gło-  
wy i nerek, osobliwie w dzieciach. Co do  
choroby płynienia łez, Obacz Artykuł  
EPIPHOR.

FLYNNNE CIAŁA ( Physiol. ) Roztrząsanie  
natury ciał płynnych jest tym, nad czym  
się tu zastanowimy.

*Descartes* płynność ciał zasadzał na nie-  
ustannym biegu ich cząstek ruszających się  
z równą mocą na wszystkie strony, lubo  
ten ruch ukryty jest dla oczu.

*Bernouli* przypisywał ją materji postrze-  
dniey pomiędzy cząstkami wody.

*Boyle* pierwszy poznał prawdę utrzymu-  
jąc, iż ciała płynne nie różnią się od sta-  
łych przez swą naturę, ale tylko przez  
swój stopień, który ledwo można opisać.

*Boerhave* przydał do tej nauki filozofa  
Angielskiego, że ciała te winny swą płyn-  
ność materji ognia, który je przenika, a  
odłączywszy się od nich do pewnego pun-  
ktu, przywraca je do pierwszego stanu  
ciał stałych. Dowód tego mamy na wodzie,  
która w zimie zamienia się w lód, i na krwi  
która wydobyta z żył, traci wraz z ciepłem  
i płynność.

Można więc opisać ciała płynne tak, iak  
je opisywał *Sgravesande*, że to są ciała,  
które łatwo uступują na najmniejszy poru-  
szenie, albo że to są ciała dla swej nie-  
skończoney drobności nie podpadające pod

nasze zmysły, tak słabo z sobą połączone, iż daleko łatwiej jest odłączyć iedne od drugich, niżeli poruszyć z mieysca całą masę.

Pierwiałtki ciał płynnych są nieiako ciałami stałemi; i jeżeli która z tych cząstek działa, to działanie dzieie się podług tych samych praw, którym podlegają ciała stałe, i działanie całego płynu jest zbiorem całkowitym działań wśzytkkich w szczególności cząstek.

*Archimedes* traktując o ciałach płynnych zaczyna od ustanowienia czterech prawd.

1mo. Iż rozciek w masie podpada pod zmysły.

2do. Ze żadna cząstka oddzielona od masy nie podpada pod, nie.

3tio. Ze pierwiałtki, i cała masa ciężą do frzodka ziemi.

4to. Ze te pierwiałtki mogą byđ oddzielone iedne od drugich siłą choć najmniejszą.

Na tych to początkach ten wielki Fizyk wyciągnął prawa powszechne, którym ciała płynne, iako płynne bez względu na ich własności szczególne, i kanały któremi płyną, podlegają.

W rurkach spółkuiących rozcieki utrzymują się w iednakiey wyfokości.

W naczyniach pionowo stojących i mających iednakie podstawy, uciskanie na dno dzieie się w stosunku wyfokości. Gdy zaś podstawy nie są równe, uciskanie to dzieie się w stosunku składanym z podstaw i wyfokości.

**PŁYNNOSC** ( Szt. Lek. ) Jest to własność humorów przeciwna złączności z którą humory te przechodzić łatwo mogą przez naysubtelniejszye kanaliki ciała ludzkiego.

**PŁYNY** ( Szt. Lek. ) Przez płyny rozumią się w sztuce lekarskiej krew, ślina, ferum, i inne płyny.

Nauka o płynach winna swój początek pryncypalnie badaniom dzisiejszych lekarzy.

Gdyby płyny ciała ludzkiego były wodą czystą i iey naczynia rurkami metalicznemi, prawa hydrauliczne i hydrostatyczne wystarczyłyby na wytlómaczenie funkcyi ekonomii zwierzęcej. Lecz nasze płyny złożone są z oleju, soli, ziemi i wody, które się przyciągają niemiako, albo się odpychają wzajemnie, i nasze naczynia złożone są z fiber stałych, ale giętkich, sprężystych, rozciągających się, i kurczących.

Dla tychci to przyczyn płyny w ciele ludzkim nie idą doskonale za prawami hydrostatycznemi i hydraulicznemi; muszą one koniecznie od nich odstępować dla tej różnicy, która zachodzi pomiędzy nimi, i wodą.

I nasze żyły nie podlegają tak ściśle prawom, które *Archimedes* przepisał dla płynów nieskończenie ściśliwych przechodzących przez rurki doskonały opor czyniące.

Cząstki krwi naszej przyciągają się bez ustanku, i formują spójność wzajemną, która tym jest większa im więcej punktami powierzchni ich dotykają się. Lecz to nie znajduie się w tym wyobrażeniu które mamy o naturze tego, co nazywamy ciałem



płynnym; to iedynie iest właściwe naturze krwi.

Człowiek w gorączce trzecedniowej doświadcza zimna, drży i szczęką zębami. Po drzeniu i ciepłotkach, następuje gorącość, chory się poci i wydaie uryny ceglaste; nakoniec paroxyzm ustaie i wraca się w trzydzieści sześć godzin. Człowiek ten dowiadczać będzie siedm paroxyzmow; gorączka powiększać się będzie coraz bardziey od pierwszego, albo czwartego, i zmniejszać się nakoniec będzie w tymże samym stosunku aż do paroxyzmu siódmego, który będzie ostatnim, ieżeli lekarz przez swą sztukę nie wstrzyma ktorego z nich.

Lecz przyczyną oczywistą wszystkich tych skutków iest obstrukcyja sprawiona w najsubtelniejszyh naczyaniach od iakiey przyczyny. Lecz któżby śmiał podchlebiać sobie iż ie wytłumaczy przez prawa hidrauliczne, i hidrostatyczne ponieważ wszystkie te odmiany dzieią się w stosunku odmian sameyże krwi.

Złiadłość, zbyteczne rozwolnienie, i inne wady płynow czyli historia tych wad, należy do Oetyologii chorob. Myśmy o tym mowil pod artykułami: CHIL, LIMFA i t. d.

PNEUMATOCELE, czyli KILA WZDĘTA (Hir:) Mimo to wszystko, co o tey chorobie różni Autorowie pisali podpada ieszcze pod wątpliwość rzeczywistość tey choroby. To, co miano za pneumatoccele, mowi P. James, nie było podobno czym innym, iak kila albo ruptura uleczo-

na lekarstwami, albo też wpoiona nazad samą w siebie w abdomen: co potwierdza to mniemanie, jest to podobieństwo tej choroby z kłą tak przez symptomata, iak i w sposobie leczenia.

Znaki po których ci, którzy opisywali w swych dziełach pneumatocelę utrzymują: iż tę chorobę poznają, są *imo* że iądrownik zdaie się bydz na dotykane podobny do pęcherza napełnionego powietrzem, *ado* iż ta część lekfsza jest tym samym, niż gdyby była napełniona humorami, i że postawiwszy świecę obok, całą ją przeyrzeć można: *ztio* Nakoniec, iż nacisnąwszy ją palcem wydaie podobny głos do pęcherza nadętego.

Chociaż wyżej w tym artykule powiedzieliśmy, iż można powątpiewać o rzeczywistości pneumatoceli iednakże nie zaprzeczamy my całkiem podobieństwa, ażeby się nie mogła znaydować. Gdy się doskonale przekonamy o niej, postępować z nią należy w sposobie następującym.

Przykładać zewnątrz należy lekarstwa rozpędzające, naparzania i plastry przepisane pod artykułem KŁA; wewnątrz zaś przepisują się lekarstwa uspokajające wiatry, i lekkie purgansie.

Jeżeli choroba nie ustępuje na te lekarstwa, zapuści się troakard z swą rurką w iądrownik, a tym sposobem cokolwiek się znaydować będzie czy powietrze czyli woda, po tej operacyi wypłynie.

**POCZĘCIE.** (Physiol.) Mechanizm tej sprawy jest iedną z największych skrytości

natury: Anatomici i Fیزیologowie gubią się w systematach które końcem wytlomaczenia tey tajemnicy potworzyli. Podług zdania starożytnych autorów poczęcie wykonywało się w macicy. Postrzeżenia które poczynili *Nedham*, *Ruisch*, *Graaf*, *Biolo*, *Sowannmerdam* &c. &c. okazały iż się także dzieje w jajeczniku. Obacz PŁODZENIE.

Spółkowanie zwierząt oboiey płci, iest nieuchronne, ażeby poczęcie mogło mieć miejsce. Nie łączemy my naszego przekonania do tych baiek podług których niektórzy wierzyli, iż pewna Panna kąpiąc się w wodzie w której wprzód męszczyzna upuścił nasienia została ciężarną. 2do. Nie są koniecznie istotną rzeczą upławy, ażeby niewiasta była w stanie poczęcia, gdyż liczne postrzeżenia dostatecznie nas przekonują iż stan ten częstokroć przed doświadczeniem tych upławow przytrafia się. 3tio. Nie zdaie się bydz rzeczą prawdziwą ażeby humor który niewiasta puszcza w spółkowaniu z swych części rodzajnych, był prawdziwym nasieniem, istotnie potrzebnym do poczęcia; gdyż niewiasty po ośmiu takich upławach mniej się czują bydz zmordowanemi, niż młody męszczyzna po jednym lub dwóch z swej strony. Zdaie się bydz rzeczą bardziey do prawdy podobną iż rozciek ten służy raczey dla sprawienia oślizłości w tych częściach niż do upłodzenia.

Utrzymują niektórzy iż się znaydują niektóre znaki niezawodne poczęcia; iako to iż niewiasta upłodniona nie wypuszcza na-

zad nasienia do iey pachwy wpuszczonego; że ona doświadcza szczególnieyszego drżenia w tym momencie gdy się poczęcie wykonywa; że iey oczy wydają się osłabione, i zapadłe; twarz iey wybladła i żółtawa; upławy miesięczne się zatrzymują, nieważ często odbijania się, czuie ociężałość macicy i t. d. wszystkie te znaki nie stanowią nic pewnego o płodzeniu. Samo tylko zatrzymanie się upławów miesięcznych może być znakiem iakiżkolwiek fundament mającym; lecz i ten nie zawsze jest niezawodnym. Postrzegano bowiem wstrzymanie się upławów przez dwa i trzy miesiące a nawet i dłużej bez żadnego ich skutku; równie jak też uważano iż one trwały aż do osmego miesiąca po rzeczywistym poczęciu.

Z tego wszystkiego cośmy tu wyłożyli wniesć w ogólności można iż nie masz żadnego pewnego znaku ciężarności przed czwartym miesiącem w którym to czasie dziecko zaczyna się ruszać w łonie matki.

Poczęcie podług iednego z Oyców Świętych nayiaśniej okazuje znikomość człowieka. Słowa są iego

" *Quare superbit homo cujus conceptio,*  
*" culpa;*

" *Nasci pana; labor vita; neceffe mori.*

PODBIAŁ ( Bot. ) *Tussilago*. Kwiaty ma żółtawe, promieniste, podobne do kwiatów papawy tak przez swój kształt, iak i mech na nich porastający. Wyrastają one

na ogonkach na trzy lub cztery cale długich, łuszczkowatych, i ostro zakończonych wyrastaiają zaś przy końcu Lutego albo na początku Marca.

Liście iego rosną po kwiatach, kształt mają prawie okrągły z ząbkami po kraiach, nieco wydrażone przy łodydze, pod spodem białe, a zwierzchu zielone, i pokryte skórka bawełniastą która bardzo łatwo się oddziela. Roślina ta rośnie na miejscach wilgotnych i wodnistych.

Używa się w sztuce Lekarskiej liści, kwiatów i korzenia. Pryncypalną własnością, tej rośliny jest, że jest pierliowa; Używa się do wielkiej liczby tyzan bechicznych; robi się z nich konserwa, syrop prosty i złożony, do którego się miesza skalney rutki i lukrecyi.

*P. Ray* świadczy, że *Haller* lekarz Brandeburski uleczył kilkoro dzieci dychawicznych karminąc ie liśćmi podbiału które gotował w maśle z mąką i innemi leguminami.

Przepisuje się dym z liści podbiałowych nakształt tytuniu dla dychawicznych. *Beyle* radzi ażeby do tego mieszać siarki i bursztynu w proszku. Zapewnia on iż tym sposobem uleczył wielu phtyzyków. *P. Tournefort* daie przepis tyzanny wyborney na kaszel.

*Weź Liści podbiału cztery garście.*

*Jego kwiatu trzy szczypty:*

*Wierzchołków hizopu dwie garści*

*Rozynków uncye 1.*

*Miodu Narboneńskiego łyżek 3*

Naley na to wszystko cztery kwarty wrzącej wody i gotuy póki trzy razy nie zawre: odstaw potym, a gdy oстыgnie przecedzisz rościek do użycia.

Sok tey rośliny używany przez kilka dni uśmierza gorączkę kwartannę. Liście świeże podbiału przykładane zewnątrz bardzo są pomocne na wrzody osobliwie trędowe.

**PODBIAŁ ANYZOWY.** (Mat Szt: Lek:)

Weż <i>Nasion Anyżowych</i>	uncyi 6
<i>Kwiatow świeżych podbiału</i>	uncyi 4
<i>Koteczkw</i>	uncyi 2

To lekko gotuy w dostateczney ilości wody tak ażebyś otrzymał około sześć funtów rozcieku, w którym się rozтворzy.

*Wyciągu Lukrecyi 6. funtów.*

To się postawi w piasek lub popioł ciepły ażeby nabyło zładłości, potym się przyda.

*Oleiu trześnego anyżowego 3. drachmy*

To się wylewa na porfir wysmarowany oliwą i cienko roztacza wałkiem, a potym się tnie w kawałki tak, iak sok lukrecyi.

Przyprawa ta iest łagodząca, i ma też same własności, co i sok lukrecyi, i używa się iey tymże samym sposobem.

**PODKADZENIE.** (Mat: Szt: Lek: ) Podkadzenie *fumigatio suffimentum* albo *suffitus*, iest to szczegolny gatunek lekarstwa które zależy na waporze albo dymach wzbu-



dzonych za pomocą ognia użytego pośrzednie albo bezśrzednie do niektórych istot.

Podkadzenie ma za cel, albo zapobieżenie niektórym chorobom ciała, albo też ochranianie od nieczystości powietrza i zapobieganie zarazie: niekiedy także ludzie mądrzy używają go dla zapachu.

Ciała te, są albo suche, albo wilgotne: pierwsze możnaby nazwać *podkadzaniem w dymach*, drugie *w waporach*. Tamte używają się pod różnemi postaciami, a najprzód pod postacią proszku.

Proszki te wydobywają się z gum pachnących, najszczególniej z bźdzwinu i z storaxu, z korzeni iako to tatarskiego ziela, z drzewa aloesowego i innych, z skorek cytrynowych i pomarańczowych, z kwiatów cefalicznych, z aromatów iako to: z muskatowego kwiatu, goździków, cynamonu, bursztynu, kamfory, piżma, kotków zybetowych, i t. d. Ilością wszystkich tych przypraw jest jedna lub dwie uncyi, mniej lub więcej podług gustu i ceny. Bursztyn zwłaszcza, zybet i piżmo używają się do upodobania.

Używa się zwyczajnie cztery, albo sześć drachm gum, do trzech drachm proszków; niekiedy także biorą się ich równe części.

Podkadzania suche używają jeszcze pod postacią trociczków w dozie iedney drachmy albo innym jakim kształtem.

Sposób używania tych podkadzań jest, ażeby wrzucać te proszki, lub trociczki na węgle rozrzarzone, i podkadzać dymem z nich wychodzącym pomieśzkań albo sukien.

Podkadzania o których mówimy, będąc złożone z istot cefalicznych, i serdecznych pomocne są na wzmocnienie serca i mózgu, ożywienie duchów, i oddalenie zjadliwości powietrza. Mogą one jeszcze mieć inne użycia lekarskie, lecz te nie są z tego gatunku, których używają moiżni dla rozkoszności. Inny jest gatunek podkadzań pachnących, których najwięcej używają moiżni jest to właściwie gatunek podkadzania wilgotnego.

Robi się ono naprzykład z dwóch uncyi gunimy iako to styraxu, albo będzwinu, do tego się przydaie jeżeli się podoba którykolwiek z proszków wyżej opisanych: na to nalewa się iakiey wódki pachnącey naprzykład rózaney.

Gdy się ich ma używać, leią się na czarę postawioną na sizerce a tak wydawać będą zapach przyjemny. Można jeszcze do nich na ów czas przydać trzy lub cztery graney piżma.

Przystąpmy inż do podkadzania, których użycie jest częstsze i ważniejszy, mówię o tych, które się używają w rozmaitych chorobach. Te tak iaki poprzedzające są albo suche albo wilgotne. Pierwsze robią się z ciał, które wydaia zapach miły, iak są laudanum, styrax, będzwin, i inne o których mowiliśmy wyżej.

Niekiedy także używa się na różne affekcye maciczne ciał które wydaia zapach mocny i dośw nieprzyjemny iak jest galban, assafoetida, bobrowy stroy i t. d.

Robią się iefzcze podkadzania z profzków korzeni, drzew, i t. d. przyprawionych podług przedmiotu w jakim się ich używa. Te gatunki podkadzań robią się albo za pomocą fanych profzków, albo za pomocą profzków zmieřzanych z gummami. W pierwszym przypadku używa się tych profzków od iedney aż do trzech uncyi. W drugim biorą się cztery części gummy do iedney profzku. Lecz w iednym iak i w drugim przypadku ilości te mogą być odmienione podług upodobania i potrzeby. Gatunek ten podkadzania robi się także i w křształcie trociczków tak, iak i ten o którymśmy mówili wyżej. Używa się ich rzucając na węgle rozżarzone, dym który te ciała wydaia chwytą się rozmaicie podług części ciała na które go używamy.

Jeřli go używamy na głowę, wciaga się na ów czas dym nosem, i ustami, niekiedy także trzymając się nad nim chusteczki, któremi się potym zawiezuie głowa.

Wciaga się także ustami w phtyzyi, w afekcyach macicznych, i innych wydrażeń za pomocą leyków, i ętołków przedziurawionych.

Na boleć wiazań, wystawia się płótno lub bawełna nad dymem, i tak nim te ciała napoione przykładają się na części dolegające.

Podkadzenie to używa się na umocnienie i ofuszenie mozgu, albo też rozpędzenie flegmy katarowey. I tak na ofuszenie wrzodów płucnych robi się podkadzenie z łame

go tytoniu (*nicotiana*), z podbiału, szałwii i t. d. Używa się także podkadzenia za pomocą przyzwoitey mięszaniny, na wzbudzenie lub zmniejszenie upławów miesięcznych, na ułatwienie porodu, utwierdzenie macicy, uśmierzenie dyareji albo dysenterji, na uleczenie wrzodów, w nosie, w uszach, w ustach, i gardle, za opadnięcie trąby odbytu przyrodzonego, i pachoć na bole oczu, i t. d.

Dawni lekarze używali także podkadzenia na wrzody weneryczne za pomocą cynobru samego albo też zmieszanego z innemi istotami, pospolicie brali oni półtory uncji cynobru, pół uncji albo sześć drachm gummy, i dwie lub trzy drachmy proszku umacniającego; z tego wszystkiego robili proszek, albo trociszki ważące po jednej drachmie przymieszawszy nieco terpentyny. Zamykali oni chorego w pokoju dobrze opatrzonym, i wzbudzali w nim siliwacę za pomocą tego sposobu.

Podkadzanie tego ostatniego gatunku wilgotne robi się albo z prostych rozcieków, iakie jest wino, ocet, spirytusy zapalne, wody przepędzane pachnące, iak wódka różana, gorzałka i t. d. albo też za pomocą wygotowania ciał przyzwoitych albo też jeszcze na rozpędzenie niektórych gruczołów twardych i edematycznych; zanurza się w occie cegła rozpalona, i nad tą parą trzyma się część dotkniętą; sposób ten używany także bywa w czasie zarazy powietrzney.

Niektóre osoby na oczyszczenie powietrza w swym pomieszkaniu napełniają małą

Karafinkę ośtem którą stawiaią na węglach lub popiele gorącym na falerce przydając niekiedy do tego goździków, cynamonu, i innych upodobałych zapachów.

**PODNIĘBIENIE** (Anat. i Chir.) Jest to ten gatunek sklepienia, które formuje część wyższą uśt. Złożone ono jest z części kości szczękowej, i kości właściwej podniebieniowej, pokryte ciałem tego gatunku co i działają nierozróżniającym się od niego tylko chyba w tym iż mniej ma naczyń krwistych, a więcej gruczołków, których końcowe rurczki kończą się, na jego powierzchni, gruczołki te zwane są palatynkami (*palatines*) Przy końcu sklepienia podniebieniowego postrzegamy ciało błoniaste gruczołkowate, i muszkułowate nazwane języczkiem podniebieniowym, albo zatyczką nosa. Część ta kończy uśtą z strony wewnętrznej, i służy za drzwiczki pośrednie pomiędzy wydrążeniem uśti gardzieli, które otworzywszy uśtą widzieć można. Języzek podniebienia ma kształt arkady, którego filary są podwojne z obydwóch stron, i który przez środek przedzielony jest przyrostkiem mniej lub więcej długim, który się nazywa narostkiem lub czopkiem.

## CHOROBY PODNIĘBIENIA.

Franca i szkorbut są chorobami, które najczęściej nadwężają błonę w podniebieniu, i kość która toż podniebienie formuje. Kwas który jest początkiem tych chorób rozchodząc się po całej machinie

ciała, zaraza swym iadem gruczoły podniebienia, płnie likwor który one łączą, robi go kleiowatym, ostrym i zrzucym; wkrótce gruczoły się zapalają i formują krostki, które robią przykrość w żuciu, i gadaniu; niekiedy sprawiają bole żywe, które tylko są wstępem do okropnieyszych daleko w dalszym czasie skutków. Krostki te zbierają i zamieniają się w wrzody bardzo złego gatunku, z których wypływa ropa ostro, posokowa brzydko śmierdząca. Niekiedy wrzód zamienia się w raka który sprawia spróchniałość niszczącą kość podniebienia, tak, iż wkrótce usta z kanałem nosowym robią jedno tylko wydrążenie. Gdy choreba przyjdzie już do tego punktu, los chorego jest bardzo okropny, wielce się z strony jego obawiać należy. Jednakże nie należy rozpaczać, sztuka ma podostatkiem sposobow, a natura jest zawsze łaskawą matką.

Wrzody w podniebieniu mogą ieszcze pochodzić z innych przyczyn nie z samey tylko francy, i szkorbutu, lubo te pospolicie bywają początkiem. Osypania naprzykład sprawiają często wrzody na podniebieniu, osypania zaś nie zawsze są znakiem francy albo szkorbutu. Mogą one ieszcze pochodzić z zarazy powszechney humorow zarazonych jakim iadem, który rodzą choroby wyrzucające; albo z przypadku iakiego miejscowego, który częstokroć sprawia niektóre ciała nieprzyzwoicie brane do ust, albo iaki rozciek ostry, który psując rurki ślinne gruczołkow sprawia potrafi

stwar.



stwardnienie, i psucie się materji w nim zawartej. W tych ostatnich przypadkach łatwo jest złe uprzedzić i zapobiedz wrzodom, które formują krostki w owym czasie przytrafiające się. Ostrożność, do której się trzeba udać końcem uleczenia tych krost jest, ażeby nie czekać z ich otworem aż się zbierają; zbytnie bowiem jest szkodliwe długie zatrzymanie ropy. Należy zapuścić incyzyą aż do kości, a to wykonawszy, oczyścić należy rany przyciskając iey brzegi, i wygniatając z niey sok kleiowaty i ostry, któryby mógł zarazę posunąć na całą kość. Można się spuścić na naturę z staraniem o tey ranie; ślina sama służyć iey będzie za balsam. Lecz jeżeli już krost przemieniła się w wrzód fistułowy, cóż robić na ów czas, zwłaszcza jeżeli choroba pochodzi z zarazy ogólnej humorów? Za pierwszym rzutem oka postrzegamy, iż w tym przypadku potrzeba leczyć zarazę powszechną wraz lecząc część dotkniętą. Purganse, puszczenia krwi, i poty wystarczają pospolicie, gdy tylko idzie o uleczenie jednego gatunku ostrości we krwi, i humorach płynących. Lecz jeżeli choroby dotknięci są francą, albo szkorbutem, trzeba postępować z niemi sposobem szczególniejszym i właściwym. Co do defektu miejscowego, z tym postępować należy sposobem następującym. Potrzeba myć usta octem, dekokcyą z ięczmienia i miodu; smarować potem krostę trochę oleju koperwafowego czystego, albo też pędzlikiem zmoczonym w spirytusie siarki, albo solnym.

*Manget* mówi, iż nie można nadto zalecić na wszystkie wrzody podniebienia złączone z spruchniałością, lub bez niey tynkturę z gummilaka otrzymaney za pomocą spirytusu lotnego soli ammoniackiey. Według niego lekarstwo to zgryza bez boleści ciało zepsute i ociekłe, oczyszcza kość i goi wybornie.

W przypadku gdy pewni jesteśmy o uformowaniu się raka, wstrzymać się należy od tych lekarstw, któreby były w tym razie tym, czym jest olej dla ognia. Nie radzą także używać tu żelaza na wykorzenienie całkowite raka: iednakże sposobu tego nie zawadzi czasem spróbować. Naypewniejszy jest, trzymać się sposobu leczenia uśmierzającego, lepiej jest przestać na płukaniach łagodzących wodą ślazową, i oleiem rzepikowym; przepisać iakowy narkotyk, jeżeli jest znaczna boleść, utrzymywać w rozwolnieniu żołądek chorego i oczyszczać humory za pomocą apertur, przepisać mu sposób życia wciągający, i orzeźwiający.

Jeżeli spruchniałość zniszczyła sklepienie podniebienia tak, iż nie może ani mówić, ani brać pokarmu, zatkać potrzeba otwór, za pomocą zatyczek to jest: biorą się małe blaszki srebrne albo złote, które przystosowawszy doskonale, przywiązują się mocno do zębów. Wynaleziono blaszki te w różnych gatunkach, których w różnych okolicznościach używać można.

CHOROBY JĘZYCZKA PODNIEBIE-  
NIOWEGO.

Języczek podniebieniowy może być także dotknięty wrzodami. Też same przyczyny które sprawiają wrzodowatość błony podniebieniowej, rodzą także wrzody i na języczku. Też same symptomata mają miejsce w tym przypadku, co i w poprzedzającym; chorzy nie mogą gadać ani połykać pokarmów twardych, chyba tylko z wielką boleścią. Trudno im nawet jest połykać pokarmy płynne, które się im często wracają nosem. Przypadek ten bardzo jest częsty, gdy wrzód jest znaczny, albo gdy języczek podniebienia jest całkiem stoczony. Wrzody te okropniejsze jeszcze daleko są, niż wrzody samego sklepienia podniebienia; i trudniejsze są do uleczenia. Ponieważ zaś one z iednakich przyczyn pochodzą, przeto i tenże sam sposób postępowania z niemi zachować należy.

Niekiedy języczek ten nabrzmiewa i wzdyma się nagle tak dalece, iż jeżeli nie zapobieżemy natychmiast, zatykają się kanały oddechowe, i chory może być zaduszony. *Manget* widział ten przypadek, i za frzodek w tej mierze naznacza prędką incyzję języczka ażeby wypuścić foki które sprawiły tak raptowną nabrzmiałość.

## CHOROBY NAROSTKA.

Część ta bardzo podlega zatkaniu, i nabrzmieniu; na ów czas sprawuje ona przy-  
*Uu ij*

króść w gardle, i skłania chorego do ustawicznych ruchów podobnych do deglutycyi. Niekiedy także narostek przydłuża się znacznie, nie stawszy się grubszym nad zwyczaj: Osoby którym się to przytrafi, doświadczaia ruchów szczególnych w gardle, a niekiedy kaszlą ustawicznego który pochodzi z irytacyi, którą ten narostek wzbudza w zasadzie języka, i w części wyższej krtani. Gdyby go nie można przywrócić do pierwiastkowego stanu za pomocą przyzwrotnych topików, ściągających i tonicznych, któremi się ta część za pomocą łyżeczki smaruje, potrzeba go iaką część odciąć. Operacya ta jest bardzo prosta, i nie ciągnie za sobą żadney nieprzyzwrotności; ponieważ głos i połykanie nie cierpią żadney odmiany w niedostatku narostka, chyba gdy razem brakować będzie ostatnich końców podniebienia iak ostrzegł *Fallope*, który iak sam świadczy wiele podobnych przypadków widział.

**PODNEBIENIE** (Szt. Hod. byd.) Woły podlegaią częstemu nabrzmieniu podniebienia; poznaje się, iż tym przypadkiem są dotknięte, gdy ich oddech jest częstszy, niż za zwyczaj gdy się ich boki ruszaią i biią. Nabrzmiałość ta może się znacznie powiększyć, i zadusić bydłę, zatamowawszy oddech; na ów czas natychmiast należy mu puścić krew z samego podniebienia, i dawać mu wodę białą, póki nie ozdrowieie.

**POKRZYWA** (*Bot.*) *Urtica*. Jest to roślina którey trzy są pryncypalne gatunki,

to jest: pokrzywa wielka, mała i Rzymśka, Łodygi ich nie są gałęziste lecz graniaste, twarde i kolące. Liście wyrastają po dwa w przeciwległości, są zaś ząbkowate, trójkątne, uzbroione kolcami. Kwiat nie ma ogonka, składa się on z wielu pręcików samcowych utrzymywanych na kielichu, złożonym z czterech listków ułożonych na krzyż z otworem w środku: pręcików kwiatowych bywa po cztery, a niekiedy więcej. Kwiaty pokrzywy nie wydają po sobie żadnych nasion, wyjąwszy pokrzywę Rzymską, która ma nasienie iaykowate, ostro zakończone, i śliskie w palcach tak iak lniane. Korzeń ma nitkowaty, czołgający się, koloru żółtawego, pokrzywa zaś mała, ma korzeń biały.

Swierzbienie bolące czyli gatunek oparzenia, którego doświadczamy dotykając się pokrzywy, pochodzi od małych szpileczek bardzo subtelnych i giętkich, które wpoiwszy się w ciało rwą się na kawałki, i wzbudzaia inflamacyą i krosteczki, które nie wprzód giną, aż po wydobyciu tych kolców.

Pokrzywy rosną na miejscach nieuprząwnych i piaszczystych, pod murami i w ogrodach.

Pokrzywa posiada wielkie własności, i często używana bywa w sztuce lekarskiej; korzenie i grona kwiatowe są rozwalniające: przepisuia się w tyzannach i apozemach na kamień, i zatrzymanie uryny. Sok pokrzywy jest iednym z lekarstw nayspewnieyszych na płucie krwią, i hemoragie. Dozą iego

jest od dwóch do czterech uncyi, albo fatego przez się cokolwiek wyleconego albo zmięszanego w równych częściach, z dziewaną. Wymoczenie liści pokrzywy zamiast herbaty jest wyborne na oczyszczenie krwi, podagrę i reumatyzm. Używają iey także na płukanie w bólach gardła. *P. Chomel* postrzegł, iż się dobrze udawało w pleurze lekarstwo następujące.

Weź dwie lub trzy garści pokrzywy małej czyli pfitokatey iak najświeższej utrzym to lekko i gotuy w pół kwaterce oliwy, i szklance wina, precedz i każ zażyć choremu, okrywwszy go dobrze. Wygotowanie zaś przykłada się na bok tak ciepło, iak tylko wytrzymać można. Czasem nayprzyiazniejszy na użycie tego lekarstwa jest po między drugim lub trzecim dniem choroby po pufczeniu już dwa, lub trzy razy krwi.

*P. Garidel* doświadczył tego lekarstwa kilka razy pomyslnie, i on pisze, iż pleuretycy ktorzy tego sposobu leczenia doświadczały, puszczali uryny niby krwią zafarbowane.

Nasienie pokrzywy popędza urynę i upływ, i powiększa zbieranie się nasienia: dla tey przyczyny niewiaśły rozwiozły zadają go pospolicie tym którzy mają z niem sprawę.

Zapobiega się palaniu krosteczek i świerbiacze, którą sprawuje pokrzywa, oliwą, oleykiem różanym, sokiem z tabaki, albo też przyłożeniem liścia teyże samey pokrzywy lub skropieniem sokiem z nich wyciśnięnym. Używa się często miotełek pokrzywnych na tarcie i fieczenie części wy-



schłych, i dotkniętych paraliżem, ażeby w nich ożywić czucie i cyrkulacyą.

**POKRZYWA MARTWA (Bot.)** Jest to roślina których dwa gatunki mają użycie znane w sztuce lekarskiej *Lanium vulgare album*, i *Lanium rubrum*.

Pierwszy gatunek rośnie wysoko na półtory stopy, łodyga jego jest czworograniasta, i szczupleysza u dołu niż u góry: co sprawia, iż trudno iey bardzo utrzymać się prosto; ma ona wielką liczbę korzonków nitkowatych; liście iey podobne są do pokrzywy, te wyrastają na wierzchołkach łodygi z długimi ogonkami; kwiatki iey są daszkowate dosyć wielkie, koloru białego; nasionka ma trzykątne.

Rozbior chemiczny okazał, że ta roślina zamyka w sobie sól istotną tartarową zmieszaną z siarką, i z ziemią.

Sztuka lekarska używa iey bardzo często i dosyć pomyślnie, zwłaszcza na upławy białe niewiaść, i w chorobach płuc; doświadczenie codzienne dowodzi, iż ona zatrzymuje płynienie krwi macicznej; przyprowadzi się iey kwiaty w wodzie gorącej nakształt herbaty, i przepisuje się po szklanecce tego wymoczenia dwa lub trzyrazy na dzień.

Chirurgia używa iey także; utrzymuje się balsam ranny z kwiatów tej rośliny moczonych na słońcu w oliwie. Użycie iey szczególniej jest doświadczone na rany ściągaczow.

Drugi gatunek *Lanium purpureum*, ma korzeń szczupły, nitkowaty, który się nie

czołga tak, iak poprzedzający; iey łodygi są długie, czworograniaste, i dęte, z których się puszczają gęsto odnogi, liście iey są mnieysze, i krótsze niż u pokrzywy, wyrastające na dosyć długich ogonkach; kwiaty iey mają kolor purpurowy: one są walopręcikowe, i wargate; z tych formuią się nasiona wielkie trójkątne, i lśniące się. Roślina ta ma zapach nieprzyjemny.

Rozkład chemiczny dowodzi; iż ta roślina więcey zamyka oleu żywicznego, niż poprzedzająca: skuteczna ona jest na wrzody zadawnione zewnętrzne, na inflamacye i gojenie ran. Utrzymuią niektórzy, iż iey wygotowanie jest wyborynym lekarstwem na dysfenterye.

#### POKWITANIE MŁODZIENSKIE (*Phis.*)

Jest to stan, który poprzedza dorastanie. Aż do tego wieku natura nie zdaie się pracować tylko nad ocaleniem, i wzrostem swojego dzieła; ona nie dostarcza w wieku dziecięcym, tylko tego, co mu jest istotnie potrzebne do żywności i wzrostu; żyje on, czyli raczey rośnie zawsze słaby zamknięty w sobie samym, i niemogący się udzielać; lecz wkrótce początki iego życia pomnażają się w nim, posiada on już nie tylko to, co mu jest potrzebne dla iego istoty, ale nawet to, czym nadać może istność innym. Ta nadobfitość życia, źródło siły i zdrowia, niemogąc się już ukryć wewnątrz wyiawia się wielą znakami zewnętrznymi; wiek ten jest wiosną natury, i porą rokoszy.

Naypierwszy znak porastania młodzieńskiego jest ociężałość w łonie, która bardziej się czuć daie w chodzeniu i zginięciu ciała złączone z bólami dosyć znacznymi we wszystkich stawach członkow. i czuciem nieznanym dotąd w częściach oznaczających płęć; na tych pokazuje się mech koloru białego, który jest nasieniem tego gatunku włosów, które mają pokrywać te części, w tymże samym czasie głos się odmienia, w początkach bywa chrapliwy, lecz w dalszym czasie zdaie się gładszym, mocniejszy i grubszy. Odmiana ta jest widoczna w młodzieńcach; i jeżeli w Pannach nie jest tak wyraźna, pochodzi to ztąd, iż ich głos jest z natury swojej cieńszy.

Znaki te porastania młodzieńskiego są wspólne oboiej płci, lecz są ieszcze inne, które są właściwe każdemu w szczególności; iako to broda, upławy likworu nasiennego w męszczyznach, upławy miesięczne, i wzrastanie pierśi w niewiaściach. Prawda iż te znaki tak iedne iak i drugie nie zawsze są stateczne; broda naprzykład nie zawsze się pokazuje w wieku młodzieńskim, są nawet Narody całe, w których męszczyznom całe prawie nie rośnie broda: nie masz zaś przeciwnie żadnego Narodu w którymby wiek młodzieński panien nie był oznaczony wzrastaniem pierśi.

Rzecz jest niezawodna, iż w całym rodzaju ludzkim, niewiastry prędzey dochodzą wieku młodzieńskiego, niż męszczyzni: lecz wiek młodzieński nie iednaki jest we

wszystkich Narodach, i zdaie się poczęści zależyć od umiarkowania klimatu, i gatunku pokarmów. We wszystkich częściach południowych Europy, i po wielkich miastach wielka część dziewcząt dochodzi wieku młodzieńskiego w dwunastym wieku, a chłopcy w czternastym; gdy po Prowincyach północnych i wsiach, dziewczęta ledwie do niego dochodzą w roku czternastym, a chłopcy w szesnastym.

Po miastach i domach uczciwiej żyjących, dzieci przyzwyczajone być pokarmami żyznymi i obfitemi, prędzey dochodzą tego wieku, niż te które mieszkaia po wsiach, albo które się rodzą po miastach z pospólstwa, gdyż te ostatnie są nayczęsciey źle uformowane, i oszczędnie karmione.

Dla czego dziewczęta prędzey dochodzą wieku młodzieńskiego niżeli chłopcy? i dla czego we wszystkich klimatach tak zimnych, iak i gorących, niewiaasty prędzey są zdadne do płodzenia, niż męszczyni, mówi P. *de Buffon* odpowiadając na to zapytanie, że męszczyni są daleko mocniejszy niż niewiaasty; ciało mając nabitsze i gęstsze, kości twardsze, muszkuły mocniejszy, przypuścić zatym należy, iż czas do wzrostu ich ciała powinien być dłuższy, niż ten, który jest potrzebny do wzrostu niewiasty; i że ponieważ po całkowitym dopiero wzroście ciała, albo przynajmniey po większey części zbytek żywności organiczney zaczyna się zbierać ze wszystkich części ciała do części rodzayney oboiey płci, wypada zatym, iż w niewiaściach ży-

wiół ten zbiera się prędzey niż w męszczynach, ponieważ ich wzrost w prędszym się czasie kończy, a to dla tego, iż w całkowitości jest mnieyszy, i że niewiaśły są rzeczywiście szczupleysze niż męszczyni.

Wielka część dziewcząt dochodzi wieku młodzieńskiego w dziewiątym, a nawet w dziewiątym roku w klimatach naygorętszych Azyi, Afryki i Ameryki.

Postrzegamy w częściach iedney i drugiey płci znaczną odmianę w wieku młodzieńskim; członki męszczyny nabywają prędkiego wzrostu; i pospolicie w iednym, lub dwóch latach przychodzą do tego stanu, w którym już na zawsze zostać mają: toż samo i części niewiaśły. Nimfy prawie nieznaczne wprzód stają się grubsze, i widocznieysze.

Postrzegamy niekiedy, iż poczęcie poprzedza znaki młodzieńskie. Wiele niewiaśły stały się wprzód matkami nim doświadczyli najmnieyszego upławu naturalnego dla ich płci; wiele nawet z nich nie tracą nic na sposobności do rodzenia, niedoświadczaiąc nigdy upławu peryodycznego. Czyż nie wiemy, iż w Brezylji znaydują się całe Narody rozmnażające swe pokolenia, chociaż żadna niewiaśła nie doświadcza upławow peryodycznych; nie trafiaiąż się nawet przykłady podobne w naszych klimatach?

Wielu autorow godnych wiary zapewniali, iż widzieli chłopcow w dziewiątym, dziesiątym i jedenaśmym roku którzy spładzali, i dziewczęta, w siódmym, ósmym

i dziewiątym roku, które poczęły: lecz te przypadki są bardzo rzadkie.

Przyłączamy tu ielzcze, końcem objaśnienia tego samego artykułu wyjątek z dzieł P. *de Lignac*.

" Natura stopniami których miłość własna doyrzeć nie pozwala, prowadzi człowieka z wieku męzkiego do starości: przechod z dzieciństwa do stanu młodzieńskiego daleko iest wyraźniejszy. Dziecię przychodzące iuż do tego stanu, lepiej przyjmuie impressye fizyczne, bo nim doszło do tego stanu, natura nie dostarczała mu, tylko tego, co do utrzymania iego życia i wzrostu potrzebne mu było, zaczyna powoli uczuwać początki życia które się w nim pomnażają. Siły iego wzrastają; ogień nieznany dotąd ożywia iego imaginacyą, rodzi żądze których na próżno fili się poznać charakter. Bicie serca czasami się powiększa, po którym następuje słodkie upoienie: człowiek napałowany tą rewolucyą, która się dzieie w iego konstytucyi, raz się rzuca, niekiedy zaś staie się smutnym i rozmyślającym, nie prędzey on z tego stanu wychodzi, aż gdy natura dokończywszy swego dzieła zacznie mówić do niego iasno. Na ów czas to iuż żądze iego mają przedmiot, i człowiek wychodzi na teatr passyi, które nim miotać mają. "

" Około to dwunastego roku dziewczęta, a około czternastego chłopcy zaczynają doświadczać tey rewolucyi która ma udołkonalic, i dokończyć ich exystencyą. "



” Nieiakaś ocieężałość złączona niekiedy z bolem daje się czuć w łonie, a ztamtąd przechodzi do wszystkich stawów ciała. Zaczyna się oraz doświadczać czucia nieznanego dotąd w częściach płci które należą do płodzenia; części te wzrastają, i pokrywają się włosami: głos się staie chrapliwy i niejednostayny, który w dalszym ciągu staie się pełny, wyraźny, i poważny. Odmiana ta głosu bardzo wyraźna w męszczyznach, maieysza jest w niewiaściach, których głos, z natury swoiey jest cieńszy; iednakże i w nich ucho delikatne i uważne, łatwo postrzega te odmiany. „

” Znaki te pokazujące porastanie młodzieńskie, są wspólne dla oboiey płci; są atoli inne kaźdey w szczególności właściwe. Upławy miesięczne, wzrost pierśi w dziewczętach; broda zaś i upławy likworu nasiennego dla chłopcow. Prawda iż te znaki tak iednego iak i drugiego gatunku nie są iednostayne; broda naprzykład nie zawsze w samym wieku młodzieńskim porasta; są nawet Narody całe w których męszczyzni nigdy nie mają brody, a przeciwnie nie ma żadnego Narodu gdzieby niewiaсты nie doświadczały w wieku młodzieńskim wzrostu pierśi. *Hist. Nat. P. de Buffon Tom IV.*

” Dzicy Amerykanie w ogólności nie mają nic takiego coby okazywało wiek młodzieński; nie doświadczaia bowiem porastania brody, i części rodzajnych; niewiaсты w wielu kantonach tey części świata nie doświadczaia nigdy upławu peryodycznego,

który indziej pokazuje się w wieku młodzieńskim. (a),,

" Byłoby nieiako rzeczą niepodobną stanowić Epokę powszechną w którejby istoty sposobne były do płodzenia, ponieważ w Narodach dzikich nie dostaie tego, coby mogło okazywać wiek młodzieński chłopcow, i dziewcząt; mowię o porastaniu niektórych części, i upławach miesięcznych. Upław rozcieku nasiennego, i wzrastanie pierśi mogą same przez się stan ten okazywać; lecz pomiędzy dzikimi nawet hordami ileż to istot nie czekając tych poznańkow, poświęca się nadto wczesnym zbytkom. "

" Potrzeba, i to iest rzeczą istotną rozróżniać stan młodzieński naturalny od tego, który niech mi tu wolno będzie nazwać *przyposobionym*. Ten winien swój początek spółkowaniu niebezpiecznemu, czytaniom gorszącym, pokarmom nadto pożywnym, i temu wszystkiemu co może zapalić imaginacyą; tamten iest dziełem natury. Istota na którą ona sama działa, uważa dosyć spokojnie odmiany, które się w niej działają; drogi likwor który ie sprawuie, odłączywszy się od krwi zlewa się udoskonalony i pełny żywości w owe naczynia, a ztamtąd rozchodząc się po dro-

---

(a) Obacz *Voyage de Baron de la Hontan*, Tom II. *Voyage du Perou de Dom Juan* Tom II. *La défense des recherches philosophiques sur les Americains* Chap: IV. &c.

gach cyrkulacyi, obnosi po wszystkich częściach zdrowie i dzielność. Uważmy tego młodzieńca czerstwego który ćwiczy swe ciało w pracach wiejskich; mech lekki za ledwo pokrywa jego łica, członki jego, i muszkuły kształtniey się zginają pod tym wszystkim, co przedsięwzięcie, nie zewnętrzne nie przyspiesza w nim wieku porażania młodzieńskiego. Natura postępuje sobie z nim tak, jak z drzewami wczasie ponurey zimy; kiedy mniemamy że ona zasypia, ona tym czasem urządza, i gotuje zasadę na wydanie owoców w pierwszych upałach wiosny. Postawmy obok tego obrazu dziecko porzucone na występkę, które nie są tylko nadto powszechne w towarzystwie; żądze jego uprzedzają naturę, a sprawy jego temperament. Nadto wczesnie przed tą porą wyznaczoną do używania, uśliwowania liczne dają mu poznać obraz rokoszy; żądza jego powoduje naturą, lecz ten który ją uprzedza osłabia organy, które dłużej daleko opierać się będą powabom miłości; jest to roślina, którą próżność uprawia, lecz która powoli wycięczona zbyt wczesnemi produktami, schnąć musi. „

„ Jeżeli czas w którym powinniśmy używać nie jest wskazany znakami powszechnymi we wszystkich Narodach, i jeżeli obyczaje i klima wpływają mniej lub więcej na uprzedzanie dzielności, jest jednakże dla każdej istoty oznaczony czas od natury. Poznaiemy ten czas z siły, która wzrusza delikatne organy na które stan młodzieński

wpływa, i z zbierania się początkow ro-  
dzaynych które wzbudzaiają żądze. Chcąc  
to dobrze zrozumieć, należy rozważyć zda-  
nie P. *de Buffon*, a na ów czas zobaczymy  
iako ważną jest rzeczą dla zdrowia umieć  
rozpoznać czas w którym człowiek jest  
spółobnym do wydania podobnego sobie. „

„ Żywić się, rozwiać i rozmnażać, są to  
„ znaki iedney tylko przyczyny. Ciało  
„ organiczne żywi się częstkami pokarmow,  
„ które mają z nim podobieństwo, rozwia  
„ się przez przyęcie ściślejsze części or-  
„ ganicznych które mu przystoiają, i roz-  
„ mnaża się, ponieważ zamyka w sobie  
„ niektóre części organiczne, które mu są  
„ podobne. „ *Histoire naturelle Tom III.*

„ Z tych początkow fundamentalnych,  
P. *de Buffon* wyciąga wnioski ogólne, któ-  
re ogarniają wszystkie istoty żywotne i ro-  
ślinne; które my tu do naszego tylko przed-  
miotu rozciągniemy. Pokarm który daie-  
my dziecku od iego urodzenia, zamyka w  
sobie tak iako i ten którym się w dalszym  
wieku utrzymuje części, które albo nie  
są istotne do rozwicia iego części (które  
iż użyję wyrazu P. *de Buffon* nie są or-  
ganiczne) i te są wypędzone z ciała or-  
ganicznego przez transpiracyą, i inne dro-  
gi odchodowe. Te zaś które są organi-  
czne czyli pożywne zostają, i służą do  
rozwicia się, i żywności ciała organiczne-  
go. Łatwo jest wystawić sobie, iż te osta-  
tnie będąc wyciągami udoskonalonemi, są  
przyczynami reprodukcyi; bądź czyli one  
zamykają rzeczywiście wszystkie części  
istoty

istoty ktorey mają nadać życia, bądź, że tylko służą na upłodnienie nasienia, ktore przypuszczamy, że jest zamknięte w niewieście. Lecz w wieku to dopiero, w którym sobie wyobrażamy człowieka w znacznym stopniu wzrośtu, możemy sądzić: iż zbytek części organicznych niemając już tyle latwości do wpojenia się w tkaninę ciała przymuszony jest spływać do tej, która należy do płodzenia.

„Dla tej ci to przyczyny, gdy ciało wzrasta, i rozwija się, ponieważ wszystkie członki wciągają żywność, bardzo więc mało z nich odłącza się od każdej z tych części, i ciało rośnie lecz nie jest jeszcze w stanie płodzenia. Potrzeba ażeby już nabyło znaczney części swego wzrośtu, ażeby mogło niepotrzebować już tak wielkiej ilości pokarmu na swe rozwicie się w przod, nim istota która się ma obracać w rościek nasienny, będzie odłączona od wszystkich części do organów, ktore ją mają odłączyć od krwi.

„Rościek nasienny dochodzi, i napelnia naczynia dla niego przygotowane, i gdy się już zbyt wielką jego ilość zbierze, usłunie nawet bez żadney przyczyny podczas snu zniszczyć opór naczyń, zatrzymujących go i wydobyć się zewnątrz. *Histoire Naturelle Tom IV.* Na ow czas to człowiek jest w stanie porastania młodego.  
Tom V. Ww

„dzieńskiego; gdy młodzieńczęca mowi Mōn.  
„taigne, zapalić się zaczyna na postrzały do-  
„tąd uspięne i poi we śnie swe rokoszne zę-  
dze, „ Livre premier Chap: XX.

„Taki to jest stan porażenia młodzieńskie-  
go, do którego czas powoli nas zbliża, i  
daleko więcej pomaga naszemu zdrowiu, niż  
czuwanie na najmniejże znaki obojętney  
spóśobności na poświęcanie się rokoszy.  
Wiemy jak pożyteczne jest dla kaźdey illo-  
ty wstrzymanie ile byż może jak naydłużey  
offiar, które kaźdy człowiek winien miło-  
ści. Dofyć nas o tym przekonywa wiado-  
mość o dzielności Narodu Gaulow tych,  
ktorzy publicznie zawstydiali młodzież, kto-  
ra wprzód zakosztowała niewiaś, nim do-  
szła roku dwudziestego, „

„Ludzie młodzi, ktorych zapalona imagi-  
nacya unosi za rokoszami wprzod nim do  
nich uspołobionemi zostaną, która skłania  
sprawami gwałtownemi i ustawicznym ią-  
trzeniem materyi, należącey do ich wzrostu,  
ażeby się zbierała w naczynia, do ktorych  
poźniej dopiero spływać miała; Ludzie mo-  
wię ci budnią dla siebie przepaść na drodze  
chuci; osłabiają się; wkrótce utrata duchow  
męjsza funkcyę, schną, prześiają rość, w pa-  
dają w suchoty, i umierają. Stan ten nie  
kiedy bywa okropny; gdy doydzie ostatnie-  
go stopnia, ciało staie się podobnym do



szkieletu, skóra przylycha do kości, żołądek jest niby przyczepiony do grzbietu, twarz wbladła, i niedźna, oczy i skronie zapadłe, powieki osłabione i.t.d i.t.d.; albo też niedźnik taki zostawczy w smutnym stanie samey prawie wegetacyi, przestaje bydź człowiekiem. w ten czas, gdy dopiero nim bydź zaczynać powinien.,

„Jedną z przyczyn dla których sądziemy powspicie, iż niewiały są daleko wcześnię niż mężczyźni skłonne do miłości fizycznej, jest to przyspieszenie w nich porastania młodzińskiego. W rzeczy samey w spółośności, uprzedzają one mężczyzn; i we wszystkich Narodach kilką latami dochodzą wprzód tego stanu, niż chłopcy. Znajdujemy przyczynę tej nierówności w układzie niewiały. W ogólności są one daleko mnieysze i słabsze, niż mężczyźni; temperament ich jest delikaterszy, a tym samym nie potrzebują one tak znacznego czasu na dorosnięcie, iakiego potrzebują mężczyźni. Ci mając zawżę więkzą proporcją, i siłę, i kości grubsze, przysiad więk konieczne należy, iż i czas potrzebny na dorosnięcie ich ciał musi bydź dłuższy; ponieważ po tym dopiero wzroście przynajmniej po więkšej części zbytek materii pożywney zaczyna bydź odpływany od wszelkich części ciała do części rodzajaynych obojey płci; materia więc ta

prędzey się powinna zbierać w niewiaściach, niż w męszczyznach, ponieważ ich wzrost prędzey się odbywa, i w ogolności jest mnieyszy. „Obacz *Histoire Naturelle Tome IV.*”

„Przypuściwszy te wyobrażenia o żywieniu się i wzroście, łatwo jest rozwiązać, i wytłomaczyć wiele skutkow względnych w płodzeniu. Rozciek rodząyny mniej jest obfity w młodości, ponieważ części inne zabierają materyą tę na swoy wzrost. Ludzie ktorych ciało jest chude, nie będąc nad to suchym, albo mięsiste nie będąc tłustym, sposobnicy są do Małżeństwa, niż ci, ktorzy są nadto otyli, i w ktorych się tłustość utrzymuje kosztem rozcieku nasiennego; ponieważ w pierwszych układ naczeń będąc ściśleyłzy, części te, które już się cale nie powiększają, odsyłają wśzystek żywioł do części rodząynych. Dla tey samey przyczyny męszczyźni tym są zdatneyfi do płodzenia, im się bardziey zbliżają do udołkonienia fizycznego.”

„Przykład zwierząt nieznających żadnego z tych sposobow, które żądza rozkoszy zrodziła po między ludźmi, i ścisley zachowujących Prawa natury, powinny nas przekonwać o czasie zamierzonym dla rozkoszy. Pomiedzy zwierzętami, a przynajmniey po większey części (ponieważ Ryby po między

inſzemni podlegają wyjątkowi) nie ſięgają nigdy do płodzenia, aż dopiero w ten czas, gdy przeſłaną rość; i wzroſt naprzykład płow ieſt prawie, zupełny w ten czas, gdy ſię ſamice zaczyniają grzać a ſamice biegać za niemi.,,

„Roſkoſznicy poeci, erotycy, mogą chwalić roſkoſzy, które miłość rodzi i one wzbudzać w zmyſłach ludzi niewinnych w ten czas gdy ci nie wiedząc ieſzcze co to ieſt żądza, poznawają ją w ſłodkich umiżgach; lecz prawdziwa roſkoſz, i iedyna ktoreyby można długo używać ieſt to ta, która podaje naszym zmyſłem, gdy te ſą już ſpoſobne do odpowiadania im w czuciu całej ſłodocy, i całej żywocy, do ſinakowania w tym upoieniu roſkoſznym, i przedłużaniu onego niewinnym przywiązaniem. Nie można żadnym ſpoſobem doſwiadczać tych roſkoſzy, tylko gdy organy ſtają ſię zdatnemi, i nabędą całej ſwey doſkonałości. Wypada za tym, iż nie w wieku dziecinnym można ſobie obiecywać tę ſzczęśliwość. Młody człowieku, który nim długo być chcesz, czekaj, aż ſię twój temperament uſtanoi wprzód nim ſię poſwięciſz miłości: na ow czas mierzyć będziesz ſwoje roſkoſzy ſilą, która im wystarczy; w oſmnaſtym roku, ieżeli twe żyły pełne duchow ożywiających piętują znaki żądz na twoiej twarzy; ieżeli widok piękney

niewiaśly zapala w twych oczach pochodnię miłości; jeżeli obrazy ożywiające żądze, które się układają w imaginacyi pod czas snu uderzają twoje zmysły uśpione, i przeświałają anaki rozkośły do tych części, które są ich narzędziami... w ten czas śmiało śniłaby towarzyski, któraby powiększyła i dziełła z tobą toskoliz..

„Choć w ogólności czas porastania młodzieńskiego można nazwać w roku czternaśmym dla dziewcząt, a szesnastym dla chłopów, jednakże wiek ten odmienny jest w różnych Narodach. We wszystkich częściach południowych Europy, i po miastach, wielka część dziewcząt dochodzi wieku młodzieńskiego w roku dwunastym, a chłopcy w czternastym; lecz w Prowincyach Południowych i po wsiach ledwie dziewczęta dochodzą stanu tego w roku czternastym, a chłopcy w szesnastym. Większa część wcześnięgo dochodzi w Królestwie de Dekan w Państwie wielkiego Mogola, ponieważ tam żęnię chłopów w roku dzieśmym, a dziewczęta w osmym: zdarza się często, iż bywaią w pierwszych zaraz latach owoce tych małżeństw. W Indostanie dzieci równie są sposobne do małżeństwa w dziewiętmym albo dzieśmym roku..” *Melanges curieux & interessans Tom IX.*

„To co zbija zdanie niektórych przypisujących te odmiany samemu wpływowi powietrza, jest, iż to samo postzegamy w krajach najzimniejszych. Sami tedy mierzkaący w części Północney Rosji; w kraju jaki sobie każdy łatwo wyflawić może, który cały jest prawie złodowacią, puszy i gorzyszy, słowem ze wszystkich krajów zamieszkałych najzimniejszy i najokropniejszy; w którym sama natura zdaje się wszystko niedbale wykonywać, gdyż podług opisów wojszujących; Narod ten w oboiej płci jest niekształtny i brzydki, tak dalece, iż prawie żadney różnicy niemalz fizyognomii tey oboiej płci. Cokolwiek jednakże bądź porastanie młodzieńskie w tym kraju jest bardzo wczesne, dziewczęta w nim stają się po większey części matkami w jedenastym, lub dwunastym roku, czyli raczey iak skoro się nauczą chodzić; chłopiec zaś w dwunastym roku, może już cieszyć wnukiem swego oycy, który w naszych krajach byłby jeszcze bardzo młodym człowiekiem.,

„Nienależy sądzić, iż natura sprzyjała tym Narodom, przyspieszając w nich stan porastania młodzieńskiego; niewiaśly te tak wczesne w płodzeniu, i które widziano matkami w dziewiątym, dziesiątym, a nawet i osmym roku (a) tracą tę sposobność przed

(a) Mandelshof widział w Indyach dziewczynę, która w roku drugim miała już zupełne

trzydziestym rokiem, i na ow czas doświadczają wszystkich skutków zgrzybiałej starości, gdyż używanie wczesne roskoszy w tych nawet Kraiach, w których natura sama zdaje się ten moment przyśpieszać, wczesniejszym robi termin naszego zniszczenia. Choć i Negrowie Gwinei doświadczają zdrowia mocnego, i dobrego, rzadko jednak dochodzą zbystniey starości: oni się już stają starcami od roku czterdziestego swego wieku: zaś iście niemożna tego czemu innemu przypisać jak zbyt kom roskoszy. Nie niemaż tak rzadkiego, mowi Pan de Buffon, jak znaleźć w tym kraju dziewczynę, któraby mogła sobie przypomnieć czas ten, w którym przestała być Panną... *Histoire naturelle* Tom VI.

„Porastanie młodzieńskie przyspieszone, którem ja podzielił na *naturalne*, i *kunstolwne* zależy od Klimatu i olyczaiów. Nie jest rzeczą zadziwiającą, iż natura w krajach ciepłych przętlą sprawuje dojrzałość nasion, niż, po wszystkich innych krajach. Jeżeli pomiędzy niektórymi narodami na przykład u Samoiedow ludzie dochodzą do stanu tego w Klimacie, którego przykrość skutki te okazuje zadziwiałcemi, należy szukać przy-

---

*pierśi; w trzecim doświadczają już upławow, a porodziła w piątym. Obacz Dictionnaire raisonne d'Anatomie. Arc: REGLES.*



czynw w obyczajach. Wrzeczy samey męszczyźni, których zbyteczne zimno trzyma przez cały prawie rok zamkniętych w lochach, gdzie cała familia ściśniona w małym zakątku nie ma nic ukrytego z części rażących wstyd, muszą nabywać w nuyperwzhey młodości znajomości sposobnych do roziątrzenia żądz. Dostrzegł tego w swych podróżach do Rosyi Xiądz *Chappe*. Posirzegał on po różnych prowincyach tego obłzernego Państwa w których zimno zbyt było ostre, rozwiózłość wyuzdaną po między młodzieżą. Sposob, którym żyją te Narody, po swych szalałach, mowi ten Akademik, sposobny jest do przyspieszenia zguby rodzaju ludzkiego z przyczyny rozwolnienia, ktorego sposob ten życia, jest przyczyną. Nieznają oni łożek, leżą obnażeni w pomiełzkanu po ławach, i przypieckach: rodzice nie mogą używać praw małżeńskich tak, żeby ich dzieci nie były onych świadkami. Młodzież wcześnief niż indziey, oświecona, nad to ma wiele łatwości do rozwolnienia się. Z tey przyczyny wypada potrzeba żnienienia ich wcześnief, dla zapobieżenia bezprawiom.,, *Voyage en Syberie* Tom I. par. I.

„Teyci to przyczynie zepłucia obyczajow przypisać należy to wcześnief dochodzenie do stanu poraśłania młodzieńskiego ludzi oboief płci, po niektórych Narodach północnych, gdyż

podług zdania wszystkich prawie filozofów temperament mniej daleko jest dzielny w Klimatach połaocnych, niż w południowych. Połnocne mniej daleko są skłonne do miłości, niż Klimata inne. Żądze te są czyste, i godziwe po między niemi, mówi Xądz *Chappe*, a prawie zawsze występne w Narodach południowych.,

„Mężczyźni więc dochodzą wieku tego, o którym mowimy, w stosunku gorącości kraju, oraz i rozwolnienia obyczajów. I ci tym będą mocniejszy, im stan porańsian a bądź to pochodzący z gorącości Klimatu, bądź z rozwolnienia obyczajów będzie późniejszy.

„Posirzegamy niekiedy w naszych nawet Klimatach przykłady wczesnego porańsiania. Sławny Joubert Professor Montpellierski widział w Gaskonii dziewczynę nazwiskiem *Joanna de Petire*, która wydała na świat płód w roku dziewiątym, Święty *Heronym* pisze, iż dziecko w dziewiątym roku sprawiało rokosz matce, z którą spało, i że nakoniec ta została wciąż (a) W jednym miasteczku o dwie lub trzy mile od Yprès jedna dziewczyna, która jeszcze nie miała zupełna lat dziewięciu, powiła szczęśliwie sy-

---

(a) *Tableau de l'amour conjugal* II. Part chap. III. art. 2. *Traité des Eunouques* II. part. chap. II.

na zdrowego, i mocnego. Wiek tey dziewczyny sprawiedliwie był, dochodzony z ksiąg zapisowych chrztu (b). Nie dawno donoszono, iż Paryż wydał przykład tego gatunku fenomenu, mowi Pan Savary lekarz Krolewski, który zbijaąc baśnie karmiące szalbierzy, rownie nie pobrażał tey, o ktorey tu mowiemy. Cały Paryż, mowi on, zbiegał się tłumem na oglądanie tey dziewczyny, którą w wieku osmym miano za ciężarną. Widziano albo przynajmniey tak sądzono, iż widziano wszystkie znaki zewnętrzne: wydano w sposobie relacyi wszystkie doniesienia o iey zgwałceniu, ciężarności, i porodzeniu: Pisma publiczne wyiaśniły tę sprawę i wszystkie iey okoliczności aż do wymienienia Akuszera, Kmotra i Kmoszki. Jednakże ten inniemany cud nie był iak tylko imposturą urojoną od Matki tego dziecka, końcem zyskania iakieys nadgrody od ludzi łatwowiernych. Obacz przedmowę do siódmego tomu dzieła pod tytułem *Collection Academique*.

„Pospolitą jest rzeczą, iż posirzegamy w młodych Panienkach upławy wczesne, które zdaia się okazywać przysposobienie stanu i porastania, chociaż one dla tego iedynie znaku za takie miane bydz nie powinny.

---

(b) *Journal des Savants*, Mai 1684.

„Mała pewna dziewczyna w roku pierwszym doświadczając doskonałego zdrowia, podlegała upławom peryodycznym, i takich doświadczając dziwzeta w stanie porastania miedzińskiego. Niektorzy lekarze postrzegali upławy te w niektórych Panienkach od samego urodzenia bez przerwy. Widziano je po sześciu miesiącach, w drugim, w trzecim, piątym i. t. d. roku, które w tym stanie doświadczaly zupełnego zdrowia. (a) Dziecko w czwartym roku miało pierś, i części pęci w tym stanie, w jakim bywają w roku ósmym. wzrost jego był na półczwartey sropy (b) Tenże sam Autor z którego to dostrzeżenie wyjąłem, opisał dziecko, które w sześciu miesiącach zaczęło chodzić: w czwartym roku zdawało się być sposobne do płodzenia, w siódmym miało już brodę, i skład doskonałego mężczyzny. I inne jeszcze dziecko, które w roku czwartym miało cztery sropy, i blisko dziewięć calow długości.

---

(a) *Observations vares de Médecine. d'Anatomie &c. par Wandaer Wiel* Tom I. *Journal des Savans* Fevrier 1683. *Collection Accadénique* Tom I. page 296. Tom III. page: 132. &c. 263. &c.

(b) *Bibliothèque choisie de Médecine*, Tom I. art: ACROISSEMENT.

i dźwigało po piętnaście funtów siana dla podciełania go pod konie „

„W okolicach Pragi urodziło się dziecko, w którym natura tak przyśpieszyła dojrzałość, iż w przeciągu roku młocło zboże w stodołę, i było w stanie wytrzymywania wszystkich najtrudniejszych prac wiejskich tak, jak najmocniejszy wieśniak; w wieku tym zaczęła mu już porastać broda, i inne części. W dwunastym roku był już człowiekiem dorosłym, mężaym i mocnym, i z wielkim naleganym uślował wstąpić w stan małżeński.„ *Collection Académique* Tom III. pag 667.

„Pewna niewiasta w Mans powiła syna, który zaraz po urodzeniu miał włosy długie białe. W sześć miesięcy miał już głowę i całe ciało w tej wielkości, jak człowiek w trzydziestym roku, i części rodzayne pokryte gęstym i długim włosem, w których nawet doświadczał wzruszeń niecierpiących się w wieku dzieciannym. Umarł w roku czwartym swego wieku.„ *Journal des Savans*, Fevrier 1672.„

W roku 1753. urodziło się w Cahors dziecko, które można było mieć za będące w doskonałym stanie porastania młodzieńskiego w roku czwartym. Części płci u niego miały już w tym czasie objętość i cały kształt zewnętrzny mężczyzny dobrze ukształconego w roku trzydziestym. Miał już

na ow czas skłonność prawdziwą do płci odmienney, lubąc się bawić z dziewczętami, a osobliwie dorosłemi, i ku tey płci wizy-  
 sskiem i zewnątrz temi znakami wyrażał mo-  
 cną passyą. Jego fizyognomia dziecienna, i  
 rozum właściwy wiekowi temuż robiły oso-  
 bliwszy widok obok iego skłonności i żądź  
 miłosnych. Głos iego nie inney był zao-  
 way iak rękta, był zaś on grubo krzakiwy.  
 Obacz *Journal de Medecine* na mieniąc Sty-  
 czeń 1759.

„Po ustatkowieniu porzątkow tłumaczacych  
 żywien-e się, i wzrost ciała, przykłady te  
 szczegolne nie są nadto łatwe do wytłoma-  
 czenia. Jkóż ktożby się o to kulił? to co  
 icie nadzwyczajnym przecho dzi prawa natu-  
 ry, a tym samym wytłomaczone b. dź nie  
 może. Fizyk, który docieka formowania  
 się, rozwinięcia, i wzrostu istot organicznych,  
 w naturze stały i i. d. stały, a ote m.  
 kiedy wytłomaczyć iey działania, lecz ieże-  
 li się zastanawia nad iey rozmaitemi ubo-za-  
 mi, uznać zapewne musi swą słabość. Z wła-  
 dzami nadzwyczajnymi ciała dziecie się podo-  
 bnie, iak z władzami duszy: dzieci w wieku  
 naymłodszym okazywały dowody swej rostro-  
 pności, i wzniesienia się swego geniuszu; nie  
 można było wytłomaczyć tych cudow prze-  
 stano, zatym na wyłożeniu ich historii.  
 Przytulzeni iestśmy takinże latym ipe so-



bem postępować przez wzgląd na ludzi, o których dopiero mówiliśmy.,

„Jest jeszcze oznaczone podobieństwo między dziećmi sławnemi z słych przymiotów duży, i przymiotów tego gatunku, o jakich tu mowiemy. Natura, która dla nich utworzyła wszystko od kolebki, zdaje się być wyniszczoną nagle, co przyspiesza termin starości. *Hermogenes*, gdy był nauczycielem wymowy i posiadał sławę talentów w roku piętnastym, zapomniał tego wszystkiego, co umiał, w dwudziestym czwartym; sprawiedliwie więc porównano dzieci, których umysł okazuje skutki zadziwiające, z temi malenkiemi robaczkami, które rodząc się z rana, są już w stanie zgrzybiałej starości w wieczor; historia ich pierwszych lat jest Epoką najznaczniejszą ich życia; dłużej one nie zastanawiają Filozofów, gdy dochodząc porządku powłocznego, nie mają już nic takiego, co by je różniło od innych ludzi.,

Gdybyśmy miał mowi, Autor tego wypisu, do prowadzenia dziecko, któreby okazywało wczesne swoiczyjsłoty władze, rozumiem, iż przez rośnięćność, z którąby w jego edukacyi postępował, bez zbytniego osłabienia sprężyn ekonomii zwierzęcej, potrafiłbyśmy wyllawić dla towarzysłwa isłotę, któraby mu pożytecznie służyć mogła. Strzeżłbyśmy ia się bardzo,

wstrzymywać zbyt silnie zapęd jego temperamentu; gdyżby to było osłabić ciało, które najpiękniejszy obietnicę nadziei. Skoro fermentacya, i ta odmiana, ktorey doświadczają mężczyźni w wieku porastania młodzieńskiego, okazywałaby, iż dziecko niemoże już dłużej wstrzymać duchów zapalonych, które wrąw jego żyłkach, pośpieszyłbym z moiej strony na danie mu towarzysżki, ktora by doświadczala udziału tych jego wzruszeń. Wybrałbym ją nie z pomiędzy niewiaśc, ktorych konstytucya rozwiozła okazuje pragnienie rozkoży; dziecko takie na taką gwałtowność wystawione, widzialoby momenta upoienia, upływające raptowne, ktorym *Titon* sam nie mogł się oprzeć; umarkowaną, lecz nie tak iżby stroniła od miłości umierającej wzywać rozkoży bez wzbudzenia iey nadto, słowem, ktora by umiała zaspokoić żądze, bardzo mało się do wzbudzenia ich przykladać; taka by to była niewaśc, o ktora bym się starał dla moiego wychowanka. Złączenie to byłoby bez wątpienia szczęśliwe, gbyż natura względna na wszystko zlewałaby bez wątpienia swe dary najkosztowniejżo na ten związek tak ustosowany..

„Znajdują się ludzie, którzy bardzo będąc różnemi od dzieci, o ktorych dopiero mowiliśmy, nie mają nic takiego, coby okazywało porastanie młodzieńskie właściwe. Chcą

mo-

mówić o ludziach tych, który niebędąc nie-  
spośobnemi, nie doświadczają bynajmniej w  
wieku tym, w którym miłość zaczyna prze-  
mawiać do zmyśłow, tych wzruszeń, które  
okazują w zwierzęciu potrzebę pracowania  
na reprodukcję. Trafiają się niekiedy lu-  
dzie, którzy do trzydziestego roku niedo-  
świadczyli żadnego znaku pewnego swej zdol-  
ności. Widziano nawet takich, którzy przez  
ciąg długiego życia nie nabyli żadnego wy-  
obrażenia fizycznego miłości. Inni byli kon-  
stytucyi szczególniejszey: zatrzymanie roz-  
cieku nasiennego było dla nich przyczyną  
przypadków bardzo ciężkich, chociaż ci lu-  
dzie żadnego nie mieli wyobrażenia o tym, co  
było przyczyną ich chorób. Choroby te tym  
były okropniejsze, iż ci, którzy niemi byli  
dotknięci, przypisywali je innym przyczy-  
nom, albo raczey byli w stanie nie mogą-  
cym być pogodzonym z prostemi sposobami  
leżącemi na uleczenie.

„Niekiedy także za ledwo w niektórych o-  
sobach zacznie się okazać porastanie mło-  
dzieńskie, gdy już doświadczają w stopniu  
zadziwiającym skłonności. Są panienki tak  
gorącego i chciwego temperamentu, iż w  
wieku najmłodszyin dają już znaki p<sup>ass</sup>vi  
wyuzdaney, ktorey nie wstrzymać niepotrafi;  
toż samo i wpłci męskiej postrzegamy. Jest  
nawet choroba ta prawie pospolitą w Panien

kach, zwana ona jest *nymphomanie*. Widziałem, i uważałem jako fenomen, mowi P. de Buffon panienkę w dwunastym roku, brunetkę, twarzy żywey, i czerwoney, wzrośtu niskiego, lecz już udołkonanego, mającą już pierś i otyłość, która się dopuszczała spraw naynieprzystoynieyszych na samo spojrzenie na mężczyznę: nie nie mogło ją od tego wstrzymać: ani przytomność matki, ani groźby, ani nawet ukarania; nie traciła ona jednakże w tem przytomności; i te symptomata niknęły zupełnie gdy się znaydowała po między niewiastami., *Histoire naturelle*. Tom IV.

„P. de Buffon uważa *furorem uterinum* tego dziecka jako fenomen, iakoż w rzeczy samey rzadki on jest w tym wieku; mniey on jest rzadkim w wieku dalszym; ciekawy w tej mierze czytelnik udać się może do dzieł P. de Bienville. „

„Spoloby, ktorychby ludzie młodzi używali na uprzedzenie tych przykrości, które sprawia niekiedy zbyt długie zatrzymywanie rozcieku nasiennego, mają największy wpływ na ich zdrowie. „

„Człowiek urodzony dobrze, powinien sobie zamierzyć daleką metę, na używanie rozkoszy, nie wprzód aźby ciało jego było zupełnie ukształcone, inaczej opadnie z sił, i w kwiecie swego wieku do-

świadczać musi tych słabości, które się łączą wraz z starością, albo przynajmniej one poprzedzają...

„W wybornym dziele P. Tyffot, którego ludzie młodzi uczyć się powinni na pamięć, jak skoro się nauczą czytać; w dziele mówię tym nadto znajdziemy przykładów przerażających jakiegoś gatunku rozwolnienia, który zabiera młodzież wprzód, nim dojdzie wieku porastania młodzieńskiego. Pewne dziecko w Montpellier w szóstym albo siódmym roku nauczone od iedney służącej, dopuściło się tak częstego samo-gwałtu, iż w krotce powolna gorączka, która się z niego zrodziła, pozbawiła go życia. Jego zapal do tej sprawy był tak wielki, mowi Autor *onanizmu*, iż go nie można było od niego wstrzymać aż do ostatnich dni iego życia. Zdrowie pewnego młodego Xiążęcia z mnięyszało się codziennie, mowi tenże sam Autor, tak, iż nie można było dociec przyczyny tego osłabienia. Chirurg iego domyślił się tej sprawy, i natrafił przypadkiem na dowod tego swiego domysłu, i wynogł na nim, iż wyznał, że ieden pokoiowiec nauczył go tego uczynku, którego się często dopuścił. Nałog był tak mocny, iż największe perswazy z postrachem, nie mogły go wykorzenić. Skutki tego nieszczęśliwego nałogu codziennie się widoczniej o-

kazywały, i nie można było wykorzenieć go inaczej, iak tylko pilnując go ustawicznie dniem i nocą więcej niż przez ośm miesięcy.,  
*Obacz Onanizm Art: I. i II.*

„Stan więc porażenia młodzieńskiego jest epoką w ktorej obrocie potrzeba oczy na młodzież gdy go ta dochodzi. Obawiać się prawie zawsze należy chorób, które następują po wczesnym zbytkowaniu a niekiedy nawet tych, które dotyczą ludzi młodych, ktorých konstytucya nie może się pogodzić z bezżeństwem. Można polczyć manią w rzędzie tych ostatnich chorób, gdyż bezwątpienia ludzie w bezżeństwie zostający daleko iey w ogólnie i bardziej podlegają, niżeli ludzie inni. Choroba ta skutkuje międlą aż do zadziwienia, i pule ten związek, który zachodzi między flotami duchowną, i materialną, z ktorých się całość człowieka składa. Lekarze wszyscy h wieków, jednomyślnie się zgadzają, iż przyczyną naypośpolitszą która skłania, i prowadzi do tego okropnego stanu, jest niedostat k rozkoszy miłotney. Ze wszystkich przyczyn, które skłaniają do obłąkania naygwałtowniejszego, które zmierzają do zniszczenia siły ciała i umysłu uszkadzając wytwęzenie błon i fiber, nie znam żadney, mowi P. James nad skutki miłości (*Dictionaire de Medecine, art: MANIA*). Przez ten naturalny związek dłuży z ciałem,



i ruchow po między częściami stałemi i płyn-  
nemi, zsiada się i zbiera sok w naczyniach  
spermatycznych: wyobrażenia iątrzące obu-  
dzone w umyśle zapalają imaginacyą, która  
to czynność, wprowadza duszę i rozum  
w obłąkanie. Rozciek nasienny zepsuty przez  
swe zbyteczne zatrzymanie, wraca się naczy-  
niami limfatycznemi do masy krwi, i udzie-  
la iż tak rzekę przez sympatyą swe zepsucie  
aż do mozgu, i nerwow, które służą do ru-  
chu i czucia.

„*Hipokrat* wytłomaczył w krotkości (cośmy  
sami także potrzegli) iż przeyscie rościeku  
zepsutego do krwi, może pomięszac funkcyę  
umysłu, i stać się tym samym przyczyną ma-  
nii. Krew, mowi ten wielki mąż, tyle po-  
maga rozumowi, iż jeżeli zanięszamy icę bieg,  
i wzbudziemy przyczynę iakiey w nim nie  
regularności, doświadczamy natychmiast po-  
mięszania rostopności w wiadomościach, i  
czuciach duszy. Poki krew trwa w dobrym  
stanie, rostopność może mieć miejsce, lecz  
ta natychmiast ginie, iak skoro krew będzie  
raz pomięszana. „*Lib de Flatibus*.

„*Areteusz z Kappadocyi*, wyliczając sym-  
ptomata złączone i charakteryzujące manię,  
wspomina także o passyi tych nieszczęśliwych  
ludzi ku niewiaśtom. Małą oni, mowi ten  
starożytny lekarz skłonność nienmąrkowaną  
do spraw wenerycznych, których się dopu-  
szczają publicznie bez bojaźni i wstydu.”

„Choroby umysłu, które się w krotce przytrafiają po porastaniu, nie zawsze mają tak gwałtowny stopień natężenia, iakimśy dopiero wyłożyli: częstokroć są one tylko samą melancholią, która jednakże gdy będzie zaniedbana ciągnie za sobą skutki okropne, i nie inac w życiu. Historya dostarcza podob. statkiem przykładów, które tey prawdy dowodzą, i nie znajdujemy nic tak pośpolitego w starożytnych Pisarzach, iak opisy miłośników utracających rozum. Jeden okropny przypadek, który się przytrafił nie dawno, pozbawił mnie tey pociechy, którąbym miał, gdybym był w stanie przekonać, że miłość utracą po między nami swe zażarte zapaly. Możeż iakie inne okrucieństwo zatrzeć pamiętkę tey okropney wściekłości nieszczęśliwego Faldoni!

„Ktoż nie zna Historyi *Antyocha* syna *Seleuka*, którego wdzięki *Stratoniki*, iego miłochy, przywiodły do oślatnich gwałtów miłości; wiemy także, że lekarz *Erasistrate* odkrył z pulsu tę smutną passyą. *Galien* podobnie także odkrył miłość zbytęzną *Boccyi* żony Konsula Rzymskiego ku *Pyladesowi*. Jeden z dawnych Filozofów był zapewne doskonale świadomym tych nieszczęść, których miłość zapalona stać się może przyczyną, gdy na zapytanie Króla Babilońskiego, który go prosił o wynalezienie męczarni dla ie-

dnego z swych Dworzan , który się dopu-  
ścił miłości z iego faworytą , odpowiedział:  
*daruy go życiem a iego miłość dostatecznie go*  
*ukarze.*

„ Pewien młody Atenczyk , tak był wzru-  
szony pięknością iedney piękney statuy mar-  
murowey , iż się iey domagał od Senatu , za  
jakąkolwiek bądź ceną , a gdy mu to było  
odmowione , z wyraźnym zabronieniem zbli-  
żenia się do niey , gdyż ten gatunek manii  
szczegulnieyszey gorszył wszytek lud , zabił  
się z rozpączy. „

„ *Galeas* Xiążę Mantuański , będąc w Pawii ,  
gdy przejeżdżał przez most rzucił się wraz z  
swym koniem , na którym iechał , w rzekę  
*Tessin* głęboką , i bystrą , gdyż iedna panien-  
ka , w ktorey się on był pokochał , żartując  
rozkazała mu to była. „

„ *Du Laurent* wspomina , iż widział ie-  
dnego młodzieńca pogrążonego w melanco-  
lii miłosney tak dalece , iż doświadczał ta-  
kiego pomięszania imaginacyi , iż mu się u-  
stawnie zdawała bydź przytomną ta iego  
kochanka , ktora była przyczyną tego nie-  
szczęśliwego obłąkania. Ustawnie rozma-  
wiał z jey cieniem , wołał na niego , pie-  
ścił , całował , biegał za nim , i pytał się  
przytomnych , czy widzieli co tak pięknego .

(a) Z przyczyny to tego młodego człowieka *du Laurent* zafascynawia się nad pięknością, którą każdy amator upatrnie w swojej kochance. Gdy nawed przedmiot będzie szpetny, w oczach kochanka здаie się on być cudem piękności świata. Widzi on włosy długie i piękne, kształtnie zwiane w tyśiączne zaploty; czoło wypukłe podobne do iasnego Nieba, złączone z białością, i kształtem alabastru; oczy w najpiękniejszej części głowy wypukłe, i żywe, które rozrzucają tyśiąc promieni miłosnych; i które są tylą strzałami ożywiającemi nowe chuci. Brwi hebanowe, małe, i obłączaste, na licach lilij z różą; z obydwóch stron podwoyne dolki. Usta

---

(a) Oeuvres de M. André du Laurent Medecin de Henri IX. part: II. Discours sur les maladies melancoliques. W Dziele Jacoba Ferrand pod tyt: de la maladie d'amour, doczytać się można iak wiele w tej mierze dawniej zwłuszczu Lekarze pisali, znajduie się tam naczele tego dzieła regestr Autorów, którzy pisali o uleczeniu miłości wraz z tytułami tych Dzieł. Znajduie się także na końcu tegoż samego Dzieła Regestr Autorów, których Ferrand w swym Dziele cytue, i regestr ten dosyć iest obszerny.

korallowe, osadzone podwoynym rzędem perel; których technienie miłsze jest nad nayprzednieysze zapachy. Całą twarz jednolaynie kształtną; szwią mleczną, pierś śnieżną, dwie małe wyniośłości alabastrowe, które w technienach naprzemian wznoszą się i nika, w porzrod których, widzieć roze. Całe ciało jest na kształt iaspisu, i porfiru, przez które przezieraia subtelne żyłki. Słowem miłość w swojej kochance upatruie tyfiące wdzięki, które przewyższają wszystkie piękności.

„Skutkiem okropnym melancholii, gdy iej rozum powściągnąć niezdola, jest odcięcie członkow sprawujących przyczynę. Choć te przykłady szczęściem dla ludzkości nie często się trafiają, iednakże niektórzy lekarze zebrali ich dostateczną liczbę na okazanie: do jakiego punktu pomieśzana imaginacya posunąć może postępek człowieka, który się zbyt cznie obłąka (a). To mieysce Ewangelii: są niektórzy, którzy się sami zrobili Eunuchami dla Królestwa Niebieskiego, źle zrozumiane było od Orygenesza, który uczył Gramatyki w Alexandryi, przed-

---

(a) Obacz Theatrum vitæ humanæ, auth: Zuingero. Traité des Eunuques, Journal de Médecine &c. &c.

się wziął on wykonać co do litery doskonałość tę, którą on mniemał, iż Jezus Chrystus radził w tych słowach, i w ten czas dopiero poznał swą sprośność, gdy *Demetrius* Biskup Alexandryński kazał go ekskomunikować na iednym Concilium. Na ow czas *Orygenes* wstydził się stanu swego i postępiał sam tę sprawę, ktorey się dopuścił przez złe zrozumianą gorliwość (a).

„Kilka lat, iak ieden młody Zakonnik uślawicznie dręczony chuciami cielesnemi, i ogniem pożądliwości, ułożył także okropne przedsięwzięcie zniszczenia w sobie nasienia tej pożądliwości. Sposobił się, do pozbawienia się członków rodzajnych przez doświadczenia, które dokonał na wielu zwierzętach, i gdy się już rozumiał być dostatecznie uśposobionym do wykonania tej operacyi, przysposobił sobie brzytwę, i wykonał swe przedsięwzięcie z stałością niewzruszoną. Ledwie je wykonał, gdy uczuwszy całą moc występkę, ktorego się dopuścił, i obawiając się sprawiedliwie utraty swego życia, pobiegł do celi swego Sasiada, który przecież zasięgnął dla niego rady skuteczney od iednego domowego Chirurga (b).

---

(a) *Traité des Eunuques chap: VI.*

(b) *To postrzeżenie przysłało było Autorowi Journalu Medycznego przez P. Maistrat,*



„W roku 1750. pewien młodzieniec w Prowancyi umyślił także, iż [pozbywszy się członkow, które ożywiały chuci jego w imaginacyi, będzie uwolniony od wyobrażeń iątrzących, które go bez przestanku napastowały. Wykonał on na sobie też samę operacyą, co i Zakonnik, któregośmy dopiero opitali, lecz ten tak gwałtownego doświadczył plynienia krwi, iżby był w momencie zginął, gdyby roztropny Chirurg nie był przywołany natychmiast. Po nleczeniu młodzieniec ten przybrawszy się w ubior Pułelnika schronił się do puszczy w okolicach Bagnol w Langwedocyi. Lecz nie-szczęśliwy nie był przez to spokojniejszy, iak był przed swoim urznięciem. Okropna ta operacya na częściach, które rozdziałaia rozciek nasienny od krwi wykonana, nie potrafiła umorzyć ognia jego imaginacyi. Pewien mieszkaniec z Fayence gdy pytał tego nowego *Orygenesza*, czy będąc Eunuchem nie cierpiał pokusow cielesnych? usłyszał od niego tę szczerą odpowiedź *toż samo co do żądz*  
(a) „*...*”

„A więc, zawsze iak niebezpieczną, wy-flawiać sobie należy operacyą tę, która po-

---

Lekarza *Quimpure* i znayduie się w *Journalu* na Miesiąc Marzec roku 1758.

(a) *Journal de Médecine. Septembre 1758.*

zbawia człowieka sposobności rozmnożenia swego rodzaju, z przykładów, któreśmy tu dopiero przytoczyli. Kastracya, która się z łatwością wykonywa na w wszystkich zwierzętach, ma prawie zawsze skutki okropne w ludziach dorosłych, ponieważ aż koniecznie potrzeba przez zawiązanie *sznurka spermatycznego*, wstrzymać płodzenie kiw, które po tej operacyi napada: ztąd napadają częstokroć konwulsye okropne, inflamaeja, gangrena, obłąkanie, a nakoniec śmierć. Przypisać potrzeba mocney konstytucyi temperamentu i zręcznym ratunkom sztuki uleczenie tych nieszczęśliwych, których tu przytoczyliśmy Historyą: wielka liczba innych ginąć musiała pod okropnością tej operacyi, w samym momencie wykonania jej. Postrzeżenie następujące jest smutnym przykładem, który okazuje niebezpieczeństwo wynikające z odjęcia części męskich: przekładam ją go nad inną gdyż przynajmniej nie wystawia tego smutnego widoku, człowieka uzbrojonego żelazem, ściągającego swe świętokradzkie ręce w celu wykonania ofiar z swej potomności. Pewien ubogi żebrak, który się czołgał od miasta do miasta w workiem zawieszonym za szyi, miał nieszczęście zwrócić na siebie oczy jednego złodzieja, który postrzegłszy gdy ten nędzarz się sebytał worek, który mu wisiał między no-

gami, zszedł go razu jednego gromadzącego swoje żywność przed kramem, przybiegł do niego z tyłu, i za jednym razem odciął mu worek, i części rodzajne zewnętrzne. Zebrak ten upadł, i umarł natychmiast. Z tego cośmy w tym artykule powiedzieli, każdy się bezwątpienia przekona, iż nadużywanie fizyczne młodości w stanie porastania młodzieńczego jest źródłem chorób; widziliśmy przykłady wynikające z potrzeby wypróżnienia się z rościeku nasiennego, gdy ten zbyt nie irytuje organy, zwłaszcza gdy szczególnie dotyka rodzaj nerwowy. Do każdego to w szczególności człowieka należy przepisać sobie prawa przystosowane do temperamentu, dla uniknięcia dwóch zbytków przeciwnych sobie; to jest: pozbywania się zbytecznego, które wyniszcza, i zatrzymywania, które męczy funkcje duszy i ciała. Ten który tylko ma imaginacyą, której nieodpowiadają części mające z nią ściśle związek, nie powinien się obawiać przypadku, który niekiedy sprawić może zatrzymanie rozcieku nasiennego: jest to ogień, którego natura nie zapaliła; jest on dziełem tych działaczów, któreśmy wyżej, jako wzbudzające porastanie zrobione wzmiankowali. Na uleczenie tej choroby potrzebna jest koniecznie, żeby porzucić towarzyszenie z osobami podeyżanemi, zaniechać czy-

tania niebezpiecznego, używać pokarmów takich, któreby nie były w stanie wzburzyć nasze duchy, i żeby używać swych sił przyzwyczajając powoli ciało do pracy. Istotną jest rzeczą, ażeby to mniemane porastanie zniszczyć, chcąc ażeby natura mogła wykonać to, co czyni dla tych wszystkich istot, które idą za iey prawami.,

„Co do młodych ludzi, nad ktorými imaginacya daleko mniej panuje, aniżeli organy przeznaczone do iey ożywiania, chcę mówić o tych, ktorzy mają umysł czysty, gdy tym czasem materya ustawicznie jest wzruszana. Najskuteczniejszy na ten koniec lekarstwem jest małżeństwo. Stan ten uprzedza albo poskramia przypadki okropne choroby duszy i ciała, z ktorých widzieliśmy, iż wypadają straszne katastrofy, które udęcają naturę krzywdząc ją. „

„Jeden przypadek, który w Starożytności poczytany był za cud, i który zdać się bydz nim, dla tych, ktorzy się powierzechownie tylko zapatrują na rzeczy, jest to w tej przemianie, którą kilka razy posłrzedzono niewiasty w męszczyznę. Tu to mówić mi przypada o tej cudowney przemianie, gdyż ona się wykonywa w czasie porastania młodzińskiego; i że z inney strony, iako z obaczemy niżcy, wielki ma związek z znakami, które wyrażają tę epokę. „

„ Istoty te , które z niewiaſt przemieniają ſię w doſkonalech męſzczyn , nazwano *Gynandres*. *Pliniusz* przytacza kilka przykła-  
dów tej przemiany zadziwiającej: jedna Pa-  
nienka z *Kurſuli* miaſta leżącego w Kieſtwie  
*Spoleto* mowi ten naturaliſta , będąc ieſzcze  
pod władzą ſwych rodziców , przemieniła ſię  
w chłopca , i była Poſłana na wyſpę puſtą ,  
z rozkazu Aruſpików. *Lacinius Muſianus*  
wſpomina: iż widział w Argos człowieka  
zwanego *Areſcon* , który dawniej zaſlubio-  
ny był za niewiaſtę , pod imieniem *Areſeur*  
lecz wdaſzym czasie zaczęła mu broda po-  
raſtać , i na mieyſcu pierwſzych pokazały ſię  
członki męſkie , tak iż ſię ſtał prawdziwym  
męſzczyną. Mowi on także , że w Smir-  
nie widział panienkę przemienioną w chło-  
pca. A iż , przydaie *Pliniusz* , widziałem w  
Afryce mieżkańca w *Triſdita* , nazwiſkiem  
*Lucius Caſcius* , który ſię z niewiaſty prze-  
mienił w męſzczynę w ſam dzień zaſlubie-  
nia ſwego. *Plinius Lib: VII. cap. III. „*

„ Za czasów *Konſtantyna* , przyprawdzono  
do Rzymu dziewczynę ze wſi przemienioną  
w chłopca iak ſwiadczy *S. Auguſtyń De ma-  
trimoniis veteris & novę legis. „*

„ *Duval* w ſwym *Traktacie o Hermastro-  
dytach* zebrał dwadzieſcia cztery poſtrzeżeń,  
tyczących ſię tych przemian płci , które ſą  
zebrane z różnych piſarzy. Jakiemi ſą: *Tra-*

lian, Titus Livius, Raphael de Volterre, Pontanus, Fulgose, Amatus Lujitanus, Philostrate &c. „W iednym dziecku za naszych czasow, mowi Duval iak świadczy Albert, „zaczął się w części pokazywać kształt iader męskich, w części wyższej łona wstydliwego: gdy w tym miejscu przecięto skórę, „dziecku temu, które wpizod nie było sposobne do pełnienia współkowania funkcji męskiej, pokazały się widocznie iadra i „członek męski; tym tedy sposobem przemieniło się w męzczyznę, i i pomeiakiem czasie „pojawily żonę, do czekało licznych owocow „tego związku. „*Traite des Hermaphrodites* „chap: LV.

„Poborca Krolewski w *St. Quentin* mowi Ambroży Paré w Księdze XXV. rozdz: VII. swych Dzieł. zapewniał mię, iż widział w *Rheims* człowieka r. 1560. którego miano za niewiaście do czternastego roku, lecz gdy raz położył się z iedną dziewczyną, pokazały się mu części rodzajne męskie. Rodzice poznawszy go bydz męzczyzną, przemienili mu powagą Kościoła imie pierwsze *Joanna* na *Jan* i przebrali go za męzczyznę.

„Tenże sam Paré bywily w *Vitrile-François* widział sławną *Germain-Marie*, albo *Germain Garnier*, który z niewiastry przemienił się w chłopca. Przytrafiło mu się to w roku pitętnastym, gdy przymuszonym będąc



będąc skoczyć przez dol., w tym momensie dostał części rodzajnych męszczyzny. Kardynał *Lenoncourt* po rewizyi i examine przyzwoitym przyzwał do siebie tego nowego męszczyznę, i kazał mu ubior niewieści zamienić na męski. *Montaigne*, który będąc w *Vitry* miał sposobność oglądania tego człowieka, który na ow czas już był w wieku podeszłym, mowi, iż słyszał bardzo używaną po między dziewczętami pioskę, w całej okolicy, w których się niby ostrzegali, aby nieczyniły szerokich krokow, iżby się podobnie niezamieniły w męszczyzn iak *Germain.* „ *Essais de Montaigne*, liv. I. chap. XX.

„ Ostrzeżenie to dostrzeżenie stwierdzone zaświadczeniami publicznymi dowodzi tej dzielności natury, z którą ona zawsze niewzruszenie się trzyma swych Praw: gdyż nie należy rozumieć, ażeby te istoty były rzeczywiście [pleci żeńskiej przed stanem porostania młodzieńskiego. Wszystkie części męskie znajdowały się w nich od samego ich ukształcenia; i tylko niejakie gatunek defektu był w nich przyczyną, iż te części nie mogły się natychmiast wyjawić. Postrzegamy bardzo często na dzieciach, iż ich iaderka ukryte są w dolnym brzuchu, które się potym w miejscu przyzwoitym pokazują; niekiedy zaś potrzeba, ażeby wcz-

się porastania młodzieńskiego, które to wszystkie stanowią się w miejscach przyzwolitych; potrzeba mowić choroby jakiej albo gwałtownego wzruszenia, któreby też części na przyzwolite miejsce posunęło, to jest: do scrotum. Przytrafić się nawet może, iż dzieci mając w przyzwolitym położeniu jąderka, mieć będą prącie nieznaczne albo całkiem ukryte pod skórą; układ takowy bezwątpienia formować musi fałd pionowy, który wzięto za wargi członka niewieściego; a w czasie porastania młodzieńskiego gdy członki te zwykły wraść, okazały się w prawdziwym swym kształcie. zwłaszcza jeżeli rozcięcie jakie lubieżne pomogło do tego..

„Temu więc przypisać można te mniemane przemiany płci jednej na drugą, tak jak mniemali Starożytni. Opisywania więc te, które oni nam zostawili, i z których się pokazuje, iż niewiastry zaślubione, których mężowie co do miłości fizycznej nie mieli żadnego zawodu, stawały się w każdym momencie mężczyznami zdolnymi do płodzenia, mieć należy za baśnię, śmieszu godne. Przydać tu jeszcze należy, iż Starożytni więcej mają postrzeżeń o metamorfozie niewiastry w mężczyznę, niż w wiekach naszych, gdyż wielu z nich niewiastry, których lechtaczka nabyła znacznieyszego nad zwyczaj wzrostu, i których nymfy

były wiszące, mieli za niewiaśły mające zupełne członki męskie. Wiemy do jakiego punktu wzrost tych członków powiększony być może, w niektórych niewiaściach. Niepotrzeba więc było, jak tylko znaczney obiętości lechtaczki niewieściey, ażeby wmowić w ludzi ciemnych, że to są członki męskie, albo, że istoty takie mają przymioty oboiej płci. „

„ Tymci to sposobem niewiaśły niektórych Klimatów, w naszych krajach uchodziłyby za hermafrodytów, gdybyśmy o tym sądzili z stanu zewnętrznego części rodzących. Można w tej mierze udać się do uczonych rozpraw, które czytelnik znajdzie o hermafrodytach Florydy, w dziele: *Recherches philosophiques sur les Américains*, partie IV. Section III. „

„ W wielu Narodach Europejskich, nieprzeszkadzają działaniu natury w ten czas, gdy ona rozwija stan młodzieński męszczyzny; inż w nich przesądne ceremonie, nie każą składu człowieczego, ani go pozbawiają tych darów, któremi go natura uposażyła. Jeżeli jeszcze nie jakie zabytki dokości pozbawiają czasem, niektóre istoty tych nacji, z których się potomne pokolenia rodzić mają, nie należy powątpiewać, iż w wieku filozoficznym niezawodnie postrzeżemy, iż jest okrucieństwem wielkim poświęcać rodzaj  
Yy ij

ludzki talentowi, i że wyśpiwanie wdzięczne arvi, nie może być porównane z tym szczęściem, na którym się exystencya człowieka zafadza. Operacye te daleko iest łatwiej wykorzenić w narodach ucywilizowanych, niż tych, które my nazywamy dzikimi; jednakże u Hottentotow nawet, gdzie z obowiązku Religii pozabawiano każdego mężczyznę, jednego jądra, dziki ten zwyczaj, iest już ze szczętem wykorzeniony. „

„ W wieku młodzieńskim, każdy Hottentot doświadczal kastracji. Operacye te wykonywano z wielką obrzędami, równie śmiesznościami jak dzikimi, lecz nakoniec przecięż rozum ie obalił i odtąd to powiedzieć można z P. de P\*\*\* że *Narod Hottentotów, zaczął się składać z ludzi. Recherches sur les Americains* part. V. „

„ Niebędziemy się tu bawić nad wykładaniem tego wszystkiego, co iest w zwyczaju po różnych narodach na odcięcie mężczyznom znakow ich płci, tym końcem, ażeby ich uczynić stróżami wierności żon możliwyszych. Jakżż okropny widok z tej wielkiej liczby mężczyzn rzniętych w Turczach, Persyi, w Królestwach Assanu, Pegu, Malabaru i tylu innych, których natura ięczy pod żelazem przemocy! Mężczyzni ci nędzni, na tym większe zżugnia wzgledy u swych właścicielow im bardziey są oddalone-

mi od swego stanu. Ci z pomiędzy tych nieszczęśliwych, którym jeszcze zostawiono znak ich płci, nie mogą nigdy uspokoić zazdrości w oczach swoich tyranów; mają oni ich jeszcze za zdatnych do pokuszenia się na cień rostkofy, albo na sprawienie chuci niedoskonałej, tym szustnym ofiarom, których strzegą. Potrzeba ażeby ze szczętem wykorzenione było to, co tylko pleć męską zna- czy, tak iżby natura zapomniiała działań swoich, ażeby Eunuch robił doskonałą pewność dla swego właściciela. Procz tego jeszcze nie zasługuje on na zupełne zaufanie i względy chyba w ten czas, gdy przy tej utracie części rodzajnych jest jeszcze kształtu szpetnego, i tak nayobmierzliwszego. Etyśp ledwie może być oceniony gdy jest przeraźliwie czarny, gdy zęby ma rzadkie, nos zbyt sple- szczony, wargi duże i obwisłe; spoyrzenie okropne i.t.d. Bez wątpienia spoyrzenie na takie potwory musi robić wielki wstręt nay- żywizym chuciom piękney płci. „

„Obrzezanie jest bardzo różne od tej operacyi uszczęszczy o ktorejśmy dopiero- mówili: jest to Prawem zafedzonym na potrzebie, i używanie obrzezania dzieci, może mieć za cel przyzwołość. Narody wschodnie wykonywają obrzezanie swych dzie- w wieku młodzieńskim; i jeżeli można te- go obrzędu tłómaczyć przyczynę, zdaje się,

iż w krajach gorących, gdzie obrzezek zbyt długo rośnie, i transpiracya jest obfita, iż mowię obawiać się należy, a aby humor, który się znajduje między obrzezkiem, i glandą zbyt obficie się zbierając, niestał się przyczyną wrzodow, gdybyśmy tego nie uprzedzili przez odcięcie go wcześci. Obcinanie nymfy u niewiaſt, jest także obrzezaniem trafiającym się niekiedy, końcem uprzątnienia zewad, któreby mogły być na przeszkodzie w rodzeniu. Można się w tej mierze doczytać w części IV. *Recherches philosophiques sur les Americains*, wielu ważnych dostrzeżeń tyczących się obrzezania. Dostrzeżenia te, których zamiar naszego dzieła wyliczać niepozwała, w prowadziły Filozofow w mniemanie błędne, że zwyczaj obrzezania musiał wzięść swoy początek w Klimatach gorących, w których był jedną z ważnych potrzeb; i że zwyczaj ten w dalszym czasie rozszedł się nawet po krajach, w ktorchby się bez niego obejść można, a w niektórych religia zrobiła go koniecznością „

„Zwyczaj obrzezania wykonywanego na dzieciach jest bardzo dawny, i trwa dotąd jeszcze w najważniejszych częściach Azji. U Żydow operacya ta wykonywać się powinna osmego dnia po urodzeniu; w Turczach dopiero ją wykonywają w szóstym lub osmym roku, a niekiedy nawet aż w iede-



naślym, i dwunaślym; w Persyi w piątym lub szóstym roku; na wyspach Maldywskich zawsze w siódmym., *Histoire natur. Tome IV.*

„Niewiaśly Perskie niższego rzędu, mają szczególniejszy po między sobą przefąd; te które są nieplodne, rozumieją, iż końcem stania się płodnymi, należy tylko położyć częściczkę obrzeżka odciętego, i to mają za niezawodne lekarstwo na swą niedołężność. (a)

„Niemielibyśmy ieszcze co wyrzucać, niektórym narodom: gdyby w nich samo tylko obrzezanie, w zwyczaju było w wieku młodzieńskim; lecz procz tego jest ieszcze po niektórych narodach zwyczaj wykonywania operacyi, które nie wykorzeniając bynajmniej nasienia chuci, mają za cel wstrzymanie ofiar miłosnych, mowiąc *infibulacyi*, która jest całkiem przeciwna obrzezaniu. Cels zachował nam w swych dziełach sposób podług którego postępowano w Starożytności z dziećmi płci męskiej. Sciağniona,

---

(a) Niewiaśly te nie wprzód się udają do tego sposobu, aż po doświadczeniu innych nie mniej także śmiesznych; mają one zwyczaj przechodzić się pod ciałami zmarłych wisielców na szubienicach; nurzać się w wodzie, w ktorej się wprzód kąpał męszczyzna. Obacz *Histoire naturelle tom VI.*

mowi on, obrzeżek i naznaczono z dwóch stron inkaustem punkta, przez które miano przelżyć; przeciągano potym igłę z nicią, na ktorej zawiazawliży z obydwóch końców węzły, często ją posuwano poki się otwory nie zagoiły. Wyciągnawliży potym nić, ośladzono na iey miejscu obrączkę.

„Ci którzy po między innichmi oryentalnemi wykonywają śluby czystości, noszą te obręcze bardzo wielkie, tak: ażeby nie byli w stanie wykroczyć przeciwko ślubom; i tym na większy zarabiają szacunek, im ciężar tych obręczy jest większy. Niektorzy mogą je sobie otwierać, lecz klucze te składają u Sędziego miejscowego. Cokolwiek bądź nie można nieuznać tego obrączkowania, za szereg zabobonu oryentalnego; nie może on wstrzymać żądz, ani nawet pierwszych znaków, które je okazują; nie może nawet przeszkadzać tak dalece, iżby ci ofiarnicy, tego przełądu grubego nie mogli załpokoić swych cielesnych chuci, gdyż zapewne obręcz przechodząca przez krąg obrzeżka, nie potrafi ustrzymać mocnego wznieśienia się prącia, a nawet i upławu rozcieku nasiennego; przeszkodzić tylko może w funieniu członka w przelstor niewiaśły; nakoniec czyni on ludzi czystemi; jeżeli cnota ta zależy tylko na pozbawieniu sprawy łączenia się dwóch pici. „

„Falszywie więc sądzili niektorzy utrzymując, iż operacya ta niedopuszcza wzruszenia się prącia; musiałyby się wielkie odmiany łączyć w częściach rodzajnych, któreby potrafiły jedną obrączką wstrzymać wszystkie zapędy krwi i duchow, burzące się mniej lub więcej przeciwko niej, podług temperamentu człowieka. Przypuściwszy nawet zbyt wielki ciężar obrączki, na którego podniesienie siły plynów sprawujących wznośzenie się prącia niepotrafiłyby wystarczyć, przytrafiłoby się na ow czas, młodemu i żywemu młodzieńcowi, to co postrzegamy, na starcach i ludziach osłabionych, w których samo początkowe wzniesienie się prącia, wystarcza na wzbudzenie upławu nasien nego. „

„Rzymianie mieli zwyczaj używania infibulacyi na dzieciach, które przeznaczali za śpiewaków, końcem utrzymania w nich przyjemności głosu. Możemy się domyślać z niektórych napomknień *Marcjalis*a, że naród ten, w daleko ieszcze nieprzyśloyniejszym zamiarze używał tey operacyi, o ktorey nie wiemy; i że niektóre damy Rzymskie; zapewniały się o wierności swoich amantów obrączkami, od których u siebie miały kluczyki. *Juvenalis*, wspomina także o tym zwyczaju w swej satyrze przeciwko niewia-

Hom., (*De l'homme & de la femme consideres en état du mariage.* Tom II. chap. X. puberté.)

**POLIP.** (Chir.) różne gatunki polipow, o których tu mówić mamy, całe są różne od tych ztwardniałości polipowych, które się formują w uszkach, komorkach, i zakęślościach wielkich naczyń serca: te bowiem są właściwie limfatycznemi, i formują się ze krwi, podobnie jak rośliny wodne, i biorą częstokroć początek w kanalikach wodnych.

Te gatunki polipow, są polipolicie nieuleczonemi, zwłaszcza przez operacye ręczne, wyjąwszy tylko te małe zsiadłości, które się często przytrafiają w żyłkach zewnętrznych, i które niekiedy wydobywają się przez samo otworzenie żyły w pulsowaniu krwi, z hemoroid i. t. d. Przeto niewspornniemy tu o nich, tylko na okazanie ich różnicy od hyperfarkozy, która jest chorobą całkowicie chirurgiczną, której leczenie zamierzamy sobie tu wyłożyć podług rozmaitych sposobow, których sztuka dostarcza.

To co powiemy o polipach macicznych, będzie kopią tego, co w tcy mierze napisał *P. Leuret*, gdyż nie sądziliśmy, ażeby wiadomość ta mogła być wyczerpana z rzędu doskonalszego.

POLIP, jest to wyrostek wydutny, mniey lub więcey wielki, podobny do wyrostka mięsistego, polypolicie ma kształt gruszek: ten narostek przytrafia się w różnych wydrążeniach ciała, iako to w nosie, gardle, w macicy, w pachwie, i innych miejscach głębokich. Utrzymywali niektorzy, iż polipy zwyczajnie mają kilka szypulek, lecz doświadczenie okazało późniey sposobem nie zawodnym, iż polip może mieć w rzeczy samey kilka odnog, które się rozchodzą iuż ku części zewnętrżney nosa, iuż ku wewnętrżney, iuż do gardzieli, posuwając się aż do arteryi zwaney aspera; lecz że niemają nigdy iak tylko iedyne szypulkę, czyli korzeń pierwiastkowy.

Dwa gatunki naznaczaią polipow, którym szczególn e podlegają niewiaśty, pierwsze się zowią *polipami macicznymi*, i te biorą swoy początek z istoty samey macicy; drugie się nazywają *polipami pachwiy*, i te się kształcą kołżtem istoty pachwianej.

POLIPY maciczne są trojakięgo gatunku; pierwsze są te, które się formują na dnie macicy; drugie w szyi tego naczynia; trzecie zaś czepiają się kralow otworu tego trzewia. Nie będziemy się tu zastanawiać nad rozróżnianiem rozmaitych narostkow, które bydź mogą prawdziwemi zaśniami, od tych, które są prawdziwemi po-

lipami, albo ciałami grzybowatemi; ponieważ można leczyć zaśniady tak iak i polipy, gdy wzrosną aż tego punktu, iż wychodzą z macicy przez iey otwor, i stają się wiszącemi w pachwie.

Płynienie krwi złęczone jest zawsze z polipami macicznymi pierwszego gatunku, dla tegoć to bardzo jest ważną rzeczą, ażeby ię we wlystkich płynieniach krwi macać, ponieważ niekiedy może ię być przyczyną polip maciczny, i że w tym przypadku łatwo można od nich oswobodzić pacyentki, iak zobaczymy niżej.

Jeżeli z uwagą przebiegniemy dzieła autorow, posirzemy, iż wielka część tych mniemanych opadnięć macicy przez pachwę, z których oni zapewniają, iż wiele niewiaśc zostało uleczonemi z łatwością, iże nawet niektore z nich doświadczały ciężarności po całkowitym odjęciu im tey wngarżności; obaczemy mowić, że te mniemane opadnięcia, były powiększey części skutkami polipow macicznych, złęczonych zawsze z płynieniem krwi, mniej lub więcey znacznym, bądź to ustawicznym, bądź czasowym, i że tym ślącym należały ony raczey do pierwszego gatunku, tey choroby, niż do wlystkich innych.

POLIP maciczny pierwszego gatunku, zakradłszy się raz na dnie macicy, z iakiey-



kolwiek bądź przyczyny, wzrasta i powoli tak, iż niewiaſta, ani nawet chirurg poſtredz tego niepotrafi: ponieważ gdy ſię chora pierwſzy raz ſkarży, niemożna ſię domyśleć natychmiaſt, czyli przyczyną tey choroby ieſt polip, czyli też całe co innego.

Naroſtek ten wzroſſſzy z czaſem, roſciąga macicę; i lubo to dzieie ſię ſtopniami, i nieznacznie, lecz ponieważ naroſtek ten gły ſię uformuie na dnie macicy mniej zawsze mieyſca zaſiępnie, niżeli placenta należąca do płodu, w jakimkolwiek bądź ſtanie wzroſtu ſwego, oſtatnią uważać będziemy, przypuſciwſzy żąd inąd okoliczności równe: wypada zatem, że ſpod macicy niemoże ſię tak rozciągąć, iſk g, roſciąga błona otaczająca płod w czaſie ciążałości, lecz że boki tey wnętrzoſci tak iak i ſpod ciągną ſię tylko w iednym mieyſcu, na działanie tey przyczyny rozciągającej obcey: i w tym przypadku rozciąganie to nie dzieie ſię po dług praw przyrodzenia, muſzą ſię więc części maciczne opierać tey ſile; tym czaſem polip ſię wzina, ſtaie ſię dłuższym mniej, lub więcey, w proporcją ſwey zſiadłoſci: nakoniec przechodzi do ſzyi macicznej pomieważ tam mniej znayduie oporu. Doſzedłszy do ſpinktra w otworze, dręczy go powoli, i wpaia ſię w mieyſce prożne, i które ſię tam znayduie, nakſtał klina: nako-

niec nieznaidując żadney przeszkody, rozciąga się wciąż po całym przestworze pachwy, i iego nabrzmiałość nabiera, większey, lub mniejszey obiętości. Ponieważ szypulka tego naroστku nie może się tak rozciągać wszędy, iak inne iego części, otwor macicy, który doświadcza nieiakięs gwałtowność, ścisła go; polip więc iest niby duśzony w tym mieyscu, i ztąd nabywa figury gruzki, zktąd się robi ociekłość, a z ociekłości haemoragia. Doświadczenie stwierdza, że niekiedy natura sama sobie wysłała cza na sprawienie odpadnienia polipu, gdy ten uformowawłszy się na dnie macicy, przejdzie potym, aż do pachwy; bez wątpienia skutek ten należy przypisać ściśnieniu w otworze macicznym, które niekiedy tak gniecie rdzeń tego naroστka, iż tamnie w nim ecykulacya, i tym gatunkiem umorzenia, przyspiesza iego odpadnienie.

Gdy się przekonamy o rzeczywistej istności polipu pierwszego rodzaju, tak przez dotykanie, iak przez inne symptomata, któreśmy wyżej opłli, potrzeba iak nayprędzey zrobić zawiązanie, końcem uwolnienia niewiałst od niebezpieczeństwa nagłego, którym grozi uporczywe pynienie krwi, które z nim bywa złączone.

Mówiemy, iż potrzeba zrobić zawiązanie, gdyż sposob ten zdaie się być nayskute-

cznięszym, i najszybszym w podobnym przypadku.

Niekiedy przytrafia się, iż rdzeń polipu, którego reszta przeszła do pachwy nie jest zewszędkiem równie odosobniony, nie we wszystkich więc miejscach można go się palcem dotknąć, trafiają się niekiedy zawady, które temu dotknięciu są na przeszkodzie; te zaś punkta, które robią opór, bywają nieco nad obwodem otworu macicznego. Poznajemy także na ow czas, iż pewna część tegoż samego obwodu zagina się wewnątrz: w tym przypadku rdzeń narostka jest bezwzględnie uformowany w szyi macicznej, z tym wszystkim, iednakże postępowanie z nim nie jest przez to trudniejsze. Ten drugi rodzaj polipu, iak dostrzeżono kilkakrotnie, niezawście bywa złączony z płynieniem krwi.

Trzeci gatunek polipu macicznego, równie także mało był znany od Autorów: iak poprzedzające. Jeżeli znajdziemy mięsistość polipa w pachwie, jeżeli otwór maciczny jest wolny, jeżeli w nim nieznajdziemy żadnego ciała obcego, lecz tylko widzimy, że ten otwór ma ułożenie ukośne, i że polip uformował się na części, która się z tej przyczyny opuściła, czyli, iż tak rzekę zwiesiła, możemy być o nim przekonani; ten trzeci gatunek polipu ma, i mieć natu-

ralnie powinien rdzeń grubszy, przy tężę samey propercyi innych części, tak, iak w pierwszym, i drugim gatunku, ponieważ równie temu gatunkowi nie nie przelzkadza iak dwom poprzedzającym do wzrostu; obiętość iednakże ta, nieprzelzkadza cale, ażeby nie można było wykonać zawiązania.

Niewiaſta dotknięta polipem macicznym, czy może poczęć, gdy narostek ten będzie znacznym? poſtrzeżenie zaile ſtwierdziło, iż może; powiedzić iednakże można, iż polip ten może przelzkodzić wzrostowi płodu, i ſprawić poſog zawczelny.

Polip pachwiany bierze poſpolicie początek z iſtoty właciwey tego członka, poſpolicie rdzeń tego naroſtka robi ſię z zmarſzczek powłoki wewnętrzney.

Po wielkiey części polipy te nie mają inney przyczyny nad zarazę weneryczną; dla tegoć to wprzod nim ſię przedſięwzięmie zawiązanie, nie od rzeczy ieſt, wybażać ſię, ieżeli chore niedoſwiadczały iakich ſymptomatow francy: w tym przypadku udać ſię natychmiaſt należy do frykeyi merkuryuſzowych, które częſtokroć całkowitego dopełniaią uleczenia. Jeżeliby iednakże naroſtki te polipowe trwały ieſzcze po tych tarciach przyzwoitym ſpoſobem użytych, udać ſię potrzeba do zawiązania.

Wiſzy.

Wszystkie polipy maciczne, mogą być związane tak, iakośmy dopiero powiedzieli; lecz są polipy pachwiane, które przyrastają, nieformując żadney przysadki, a zatem wymagają innych sposobow leczenia. Przykłady ich bywają rzadkie; i zdaje się nawet być rzeczą do prawdy podobną, że te naroštki, których nasada większa jest od samego ciała, mogą być niekiedy uleczone sposobami, któreśmy dla innych przepisałi. W nieposobności atoli użycia strykyi, i zawiązania, udadź się można do odcięcia, albo przykładania kaustykow.

Polipy maciczne, i pachwiane, gdy nabędą znaczney wielkości, mogą wzbudzać boiaźń opadnienia macicznego, i iey wywrocenia. W błąd ten wpadano często.

Jest zatem ważną rzeczą, ażeby poznać znaki, które rozróżniają dwie te choroby. Gdy macica nie jest wywrocona bądźby iey opadnienie nastąpiło, lub nie, niepodobna jest zmylić się w tym: iey otwor zewnętrzny, który jest zawsze w części niższej, łatwo ią da poznać; lecz jeżeli opadnienie złączone jest z wywroceniem, na ow czas rzecz ta jest trudniejszy i przypadki takie wymagają wielkiej baczności, i gruntownego rozeznania po chirurgu, któryby był wezwany. Przewrocenie się macicy może być całkowite tak, iż ią zewnątrz widzieć można, albo też nie: W ostatnim przypadku spod macicy przechodzi przez otwór, który dla tey przyczyny jest rozciągniiony, i na dotknięcie się palcem czuć można masę mięsistą, podobną do polipa. Samo tylko dotknięcie się może rozpoznać te gatunki nabrzmiałości.

Polip bywa pospolicie nieczuły, i nie sprężysty. Macica zaś przeciwnie jest niezmiernie tkliwa, i czuła, z łatwością się usuwa, lecz w krotce nazad opada. Jeżeli przewrocenie się macicy, jest zupełne, pociąga ona koniecznie za sobą pęcherz i pachwę, które formują szyi; narośłka. Szyja ta jest wydrążona, miękka, i leżąca wprost pachwy; polipowa zaś jest twarda, jednostrajnie mięsista i czyni wolne miejsce na dotknięcie się palca między nią, i pachwą. Można ieszczę wziąć za polip kłę macicy, kieszki, albo trzew, które postrzegamy niekiedy w pachwie; następujące znaki służą na rozpoznanie kły pęcherzowey przez pachwę; od polipu tego członka Siedlisko kły pęcherzowey, jest zawsze wyższe; gdy polip równie je mieć może w każdym miejscu pachwy. Ścisnienie kły sprawując zmniejszenie się iey, wzbudza płynienie uryny: ścienienie przeciwnie polipa powiększa go i zatrzymuje urynę. Kł kieszki, i trzew przez pachwę oddala z miejsca przyzwoitego szyję maciczną, i może być odfunioną, jeśli nie całkiem, i nazawsze, przynajmniej po części, i na iaki czas; gdy polip pachwy nie usuwa bynajmniej szyi macicznej, i niemoże być posunięty, tylko z macicy do pachwy.

Przepisują rozmaite sposoby na leczenie polipow macicznych. Wielu autorow utrzymuje, iż potrzeba używać kautyków na narostek, inni radzą samą prostą diffekcyą; są także niektorzy, którzy radzą kręcić szypułkę narośłka polipowego, ażeby go tym sposobem można było wydobyć. Związanie jest podług nas sposobem, który nad inne przekładać należy.



Chcielibyśmy w tej mierze opisać sposoby postępowania, których sławny chirurg *P. Leuret*, używał, i do używania zalecił; lecz ponieważ niemoglibyśmy być zrozumianemi od naszych czytelników, tak tylko za pomocą figur, odsyłamy więc czytelnika do tych, które ten sławny praktyk umieścił w swych dziełach podanych publiczności w tej materii. Przez wzgląd na miejsca, w których się niekiedy robią polipy, nazywamy niektóre polipami głowy: bywają one także i w nosie, i te niekiedy wiszą aż do warg, niekiedy także w gardle; niekiedy w obydwóch tych miejscach razem; są nawet nie- niektóre, które się formują w różnych wydrążeniach kości twarzy, to jest tych, które nazywamy *wstławami*. Niektóre z nich mogą być uleczone, gdy ich przyczyna jest łagodna, innych uleczenie jest trudne z przyczyny złej konstitucyi i przymiotów. Inne nakoniec mieć należy za nieuleczone przez naturę zarazy, która je zrodziła, która je utrzymuje, i od ktorej one wzięły wszystkie znaki charakteryczne. Jedne, iako to nosowe, mają w początkach kształt gruszeki, inne prawie zawsze mają kształt podobny do cybuli, i takimi są te, które się formują u czopka krtani. niektóre są bardzo miękkie, inne zbyt twardo, a inne pośrednio. Inne winny swój początek wzdęciu się membrary zwanej *pissuitania* napojonej sokami ślimacznemi; inne zaś zatka- niu limfatycznemu gruczołkow zawartych w grubości tejże samej błony; niektóre są jedno- stajnie nierowne, i rosnące nakształt winnego grona; niektóre są wrzodowate, inne zaś nie; te bywają nieczule, tamte zaś bolejące; nie-

które mają kolor siny, i są niby pokryte tu i owdzie żyłkami; inne są koloru czerwonego albo żółtawatego i ołowianego.

Polipy głowy pospolicie bywają w początkach małe, lecz ich objęcie powiększa, to zaś dzieje się albo powoli albo raptownie: widziano niekiedy takie, które w przeciągu czterech dni już wyszły i wisały z nosa.

W ogolności można mieć polip biały, czerwony miękki, i niebolejący, za łagodny i mogący się uleczyć; przeciwnie polip dolegający, twardy, siny, czarny, z którego płynie ropa, albo mater a ostro i śmierdząca, jest zjadliwy, niebezpieczny, mogący się przemienić w raka.

Przyczyny polipów bywają niekiedy wewnętrzne, i ukryte; drugie zaś są zewnętrzne. Przyczynami wewnętrznymi ukrytymi są te, o których dopiero mówiliśmy, przyczynami zewnętrznymi są, upadnienie albo uderzenie gwałtowne, w kładanie zbyt częste palców do nosa, irytacja membrany ślinnej, i proszki kichające zbyt mocne; przyczynami w wewnętrznych, oczywiście są katary częste, fluxye, wrzody zaniedbane, i płynienie krwi znaczne.

Polipy ściągają po sobie bardzo często sprężność kości nosowej i następują bardzo często po ozenach.

Leczenie polepu będzie łatwe, i mało niebezpieczne, jeżeli on jest natury łagodnej, jeżeli nie jest zbyt głęboko w nosie, jeżeli jego korzeń jest słaby, jeżeli się pozwala rozciągać, i nakoniec jeżeli chory jest temperamentu

dobrego; iego uleczenie jest trudne i niebezpieczne, jeżeli iego korzeń jest gruby, i niedająca się rozciągać, nakoniec jeżeli chory wraz z nim dotknięty będzie szkorbutem, albo francą. Jeżeli dąży na raka, to jest jeżeli jest twardy, siny i bolący, lepiej jest używać na niego lekarstw łagodnych (lenitiva) niżeli go niemi irytować, ponieważ na ow czas polip jest podobny do raka, niebezpieczną jest nawet dotykać się go. Gdy on pochodzi *à spina ventosa* niepodobna prawie jest wstrzymać go, przez wykorzenienie, chyba zaczawszy od leczenia *spinae ventosae*.

Polipy, które mają nasadę obszerną, niezbyt długie, i twarde nazywają się polipami pęcherzykowatymi (polypes vésiculaires) Te, które się rodzą przez zbyteczne ściąganie membrany pośpolicie są zwane polipami naczynnymi, (vasculaires.)

Jakiey bądź natury będą polipy, zawsze one tamu a wolny przechod powietrza, i robią oddech bardzo trudny. Funkcyja ta tak potrzebna, do utrzymywania życia, tym bardziey jest uszkodzona, im polipy więkzey objętości nabędą. Gdy one są nieco przywiękzsze, rozciągają się ku nozdrzu zdrowemu, tak dalece, iż chociaż chory mieć nie będzie, tylko iednego polipa, nie będzie iednakże mógł oddychać, tylko ustami. Niewygoda ta, tym więkzsze ma miejsce, jeżeli w obydwóch nozdrzach, znajdują się osobne polipy. Polipy te, niekiedy się znacznie rozciągają i dochodzą aż do gardła, gdzie mnięj doznają oporu; dotykają ięzyczek podniebienowy, irytują ustawicznie gardziel, iż chory ustawicznie musi połykać: niekiedy polipy

te powiększają się co raz bardziej, uciskają, wszystkie części przyległe; przenikają i plują kości delikatniejsze. Postrzegano nawet niekiedy, iż polipy podnosiły i wzruszały z swego miejsca kości noża.

Łatwo poznać można dotknięcie polipu, z zepsucia funkcji w zmysł'e powonienia, i oddychania. Lecz trudno jest poznać, jak głęboko na powierzchni wewnętrznej ulormował się ten polip: znajomość jednakże ta potrzebna jest do ulczenia. Bolesć, ropa płynąca nosem, są znakami, iż polip się skancerował; dotknięciem się poznać możemy, czy są miętkie lub zbite; zapytując się chorego o różnych defektach, którym podlega, zapewnić się można, czy masya krwi nie jest zarażona jakimś iadem.

Gdyśmy się już zapewnili, że przyczyną polipu jest zaraza weneryczna, trzeba na ow czas udać się, do łopobow na tę chorobę przepisanych; a poznawszy dobrze siedlisko polipa, nie należy się ociągać z operacją, jeżeli ją za potrzebną uznamy.

Różni autorowie rozmaite na ulczenie polipow przepisują sposoby; iakimi są incyzja, wykorzenienie, związanie, i żżarcie rozmaitemi kauftykami. Można użyć kauftykow, jeżeli naroszenie jest miętkie i niezbyt wielkie; najpomyślniej w tej mierze użyć można wapna niegalzonego, albo wody wapiennej, aury-pigmentu, kwasu koperwasowego, solucyi kamienia od apertur, alunu palonego, osadu czerwonego, koperwasu, wody merkuryalnej, olejku *tartari per deliquium*, kamienia piekielnego.

go, wódki Krolewskiej: lecz *butyrum antimonii*, i proszek sabiny, zmieszane z proszkiem okry podług nas powinny być przekładane, nad wszystkie zżeracze. Napuszczenie Saturnowe (*impregnation de Saturne*) które nie innego nie jest jak tylko ocet dystrylowany nasycony bleywasem, udawało się także pomyślnie w podobnych przypadkach.

*Poterius*, wspomina iż proszek brodawnika (*heliotrope*) w kładany w nos na bawełnie dwa razy na dzień, wykorzeni w krotce polipa, bez wielkiego bólu; lecz niepowiada, o jakim to gatunku brodawnika mówi, który ma tę własność. Powoli odrywać należy ten narostek w częściach już zżartych.

*Thibault* radzi, iż potrzeba przyłożyć dwa plastry pomiędzy polipem i częściami zdrowymi, ażeby tę ochronić; i że potem należy na polipa przykładąć *butyrum antimonii*, albo inne kauftyka na fleytu hu, potem obmyć polipa wodą ciepłą, ażeby niedopuszczyć aby antimonium, (jeżeli go używamy) głęboko przenikało. *Garengeot* zapewnia: iż tym sposobem postępując w momencie przyjdziemy do uleczenia polipu.

Dawni lekarze przekłuwali żelazem rozpalonym, polipy te, które miały nasady obfiterne, a całą objętość szczupłą: żeby to zaś z większą łatwością wykonać mogli, rozszerzali nozdrze narzędziem zwanym *speculum nasi*, i dopiero wsuwali w nos rurkę, ktorej koniec przyłożywszy do narostka, przez nią wkładali żelazo od apertur zrobione nakształt guzika; to żelazo rozpalone nie mogło nie pochłonąć tego naro-



stku; tym tedy sposobem sprawiano odpadnienie polipa, a po jego odpadnięciu powtorzono jeszcze też tamą operacyą, poty poki naymnieyszego narostka widać już nie było.

Dla wyniszczenia przyczyny tych chorob potrzeba było podług tychże samych lekarzy, palić tkurę na czele żełazem rozpalonym. *Mesue* mowi, iż potrzeba otworzyć wzdłuż żółkową schodzenie się kości głowy.

Dzisieysli lekarze całkiem odrzucali w leczeniu polipow używanie tego sposobu, przekonawszy się o niebezpieczeństwie, któremu popaść mogą w takowym leczeniu części nosa przyległe polipom: z przyczyny, iż nigdy tej operacyi niemożna tak ostrożnie wykonać, ażby bydy pewnym od wszelkich zdarzyć się mogących nieprzyzwoitości: z których się rodzi bardzo często inflamacya, ropienie, a nawet spruchniałość.

Wykonywano także dawniey i incyzye na polipach, i operacyą tę wykonywano za pomocą szczególnego narzędzia, zaostzonego w całej długości, ale tylko z jednej strony; lecz i ten sposób odrzucony został w dobrej praktyce, i sądziemy za rzecz nie potrzebną opisywać to, czego już dłużej w praktyce używać nie można.

Powłzechnie prawie wiązanie, miane jest dzisiaj, za najlepszy ze wszystkich sposobow, których na uleczenie polipow w nosie, używać można. Wykonywa się zaś następującym sposobem: Bierze się nie mocna nawoilkowana, i zawiezuie się wszrzedku niey węzeł taki, aby za pomocą niego można było podług upodobania

ścią-



ściągać tę nić, pętka ta zakłada się na zasa-  
dę polipa i końcami wiszącym z nosa przycią-  
ga, końce te potym przywiązują się do czapki  
chorego i codziennie bardziej się przyciągają,  
tym tedy sposobem, polip tracąc łoki, odrywać  
się będzie powoli, a wreszcie całkiem odpa-  
dnie.

Wyrywanie, czyli wykorzenie, jest jeszcze  
sposobem, którego się także na uleczenie poly-  
pow nosów używa, i sposoby te miane są  
za bardzo skuteczne, zwłaszcza w ten czas, gdy  
objętość tych polipów jest znaczna, i gdy je  
trudno jest podług wyższego sposobu, zahaczyć  
nią. W tej mierze postępuje się tak: każe się  
choremu sięść na stolku, i nieco zwiesić w tył  
głowę, i w tym położeniu głowę tę pomocnik  
trzymać powinien. Potrzeba jeszcze uważać,  
żeby twarz chorego obrocona była do światła.  
Biorą się potym szczypczyki mające w środku  
otwór, i wkładają się w dziurkę nosa, w której  
się znajduje polyp, posuwając je, jak tylko ino-  
żna do korzenia narostka, który zachwyciwszy  
zakręcają się szczypczyki powoli, w prawą i lewą  
stronę, i wyciąga się ostrożnie polip. Niekiedy po-  
trzeba to kilka razy powtórzyć. Jeżeli polip jest  
długi i gruby, tak iż go widać z czopką,  
lepiej go jest wyrywać przez usta, niż przez  
nos, i to się z łatwością wykonywa, za po-  
mocą kleszczyków zakrzywionych, które się  
zapuszczają w wydrążenie nosowe, strzegąc się,  
żeby nie zachwycić czopka.

Niewspominamy tu nic o związaniu polipów  
gardzielowych, które po wydaniu dzieł P. *Leuret*  
miane jest za wyborny sposób na ich leczenie:  
ponieważ trudno nam jest w tym dziele umie-

ścić tego figury, bez których trudno by nam zapewne było stać się zrozumianemi od naszych czytelników, odsyłamy więc czytelników ciekawych do dzieł tego dawnego praktyka; wracamy się zaś do naszego przedmiotu.

Po wyrwaniu polipa sposobem, któryśmy wyżej opisał, dopuścić potrzeba płynąć krwi przez niejakie czas; jeśli zaś posprzeżemy, iż płynienie to jest długie, wstrzymać je potrzeba wkładając w nos knot fletuchowy tak długi, i gruby, ażeby go mogli wypełnić, zmagawszy go wprzód w jakiej wodzie zastawiającej krew (*stiptique*). Sposób iednakże ten nie zawsze się udaje, krew, która nieprzešlaie płynąć naczyniami otwartemi, niemogąc iść wolno nosem ściaga się do gardła, którym choroby tę krew polykać musi, sily iego staiają coraz bardziey i hemorargia staie się śmiertelną. Na zapobieżenie tym przypadkom, pewien chirurg Montpelierski wymyślił sposób na zatkanie tylnych kanałów nosa: każe on przywiązać nie do końca instrumentu cyrulickiego służącego do szukania głębokości ran, i wkłada koniec tego narzędzia w nos.

Gdy ono przyszło do gardła, chirurg ten zakrzywiał je swym palcem, i letko wyciągał nie przywiązaną, do ktorey przyczepiał zatyczkę z fletuchow, wyciągnął potym narzędzie tą samą drogą, a potym i nie, za pomocą ktorey założył zatyczkę do otworow tylnych nosa. Łatwo je przytrzymać można za pomocą nici do nich przywiązanej: to wykonawszy, zatykają się także i zewnętrzne otwory nosa, iakosmy wyżej powiedzieli: gdy się przekonamy, iż po zatzymaniu hemoragii, pozostaie

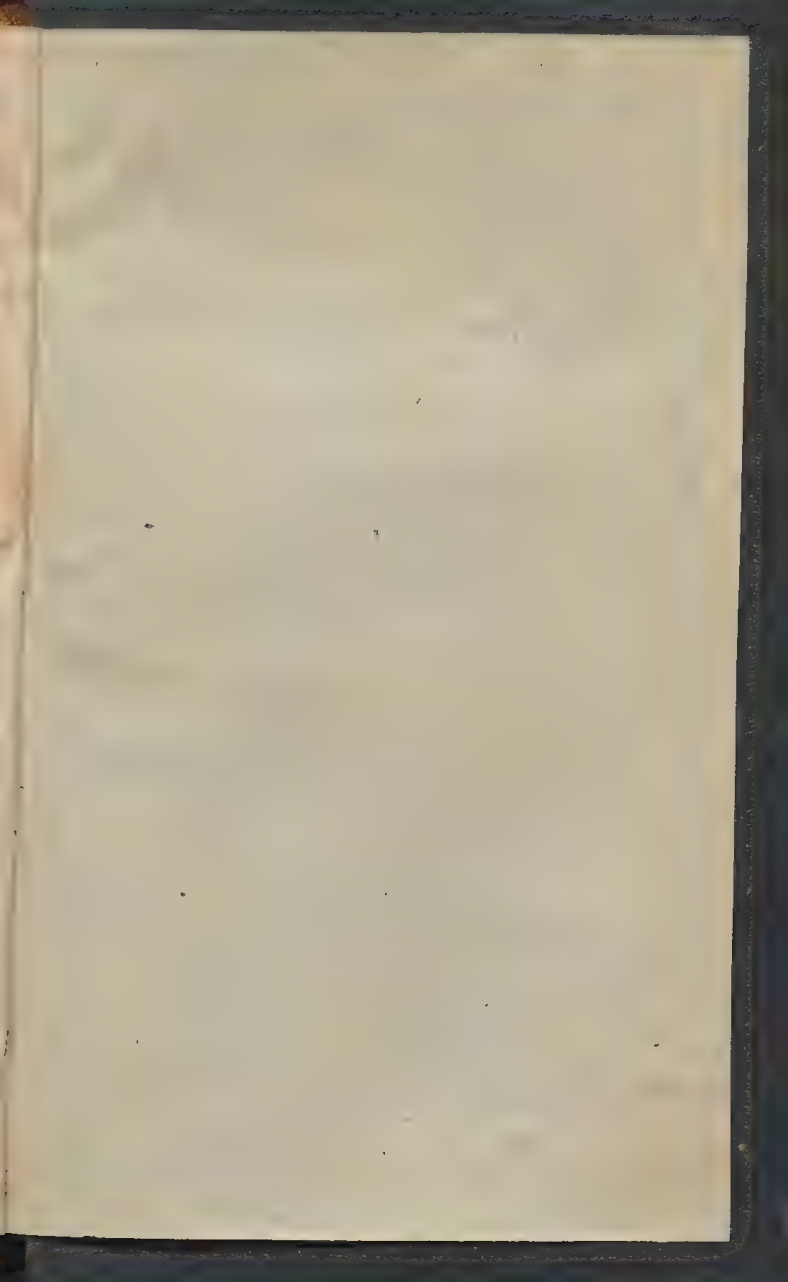
ieszcze iaki korzeń polipa, trzeba go zniszczyć za pomocą oczyszczających ożywionych iakim proszkiem kautycznym; można także użyć rurczki napelnioney proszkiem iakim zrzącym nie zmiernie delikatnym, którą zbliżywszy do nosa, za wciągnięciem powietrza, proszek ten po wżyskich częściach wewnętrznych nosa osiadać będzie.

Wykorzeniwszy całkowicie polipy nosowe, użyć potrzeba do wkładania wewnątrz nosa lekarstw rannych osuszających.

### KONIEC TOMU V.

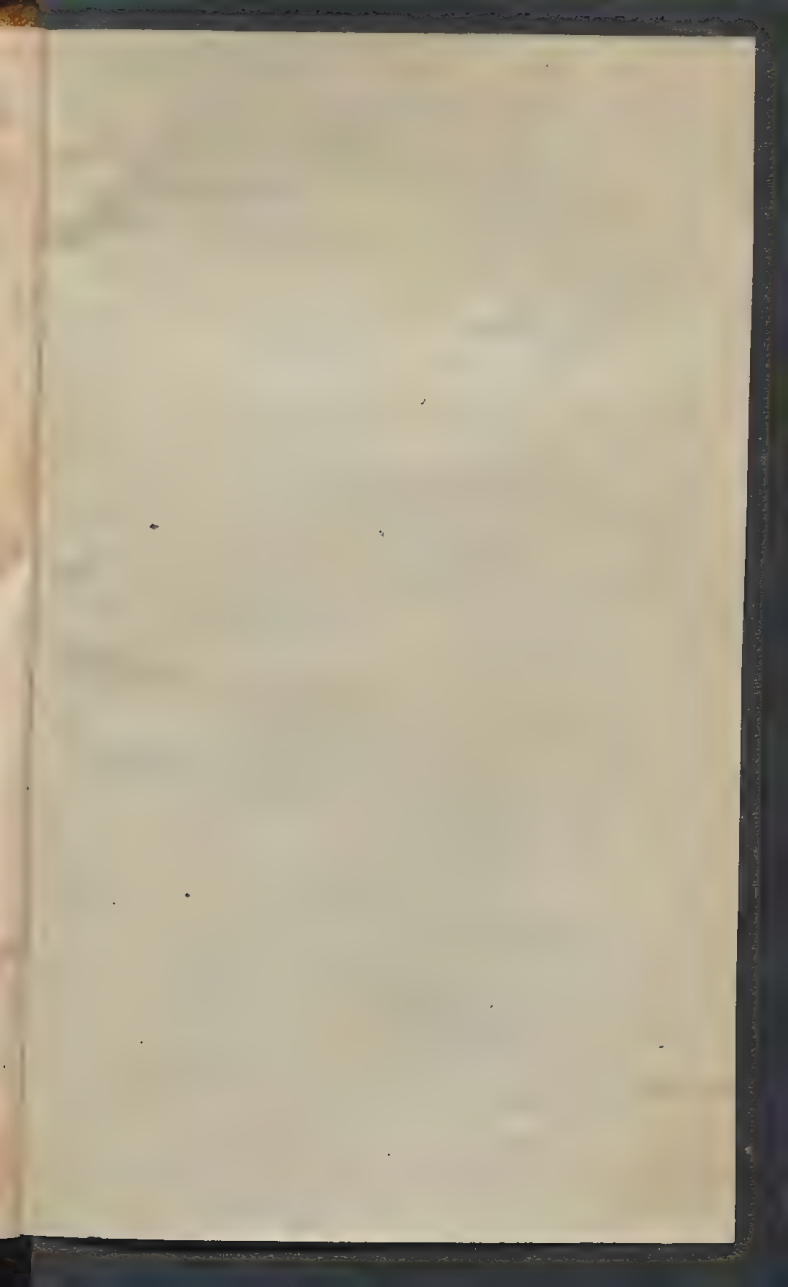


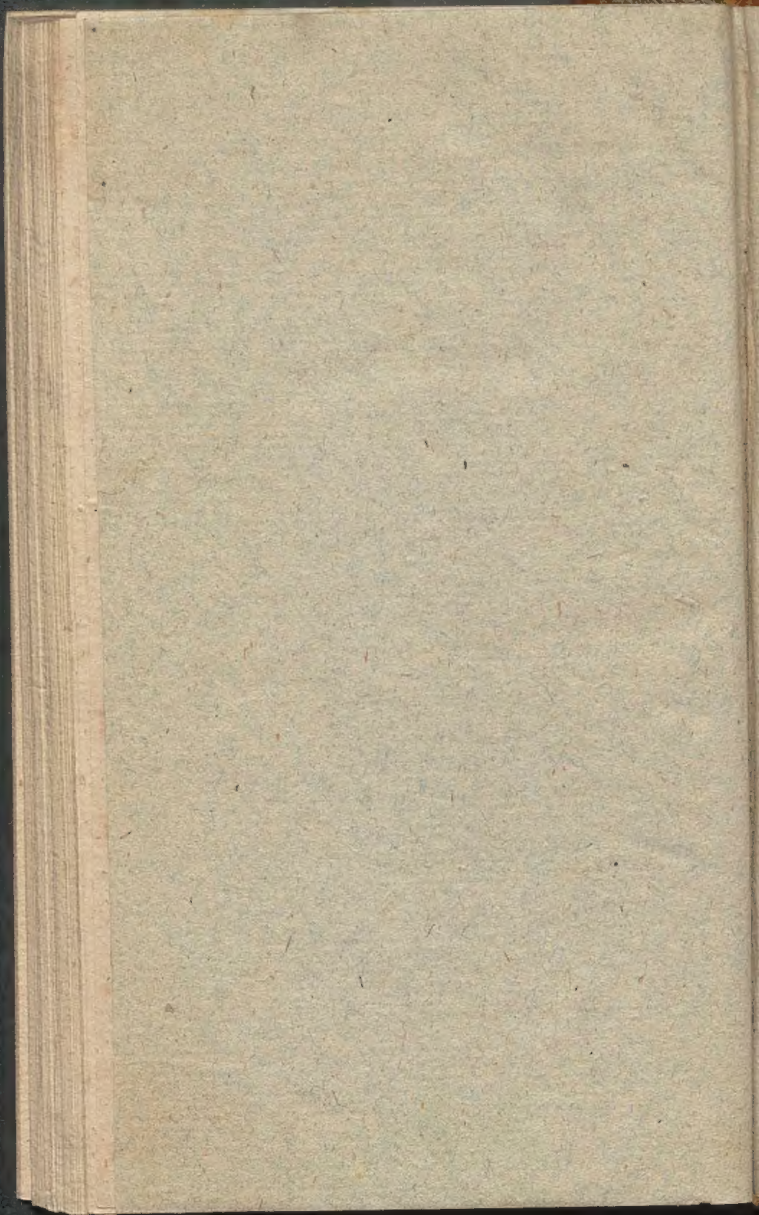










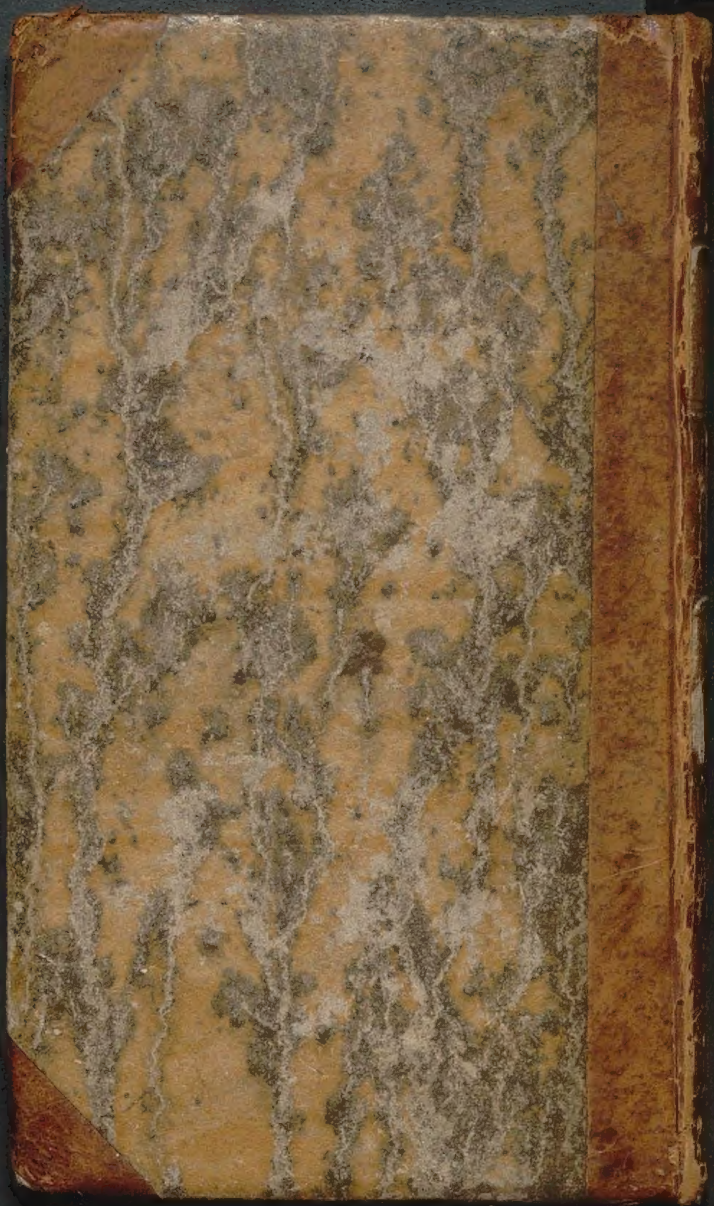


Biblioteka Jagiellońska



stdr0027814







WYKŁADY  
PRAWA  
CZYNOWE

OD F.

